

SAMORZĄD TERYTORJALNY

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁUDZIAŁE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

ROK III

1931

ZESZYT 1 i 2

SAMORZĄD TERYTORJALNY

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

POD REDAKCJĄ
Dr. M. JAROSZYŃSKIEGO

W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁUDZIAŁE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

cas. 2090/3/1-2

W 945/67/8

Treść zeszytu I i II.

str.

ARTYKUŁY.

<i>Dr. Jerzy Panejko</i> — Z zagadnień nadzoru nad samorządem komunalnym w sprawach opieki społecznej	1
<i>Dr. Leon Władysław Biegeleisen</i> — Teoria przedsiębiorstw komunalnych	26
<i>Jan Strzelecki</i> — Zarys organizacji województwa stołecznego . . .	71

MATERJAŁY I OPISY.

<i>M. J.</i> — Polityka oszczędnościowa Rzeszy Niemieckiej a samorząd terytorjalny	96
<i>M. J.</i> — Ustrój samorządu ziemskiego na Litwie Kowieńskiej . . .	100
<i>W. B.</i> — Reforma administracji rumuńskiej 1929 r.	103
<i>M. J.</i> — Organizacja „municypjów” na Węgrzech	108
<i>W. B.</i> — Wnioski komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów w sprawie reformy podziału administracyjnego Państwa	116
<i>Antoni Hebrowski</i> — Wydatki i dochody związków komunalnych w ostatnim trzechleciu (w latach 1928/29, 1929/30 i 1930/31) .	141
<i>W. G.</i> — Działalność banków komunalnych w 1930 r.	166

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

<i>Stanisław Okulicz</i> — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	169
--	-----

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim w I kwartale 1931 r.	194
--	-----

KRONIKA.

1. Centralne i lokalne związki samorządowe, zjazdy samorządowe	
1. Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej.	201
2. Ze Związku Miast Polskich	233

	str.
3. Ze Związku Gmin Woj. Śląskiego	239
4. Z Samorządowego Instytutu Wydawniczego	242
5. Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych	243
6. Związki Pracowników Komunalnych	243
7. Ze Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności	247
8. Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności	251
9. Polski Bank Komunalny w Warszawie	251
10. Doroczne Walne zebranie Przedstawicieli Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności	252
11. Zjazd Samorządowy Województwa Lwowskiego	252
II. Ustrój samorządu.	
1. Memorjał Związku Miast w sprawie t. zw. „małej ustawy samorządowej”	254
III. Finanse komunalne.	
1. Narada Związku Miast z posłami i senatorami-samorządowcami w sprawie poprawy finansów miejskich	261
2. Memorjał Związku Powiatów Rzplitej w sprawie komunalnych opłat aljenacyjnych	262
3. Memorjał Związku Miast Polskich w sprawie poprawy finansów miejskich	263
4. Związek Inżynierów w sprawie przepisów o budżetach komunalnych	266
5. Druga konferencja Komitetu Wykonawczego Zarządu Związku Miast Polskich z posłami i senatorami -samorządowcami w sprawie poprawy finansów miejskich	268
IV. Komunikacja i turystyka.	
1. Projekt noweli do ustawy drogowej	274
2. Zjazd w sprawie popierania turystyki i przemysłu turystycznego	276
3. Walne Zebranie Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych	278
V. Szkolnictwo.	
1. Sprawa wyjaśnienia przepisów rozporządzenia o dodatkach mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych	279
VI. Rolnictwo.	
1. W sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy wykonywaniu robót meljoracyjnych podstawowych i kredytów dla spółek wodnych	280
2. Rolnicy z wyższem wykształceniem w sprawach samorządowych	282
VII. Sprawy budowlane i mieszkaniowe.	
1. Memorjał Związku miast w sprawie budownictwa mieszkaniowego	283
2. Ogłaszanie miejscowych przepisów budowlanych dla miast	288
VIII. Statystyka.	
1. Konferencja w sprawie programu prac wydziału statystyki samorządu terytorjalnego i finansów publicznych G. U. S.	290

	str.
2. W sprawie odciążenia gmin od nadmiaru prac statystycznych	291
IX. Ubezpieczenia:	
1. Z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych . . .	293

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.	295
---------------------------------	-----

BIBLIOGRAFJA.

Książki i czasopisma polskie	311
" " francuskie	317
" " niemieckie	318

3-e ANNÉE

1931

Nr. 1 et 2

L'ADMINISTRATION LOCALE ET RÉGIONALE

Revue trimestrielle consacrée à la doctrine et la vie
de l'administration locale et régionale.

P A R

Dr. M. JAROSZYŃSKI

V A R S O V I E

EDITION DE L'UNION DES ARRONDISSEMENTS DE LA RÉPUBLIQUE DE
POLOGNE AVEC LE CONCOURS DE L'UNION DE VILLES POLONAISES

Table des matières des Nos 1 et 2.

	page.
ARTICLES.	
<i>Dr. Jerzy Panejko</i> — Quelques problèmes de la tutelle administrative en matière de l'assistance sociale	1
<i>Dr. Leon Władysław Biegeleisen</i> — La théorie de l'entreprise communale	26
<i>Jan Strzelecki</i> — Essai de l'organisation administrative voïevodie capitale	71

MISCELANEA.	
<i>M. J.</i> — Les mesures d'économies du Reich Allemand et l'administration locale	96
<i>M. J.</i> — L'administration locale en Lithuanie de Kowno	100
<i>W. B.</i> — La réforme administrative en Roumanie 1929	103
<i>M. J.</i> — L'organisation administrative des „municipes” en Hongrie	108
<i>W. B.</i> — L'avis de la Commission pour la réforme administrative auprès du Conseil des Ministres en matière de la division administrative de Pologne	116
<i>Antoni Hebrowski</i> — Les dépenses et les recettes de l'administration locale dans les dernières trois années (1928/29, 1929/30 et 1930/31).	141
<i>W. G.</i> — L'activité des baques communales en 1930	166

RÉVUE DE LA JURISPRUDENCE.	
<i>Stanisław Okulicz</i> — La jurisprudence du Tribunal Administratif Suprême	169

REVUE DE LA LÉGISLATION.	
Lois, décrets et arrêtés des ministres, publiés dans le Journal Officiel et le „Monitor Polski” du I trimestre 1931.	194

CHRONIQUE.	
I. Unions centrales locales des autonomies locales et régionales, congrès et assemblées.	
1. L'Union des arrondissements de la République de Pologne	201

	page.
2. L'Union des villes de Pologne	233
3. L'Union des communes de voïevodie de Silésie	239
4. L'Institut Communale d'Editions	242
5. L'Association des autonomies d'arrondissements	243
6. Unions des fonctionnaires de l'administration locale et régionale	243
7. L'Union des unions des caisses d'épargne communales	247
8. L'Union des caisses d'épargne de ville et d'arrondissements	251
9. Banque Communale de Pologne. Varsovie	251
10. L'assemblée générale annuelle des représentants de l'Union des caisses d'épargne de villes et d'arrondissements	252
11. Le congrès des autonomies locales et régionales de voïevodie de Lwów	252
II. L'organisation de l'administration locale.	
1. Le mémorial de l'Union des villes en matière de la dite „petite loi sur l'administration locale et régionale	254
III. Les finances communales.	
1. Une conférence de l'Union des villes avec des députés et des sénateurs sur la question d'une réforme des finances communales	261
2. Le mémorial de l'Union des arrondissements de la République de Pologne en matière des taxes communales d'aliénation	262
3. Le mémorial de l'Union des villes de Pologne en matière d'une réforme des finances communales	263
4. L'Union d'ingénieurs et la question du règlement sur les budgets communaux	266
5. Le deuxième conférence du Comité exécutif de l'Union des villes de Pologne avec des députés et des sénateurs sur la question d'une réforme des finances communales	268
IV. Communications et tourisme.	
1. Projet d'une nouvelle loi sur les chemins	274
2. Un congrès d'encouragement du tourisme et de l'industrie touristique	276
3. L'assemblée générale des membres des Congrès de voirie	278
V. L'instruction publique.	
1. L'interprétation du règlement concernant le supplément de loyer aux instituteurs d'écoles primaires	279
VI. L'agriculture.	
1. L'emploi des chômeurs aux travaux d'amélioration agricole et les crédits aux associations syndicales d'utilisation des cours d'eau	280
2. L'opinion d'agriculteurs sortis d'écoles supérieures sur les problèmes de l'administration locale	282
VII. Problèmes d'habitation et de l'industrie du bâtiment.	
1. Mémorial de l'Union des villes en matière du bâtiment des habitations à bon marché	283

	page.
2. La promulgation des règlements locaux sur le bâtiment dans les villes	288
VIII. Statistique.	
1. Une conférences sur le programme des travaux du département de statistique de l'administration locale et des finances publiques a l'Office Central de Statistique	290
2. La question de dégrèvement des communes de surcroit des travaux statistiques	291
IX. Assurances.	
1. L'Etablissements général d'assurances mutuelles.	293

LES RÉVUES ET LES LIVRES.	295
-----------------------------------	-----

BIBLIOGRAPHIE.

Les livres et les réuves polonaises	311
„ „ françaises	317
„ „ allemandes	318



Dr. JERZY PANEJKO,
Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego.

Z ZAGADNIEŃ NADZORU NAD SAMORZĄDEM KOMUNALNYM W SPRAWACH OPIEKI SPOŁECZNEJ.

T r e ś ć: Idea nadzoru i kontroli. — Konieczność rozgraniczenia ustawowego kompetencji prawnej organów samorządowych i organów nadzorczych. — Konkretny wypadek wykonywania nadzoru nad związkami komunalnymi w sprawach opieki społecznej (walki z handlem żywym towarem). — Analiza pojęcia „opiekuńczej“ i „sanitarno - lekarskiej“ walki z nierządem. — Walka z handlem żywym towarem. — Ustalenie zasady nadzoru w sprawach opieki społecznej. — Celowość prowadzenia „walki z handlem żywym towarem“ przez związki komunalne. — Uwagi końcowe.

I. Jednym z zasadniczych środków t. zw. nadzoru „państwowego“ nad samorządem, a właściwie ściślej się wyrażając, nadzoru, wykonywanego nad działalnością związków samorządowych przez ustawowo określone organy, jest prawo badania budżetu tych związków. Prawo to, jak i wogóle całe w rozmaitych formach uzewnętrzniające się prawo nadzoru państwowego które może być w pewnej mierze uważane za mieszanie się w sprawy samorządu i ewentualnie za naruszanie jego samodzielności, opiera się na tem, że prawo do samorządu jest prawem pochodzącem z władzy państwowej i że skutki złej administracji organów samorządowych spadają pośrednio zawsze na całą zbiorowość państwową.

Bo czym jest samorząd? Jest on w swej istocie w dzisiejszem ujęciu niczem innym jak tylko z decentralizowaną administracją państwową. Nie będę wchodził w tem miejscu w tę okoliczność, że nie wszyscy chcą to uznać, że zapominają, iż pojęcie i cele samorządu ulegały w swej ewolucji ustawicznym zmianom zależnie od zmieniających się zapatrywań człowieka na otaczające go zjawiska świata zewnętrznego. Samorząd wykształcał się wprawdzie na podłożu politycznych dążeń gmin do uwolnienia się z pod wszelkiej kontroli i opieki „państwa“: wpływało to z teorii o odrębnej od państwowej i rów-

norzędnej z nią władzy gminnej. Ale w tej pierwotnej koncepcji nie mógł się samorząd utrzymać w państwie współczesnem, nie-uznającym żadnej innej władzy państwowej. Niepodzielność suwerennej władzy państwowej jest dzisiaj bezsprzeczna. Samorząd zniewolony był do przyjęcia nowej formy. Już nie dążenie do niczem nieskrępowanej, zdala od państwa rozwijającej się działalności związków gminnych, staje się celem samorządu. Przeciwnie państwo współczesne włącza instytucję samorządu w swój organizm: samorząd ma służyć celom państwowym i stać się jedną z komórek organizacji państwowej.

Samorząd samodzielny i niezawisły od władz rządowych, ale nie od państwa, samorząd stojący pod nadzorem niezawisłych sądów administracyjnych, winien spełniać dzisiaj ważne zadania z dziedziny administracji państwowej, zadania, których załatwienie nie tylko bez ujmy, ale z większą korzyścią dla całości kształtu administracji państwowej należałoby przekazać organizacjom samorządowym.

Jedną z istotnych cech samorządu współczesnego ma być samodzielność i niezawisłość hierarchiczna od jakichkolwiek organów. Gdy niezawisłość hierarchiczna jest bezsprzeczna i łatwo da się utrzymać w systemie organizacyjnym danego państwa, to samodzielność staje się pojęciem względnem i należy do najcięższych problemów w dziedzinie państwowej polityki organizacyjnej.

Samodzielności nie można identyfikować z samowolą lub nieodpowiedzialnością. Samodzielność winna zawsze obracać się w granicach określonych normami prawnymi i winna wypływać z wewnętrznej przekonania danych organów samorządowych o najlepszej działalności dla dobra powszechnego. Przy takim założeniu samorząd nie może obawiać się odpowiedzialności i kontroli. Kontrola bowiem stanowi jeden z czynników dobrej i celowej administracji. Rozumie się, że kontrola wykonywana przez organy nadzorcze powinna również zawsze obracać się w granicach norm prawnych i mieć na oku realizację interesu publicznego. Ustalenie rozpiętości tej kontroli nie jest łatwe i najistotniejszą w tem zagadnieniu rzeczą jest ustawowe przeprowadzenie należytej harmonii między samodzielnością a kontrolą. Dlatego też ściśle ustawowe ustalenie kompetencji danych organów jest najważniejszą rzeczą. Kompetencja prawna organów samorządowych i organów nadzorczych winna być ustawowo zagwarantowana i nie budzić żadnych wątpliwości. Niestety postulat ten w naszej rzeczywistości prawnej pozostaje bardzo często tylko pobożnem życzeniem.

II. Na tle naszych rozważań zajmijmy się zagadnieniem kompetencji związków komunalnych w sprawach wykonywania opieki społecznej, a w szczególności prowadzenia przez związki komunalne „walki z handlem ży-

wym towarem". Podstawą dla naszych rozmyślań będzie konkretny wypadek sporu, jaki zaszedł między Magistratem st. m. Warszawy a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, jako władzą nadzorczą, i który znalazł swój epilog w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Sprawa wynika przy sposobności badania w myśl § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 17 czerwca 1924 r. ¹⁾ przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych preliminarza budżetowego m. st. Warszawy na rok 1928/29.

Chodziło o to, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaświadczając ten preliminarz zażądało wstawienia doń sumy co najmniej w wysokości 28.000 zł. na subwencję dla misyj dworcowych, opiekujących się podróżującymi kobietami. Zastrzeżenie to zmodyfikowało następnie Ministerstwo o tyle, iż zażądało wstawienia tej sumy wogóle na cele walki z handlem kobietami i dziećmi, pozostawiając Magistratowi swobodę w prowadzeniu tej walki bezpośrednio lub pośrednio przez odpowiednią instytucję społeczną.

Odnośne orzeczenie Ministerstwa zaskarżył Magistrat do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, motywując skargę swą brakiem podstawy prawnej w zaskarżonym orzeczeniu: podjęcie walki z handlem kobietami i dziećmi nie należy do obowiązkowych zadań gminy i zależy od swobodnego uznania władzy miejskiej, czy i w jakim zakresie akcję tę popiera; ponieważ prawo władzy nadzorczej, do wstawienia do budżetu gminy miejskiej odnośnych sum ogranicza się do tych wydatków, które są dla gminy obowiązkowe bądź z mocy ustawy, bądź umowy — przeto żądanie Ministerstwa narusza prawa samorządu miejskiego.

Jak widzimy spór oparł się nie na zaprzeczeniu Ministerstwu prawa do zatwierdzania preliminarza budżetowego i żądania wprowadzenia w nim pewnych zmian. Nie chodzi tu o zasadnicze ustalenie podstawy prawnej nadzoru rządowego, a więc nie o to, czy nadzór ten czerpie swą moc prawną z powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 17 czerwca 1924, czy z postanowienia art. 65 dekretu z 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, czy też z art. 17 ustawy z 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej. Zasadniczą podstawą sporu było zagadnienie kompetencyjne: czy walka z handlem żywym towarem należy do obowiązkowych zadań gminnych, czy też tylko do dobrowolnych?

Gdy pierwsza teza okaże się prawnie uzasadnioną, wtedy uzasadnionem prawnie będzie postępowanie władzy nadzorczej; gdy natomiast zwycięży druga te-

1) Rozp. Prezydenta Rzp. z 17.6.1924, Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522
• obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne

za, wtedy będziemy mieli do czynienia z pogwałceniem samodzielności samorządu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku pierwszej tezy: orzekł on, nie wdając się w bliższy rozbiór dotyczących postanowień prawnych, że „walka z handlem żywym towarem“, którą podciągnął wogóle pod „walkę z nierzędem“, należy do obowiązkowych zadań samorządu komunalnego.

Konsekwentnie do zajętego stanowiska musiał się Najwyższy Trybunał Administracyjny zająć następnie problemem nadzoru rządowego nad budżetem komunalnym. W tym względzie orzekł on, że odnośnie do obowiązków, wypływających z postanowień ustawy o opiece społecznej, a w tej liczbie i odnośnie do tej „walki“ wchodzi w zastosowanie tylko postanowienie art. 17 ustawy o opiece społecznej, jako *lex specialis*, nie zaś ogólne postanowienie § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 17 czerwca 1924 r.

Opierając się na tych przesłankach Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzucił skargę Magistratu m. st. Warszawy jako nieuzasadnioną i postawił następującą zasadę prawną:

„Przysługujące władzy nadzorczej na mocy art. 1, 2, 4 i 17 ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726 prawo wstawienia do budżetu gminy miejskiej odpowiedniej sumy na cele opieki społecznej, stanowi uprawnienie, oparte na swobodnym uznaniu“¹⁾.

Przed przystąpieniem do analizy postanowień ustawy o opiece społecznej należy zaznaczyć, że wobec ekskluzywności postanowienia art. 17 ustawy o opiece społecznej nie będziemy zajmować się w niniejszej rozprawie normami prawnymi dotyczącymi wogóle nadzoru rządowego nad budżetem związków komunalnych, a w szczególności postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne i stosunku tego rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej²⁾. Takie badanie sprawy, — z którą musianoby z natury rzeczy złączyć również zagadnienie zgodności z Konstytucją nadzoru „państwowe-
go“, uzewnętrznionego w pozytywnym prawie, — zaprowadziło by nas za daleko poza ramy zakrojone naszej rozprawie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach do wyroku powiedział:

„Prawa i obowiązki związków komunalnych, a zatem i gmin miejskich w zakresie opieki społecznej, normuje ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 726.

1) Por. Wyrok z 24.10.1930 L. Rej. 3840/28 („Samorząd Terytorjalny“ 1930, Zeszyt 3 i 4, str. 595 i n.).

2) Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 28.

Ustawa powyższa stanowi, iż opieka społeczna obejmuje pomiędzy innymi zadaniami również walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem, oraz pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi (art. 2, p. f. i g.), i że obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży w zasadzie na związkach komunalnych, o ile nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby w myśl specjalnych przepisów, obowiązek ten przekładały na Państwo, lub inne osoby fizyczne lub prawne (art. 4)“.

Przypatrzymy się postanowieniom ustawy o opiece społecznej.

Art. 1 tej ustawy podaje nam pojęcie i cel opieki społecznej. Zatem opieką społeczną jest „zaspakajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się stanu, powyżej określonego“.

Analizując ustawowe pojęcie opieki społecznej ustalamy, że wchodzi wń dwa składniki: Pierwszy — zasadniczy t. j. „zaspakajanie ze środków publicznych, niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą“; ten czynnik należy w istocie do opieki społecznej, zajmującej się jednostkami, które popadły już w stan zubożenia, względnie niezdolności do pracy. Drugi — opieka jako prewencja a więc zapobieganie wytwarzania się stanów, przy którym pewne osoby trwale lub chwilowo nie będą mogły zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych własnymi środkami materialnymi lub własną pracą. Należy to właściwie do polityki społecznej, która działa tam, gdzie stan ujemny jeszcze się nie ujawnił ¹⁾.

Zastanówmy się z kolei, czy walka z nierządem podpada pod pierwszą część ustawowego pojęcia opieki społecznej. Istotną treścią tej części pojęcia opieki społecznej jest „zaspakajanie niezbędnych potrzeb życiowych“ ludzi ubogich lub niezdolnych do pracy, a więc zaspakajanie naglących potrzeb życiowych.

Zasadę tę ustawa rozwija następnie przez określenie kryterjów składających się na pojęcie „zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych“ i przez ustalenie rozciągłości przedmiotowej tego „zaspakajania“, względnie „zapobiegania“.

Ustawowem kryterjum „zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych“ jest (art. 3) dostarczanie:

1) Por. Mieczysław Holc: Ubóstwo a opieka społeczna, („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ Nr. 1 z 1931, str. 4).

a) koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia;

b) odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem;

c) pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno - sanitarnej;

d) pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy;

nadto: staranie o religijno - moralne, umysłowe i fizyczne wychowanie dzieci, pomoc młodocianym w przygotowaniu do pracy zawodowej, oraz w końcu: obowiązek sprawienia pogrzebu.

Rozciągłość przedmiotowa ustawowej opieki społecznej t. j. „zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych“ i „zapobiegania“ ubóstwu lub niezdolności do pracy, obejmuje (art. 2):

„a) opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia;

b) ochronę macierzyństwa;

c) opiekę nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad niezdolnymi do pracy;

d) opiekę nad bezdomnymi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi;

e) opiekę nad więźniami po odbyciu kary;

f) walkę z żebractwem, wólczeniem, alkoholizmem i nierządem i

g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi“.

Przed przystąpieniem do dalszej analizy ustawy o opiece społecznej, należy zaznaczyć z całym naciskiem, że ustawa ta wyjaśniając bliżej zakres pojęcia opieki społecznej w art. 2 i zaliczając do niej w p. f) tego artykułu „walkę z nierządem“, niewymienia wcale „walki z handlem żywym towarem“.

Skonstatowanie tego stanu jest bardzo ważne i będzie miało decydującą rolę przy dalszych naszych rozważaniach.

Już pobieżne zestawienie pojęcia walki z nierządem, tej sui generis walczącej opieki społecznej, z pierwszą częścią ustawowego pojęcia opieki społecznej z art. 1, polegającej na zaspakajaniu niezbędnych potrzeb życiowych, wykazuje nam zupełną niemożliwość zastosowania tej pierwszej części do pojęcia nierządu. Bo któż ma korzystać z tej opieki społecznej, jako „zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych“? Naturalnie — nikt inny, jak tylko prostytutka. Zapytamy się znowu, czy prostytutka należy do kategorii osób, które „trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą“ nie mogą zaspokoić swych potrzeb życiowych?

Owszem one zaspakajają własną pracą swe niezbędne potrzeby życiowe. Co do tego nie ma wątpliwości.

Założeniem ustawy jest: niesienie pomocy osobom, które „własnymi środkami materialnymi lub własną pracą” nie mogą zaspokoić „niezbędnych potrzeb życiowych”.

Konsekwencja tej zasady jest: tylko te, osoby, a nie inne mają prawo do pomocy ze środków publicznych.

Sprzeczność: prostytutki nie mogą mieć prawa do pomocy, gdyż inaczej upada samo założenie ustawy niezależnie od tego, że udzielanie im tej pomocy byłoby wspomaganie nierządu, a ustawa głosi „walkę z nierządem”. Niesienie natomiast pomocy materialnej ubogim chorym wenerycznie, względnie pokrywanie kosztów nabycia leków, nie jest „walką z nierządem”, gdyż dana osoba może ulec chorobie wenerycznej bez współudziału w tej mierze prostytutki.

Z kolei zastanówmy się, czy pojęcie walki z nierządem da się podciągnąć pod drugą część ustawowego pojęcia opieki społecznej.

Tu wydawałaby się możliwą interpretacja, że walkę z nierządem należy właśnie rozumieć zgodnie z art. 1 ustawy jako zapobieganie wytwarzaniu się stanu, który powoduje istnienie osób trwale lub chwilowo niezdolnych do zaspakajania niezbędnych środków życiowych. Przestanką tego rozumowania byłoby przyjęcie faktu, że prostytutka prowadzi po pewnym czasie samowystarczalności gospodarczej do nędzy. Dla obalenia lub też obronienia tej interpretacji nie posiadamy materiału ustawodawczego. O ile pierwszą część ustawowego pojęcia opieki społecznej z art. 1 ustawa *expressis verbis* wyjaśnia bliżej w art. 3, gdy wybiera sposoby, jakimi ma się zaspakajać niezbędne potrzeby, o tyle dalsze artykuły ustawy wcale nam nie mówią, na czym ma polegać zapobieganie ubóstwu względnie niezdolności do pracy. Pozostaje więc stan zupełnej dowolności. Z góry więc należy zaznaczyć, że nawet, gdybyśmy przyjęli, że walka z nierządem podpada pod pojęcie opieki społecznej jako przewencji, to pozostanie ta walka w granicach swobodnego uznania władz ją wykonujących, gdyż ustawa nie daje żadnych kryteriów, ani też nie precyzuje żadnych obowiązków, wypływających z pojęcia opieki społecznej jako przewencji.

Przypominają się tutaj słowa, które umieścił Jastrow w swym artykule p.t. „Sozialpolitik”: „so gibt es z. b. viele Fälle, in denen gegenüber gewissen Missständen eine sozialpolitische Aktivität der Gemeinde verlangt wird, ohne dass eine Einigung darüber zu erzielen wäre, was geschehen solle“¹⁾.

1) Por. Jastrow: Sozialpolitik („Handwörterbuch der Kommunalwissenschaften“, III. Bd., Jena, 1924, str. 784).

Żąda się od związku komunalnego prowadzenia walki z nierządem we formie „opieki społecznej“, ale na czym ta „walka“ ma się opierać, jakie są jej istotne kryteria, tego się nie mówi. Jednak podciąganie walki z nierządem pod pojęcie opieki społecznej jako prewencji wydaje się też wysoce problematyczne. Oczywiście możemy operować tutaj tylko argumentami celowościowymi, gdyż — jak zaznaczyłem — nie posiadamy ustawowego materiału. Można twierdzić, że prostytutka prowadzi po pewnym czasie samowystarczalności do nędzy i niezdolności do pracy. Stąd wnioski: należy zapobiegać tym faktom przez zwalczanie prostytutki. Jednakże z punktu celowości zapytamy: jak? I mam wrażenie, że wystarczającej odpowiedzi nie znajdziemy. Nie wdając się w szczegóły możemy stwierdzić, że przecież nie prostytutka jest przyczyną nędzy, a naodwrot nędza jest przyczyną prostytutki. A skoro tak, to zwalczanie prostytutki celem zmniejszenia, względnie usunięcia nędzy, byłoby zwalczaniem skutku celem usunięcia przyczyny, co przecież logicznie jest nie do przyjęcia.

Tak więc w wyniku należy stwierdzić, że walka z nierządem nie da się pomieścić i w drugiej części ustawowego pojęcia opieki społecznej.

Wydawałoby się jeszcze, że przy walce z nierządem nie chodzi o rozciągnięcie istotnej opieki społecznej, polegającej na „zaspakajaniu niezbędnych potrzeb życiowych“ pewnych jednostek, lecz — jak sama nazwa wykazuje — o walkę z jakimś przestępstwem. Tymczasem nierząd jest u nas prawnie dopuszczalny i nie jest ani administracyjnie ani sądownie karanem przestępstwem.

Konstatujemy tutaj ponownie ustalony już przez nas fakt, że w ustawie o opiece społecznej zachodzi sprzeczność pomiędzy założeniem ustawy t. j. ustawowym ustaleniu pojęcia opieki społecznej i wyliczeniem sposobów realizacji tej opieki, a rozpięciem tej opieki na poszczególne kategorie osób.

Dochodzimy do wniosku, że jakkolwiek ustawa zalicza „walkę z nierządem“ do zakresu opieki społecznej, to jednak „walka“ ta jest niewykonalną już w samem założeniu ustawy: „zaspakajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych“ (materiałnych lub duchowych) osób pozbawionych środków do życia i niezdolnych do pracy nie da się zastosować do prostytutek; ustawa natomiast nie zawiera nigdzie dalszych specjalnych postanowień dotyczących sposobu walki z nierządem. Nie daje ona żadnego kryterjum ani punktu oparcia dla prowadzenia walki z nierządem, choćby nawet w formie prewencyjnej.

III. Dalszem postanowieniem w tem miejscu nas najbardziej obchodzącem jest postanowienie kompetencyjne, zawarte w art. 4 ustawy o opiece społecznej. Artykuł ten ustala — jak zaznaczył to już Najwyższy Trybunał Administracyjny — o b o w i ą z e k sprawowania opieki społecznej przez z w i ą z k i k o m u n a l n e, o ile na podstawie specjalnych przepisów obowiązku ten nie ciąży na Państwie lub na pewnych osobach fizycznych lub prawnych.

Pozostawiamy na razie na uboczu kwestję, czy walka z nie-
rządem w granicach założeń ustawy o opiece społecznej jest wy-
konalną, czy nie i zajmujemy się ustaleniem k o m p e t e n c y j
administracyjnej, t. j. zbadaniem, do jakich organów należeć
będzie opieka, czy „walka z nieładem“, czy do organów
administracji samorządowej czy rządowej. Powołane w ustawie
„pewne osoby fizyczne lub prawne“ nie wchodzą w naszemu za-
gadnieniu w rachubę. Obowiązek „Państwa“ (organów admini-
stracyjnych rządowych) do sprawowania opieki społecznej okre-
ślony jest w art. 6 ustawy. Artykuł ten brzmi: „Państwo, poza
przypadkami, w niniejszej ustawie wymienionemi, ponosi wy-
datki, połączone z opieką nad osobami, względem których ma
s p e c j a l n e obowiązki z tytułu publicznego,
tudzież z wykonywaniem tych rodzajów opieki, które prze-
kraczają możność świadczenia związków komunal-
nych“.

Odnosnie do tego postanowienia zaznaczyć należy, że jak-
kolwiek ustawa używa zwrotu „poza wypadkami, w niniejszej
ustawie wymienionemi“, to w rzeczywistości zawiera ona tylko
jeden wypadek określony w art. 13 (Państwo ponosi koszty
opieki nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie mają pra-
wa do trwałej opieki). Mamy tu do czynienia z nieświadomością
naszych ustawodawców, którzy nie mogli porządnie napisać
nawet krótkiej ustawy o 26 artykułach, jaką jest ustawa o opie-
ce społecznej. Postanowienie art. 13 jest obojętne dla naszego
zagadnienia. Wróćmy do art. 6. Artykuł ten jest chaotyczny
i nie ścisły. „Państwo“ — głosi ten artykuł — ponosi wydatki
połączone z opieką nad osobami, względem których ma „s p e c j a l n e
obowiązki z tytułu publicznego“. Co znaczy to ostatnie wyrażenie? Z punktu teoretycznego jest
nonsensem, z punktu pozytywnego prawa nic nie mówi. Pań-
stwo, pojęte czy to jako organizm tworzący prawo, czy to jako
idealny porządek prawny, jako całości prawa, nie może mieć
wogóle jakichś specjalnych obowiązków z tytułu publicznego
wobec obywateli. To jedno, a drugie: cała administracja pań-
stwowa opiera się na tytule publicznym i celem jej jest zreali-
zowanie interesu publicznego. Ustawa winna zawierać tylko na-
kazy i zakazy, a nie jakieś teoretyczne wywody czy wyjaśnie-
nia. Zamiast określić w owej normie ściśle kompetencję orga-
nów rządowych i wymienić wypadki przekazania tym organom

kompetencji w sprawach opieki społecznej, ustawa o opiece społecznej stawia jakieś ogólne chaotyczne i nieścisłe zasady.

Musimy jednak dążyć do wydobycia jakiejś wewnętrznej treści z tego przepisu. Ustawa o opiece społecznej nie podaje, jak wspomniałem, wypadków, w których zachodzą po stronie organów administracji rządowej „specjalne obowiązki z tytułu publicznego“. Aby wyjść z tego chaosu prawnego, musimy przyjąć, że te „specjalne obowiązki“ zachodzą w tych wszystkich wypadkach, w których specjalne normy prawne przelewają na organy administracji rządowej kompetencję w sprawach podpadających pod ustawowe pojęcie opieki społecznej. Innego wyjścia nie ma. Zaznaczyć jednak należy, że gdyby nie było takiego postanowienia, to ewentualne specjalne kompetencyjne normy prawne posiadałyby również swą moc prawną.

Gdybyśmy stanęli na odmiennem stanowisku, a mianowicie na tem, iż ustalenie „specjalnego obowiązku z tytułu publicznego“ zależy wogóle od uznania organów administracji rządowej, w takim razie spotęgowałibyśmy tylko chaos administracyjny i unicestwilibyśmy zasadę praworządności, pewności i stałości prawa.

Druga część art. 6 dotycząca obowiązku administracji rządowej do pokrycia wydatków połączonych „z wykonywaniem tych rodzajów opieki, które przekraczają możność świadczenia związków komunalnych“ — jest dla naszego zagadnienia bez znaczenia. Nam chodzić musi o ustalenie zasadniczego pytania kompetencyjnego w „walce z nierządem“. Dlatego zajmiemy się tylko częścią pierwszą art. 6. Prawo pozytywne zna w istocie szereg wypadków nakładających na administrację rządową obowiązek sprawowania opieki społecznej. Wspomnę tutaj tylko przykładowo o rozporządzeniu Prezydenta Rzp. z 17/12 1927 w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działaniami Wojska Polskiego w dniach 12 — 15 maja 1926, o ustawach z 22 marca 1923, 23 czerwca 1925, z 13 lipca 1927 w sprawie zasiłków dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe, o ustawie z 25 lipca 1919 (w brzmieniu ustaleniem w Obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z 9/3 1929) o osobistych świadczeniach wojennych, o ustawach z 18 marca 1921, z 4 sierpnia 1922, z 12 lutego 1924 oraz rozporządzeniu Prezydenta Rzp. z 10 czerwca 1927 i 7 października 1927, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie, powstaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową i t. d.

Wymienione normy prawne wskazują, iż niektóre działy opieki społecznej wyliczone w art. 2 ustawy o opiece społecznej jak np. opieka nad inwalidami, należą do kompetencji organów administracji rządowej, a nie samorządowej.

Teraz przejdziemy do zagadnienia kompetencyjnego

w sprawie walki z nierządem. Powtarzam w tem miejscu jeszcze raz, że ustawa o opiece społecznej zaliczając „walkę z nierządem“ do zakresu opieki społecznej, nie powiada zupełnie na czem ma polegać walka z nierządem, a podstawowe założenia ustawy o wykonywaniu opieki społecznej nie dają się zastosować do walki z nierządem.

O walce z nierządem znajdujemy również postanowienia kompetencyjne w zasadniczej ustawie sanitarnej z 19 lipca 1919. Art. 2 tej ustawy zalicza w p. 7 do kompetencji Ministerstwa Zdrowia Publicznego, obecnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, „sanitarno-lekarską walkę z nierządem“, a art. 3 w p. 8 zalicza do kompetencji ciał samorządowych „współdziałanie z władzami rządowymi w zwalczaniu nierządu i chorób wenerycznych“. Ustawa ta również nie określa ani sposobu ani też zasad sanitarno-lekarskiej walki z nierządem. Wydane na podstawie ustawy z 28 listopada 1923 o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego, rozporządzenie Prezydenta Rz. z 18 stycznia 1924 przekazało niektóre sprawy, wyliczone w art. 2 zasadniczej ustawy sanitarnej, jako wkraczające w dziedzinę opieki społecznej Ministerstwu Pracy i Opieki społecznej (p. 3, 5, 10, 12 i 21), obchodzącą zaś nas sprawę walki z nierządem przekazało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych a tem samem nie uznało nawet tej walki za „opiekę społeczną“. Rozporządzenie wykonawcze Ministra Zdrowia Publicznego z 6 września 1922 o nadzorze nad nierządem¹⁾, oparte na zasadach neoreglamentacji sanitarnej bez domów publicznych²⁾ przekazało całą tę sanitarno-lekarską „walkę z nierządem“ rządowym władzom administracyjnym oraz organom policji państwowej (§ 1). Przewidziane w zasadniczej ustawie sanitarnej „współdziałanie“ władz samorządowych polega: 1) na obowiązku pokrywania „w całości“ kosztów związanych z wykonywaniem sanitarno-lekarskiej a więc z pojęcia służby zdrowia wynikającej walki z nierządem przy nieokreślonym dotąd ustawowo, a przewidzianym w art. 7 pow. ustawy udziale Skarbu Państwa

1) Dz. U. Rz. P. Nr. 78 poz. 715 z 1922. W b. zaborze pruskim ustawa ta nie obowiązuje. Nadzór nad nierządem wykonuje się tam na podstawie ustawy pruskiej o władzach policyjnych z 11 marca 1850, Zb. ust. pr. str. 165.

2) Por. Macko: Prostytucja, 1927, str. 290. — Czarniecki: Domy nierządu i ściganie ich z art. 528 ros. K. K. („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ Nr. 2 z 1928, str. 129 i n.). — Sitkiewicz: Nadzór nad nierządem w Polsce („Gazeta Administracji i Policji Państwowej w Polsce“ Nr. 2 z 1929, str. 50 i n.).

„w ponoszeniu niektórych wydatków“, wynikających z art. 3 p. 8;

2) na ustalonym w powołanym rozporządzeniu ministerjalnym z 6 września 1922¹⁾ udziale mianowanego przez administrację rządową przedstawiciela samorządu w komisjach sanitarno - obyczajowych.

Z przedstawionego stanu rzeczy widzimy, że wedle pozytywnego prawa polskiego „walkę z nierządem“ w granicach jej prawnej realizacji należy uważać za walkę sanitarno-lekarską, należącą do obowiązków tych zadań administracji rządowej, a zakres działania administracji samorządowej ograniczyć tylko do współdziałania w tej „walce“. Opiekę natomiast społeczną w rozumieniu ustawy z 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej wobec niemożności zastosowania jej do „walki z nierządem“ i braku specjalnych przepisów, ustalających tę opiekę w walce z nierządem, musimy uznać tylko jako fakultatywne zadanie związków komunalnych, mogących rozwijać swobodniej działalność opiekuńczo - społeczną w granicach obowiązujących przepisów i ogólnego porządku prawnego. Działalność zresztą związków samorządowych nie powinna ograniczać się tylko do wykonywania ustawowych obowiązków. Związki te mogą i powinny wykonywać takie zadania, nie wypływające z ich ustawowego obowiązku lub uprawnienia, lecz z racji ich publicznego charakteru i rozporządzania odpowiednimi środkami. Działalność w tym kierunku może być bardzo szeroka i może przejawiać się w rozmaitych kierunkach życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego, a więc także w dziedzinie walki z nierządem. Ale jeśli dany związek samorządowy nie wykazuje inicjatywy w tych kierunkach, i nie podejmuje się danej akcji, względnie uznaje ją za niecelową, wtedy nie można też żadną miarą twierdzić, że postępuje on nielegalnie. A to jest dla naszego zagadnienia istotnem.

IV. Przejdźmy teraz do problemu walki z handlem żywym towarem. Ustawa o opiece społecznej, jak wspomniałem wyżej, nie mówi wogóle o walce z handlem żywym towarem (kobietami i dziećmi), lecz tylko o walce z nierządem. Należy zaznaczyć że handel żywym towarem stoi wprawdzie w pewnej łączności z nierządem, ale nie jest z nim identyczny. Gdy sam nierząd jest ustawowo tolerowany, to handel żywym towarem jest ustawowo zabroniony: stanowi on ciężkie naruszenie porządku prawnego i jest przedmiotem represyj karno - są-

1) Patrz także: rozporządzenie Rady Ministrów z 29/8 1928, Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 708.

dowych. Przy „walce z nierządem“ chodzi o usunięcie niepożądanego stanu „złączonego z wykonywaniem prostytucji“ a w szczególności o zapobieżenie powstaniu i rozszerzaniu się chorób wenerycznych, siejących spustoszenie w zdrowiu ludności, przy „walce z handlem żywym towarem“ natomiast chodzi o zapobieżenie zbrodniczym instynktom pewnych indywiduów, frymarzących ciałem ludzkim.

Walka z nierządem i walka z handlem żywym towarem jakkolwiek są spokrewnione ze sobą, stanowią jednak odrębne dziedziny, wymagające odmiennych sposobów walki. Jeśli walkę z handlem żywym towarem podciągniemy pod pojęcie walki z nierządem, jak to uczyniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Pracy i Opieki Społecznej i Najwyższy Trybunał Administracyjny, to będzie to bardzo szerokie i zupełnie dowolne pojęcie walki z nierządem.

Przy tego rodzaju konstrukcji pojęcia walki z nierządem, będziemy musieli pod to pojęcie podciągnąć również walkę z pornografią i walkę ze stręceniem do nierządu i eo ipso zaliczyć je do działalności opiekuńczo-społecznej, polegającej wedle założenia ustawy o opiece społecznej na „zaspakajaniu ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych“. Takie postawienie kwestji prowadzić musi do absurdu.

Władze jednak centralne i Najwyższy Trybunał Administracyjny zaliczyły jak widzieliśmy, „walkę z handlem żywym towarem“ do „walki z nierządem“.

O ile chodzi o stosunek prawny władz komunalnych do „walki z handlem żywym towarem“, to tutaj nie ma żadnego stosunku, gdyż ustawa o opiece społecznej nie wspomina wogóle o tej walce.

Gdybyśmy nawet zajęli stanowisko władz centralnych i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, to i wtedy „walka z handlem żywym towarem“, podobnie jak „walka z nierządem“, należałaby tylko do fakultatywnych zadań samorządu komunalnego. Pod tym względem musielibyśmy odwołać się do naszych uwag, poczynionych odnośnie do „walki z nierządem“.

Dla ustalenia całokształtu zagadnienia kompetencyjnego odnośnie do „walki z handlem żywym towarem“, należy zaznaczyć:

1) że pojęcie „walki z handlem żywym towarem“ jest ściśle ustalone w dzielnicowych ustawach karnych oraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzp. z 29 lipca 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 614) o karach za handel kobietami i dziećmi oraz za inne popieranie nierządu; powołanemi zatem do tej walki są władze prokuratorskie i organy policji państwowej i

2) że rozporządzenie Prezydenta Rzp. z 11 października 1927 o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 799), zawierające przepisy mające na celu zapewnienie ochrony kobiet i dzieci, po-

szukujących pracy w innych krajach, opiekę tę przekazuje rządowym władzom administracyjnym ¹⁾;

3) że zagadnienie walki z handlem żywym towarem, który w większości wypadków jest przestępstwem międzynarodowym, jest przedmiotem międzynarodowych umów i porozumień ²⁾).

Z ustalonego wyżej stanu prawnego wynika, że specjalne przepisy przekładają obowiązek walki z handlem żywym towarem na „Państwo“.

Zgadza się też z tem wszystkie okólniki władz centralnych, wystosowane do władz administracji rządowej i podno-

1) Por. Art. 5 pow. rozp.:

„Kobiety w wieku do lat 21 mogą emigrować tylko jadąc razem z mężem, z rodzicami, opiekunem, braćmi i siostrami pełnoletnimi, albo jeżeli udają się do swych rodziców, braci i sióstr pełnoletnich lub męża, posiadając należycie uwierzytelnione wezwanie powyższych osób.

Urząd Emigracyjny może w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, zezwalać kobietom, o których mowa w ustępie poprzednim, na emigrację nawet w braku warunków w ustępie poprzednim wspomnianych.

Nieletni płci męskiej do lat 18-tu, o ile nie wyjeżdżają z rodzicami, braćmi i siostrami pełnoletnimi lub do tychże, emigrować mogą tylko po uzyskaniu zezwolenia Urzędu Emigracyjnego.

Art. 47 pow. rozp.:

„Celem sprawowania przez Urząd Emigracyjny kontroli i nadzoru nad ściśłem wykonywaniem obowiązków przedsiębiorstwa wobec emigrantów podczas przewozu ich drogą lądową i morską, przedsiębiorstwo winno udzielać delegatom Urzędu Emigracyjnego bezpłatnego przejazdu przy transportach emigrantów, wpłacać dla tychże delegatów, do Urzędu Emigracyjnego diety, obliczone według norm i zasad przysługujących urzędnikom państwowym VI st. sł. przy podróżach zagranicznych, za cały czas trwania tych delegacji, niemniej jednak, jak za dni czterenaście, oraz udzielać im bezpłatnego przejazdu powrotnego drogą morską, jako też uiszczać koszty przejazdu takiego drogą lądową.

Ilość delegacji na koszt przedsiębiorstwa, czas trwania poszczególnych delegacji oraz inne bliższe przepisy i warunki tych delegacji, ustali, dla poszczególnych przedsiębiorstw, rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej

Por. także wydaną na podstawie art. 47 pow. rozp. Instrukcję dla opiekunów okrętowych i dla konwojentów lądowych Nr. 3030/E. III.

2) Por. Oświadczenie rządowe z 8.9.1922 w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Międzynarodowego Porozumienia z 18.5.1904 i do Międzynarodowej Konwencji z 4.5.1910, podpisanych w Paryżu, dotyczących zwalczania handlu żywym towarem. D. U. Rz. P. Nr. 87, poz. 783 z 1922 r.

Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisana w Genewie dnia 30 września 1921, Dz. U. R. P. Nr. 125, poz. 893 z 1925 r.

Ustawa z 13.2.1924, Dr. U. R. P. Nr. 20, poz. 211, w przedmiocie ratyfikacji Konwencji międzynarodowej, dotyczącej zwalczania handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie z 30.9.1921.

Oświadczenie rządowe z 25.9.1925 o złożeniu dokumentu ratyfikacyjnego Międzynarodowej Konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie dnia 30.9.1921, Dz. U. R. P. Nr. 125, poz. 894 z 1925 r.

szące stale obowiązek władz administracji rządowej prowadzenia akcji mającej na celu zwalczanie handlu żywym towarem, względnie zwracania przy innych czynnościach uwagi na ten problem¹⁾.

Związki komunalne natomiast nie są do prowadzenia „walki z handlem żywym towarem“ zobowiązane a jeśli chodzi o walkę zapobiegawczą, polegającą na opiekowaniu się podróżującymi kobietami i dziećmi, wogóle nie są kompetentne.

Rozważania powyższe doprowadzają nas do wniosku, że prawnie uzasadnione jest zapatrywanie Magistratu st. m. Warszawy, wyrażone w skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, iż prowadzenie walki z nierządem nie należy do obowiązkowych zadań gminy i że od swobodnego uznania władzy miejskiej zależy, czy i w jakim zakresie akcję tę popiera. Upada więc zatem odmienna teza Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

V. W dalszym ciągu swych wywodów Najwyższy Trybunał Administracyjny twierdzi:

„Art. 17 wreszcie tejże ustawy głosi, iż w razie uchylenia się związku komunalnego od wstawienia do budżetu lub uchwalenia wydatku, do którego pokrycia w myśl przepisów ustawy o opiece społecznej jest on zobowiązany, władza nadzorcza na wniosek odpowiedniego organu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wprowadzi do budżetu odpowiednią kwotę.

Z treści więc przytoczonych przepisów wynika, iż, o ile chodzi o wykonanie przez związek komunalny, a więc i gminy miejskie, obowiązków, wynikających z postanowień ustawy o opiece społecznej, a w tej liczbie i w zakresie walki z nierządem, władza nadzorcza na wniosek organów Ministerstwa Pracy

1) Instrukcja dla „Centralnego Biura dla międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Rzeczypospolitej Polskiej“, utworzonego w Departamencie III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (załącznik do okólnika Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 51 z 22 maja 1923. L. BP. 1673).

Okólnik Nr. 52 Ministra Spraw Wewnętrznych z 22 maja 1923 w sprawie nadzoru nad osobami podejrzanymi o uprawianie handlu żywym towarem i utworzenia w tej sprawie specjalnych rejestrów ewidencyjnych.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 listopada 1923 w sprawie pomocy dla Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi.

Okólnik Ministra Komunikacji z 20 maja 1924 w sprawie pomieszczeń dla misyj Polskiego Komitetu na stacjach kolejowych.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z 27 sierpnia 1924 Nr. 95, L. BP. 6891/24 w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi

Okólnik Nr. 413 Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 14 maja 1925 w sprawie transportów kobiet, wyjeżdżających zagranicę do pracy.

Instrukcja Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 14 maja 1925 dla delegatów towarzyszących transportom kobiet, wyjeżdżających z Polski do pracy zagranicę.

i Opieki Społecznej ma prawo wglądać, ażeby gmina miejska przewidziała w budżecie swoim odnośną kwotę na cel powyższy i w razie braku takiej sumy wstawić do budżetu odpowiednią kwotę.

Użyte w ustawie wyrazy „kwota odpowiednia“ wskazują, iż władzy nadzorczej przyznane zostało prawo ingerencji nie tylko w wypadku, gdy budżet miejski wcale nie przewiduje kredytu na walkę z nierządem, lecz i w tych wypadkach, gdy preliminowane na ten cel sumy okażą się nieodpowiednie, przyczem ocena czy dana suma jest odpowiednia, wobec braku w ustawie zastrzeżeń, pozostawia się uznaniu władzy nadzorczej. Uznanie to ograniczone jest oczywiście o tyle, że odnośna decyzja władzy nie może być dowolna lub sprzeczna z okolicznościami faktycznymi, ustalonymi w postępowaniu administracyjnym.

W związku z powyższem należy dojść do wniosku, że w zakresie spraw, uznanych przez ustawę o opiece społecznej za obowiązujące zadania gminy, władzy nadzorczej służy prawo wglądu w gospodarkę komunalną i w odnośne pozycje budżetu komunalnego jako wyrazu tej gospodarki, również i ze stanowiska celowości i korygowania pozycji budżetu tak, ażeby odnośne sumy były odpowiednie dla należytego wykonania przez gminy obowiązującego ją zadania.

Gdy zatem w sprawie niniejszej władza nadzorcza rozpatrując budżet m. Warszawy na rok 1928 i 29 w dziale opieki społecznej, a w szczególności w dziedzinie walki z nierządem doszła do przekonania, że preliminowane przez gminę na ten cel sumy są nieodpowiednie i że mianowicie gmina nie uwzględniła wcale zadania walki z handlem kobietami i dziećmi, to, wstawiając wzgl. żądając wstawienia odpowiedniej sumy na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, działała niewątpliwie w granicach wyżej przytoczonych przepisów ustawy.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, iż spór stanowiący treść niniejszej sprawy rozstrzyga się całkowicie w granicach uprawnień władzy państwowej do badania budżetu komunalnego, zakreślonych w przepisach ustawy o opiece społecznej.

Nie zachodzi zatem potrzeba rozważania na tle danej sprawy zasadniczego zagadnienia o uprawnieniu władzy nadzorczej na tle § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924, Dz. Ust. poz. 522, aczkolwiek obie strony na powyższy przepis się powołały, a w szczególności rozstrzygania o prawie władzy do zatwierdzania budżetów miejskich i badania ze stanowiska celowości wszystkich pozycji budżetu; w danym wypadku bowiem chodzi o takie pozycje budżetu, które podlegają w tej mierze specjalnym przepisom ustawowym“.

Naprowadzone motywa uzasadniają postawione przez Najwyższy Trybunał Administracyjny i naprowadzone już wyżej zasady prawne stwierdzające, iż

1) w sprawach opieki społecznej wchodzi w zastosowanie wyłącznie art. 17 ustawy o opiece społecznej jako *lex specialis*, tudzież

2) iż prawo wstawienia do budżetu gminy miejskiej odpowiedniej sumy na cele opieki społecznej, stanowi uprawnienie oparte na swobodnym uznaniu.

Obie te zasady w stosunku do „opiekuńczej“ walki z handlem żywym towarem muszą zawieść, ponieważ art. 17 pow. ustawy odnosi się tylko do ustaw uzasadnionych o b o w i ą z k o w y c h wydatków. Że ustawa o opiece społecznej nie uzasadnia obowiązku związków komunalnych do wstawienia do budżetu wydatków na „walkę z handlem żywym towarem“, wynika już z poprzednich naszych wywodów. Gdybyśmy zresztą stanęli na odmiennym stanowisku, wtedy jak już zaznaczyłem z tym samym dobrym skutkiem będziemy mogli twierdzić, że Magistrat st. m. Warszawy obowiązany będzie również do wstawienia do budżetu wydatków na walkę z p o r n o g r a f j ą i z e s t r ę c z e n i e m d o n i e r z ą d u, gdyż te dziedziny tak samo dobrze jak „walka z handlem żywym towarem“ łączą się z nierządem, przyczem ta walka z pornografią i ze stręceniem do nierządu będzie musiała obracać się w ustawowych granicach „zaspakajania niezbędnych potrzeb do życia“ i środkami ustawą przewidzianymi, a więc przez dostarczanie środków żywności, bielizny, odzieży, obuwia, pomieszczenia z opalem i światłem, pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno - sanitarnej i t. d.

Postawioną przez Najwyższy Trybunał Administracyjny generalną zasadę prawną, stwierdzającą, iż przysługujące władzy nadzorczej prawo wstawienia do budżetu gminy miejskiej odpowiedniej sumy na cele opieki społecznej, stanowi uprawnienie oparte na swobodnym uznaniu, musimy konsekwentnie zacieśnić do tych tylko wypadków, w których ustawa wyraźnie przewiduje obowiązek pokrywania wydatków, koniecznych przy sprawowaniu w ustawie określonych dziedzin opieki społecznej. Nie można przy tem pominąć stwierdzenia tego faktu, iż owe „swobodne uznanie“ odnieść się może tylko do ustalenia w s o k o ś c i danej sumy, a nie do samego aktu wstawienia do budżetu odpowiedniej sumy. Ustawa bowiem w art. 17 nie nadaje władzy nadzorczej jedynie prawa do wstawienia odpowiedniej kwoty, lecz nakłada na nią wyraźny obowiązek w tym względzie. Wynika to z wyrażenia ustawy: „W razie uchylecia się związków komunalnych od wstawienia do budżetu... w p r o w a d z i władza nadzorcza... odpowiednie kwoty do budżetów odnosnych związków komunalnych“.

VI. Dotąd zajmowaliśmy się naszym zagadnieniem wyłącznie z punktu prawnego.

Obecnie wypada zastanowić się nad środkami jakie mogą być stosowane w walce z handlem żywym towarem, poza ustawowymi środkami represyjno - karnymi, względnie środkami policyjnego nadzoru, czyli zastanowić się wypada nad kryterjami i sposobami walki w celu usunięcia zła w samym zarodku, zanim stało się ono już przestępstwem naszego porządku prawnego.

Postawienie takiego pytania i uzyskanie na nie odpowiedzi, powinno dać nam pewne wytyczne dla rozstrzygnięcia problemu, czy wogóle możliwym i celowym jest przekazanie związkowi komunalnym akcji walki z handlem żywym towarem. Wchodzimy tu więc w zagadnienie polityki komunalnej i w teren działalności natury wybitnie społecznej.

W zagadnieniu walki z handlem żywym towarem, odróżnić trzeba dwa czynniki: najpierw sam nierząd, prostytucję, jako przez prawo tolerowane konieczne zło, a następnie wiążący z niemi ustawowo zakazany handel kobietami jako materiałem dla nierządu.

Aby zwalczyć handel żywym towarem, musimy przedewszystkiem zwalczyć samą prostytucję.

Z prostytucji płyną wielkie szkody dla życia społecznego. Jest ona łącznie z chorobami wenerycznymi „une plaie sociale“, wrzodem toczącym społeczeństwo ¹⁾. Prostytutki też „słusznie mogą być uważane za węzłowe punkty zarazy wewnętrznej“ ²⁾.

Walka z prostytucją jest bardzo ciężką i skomplikowaną. Do wspólnej walki musi dziś stanąć „medycyna, nauki społeczne, pedagogika, nauki prawnicze i etyka“ ³⁾. Wypełnia ją więc akcja lecznicza, społeczno - wychowawcza oraz społeczno - prawna ⁴⁾. Trudno w tem miejscu rozpatrywać całe zagadnienie prostytucji, wymaga ona bowiem rozpatrywania z rozmaitych punktów widzenia, przyczyny bowiem powstania prostytucji są natury antropologicznej. Działa tu więc cały szereg przyczyn, nie-szczęśny spłot stosunków, wpływów wewnętrznych i zewnętrznych, które doprowadziły kobietę do prostytucji. Dlatego też rozmaite teorie, tyżące się przyczyn prostytucji mają zdaniem Blocha ⁵⁾ tylko względną wartość, żadna z nich nie wyjaśnia jej w zupełności, jedna musi opierać się o drugą. I słynna teoria Lombroso o „prostytutkach z urodzenia“, odznaczających się zupełnym brakiem poczucia moralnego, typowych „moral insanity“ — nie zawsze da się utrzymać. Istnieją z pew-

1) Por. D r. J. B l o c h: Życie płciowe naszych czasów (tłóm. polskie), Lwów, 1929, str. 195.

2) Por. A. S i t k o w s k i: Zasady nadzoru nad nierządem („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“, Nr. 1 z 1929, str. 14).

3) Por. D r. J. B l o c h: l. c. str. 196.

4) Por. W. B o r k o w s k i: Sprawa koordynacji działalności przeciwwenerycznej rządu, samorządu, ubezpieczeń społecznych oraz stowarzyszeń społecznych („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ Nr. 24 z 1930, str. 876).

5) Por. B l o c h: l. c. str. 209 i in.

nością kobiety zdegenerowane, ale nie wszystkie prostytutki są od urodzenia zdegenerowane. Niejednokrotnie zdegenerowanie jest nabyte dzięki wykonywaniu zawodowej prostytucji. Nie tylko skłonności wrodzone, ale i inne czynniki, a w szczególności czynniki ekonomiczne odgrywają poważną rolę w problemie prostytucji. Niema też najmniejszej wątpliwości, że bardzo często istotną nędza i troski życiowe sprowadzają kobiety do nierządu. Ale nie zawsze. Wielkiego kontyngentu prostytucji dostarczają byłe służące, które nie cierpiały zupełnie nędzy. Także wewnętrzne czynniki psychologiczne (np. chęć strojenia się u służących) łącznie z brakiem siły woli, wytrwałości i zasad moralnych, są przyczyną prostytucji. Również i alkoholizm jest jednym z zasadniczych czynników nierządu..

Prostytucja zdaje się być człowiekowi wrodzoną, spotykamy się z nią we wszystkich epokach i krajach i może nigdy nie da się wypenić ¹⁾. Jest ona, jak powiada F o r e l, „instytucją bardzo dawną i ten objaw zwyrodnienia można zaobserwować u wszystkich cywilizowanych ludów. Rzecz zupełnie naturalna, że gdzie kobietę można kupować i sprzedawać, tam niektóre indywidua żeńskie wpadły na pomysł, aby w razie możliwości wykonywać przedsiębiorstwo na własny rachunek i częściowo odsprzedawać mężczyznom prawo korzystania z ich wdzięków ²⁾).

Usunąć prostytucję, przeprowadzić zwycięską „walkę z nierządem“ jest bardzo ciężko i może rzeczą niewykonalną. Poprzednie nasze uwagi i zdania fachowców potwierdzają ten stan. Jednak działać trzeba tem bardziej, że prostytucja jest rozsądnikiem chorób wenerycznych. „Gdyby wszystkie prostytutki były zdrowe, możnaby — zauważa B l o c h — prostytucję całkiem spokojnie zostawić — pominąwszy jej skutki deprawujące moralne — a choroby weneryczne ustałyby same przez się“ ³⁾. Z prostytucją ma się tak, jak z występkami i zbrodniami oraz jak z chorobami: „moralista stara się zapobiec występkom, ustawodawca zbrodniom, lekarz leczyć choroby. Jedni i drudzy wiedzą, że nigdy nie osiągną swego celu, ale zabierają się mimo to do pracy w przekonaniu, że kto zdziała choćby odrobinę dobrego, wyświadcza ludziom wielką przysługę“ ⁴⁾. F o r e l domaga się w celu usunięcia nierządu i zwalczania chorób wenerycznych, przeprowadzenia w pierwszym rzędzie zasadniczych reform socjalnych i zmiany zasad gospodarstwa społecznego; należy „zwal-

1) Por. B l o c h: l. c. str. 198.

2) Por. A u g u s t F o r e l: Zagadnienia seksualne w świetle nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Warszawa 1926 (tłóm. pol.), tom II, str. 16 i n.

3) Por. B l o c h: l. c. str. 244.

4) Por. B l o c h: l. c. str. 199.

czać ohydny system wyzyskiwania ubogich pracowników, których płace są nędzne i nie odpowiadają ich pracy“ a także „wykorzeńić zwyczaj używania środków narkotycznych, szczególnie alkoholu“¹⁾.

Nie będę tu wyliczał wszystkich recept na zwycięstwo w „walce z nierządem“; nie prowadziłyby to do celu. Naprowadziłem uwagi fachowców, aby wykazać, że łatwiej jest wstawić do ustawy normę nakazującą związkowi komunalnemu prowadzić „walkę z nierządem“, aniżeli istotnie ze zwycięstwem przeprowadzić „walkę“, na którą składa się cały szereg czynników zupełnie niezależnych od działalności związków komunalnych.

Trudności te występują z całą jaskrawością w problemie „walki z handlem żywym towarem“, wchodzącym w teren międzynarodowych stosunków.

„Nowoczesny handel dziewczętami—wyjaśnia B l o c h²⁾—pozostaje w ścisłym związku z istnieniem domów publicznych, tak, że można śmiało powiedzieć: bez domów publicznych nie byłoby handlu dziewczętami. Handel ten jest dowodem rosnącej niepopularności domów publicznych wśród prostytutek, które wyżej cenią swobodne życie. Z tego powodu mają właściciele domów publicznych coraz większe trudności w ich werbowaniu. Zadaniem międzynarodowego handlu żywym towarem jest właśnie uzupełnienie luk powstałych wśród dziewcząt w domach publicznych“.

Wedle F o r e l a³⁾ przy handlu żywym towarem chodzi

1) Por. F o r e l: l. c. str. 30 i n. Powiada on dalej: „Po trzecie trzeba wypełnić nieuzasadniony wstyd ludzi w odniesieniu do moralnych stosunków płciowych. Po czwarte, należy szerokie rzesze pouczać o niebezpieczeństwie chorób płciowych i sposobach ochrony przed zarażeniem. Po piąte, musi czystość, szczególnie w płciowym spółkowaniu, poczynić wielkie postępy, a po szóste, trzeba się postarać o odpowiednie, ludzkie postępowanie z wenerycznie chorymi po szpitalach, zwracać uwagę na uczucie wstydlivosti u obu rodzajów, zwłaszcza u kobiet i nie narażać chorych osobników, jeszcze zupełnie nie zepsutych na lek i męki piekielne w razie poddania się fachowej kuracji po szpitalach. Na oddziałach tych powinien panować porządek i dyskrekcja, w przeciwnym bowiem razie stają się one podobne do małych domów publicznych. Nic więc dziwnego, że z tej przyczyny nawet solidniejsze dziewczęta publiczne unikają tej szpitalnej kuracji i stają się wskutek tego straszliwymi ogniskami zarazy. Względniejsze postępowanie z chorymi w szpitalach, a przytem bardziej ludzkie i otwarte stanowisko w odniesieniu do chorób płciowych, bardziej właściwe rozmieszczenie chorych, odpowiednio do ich zachowania, zdołałoby wiele złego usunąć. Wenerycznie chorzy poddali się wówczas z większym zaufaniem leczeniu szpitalnemu, wracaliby rychło do zdrowia i nie szkodziliby otoczeniu“.

2) Por. B l o c h: l. c. str. 216.

3) Por. F o r e l: l. c. str. 22.—Por. także: I r e n a S z y d ł o w s k a: Trudności prawne walki z handlem kobietami i nierządem („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“, Nr. 20 z 1930, str. 734). Autorka powiada: „W myśl znanej zasady ekonomicznej, że popyt wywołuje podaż, handel kobietami, wszystko jedno zagraniczny czy lokalny, wywoływany jest potrzebami ośrodków nierządu: domów publicznych, lupana-

przedewszystkiem o to, „aby zupełnie nowe dziewczątka, prawie jeszcze dzieci w wieku od 12 do 16 lat pozyskać dla domów publicznych. Istnieją wprawdzie ustawy, które formalnie tego zakazują, ale każdą ustawę można obejść. Stręczyciele mają najrozmaitsze sposoby, za pomocą których pod jakimikolwiek innymi pozorami dzieci najpierw tresują, zanim się staną dostatecznie samodzielne, aby porzucić ten okropny tryb życia. Uda-je się to stręczycielom tem łatwiej, że istnieje mnóstwo rodziców złych, nikczemnych lub ginących z głodu, którzy z chęcią odstępują swe dzieci za pieniądze, a zwłaszcza wówczas, jeśli dziecku w sposób przejrzyście obłudny przyrzeka się dobre miejsce, niekiedy zgóry opłacane“. Zawiązała się wprawdzie międzynarodowa liga dla zwalczania handlu kobietami, nie odnosi ona jednak pożądanego skutku, stręczyciele bowiem „wymyślają liczne sposoby, aby przy pomocy bezlitosnych rodziców i przeróżnych sztuczek cel swój osiągnąć“.

Główny reporter „Le Petit Parisien“ **Albert Londres**, który odbył specjalną podróż do Buenos - Aires w celu zbadania problemu walki z handlem żywym towarem, dochodzi do następujących wyników ¹⁾:

„Idzie tu o zagadnienie bardzo stare... Na dnie prostytucji kobiecej tkwi zawsze głód.

Ten punkt widzenia powinniśmy zawsze mieć w pamięci.

Prawda, gdyby nawet głodu nie było, i tak zawsze znajdują się kobiety sprzedajne. Zawsze można będzie kupić kobiety, jak długo mężczyzna będzie chciał je kupować. I napewno prędzej doczekamy się końca świata, niż końca półświata. Tylko, że kobiet takich byłoby o osmdziesiąt procent mniej.

Zostałyby tylko te, które same chcą tego.

A dziś są takie, które muszą!

Od trzech lat Liga Narodów przeprowadza dyskretnie „wyczerpującą ankietę“ na temat handlu żywym towarem.

Wysyłano komisarzy Ligi Narodów na daleki Wschód, do Kanady, do Ameryki Południowej, na blizki Wschód.

Komisarze ci urządzali sobie ładne wycieczki.

Nałykali się pyłu, jeżeli nie ulicznego, to w każdym razie pyłu aktów.

Szukali prawdy po aktach!...

... Zastanówmy radykalnie kulturę maku, — a z tą chwilą ustanie używanie opium. Jest to zasada prosta, a niewzruszona.

rów i niewiele od nich odbiegających nocnych kawiarni, kabaretów i t. p. Dopóki ośrodki te egzystują, a więc istnieje popyt na „żywy towar“, dopóty istnieje prostytucja, nie może być mowy o racjonalnej walce z handlem, który jest dopiero wtórnem zjawiskiem, przestępstwem następ-
czem“.

1) Por. **Albert Londres**: Handel żywym towarem. (Droga do Buenos - Aires) tłóm. pol., Lwów. 1928, str. 218 i n.

Otóż ci ludzie cnotliwi na naszej planecie, postępują w ten sposób, jak — gdyby kobieta była rośliną. Pracują nad zastanowieniem kultury płci żeńskiej! Nie usuwają tych przyczyn, które z kobiety robią istotę nieszczęśliwą, lecz pragną usunąć samą kobietę. Robią wielkie porządki, generalne czyszczenie, a potem kładą się spokojnie spać. I nazajutrz konstatują ze zdumieniem, że kobiety znowu włóczą się po ulicy!

Prawda, że Liga Narodów ma dużo czasu i lęka się go marnować...

Dramat nędzy kobiecej:

Rajfur niczego nie tworzy. Eksploatuje tylko to, co znajduje. Gdyby nie było tego towaru, — nie handlowałby nim poprostu. Ale wie on dobrze, kto ten towar wytwarza.

Zna doskonale ową olbrzymią wytwórnę, z której ten surowiec wychodzi: to Nędza...

Nędza, — to Państwo jak każde inne. Znane tym tylko, którzy w niem mieszkają. Inni ludzie nie myślą nawet o niej. A jeśli czasem o nędzy i mówią, to mówią tak jak o kraju, którego nigdy w życiu nie widzieli. Czyli mówią poprostu głupstwa....

Wysłannicy Ligi Narodów, którzy wybrali się na spacer w imię handlu żywym towarem... wydają decyzję w imię moralności.

Mówią pięknie, jak z ambony, o tem, co należy robić, czego nie powinno się robić, o złem i o dobrem.

Mówią o tem tylko, co się widzi na zewnątrz.

Bo uważajcie: skandalicznem jest nie to, że zło istnieje, lecz tylko to, że zło to się widzi. Więc dochodzą do konkluzji:

Roztoczyć karną kontrolę nad okrętami. Zamykać rajfurów.

I cóż dalej? Bo to wszystko już się dawno robiło.

Więc mówią dalej:

Znieść domy rozpusty.

Dobrze, — a ulice?

Bez ulicy nie będzie i dziewczek ulicznych. To chyba proste i jasne?

Nie walczyć nam z domami rozpusty, z rajfurami, z wiatrakami!

Nie gasić nam świateł, — lecz owszem trzeba nam jasno patrzeć.

Cokolwiek byście robili, dziewczęta, które instyktownie garną się do tej służby, zawsze to czynić będą.

Zresztą to i lepiej może: przecież do walki trzeba zawsze ochotników.

Ale te wszystkie inne?

Dopóki istnieć będą strejki i bezrobocie.

Dopóki młode dziewczęta będą głodować i marznąć.

Dopóki nie będą mogły znaleźć przytułku na noc.

Dopóki kobieta nie będzie zarabiała tyle, aby mogła sobie pozwolić na zbytek choroby.

Aby mogła sobie nawet kupić na zimę ciepły płaszcz.

Aby mogła choć czasem dać chleba swej rodzinie. I swemu dziecku.

Dopóki pozwolimy na to, by rajfur zamiast nas podał jej talerz ciepłej zupy...

Możecie palić domy rozpusty, okładać ekskomuniką...

Będą to tylko czcze słowa, wielkie giesty — i nic ponadto“.

VII. Zagadnienie „walki z handlem żywym towarem“ jest zagadnieniem bardzo trudnem i czy wogóle da się ono usunąć z naszego życia społecznego jest kwestją więcej niż problematyczną. Popęd wrodzony, nędza, niski stopień kultury — oto najważniejsze czynniki ułatwiające handel żywym towarem i wogóle prostytucją. Te czynniki nie są jednak złączone wyłącznie z nierządem, łączą się również dobrze z rozmaitemi wykroczeniami kryminalnemi. Czy wrodzony popęd do występku, nędza oraz brak kultury nie są, względnie nie mogą być przyczyną kradzieży, oszustwa lub morderstwa? Czy udzielenie subwencji jakiejś lidze dla obrony właściciela przed kradzieżą, usunie lub zmniejszy wogóle kradzież? Gdyby tak było, walka z kradzieżami byłaby bardzo ułatwioną. Przyczyny jednak wszystkich występków są bardzo głębokie i wymagają dla ich usunięcia przede wszystkim podniesienia dobrobytu materialnego i kultury całego społeczeństwa. Zapytujemy się tutaj, kto jest bardziej powołany do tej pieczy administracyjnej, administracja samorządowa, czy administracja rządowa? Jeśli uprzytomnimy sobie, że szczególnie w handlu żywym towarem wchodzi w grę wielce wyrafinowane międzynarodowe czynniki i w walce z tym handlem koniecznem jest bardzo silna represja karno - sądowa i policyjna, wtedy zdaniem naszym może być tylko jedna odpowiedź: prowadzenie walki z handlem żywym towarem powinno spoczywać w rękach administracji rządowej, kierowanej bardziej jednolicie i rozporządzającej bardziej silniejszymi środkami, aniżeli lokalna administracja samorządowa. Bezwątpienia i ta ostatnia może wiele przyczynić się do zwalczania tej plagi społecznej, a to przez przedsięwzięcie rozmaitych czynności i akcji skierowanych ku podniesieniu kultury i polepszeniu stosunków socjalnych i ekonomicznych na terenie danego związku samorządowego. Dlatego też samorząd terytorjalny podejmuje w interesie współżycia mieszkańców coraz częściej akcję w kierunku rozwiązania kwestyj socjalnych, a w szczególności kwestji zarobku i płacy, opieki w razie słabości i niezdolności do pracy, złagodzenia bezrobocia, braku mieszkań i t. d. Te czynności jednak nie mogą mieć na względzie tylko samą walkę z handlem żywym towarem, dążą one do innych celów, a tylko pośrednio mogą wywrzeć pewien wpływ na omawianą akcję.

Slusznie powiada Otto Mort¹⁾: „Die kommunale Sozialpolitik hat, wenn anders sie nicht zu halt — und plaulosem Hin — und Herschwanken führen soll, von festen Grundsätzen auszugehen. Unter diesen ist der erste, dass die Gemeinde mit ihren von der Allgemeinheit aufgebrachten Mitteln auch nur der Allgemeinheit, nicht aber einzelnen Bevölkerungsklassen voranderen zu dienen hat. Alles Leid und Elend wird auch die gemeindliche Sozialpolitik niemals beseitigen können. Nur dort hat sie vorbeugend oder heilend einzugreifen, wo es sich um Missstände handelt, unter denen zum mindesten ein im Verhältnis zur Gesamtheit grosser und bedeutsamer Teil der Bevölkerung leidet, durch die alls die Allgemeinheit in Mitleidenschaft gezogen wird“.

Walka społeczna z prostytutką, która ustawowo nie jest zakazaną lub z handlem żywym towarem, który jest znowu ustawowo zakazany, da się uchwycić w ścisłe normy. Dla przykładu wspomnę tutaj o problemach złożonych z walką z handlem żywym towarem, jakie stały na porządku dziennym VIII Kongresu Międzynarodowego Komitetu zwalczania handlu kobietami i dziećmi, odbytego w Warszawie w październiku 1930, a więc:

- 1) akcja przeciw sutenerom,
- 2) repatrjacja prostitutek,
- 3) angażowanie kobiet i dziewcząt zagranicę,
- 4) opieka nad kobietami i dziewczętami udającymi się zagranicę,
- 5) handel kobietami i dziećmi w kolonjach,
- 6) zagadnienie kinematografu w stosunku do handlu kobietami²⁾.

Dlatego też trudno zgodzić się z zapatrywaniem, iż przez wstawienie do budżetu miljonowego miasta kwoty 28.000 zł. można prowadzić jakąś przemyślaną i skuteczną walkę z handlem żywym towarem. Żądanie zaś wstawienia do budżetu tej sumy jako subwencję dla misyj dworcowych, opiekujących się podróżującymi kobietami i uważanie tego jako prowadzenie „walki z handlem żywym towarem“ musi być uważane za sprzeczne z ustawą o opiece społecznej.

Dlaczego? Dlatego, że 1) udzielanie pomocy instytucjom opiekuńczym prywatnym stanowi odrębny rodzaj ustawowej „opieki społecznej“, przewidzianej w p. g) ustawy o opiece społecznej, nie podpadającej pod „walkę z nierzędem“ z p. f) tej

1) Por. Otto Mort: Der deutsche Stadt und ihre Verwaltung, II, 1926, str. 82 i n.

2) Por. Irena Sztydlowska: Międzynarodowy Kongres zwalczania handlu kobietami. („Gazeta Administracji i Policji Państwowej“, Nr. 22 z 1930, str. 805 i n.).

ustawy; 2) władza nadzorcza opierając się na postanowieniu art. 17 pow. ustawy może jak widzieliśmy, „wprowadzić“ do budżetu miejskiego odpowiednie kwoty tylko w tych wypadkach, w których związki komunalne są ustawowo zobowiązane do pokrycia danych wydatków, a do pokrywania kosztów „walki z handlem żywym towarem“ związki te nie są zupełnie zobowiązane.

Zauważyć w końcu wypada, że ustawa o opiece społecznej dopuszcza wprawdzie sprawowanie opieki *zakładowej* za pośrednictwem zakładów opiekuńczych na zasadzie zawartej z nimi umowy, rozporządzenie jednak Prezydenta Rzp. z mocą ustawy z 6 marca 1928 o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 232) mówi wyraźnie o obowiązku *zorganizowania i prowadzenia* zakładów opiekuńczych przez związki komunalne, a zatem o *bezpośrednim* prowadzeniu tych zakładów.

Dr. LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN.
Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

TEORIA PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH ¹⁾.

(Istota, zakres działania i rodzaje przedsiębiorstw publicznych).

I. Istota przedsiębiorstwa publicznego i prywatnego.

Przedsiębiorstwa publiczne są wyrazem czynnej działalności państwa lub związków komunalnych na polu gospodarczym. Działalność ta może być pośrednia lub bezpośrednia. Pośrednio działa państwo lub związek komunalny (także związek związków komunalnych) na polu gospodarczym, ingerując przez ustawodawstwo gospodarcze i administrację publiczną w stosunki produkcji, obrotu i konsumpcji, (polityka celna, kredytowa, podatkowa i t. d.). Bezpośrednia działalność państwa lub związków komunalnych w życiu gospodarczym polega na produkcji, przetworze i obrocie, oraz przewożeniu dóbr gospodarczych (usług) drogą zaangażowania własnego kapitału publicznego. Mamy tu do czynienia z właściwymi przedsiębiorstwami publicznymi, zarówno państwowymi jak i komunalnymi, które podobnie jak przedsiębiorstwa prywatne angażują kapitał dla celów produkcji i obrotu.

W odróżnieniu od przedsiębiorstw prywatnych, których celem jest osiągnięcie czystego zysku, mogą być przedsiębiorstwa publiczne, zarówno państwa jak i samorządu terytorjalnego poświęcone albo wyłącznie osiągnięciu czystego zysku, albo też raczej publicznym celom, zwłaszcza na polu socjalnem. Charakter przedsiębiorstw publicznych, zwróconych wyłącznie ku osiągnięciu czystego zysku, dla powiększenia dochodów skarbowych bez względu na administracyjno-socjalne czynniki, należą 1) monopole skarbowe, zarówno państwa jak i samorządu terytorjalnego, oraz niektóre z przedsiębiorstw, nie mających charakteru monopolowego w rodzaju hoteli, browarów i t. p. Mo-

1) Praca ta jest częścią większej całości, która ukaże się w druku p. t. „Przedsiębiorstwa komunalne“.

nopole skarbowe, jako przedsiębiorstwa publiczne, są jedną z form pobierania podatków pośrednich (fabryki tytoniu, zapalek i t. p.), ich fiskalny charakter jest więc ściśle podkreślony, pomimo że chodzi tu o artykuły często pierwszej potrzeby (zapalki). Wprawdzie i w zakresie monopolów skarbowych mamy do czynienia w mniejszym lub większym stopniu z pewnymi zadaniami charakteru publicznego: i tak, monopol spirytusowy dąży do podniesienia konsumpcji spirytusu na cele przemysłowe i lecznicze, monopol tytoniowy do podniesienia rolnictwa przez rozpowszechnienie wysoko intensywniej uprawy tytoniu, lecz względu te pozostają daleko w tyle za istotną celowością dostarczania skarbowi państwa wydatnych dochodów. Podobnie monopol uboju, przysługujący miastu służy nie tylko celom fiskalnym, lecz również podniesieniu poziomu technicznego i sanitarnego uboju oraz racjonalizacji obrotu bydłem i mięsem.

2) Właściwe przedsiębiorstwa publiczne, zarówno państwa jak i samorządu terytorjalnego, mają obok celów finansowych, więc pokrycia kosztów i osiągnięcia nadwyżki dochodów nad wydatkami, cele publiczne - administracyjne, oraz gospodarczo-socjalne. Chodzi tu o przedsiębiorstwa tego rodzaju, jak kopalnie węgla, fabryki nawozów sztucznych, elektrownie, gazownie, koleje, tramwaje, środki samochodowe i lotnicze i t. p., we wszystkich tych dziedzinach chodzi o regulację cen i jakości towarów i usług drogą wyeliminowania pośrednictwa i usunięcia nadmiernej zwyczajki i wahań taryf. Przedsiębiorstwa te różnią się zasadniczo od 3) zakładów publicznych, które mają już wybitnie publiczny charakter, bez względu na czysty zysk. Zakłady publiczne zarówno państwowe jak komunalne, obowiązują zasadą pokrycia kosztów własnych, natomiast dążenie do czystego zysku jest tu, ze względu na przeważający charakter publiczny usług niepożądane i często nierealne. Publiczne kasy oszczędności, poczta i telegraf i t. d. muszą przede wszystkim dbać o obniżenie stawek i cen usług w interesie szerokich mas ludności, przemysłu i handlu, oraz rękodziela i rolnictwa, nie dążąc specjalnie do wykazywania wysokich nadwyżek dochodów nad wydatkami, aczkolwiek te ostatnie mają tu często miejsce.

Oczywiście, między poszczególnymi rodzajami działalności gospodarczej państwa lub samorządu terytorjalnego istnieje tak daleko idąca współzależność administracyjna i rzeczowa, iż niezawsze granice powyżej określone dadzą się ściśle ustalić. Jak dalece kryterjum odróżnienia nie jest tu ściśle, świadczy fakt, iż tramwaje szwajcarskie np. przynoszą straty, podczas gdy w Holandji i Polsce — poważne zyski, zasilające centralną kasę miejską. Różnice są więc znaczne, zależąc od miejscowych stosunków i układu sił społecznych w reprezentacjach związków komunalnych. Te same przedsiębiorstwa są w jednych miastach traktowane jako instytucje deficytowe lub zakłady zaledwie samowystarczalne, w innych jako placówki na zysk obliczo-

ne. Często w jednym i tem samym mieście, np. Wiedniu, przedsiębiorstwa komunalne zmieniają swój charakter (przed wojną na zysk obliczone, po wojnie jako zakłady publiczne, mające na celu obniżenie taryf usług i towarów).

Przedsiębiorstwa publiczne reprezentują niemal zawsze połączenie czynnika publicznego z prywatno - prawnym; przewaga jednego lub drugiego zależy nietylko od samego rodzaju przedsiębiorstwa, lecz również od całokształtu stosunków gospodarczych i społecznych, poziomu technicznego produkcji i obrotu, wyrobienia materiału ludzkiego i t. d. W każdym razie, zarówno przedsiębiorstwa publiczne, obliczone jedynie na zysk, jak i przedsiębiorstwa publiczne, łączące dążenie do osiągnięcia zysku czystego z celami w mniejszym lub wyższym stopniu publiczno - administracyjnymi, kalkulują kapitalistycznie, starając się oprocentować kapitał wedle zasady ekonomicznej: „jakknajmniejszym wysiłkiem jaknajwiększe rezultaty“. Stąd dążą, zarówno przedsiębiorstwa monopolistyczne i fiskalne, jak i właściwe przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, godzące interesy publiczne z zasadą jaknajwyższego oprocentowania kapitału, do jaknajwyższych oszczędności w czynnikach produkcji, kapitale, siłach napędowych, pracy i surowcach. Tem samem różnią się wszystkie te przedsiębiorstwa, bez względu na decyzje o czystych zyskach, od instytucyj i wydziałów administracyjnych państwa i samorządu, które muszą prowadzić swe agendy oświatowe, socjalne i prawnopubliczne bez względu na opłacalność, a nawet wzrost kosztów.

Istota przedsiębiorstwa w znaczeniu ekonomicznem leży w przeznaczeniu kapitału, który w danem przedsiębiorstwie ma wyłącznie lub częściowo przynosić czysty zysk, przyczem zarówno utrzymanie włożonego kapitału, jak i jego oprocentowanie i czysty zysk są z góry niepewne, wymagając od przedsiębiorcy ryzyka. Jest jasne, że w ten sposób pojęte przedsiębiorstwo o charakterze czysto zarobkowym i oparte na zasadach prywatno - prawnych, pozostaje w sprzeczności z istotą gospodarki publicznej, polegającej na zaspokojeniu potrzeb ogólnych bez względu na ich opłacalność.

Natomiast forma przedsiębiorstw publicznych, zarówno państwowych, jak i komunalnych jest zbliżoną do przedsiębiorstw prywatnych w dążeniu do najbardziej ekonomicznego wyzyskania kapitału i urządzeń. Wprawdzie czysty zysk nie jest jedyną wytyczną przedsiębiorstw użyteczności publicznej, lecz te ostatnie dążą w interesie zarówno fiskalnym, jak i socjalnym, (niskie taryfy) do stosowania w całej pełni zasady ekonomicznej „jakknajmniejszym kosztem jaknajlepsze rezultaty“.

Przedsiębiorstwa publiczne są wyrazem działalności gospodarczej czynnika publicznego, polegającej na aktach produkcji, przerobu i obrotu w ramach wymiennej gospodarki kapitalistycznej; cechą istotną tej działalności jest fakt, że jej podmiotem jest państwo lub samorząd (także związki związków publicznych) bez udziału czynnika prywatnego. Państwo lub samorząd angażuje w celach mniej lub więcej publicznych kapitał publiczny w produkcji i obrocie, dąży jednak do osiągnięcia jak największej nadwyżki nad wydatkami jak najmniejszym kosztem (zasada ekonomiczna), niezależnie od celów publicznych. W tej mierze, tj. metodzie eksploatacji nie ma istotnej różnicy między przedsiębiorstwami publicznymi a prywatnymi. To co stanowi istotę przedsiębiorczości prywatnej: dążenie do czystego zysku jest na terenie przedsiębiorstw publicznych nie celem, a metodą postępowania.

Przedsiębiorstwa komunalne dążą zresztą w coraz wyższym stopniu do osiągnięcia jaknajwyższego czystego zysku przynajmniej rachunkowo, inna rzecz, że ze względów publicznych centralny zarząd państwa lub miasta przeznaczają zysk ten na rozszerzenie przedsiębiorstwa, ogólne cele administracyjne, pokrycie deficytów budżetowych it.d. Dążenie do czystego zysku cechuje więc zarówno przedsiębiorstwa prywatne, jak i publiczne, więc komunalne, aczkolwiek w tych ostatnich nie jest wyłączną, czysto nawet główną pobudką, lecz zasadniczą metodą postępowania. Wynika stąd, jako logiczna konsekwencja, iż przedsiębiorstwa komunalne muszą być jako przedsiębiorstwa wyodrębnione finansowo i gospodarczo, prowadząc byt samoistny i niezależny. Ma to miejsce w każdym przedsiębiorstwie, prowadzonym racjonalnie, za wyjątkiem warsztatów pracy, nietraktowanych kapitalistycznie, więc gospodarstw małorolnych i rzemieślniczych, które kalkulują na trwałe zatrudnienie rodzinnej pracy, a nie na normalne oprocentowanie kapitału. Zresztą organizmy te zmusza do takiej, a nie innej koncepcji nieracjonalne ustosunkowanie czynników produkcji, więc ziemi, kapitału i pracy, gdyż z chwilą, gdy gospodarstwa małorolne dysponują dostatecznym zapasem ziemi i gotówki obrotowej poczynają w warunkach nowoczesnej gospodarki wymiennej kalkulować kapitalistycznie, starając się dzięki zwrotowi ku produkcji wysokocennych produktów mięsno - nabiałowych, oprocentować kapitał i uzyskać opłacające się stawki płacy za pracę rodzinną na własnym zagonie. Nie widzimy tedy wbrew teorii Czajanowa¹⁾ w gospodarstwie małorolnym i rzemieślniczym podstaw dla przyjęcia wyjątków od zasady przedsiębiorczości

1) Por. Czajanow: Die bäuerliche Wirtschaft i moją pracę p. t. „Revizja zasad ekonomji agrarnej“. „Ruch prawniczy i ekonomiczny“ Poznań 1926.

prywatnej, obowiązującej wszystkie przedsiębiorstwa, jako takie, a więc i publiczne. Rentowność przedsiębiorstwa jest jego najistotniejszą cechą i metodą zarówno w prywatnym, jak i publicznym ujęciu. Zysk pieniężny, wynik wszelkiej gospodarki przedsiębiorczej, może a nawet musi być w pewnych warunkach przeznaczony w przedsiębiorstwie publicznym na cele ogólne i publiczne związku komunalnego, lecz sama istota gospodarki, zwróconej ku uzyskaniu nadwyżek dochodów nad rozchodami, dzięki stosowaniu zasady ekonomicznej „jaknajmniejszym kosztem, jaknajwiększe rezultaty“ musi być na każdym stopniu rozwoju przedsiębiorstw państwowych i komunalnych zachowaną na wzór przedsiębiorstw prywatnych. Przekreślenie tej zasady zwracałoby się zresztą przeciw najistotniejszym interesom publicznym, drogi i nieekonomiczny zarząd przedsiębiorstw użyteczności publicznej zmuszałby do ustawicznych dotacji ze strony centralnego zarządu komunalnego z ogólnych funduszy podatkowych, co niejednokrotnie miało miejsce tam, gdzie w prowadzeniu przedsiębiorstw publicznych zapomniano o zasadzie ekonomicznej i jaknajdalej idących oszczędnościach celem uzyskania przy udoskonalonej technicznie produkcji jaknajwyższego czystego zysku. Nie zmienia postaci rzeczy fakt, że czysty zysk przypada w przedsiębiorstwach prywatnych i akcyjnych, osobom fizycznym, właścicielom i głównym akcjonariuszom, podczas gdy w przedsiębiorstwach publicznych zarówno zysk przypada, jak i ryzyko ponosi korporacja prawa publicznego. Fakt ten wpływa niewątpliwie na rozdział zysku w przedsiębiorstwach publicznych, ale nie na samą istotę zysku tych ostatnich, tem bardziej, że już w większych towarzystwach akcyjnych zaciera się interes osobisty właściciela, zbliżając warunki prowadzenia gospodarki do publicznej. Zarówno przedsiębiorstwa publiczne, jak i prywatne osiągają dzięki produkcji, czy przerobowi przy pomocy kapitału, pracy i urządzeń zyski brutto i netto, które muszą być jednak w jednych i drugich traktowane w ścisłym związku z odpisami i umorzeniami, wobec zużycia i zmniejszenia wartości maszyn i urządzeń. W tym kierunku i metodzie t. j. racjonalnem prowadzeniu przedsiębiorstwa nie może być żadnej różnicy między gospodarką publiczną, a prywatną, rachunkowość kupiecka jest tu tylko środkiem do celu, mającym ściśle oddać każdorazowy stan finansowy przedsiębiorstwa, wysokość poszczególnych kont i odpisów na fundusze renowacyjne, strat i specjalne i t. d., a to celem kontroli prowadzenia przedsiębiorstw wedle zasady gospodarczej.

Przedsiębiorstwa komunalne angażują na kierowników technicznych i handlowo - organizacyjnych siły pierwszorzędne,

zainteresowując je wysokimi poborami i tantjemami w powodzeniu przedsiębiorstwa. Nadto wybitne stanowiska, jakie zajmują kierownicy przedsiębiorstw publicznych wyrabiają ambicje i poczucie odpowiedzialności, bez względu na wysokie pensje i tantjemy. Czynniki osobistej inicjatywy właściciela zastępuje tu w całej pełni wiedza i ruchliwość dyrektora akcyjnego towarzystwa i kierownika przedsiębiorstwa państwowego lub komunalnego.

Zachodzi oczywiście różnica między interesem osobistym właściciela lub akcjonariusza głównego, angażującego kapitał w przedsiębiorstwo w oczekiwaniu zysku, ale też i poczuciu ryzyka, a stanowiskiem dyrektora przedsiębiorstwa publicznego, który kapitał otrzymuje od związku komunalnego, więc bezpośrednio lub pośrednio (drogą gwarancji pożyczki wewnętrznej, obligacji, podniesionych taryf i t. p.) od ogółu podatników. Właściciel i akcjonariusz, którzy żyją z dochodów z kapitału, przestrzegają ściśle jaknajbardziej produkcyjnego ze stanowiska rentowności użycia kapitału, z drugiej strony jednak dyrektorowie przedsiębiorstw publicznych w poczuciu, iż kapitał publiczny nie może ulec zniszczeniu, czy pomniejszeniu, dokładają również wszelkich starań, by przedsiębiorstwo, w którego powodzeniu są zainteresowani zresztą finansowo i moralnie, rozwijało się jaknajżywniej.

Należy nadto nie na ostatnim miejscu wymienić wpływ na zasadnicze sprawy racjonalnie zorganizowanej kontroli czynnika publicznego, więc komisji fachowych ciał uchwalających it.d., które niejednokrotnie mogą zwrócić uwagę na błędy techniczne i finansowe, oraz organizacyjne.

Celem jednak zbliżenia struktury gospodarczej przedsiębiorstw publicznych, a więc i komunalnych do prywatnych, musi być ograniczony do minimum wpływ tych wszystkich czynników, które działają w kierunku antigospodarczym. Związek przedsiębiorstwa użyteczności publicznej z zarządem państwa lub miasta, niewątpliwie celowy ze względu na zadania publiczne administracji państwowej i komunalnej, nie może krępować inicjatywy technicznej, finansowej i organizacyjno - handlowej przedsiębiorstwa i jego dyrekcji; w szczególności nadzór i kontrola, niezbędna w każdym przedsiębiorstwie, nieprowadzonem bezpośrednio przez właściciela, nie może odbywać się na drodze biurokratycznej, przewlekającej bieżący tok czynności. Przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, muszą tedy mieć zapewnioną organizację o szybkiej decyzji i egzekutywie czynników, kierujących techniczną i handlową stroną. Zbytne rozszerzenie tu czynnika kolegialnego, skupiającego wszystkie reprezentowane w przedstawicielstwie państwowem i komunalnem czynniki polityczne i partyjne, może przy równoczesnem niedocenianiu ściśle fachowego kierownictwa, pozbawić przedsiębiorstwa pu-

bliczne możliwości prowadzenia gospodarki racjonalnej, opartej na zasadzie ekonomicznej.

Rozstrzygającym wówczas czynnikiem staje się zaspokojenie danych potrzeb oświateniowych lub komunikacyjnych bez względu na opłacalność usług i dóbr, kierownictwo przedsiębiorstw pokrywa z funduszków ogólnie - budżetowych deficyty, wywołane odbiegnięciem od zasad przedsiębiorczych wskutek mieszania się do gospodarki osób i zespołów postronnych. Kwestja rentowności, zależnej od jaknajbardziej oszczędnej i ekonomicznej gospodarki, pozostaje na dalszym planie, rozstrzygającą just tu gospodarka wydatkowa wedle sum budżetowych, niwelująca wszelką inicjatywę i dążenie ku samowystarczalności. Stąd warunkiem sine qua non oparcia przedsiębiorstw państwowych i komunalnych o zasadę gospodarczą, jest ich wyodrębnienie administracyjne, pozwalające w całej pełni na rządzenie się jaknajbardziej ekonomiczne i osiągnięcie dzięki obniżeniu kosztów produkcji jaknajwyższych czystych zysków, następnie obracanych na dalsze ulepszenie techniczne i rozszerzenie przedsiębiorstw, oraz cele ogólne, przy równoczesnym dążeniu do obniżenia stawek taryfowych.

Z chwilą wyodrębnienia administracyjnego przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, pozwalającego na prowadzenie samodzielnej gospodarki w obrębie zresztą kontroli i nadzoru publicznego ze strony centralnych władz państwowych i komunalnych, różnice między przedsiębiorczością prywatną, skoncentrowaną w wielkich zakładach, a publiczną mają tendencję zaniku i wzajemnego wyrównania, zbliżając zarząd publiczny w najistotniejszych procesach produkcji i przerobu, finansowania oraz rentowności do zasady gospodarczej, przyświecającej przedsiębiorstwu prywatnemu.

Zarzuty stawiane przedsiębiorstwom publicznym w kierunku ich nieekonomicznego prowadzenia nie uwzględniają dostatecznie istoty przedsiębiorstw publicznych państwowych i komunalnych, które oparte są na dwu zasadniczych przesłankach:

- 1) celowości charakteru mniej lub bardziej publicznego, za wyjątkiem przedsiębiorstw ściśle fiskalnych,
- 2) eksploatacji technicznie - wytwórczej, która w miarę wydzielenia z centralnej administracji, musi się rozwijać w myśl zasad ekonomicznych i handlowych.

Między powyższymi dwiema naczelnymi zasadami, istnieje mniejsza lub większa rozpiętość, zależnie od tego, czy przeważa czynnik publiczny, czy też czynnik dochodowy.

Inaczej należy oceniać przedsiębiorstwa, które korzystają z monopolu prawnego i faktycznego, inaczej zaś przedsiębiorstwa publiczne, działające w obrębie wolnej konkurencji. Czynnik publiczny prowadzi bardzo niewiele przedsiębiorstw charakteru wybitnie zarobkowego, dotyczy to specjalnie przedsiębiorczości komunalnej; poza przedsiębiorstwami w rodzaju beto-

nowni, hoteli i t. d., które zaspakajają tylko ograniczone potrzeby pewnej grupy osób lub miasta, związki komunalne prowadzą przedsiębiorstwa charakteru przeważnie regulacyjnego i interwencyjnego, które pomimo tego, iż przysparzają znacznych dochodów skarbowości komunalnej, nie są pozbawione charakteru wybitnie publicznego, służąc potrzebom powszechnym.

Definicja przedsiębiorstwa w znaczeniu ekonomicznym obejmuje następujące czynniki: 1) połączenie i uruchomienie przez przedsiębiorcę trzech czynników produkcji (nie zawsze będących jego własnością), więc ziemi (przyrody) pracy i kapitału, 2) zespolenie czynników produkcji następuje w celu osiągnięcia czystego zysku. Przedsiębiorstwo publiczne skierowane jest również na osiągnięcie nadwyżek dochodów, nie jest to jednak jego jedyną racją istnienia; w obecnym ustroju ograniczonej wolności ekonomicznej zaciera się zresztą ta różnica coraz bardziej, prywatne przedsiębiorstwa wielkie i skoncentrowane muszą się liczyć również i w coraz wyższym stopniu z potrzebami, a nie jedynie zyskiem i rentownością. Przedsiębiorstwa publiczne mniejsze i skierowane na ograniczone potrzeby miasta lub ludności są prowadzone ze stanowiska rentowności, zbliżając się ku mniejszym przedsiębiorstwom prywatnym. Analogia jest tu uderzająca.

Nie w samej istocie zysku czystego leży różnica między przedsiębiorstwami prywatnymi, a publicznymi, a raczej w ich celowości; zadaniem przedsiębiorstw komunalnych jest zaspokojenie potrzeb charakteru powszechnego, lub też interwencja oraz regulacja cen na rynku wewnętrznym, natomiast wyrazem usprawnienia i „komercjalizacji“ przedsiębiorstw komunalnych jest fakt, iż dążą one muszą do jaknajracjonalniejszego ustosunkowania czynników produkcji, jaknajoszczędniejszej gospodarki w zakresie surowców, sił napędowych, robocizny i t. d., co wszystko objawia się w gospodarce kapitalistycznej przede wszystkim w rentowności, t. j. nadwyżce dochodów nad wydatkami. Dysponowanie czystym zyskiem jest tu obojętne ze stanowiska teoretycznego; jest jasne iż czynnik publiczny przekaże właściwe nadwyżki dochodów nad wydatkami, więc po pokryciu wszelkich kosztów bieżących, renowacji, umorzenia i oprocentowania, na cele ogólne, niemniej przedsiębiorstwa publiczne, które są skierowane na zyski i nie przynoszą nadwyżek, nie są prowadzone ekonomicznie, a bliższa analiza bilansów, rachunków strat i zysków, oraz całej gospodarki, wykazuje jasno, jakie są przyczyny zastoju i strat danego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo publiczne tworzy tedy jednostkę gospodarczą *sui generis* między przedsiębiorstwem prywatnym, na zysk obliczonym, a instytucją publiczną, zakładem, który prowadzony jest przede wszystkim ze sta-

nowiska zaspokojenia potrzeb i co najwyżej pokrycia kosztów własnych. Należy to stwierdzić wyraźnie. Zysk czysty nie jest celem przedsiębiorstwa publicznego, jest jednak niezbędnym środkiem usprawnienia eksploatacji techniczno - wytwórczej i handlowej przedsiębiorstwa, oraz kryterjum oceny (metody), czy dane przedsiębiorstwo oparte jest na zasadach ekonomiczno-handlowych. Zysk czysty, nadaje się temniej do przyjęcia, jako kryterjum odróżnienia między przedsiębiorstwami publicznymi i prywatnymi, iż równocześnie w miarę koncentracji produkcji i obrotu, oraz przejścia z wolności ekonomicznej do ograniczonej wolności ekonomicznej (gospodarki związanej), czysty zysk nie jest jedynym czynnikiem decydującym na terenie przedsiębiorczości prywatnej¹⁾. Pojęcia o czystym zysku, właściwe liberalizmowi, uległy ostatnio wydatnej ewolucji. Herkner ustala nawet termin „sozialpolitischer Liberalismus“. Własność domów, oraz własność ziemską uległa tak poważnym ograniczeniom „wolności ekonomicznej“, właściciel ziemski i właściciel domu, który bierze udział w ściąganiu podatków lokatorskich (na cele rozbudowy i t. d.), będąc w swoim rodzaju organem wykonawczym zarządu fiskalnego, oraz administracyjnego, traktuje często swe przedsiębiorstwo, jako lokatę kapitału, podobnie jak drobny właściciel ziemski traktuje swoją ziemię jako warsztat pracy, w obu tych dziedzinach widzimy przy małej rentowności brak jedynej pobudki ekonomicznej: dążenia do czystego zysku, obok tego ostatniego współdziała bowiem cały szereg pobudek innego typu, niepozabawionych wybitnie socjalnego i ogólnego charakteru. Analogja więc między przedsiębiorstwem prywatnym a publicznym idzie w dwu kierunkach:

1) W miarę koncentracji produkcji i obrotu, oraz eksploatacji przedsiębiorstwa prywatnego w formie towarzystw akcyjnych przez personel najemny, ztraca się zwolna różnica między systemem eksploatacji prywatnej a publicznej, tembardziej iż formy prywatno - prawne przedsiębiorstw publicznych umożliwiają tym ostatnim wydzielenie z centralnej administracji i biurokratycznego zarządu.

2) W dążeniach do osiągnięcia czystego zysku, zbliżają się oba typy przedsiębiorstw w coraz wyższym stopniu; przedsiębiorstwa prywatne, zwłaszcza w formie akcyjnej, muszą w coraz wyższym stopniu przestrzegać zasad ogólnych i publiczno - socjalnych.

John Maynard Keynes w swej doskonałej rozprawie „Kонец Laissez - Faire“²⁾ stwierdza, że towarzystwa akcyjne na

1) Por. Stefan Szyszkowski: „Zagadnienie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych“ — str. 19.

2) Por. Keynes: Das Ende des Laissez - Faire. München 1926. Ideen zur Verbindung von Privat und Gemeinwirtschaft. Vorlesung an der Universität Berlin.

pewnym stopniu rozwoju poczynają się „socjalizować“. Nietylko bowiem akcjonariusze pozbawieni są zarządu i bezpośredniego dostępu do eksploatacji, lecz nadto, jeśli chodzi o czysty zysk, muszą zadowolić się umiarkowanymi dywidendami, w miarę bowiem im bardziej eksponowane są wielkie przedsiębiorstwa akcyjne, unikają one konfliktów z opinią publiczną, władzami i klientami, nie wyzyskując bynajmniej prawnych i faktycznych monopolów i półmonopolów. „Gubernator Banku angielskiego najmniej myśli w załatwianiu spraw i interesów o swoich akcjonariuszach“ pisze Keynes. Wielkie towarzystwa akcyjne są już obecnie wyrazem, wedle Keynesa, dążeń socjalizacyjnych.

Nadwyżki istotnie osiąmane ponad koszty produkcji w jak-najszerszym słowa znaczeniu, więc wraz z oprocentowaniem, umorzeniem i renowacją, są coraz niższe, jak świadczy o tem statystyka rezultatów gospodarki towarzystw akcyjnych. Dawniejsze zasady liberalne nie mają dziś pełnego zastosowania w systemie ograniczonej wolności ekonomicznej.

Większość towarzystw akcyjnych pracuje na pokrycie kosztów, opędzenie płac pracowników i robotników, oraz płac kierowniczych, walory akcyjne stają się w coraz wyższym stopniu raczej walorem lokacyjnym i spekulacyjnym, niżli papierem dochodowym.

Znaną jest polityka pokrzywdzenia drobnych akcjonariuszów na rzecz członków zarządu, dyrektorów i t. d., częściowo tylko akcjonariuszów; zysk czysty w miarę coraz większego opodatkowania, oraz represji państwa i samorządu w stosunku do wyższych dochodów, przestał być jedyną pobudką w przedsiębiorczości prywatnej, jak to miało miejsce w okresie liberalizmu ekonomicznego.

Istnieją wprawdzie różnice w egzekutywie, jeśli można użyć tego wyrazu, w stosunku do czystego zysku. I tu jednak istnieje tendencja wyrównawcza. Wprawdzie przedsiębiorstwo prywatne ulega upadłości¹⁾, która znajduje tylko ograniczone zastosowanie do przedsiębiorstw publicznych, wydzielonych z centralnej administracji w formie prywatno - prawnej (państwowe i samorządowe towarzystwa akcyjne lub spółki z ogr. odp.). Wedle dr. Argila, pokrycie deficytu jest o wiele łatwiejsze w przedsiębiorstwach publicznych, gdyż „obywatel otwiera swoją sakiewkę i pokrywa deficyt, sankcja ta jest jednak tak rozproszona wśród całego społeczeństwa, iż staje się ona właściwie niedostrzegalna i bezskuteczna“. Słowem ogół podatników pokrywa straty. Jest jednak kwestją faktu, czy pokrycie to następuje łatwiej, czy trudniej w porównaniu z przedsiębiorstwem prywatnem. W okresie nadmiernego przeciążenia podatkowego,

1) Por. pracę Dr. Raymonda d'Argila: „L'étatisme industriel“. Paryż 1929, Szyszkowski j. w. str. 17.

opinia publiczna uważa każdy deficyt na terenie przedsiębiorstwa państwowego lub komunalnego, za wyraz nieracjonalnej gospodarki, domagając się likwidacji danego przedsiębiorstwa. Mamy tego nader liczne przykłady w praktyce zagranicznej i krajowej. Odporność szerokich mas ludności wobec pokrywania deficytu przedsiębiorstw publicznych, może przybrać często nawet charakter o wiele ostrzejszy, niż na terenie towarzystwa w ręku prywatnem. Nadto należy pamiętać, iż każde przedsiębiorstwo publiczne, prowadzące racjonalną rachunkowość i politykę odpisów, przewiduje tworzenie kapitałów rezerwowych, funduszy na nadzwyczajne straty i t. d., co wszystko ma na celu uniknięcie w okresie niepomyślnych konjunktur uciekania się do pomocy związku komunalnego, oraz ludności. Ma to miejsce zresztą również w przedsiębiorstwach prywatnych. W ten sposób kwestja strat, prowadzących do egzekutywy w formie upadłości, przymusowego ściągania należności i t. d., nie jest różnorodnie postawiona na terenie przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. W przedsiębiorstwach publicznych, w miarę ich wyłonienia z centralnej administracji, ryzyko odgrywa zbliżoną rolę w porównaniu z przedsiębiorstwem prywatnem, zwłaszcza jeśli chodzi o państwowe i komunalne spółki akcyjne i spółki z ogr. odp., więc przedsiębiorstwa o odrębnej osobowości prywatno - prawnej; samowystarczalność finansowa jest podstawą bytu przedsiębiorstw publicznych, które w wypadku trwałego deficytu ulegają bezwzględnej likwidacji, nawet pomimo ich celowości ze stanowiska ogólnego.

W ten sposób nie widzimy zasadniczej różnicy między przedsiębiorstwami publicznymi a prywatnymi w zakresie czystego zysku. Czynniki publiczny może więc ze stanowiska ogólnego osłabić w konkretnym wypadku dążenie do osiągnięcia czystych zysków, nie ulega wątpliwości, iż pobudki w tym kierunku będą znacznie częstsze na terenie przedsiębiorczości publicznej niż prywatnej, niemniej cały rozwój gospodarki idzie w kierunku coraz większego zbliżenia konstrukcyjnego i eksploatacyjnego przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. W przedsiębiorstwie publicznym mamy do czynienia ze świadomym ograniczeniem dążeń i realizacji czystego zysku w interesie ogólnym, nie zaś z organiczną niezdolnością czynnika publicznego do ekonomicznej tj. rentownej eksploatacji. W świetle tych rozważań słabną argumenty przeciwników przedsiębiorstw publicznych, widzących jedynie w inicjatywie prywatnej, jak najracjonalniejsze wyzyskanie czynników produkcji. Miało to miejsce do pewnego stopnia w małym i średnim przedsiębiorstwie prywatnem, gdzie podmiot gospodarczy, będący zarazem właścicielem środków produkcji, osobście kierował i współdziałał z nielicznymi siłami pracowniczymi i robotnikami („pańskie oko konia tuczy”), tracąc natomiast swe uzasadnienie tam, gdzie, jak obecnie, tworzą się potężne

konsorcja i przedsiębiorstwa akcyjne, osłabiające interes osobisty i związek akcjonariusza z przedsiębiorstwem. Racjonalna organizacja przedsiębiorstwa publicznego w formie wydzielenia z centralnej administracji, co omawiamy obszernie poniżej, ma na celu właśnie wyrównanie tej różnicy eksploatacyjnej i handlowej, jaka dziś istnieje jeszcze między przedsiębiorstwem publicznym, a prywatnym. Wprowadzenie rachunkowości kupieckiej, rekrutacja sił pracowniczych i robotniczych na zasadach handlowych, nie zaś prawa urzędniczego, wprowadzenie niezależności budżetowej w przedsiębiorstwach (przedsiębiorstwo figuruje w ogólnym budżecie miasta z jedną pozycją strat i zysków), przyjęcie odrębnej osobowości prawnej dla swobody zaciągania kredytu i t. d., osłabia w wydatny sposób nieekonomiczny zarząd i biurokratyczną eksploatację, zbliżając przedsiębiorstwo publiczne do prywatnego. Przez odpowiednie angażowanie i wynagradzanie personelu, można uzyskać pierwszorzędne siły fachowe, przez racjonalne sporządzanie planów inwestycyjnych i eksploatacyjnych, osiąga się program działania na dłuższy okres działania, jak tego wymaga system Fayoli. Racjonalna organizacja pracy może zwiększyć odpowiedzialność poszczególnych organów, oraz wydajność, dzięki wprowadzeniu premij za szczególnie wykonaną pracę. Wreszcie unowocześnienie techniczne, które ma jak największe możliwości rozwoju właśnie na terenie przedsiębiorstw publicznych, obliczonych na eksploatację trwałą, nie zaś przejściową jak w koncesjach państwowych i komunalnych, stwarza specjalnie dogodne warunki dla oszczędności personelu, sił napędowych, surowca i t. d., przy równoczesnej ułatwionej kontroli. Wpływ ciał parlamentarnych, czynników politycznych oraz opinii publicznej, niewątpliwy na terenie przedsiębiorstw publicznych, ma oprócz stron ujemnych także i strony dodatnie, przyczyniając się do mniej „osobistego” prowadzenia przedsiębiorstwa, które w ręku prywatnym zbyt często służy tylko pewnej grupie osób, jak najściślej związanych z eksploatacją, często wbrew interesom akcjonariuszów. Nie rozstrzygając narazie kwestji granic rozwoju przedsiębiorczości publicznej, należy stwierdzić, iż konstrukcyjnie, przy wydzieleniu przedsiębiorstwa publicznego z centralnej administracji i oparciu go na zasadach handlowych, może ono osiągnąć pełnię zdolności konkurencyjnej w porównaniu z przedsiębiorstwem prywatnym.

Przedsiębiorstwa publiczne, zwłaszcza w ich nowoczesnej formie usamodzielnienia gospodarczo - administracyjnego, są wyrazem połączenia dwu czynników, rządzących życiem ekonomicznym: prywatno - gospodarczego i publicznego: społeczno-gospodarczego. Dotyczy to również przedsiębiorstw publicznych. Wszelkie próby wyłączenia któregośkolwiek z obu zasadniczych

czynników w konstrukcji zarówno życia gospodarczego, jak publicznego, a w szczególności komunalnego, są mniej lub więcej zawodne.

Czynnik prywatno - gospodarczy cechuje w ustroju kapitalistycznym dążenie do osiągnięcia czystego zysku. Punktem wyjścia jest więc nie zaspokojenie potrzeb jednostkowych lub zbiorowych, lecz rentowność polegająca na jaknajkorzystniejszym oprocentowaniu kapitału. Różnica między prywatno-prawnym, a gospodarczo - społecznym punktem widzenia jest aż nadto częsta niemal w każdej dziedzinie ustroju kapitalistycznego, mała własność np. aczkolwiek mniej na ogół rentowna produkuje więcej w stosunku do obszaru i co ważniejsze produkuje nawet wówczas, gdy z punktu widzenia kapitalistycznego nie osiąga zysku czystego, mamy tu więc do czynienia raczej z warsztatem pracy, niżli przedsiębiorstwem kapitalistycznym. Czynnik publiczny nie jest zwrócony, lub przynajmniej nie jest zwrócony wyłącznie ku osiągnięciu zysku, dążąc w interesie wyższych celów państwa, samorządu lub organizacji społecznych do najpełniejszego zaspokojenia potrzeb ludzkich, choćby to zaspokojenie nie odbywało się ściśle według zasady ekonomicznej i łączyło się nawet ze znacznymi uszczupleniami lub wręcz z wyłączeniem zysków. Najbardziej daleko posunięty wyraz gospodarki zwróconej ku zaspokojeniu potrzeb, widzimy w ustroju socjalistycznym, wykluczającym jednak a priori istnienie czynnika prywatno - prawnego, obliczonego na zysk (nie jednak zastosowanie zasady ekonomicznej), podczas, gdy obecny etap ustroju kapitalistycznego daleki jest od wyłącznego panowania zasady liberalizmu ekonomicznego, wykazując zwłaszcza po wojnie dość daleko idącą socjalizację i komunalizację urządzeń gospodarczych na wielu polach produkcji, obrotu i spożycia.

Właściwie zupełnie czystych form realizacyjnych każdego z dwu zasadniczych czynników (prywatnego i publicznego) w życiu gospodarczym nie mieliśmy dotąd. Ustrój sowiecki np. wykazuje poważne wylomy w kierunku ustroju kapitalistycznego (koncesje zagraniczne np.). Inicjatywa prywatna jest obecnie równie czynna w próbach realizacji ustroju socjalistycznego, jak czynnik społeczny i publiczny, oraz reglamentacja państwowa w najbardziej kapitalistycznych społeczeństwach europejskich i zamorskich.

Przedsiębiorstwa publiczne państwa i samorządu są właśnie jednym z istotnych wyrazów niewątpliwej tendencji w kierunku uspołecznienia życia gospodarczego; obok gospodarki indywidualistycznej i prywatno - przedsiębiorczej, opartej wyłącznie na interesie osobistym, gospodarki idącej obecnie jednak raczej w kierunku zrzeszeniowym (kartele, trusty, konwencje) rozwija się równorzędnie coraz bardziej silnie gospodarka publiczna. Obok kapitalizmu prywatnego, powstaje i rozwija się żywotnie kapitalizm państwowy i komunalny. W lite-

raturze ekonomicznej ustalone są terminy na ujęcie procesów, o których mowa: gospodarka zbiorowa (Gemeinwirtschaft, economie collective, collective economy), używane są również terminy gospodarki centralnej, planowej związanej, komunalizacji (municipalizmu), socjalizmu państwowego i komunalnego¹⁾ (Adolf Wagner) i t. d.

Pojęciu socjalizmu państwowego i komunalnego brak zresztą ustalonych cech socjalizacji, gospodarka publiczna rozwija się bowiem w ramach wolnej konkurencji i wymiany przy zachowaniu (ograniczonej co najwyżej) własności prywatnej, nie dążąc do zrealizowania bynajmniej programu socjalistycznego. Diehl używa terminu „gemeinwirtschaftlich individualistisches Erwerbssystem (Theoretische Nationalökonomie: tom II, str. 212).

We wszystkich tych ujęciach chodzi o system ograniczonej wolności ekonomicznej, w odróżnieniu od systemu wolności ekonomicznej, opartej na interesie jednostkowym przy nieznacznej ingerencji państwa i samorządu.

Sombart widzi przejawy gospodarki zbiorowej („Gemeinwirtschaft“) w trzech kierunkach: a) w ingerencji państwa i związków prawa publicznego na życie gospodarcze osób prywatnych (ubezpieczenia społeczne, ochrona pracy, podatkowe ustawodawstwo i t. d.), b) w prowadzeniu gospodarczych procesów przez państwo we własnych przedsiębiorstwach (przedsiębiorstwach publicznych), c) wreszcie w symbiozie przedsiębiorczości na zasadach kapitalistycznych z czynnikiem publicznym (przedsiębiorstwa mieszane²⁾). Kryterjum rozróżnienia stanowi tu nie tyle metoda produkcji pracy, gdyż ta jest coraz bardziej zbliżoną w obu systemach gospodarki indywidualnej i publicznej, w miarę coraz bardziej postępującej koncentracji kapitału, a raczej wytwórczości. W towarzystwach akcyjnych, grupujących szereg drobnych akcjonariuszy, zatracą się zwolna interes osobisty, podobnie, jak w przedsiębiorstwach państwowych prowadzą pracę płatni dyrektorzy, zainteresowani bezpośrednio w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Natomiast niewyrównane często różnice leżą w celowości, przedsiębiorstwa publiczne służą dobru publicznemu, akcyjne i prywatne dobru, jeśli nie wyłącznie akcjonariuszy, to zarządu, rady nadzorczej i t. d., mając na celu osiągnięcie możliwie najwyższego zysku.

1) Por. Goldscheid: „Staatssozialismus oder Staatskapitalismus“. Lipsk i Wiedeń 1915 r. Mieses: „Die Gemeinwirtschaft — Jena 1922“, Harnisch: „Die Wege zum Sozialismus, Zentralwirtschaft — Planwirtschaft — Gemeinwirtschaft“, Adolf Wagner: „Grundlegung der Nationalökonomie“.

2) Por. Sombart, Das Wirtschaftsleben im Zeitalter des Hochkapitalismus. München 1927, 2 Halbband str. 999.

Przedsiębiorstwa publiczne, a w szczególności komunalne, łączą w ten sposób dość szczęśliwie zasadnicze czynniki przedsiębiorczości prywatnej, więc inicjatywę i ruchliwość handlową z czynnikami ściśle publicznymi, więc dążeniem ku dobremu ogólnemu, zaspokojeniem potrzeb jaknajszerszych mas ludności i t. d. Przedsiębiorstwo prywatne może wprowadzić oprzeć się również na masowym czynniku, dążąc do potanienia cen przy wzroście zbytu, lecz punktem wyjścia będzie tu zawsze ścisła kalkulacja rentowności („wielkie obroty, mały zysk, lub małe obroty, wielki zysk“), podczas gdy przedsiębiorstwa publiczne, muszą pełnić pewne usługi bez względu na ich opłacalność. Nie w organizacji leżą więc różnice, gdyż mamy przedsiębiorstwa publiczne, pracujące taniej i dogodniej, oraz ekonomiczniej, niżli prywatne, lecz w istocie rzeczy i celowości. Wynika stąd dalsza konsekwencja, przedsiębiorstwa publiczne rozwijają się, lub wręcz nadają się przedewszystkiem w tych dziedzinach produkcji i obrotu, w których interesy publiczne, więc względy dobra ogólnego są niewątpliwie i najbardziej decydujące, przesądzając o ogólnym rozwoju ekonomicznym. Należą tu więc tego rodzaju instytucje, jak poczta, koleje, urzędnictwo komunikacji wodnej, oświetlenie, dostarczanie wody i gazu, prądu (elektryfikacja wogóle), rzeźnie i t. d., i t. d., w pewnych warunkach kopalnie węgla, soli, huty, wszystkie te bowiem dziedziny dostarczając niezbędnych surowców i sił napędowych życiu gospodarczemu, państwu i ludności, wywierają wpływ decydujący na rozwój życia ekonomicznego i społecznego.

Oczywiście sfera tych wyłącznych domenów publicznej gospodarki nie jest bynajmniej zamknięta, zależąc ściśle od poziomu technicznego produkcji i obrotu, wyrobienia gospodarczego ludności i t. d. Tak np. agendy aprowizacyjne z istoty rzeczy nie nadające się dla uspołecznienia, mogą stać się w pewnych warunkach szczególnie doniosłe, wymagając w interesie wyżywienia i zdrowotności, oraz regulacji cen publicznego traktowania i ingerencji.

Przedsiębiorstwa publiczne, jako łączące interesy przedsiębiorczości prywatnej z interesami publicznymi, nadają się więc przedewszystkiem dla tych dziedzin gospodarstwa społecznego, które mają charakter zasadniczy i masowy, dotykając bezpośrednio lub pośrednio szerokich warstw ludności, oraz produkcji i obrotu.

Historja przedsiębiorstw publicznych w głównych państwach europejskich wykazuje ścisłą zależność rozwoju przedsiębiorstw państwowych i komunalnych od idei i doktryn gospodarczych, oraz systemów ekonomicznych. Przedsiębiorstwa publiczne rozwijały się żywotnie w epoce merkantylizmu, który utożsamiając bogactwo narodowe z pieniądzem, dążył do jaknajdalej idącej aktywizacji bilansu handlowego. Państwo posiadając w XVII i na początku XVIII w. znaczne środki pienięż-

ne, zakłada cały szereg przedsiębiorstw, które wchodzą w zakres prywatnej inicjatywy, a które mają za zadanie służyć między innymi jako wzór dla tego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych. Obok domenów państwowych, mamy tu do czynienia z tak odległymi od właściwych celów działalności państwa przedsiębiorstwami, jak fabryki porcelany np. ¹⁾. Państwo wytwarza we własnych wytwórniach środki obrony państwa, więc broń i amunicję, wreszcie do państwa należy organizacja służby pocztowej. Ze względu na potrzeby obrotu pieniężnego, państwo prowadzi publiczne instytucje bankowe, aż do banków państwowych włącznie, podobnie przechodzą do państwa w tym okresie przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe, zwłaszcza na polu ubezpieczeń ogniowych. Natomiast w okresie tym widzimy pewne osłabienie działalności gospodarczej pośredniej i bezpośredniej czynnika komunalnego, który w poprzednim okresie rozwinął żywotną działalność na polu socjalno - higieniczno - aprowizacyjnym.

Idee merkantylistyczne zwróciły po raz pierwszy uwagę na cele prywatno - prawne przedsiębiorstw publicznych. Poza czynnikiem publicznym, więc dążeniem do pionierskiego tworzenia szeregu nowych gałęzi przemysłu i handlu, oraz wychowawczem i propagandowem oddziaływaniem publicznych przedsiębiorstw na inicjatywę prywatną, miały przedsiębiorstwa państwowe w okresie merkantylizmu na celu osiągnięcie możliwie wysokich nadwyżek dochodów nad wydatkami, zgodnie z programem wzmocnienia kasy państwowej. Merkantylistyczne przedsiębiorstwa publiczne łączą więc ściśle zasadę przedsiębiorczości prywatnej, skierowanej ku osiągnięciu możliwie znacznych czystych zysków, na drodze jaknajwyższego usprawnienia organizacji, w myśl zasady ekonomicznej, z celami fiskalnymi i publicznymi (administracja gospodarcza, poparcie przemysłu i handlu). Z drugiej strony zbyt rozbudowana inicjatywa publiczna, objawiająca się w tworzeniu tego rodzaju przedsiębiorstw, jak fabryki płótna, huty żelaza, tkalnie, fabryki szkła, banki, przedsiębiorstwa żeglugi i t. d., i t. d., musiała budzić coraz bardziej krytyczne głosy sfer zainteresowanych, w miarę im bardziej wyrabiała się inicjatywa prywatna, oraz ujawniały się błędy, wynikające z niedostatecznego wydzielenia przedsiębiorstw publicznych z centralnej administracji państwowej, prowadzenia kameralnej rachunkowości, dalekiej od potrzeb przedsiębiorstwa i t. d.

Równocześnie hasła liberalne, ujęte przez fizjokratyzm i naukę Smitha, godzą zasadniczo w rozprzestrzenienie ingerencji publicznej, zwłaszcza na polu bezpośredniej akcji gospo-

¹⁾ Francja prowadzi do dziś dnia fabryki państwowe (zakłady narodowe) porcelany (Sèvres), dywanów w Gobelins i Beauvais, które służą jako wzorowe i doświadczalne eksploatacje przemysłowe, mając na celu podniesienie poziomu artystycznego w danej gałęzi produkcji.

darczej państwa. Doktryna Smitha ogranicza państwo do dziedzin pozagospodarczych, więc przede wszystkim do obrony państwa z zewnątrz i wewnątrz, wychowania publicznego, robót publicznych i in., pozostawiając czynnikowi publicznemu prowadzenie jedynie takich przedsiębiorstw i zakładów, które nie rokuja prywatnej inicjatywie niezbędnej rentowności i odszkodowania. Poprzednio jeszcze, nauka fizjokratów ograniczyła zadania państwa także i w stosunku do rolnictwa, jako podstawy gospodarstwa narodowego. Realizacja liberalizmu ekonomicznego, objawiająca się w wolności handlu i przemysłu, oraz zniesieniu poddaństwa, przyczyniła się do wydatnego ograniczenia inicjatywy państwa na polu gospodarczym, zwłaszcza jeśli chodzi o przedsiębiorstwa publiczne. Nawet przedsiębiorstwa komunalne, mające charakter bardziej lokalny i tradycyjny, ulegają w tym okresie wydatnemu ograniczeniu. Należy to tembardziej podkreślić, iż na drugą połowę XVIII-go i pierwszą połowę XIX-go wieku przypada żywotna rozbudowa przemysłu i handlu, wymagająca od podmiotów gospodarczych nie tylko wysokiego ryzyka kapitałowego, ale i jaknajwyższej ruchliwości i inicjatywy, której brakło ówczesnym rządóm, zajętym w całej pełni nowymi formami konstytucyjno - administracyjnymi.

Reakcja przeciwko zwycięskim poglądom liberalizmu ekonomicznego przypada na drugą połowę XIX-go wieku; pomijając zasadniczą zmianę poglądów na państwo i rolę jego w życiu gospodarczym, która dokonała się na tle ewolucji poglądów na stosunek jednostki do ogółu, należy stwierdzić, iż coraz bardziej rozwijający się przemysł na zasadach kapitalistycznych wywołał daleko idące konflikty interesów między pracą a kapitałem. Kryzysy gospodarcze, tak częste w pierwszym okresie rozwoju wielkiego przemysłu, przeciwstawiają się jaknajjaskrawiej tezie o harmonii interesów jednostkowych i ogólnych. J. St. Mill opowiada się za państwową własnością i eksploatacją kolei (Zasady t. II rozdział X). Piotr Leroy Beaulieu, zasadniczy przeciwnik przedsiębiorczości publicznej w swych „*Traité d'économie politique*“ stwierdza że państwo pod postacią władzy centralnej lub lokalnej „produkuje bezpośrednio lub pośrednio“ i, o „ile państwo nie wychodzi ze swej roli, jest to producent, którego w pewnych wypadkach trudno, a nawet niepodobna zastąpić“¹⁾. Coraz bardziej nawet wśród zwolenników teorii liberalistycznych uwypukla się znaczenie racjonalnego rozdziału i spożycia dóbr²⁾.

1) Tom I, str. 178 — 9. Por. pracę prof. dr. Zofji Daszyńskiej - Golińskiej „*Etatyzm w dziedzinie gospodarczej*“. Księga jubileuszowa dla uczczenia 40-letniej pracy naukowej Ludwika Krzywickiego, Warszawa 1925, str. 79.

2) Bastiat: *Les Harmonies Économiques* rozdz. XI str. 414.

Opinia publiczna, dojście do głosu w parlamentach głównych państw europejskich przedstawiciele świata pracy domaga się niezależnie od maksymalnego programu socjalistycznego w coraz wyższym stopniu mniej lub dalej idącej ingerencji państwa w stosunki gospodarcze. Zwłaszcza dotyczy to przedsiębiorstw komunalnych, które dostarczają ludności i przemysłowi najniezbędniejszych artykułów i usług w postaci: wody, gazu, elektryczności i środków żywności. A. Menger w „nowej nauce o państwie“ wskazuje na specjalne zadania gminy i przedsiębiorstw komunalnych, stanowiących naturalne przeciwstawienie centralizacji państwowej. Obok produkcji Menger widzi rolę państwa i samorządu w dziedzinie podziału dóbr (przy pomocy monopolów, przedsiębiorstw użyteczności publicznej i t. d.). Muncypalizm znajduje w Mengerze gorącego obrońcę, w odróżnieniu od Marxa i jego komentatorów. Przedsiębiorstwa komunalne wykazują wedle Mengera rezultaty gospodarcze bynajmniej nie gorsze od prywatnej inicjatywy. Na terenie angielskim walczy o municipal socialism Fabian Society (Fabian Essays 1889 r.) S. Webb twierdzi, że już obecnie w ustroju kapitalistycznym dokonała się doniosła przemiana w duchu socjalistycznym drogą objęcia przez państwo i komunę szeregu przedsiębiorstw. „Gminy utrzymują — pisze Webb tamże — (str. 48 — 49) własne parki, ogrody, biblioteki, muzea, drogi, ulice, mosty, hale, rzeźnie, porty, promy, statki holownicze, cmentarze, łaźnie, pralnie, kanalizacje, tramwaje, gazownie, majątki ziemskie i t. d.

We Francji już Michel Chevalier¹⁾ oraz Dupont White²⁾ dalej Brousse i Indépendants (1891) występują za przedsiębiorstwami publicznymi, zarówno państwowymi jak i komunalnymi, prąd ten jest tu jednak podobnie jak w Anglii, nierównie słabszy, niżli w Niemczech.

Działał tu nadto jeszcze jeden czynnik. Pierwsze inwestycje państwowe i komunalne eksploatowały przedsiębiorstwa prywatne na mocy koncesji, czynniki bowiem komunalne czuły się zbyt jeszcze słabe finansowo i technicznie, by eksploatować we własnym zarządzie wodociągi, gazownie, elektrownie i t. d. Doświadczenia jednak poczynione przez główne miasta europejskie z systemem koncesyjnym były tak ujemne, iż, jak to wykazały procesy sądowe miast Paryża, Wiednia i wielu innych, miasta musiały przejść pod naciskiem opinii publicznej do objęcia przedsiębiorstw koncesjonowanych użyteczności publicznej pod własny zarząd, a to dla zapobieżenia rabunkowej gospodar-

1) Por. Michel Chevalier *Dixième discours d'ouverture*.

2) „Państwo (czynnik publiczny) jest jedynym przedsiębiorcą, gdy chodzi o przedsięwzięcia, które albo przewyższają siły jednostki, albo nie opłacają się dostatecznie, lub też wymagają współdziałania wszystkich“ (rok 1860 — Przedmowa do *Liberté St. Milla*).

ce, wyzyskującej bezwzględnie monopole użyteczności publicznej dla celów jaknajwyższych dywidend kosztem szerokich mas ludności i interesów przemysłu, oraz rzemiosła. Równocześnie pod wpływem idei szkoły historycznej i socjalizmu państwowego, głoszącego w ramach ustroju kapitalistycznego konieczność rozszerzenia ingerencji państwowej, szereg państw europejskich, głównie Niemcy, Austria i Szwajcaria uruchamia własne przedsiębiorstwa kopalniane, elektryfikacyjne, przewozowe i t. d., które sięgają coraz głębiej w produkcję i obrót prywatny. Zarówno Wagner w „Grundlegung“ jak i Schmoller w „Staat in national ökonomischer Hinsicht“ oraz do pewnego stopnia Philippowich wyznaczają państwu w nowoczesnym życiu gospodarczym poważne miejsce nie tylko w rozdziale dóbr, ale i produkcji.

Adolf Wagner w pracy „Finanzwissenschaft und Staatssozialismus“ (1887) pisze: „Państwowe (publiczne) przedsiębiorstwa produkcyjne są zalecane nie tylko ze specjalnych w danym wypadku przyczyn i istoty rzeczy (natury), lecz przede wszystkim ze względów społeczno - politycznych, by w ten sposób przekształcić prywatno - gospodarczą formę gospodarstwa narodowego na formę bardziej społeczno - gospodarczą“.

Specjalnie Schmoller słusznie zaznacza, iż rozrost gospodarki publicznej nie może oznaczać bynajmniej zmniejszenia gospodarki prywatnej, piszemy o tem szerzej w późniejszym wykładzie, stwierdzając, że intensywny rozwój np. budownictwa państwowego lub miejskiego we własnym zarządzie przyczynia się znakomicie do ożywienia tempa rozbudowy prywatnych gałęzi pomocniczych, więc przemysłu ceramicznego, cegielnianego, standaryzowanych drzwi i okien, oraz metalowych części składowych i t. d.

We wszystkich tych doktrynach i na nich opartych kierunkach polityki gospodarczej chodzi o przełamanie na najbardziej zasadniczych odcinkach produkcji i obrotu, monopolu prywatnego, wyzyskującego przy wysokim poziomie technicznym i organizacyjnym sytuację na niekorzyść nie tylko szerokich mas konsumentów, lecz i korzystających z prądu i przewozu produkcji i obrotu.

II. Podział przedsiębiorstw komunalnych.

Stoimy więc na stanowisku, iż przedsiębiorstwo publiczne, zarówno państwowe jak i komunalne, jest zdolne z istoty swej pracować na czysty zysk, jak to ma miejsce z każdym przedsiębiorstwem w ustroju kapitalistycznym, że jednakże ten czysty zysk nie jest jedyną pobudką działalności, zwłaszcza na terenie przedsiębiorstwa publicznego, które łączy eksploatację publiczną z celami ogólnymi. Państwo i związki komunalne mogą pro-

wadzić pewne przedsiębiorstwa nawet ze stratą, o ile uważają to z punktu widzenia publicznego za nieodzowne, mogą też świadomie osiągnąć deficyty celem obniżenia taryf i poparcia w ten sposób interesów produkcji, obrotu lub konsumpcji, fakt ten jednak jest wyrazem pewnego „nastawienia“ socjalnego i gospodarczego, pozostającego w związku z programem gospodarczym, nie wynika stąd bynajmniej, by państwo lub związek komunalny nie były zdolne a priori do eksploatacji na zasadach handlowych. Przeciwnie pogorszenie stanu finansowego w związku z ekonomicznym kryzysem powojennym zmusza czynnik publiczny do zastosowania handlowej eksploatacji nawet w tych dziedzinach, które mają znaczenie ogólne. Czysty zysk więc, jako zależny od każdorazowego programu gospodarczego państwa czy samorządu terytorjalnego, nie może służyć jako jedyne kryterjum podziału przedsiębiorstw publicznych, często bowiem tam, gdzie dane przedsiębiorstwo może przynosić czysty zysk, dzięki pomyślnym warunkom technicznym i eksploatacyjno - handlowym, czynnik publiczny rezygnuje w interesie wyższych celów administracyjnych z nadwyżki dochodów. Można tylko z zastrzeżeniem zresztą całej dowolności układu, rozróżnić przedsiębiorstwa publiczne z natury rzeczy skierowane na osiąganie zysków, t. j. właściwe przedsiębiorstwa, oraz zakłady i instytucje z góry skierowane na deficyt i pokrywanie kosztów, ale i tu zachodzą od wypadku do wypadku poważne różnice. Od przedsiębiorstw prywatnych różnią się przedsiębiorstwa publiczne tem, iż sprawą czystego zysku mogą pokierować zależnie od zadań administracyjnych i ogólnych, czego przedsiębiorstwa prywatne, ograniczone zresztą również w dyspozycji czystym zyskiem, nie stosują z reguły. Natomiast, jeśli chodzi o podział przedsiębiorstw publicznych na poszczególne grupy, sprawa komplikuje się w wyższym stopniu. Ze stanowiska gospodarczego uważam za najistotniejszy podział na przedsiębiorstwa działające w obrębie wolnej konkurencji i nie działające w obrębie wolnej konkurencji (tu wchodzi również w rachubę ograniczona konkurencja). Przedsiębiorstwa działające w obrębie wolnej konkurencji muszą być oparte na zasadach ściśle handlowych, przynosząc nadwyżki dochodów nad wydatkami. Ograniczenia podatkowe i wogóle wszelkie przywileje muszą tu być zniesione, organizacja prawna powinna uwzględnić maximum swobody eksploatacyjnej aż do uzyskania osobowości prawa prywatnego włącznie¹⁾). Przedsiębiorstwa te nie różnią się niczem istotnem od przedsiębiorstw prywatnych co do struktury i organizacji, natomiast cele ich mogą być częściowo publiczne, więc regulacyjne i interwencyjne (kopalnie, instytucje finansowe, piekarnie, młyny, sklepy, it.d.).

1) Por. Jürgend Brandt: Die wirtschaftliche Betätigung der öffentlichen Hand. Jena 1929. str. 14 i d.

W przeciwieństwie do tego typu, t. j. przedsiębiorstw, działających w obrębie wolnej konkurencji, między którymi należy również uczynić pewną dystynkcję w kierunku odróżnienia przedsiębiorstw ściśle zarobkowych i ograniczonych co do zaspakajanych potrzeb (betonowanie, kopalnie, hotele i t. d.), od przedsiębiorstw regulacyjnych i interwencyjnych (piekarnie, młyny, mleczarnie i t. d.), obliczonych na powszechniejsze potrzeby, należy wymienić przedsiębiorstwa korzystające z monopolu prawnego i faktycznego. Przedsiębiorstwa te, do których należy zaliczyć wodociągi, gazownie, elektrownie, oraz tramwaje, korzystając z przywilejów zbytu i opodatkowania, konkurencja z przedsiębiorstwami prywatnymi jest stosowana tylko co do instalacji, sprzedaży aparatów elektrycznych i gazowych i t. d. Ze względu na przeważające interesy publiczne polityka cen musi być tu dostosowana do kosztów produkcji łącznie z godziwym zyskiem. Co do tego punktu nie zachodzi jednakże istotna różnica między przedsiębiorstwami publicznymi, działającymi w obrębie wolnej konkurencji, które jak miejskie sklepy hurtowe i detaliczne, mleczarnie, piekarnie i t. d. (II grupa przedsiębiorstw o wolnej konkurencji), muszą w celach regulacyjnych ustalać ceny ściśle skalkulowane na podstawach kosztów produkcji. Odrębnie są traktowane zakłady, które mając na celu zadania ściśle administracyjne i publiczne stosują system prawnopublicznych opłat, dostosowanych do sił płatniczych ludności; forma organizacyjna zbliża się tu do zasady biurokratycznej, konkurencja jest zupełnie wyłączona, deficyt pokrywany z funduszy ogólnych.

Kryterjum odróżnienia między zakładami a przedsiębiorstwami leży w opłatach prawnopublicznych za usługi, których nie może związek komunalny odmówić mieszkańcowi, posiadającemu uprawnienia charakteru publicznego do użytku danego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo publiczne, w odróżnieniu od zakładu, nie nakłada opłat za usługi, które są przedmiotem prawnoprywatnych kontraktów (kupna, sprzedaży, wynajmu i t. d.) między użytkownią a przedsiębiorstwem.

Podział ten umożliwia zastosowanie formy organizacyjnej do istoty przedsiębiorstwa. Charakter przedsiębiorstw czysto zarobkowych, bez żadnych celów publicznych mają przedsiębiorstwa o ograniczonym zakresie zaspakajanych potrzeb, więc tego typu jak fabryki jedwabiu, naczyń emaljowanych, do pewnego stopnia majątki rolne i leśne i t. d., istniejące niemal w każdym państwie i związku komunalnym (betonownie i t. d.). Są to przedsiębiorstwa postawione na równi z przedsiębiorstwami prywatnymi w obrębie wolnej konkurencji. Natomiast II grupa przedsiębiorstw, obliczonych na zaspokojenie powszechnych potrzeb i działających w obrębie wolnej konkurencji, o charakterze interwencyjnym i regulacyjnym, zbliża się w celowości do przedsiębiorstw monopolicznych w rodzaju elektrowni, gazow-

ni, wodociągów i elektrowni. I tu należy poczynić dalszy podział: wodociągi, ze względu na swoje przeważające zadania sanitarne, tracą charakter przedsiębiorstw w ścisłym słowa znaczeniu, przyjmując cechy zakładów o charakterze wybitnie administracyjnym i ogólnym, natomiast gazownie i elektrownie pomimo ważkich zadań natury ogólnej, traktowane są w coraz wyższym stopniu jako przedsiębiorstwa dające poważne nadwyżki dochodów nad wydatkami.

Podział na przedsiębiorstwa publiczne, podlegające wolnej konkurencji i z niej wyłączone, byłby ze stanowiska gospodarczego najbardziej odpowiedni, gdyby nie fakt, iż zarówno niektóre z przedsiębiorstw, wyłączonych z wolnej konkurencji, jak i wciągniętych w tryb wymiennej gospodarki, zbliżają się ku sobie pod względem celowości publicznej. I tak: elektrownie, gazownie, korzystające przeważnie z monopolu, mają na celu obniżenie cen prądu i gazu, jako zasadniczych sił napędowych, oraz dla gospodarstwa domowego, podobnie mają na celu regulację cen przedsiębiorstwa, działające w obrębie wolnej konkurencji, więc komunalne piekarnie, młyny, mleczarnie, sklepy i t. d. Należy tu jednak stwierdzić, iż wszystkim niemal przedsiębiorstwom publicznym, poza pewną gałęzią ściśle zarobkową, w mniejszym lub większym stopniu przyświeca cel publiczny owa „ratio legis“ przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Natomiast zachowuje podział na przedsiębiorstwa włączone i wyłączone z wolnej konkurencji zupełne znaczenie ze stanowiska administracyjnego, przedsiębiorstwa bowiem niemonopoliczne, a więc konkurujące z prywatną inicjatywą, muszą być w ustroju kapitalistycznym poddane wszystkim tym postanowieniom prawnym, jakie obowiązują przedsiębiorczość prywatną. Może to być połączone nawet niejednokrotnie z pewną krzywdą dla przedsiębiorstw publicznych, wyłączonych z wolnej konkurencji, które jak np. sklepy detaliczne, piekarnie i t. d., regulują ceny artykułów pierwszej potrzeby w duchu państwowej i komunalnej polityki aprowizacyjnej. Niemniej sam fakt, iż przedsiębiorstwa komunalne wchodzi w tryby wymiennej gospodarki pieniężnej na zasadach wolnej konkurencji, sprawia, iż w ustroju kapitalistycznym inicjatywa prywatna nie może ponieść stąd żadnych strat, które miałyby miejsce niewątpliwie wówczas, gdyby inicjatywa komunalna korzystała w zakupie, sprzedaży i przerobie środków żywności z przywilejów natury administracyjnej i gospodarczej, oraz podatkowej. W szczególności obrót komunalny na zasadach monopolistycznych korzysta wyłącznie lub częściowo z publiczno - prawnych form finansowania, zaopatrzenia i t. d., co niejednokrotnie ma decydujące znaczenie dla działalności regulacyjnej.

Podział na konkurencyjne i pozakonkurencyjne przedsiębiorstwa publiczne przedstawia ze stanowiska gospodarczego większe znaczenie, niżli popularny w literaturze podział Liefma-

na na zakłady i przedsiębiorstwa, dotyczące raczej administracyjnej strony zagadnienia. Liefmann odróżnia 1) państwowe urzędy, administrowane w myśl zasad publicznych i gospodarki państwowej lub komunalnej bez uwzględnienia zasad handlowych. 2) Publiczne gospodarstwa (Oeffentliche Wirtschaften) oparte są na zasadach racjonalizacji ekonomicznej (zasada gospodarcza: jak najmniejszym wysiłkiem, jak największe rezultaty) służą jednak celom wybitnie publicznym bez względu na zysk czysty (pokrycie kosztów własnych). 3) Właściwymi przedsiębiorstwami publicznymi są przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, obliczone na osiąganie jak najwyższych zysków czystych, podobnie jak w przedsiębiorstwach prywatnych. („Oeffentliche Unternehmungen“).

Wreszcie 4) specjalną grupę tworzą przedsiębiorstwa publiczne w rodzaju gazowni, i elektrowni, które łączą cechy zarówno przedsiębiorstw publicznych we właściwym słowa znaczeniu, więc kopalń, fabryk i t. d., jak i gospodarstw publicznych, więc poczty i telegrafu, kas oszczędności, wodociągów i t. d., zwróconych wybitnie ku celom publicznym¹⁾.

Podział Liefmanna ma tę znaczną zaletę w porównaniu z innymi podziałami, uwzględnionymi w literaturze, iż opiera się na faktycznych stosunkach gospodarki państwowej i komunalnej. Niestety, granice między powyższymi kategorjami przedsiębiorstw nie są bynajmniej ściśle zakresłone. Właściwe przedsiębiorstwa komunalne, do których Liefmann zalicza gospodarstwa rolne, leśne, kopalnie, fabryki, zakłady kąpielowe i t. d., mogą być zwrócone nietylko ku osiągnięciu jaknajwiększego zysku czystego, lecz nadto i niezależnie od tego ku regulacji cen, jak to ma miejsce w szeregu kopalń komunalnych, które aprowidują w węgiel ludność, oraz przemysł i obrót, chroniąc je przed wyzyskiem handlu hurtowego i detalicznego. Podobnie mogą mieć znaczenie aprowizacyjne majątki rolne związków komunalnych, które nadto służą celom racjonalnej polityki terenowej i budowlanej miasta, co więcej nawet fabryki nawozów sztucznych, aluminium, porcelany, komunalne hotele i restauracje i t. d., które tu i owdzie znajdują się w ręku państwa i związków komunalnych z okresu jeszcze merkantylistycznej gospodarki, mają na celu interwencję czynnika publicznego w obrocie hotelowym i restauracyjnym, lub też dostarczanie

1) Podział p. Dembińskiego na przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa czysto przemysłowo - handlowe, oraz zakłady dobra publicznego i urzędy komunalne, nie zaleca się podobnie jak poprzednie podziały ścisłością; przedsiębiorstwa użyteczności publicznej mają za zadanie przysparzać i przynoszą istotnie wydajne zyski czyste, często znacznie wyższe niż przedsiębiorstwa czysto przemysłowo-handlowe. Kryterjum odróżnienia: cele fiskalne i socjalno - gospodarcze, zawodzi tu więc, skoro szereg przedsiębiorstw o celach socjalno - gospodarczych stanowi również podstawę skarbowości komunalnej, przynosząc wydajne nadwyżki dochodów nad wydatkami.

wzorów artystycznej natury dla celów dydaktycznych. Pierwsza grupa, odróżniona przez Liefmanna, (Staatliche Einrichtungen) wogóle nie wchodzi w zakres przedsiębiorstw publicznych, ma bowiem charakter działów administracyjnych państwa i samorządu, skierowanych na pokrycie potrzeb charakteru publicznego. Pozostaje więc podział na gospodarstwa publiczne, oparte na zasadzie pokrycia własnych kosztów, oraz racjonalizacji ekonomicznej bez dążeń ku osiągnięciu nadwyżek dochodów nad wydatkami, oraz właściwe przedsiębiorstwa publiczne, zwrócone ku osiąganiu czystych zysków, pomimo uwzględnienia celów publicznych. Dalsze bowiem rozróżnienie Liefmanna między specjalnym typem przedsiębiorstw publicznych, więc gazowniami, elektrowniami, kolejami i t. d., które mają cele zarówno publiczne, jak i prywatne (zysk czysty), a właściwymi przedsiębiorstwami, zwróconymi wyłącznie ku osiąganiu czystego zysku, niema znaczenia praktycznego, przedsiębiorstwo publiczne bowiem w olbrzymiej większości wypadków, reprezentuje w mniejszym lub większym stopniu interes publiczny, obok dążeń ku rentowności. Jeszcze raz powtarzam, iż dążenie ku osiągnięciu czystego zysku jest tylko metodą postępowania, wyrazem racjonalizacji, to jest realizacji zasady gospodarczej „jaknajmniejszym wysiłkiem, jaknajwiększe rezultaty“ na terenie przedsiębiorstwa publicznego.

Jest jasne, iż każdy z podziałów przedsiębiorstw publicznych, dokonywany dla celów klasyfikacji i uporządkowania materiału, będzie przedstawiał większe lub mniejsze braki, zwłaszcza z punktu widzenia praktycznych celów administracji komunalnej. W szczególności podział na przedsiębiorstwa ze stanowiska czystego zysku będzie o tyle zawodny, iż przedsiębiorstwa publiczne, zarówno państwowe jak i komunalne, nie są oparte wyłącznie na zasadach rentowności, która jest zresztą tylko niezbędnym wyrazem racjonalizacji ekonomicznej.

Przyjmujemy więc następujący podział przedsiębiorstw publicznych, w szczególności komunalnych:

1) Przedsiębiorstwa publiczne, zwrócone z reguły ku celom ogólnego znaczenia, lecz oparte na zasadach racjonalizacji ekonomicznej, więc dążące do uzyskania jak najwyższych nadwyżek dochodów nad wydatkami, dzięki jak najwyższym oszczędnościom w surowcach, siłach napędowych i robociźnie (środkach produkcji i obrotu). Przedsiębiorstwa te dzielimy na: a) działające w obrębie wolnej konkurencji, b) wyjęte z pod wolnej konkurencji.

2) Zakłady i urzędy, zwrócone ku celom ogólnego znaczenia, nie oparte jednak na zasadach racjonalizacji ekonomicznej, dążące więc przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb charakteru publicznego.

Podział ten pokrywałby się poniekąd z podziałem na zakłady, korzystające ze środków i prerogatyw administracyjnych

(prawa publicznego) i przedsiębiorstwa, działające na mocy prawa prywatnego, korzystające ze środków prywatno - przedsiębiorczych. Podział ten ustala między innymi Dr. Tadeusz Bigo.

W pierwszej grupie naszego podziału pomieściłyby się wszystkie przedsiębiorstwa publiczne państwa i samorządu, a więc kopalnie, domeny, gazownie, elektrownie, rzeźnie, przedsiębiorstwa aprowizacyjne it.d., przyczem unikamy tu wyodrębnienia tych zakładów, które zwrócone są na pokrycie kosztów własnych bez osiągnięcia zysków czystych, gdyż grupa ta jest specjalnie chwiejna, zależąc od każdorazowego programu polityki gospodarczej i administracyjnej. W wielu państwach np. rzeźnie mają tylko pokrywać koszty (w Szwajcarii), w innych traktowane są jako przedsiębiorstwa zarobkowe obok celów sanitarnych i aprowizacyjnych. W grupie drugiej znajdują pomieszczenie urzędy i zakłady o charakterze gospodarczym i pozagospodarczym, które państwo lub dany związek komunalny prowadzi bez względu na to, czy są opłacalne, lub też przynoszą straty. Wreszcie, jako uzupełniający podział może służyć podział p. Szyszkowskiego na przedsiębiorstwa publiczne, służące celom gospodarczym i pozagospodarczym, dotycząc raczej formalnej strony, każde bowiem przedsiębiorstwo i zakład, służący celom kulturalnym i społecznym, wykazuje swoją stronę gospodarczą, wymagającą stosowania zarządu ekonomicznego lub też administracyjnego. Na uboczu zostawiamy monopole fiskalne, jako dotyczące skarbowości, rzadkie zresztą w komunalnych urządzeniach. Podział na przedsiębiorstwa interwencyjne i regulacyjne, przyjęty między innymi przez Misesa, jest o tyle nieścisły, iż wszystkie niemal przedsiębiorstwa państwowe i komunalne cechuje celowość charakteru publicznego, objawiająca się przeważnie w zakresie interwencji i regulacji. W ten sposób, zarówno w definicji przedsiębiorstwa publicznego, jak i podziale na poszczególne grupy przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, musimy unikać wszystkiego, co by zapoznawało z jednej strony cechy publiczne, z drugiej zaś cechy prywatno - prawne, przedsiębiorstwo publiczne bowiem wkracza w ustroju kapitalistycznym w obie dziedziny gospodarki i administracji. Przedsiębiorstwo publiczne państwa i samorządu jest włączone ściśle w tryby krajowej i międzynarodowej pieniężnej gospodarki wymiennej oraz, produkcji towarowej na rynek, z drugiej strony jednakże — i to cechuje gospodarkę publiczną — odbiega od tych zasad, dostarczając np. z komunalnych elektrowni oświetlenia na cele publiczne, rozprowadzając linie komunikacyjne dla celów strategicznych lub rozbudowy i t. d. Elementy publiczne i prywatno-prawne łączą się ustawicznie na terenie przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, tak iż często jest trudno odróżnić, gdzie kończą się granice pierwszych i zaczynają granice drugich. W każdym razie cechy przedsiębiorstwa kapitalistycznego są zachowane w przedsiębiorstwie publicznym tak długo, jak

długo ono rozwija się w ustroju kapitalistycznym. W ustroju tym, opartym na własności prywatnej, organizacja gospodarki wymiennej leży w ręku właścicieli środków produkcji, oraz sił najemnych, nie posiadających środków produkcji. Produkcja na rynek podlega zasadzie czystego zysku na terenie gospodarki prywatnej, zaś zasadzie racjonalizacji ekonomicznej (jak najmniejszym wysiłkiem jak największe rezultaty) na terenie gospodarki publicznej. Tu więc w celowości, leży różnica między przedsiębiorstwem prywatnym a publicznym, przedsiębiorstwu publicznemu przyświeca cel ogólny, równocześnie jednak musi ono podlegać zasadzie racjonalizacji (czysty zysk jako metoda oszczędnej i ekonomicznej gospodarki). Różnica ta ma zresztą tendencje zanikania, skoro się zważy, iż w obecnym ustroju ograniczonej wolności ekonomicznej dążenia do czystego zysku uległy zasadniczej przemianie w związku z poważnemi ograniczeniami własności prywatnej i wolności ekonomicznej. Ponadto, im mniejszy zakres działania obejmują przedsiębiorstwa publiczne, tem bardziej podlegają one zasadom kapitalistycznym, im w wyższym zaś stopniu różnie gospodarka publiczna państwa i samorządu, tem bardziej oddala się przedsiębiorstwo publiczne od zasady kapitalistycznej, zbliżając się ku zasadom zaspakajania potrzeb, opartym na racjonalizacji ekonomicznej.

III. Granice bezpośredniej działalności gospodarczej czynnika publicznego.

Przedsiębiorstwa publiczne, zarówno państwowe, jak samorządu terytorjalnego, przedstawiają wielką różnorodność zakresu działania, utrudniającą w wysokim stopniu ich racjonalną klasyfikację. Różnorodność tłumaczy się tu przedewszystkiem względami historycznemi; raz powstałe przedsiębiorstwa publiczne jako część majątku państwowego lub komunalnego, ulegają likwidacji tylko stopniowo, zależąc od kwalifikowanej najczęściej decyzji w tym kierunku ciał uchwalających. Stąd mamy obecnie obok przedsiębiorstw publicznych w rodzaju kopalń, kolei, elektrowni i gazowni także tu i owdzie fabryki porcelany, narzędzi, naczyń i t. d., nie odgrywające poważniejszej roli regulacyjnej i finansowej.

Pomijając te odosobnione zresztą wypadki — obejmuje współczesna przedsiębiorczość publiczna przedewszystkiem: 1) zasadnicze gałęzie komunikacji, surowców i sił napędowych, odgrywających w produkcji i spożyciu decydującą rolę, przyczem z punktu widzenia zarówno ogólnopaństwowego i ogólno-ekonomicznego, jak i ze strony potrzeb produkcji i spożycia, jest niezmiernie wa-

gi, by 2) gałęzie te, zwłaszcza w braku po stronie inicjatywy prywatnej odpowiedniej organizacji lub wręcz sił finansowych, były 3) jednolicie zarządzane na terenie całego państwa lub jego części, więc związków komunalnych i t. d., 4) wykluczając zmonopolizowanie tych gałęzi zasadniczego znaczenia socjalnego w ręku przedsiębiorczości prywatnej.

Należy tu więc służba łączności (pocztą, telegraf, telefon, komunikacje lądowe, wodne i lotnicze), górnictwo, częściowo hutnictwo, budownictwo mieszkaniowe, roboty publiczne, gazownictwo, elektryfikacja, bankowość i ubezpieczenia charakteru publicznego (kasy oszczędności i t. p.).

Podział przedsiębiorczości publicznej między państwo a samorząd opiera się na podstawie mniej lub bardziej ogólnego charakteru powszechnej użyteczności, lokalne w tym kierunku potrzeby zaspakajane są przez samorząd terytorjalny, niemniej w miarę racjonalizacji gospodarki publicznej następuje koncentracja przedsiębiorstw publicznych w postaci państwowych i międzykomunalnych placówek eksploatacyjnych.

W ten sposób mamy tu na terenie przedsiębiorczości publicznej w coraz wyższym stopniu do czynienia z „państwem w państwie”; wprowadzie przedsiębiorstwa publiczne są z istoty rzeczy kapitalistyczne, mając za zadanie realizację zasady ekonomicznej: jak najmniejszym wysiłkiem jak największe rezultaty“, t. j. oprocentowanie kapitału niezależnie od celów publicznych, niemniej te ostatnie cele, więc racjonalne zaopatrzenie ludności i produkcji w prąd, gaz, środki komunikacyjne i t. d. nadają gospodarce publicznej, mimo jej formy przedsiębiorczej i kapitalistycznej, znamiona ściśle ogólne dobra publicznego. Przedsiębiorstwa publiczne są tedy w obecnem ułożeniu stosunków symbiozą czynnika publicznego i prywatno-przedsiębiorczego bez realizacji zasad socjalizmu teoretycznego.

Granice bezpośredniej działalności przedsiębiorczej państwa i samorządu nie są ściśle określone, na co wskazują zresztą olbrzymie różnice zachodzące w tej mierze między poszczególnymi państwami Europy i krajów zamorskich. Nawet koleje, najwdzięczniejszy teren przedsiębiorstw publicznych, znajdują się w kilku państwach europejskich w ręku prywatnem np. w Francji i Anglii, podczas gdy w Belgji, już przed wojną tworzyły koleje państwowe 90,8%, w Niemczech 92,5% ogólnej sieci kolejowej. Zarówno koleje, jak służba telefoniczna znajdują się w szeregu państw europejskich i zamorskich także w ręku mieszanych towarzystw, podczas gdy pocztą poza Stan. Zjedn. Półn. Ameryki należy niemal wszędzie do państwa. Nawet

w zakresie dróg wodnych nie istnieje jednolitość urządzeń, są one najczęściej w ręku państwowym, w Holandji jednak należą do osób prywatnych, obok własności państwowej i samorządowej.

Nie wszędzie są bezpośrednie działy produkcji i obrotu państwowego wydzielone, jako publiczne przedsiębiorstwa; w szeregu państw europejskich nastąpiła jednak po wojnie komercjalizacja kolei i poczt, która postawiła te działy administracji centralnej w rzędzie samowystarczalnych przedsiębiorstw publicznych. Nadto coraz cięższe położenie finansowe państw europejskich zmuszało zarząd skarbowy do coraz bardziej ekonomicznej eksploatacji monopolów państwowych, które prowadziły szereg przedsiębiorstw i fabryk, dawniej będących w obrocie prywatno - prawnym, (tytoniu, zapalek i t. d.). Monopole tworzące dziś znaczną część dochodów państwowych mają jednak charakter ściśle fiskalny, co stanowczo wykracza przeciw kardynalnej zasadzie przedsiębiorstw publicznych: oparcia kalkulacji o koszty produkcji. Te same względy fiskalne zmuszają często związki komunalne do prowadzenia szeregu monopolicznych przedsiębiorstw samorządowych. W ten sposób bezpośredni zarząd państwowy i komunalny ma tendencję ustawicznego wzrostu, tworząc już nie odosobnione wypadki, lecz zwarty system publicznej gospodarki. Podstawy gospodarki publicznej, objawiające się w rozbudowie przedsiębiorstw państwowych i samorządowych wytworzyły się więc na wspólnym podłożu historycznym a) konieczności obrony interesów dobra publicznego (ludności i gospodarstwa narodowego, oraz państwa i związków komunalnych) oraz b) wzmocnienia dochodów publicznych, (państwowych i samorządowych).

Na tle tedy każdorazowego układu stosunków gospodarczych i społecznych, techniczno - wytwórczych i administracyjno - publicznych, kształtowały się również gospodarcze i finansowe podstawy przedsiębiorstw publicznych, wykazując przewagę publicznego lub fiskalnego czynnika.

Wpływ czynnika technicznego i gospodarczego na rozwój przedsiębiorstw publicznych nie jest bynajmniej jeszcze zakończony, każdy nowy wynalazek i udoskonalenie techniczne w zakresie komunikacji i dóbr, świadczeń i usług użyteczności publicznej może wydatnie rozszerzyć ingerencję czynnika publicznego, zmuszając go zwłaszcza w zmienionych stosunkach społecznych i spożywczych do objęcia pewnych gałęzi i obrotu we własny zarząd przedsiębiorczy.

Charakter wielkoprzemysłowy i wielkofabryczny, objawiający się w postępującej racjonalizacji, normalizacji produkcji i obrotu, zmusza zarząd publiczny w interesie zdolności konkurencyjnej państwa i narodu do coraz bardziej ekonomicznych podstaw gospodarki publicznej. Forma przedsiębiorstwa jest tu często jaknajbardziej wskazana, zaprawiając zazwyczaj ciężki

i biurokratyczny czynnik państwowej i samorządowej administracji do najwyższej sprawności, opartej na zasadzie ekonomicznej, jaknajwiększe rezultaty przy najmniejszych kosztach. Nie wszystkie działy administracji publicznej nadają się oczywiście dla tej przemiany organizacyjnej, niemniej jest niewątpliwie wyrazem postępu, dążenie do stopniowego zorganizowania na podstawach przedsiębiorczych tych działów administracji publicznej, które wynikając z publicznych interesów dobra ogólnego mogą być prowadzone w sposób ściśle gospodarczy. Z drugiej strony tylko ten czynnik ściśle ekonomiczny i przedsiębiorczy, przenikający publiczną administrację daje rękojmię iż sprostą ona konkurencji prywatnej, wszędzie tam, gdzie ta ostatnia zawodzi właśnie z punktu widzenia interesów publicznych.

Nawet przeciwnicy „socjalizmu municypalnego“ przyznają, iż tam gdzie istnieją prywatne monopole o rozbudowanym aparacie osobowym i rzeczowym, grożące polityką cen interesom konsumentów i gdzie chodzi o masową produkcję jednolitego towaru (usługi) przy stałe zapewnionym zbycie i tendencji ku koncentracji produkcji, tam wszędzie publiczne (komunalne) przedsiębiorstwa wykazują pełną zdolność konkurencyjną ¹⁾. Istotnie przedsiębiorstwa publiczne, a w szczególności komunalne nie nadają się dla tych dziedzin produkcji i obrotu, w których mamy do czynienia z ustawicznie zmieniającymi się koniunkturami zbytu, zbyt rozdrobnioną wytwórczością w szeregu różnych artykułów, lub usług i wielkiem ryzykiem finansowym²⁾. Odnosi się to np. do pewnych dziedzin aprowizacji; o ile miasto może i powinno w pewnych warunkach prowadzić nowocześnie zarządzoną i na masową produkcję obliczoną piekarnię, lub mleczarnię, o tyle nie stanowi terenu odpowiedniego dla komunalizacji, obrót drobnymi artykułami spożywczymi w rodzaju towarów kolonialnych ³⁾, łatwo psujących się warzyw i owoców it.d., dalej artykułów modnych i luksusowych, aczkolwiek i tu anormalny układ stosunków może związki komunalne skłonić do przejściowego objęcia tych gałęzi produkcji i obrotu (np. sklepy miejskie muszą posiadać pewną ilość towarów kolonialnych. W Budapeszcie istnieje komunalna centrala obrotu warzywami). Zdolność konkurencyjna przedsiębiorstw komunalnych zależy właśnie od ścisłego przestrzegania zakresu zastosowania. Jeśli formę przedsiębiorstw publicznych przeszczepiamy na grunt im obcy, okażą się one zawodne, natomiast tam, gdzie

1) Por. Dr. Heineman Bruno „Sozialisierung, ihre Möglichkeiten und Grenzen.

2) Por. moją „Politykę aprowizacyjną“. Warszawa 1927.

3) Tylko działy pozbawione ryzyka, wynikającego ze zmiany mody i koniunktur „Die elektrische Stromlieferung im Grossen ein sicheres weder Mode, noch Konjunktur noch Risiken anderer Art ausgesetztes Unternehmen ist“ stwierdza generalny dyrektor A. E. G.

z istoty rzeczy nadaje się komunalizacja, przedsiębiorstwa publiczne w ręku sprawnym, wydzielonem z administracji centralnej wykazują nie tylko wyższe uwzględnienie interesów publicznych, lecz nadto udoskonalenie techniczne i niezbędną rentowność.

Przedsiębiorstwa komunalne winny być prowadzone tam przede wszystkim, gdzie miastu przysługuje choćby tylko częściowo monopol faktyczny (ulice) lub prawny. W dziedzinie monopolów wobec wykluczenia konkurencji przypada zwiększony zysk przedsiębiorcy, bogacąc go w sposób niesłuszny, łączy się z tem nadto niezawsze poprawne stanowisko wobec konsumenta, przechodzące w braku umiejętnej kontroli wręcz w wyzysk. Nie ma żadnego powodu, by zyski monopoliczne, oczywiście zmniejszone wskutek publicznego charakteru przedsiębiorstw komunalnych, nie były zapewnione związkowi komunalnemu w postaci rozszerzenia i unowocześnienia technicznego, lub też przelewu do Kasy miejskiej po pokryciu amortyzacji i odpisów. Dotyczy to zwłaszcza wielkoprzemysłowych monopolów komunikacyjnych, oświetleniowych i t. d.

Ograniczenie przedsiębiorczości publicznej jedynie do monopolów, jako tych gałęzi gospodarki, w których ruch cen nie odbywa się na podstawach wolnej konkurencji, nie zawsze jest słuszne, zwłaszcza jeśli chodzi o elektrownie i gazownie, przedsiębiorstwa komunikacyjne i t. d. Pamiętać należy, że koleje przeżywają obecnie groźną konkurencję ze strony ruchu automobilowego (przewóz towarów i osób), że zwłaszcza w okresach niepomyślnej koniunktury elektrownie napotykają na konkurencję tańszych, jako siła napędowa, motorów benzynowych, spirytusowych, gazowych i t. d., że trakcje elektryczne tracą zastosowanie zwłaszcza w obrębie „city“, na rzecz autobusów i samochodów. Jedynie bardzo niskie taryfy, nie zawsze opłacające produkcję, zapewniają elektrowniom i szeregowi przedsiębiorstw komunikacyjnych, opartych na prądzie elektrycznym, przejściowe zwycięstwo, które jednak często narażają na szwank nowe zdobycze techniczne. Wielcy odbiorcy prądu tworzą często własne urządzenia napędowe, które stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla monopolicznego charakteru elektrowni, zmuszonych stosować wydatne rabaty dla odbiorców wielkich, co niezawsze zgodne jest z socjalnymi celami polityki cen. W ten sposób quasi monopoliczny charakter przedsiębiorstw publicznych, zwłaszcza komunalnych, nie może być głównym argumentem utrzymania przedsiębiorstw publicznych, przedsiębiorstwa te bowiem, nawet tam, gdzie zachodzą pozory monopolu, nie są wolne od niebezpieczeństw wolnej czy ograniczonej konkurencji; w szczególności jeśli chodzi o ruch taryf i cen, to rzekomo monopoliczne przedsiębiorstwa publiczne, w rodzaju elektrowni, gazowni, komuni-

kacyj tramwajowych i autobusowych, muszą się liczyć ściśle z kosztami produkcji i konkurencją obcą, która uruchamia nowe i tańsze siły napędowe. Publiczne elektrownie zaspakajały w miastach niemieckich w r. 1927 tylko 48% ogólnego zapotrzebowania prądu, 52% dostarczały własne urządzenia elektryczne przedsiębiorstw przemysłowych, rolniczych i t. d. ¹⁾).

Konkurencja nie jest więc wykluczona nawet w tak „monopolicznych“ przedsiębiorstwach publicznych, jak elektryfikacyjne, aczkolwiek ma ona ograniczony charakter ze względu na rodzaj obsługi i zaangażowanie dróg publicznych oraz wysokie koszty własnych instalacyj.

Poza monopolami, które zarówno ze stanowiska fiskalnego, jak i gospodarczo - społecznego, winny być w ręku miasta, nadają się dla komunalizacji w dalszej kolejności przedsiębiorstwa bezpośrednio użytkowe, t. j. dostarczające bezpośrednich usług i użytków, a nieprodukujące towarów o handlowym znaczeniu dla obrotu na drodze pośredniej. Należą tu właściwe przedsiębiorstwa komunalne, więc gazownie, elektrownie, koleje i kolejki, tramwaje, autobusy it.d. We wszystkich tych przedsiębiorstwach mamy do czynienia — w odróżnieniu od produkcji towarowej — z względnie jednolitymi i nieskomplikowanymi stosunkami wytwórczości i obrotu, łatwością egzekutywy, oraz masowością i pewnością zbytu z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa. Elektrownie, gazownie i wodociągi oddają prąd i światło bezpośrednio, przyczem określony zbyty jest zapewniony przynajmniej na pewien okres. Przewidywanie konjunktur jest tu o wiele łatwiejsze, niżli w innej dziedzinie, ilość mieszkań i ognisk domowych stanowi, pomijając techniczne zużycie, maksymalną granicę rozprzestrzenienia gazu dla oświetlenia i gotowania. Ryzyko kupieckie jest tu niemal wykluczone, zwłaszcza jeśli przedsiębiorstwo jest rozbudowane planowo, posiadając urządzenia i przewody we wszystkich częściach miasta. W porównaniu z produkcją gotowych towarów handlowych, więc włókienniczą, konfekcyjną, metalurgiczną i chemiczną wykazuje ta dziedzina bezpośrednio produkcji i obrotu zdecydowaną jednolitość i prostotę organizacyjną — oraz trwałość rynku zbytu, co specjalnie podnosi ich znaczenie dla komunalizacji. Administracja jest tu wysoce uproszczona dzięki zapewnionej płatności gotówkowej i kontroli wskutek urządzeń tego rodzaju, jak liczniki elektryczne i gazownicze i t. d., oraz łatwości egzekutywy (zamknięcie prądu i światła) ²⁾).

Z kolei rzeczy nadają się dla przedsiębiorczości publicznej przedsiębiorstwa, które wprawdzie są obliczone na bezpośrednie

1) Por. Ahlen w pracy „Die Zukunftsaufgaben der deutschen Städte“ 1925 oraz Ludwig „Die Regiebetriebe der Gemeinden“ 1927.

2) Por. Emil Schiff. „Vergesellschaftung, Regelung und Besserung der Wirtschaft“. Stuttgart 1919.

obsługę, lecz które produkują lub przerabiają niezbędne dla gospodarstwa społecznego i przemysłu, handlu, rękodzielnictwa i rolnictwa, szerokich kół spożywców, oraz dla własnego wreszcie użytku gminy, surowce i standaryzowane oraz normalizowane towary gotowe o wybitnie masowym charakterze. Należą tu surowce tego rodzaju, jak węgiel, żelazo, materiały budowlane, drzewo, a specjalnie dla związków komunalnych, młyny, piekarnie, mleczarnie i t. d. I tu zbyt i spożycie daje się ściślej ująć, niżli przy rozdrobnionej produkcji zmiennych gatunków towarów przemysłowych. Piekarnia może w danym okresie liczyć niemal dokładnie na określony zbyt, to samo mleczarnia, administracja standaryzowanych surowców nie psujących się, więc węgla i żelaza jest względnie prostą.

Wykluczone jest z komunalizacji rolnictwo i gałęzie uboczne, wymagające ściśle zindywidualizowanej obsługi i traktowania, podobnie na ogół przemysł rolny, natomiast przemysł spożywczy, oparty na przerobie ziemiopłodów (ziarna, bydła i mięsa), jest często w ręku komunalnym. Nie nadaje się dla komunalizacji wszelki drobny handel, którego reforma tam, gdzie jest on patologicznie rozrośnięty, musi nastąpić raczej na drodze spółdzielczej, wyłączającej nadmierne pośrednictwo. Tam, gdzie spółdzielczość nie jest dostatecznie silną organizacyjnie i finansowo, musi miasto często wziąć na siebie jak w Budapeszcie i Warszawie bezpośrednie funkcje obsługi detalicznej. Ma to miejsce również tam, gdzie wielkie hurtownie i fabryki miejskie (piekarnie, mleczarnie) same pozbywają towar w ośrodkach i punktach detalicznych, chcąc w ten sposób wyłączyć spekulacyjne pośrednictwo. Fabryki prywatne i wielkie konsorcja przemysłowe idą często tą samą drogą (fabryczne składy detaliczne), organizując własne hurtowe i detaliczne punkty sprzedaży. Wreszcie nadają się dla komunalizacji te gałęzie finansowej i kredytowej gospodarki, które, jak Kasy oszczędności, banki komunalne i t. d. są także w ręku prywatnym administrowane przez płatnych fachowych urzędników o charakterze stałym. Zarząd publiczny nie różni się tu niczem istotnym od zarządu prywatnego, oddając w systemie pieniężnej gospodarki poważne usługi czynnikowi publicznemu.

Granice tak zakreślonej gospodarki publicznej wymagają wprawdzie ścisłego uwzględnienia każdorazowego układu warunków organizacyjnych, wytwórczych i handlowych, oraz jakości materiału ludzkiego, niemniej wykluczają one ujemne doświadczenia, poczynione z objęciem przez przedsiębiorczość publiczną tych agend, które się do tego nie nadają z istoty rzeczy. Między udziałem państwa i samorządu w zakresie przedsiębiorczości publicznej zachodzą te same różnice, jakie istnieją w zakresie wzajemnego zakresu działania. Dla upaństwowienia nadają się przedsiębiorstwa, nietylko obejmujące z istoty rzeczy większe terytorja, więc całe państwo lub kraj, (np. koleje) lecz

przedewszystkiem przedsięwzięcia o wybitnie ogólnym charakterze pod względem gospodarczym, wymagające jednolitego i centralnego kierownictwa, więc komunikacje wodne i t. d. Wszelkie inne przedsiębiorstwa, więc przedewszystkiem obliczone na miejscowe potrzeby ludności, produkcji i obrotu, oraz rozciągające się na mniejsze terytoria mogą znaleźć pełne zastosowanie na terenie komunalnym lub międzykomunalnym. Te ostatnie zależne są między innemi od wyrobienia samorządów wyższego stopnia; potężne „koncerny“ międzykomunalne mogą w sprzyjających warunkach wyręczyć nawet państwo, biorąc na siebie uruchomienie i prowadzenie międzymiastowych centrali elektrycznych i gazowych, zaopatrujących poszczególne prowincje i dzielnice państwa.

Rodzaje przedsiębiorstw komunalnych w poszczególnych państwach europejskich wykazują wielką różnorodność, która tylko częściowo pozostaje w związku z zasadniczym poglądem na rolę i zadania działalności gospodarczej czynnika publicznego. Niejednokrotnie państwa hołdujące zasadzie liberalistycznej, jak Anglja, Ameryka i t. d. prowadzą obok zakładów obliczonych na zaspokojenie potrzeb publicznych, także agendy przemysłowo - handlowe, obliczone przy systemie wolnej konkurencji na zysk. Z drugiej strony państwa, które jak Niemcy, Belgja, Holandja, Szwajcarja przewidują szerokie ramy dla gospodarczej działalności miast w kierunku zarobkowym: rolniczym, przemysłowym i handlowym, ograniczają się często do przedsiębiorstw komunalnych o wybitnie publicznem znaczeniu w zakresie zdrowotności, opieki społecznej, zaopatrzenia ludności w gaz i elektryczność i t. d. Dość daleko idąca przypadkowość utrudnia w tym kierunku ustalenie systemu opartego na planowej celowości. I tak Wielka Brytania wykazuje poza gazowniami, elektrowniami, wodociągami, oraz komunikacjami w rodzaju tramwajów i kolei dojazdowych, komunalne kasy oszczędności, ostatnio żywotnie rozwinięte w szeregu miast pomimo opozycji sfer gospodarczych i bankowych, ubezpieczenia, dalej porty i doki, hale, targowiska i rzeźnie, obrót mlekiem, budownictwo mieszkaniowe, i t. d. Widzimy tu obok instytucji i zakładów o wybitnie publicznym charakterze, często z natury rzeczy deficytowych, także przedsiębiorstwa, obliczone na zysk i konkurujące z inicjatywą prywatną w systemie wolnej konkurencji.

Podobnie miasta amerykańskie eksploatują poza elektrowniami i gazowniami, publiczne środki przewozowe, w szczególności autobusowe, elektrownie, gazownie, wodociągi, obok tego jednakże targowiska, rzeźnie, zaopatrywanie w opał i lód i t. d., co często wchodzi w zakres, specjalnie nadający się dla inicjatywy prywatnej. W szczegółach zachodzą między poszczególnymi państwami wydatne różnice. W Belgji działalność ekonomiczna gmin jest bardzo żywotna, obejmując obok głównych

działów zaopatrywania, więc gazowni, elektrowni, wodociągów, linje komunikacyjne, tu zorganizowane na zasadach międzykomunalno - spółdzielczych, przedsiębiorstwa pogrzebowe, ubezpieczenia, budownictwo mieszkaniowe, w przedsiębiorstwach higieny publicznej: kąpiele, dezynfekcje, czyszczenie ulic, i t. d. ponadto rozbudowane przedsiębiorstwa aprowizacyjne w rodzaju rzeźni, targowisk, hal, sklepów miejskich ze sprzedażą ryb, mięsa mrożonego i t. d. W Holandji obok przedsiębiorstw gazowych, elektrycznych, wodociagowych, tramwajów, autobusów, środków komunikacji wodnej, widzimy magazyny i domy składowe w ręku komunalnym, dalej rzeźnie, targi i hale, wytwórnie lodu, przedsiębiorstwa oczyszczania miasta i wyzyskania odpadków i śmieci, kąpiele, apteki, cmentarze, budownictwo mieszkaniowe, eksploatację rolną, leśną i torfowisk, kasy oszczędności, obrotu żyrowego i przekazowego, banki hipoteczne, lombardy, drukarnie miejskie i t. d. Wielką różnorodność przedsiębiorstw komunalnych wykazują Niemcy, które obok elektrowni, gazowni, wodociągów, wszelkiego rodzaju komunikacji, eksploatacji portów, urzędów składowych i magazynowych, prowadzą szereg przedsiębiorstw higieny, więc kanalizację, czyszczenie ulic, wyzyskanie odpadków ze śmieci, zakłady kąpielowe, zakłady pogrzebowe, cmentarze i t. d. Szereg miast prowadzi obok rzeźni, hal targowych, bezpośrednie oddziały hurtowej i detalicznej sprzedaży środków żywności. W zakresie bankowości i ubezpieczeń rozwijają związki komunalne Niemiec ożywioną działalność. Mamy tu do czynienia nie tylko z komunalnymi kasami oszczędności, ale z bankami hipotecznymi, bankami krajowymi, lombardami, rozbudowanym obrotem żyrowym, i t. d. Własność ziemską gmin łączy się tu z polityką terenową i budownictwem mieszkaniowym, miasta prowadzą szereg przedsiębiorstw budowlanych i pokrewnych, więc cegielnie, dachówkarnie, betonownie, zakłady instalacyjne, ślusarnie, stolarnie, i t. d. Jako pozostałości po średniowiecznej gospodarce aprowizacyjnej pozostają eksploatacje komunalne w rodzaju hoteli, restauracji, browaru i t. d.

To samo dotyczy Austrii, która wykazuje wysoką rozbudowę przedsiębiorstw komunalnych, prowadząc obok głównych działów eksploatacji samorządowych, szereg przedsiębiorstw w rodzaju domów składowych, urzędów portowych, browarów, restauracji, i t. d. Podobnie szeroki jest zakres działalności gospodarczej gmin we Włoszech i Węgrzech, gdzie rozwinęła się zwłaszcza bezpośrednia gospodarka aprowizacyjna, wydziały zaopatrywania, sklepy miejskie, komunalne piekarnie, młyny i t. d.

W ten sposób da się ująć działalność gospodarczą gmin w formie przedsiębiorstw komunalnych w następujące wielkie działy eksploatacji przemysłowej i handlowej: 1) *Z a o p a t r z e n i e* w g a z, e l e k t r y c z n o ść, w o d ę, łącznie

z przedsiębiorstwami instalacyjnymi, sprzedają urządzeń i przyrządów elektrycznych i gazowych, oraz sprzedają ubocznych produktów; 2) **K o m u n i k a c j e**: tramwajowe, kolejowe, dojazdowe, linje autobusowe, lotnictwo, eksploatacja portów i doków, domy składowe, wystawy i targi; 3) **A p r o w i z a c j a**: (bezpośrednia i pośrednia), rzeźnie, targowiska i hale, chłodnie, miejskie oddziały hurtowej i detalicznej sprzedaży artykułów żywności, zaopatrzenie ludności w opał, ryby, mięso mrożone, fabrykacja lodu, hale i zakłady mleczarskie, młyny, piekarnie, fabryki wędlin, hale warzyw i owoców, domeny i dobra rolne i leśne, winnice w krajach południowych i t. d. Wszystkie te przedsiębiorstwa bezpośredniej działalności aprowizacyjnej za wyjątkiem kuchni ludowych i oddziałów mięsa mrożonego mają charakter przedsiębiorstw, obliczonych na zysk i spółzawodniczących z konkurencją prywatną. 4) **K r e d y t i u b e z p i e c z e n i a**, kasy oszczędności, obrót żyrowy, banki komunalne, lombardy, kasy targowe, obsługujące obrót mięsem, i t. d. I te przedsiębiorstwa nie mają charakteru monopolicznego.

5) **B u d o w n i c t w o p o d z i e m n e i n a d z i e m n e** oraz **m i e s z k a n i o w e**. Przedsiębiorstwa budowlane i osadnicze, cegielnie, dachówkarnie, warsztaty obróbki drzewa (tartaki), wraz z eksploatacją leśną, eksploatacja piaskowców, wapienników i t. d., torfowisk, zakłady ślusarskie i stolarskie, betonownie i t. d.

6) **P r z e d s i ę b i ę d s w a z d r o w o t n e**, apteki, kąpiele, cmentarze, przedsiębiorstwa pogrzebowe, pralnie i dezynfekcje, wyzyskanie odpadków i śmieci, i t. d.

7) **W r e s z c i e r ó ż n e**: przedsiębiorstwa reklamowe, drukarnie, intrologatornie, hurtownie zaopatrywania w artykuły biurowe i kancelaryjne, składy papieru i t. p. Pomijamy na tem miejscu szereg zakładów i instytucji komunalnych, które mają charakter wybitnie publiczny i deficytowy w rodzaju szpitali i sanatorjów, stadionów i placów sportowych, muzea, teatry, filharmonje, oraz teatry świetlne, które to ostatnie w kilku miastach przynoszą czysty zysk i traktowane są jako przedsiębiorstwa. Naogół przedsiębiorstwa komunalne, obliczone na zysk mieszczą się w powyżej ustalonych ramach, przyczem charakter monopoliczny mają gazownie, elektrownie, komunikacje tramwajowe, autobusowe i podziemne, targi i wystawy, rzeźnie, targowiska i hale, wyzyskanie odpadków i śmieci, czyszczenie miasta, oraz w niektórych miastach cmentarze. Pozatem wszystkie inne przedsiębiorstwa pomimo charakteru publicznego konkurują z przedsiębiorstwami prywatnymi, nie korzystając z żadnych specjalnych przywilejów nawet w dziedzinie podatkowej.

Nadto szereg z tych przedsiębiorstw zwłaszcza natury aprowizacyjnej, dalej drukarnie, przedsiębiorstwa reklamowe i t. d. nie nadają się, jak umotywowaliśmy to szerzej poprzednio, dla przedsiębiorczości publicznej, ze względu na wysokie rozprosz-

kowanie i rozdrobnienie agend zakupu i sprzedaży, trudną i kosztowną administrację, oraz kontrolę; miasta zachodnie prowadzą powyższe przedsiębiorstwa albo wobec wysoce patologicznych stosunków aprowizacji żywnościowej i opałowej, więc nadmiernego pośrednictwa i braku urządzeń technicznych oraz komunikacyjnych, lub też mają na celu osiągnięcie zysków i zaoszczędzenie na zbyt kosztownych dostawach (np. dostawy druków), wysokich kosztach przewozu (własne środki transportowe) i przerobu (własne warsztaty).

Próby ograniczenia działalności czynnika publicznego, w szczególności państwa i samorządu, do pewnych dziedzin życia gospodarczego natrafiają na poważne trudności ze względu na płynność stosunków, jaką właśnie w tej dziedzinie widzimy. Jest jasne, iż działalność gospodarcza czynnika publicznego w formie przedsiębiorstw nie nadaje się tam wszędzie, gdzie mamy do czynienia z niskim poziomem technicznym życia ekonomicznego, słabą koncentracją produkcji i obrotu, oraz rozproszkowaniem warsztatów pracy. Są to jednak techniczno-wytwórcze i organizacyjne podstawy. Rozwój historyczny działalności państwa i samorządu w zakresie gospodarczym daje niewątpliwie podstawy faktyczne dla ujęcia zakresu działania czynnika publicznego, jeśli chodzi o eksploatację przedsiębiorstw. Widzimy, iż już przed wojną działalność przedsiębiorcza państwa przeszła z agend wybitnie publicznego charakteru do eksploatacji w dziedzinach, które miały wprawdzie znaczenie regulacyjne i interwencyjne, sięgając jednak w głąb pieniężnej gospodarki wymiennej, produkcji, obrotu i spożycia. Po względnie krótkim okresie wojennej gospodarki przymusowej, która objęła niemal wszystkie dziedziny produkcji i obrotu, zwłaszcza artykułami pierwszej potrzeby, nastąpiła likwidacja zbyt rozbudowanego zarządu publicznego, niemniej powstały nowe gałęzie przedsiębiorczości publicznej w związku z nowymi urządzeniami i wynalazkami technicznymi. Właściwie istotna likwidacja przymusowej gospodarki powojennej nastąpiła w okresie od r. 1918 — 1922, po czym daje się zauważyć nawet zwiększenie agend przy równoczesnym nawrocie do zasad przedsiębiorczości publicznej z okresu przedwojennego. Równocześnie czynnik publiczny przystępuje do likwidacji małych przedsiębiorstw, dążąc w coraz wyższym stopniu do koncentracji publicznej produkcji i obrotu. Pewne dziedziny w rodzaju elektryfikacji, gazownictwa, komunikacji i budownictwa mieszkaniowego, oraz kredytu i ubezpieczeń ulegają wydatnie upaństwowieniu i komunalizacji.

Zarówno więc strona 1) techniczno-wytwórcza, jak i 2) historyczny układ stosunków dostarczają niewątpliwie materiałów dla oceny i ustalenia granic przedsiębiorczości publicznej. Zmiany w techniczno-wytwórczych podstawach, łącznie z ewolucją poglądów na rolę czynnika

publicznego w życiu ekonomicznem mają wybitny wpływ na ukształtowanie zakresu działania przedsiębiorczości publicznej; obecny kryzys strukturalny odgrywa w tem niemałą rolę. Działalność państwa i czynnika komunalnego w zakresie gospodarczym w formie przedsiębiorstw publicznych jest wyrazem coraz bardziej zaznaczającej się w życiu publicznem planowości gospodarki, planowość ta nie jest bynajmniej atrybutem socjalistycznego ustroju, znamionuje ją bowiem działalność karteli, trustów, konwencyj i syndykatów po stronie kapitału, a spółdzielni, związków pracowniczych i robotniczych — po stronie pracy i konsumpcji. Planowości gospodarki prywatnej musi odpowiadać na specjalnym odcinku planowość gospodarki publicznej, której jednym z wyrazów najistotniejszych są przedsiębiorstwa eksploatacyjne, oparte na zasadach handlowych. W tem oświeceniu mniejszą rolę odgrywają, jeśli chodzi o uzasadnienie celowości i zakresu działania przedsiębiorstw publicznych, względy dotychczas najczęściej wysuwane przez naukę w traktowaniu zagadnienia przedsiębiorstw państwowych i komunalnych: przedsiębiorstwa publiczne miały wedle tych poglądów na celu zastąpić inicjatywę prywatną¹⁾ tam, gdzie ta nie rozwijała swej działalności eksploatacyjnej ze względu na brak kapitału, niepewne warunki rentowności, oraz zbyt długi okres trwania przedsiębiorstwa. Istotnie w tych wypadkach, zwłaszcza gdy zachodził brak rentowności, działalność publiczna była jedynie na miejscu, niemniej często przy bliższej analizie okazywało się, iż kalkulacja prywatna, obliczona na krótszy dystans, była błędną, przedsiębiorstwo publiczne bowiem, po przewyciężeniu pewnego okresu początkowego i doświadczalnego, osiągało pomyślne rezultaty finansowe. (dotyczyło to zwłaszcza komunikacji na odleglejsze przedmieścia i t. d.).

Obecna działalność państwa i samorządu w zakresie gospodarczym w formie przedsiębiorstw publicznych, ograniczona do tych dziedzin eksploatacji, które znamionuje wysoki stopień technicznego poziomu i koncentracji, obejmuje ze stanowiska celowości i zakresu działania szereg różnorodnych dziedzin, opierając się jednak na następujących przesłankach (motywach — pobudkach):

1) **M o m e n t f i s k a l n y.** Czynniki publiczny prowadzi: a) monopole, mające na celu zwiększenie dochodów, bez

1) Tak przedewszystkiem Liefmann, Gerber i szereg autorów, cytowanych w tekście. Keynes stwierdza w swym „Końcu Laissez Faire“ (str. 35, wyd. niem.). „Die wichtigsten Agenda des Staats betreffen nicht die Tätigkeiten, die bereits von Privatpersonen geleistet werden, sondern jene Funktionen, die über den Wirkungspreis des Individuums hinausgehen, jene Entscheidungen, die niemand trifft, wenn der Staat sie nicht triff“.

uciekania się do drogi podatkowej, wykazującej najczęściej nadmierne wyzyskanie; b) państwo i samorząd obejmują we własny zarząd przedsiębiorstwa, co do których wzięły na się obowiązki gwarancji nadwyżek dochodów (gwarancja opłacalności).

2) Moment administracyjny. Czynniki publiczny prowadzi przedsiębiorstwa, związane ściśle z funkcjami administracyjnymi, więc: drukarnie ¹⁾; betoniarnie i t. d.

3) Moment dydaktyczno-szkolny. Czynniki publiczny prowadzi przedsiębiorstwa dla celów doświadczalnych i dydaktycznych, jako przedsiębiorstwa wzorowe, wchodzi tu w rachubę przeważnie pozostałości po okresie merkantylistycznym.

4) Moment regulacyjno-interwencyjny. Wchodzi tu w rachubę przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, które mają na celu obniżenie i stabilizację cen na poziomie kosztów produkcji i godziwego zysku w głównych dziedzinach komunikacji, zaopatrzenia w prąd i gaz oraz wodę i t. d. łącznie z instalacjami, naprawami, sprzedażą urządzeń i aparatów i t. d. Zachodzi tu niebezpieczeństwo prywatnego monopolu faktycznego. Czynniki publiczny ma w ręku politykę taryfową danego przedsiębiorstwa, którą może dostosować w mniejszym lub większym stopniu do potrzeb konsumpcji, produkcji i obrotu. Zachodzi tu również konieczność trwałej eksploatacji tych przedsiębiorstw bez względu na ich opłacalność, przejściowe koniunktury i t. d. Wreszcie jest zarząd publiczny niezbędny w eksploatacji, która wymaga uwzględnienia interesów nie tylko obecnych, ale i przyszłych pokoleń, np. jeśli chodzi o lasy, gdzie kierowanie się jedynie chwilą teraźniejszą, t. j. dążeniem do najwyższego czystego zysku, może narazić na szwank majątek leśny i jego wydajność dochodową. Mamy tu właściwie do czynienia z przesunięciem punktu ciężkości z kalkulacji doraźnej na kalkulację długoterminową, nie znaczy to bynajmniej, by ta ostatnia była mniej rentowna, utrzymanie bowiem majątku leśnego w racjonalnej wydajności zapewnia w całym okresie eksploatacyjnym nawet wyższą rentowność, niżli bezzwłoczne realizowanie przyrostu rocznego kosztem wydajności przyszłej.

5) Moment planowości gospodarki. W tej dziedzinie mamy do czynienia z wielce różnorodnymi formami i zakresem działania przedsiębiorczości publicznej. Czynniki publiczny obejmuje tu w bezpośrednią eksploatację przedsiębiorstwa, które mogą być zresztą prowadzone przez inicjatywę prywatną; punktem wyjścia dla przedsiębiorczości publicznej jest jednak zwiększenie zasięgu bezpośredniej działalności eksploatacyjnej czynnika publicznego dla celów planowości gospodarki. Jako ostatni etap planowości gospodarki wchodzi tu

1) Por. Gemeinwirtschaft Dr. Arnold Nadlé „Lehrbuch der Volkswirtschaftspolitik“ Wien 1931, herausgegeben vom Dr. Viktor Mataja.

w rachubę socjalizacja, jako pośrednie etapy, bynajmniej nie wiodące ostatecznie ku uspołecznieniu środków produkcji, mogą uchodzić: częściowe upaństwowienie i komunalizacja urządzeń. Państwo i samorząd przeciwstawiają tu rosnącej koncentracji kapitału prywatnego, rosnącą ingerencję czynnika publicznego, przyczem rozprzestrzenienie publicznej przedsiębiorczości dla celów planowości gospodarki nie wymaga finansowania z funduszy budżetowych, przedsiębiorstwa te bowiem oparte są na zasadach handlowych, dążąc przez racjonalizację kosztów produkcji do samowystarczalności finansowej i osiągania nadwyżek dochodów nad wydatkami. W ten sposób widzimy, iż zwiększenie zakresu działania przedsiębiorczości publicznej, która ma naturalne granice rozwoju w podstawach wytwórczo-technicznych i organizacyjnych (wysokim poziomie technicznym i koncentracji z wykluczeniem warsztatów rozdrobnionych), pozostaje w związku ze strukturą państwa i samorządu, ich potrzebami fiskalnymi i administracyjnymi, wreszcie z zadaniami czynnika publicznego na polu regulacji i interwencji, przy uwzględnieniu strukturalnej przemiany gospodarki światowej i narodowej. Z chwilą przemiany ustroju wolności ekonomicznej na ustrój ograniczonej wolności ekonomicznej, dokonanej nie drogą nacisku z zewnątrz, lecz dążeniami do zrzeszeń gospodarczych, zarówno po stronie kapitału, jak i pracy, a to w celu osiągnięcia większej planowości gospodarki — wzrosła wydatnie przedsiębiorczość publiczna, jako wyraz niezbędnej planowości gospodarki. Działalność przedsiębiorcza czynnika publicznego nie jest więc obecnie zamaskowaną dążeniem do socjalizacji, łącząc się ściśle z temi niewątpliwymi objawami związania i planowości gospodarki, jakie widzimy na terenie kapitału i pracy, produkcji, obrotu i spożycia. Można tu nawet stwierdzić, iż w ten sposób dokonana planowość gospodarki, będąca wynikiem wspólnych usiłowań wszystkich zainteresowanych czynników: kapitału, pracy i czynnika publicznego, stanowi raczej jedną z przeszkód realizacji ustroju socjalistycznego. Z drugiej jednak strony koncentracja organizacji produkcji i obrotu sprzyja niewątpliwie rozprzestrzenieniu przedsiębiorczości publicznej, nawet w tych dziedzinach, które dotąd znajdują się w ręku zrzeszonej inicjatywy prywatnej. Przedsiębiorstwa publiczne, w szczególności komunalne, mogą być tedy dzięki swej strukturze, polegającej na połączeniu czynnika publicznego z czynnikiem ekonomicznym, więc handlową stroną eksploatacji, obliczoną na uzyskanie czystego zysku, jedną z walnych reform współczesnego kapitalizmu, który zrywając z dawną zasadą wolności i interesu osobistego, przywiązanego raczej do drobnych i średnich form produkcji i obrotu, wykazuje na najwyższym poziomie technicznym i organizacyjnym obok pobudek egoistycznych, czynniki zrzeszeniowe i ogólnego charakteru, nie obliczone wyłącznie na czysty zysk.

IV. Zakończenie.

Zarzuty przeciwko publicznym przedsiębiorstwom, zarówno państwowym jak i komunalnym idą przede wszystkim w kierunku coraz bardziej groźnej konkurencji dla inicjatywy prywatnej. Jest w tem niewątpliwie znaczna część słuszności. Przedsiębiorstwa publiczne wykazują sprawność techniczną, wytwórczą i organizacyjno - handlową, która będąc daleką od przewlekłego biurokratyzmu osiąga rezultaty, zarówno brutto jak i netto, bynajmniej nie gorsze od inicjatywy prywatnej, nie mówiąc już o tem, iż cele publiczne są oczywiście na terenie przedsiębiorstw publicznych w wyższym stopniu poręzione. Główny tedy zarzut przeciwników przedsiębiorczości publicznej idzie w kierunku nietyle strukturalnym, ile konjunkturalno - ekonomicznym: rozprzestrzenienia przedsiębiorstw publicznych kosztem inicjatywy prywatnej. Zarzut ten jednak po bliższej analizie przedstawia się raczej jako potwierdzenie żywotności przedsiębiorstw publicznych, które w ostatnich dziesięcioleciach zdołały w głównych państwach europejskich objąć poważną część produkcji i obrotu we własny zarząd. Należy to tembardziej podkreślić, iż rozrost gospodarki publicznej bynajmniej nie prowadzi do umniejszenia inicjatywy prywatnej, przeciwnie szereg przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, w rodzaju kopalń, hut, elektrowni, gazowni, komunikacji, zakładów przetwórczych, piekarni, młynów, miejskich placówek aprowizacyjnych, pozostaje w ożywionych stosunkach z produkcją i obrotem prywatnym przez dostawy, zakupy i sprzedaże towarów i usług, przyczyniając się raczej do powiększenia obrotów prywatnych w zainteresowanych gałęziach gospodarstwa narodowego. Przedsiębiorstwa publiczne państwa i samorządu terytorjalnego nie są bynajmniej czemś obcem w organizmie gospodarczym, „państwem w państwie“, wchodząc w różnorodne i złożone stosunki handlowe z szeregiem przedsiębiorstw prywatnych. Inicjatywa prywatna, reprezentowana przez kupiectwo drobne i średnie, rzemiosło i mały przemysł, nie mówiąc już o wielkich gałęziach produkcji żelaza, stali, wyrobów walcowanych, rur, szyn i t. d. jest niejednokrotnie zainteresowana jak najżywotniej w rozwoju publicznych inwestycji państwowych i komunalnych: największego i najpewniejszego klienta, zwłaszcza w okresach dotkliwego kryzysu gospodarczego, w którym to okresie państwo i samorząd terytorjalny, jako właściciele przedsiębiorstw publicznych, zaliczują i popierają przemysł i obrót wcześniejszem realizowaniem zamówień.

Na działalności przedsiębiorstw publicznych oparta jest w znacznej mierze działalność produkcyjna i handlowa wielu prywatnych warsztatów pracy, zarówno wielkiego jak i średniego przemysłu, od kopalń i hut począwszy, a na drobnych dosta-

wach rzemieślniczych skończywszy. Typowym przykładem tego stanu rzeczy, o którym była wyżej mowa, jest budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w szeregu państw europejskich przy jak najdalej idącej pomocy i ingerencji państwa i samorządu terytorjalnego; przedsiębiorstwa budowlane, zwłaszcza związków komunalnych, korzystają w znacznej mierze ze współpracy, zarówno w produkcji, jak i w obrocie oraz przerobie i instalacjach z prywatnego przemysłu ceglarnianego, ceramicznego, metalowego, drzewnego i t. d. Koła gospodarcze, zainteresowane bezpośrednio w rozlicznych gałęziach przemysłu budowlanego, domagają się usilnie rozszerzenia ruchu budowlanego przy pomocy kredytowej i organizacyjnej państwa i samorządu, korzystając z dostaw, robót instalacyjnych i budowlanych, rozpisanych przez kierujące budową czynniki publiczne. W ten sposób rozprzestrzenienie bezpośredniej działalności gospodarczej rządu i samorządu terytorjalnego przestało być wyrazem przejściowych, wypadkami wojennymi wywołanych stosunków administracyjno-politycznych, stanowiąc obecnie trwałą podstawę organizacji gospodarczej, opartej na współdziałaniu inicjatywy publicznej i prywatnej. Uważamy, iż ten stan rzeczy, ani pod względem finansowym, ani pod względem gospodarczym, nie jest ujemny dla rozwoju inicjatywy prywatnej. Kapitał publiczny stanowi obecnie tak poważną siłę w ogólnej kapitalizacji, iż zasila on niejednokrotnie w bardzo żywotny sposób produkcję i obrót prywatny. Świadczą o tem zresztą głosy i opinie, domagające się uczestniczenia kapitału publicznego w szeregu inwestycji i imprez ekonomicznych, w związku z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego i zewnętrznego. Równocześnie coraz racjonalniejsze i bardziej ekonomiczne użycie kapitału publicznego, dzięki coraz wyższemu poziomowi technicznemu i organizacyjnemu - handlowemu przedsiębiorstw publicznych, usuwa podstawy zarzutowi, iż właśnie na terenie przedsiębiorczości publicznej odbywa się marnotrawstwo kapitału zakładowego i obrotowego wskutek przy ciężkiej maszyny biurokratycznej i nieuwzględnienia koniunktury handlowych ¹⁾).

Kapitałowi publicznemu czyniono niejednokrotnie ze strony sfer gospodarczych zarzut, iż utrudnia on nową kapitalizację, a tem samem dalszą rozbudowę ekonomiczną, oraz zatrudnienie pracowników i robotników. Zarzut ten może mieć miej-

1) Por. Dr. Hamm Rationalisierung der privaten und öffentlichen Wirtschaft, Berlin 1928. Dr. Hinnenthal. Die Deutsche Rationalisierungsbewegung und das Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit. (Berlin 1927). Dr. Birnbaum „Organisation der Rationalisierung“. Amerika-Deutschland, Berlin 1927, oraz prof. Dr. Gottl-Olt-Lilienfeld. Wirtschaft und Technik, „Grundriss der Sozialökonomik“ Tübingen 1929. Nadto specjalna praca racjonalizacji gospodarki publicznej: Dr. Walter Mohl: Zur Rationalisierung der öffentlichen Wirtschaft. 1926. Dwie części.

sce tam, gdzie zarząd przedsiębiorstwami publicznymi nie jest wyodrębniony z centralnej administracji i gdzie prowadzona jest rachunkowość kameralna i t. d., natomiast wszędzie tam, gdzie przedsiębiorstwa państwowe i komunalne w myśl nauki o przedsiębiorstwach publicznych posiadają niezależność eksploatacyjną i rachunkową, zyski w znacznej części są lokowane w rezerwy i nowe urządzenia (odpisy), niezbędne ze względu na rozszerzenie przedsiębiorstw w związku ze wzrostem ludności (potrzeb), oraz udoskonaleniem technicznym. W przedsiębiorstwach prywatnych nie wszystkie dywidendy idą wszak na cele produkcyjne, służąc potrzebom konsumpcyjnym. W obecnych warunkach kapitał publiczny państwa i samorządu przyczynia się raczej do ożywienia tempa rozwoju ekonomicznego, nie mówiąc już o tem, że renta monopolowa przypada w formie bezpośredniej lub pośredniej ogółowi i że dzięki inicjatywie kapitału publicznego, kapitał prywatny znajduje niejednokrotnie możliwość korzystnego zaangażowania, np. przy budownictwie mieszkaniowym. Podobnie obniżone taryfy przedsiębiorstw publicznych, przyczyniają się do wzrostu kapitalizacji indywidualnej przez obniżenie kosztów produkcji.

Dzisiejsze przedsiębiorstwa publiczne, wyodrębnione z centralnej organizacji państwa i samorządu, wyposażone w kupiecką rachunkowość, uwzględniającą daleko idące odpisy na renowację urządzeń technicznych, są niewątpliwie terenem podobnie oszczędnego użycia surowców, sił napędowych i pracy, jak to ma miejsce w zakresie przedsiębiorstw prywatnych, przeciwny stan rzeczy jest zarówno udziałem jednych, jak i drugich bez wątpliwego pierwszeństwa na rzecz przedsiębiorstw prywatnych. Co więcej, źródła kredytowe otwierają się, co zresztą przynajmniej przeciwnicy przedsiębiorstw publicznych, w znacznie wyższym stopniu przed przedsiębiorczością publiczną, niżli prywatną, co ma specjalne znaczenie w okresie powojennym kryzysów gospodarczych, przyczem kredyty te używane są przede wszystkim na rentowne przedsiębiorstwa.

Pozostają niewątpliwie pewne ujemne strony eksploatacji przedsiębiorstw publicznych, związane z wpływem politycznych czynników na rozwój danego przedsiębiorstwa, wpływ ten daje się odczuć nawet w wypadku zupełnego wyodrębnienia przedsiębiorstwa publicznego z centralnej organizacji, niemniej z drugiej strony podnieść należy, iż obok zawsze ujemnych wpływów politycznych, daje się na terenie przedsiębiorstw publicznych, zwłaszcza komunalnych, stwierdzić dodatni wpływ kontroli publicznej, fachowych głosów rzeczoznawców i komisji ciał uchwalających, wreszcie układu sił społecznych. Nowoczesna organizacja przedsiębiorstw publicznych o czem będzie mowa później, zapewnia pełne wykorzystanie tych opinii i głosów fachowych dla celów rozwoju przedsiębiorstwa.

Zdolność konkurencyjna przedsiębiorstw publicznych jest

zresztą w coraz wyższym stopniu oparta na sprawności eksploatacji z wykluczeniem wszelkich przywilejów natury podatkowej i finansowej. Jesteśmy zwolennikami bezwzględnej równości warunków, w jakich pracują przedsiębiorstwa publiczne zwłaszcza konkurujące z prywatnymi i prywatne w zakresie gospodarczym; osiąganie pewnych celów publicznych, jak np. zaopatrzenie ubogich w środki żywności, prąd, gaz i t. d., co odbija się ujemnie na rentowności przedsiębiorstw publicznych, musi być wyrównane przedsiębiorstwu publicznemu w drodze specjalnej rekompensaty z ogólnych wpływów budżetowych (podwyższenie podatków lub podwyższenia taryf), wreszcie przeznaczanie pewnej części czystych zysków na cele humanitarne. Z drugiej strony, przedsiębiorstwa publiczne winny być pociągnięte do wszelkich świadczeń publicznych, wynikających z eksploatacji.

Granice działalności publicznej w stosunku do inicjatywy prywatnej, wynikają z istoty przedsiębiorczości publicznej, która, jak wyżej o tem była mowa, nie nadaje się do zarządu wysoce złożonego, agend rozproszkowanych i rozdrobnionych, jak to ma miejsce w rzemiośle i drobnem rolnictwie. Tylko wyjątkowy układ stosunków, np. rozrost nadmiernego pośrednictwa i brak nowoczesnych urządzeń technicznych w obrocie artykułami pierwszej potrzeby, może skłonić zarząd publiczny do prowadzenia działów hurtowej i detalicznej sprzedaży, tworzących wdzięczny teren inicjatywy prywatnej i spółdzielczej. Oczywiście są to tylko najogólniejsze ramy rozgraniczenia między działalnością publiczną a prywatną w zakresie gospodarczo - przedsiębiorczym, w równie silnym stopniu działa tu układ stosunków historycznych, w ścisłej zależności od miejscowych warunków.

Rozwój historyczny sprzyja rozprzestrzenieniu przedsiębiorczości publicznej przedewszystkiem w zakresie monopolów, które tworząc znaczne źródło dochodu dla skarbu państwa i samorządu, miały na celu zwłaszcza w początkach rozwoju, ochronę odbiorców przed wyzyskiem monopolu przez inicjatywę prywatną, nie przedstawiając równocześnie dzięki wykluczeniu konkurencji prywatnej zbyt trudności zarządu i ryzyka ¹⁾. Późniejszy rozwój stosunków wykazał, iż przeciwdziałanie monopolom ekonomicznym, tworzącym się zresztą na mocy dobrowolnych porozumień producentów (karteli, trustów, syndykatów i t. d.), jest możliwe również na drodze ścisłej kontroli państwa nad kartelami i trustami, posunięć polityki celnej, taryfowej i t. d. Niemniej forma bezpośredniego zaangażowania się państwa i samorządu w produkcję i obrót na danym odcinku, jest często niezbędna tam, gdzie nawet najściślejsza kontrola państwa i samorządu jest bezsilna wobec opanowania danej gałęzi produkcji przez monopol prywatny, niestojący na wysokości zadania. Stosunki te często miały miejsce w obrocie mięsnym,

1) Prof. Wiedenfeld podnosi „die Ruhe des Monopols“.

(choćby stosunki warszawskie), oraz głównymi surowcami. Oczywiście chodzi tu o monopole pozafiskalne, dotyczące mniej lub bardziej masowych i powszechnych artykułów i usług codziennego użytku i spożycia. Rozwój historyczny, niemal we wszystkich państwach europejskich, sprzyjał rozprzestrzenieniu komunalnych gazowni, elektrowni, wodociągów, miejscowych komunikacji, rzeźni i t. d., interes publiczny łączył się tu najczęściej z monopolem samorządowym. Próba ograniczenia przedsiębiorczości publicznej jedynie do monopolów, choćby użyteczności publicznej, nie mogła stanowić kryterjum odróżnienia terenu przedsiębiorczości publicznej od prywatnej, czego próby widzieliśmy często w aktach ustawodawczych (np. pojęcie „Versorgungsbetriebe“ w niemieckim ustawodawstwie podatkowym), gdyż niejednokrotnie publiczne przedsiębiorstwa nie-monopoliczne reprezentowały w wyższym stopniu interes publiczny, niż właściwe monopole gazu, elektryczności, wody i t. d. (przedsiębiorstwa aprowizacyjne, budownictwo mieszkaniowe i t. d.). Konieczność życiowa na tle historycznego i faktycznego układu stosunków gospodarczych i społecznych, powołała do życia przedsiębiorstwa publiczne państwa i samorządu, bez względu na to, czy miały one charakter monopoliczny, czy też były włączone w tryby wymiennej gospodarki i wolnej konkurencji; wchodzą tu w rachubę zarówno przedsiębiorstwa, obliczone na zysk, aczkolwiek związane ściśle z celami publicznymi, jak i przedsiębiorstwa służące celom raczej administracyjnym (zaspokojeniu własnego zapotrzebowania). Próba ograniczenia przedsiębiorczości publicznej jedynie do pewnej kategorii działalności gospodarczej nie znalazła oparcia w faktycznym układzie stosunków, jedyną ramą dla inicjatywy publicznej w tym kierunku była techniczno-wytwórcza niemożność opanowania sytuacji w zakresie, nadającym się jedynie dla prywatnej inicjatywy, mam tu na myśli działalność drobno-handlową, rolniczą i t. d.

Wobec niemożności ścisłego ustalenia kompetencji i zdolności konkurencyjnej czynnika publicznego w zakresie bezpośredniej przedsiębiorczości gospodarczej, ważną rolę odgrywa tu swobodna ocena administracyjna, która zwłaszcza ma miejsce wobec zarządu komunalnego. Nadzór państwowy nad samorządem, któremu w szeregu państw przysługuje prawo zatwierdzania poszczególnych przedsiębiorstw komunalnych, ustala zakres działalności samorządu na tem polu, zależnie od „interet public“, jak we Francji lub miejscowych warunków gospodarczo - społecznych. Wobec przedsiębiorstw państwowych, nadzór ten jest możliwy tylko ze strony ciał uchwalających i komisji specjalnych (na wzór angielski). Jedynie jak najdokładniejsza analiza stosunków wytwórczości, obrotu i spożycia, dalej wyrobienie czynnika publicznego, oraz ludności może dostarczyć materiału dla rozstrzygnięcia in concreto, czy dana dziedzina działalności

nadaje się do komunalizacji lub upaństwowienia. Niewątpliwie nadzór ten, o ile leży w rękach wybitnie fachowych i niezależnych, może wprowadzić w omawiane stosunki, jak to słusznie zaznacza Dr. Niebuhr, pewną jednolitość, kładąc kres zbyt różnorodnemu zaangażowaniu gmin na polu gospodarczym.

Zawsze jednak rozstrzygającym czynnikiem będzie tu w dziedzinie publicznej przedsiębiorczości: 1) celowość publiczna, a więc konieczność regulacji cen, czy jakości usług i towarów, oraz 2) podstawy techniczne. Wytwórcze, nie wszystkie bowiem działy produkcji i obrotu nadają się dla inicjatywy publicznej. Rozwój przedsiębiorczości publicznej w ostatnich dziesiątkach lat jest zresztą tak żywiołowy, iż jako wyraz zwartego kierunku gospodarczego nie mógł się obyć bez mniejszych lub większych błędów, zarówno w zakresie jak i organizacji, co jednak bynajmniej nie przesądza samej istoty przedsiębiorczości publicznej, zagadnienia sięgającego głęboko w nowoczesny układ stosunków ekonomicznych, strukturalnych i konunkturalnych.

Próbę takiego ustalenia dla samorządu zawiera projekt „Städte und Landgemeindeordnung“ (Nr. 4040 i 4041 druków pruskiego Sejmu 1921/22).

Wedle § 74: sprawy samorządu obejmują działalność publiczno - administracyjną i gospodarczą (die gemeinnützige und die werbende Betätigung). W obu kierunkach działalność miasta musi pozostawać w odpowiednim stosunku (co do rodzaju i zakresu) do stanowiska publiczno - prawnego i wydajności świadczeń (öffentlich-rechtliche Stellung und ihre Leistungsfähigkeit). Przedsiębiorstwa we właściwym znaczeniu na zysk obliczone (werbende Betriebe) winny być prowadzone przez gminy w sposób gospodarczy (§ 77) przy zrównaniu pod względem podatkowym z przedsiębiorstwami prywatnymi za wyjątkiem ustawowych zwolnień. Przedsiębiorstwa komunalne o monopolowym charakterze prawnym i faktycznym, winny być prowadzone z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb publicznych.

JAN STRZELECKI.

ZARYS ORGANIZACJI WOJEWÓDZTWA STOŁECZNEGO *).

C Z Ę Ś Ć I.

Zasiąg i terytorjalna organizacja Województwa Stołecznego.

Myśl utworzenia „Województwa Stołecznego“ zrodziła się Terytorjal-
ny zasiąg
Wojewódz-
twa Sto-
łecznego. w toku prac nad reformą podziału terytorjalnego państwa i nad reformą organizacji administracji publicznej na terenie stolicy.

W pojęciu „Województwo Stołeczne“ zawarte są dwa momenty: terytorjalny i organizacyjny. Te dwa momenty pozostają ze sobą w związku i oddziałują na siebie wzajemnie. Istnieją dwie koncepcje określenia terytorjalnego zasięgu Województwa Stołecznego. Według pierwszej Województwo Stołeczne obejmować ma tylko stolicę, według drugiej oprócz stolicy również i sze-

*) Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów opracowuje m. in. projekt ustawy o ustroju województwa stołecznego i m. st. Warszawy, obejmujący zarówno organizację administracji rządowej, jak i samorządowej. Dla wykonania tej pracy wyłoniono specjalną podkomisję, która przepracowała już cały materiał na podstawie referatów, wśród których pierwsze miejsce zajmował referat p. Jana Strzeleckiego. Taka jest geneza niniejszego artykułu.

W tej chwili, jak się dowiadujemy, sprawa jest na tyle zaawansowana, że został już opracowany szczegółowy projekt ustawy, który jest przedmiotem dyskusji w szerszym gronie bezpośrednich referentów. Mamy nadzieję, że w najbliższym numerze „Samorządu Terytorjalnego“, będziemy go mogli opublikować w formie ostatecznej.

Zauważyć jeszcze wypada dla uniknięcia nieporozumień, że nie wszystkie poglądy autora, wyrażone w artykule, podziela podkomisja i komisja. Różnice zdań zaznaczyły się nawet w niektórych kwestiach bardzo istotnych. Poglądowi Autora, według którego m. Warszawa zajmowałaby w organizacji Województwa stanowisko specjalne, przez to, że prezydent miasta (wg. Autora wybierany) byłby równocześnie wojewodą, i że nie tylko Województwo Stołeczne, ale i m. Warszawa, jako jednostka samorządu, podlegałyby bezpośredniemu nadzorowi Ministra Spraw Wewnętrznych, przeciwstawia się pogląd inny, mianowicie: wojewoda mianowany w normalnej drodze przez Prezydenta Rzeczypospolitej, odrębny prezydent miasta, wybierany przez radę, przyczem w dalszej konsekwencji m. Warszawa podlegałaby w I-ej instancji nadzorowi wojewódzkiemu. —

R e d a k c j a.

roki pierścien terenów z okalających stolicę powiatów ziemskich. Nie jest jednak tak, aby pierwsza koncepcja zrodziła się z dociekań nad wyszukaniem najlepszego systemu organizacji administracji publicznej w stolicy, druga — z rozmyślań nad reformą podziału administracyjnego państwa; pierwszej nie można charakteryzować jako rezultatu specjalnej dbałości o przyszłość Warszawy, druga nie jest wynikiem braku żywszego zainteresowania się potrzebami stolicy.

Należymy do zwolenników koncepcji drugiej, a pogląd nasz opieramy na następujących założeniach:

1) Uważamy za konieczne zgrupowanie pod wspólnym dachem samorządu wojewódzkiego już obecnie:

a) tych wszystkich miejscowości: x. y. z., które w obecnej chwili stanowią i w przyszłości, według przewidywań naszych, stanowić będą (mogą) tereny niezbędne, ważne dla zabezpieczenia możliwości przyszłego prawidłowego rozwoju stolicy i właściwego zaspokojenia wszystkich potrzeb jej mieszkańców;

b) tych wszystkich miejscowości: x. y. z., które rozwijać się mogą prawidłowo tylko przy istnieniu faktu harmonijnej współpracy z Warszawą i których ludność związana jest ze stolicą treścią swego codziennego życia.

2) Za momenty, które specjalnie wiążą dane miejscowości z Warszawą, powodując istnienie owego ciężenia ich ku stolicy, o którym była mowa wyżej, uznajemy przede wszystkim następujące:

a) Warszawa jest miejscem pracy dla ludności mieszkającej w: x. y. z.;

b) Warszawa jest najbliższem lokalnem centrum, w którym ludność z miejscowości: x. y. z. zaspakaja swe potrzeby kulturalne;

c) w miejscowościach: x. y. z. istnieją (powstają) warsztaty produkcji z racji bliskości tych miejscowości do Warszawy (węzeł komunikacyjny, siedlisko ośrodków dyspozycji gospodarczej, rynek wykwalifikowanej pracy etc.);

d) ludność z: x. y. z. żyje ze sprzedaży artykułów swej produkcji (warzywa, owoce, jaja, mleko, masło, drób i inne) na potrzeby spożycia Warszawy;

e) ludność: x. y. z. korzysta stale w wydatny sposób z istniejących w Warszawie społecznych i gospodarczych urządzeń i organizacji;

f) w miejscowościach: x. y. z. ludność Warszawy odpoczywa i czerpie siły do pracy (wycieczki, lotniska, uzdrowiska);

g) w miejscowościach: x. y. z. powstają nowe osiedla, przeznaczone dla ludności Warszawy;

h) miejscowości: x. y. z. rozwijać się będą dzięki pewnym urządzeniom, pracom, inwestycjom, w uskutecznieniu których zainteresowana jest bezpośrednio Warszawa (kanał Wisła — Narew — Bug, osuszenie puszczy Kampinoskiej i t. p.).

3) Uważamy, że pod wspólnym dachem samorządowej gospodarki zgrupować należy te tereny o szeregu wspólnych interesów, nad rozwojem których czuwać winien jeden mózg (zbiorowy, indywidualny) i o których sprawach decydować powinna jedna wola (zbiorowa, indywidualna). Celem tego zgrupowania musi być:

- a) wykonanie zbiorowym wysiłkiem pewnych prac,
- b) niedopuszczenie do powstania faktów sprzecznych z tendencjami racjonalnego, celowego rozwoju,
- c) uzgodnienie codziennych prac związków komunalnych z punktu widzenia potrzeb współżycia na dziś i perspektyw rozwojowych na przyszłość.

Już z tego, na co wskazaliśmy, jasno wynika, że Warszawa jako miasto i jej ludność mają wiele ważnych przyczyn do interesowania się tem, co się dzieje i dzieć będzie na obszarze okalającym stolicę, który stanowi teren jej przyszłego rozwoju. Odwrotnie, ludność dziś mieszkająca na terenach, które jutro należeć będą do Warszawy, jest również zainteresowana i w tem, jak odbywać się będzie ekspansja Warszawy na obszarze przez nich zamieszkiwanym, jak również i w tem, w jaki sposób, i w jakim zakresie przystosuje się Warszawa do uwzględniania ich potrzeb. Tu nie chodzi o to, aby ktoś na kimś zarobił, a o to, by organizacyjnie złączyć to, co życie już złączyło i by stworzyć organizacyjną formę dla celowego załatwiania wspólnych spraw. Trzeba przytem pamiętać, że chodzi tu o stworzenie ram dla rozwoju stosunków na czas dłuższy, conajmniej na ćwierć wieku.

Formę organizacyjną celowych (międzykomunalnych) związków uważamy w tym wypadku za niewłaściwą. Spraw wspólnych jest dziś już dużo, a będzie ich jeszcze więcej. Tworzenie szeregu związków celowych, byłoby tworzeniem ciężkiego i kosztownego aparatu, któryby zresztą organizacyjnie nie zapewniał właściwej koordynacji. Jeden zaś związek celowy o treści prac, odpowiadającej potrzebie, wytwarzanej przez życiowe stosunki, byłby w istocie swej, organizacją o zakresie działania samorządu wojewódzkiego. W tych warunkach za celowe uznajemy stworzenie z Warszawy i szeregu okalających ją powiatów samorządu wojewódzkiego, Województwa Stołecznego, uważając, że organizacyjnie forma ta bardziej odpowiadać będzie treści prac i roli tej organizacji w życiu publicznym. Musimy pamiętać jeszcze o jednym momencie: w Polsce istnieć winien samorząd wojewódzki. Z powyższego wynika, że powiaty, okalające Warszawę, o ile nie stworzą razem z nią samorządu Województwa Stołecznego, będą musiały należeć do samorządu wojewódzkiego innego województwa. Ponieważ mają one jednak wiele wspólnych spraw z Warszawą, znacznie więcej niż z resztą województwa do którego należałyby, czego nikt nie kwestjo-

nuje, więc musielibyśmy tworzyć dla nich i dla Warszawy specjalne związki celowe. Sądzymy, że taka budowa organizacji administracji publicznej byłaby zupełnie sztuczna, niecelowa i kosztowna.

Nie silimy się dziś na ostateczne wykreślenie granic przyszłego Województwa Stołecznego. Przypuszczamy jednak, że właśnie w celu zadośćuczynienia tym wszystkim myślom przewodnim trzeba będzie do przyszłego Województwa Stołecznego włączyć Warszawę, cały powiat warszawski i radzyński, znaczne obszary powiatów: grójeckiego, mińsko - mazowieckiego, błońskiego, jak również części powiatów: sochaczewskiego, pultuskiego, garwolińskiego. Otrzymamy terytorjum o powierzchni 7.167 km.² z ludnością (szacunek) 1.825.000. Pośrodku tego terytorjum znajdować się będzie miasto stołeczne Warszawa o powierzchni 121 klm.² z ludnością 1.100.000. Poza dzisiejszą Warszawą ziemski obszar Województwa Stołecznego wynosiłby 7.046 klm.² powierzchni, zamieszkałej przez 725.000 (szacunek) osób.

Po zorientowaniu się w zasięgu terytorjalnym Województwa Stołecznego, musimy ustalić, na ile i jakiego typu jednostek administracyjnych podzielić należy ten obszar?

Niecelowość podziału m. st. Warszawy na powiaty grodzkie.

Uznając potrzebę decentralizacji administracji komunalnej miasta stołecznego Warszawy, wypowiadamy się przeciw podziałowi Warszawy na szereg powiatów samorządowych. Wyobrażamy sobie, że zdecentralizowana Warszawa pozostać musi jedną całością i nie może być przekształcona na sui generis związek związków komunalnych. Nowe formy dla życia zbiorowego, które chcemy stworzyć, muszą liczyć się z temi formami, które w życiu już istnieją, nie tworzymy bowiem nowego dzieła w pustce.

Dzisiejsza Wielka Warszawa stanowi jeden żywy organizm komunalny, poszczególne jej części są ze sobą mocno zrośnięte, a co najważniejsze, uzupełniają się wzajemnie. Mają te części nieraz swoje indywidualne potrzeby, ale mogą je zaspakajać tylko na drodze współżycia i współpracy z innymi częściami. Sądzymy tedy, że dla zorganizowania tego współdziałania nie wystarczyłyby ramy celowego związku międzykomunalnego, jaki musiałby powstać po podziale Warszawy na powiaty.

Musimy sobie uświadomić, że tylko niektóre sprawy z tych, które stanowią treść prac administracji komunalnej dzisiejszej stolicy i które muszą być administrowane **c e n t r a l n i e**, mogą być wspólnymi dla całego obszaru Województwa Stołecznego i mogą być przekazane do administracji samorządowi **w o j e w ó d z k i e m u**. Pozostanie duża ilość spraw, wymagających centralnej administracji, ważnych i istotnych dla obecnej stolicy, mniej lub więcej obojętnych dla ziemskiej części Województwa Stołecznego. Sądzymy, że nowy samorząd wojewódzki

będzie musiał raczej z a ł a t w i a ć s z e r e g n o w y c h s p r a w, wspólnych dla Warszawy i ziemskiej części Województwa Stołecznego — o które dziś nikt się nie troszczy i które załatwiane są wskutek tego bez planu na dalszą przyszłość, chaotycznie, od wypadku do wypadku, bez niezbędnej koordynacji prac miast, powiatów i gmin, — niż p r z e j m o w a ć s p r a w y, które dziś wchodzą w zakres działalności, stołecznego miasta Warszawy. Nie chcemy tu omawiać szczegółów. Chcemy jednak zaznaczyć, że nie wyobrażamy sobie racjonalnej, jednolitej polityki komunalnej na terenie Warszawy bez zachowania jedności finansowej tej gospodarki. Ten jeden moment wystarczy do tego, by odrzucić projekty rozkawałkowania Warszawy na szereg odrębnych jednostek komunalnych typu powiatów. Ta zdecentralizowana nawewnątrz Warszawa stanowiłaby nazewnątrz jedno z ogniw Wojewódzkiego Związku Komunalnego Województwa Stołecznego. Sprawę pewnych koniecznych przesunięć granic dzisiejszej Wielkiej Warszawy pozostawiamy narazie bez omówienia. Zaznaczamy tylko, że, czy rozwiązanie poszłoby po linii przyłączenia do Warszawy np. Bielany, Włoch, Szczęśliwic, czy też po linii oddania powiatom niektórych dzisiejszych przedmieść: Marymontu, Słodowca, Nowego Bródna, Pelcowizny, Grochowa — o czym marzą niektórzy — nie uważalibyśmy za wskazane zmieniać naszego zasadniczego stanowiska.

Poza Warszawą członkami Wojewódzkiego Związku Komunalnego byłyby powiaty. Wypowiadamy się za utworzeniem w nakreślonych uprzednio granicach Województwa Stołecznego 2 - c h p o w i a t ó w:

1) pierwszy obejmowałby tereny z dzisiejszych powiatów: warszawskiego na lewym brzegu Wisły i z części grójeckiego, błońskiego, sochaczewskiego. Do powiatu na lewym brzegu Wisły weszłyby: z powiatu warszawskiego wszystkie gminy, położone na lewym brzegu Wisły, z powiatu grójeckiego wszystkie gminy bez Mogielnicy i Borowe, z powiatu błońskiego wszystkie gminy bez gminy Guzów, z powiatu sochaczewskiego tylko 2 gminy — Kampinos i Głusk.

2) drugi powiat obejmowałby tereny dzisiejszego powiatu warszawskiego na prawym brzegu Wisły i tereny pow. radzyńskiego, części mińsko - mazowieckiego, pułtuskiego i garwolińskiego. Do powiatu na prawym brzegu Wisły weszłyby: z powiatu warszawskiego wszystkie gminy położone na prawym brzegu Wisły, z powiatu radzyńskiego wszystkie gminy, z powiatu mińsko - mazowieckiego wszystkie gminy z wyjątkiem 4 (Kuflew, Iwowe, Jeruzal i Latowicze), z powiatu pułtuskiego tylko 3 gminy: Zegrze, Nasielsk i Somianka, oraz z powiatu gar-

Podział ziemskiego obszaru województwa stołecznego na powiaty. Konieczność utworzenia dużych silnych powiatów.

wolińskiego 3 gminy: Warszawice, Sobienie - Jeziory i Osieck.

Nie chodzi nam tu o dokładne określenie szczegółów tych granic — a jedynie o wskazanie myśli przewodniej tego podziału, dlatego też prowadzimy granicę Województwa Stołecznego po granicach gmin. Nie jest tu dla nas sprawą przesadzoną, czy należy pewne gminy dołączyć do tego obszaru, czy też niektóre wyłączyć.

Uważamy za wskazane utworzenie powiatów finansowo-silnych, zdolnych do intensywnej gospodarki, w których koszty administracji byłyby stosunkowo możliwie małe i które byłyby w stanie zużywać kolejno na osiąganie pewnych celów, stosunkowo większe środki. Podstawy finansowe tych powiatów nie byłyby zbyt wąskie, gdyż finanse ich opierałyby się i o rolnictwo i o przemysł i handel. Oba powiaty mogłyby mieć czasami pewne wpływy z ruchu turystycznego, wycieczkowego i z lotnisk i uzdrowisk, położonych na innych terenach.

Na zasadzie danych, które zdołaliśmy zgromadzić, ustaliliśmy, że powiat na lewym brzegu Wisły liczyłby 3.462 km.²; w tem ziemi ornej — 225.402 ha, powiat zaś na prawym brzegu Wisły liczyłby 3.584 km.², w tem ziemi ornej 174.188 ha. Powiat na lewym brzegu Wisły liczyłby ogółem 185 zakładów przemysłowych, zatrudniających około 11 tysięcy robotników, powiat na prawym brzegu Wisły liczyłby 173 zakłady, zatrudniające około 7.000 robotników. Ludność powiatu prawobrzeżnego szacujemy na 350.000 ludności powiatu lewobrzeżnego na 375.000.

Według obliczeń, które wykonaliśmy, dochody powiatu położonego na lewym brzegu Wisły, na zasadzie dziś obowiązujących ustaw, możnaby preliminować na sumę około 5.250 tysięcy złotych, dochody zaś powiatu położonego na prawym brzegu — na sumę około 5.000 tysięcy złotych. Tylko takie powiaty po zreformowaniu finansów komunalnych byłyby w stanie wypełnić zadania, wynikające z ich sąsiedztwa ze stolicą, a polegające na względnej niwelowaniu różnic pomiędzy poziomem zaspakajania potrzeb życiowych ludności w stolicy i w jej najbliższym sąsiedztwie. Tylko takie powiaty byłyby w danych konkretnych warunkach stosunkowo najbardziej równorzędnymi partnerami miasta stołecznego Warszawy na terenie samorządu wojewódzkiego. I tylko takie mocne powiaty o intensywnej gospodarce nie zostaną na raty pożarte przez rozwój stolicy.

Sądzymy, że wielkość powierzchni proponowanych powiatów nie powinna nas powstrzymać od ich utworzenia. Przy istniejących środkach komunikacji (szosy, kolejki, koleje, sieć urzędów pocztowych, telefony, telegraf, a nawet radjo), które ciągle się będą ulepszać, administrowanie takimi terenami nie będzie trudniejsze niż w powiatach kresowych, nie posiadających tych moż-

liwości komunikacyjnych, które zajmują powierzchnię 4, 5 i 6 tysięcy kilometrów kwadratowych. Ludność powiatów naszych nie przekraczała naogół według spisu ludności z 1921 r. — 200.000. Tworzenie więc powiatu o przypuszczalnej ludności powyżej 350.000 jest pewnem novum. Na to novum w tym wypadku można i trzeba się zdecydować. Jeżeli chodzi o trudności administracyjne, to ważniejszym wydaje się nam moment powierzchni — przestrzeni i ilości jednostek administrowanych, niż moment ilości ludności. Jednostek administrowanych miałyby powiat lewobrzeżny 54:45 gmin i 9 miast, powiat prawobrzeżny 48:40 gmin i 8 miast.

Mamy obecnie:

Województwa	Przeciętnie powiatów w województwie	Przeciętnie gmin w powiecie	Przeciętnie miast niewydziałonych w powiecie
Woj. Centralne . . .	17	15	2
„ Wschodnie . .	8 — 9	10 — 11	1 — 2
„ Zachodnie . .	19 — 20	81 — 82	2 — 3
„ Południowe . .	20	74	2

Jak widzimy, nie licząc województw południowych i zachodnich z gminami miejscowymi, dotychczasowe powiaty obejmują wszędzie wybitnie mniejszą ilość gmin niż projektowane. Nie wysuwamy dużego powiatu, jako powszechnego ideału, sądzymy jednak, że na peryferji Warszawy jest on koniecznością. Idziemy na zmniejszenie ilości województw, już wskutek tego będziemy musieli zwiększyć ilość powiatów w województwach. O ile jesteśmy przekonani, że wojewoda poradzi sobie z kilkudziesięcioma powiatami — nie lękajmy się utworzenia powiatu, liczącego około 50 jednostek administrowanych.

Podział obszaru ziemskiego Województwa Stołecznego na prawo i lewobrzeżny wynika z jego geograficznego położenia wobec Wisły, z istniejącej sieci dróg bitych, kolejek, kolei żelaznych i z usytuowania mostów na Wiśle na tym terenie tylko w Warszawie. Od najdawniejszych czasów całe życie terenu przyszłego Województwa Stołecznego po obu stronach Wisły zwraca się ku Warszawie i ma kierunek dośrodkowy. Wschód i zachód komunikuje się naogół przez Warszawę. Podział terenu na część południową i północną, z których każda byłaby przecięta Wisłą bez mostów, jest nie do pomyślenia. Za teoretyczną uważać należy również koncepcję „koncentryczną”: w środku

miasto stołeczne Warszawa, dalej powiat warszawski, dalej dwa powiaty, obejmujące pozostałe tereny województwa na prawym i lewym brzegu Wisły. Odrzucamy ją nie tylko dlatego, że tworzy trzy powiaty, ale przede wszystkim dlatego, że byłaby zupełnie sztuczną, oderwaną od tendencji rozwojowych pulsującego dziś życia.

C Z Ę Ś Ć II-ga.

Pozycja Warszawy w Województwie Stołecznem. Ogólne uwagi o organach samorządu Województwa Stołecznego i samorządu stolicy. Zakres prac samorządu Województwa Stołecznego.

Pozycja
Warszawy
w Woje-
wództwie
Stołecznem.

Trafne rozwiązanie sprawy pozycji miasta stołecznego Warszawy w Województwie Stołecznem nie należy do zagadnień prostych i łatwych.

Oczywiście, o ile zastosujemy szablon, sprawa rozwiąże się przez ten szablon już na zasadzie tego, co powiedzieliśmy. Z szablonu i z tego, co powiedzieliśmy wyżej, wyniknie mianowicie, że Warszawa jest powiatem miejskim, tak, jak jest nim dziś Poznań, Lwów i Łódź i inne większe miasta.

Czy właściwe jest rozwiązywanie sprawy przez wciskanie Warszawy w ramy tego szablonu?

Dzisiaj samorząd Warszawy zajmuje pozycję nie powiatowego, a wojewódzkiego związku komunalnego, władzą nadzorczą samorządu stolicy jest Minister Spraw Wewnętrznych. Jako jednostka terytorjalna administracji ogólnej jest Warszawa odpowiednikiem województwa, a szef administracji ogólnej w Warszawie zajmuje stanowisko odpowiadające naogół stanowisku wojewody.

Twierdzymy, że taki stan rzeczy nie jest wynikiem przypadku, przeoczenia, sentymentu, a objawem świadomej woli, traktującej stolicę odrębnie od innych miast wydzielonych z powiatu. Prawdą powszechnie uznaną jest, że stolica w życiu państwa zajmuje specjalnie wyjątkowo ważne stanowisko — z tych też względów uznano za konieczne, by szczególne władze państwowe bezpośrednio oddziaływały na bieg spraw powierzonych w stolicy organom administracji ogólnej. Państwo zainteresowane jest również silnie w racjonalnem ukształtowaniu się na terenie stolicy stosunków w dziedzinie gospodarki komunalnej. Zdaniem naszym — treść gospodarki komunalnej na terenie stolicy jest dla państwa ważniejsza może, niż dziedzina spraw, należących do administracji ogólnej. Gospodarka komunalna stolicy stwarza bowiem te zasadnicze warunki, w których pracować musi administracja ogólna. Dla tego o

to poddano gospodarce komunalną bezpośredniemu nadzorowi Ministra Spraw Wewnętrznych. Tak oceniono ciężar gatunkowy spraw stolicy dla spraw państwa. Uważamy, że ten stan rzeczy winien pozostać i nadal.

W dzisiejszym naszym ustawodawstwie Warszawa wyłączona jest z szablonu, jak sądzimy, z pożytkiem dla interesu publicznego. Nie widzimy żadnej konieczności, by to stanowisko było zmienione, dla zachowania czystości linii naszej architektury administracyjnej.

Te fakty, które uzasadniają specjalny ciężar gatunkowy Warszawy dla życia zbiorowego państwa polskiego istnieją i nadal. Uważamy więc za wskazane, by władzą nadzorczą dla m. st. Warszawy był nadal Minister Spraw Wewnętrznych.

W ten sposób w obrębie wojewódzkiego związku komunalnego Województwa Stołecznego, Warszawa zajmowałaby stanowisko specjalne.

Województwo Stołeczne tworzy się — zdaniem naszym — dla potrzeb stolicy, które są potrzebami państwa. Uważamy, że nad sprawami gospodarki stolicy i nad zabezpieczeniem możliwości jej racjonalnego rozwoju czuwać winien jeden mózg, a decydować tu winna jedna wola. Nie wystarczy przytem owa jedność mózgu i woli na stopniu nadzoru nad samorządem (Minister Spraw Wewnętrznych sprawuje nadzór nad samorządem Województwa Stołecznego i nad samorządem Warszawy). Owa jedność istnieć powinna w płaszczyźnie samej gospodarki komunalnej. Uważamy więc za pożądane, by wojewodą stołecznym i prezydentem miasta Warszawy był jeden i ten sam człowiek.

Takie stanowisko zapobiegnie degradacji Warszawy do roli powiatu i znakomicie ułatwi nam realizację jednotorowości administracji publicznej na terenie stolicy.

Istnieją 2 koncepcje wyboru wojewody — prezydenta: jedna przez sejmik wojewódzki, druga przez reprezentację stolicy. Z założenia tworzenia Województwa Stołecznego dla potrzeb stolicy wynika nasze opowiedzenie się za drugą koncepcją.

Trudności wynikną tu z tego faktu, że na wybór tego człowieka oddziaływać będą chciały dwa uprawnione czynniki: państwo i samorząd stolicy.

Dla samorządu jest ważnem, aby mógł własną wolą kreować swój organ wykonawczy, dla państwa ważnem jest, by człowiek piastujący oba wyżej wskazane stanowiska samorządowe, a oprócz tego stanowisko szefa administracji ogólnej II-ej instancji, miał wszystkie niezbędne z państwowego punktu widzenia kwalifikacje na to stanowisko.

Sądzimy, że zadość uczyni obu wymaganiom postanowienie o zatwierdzaniu wyboru prezydenta stolicy (wojewody stołecz-

nego) przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Dotychczas państwo nie ma żadnego wpływu na obsadzenie tego stanowiska.

W razie niezatwierdzenia powtórnego wyboru Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów mianowałby prezydenta miasta (wojewodę stołecznego) na okres kadencji rady miejskiej.

Uznajemy, iż rząd musiałby mieć prawo odwołania wojewody - prezydenta. W tym wypadku koniecznym byłoby jednak jednocześnie rozwiązanie rady miejskiej i zarządzenie nowych wyborów.

Nie trafiają nam do przekonania argumenty contra naszej koncepcji, zrodzone z pesymistycznej obawy ciągłego nieporozumienia między rządem i samorządem stolicy. Przeciwnie, wierzymy w możliwości istnienia ludzi, którzy byłoby jednocześnie mężami zaufania rządu i samorządu stolicy.

Wojewodę - prezydenta zastępowałby w razie jego nieobecności wice - wojewoda, jednocześnie wice - prezydent m. st. Warszawy. Vice - prezydent wybierany byłby przez Radę m. st. Warszawy i zatwierdzany przez Ministra Spraw Wewnętrznych. W razie odmowy zatwierdzenia drugiego z kolei kandydata, następowałaby nominacja wiceprezydenta przez Ministra Spraw Wewnętrznych do końca kadencji rady miejskiej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że takie rozwiązanie całej sprawy jest zupełnem zerwaniem z szablonem architektury administracyjnej i z szeregiem zakorzenionych głęboko pojęć. Sądzymy jednak, że conajmniej projekt tego rozwiązania zasługuje na rozważenie go.

Ogólne
uwagi o or-
ganach sa-
morządu
Wojewódz-
twa Stołecz-
nego i sa-
morządu
stolicy.

Zarys ustroju samorządu Województwa Stołecznego poprzedzić chcemy kilkoma ogólnymi uwagami na temat zakresu działania organów samorządu Województwa Stołecznego i samorządu stolicy.

W każdej pracy obserwować możemy 2 momenty: moment decyzji i moment wykonania. Nie ulega wątpliwości, że każdy związek komunalny musi posiadać swoją reprezentację, uprawnioną do **d e c y d o w a n i a** w imieniu związku w sprawach, wchodzących w zakres jego działalności i swój organ **w y k o n a w c z y**. Spornem natomiast jest już: co wymaga uchwały reprezentacji związku komunalnego, a co powinno być pozostawione decyzji organu wykonawczego. Na tem też tle powstają poszczególne koncepcje co do ustroju związków komunalnych. (Teoretycznie rozważając, możemy w toku realizacji każdej prawie sprawy z dziedziny prac związku komunalnego rozróżniać następujące momenty:

- I zasadnicza decyzja o realizacji,
- II szczegółowe decyzje o sposobie realizacji,
- III konkretne dyspozycje o wykonaniu,
- IV wykonanie).

Nie ulega wątpliwości i nie jest rzeczą sporną, że zasadnicza decyzja o podjęciu realizacji pewnej pracy (moment I) należeć winna do reprezentacji związku komunalnego. Nie ulega również wątpliwości, że dawanie aparatu wykonawczemu związku komunalnego konkretnych dyspozycji o wykonaniu pewnych prac (moment III) należeć musi do szefa administracji komunalnej, a właściwe wykonanie (moment IV) do aparatu administracyjnego związku komunalnego lub do osób, do pracy specjalnie zaangażowanych. Sporną i trudniejszą do określenia rzeczą jest, co ze spraw z dziedziny pobierania szczegółowych decyzji o sposobie realizacji (moment II) należeć winno do kategorii spraw zaliczonych do kompleksu wymienionego w p. I naszego wyliczenia określonego „decyzje o realizacji“, a co do kompleksu spraw wymienionych w p. III wyliczenia określonego: „konkretnie dyspozycje o wykonaniu“. Podział spraw momentu II-go jest konieczny dla możliwie dokładnego odgraniczenia momentu uchwałodawczego od momentu wykonawczego. Podział ten chcemy przeprowadzić dlatego by, uchwałodawstwo przekazać reprezentacji związku komunalnego, a wykonanie uchwał związku komunalnego — organowi wykonawczemu.

Nie projektujemy w tej chwili konkretnej treści postanowień poszczególnych §§ przyszłej ustawy o samorządzie Województwa Stołecznego, sądzymy jednak, że pomimo tego myśl nasza jest dosyć jasna. Dążymy do rozszerzenia udziału reprezentacji związku komunalnego w jego pracach. Wyobrażamy więc sobie, że decyzje zasadnicze o realizacji, pobierane przez reprezentację związku komunalnego, winny być łączone z konkretnymi o sposobie wykonania danych spraw, tak np.

1) zasadnicza decyzja o budowie szkoły winna być połączona z decyzją o tem, gdzie ma stanąć ta szkoła, z decyzją o rodzaju typu budynku, i t. p.,

2) decyzja o budowie drogi winna być połączona z decyzją o tem, z jakiego materiału ma być zrobiona jej nawierzchnia, jak również o tem, czy droga ma być budowana sposobem gospodarczym, czy ma być ogłoszony przetarg, i t. p.,

3) decyzja o wysłaniu dzieci na kolonje winna być połączona z decyzją o tem, jak skompletować kontyngenty dzieci wysyłanych, i t. p.,

4) decyzja o kupnie wozów ciężarowych winna być połączona z decyzją o typie wozów i t. d.

Nie chcemy mnożyć przykładów.

Mogą być również powzięte raz na zawsze ogólne decyzje o ogłaszaniu przetargu na roboty i dostawy miejskie, jak również ogólne decyzje, dotyczące postępowania przy tych przetargach, i t. d., i t. d. Czego reprezentacja związku komunalnego nie obejmie swoją uchwałą, konkretną albo ogólną, to należeć win-

no — zdaniem naszym — do organu wykonawczego.

Organ wykonawczy powinien funkcjonować szybko i sprawnie; dlatego też chcemy wykluczyć wewnątrz niego wszelkie dyskusje, targi, chcemy organ wykonawczy uchronić od konieczności zawierania nierzeczowych kompromisów, chcemy zastrzyć odpowiedzialność organu i uczynić ją personalnie jasną i wyraźną; chcemy wreszcie organowi wykonawczemu dać swobodę ruchów, która jest niezbędna dla ponoszenia dużej odpowiedzialności. Dlatego odrzucamy koncepcję kolegjalnego organu wykonawczego typu dzisiejszych magistratów (szerokie uprawnienia — tło polityczne) i dla samorządu Województwa Stołecznego i dla samorządu stolicy.

**Zakres prac
samorządu
Województwa Stołecz-
nego**

Według koncepcji naszej Województwo Stołeczne ma się składać z Warszawy i dwóch powiatów. Co ma być treścią życia samorządu Województwa Stołecznego?

Uważamy za konieczne tak określić w ustawie działalność przyszłego samorządu Województwa Stołecznego, aby wskazać i to, co ten samorząd będzie musiał robić i pozostawić swobodne pole dla jego inicjatywy, zapewnić samorządowi wojewódzkiemu niezbędne warunki dla racjonalnego wypełniania jego zadań i zabezpieczyć w pewnych granicach prawa jego członków. Trzeba będzie mieć na względzie przyszły rozwój stosunków i stworzyć dla tego rozwoju ramy wystarczająco elastyczne.

Ogólnych wskazań odnośnie zakresu prac samorządu wojewódzkiego w obowiązującym ustawodawstwie i w praktyce nie posiadamy. Samorząd śląski jest czemś zupełnie wyjątkowem i specjalnem, a treść i organizacja jego nie mogą mieć żadnego zastosowania przy budowie organizacji Województwa Stołecznego. Samorząd wojewódzki w województwach zachodnich, oparty o przestarzałe pruskie przepisy, jako wzór nam nie wystarczy. Ustawa o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego z r. 1922 nie była tworzona dla istotnej praktycznej roboty. Wiele pomogłaby nam znajomość dokładna terenu i jego istotnych tendencji rozwojowych. Pozwoliłaby nam ta znajomość na ułożenie ogólnego planu prac bliższych i dalszych samorządu Województwa Stołecznego. Posiadanie takiego planu byłoby cenną wskazówką dla ustawowego ujęcia jego działalności. Wszechstronne poznanie terenu, jego potrzeb i kierunków rozwoju wymagałoby jednak szeregu prac przedwstępnych, przygotowawczych. Prace te zostały zaledwie zapoczątkowane przez Biuro planu regionalnego Warszawy. Dziś projektować można, opierając się tylko na przesłankach natury najogólniejszej. Nie silimy się tu na redakcję artykułów przyszłej ustawy. Ograniczamy się do wypowiedzenia swego poglą-

du na to, co na zasadzie przesłanek ogólnych powinno wchodzić w zakres prac samorządu wojewódzkiego.

Sądzimy, że do zakresu prac samorządu wojewódzkiego należeć będą:

- 1) Opracowanie i uchwalenie planu regionalnego dla całego Województwa Stołecznego.
- 2) Zatwierdzanie planów regulacyjnych i planów zabudowy niektórych osiedli.
- 3) Budowa i utrzymanie dróg wojewódzkich.
- 4) Budowa, eksploatacja tramwajów i kolei dojazdowych, posiadających znaczenie dla obszaru całego Województwa.
- 5) Organizowanie i eksploatacja na terenie Województwa komunikacji autobusowej o znaczeniu szerszym, niż dla jednego powiatu.
- 6) Budowa i prowadzenie szpitali wojewódzkich.
- 7) Budowa i prowadzenie wojewódzkich zakładów opieki społecznej.
- 8) Uskutecznianie melioracji terenów posiadających znaczenie przynajmniej dla Warszawy i jednego z powiatów.
- 9) Zaopatrywanie terenów wchodzących w skład Województwa Stołecznego w prąd elektryczny dla siły i światła.
- 10) Podejmowanie na terenie Województwa wszelkich prac, mających na celu podniesienie gospodarczego i kulturalnego życia ludności województwa, a przekraczających siły poszczególnych składników (miasta Warszawy i powiatów) wojewódzkiego związku komunalnego.

Wojewódzki związek komunalny winien mieć prawo zastrzeżenia dla siebie wyłącznej kompetencji do załatwienia danych spraw na terenie województwa. To samo prawo przysługiwać winno powiatom wobec gmin i miast niewydzielonych z powiatów. Możliwość korzystania z tego prawa, musi jednak być uwarunkowana szeregiem postanowień, zabezpieczających prawa gmin, miast i powiatów.

Nie chcemy przekonywać nikogo, że wyliczenie nasze jest kompletne i że nie trzeba tu szeregu punktów dodać. To co wymieniliśmy służyć ma narazie dla ogólnej orientacji o zakresie działania samorządu przyszłego Województwa Stołecznego. Samorząd ten powstanie w tym momencie, gdy istnieją już w wielu dziedzinach życia zbiorowego zaczęte prace i przez Warszawę i przez dzisiejsze powiaty. Życie wysunie konieczność przesądzenia, które prace będą prowadzone przez istniejące już komórki życia komunalnego, ewentualnie nowe komórki powstałe z dziś istniejących, a które przekazane być powinny samorządowi wojewódzkiemu. Trudno jest dziś przesądzać te sprawy. Owo rozgraniczenie zakresu działalności nastąpić będzie mogło po

wszechstronnem zbadaniu każdej poszczególnej dziedziny pracy, a nawet każdego warsztatu pracy. Nie wskazujemy więc tu ani przyszłych dróg wojewódzkich, ani linii mających powstać tramwajów, ani szlaków wojewódzkich komunikacji autobusowej, ani rodzajów szpitali i zakładów opieki społecznej, które prowadzić będzie samorząd wojewódzki. Wszystkie te sprawy przesądzone zostaną przede wszystkim na podstawie charakteru danego obiektu, zakładu, danej dziedziny pracy zgodnie z zasadą celowości. Częściowo przesądzi je państwo, inne pozostawione zostaną uznaniu wojewódzkiego związku komunalnego.

Ustrój Województwa Stołecznego.

Organem stanowiącym wojewódzkiego związku komunalnego winien być Sejmik Wojewódzki, złożony z delegatów obu sejmików powiatowych i rady miejskiej stolicy. Sejmiki powiatowe i rada miasta st. Warszawy wysyłałyby do sejmiku wojewódzkiego jednego delegata na 25.000 ludności. Na zasadzie naszych obliczeń, dotyczących ilości ludności, sejmik wojewódzki liczyłby obecnie 44 przedstawicieli Warszawy i 33 przedstawicieli powiatów. Wybory do sejmiku wojewódzkiego byłyby proporcjonalne.

Do zakresu działania sejmiku wojewódzkiego należeć winno uchwalanie budżetu i danin na rzecz wojewódzkiego związku komunalnego, zatwierdzanie sprawozdań rocznych dyrektora biura Wydziału Wojewódzkiego i zamknięć rachunkowych, decydowanie o zaciąganiu pożyczek, kupnie sprzedaży i obciążaniu majątku komunalnego i udzielanie gwarancji, uchwalanie zasadniczych norm regulujących pracę samorządu wojewódzkiego, statutów i regulaminów dla jego deputacji, instytucji, zakładów i przedsiębiorstw, pobieranie decyzji, określających sposób wykonania jego zasadniczych uchwał, uchwalanie statutów o wojewódzkiej służbie komunalnej i statutów emerytalnych dla pracowników komunalnych, wreszcie wypełnianie zadań przekazanych przez obowiązujące przepisy radom wojewódzkim. Sejmik miałby prawo część z tych uprawnień przelać na wydział wojewódzki. Obradom sejmiku przewodniczył wojewoda (vice - wojewoda).

Sejmik zbierałby się na zwyczajne sesje 2-razy do roku na zaproszenie wojewody dla uchwalenia budżetu, zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu i załatwienia wszystkich innych spraw podlegających jego decyzji. Na wniosek wydziału lub $\frac{1}{5}$ części członków sejmiku wojewoda byłby obowiązany zwołać sejmik dla rozpatrzenia spraw wymienionych we wniosku. Wojewodzie (vice - wojewodzie) przysługiwałoby prawo zwoływania sejmiku w razie nagłej potrzeby.

Sejmik wojewódzki wybierałby (wybory proporcjonalne) wydział wojewódzki. Przewodniczącym wydziału byłby z urzę-

du wojewoda (vice - wojewoda). Zadaniem wydziału wojewódzkiego byłyby:

1) decydowanie w celu odciążenia sejmiku w zastępstwie sejmiku w sprawach przekazanych mu przez sejmik do decyzji. Sądźmy, że sejmik przekaże Wydziałowi szczegółowe decyzje o sposobie wykonania prac samorządu wojewódzkiego,

2) przygotowywanie projektów uchwał sejmiku. Owo przygotowywanie polegałoby na uprzednim rozpatrzeniu wszystkich spraw wymagających uchwały sejmiku. Sejmik wojewódzki otrzymywałby projekty uchwał, odnoszących się do konkretnych spraw w redakcji uchwalonej przez wydział. W razie odmiennej od reszty wydziału opinii wojewody — wraz z jego opinią,

3) powoływanie dyrektora biur wydziału wojewódzkiego,

4) wypełnianie zadań włożonych na wydział wojewódzkie, jako organy kolegialne administracji ogólnej.

Wojewoda (vice - wojewoda) miałby prawo weta w stosunku do uchwał sejmiku i propozycji wydziału z punktu widzenia legalności i celowości tych uchwał (propozycji). Zakwestjonowanie przez wojewodę projektów uchwał, przygotowanych przez wydział, komunikuje się Sejmikowi wraz z tekstem projektu tych uchwał i opinią wojewody. Zgłoszenie przez wojewodę weta zawiesza wykonanie uchwały.

Spór między sejmikiem i wojewodą odnośnie legalności uchwał rozstrzyga Trybunał Administracyjny. W sporze odnośnie celowości uchwał decyduje kwalifikowana ($\frac{2}{3}$) większość sejmiku.

Organem wykonawczym sejmiku byłby dyrektor biura wydziału wojewódzkiego powołany przez wydział wojewódzki. Za swoją działalność odpowiada dyrektor B. W. W. przed sejmikiem i Wojewodą. Zwierzchnikiem służbowym D. B. W. W. jest wojewoda. Za polecenia dane D. B. W. W. przez wojewodę odpowiada wobec sejmiku wojewoda. Pracowników samorządu wojewódzkiego angażuje D. B. W. W. on też jest ich zwierzchnikiem służbowym.

W miarę potrzeby sejmik wojewódzki mógłby powoływać do życia specjalne fachowe deputacje upoważniając je do pobierania szczegółowych decyzji, dotyczących tego działu administracji komunalnej dla którego utworzono deputacje.

Nadzór nad samorządem województwa stołecznego należałby do Ministra Spraw Wewnętrznych.

CZĘŚĆ III.

Ustrój wewnętrzny miasta stołecznego Warszawy.

Uwagi
ogólne.

Uprzednio już wskazaliśmy na to, że Warszawa pozostać ma nadal jedną gminą miejską.

Różnica pomiędzy teraźniejszą a przyszłą organizacją Warszawy polegać będzie na:

1) innym sposobie obsadzania stanowiska prezydenta miasta,

2) zrealizowaniu zasady jednotorowości administracji publicznej — samorządowej i rządowej — na terenie stolicy,

3) zmianach w ustroju wewnętrznym samorządu stolicy.

Punkt pierwszy już wyczerpaliliśmy, przechodzimy obecnie do drugiego.

Wysoce wadliwy jest — z naszego punktu widzenia — dzisiejszy system dwutorowej administracji publicznej na terenie Warszawy. Wielokrotnie stwierdzano i powszechnie prawie uznano, że jest to system i niecelowy i kosztowny. Możliwość idealnego rozwiązania zagadnienia (skasowanie dwutorowości) leży albo w płaszczyźnie umiastowienia administracji państwowej, albo w płaszczyźnie upaństwowienia administracji komunalnej. Ideały trudno jest niezmiernie realizować w życiu i tu więc zapewne nie da się rozwiązać zagadnienia bez reszty. W każdym razie szukać go należy — zdaniem naszym — w możliwie szerokim przekazaniu gminie agend administracji państwowej. Sądzymy, że w ten sposób znakomicie skurczymy dwutorowość i jej szkodliwe następstwa. Wybieramy takie rozwiązanie sytuacji, bo wynika ono z zasadniczego, pojęcia Państwa Polskiego jako takiego, organizacja którego opiera się na samorządzie. Oparcie budowy Polski na potężnych fundamentach ofiarnych wysiłków tysięcy obywateli, powołanych do współpracy z państwem przez organizację samorządu, odpowiada zupełnie naszemu poglądom.

Wiele spraw załatwianych dziś przez urzędy państwowe mogłoby być przejęte przez samorząd stolicy, powiększając jego własny zakres działania, zależny od uchwał jego organów; inne przekazane byłyby gminie jako sprawy zlecone. W tych ostatnich organy gminy podporządkowane byłyby wskazaniom właściwych organów administracji państwowej. Sądzymy np., że sprawy, dotyczące zdrowia publicznego i opieki społecznej, załatwiane dziś przez urzędy państwowe na terenie stolicy, przeszłyby na gminę, zwiększając jej własny zakres działania. Nie chodzi nam zresztą w tej chwili tu, jak i w wielu innych zagadnieniach, o podanie sposobu ostatecznego ich rozwiązania, chodzi raczej o wskazanie na to, jak należy zacząć rozwiązywać to zagadnienie. Chodzi nam tu o stwierdzenie, że uważamy za ce-

lowe możliwie szerokie powierzenie organom miasta w charakterze organów państwa wykonywania na terenie miasta ustaw państwowych.

Reforma organizacji wewnętrznej stolicy polegać będzie na:

- 1) dekoncentracji administracji samorządowej,
- 2) odmiennej od obecnej budowie organów samorządu,
- 3) innym niż obecny podziale kompetencji między temi organami.

Obecna Warszawa z jej przeszło milionową ludnością składa się z dzielnic, które wybitnie różnią się od siebie:

- 1) sposobem ich zabudowania,
- 2) urządzeniem ulic, chodników, skwerów i parków,
- 3) zaopatrzeniem w urządzenia takie jak: gaz, światło, woda, kanały,
- 4) charakterem ludności, która je zamieszkuje i charakterem pracy wykonywanej przez tę ludność na danym terenie,
- 5) wreszcie gęstością zaludnienia i warunkami mieszkaniowymi, co się wiąże poniekąd ze sposobem zabudowania dzielnic i społecznym charakterem ludności tych dzielnic.

Ta istniejąca odmienność charakteru poszczególnych dzielnic stolicy nie ma prawie żadnego odpowiednika w organizacji samorządu stolicy.

Jeżeli ideałem samorządu jest decydowanie zainteresowanych obywateli o swoich sprawach, to w centralistycznie administrowanem milionowem mieście ideał ten nie urzeczywistnia się w najmniejszym stopniu. Scentralizowanie administracji prowadzi z konieczności do jej zbiurokratyzowania ze wszystkimi ujemnymi konsekwencjami tego faktu. Biurokracja w administracji komunalnej, dotyczącej spraw bezpośrednio związanych z codziennym życiem obywateli, jest czemś o wiele gorszem od biurokracji w administracji państwowej. Jeżeli celem samorządu jest zaspokojenie wspólnych potrzeb ludności w sposób najdogodniejszy, najlepszy dla zbiorowości większych i mniejszych i jednocześnie dla jednostki, to biurokratyczny aparat zcentralizowanej administracji nie jest w stanie temu wymaganiu zadość uczynić. Cierpi na tem i państwo, największa organizacja życia zbiorowego, w interesie którego leży wszak możliwie jaknajlepsze i najpełniejsze zaspokojenie potrzeb obywateli.

Dlatego sprawa dekoncentracji administracji dużych jednostek komunalnych jest nie tylko ich wewnętrzną sprawą, ale i wogóle sprawą państwową specjalnie tam, gdzie chodzi o stolicę.

Poza momentem zaspakajania potrzeb obywateli w grę wchodzi inny moment dużej wagi — moment wychowawczy. Chodzi tu o to, że samorząd lokalny przygotowuje obywatela

**Podział
Warszawy
na dziel-
nice.**

do życia publicznego na szerszym terenie. Odsuwanie obywateli od udziału w administrowaniu swemi lokalnemi sprawami zabi-ja możność wychowywania obywateli przez samorząd.

Te właśnie okoliczności powodują konieczność dekoncentracji administracji wielkich jednostek komunalnych. Dla tego też oświadczamy się tu za administracyjnym podziałem stolicy na szereg dzielnic, odpowiadających częściom miasta, posiadającym jednakowy charakter. Wykrajanie takich dzielnic nie jest rzeczą łatwą i wymaga dłuższych przygotowań studjów. Dzielnice o jednakowym charakterze w żadnym wypadku nie będą miały jednakowej ilości ludności.

Na zasadzie danych, jakie udało się nam zebrać, sądzimy, że dzielnic takich musiałoby być 9 : 4 śródmiejskie, w tem jedna na prawym brzegu Wisły i 5 dalszych, okalających dziel-nice śródmiejskie. Dzielnice śródmiejskie dotykałyby na północy do toru kolei obwodowej po obu brzegach Wisły; na południu: do Lotniska, Mokotowa, Sielec i Siekierk i na prawym brzegu Wisły do linii będącej przedłużeniem Alei Jerozolimskich; na zachodzie granice dzielnic śródmiej-skich stanowiłyby ulice: Towarowa, Okopowa i Młocińska; a na wschodzie tor kolei obwodowej i linja łącząca punkt prze-cięcia się linii kolejowych do Rembertowa i Wawra z przedłuże-niem Alei Jerozolimskich za parkiem Skaryszewskim. Granicę między prawo i lewobrzeżnym śródmieściem stanowiłaby Wisła.

Lewobrzeżne śródmieście podzielone byłoby na 3 części linją ulic: Twardej, Granicznej, Przechodniej, Rymarskiej, Przejaz-du, Długiej, Freta i Zakroczymskiej.

Dzielnica Praga liczyłaby około 100.000 mieszkańców, 3 śródmiejskie lewobrzeżne — 750.000.

Dzielnice na peryferjach byłyby następujące:

1) Bielany, Marymont, Żoliborz, Powązki na północ od toru kolei obwodowej — 35.000 ludności,

2) Koło, Wola, Ochota — 100.000 mieszkańców,

3) Rakowiec, Mokotów, Sielec, Czerniaków — 65.000 mie-szkańców,

4) Saska Kępa, Kępa Gocławska, Grochów, Witolin, Emil-janów — 15.000 mieszkańców,

5) Pelcowizna, Brudno, Targówek — 40.000 mieszkańców.

Nie chcemy tu motywować takiego podziału miasta na dzielnice, gdyż nie uważamy tego za konieczne dla sprawy, któ-rą omawiamy. Wskazujemy natomiast na sam projekt, bo ula-twia to konkretne ujęcie sprawy.

**Dekoncen-
tracja ad-
ministracji
komunalnej.**

Dekoncentracja administracji komunalnej dotyczyć oczy-wiście może tylko tych spraw, które z istoty rzeczy nadają się do administracji lokalnej. Dekoncentrować można te działy administracji komunalnej, gdzie pewien interes lokalny wystę-puje silnie i wyraźnie, a interes ogólny pozwala na uwzględnie-

nie interesu lokalnego, gdzie wreszcie względy techniki administracyjnej pozwalają na dekoncentrację.

Spróbujemy ustalić, jakie działy administracji komunalnej w Warszawie mogą być i winny być zdecentralizowane. Próbę tę możemy wykonać tylko w ogólnych zarysach. Szkicowanie planów bardziej szczegółowych wymagałoby bowiem szeregu dłuższych prac przygotowawczych.

1) Już z uprzednich naszych wywodów wynika, że w dziedzinie administracji skarbowo - gminnej do dekoncentracji nadawać się może tylko administrowanie pewną częścią wydatków gminy, w wyniku przekazania dzielnicom przez radę miejską pewnego określonego zakresu działania. Pomijamy tu takie momenty jak dekoncentrację egzekucyj podatkowych, dekoncentrację pobierania danin komunalnych i t. p. czynności, nieposiadające zasadniczego znaczenia. Stwierdzamy tylko raz jeszcze, że żadna racjonalna polityka komunalna na terenie Warszawy byłaby niemożliwa, gdyby skasowana została jedność finansowa tej gospodarki. Jedna wola decydować musi o daninach komunalnych i dysponować środkami gminy; tylko przez scentralizowanie gospodarki finansowej możliwe jest jednakowe zaspakajanie potrzeb ludności na terenie Warszawy i równomierne obciążenie danych kategorii ludności podatkami. Jasne jest również, że dekoncentracja finansowa zaciężałaby na kredycie Warszawy.

Z innych działów administracji komunalnej uważamy za nadające się do dekoncentracji następujące sprawy:

1) Decyzje w sprawie budowy, konserwacji i remontu dróg i placów o charakterze lokalnym (uchwała rady miejskiej) w granicach kredytów budżetowych, przekazanych na ten cel dzielnicom,

2) Decyzja w sprawie zadrzewiania ulic i placów o charakterze lokalnym (jak wyżej),

3) Całokształt wychowania przedszkolnego,

4) Szkolnictwo powszechne (ze szkolnictwa powszechnego w administracji centralnej pozostałoby budownictwo gmachów dla szkół),

5) Oświata pozaszkolna,

6) Stacje opieki społecznej otwartej,

7) Bezpłatne i tanie kuchnie,

8) Poradnie prawne,

9) Biura pośrednictwa pracy,

10) Mieszkaniowe urzędy rozjemcze,

11) Stacje higieny zapobiegawczej (ośrodki zdrowia),

12) Miejskie urzędy sanitarne i urzędy weterynaryjne,

13) Ambulatorja,

14) Kąpieliska,

15) Wychowanie fizyczne młodzieży,

16) Do dekoncentracji nadają się wreszcie — zdaniem naszym — policja budowlana i działalność miejskiego urzędu przemysłowego.

Uważamy jednak za konieczne, by centralne ośrodki danych dziedzin administracji komunalnej uprawnione były do organizowania kooperacji dzielnic i do udzielania im wiążących wskazówek dla ich prac w ramach specjalnych statutów, które uchwali rada miejska. Taka kooperacja między dziedzinami administrowanymi lokalnie i centralnie jest niezbędną, a właściwe jej uregulowanie wymaga dużego praktycznego doświadczenia i talentów organizacyjnych.

Do administracji centralnej należałyby wszystkie sprawy nieprzekazane dzielnicom.

Szczegółowo o zakresie dekoncentracji administracji komunalnej stolicy musiałaby w ramach przepisów ustawy o ustroju m. st. Warszawy decydować rada miejska.

Organy
samorządu
stolicy
i ich zakres
działania.

Z tego, co powiedzieliśmy już wyżej, wynika, że Warszawa winna być w przyszłości jedną gminą miejską o zdekoncentrowanej administracji komunalnej.

Wolę gminy wyrażać ma rada miejska. Składać się ona winna — zdaniem naszym — z tylu radnych, ile pełnych dziesiątek tysięcy liczy ludność Warszawy. Radni wybierani być winni w poszczególnych okręgach wyborczych odpowiadających dzielnicom. Uważamy za właściwe, by prezydent miasta przewodniczył obradom rady miejskiej.

Do zakresu działania rady miasta należeć winno:

- 1) uchwalanie budżetu,
- 2) zatwierdzanie rocznych sprawozdań z działalności prezydenta i rocznych zamknięć rachunkowych, umarzanie należności gminnych,
- 3) uchwalanie podatków i opłat miejskich,
- 4) decydowanie w sprawach kupna, sprzedaży i obciążenia nieruchomości własności miejskiej,
- 5) decydowanie o zaciąganiu pożyczek długo i krótkoterminowych,
- 6) uchwalanie statutów i regulaminów dla deputacji miejskich, wydziałów administracji komunalnej, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji miejskich i opłat za korzystanie ze świadczeń przedsiębiorstw, zakładów i instytucji gminnych, jako też uchwalanie zasad administrowania majątkiem miejskim,
- 7) zatwierdzanie planów regulacyjnych i planów zabudowy miasta,

8) decydowanie w sprawach przez ustawy gminie przekazanych,

9) uchwalanie w ramach ustawy szczegółowych statutów, regulujących przekazywanie dzielnicom pewnych działów administracji gminnej,

10) pobieranie uchwał w sprawie przekazania wydziałowi miejskiemu uprawnień rady miejskiej.

11) uchwalanie statutu etatów pracowników miejskich i statutów o miejskiej służbie komunalnej i o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych. Zgodnie z naszym zasadniczym stanowiskiem (patrz część II-tej pracy) rada miejska winna w uchwałach swych wskazywać na sposób ich wykonania

Kadencja rady trwać powinna lat 5.

Rola dzisiejszego magistratu polega na przygotowywaniu uchwał rady miejskiej i na decydowaniu o wykonaniu tych uchwał. Magistrat, ciało kolegialne, jest organem „zarządzającym i wykonawczym gminy”. O składzie magistratu decyduje czynnik polityczny. Prezydent jest tylko wykonawcą uchwał magistratu.

Ten stan rzeczy nasuwa nam wiele wątpliwości.

Administracja stolicy musi być sprawna. — Ciało kolegialne typu dzisiejszego magistratu jako organ wykonawczy nie może sprawnie działać. Dla tego też pozostawiamy jako jedyny organ wykonawczy gminy prezydenta, przenosząc wiele z dzisiejszych kompetencji magistratu na radę miejską. Prezydent byłby zwierzchnikiem służbowym vice-prezydenta, ławników, burmistrzów dzielnicowych i wszystkich pracowników gminy m. stoł. Warszawy. Prezydentowi przysługiwałoby prawo zgłaszania swego weta odnośnie uchwał rady z punktu widzenia ich legalności i celowości. Veto prezydenta zawiesza wykonanie uchwały. Spór o legalność uchwał rozstrzyga Trybunał Administracyjny. W sporze o celowość decyduje uchwała kwalifikowanej 2/3 większości rady miejskiej.

To samo prawo przysługuje prezydentowi w stosunku do uchwał rad dzielnicowych. Spór o celowość uchwały rozstrzyga i w tym wypadku uchwała rady miejskiej.

Pomocnikami i zastępcami prezydenta w poszczególnych wypadkach będą wiceprezydent i ławnicy jakoteż burmistrzowie dzielnicowi. Ilość ławników określi rada miejska. Każdy z nich na zasadzie zleceń i upoważnień prezydenta zarządzać będzie pewnymi działami administracji komunalnej. Prezydent, jego pomocnicy i zastępcy byliby wybierani na okres czasu odpowiadający podwójnej kadencji rady miejskiej t.j. na lat 10.

Uznajemy jednak konieczność istnienia organu kolegialnego, który przygotowywałby uchwały rady miejskiej i któremu ra-

da miejska mogłaby przekazać część swych uprawnień. Organ ten nazywamy Wydziałem Miejskim (pewna analogia z Wydziałem Wojewódzkim). Składałby się on z około 25 osób wybranych przez radę (wybory proporcjonalne) na okres jej kadencji. Przewodniczy obradom wydziału prezydent. Do obowiązku wydziału należeć będzie:

1) decydowanie w sprawach przekazanych mu przez radę miejską, i tu również uważamy za celowe przekazanie wydziałowi miejskiemu decyzji szczegółowych o sposobie wykonania prac samorządu stolicy,

2) rozpatrywanie wszystkich spraw, o których zadecydować ma rada miejska i przygotowywanie uchwał rady miejskiej,

3) wypełnianie zadań, włożonych na wydziały powiatowe, jako organy kolegjalne administracji ogólnej przy prezydencie miasta, szefie władz administracji ogólnej stolicy.

Rada miejska otrzymać winna projekty uchwał w konkretnych sprawach, podlegających jej decyzji, w redakcji proponowanej przez wydział; w razie odmiennego zdania prezydenta (jego zastępcy) — wraz z jego opinią.

W celu umożliwienia fachowemu czynnikowi obywatelskiemu czynnego, bezpośredniego udziału w administracji komunalnej, w celu przeciwdziałania procesowi biurokratyzowania się tej administracji, w celu usprawnienia administracji, uważamy ponadto za celowe powoływanie w miarę potrzeby do życia specjalnych deputacji, którym rada miejska przekaze pewien zakres decyzji z właściwych im dziedzin administracji komunalnej. Deputacje te winny być liczne, skład ich i sposób postępowania określić winny specjalne statuty uchwalone przez radę miejską. Deputacje te przygotowywać będą jednocześnie projekty uchwał rady i służyć w razie potrzeby jako ciała doradcze prezydentowi w jego zakresie działania. Przewodniczyć im będzie prezydent (wiceprezydent) lub wyznaczeni przez niego ławnicy. Od uchwał deputacji prezydent miałby prawo odwoływać się do plenum rady.

Organami wyrażającymi wolę i opinię dzielnic byłyby rady dzielnicowe. Rady dzielnicowe będą miały prawo i obowiązek układania budżetu potrzeb dzielnic i odnośnie spraw administrowanych centralnie i odnośnie spraw administrowanych lokalnie. Te budżety potrzeb będą materiałem do ułożenia projektu budżetu miasta. Budżet miasta zawierać będzie w poszczególnych działach administracji komunalnej sumy kredytów, przekazanych dzielnicom do administracji według ich u z n a n i a. Dysponować temi sumami będzie rada dzielnicowa, wykonanie jej dyspozycji należeć będzie do centralnych lub lokalnych organów wykonawczych, zależnie od przeznaczenia sumy. Uważamy bowiem, że lokalne dysponowanie kredytami nie musi pociągać za sobą zawsze lokalnego organizowania wykona-

nia danej pracy. Praktyka wykaże, gdzie i w jakim zakresie lokalne dysponowanie kredytami wymagać będzie tworzenia lokalnych organów wykonawczych.

Rady dzielnicowe mają być wybierane przez ludność dzielnicę jednocześnie z wyborami do rady stołecznej. Dzielnice wybierać winny do rady dzielnicowej 3 razy więcej radnych niż do rady stołecznej, w każdym razie nie więcej od 36. — Szczegółowy ustrój dzielnic w ramach przepisów ustawy o ustroju st. m. Warszawy określi rada stołeczna miasta Warszawy.

Do zadań rady dzielnicowej należeć będzie:

- 1) uchwalanie budżetu potrzeb dzielnicy,
- 2) dysponowanie kredytami przyznanymi na potrzeby dzielnicy przez radę miejską,
- 3) zatwierdzanie sprawozdania rocznego burmistrza dzielnicowego i zamknięć rachunkowych z użycia kredytów dzielnicowych,
- 4) decydowanie we wszystkich sprawach przez ustawę i statuty uchwalone przez radę miejską przekazanych do decyzji dzielnicy,
- 5) wyrażanie opinii dzielnicy we wszystkich sprawach, dotyczących spraw dzielnicy, na życzenie organów centralnej administracji komunalnej,
- 6) wypełnianie zadań, włożonych na sejmiki powiatowe jako organy kolegjalne administracji ogólnej przy szefie władz administracji ogólnej na terenie stolicy — prezydencie, którego zastępowałby tu burmistrz dzielnicowy.

Organem wykonawczym dzielnicy jest burmistrz dzielnicowy — zwierzchnik służbowy personelu przydzielonego do dzielnicy przez prezydenta.

Wybór burmistrza dzielnicowego przez radę dzielnicową zatwierdza na wniosek prezydenta miasta Minister Spraw Wewnętrznych. Wrazie odmowy zatwierdzenia powtórnego kandydata, następuje na okres do końca kadencji rady dzielnicowej nominacja burmistrza przez Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek prezydenta miasta.

Rada dzielnicowa może powoływać do życia deputacje dzielnicowe, działające na podstawie ramowego statutu, który uchwali rada miejska. Przewodniczy deputacjom burmistrz lub jeden z członków rady dzielnicowej.

Tym deputacjom może rada dzielnicowa w ramach statutu uchwalonego przez radę miejską p r z e k a z a ć c z ę ś ć s w y c h u p r a w n i e ń.

Nie poruszaliśmy tu dotychczas sprawy uprawnień władzy nadzorczej, bez wypowiedzenia się jednak w tej sprawie, wywody nasze byłyby bardzo niekompletne. Dlatego też uważamy za

konieczne w najogólniejszych przynajmniej zarysach wskazać na wytyczne, które powinny — zdaniem naszym — obowiązywać przy decydowaniu o tej materji.

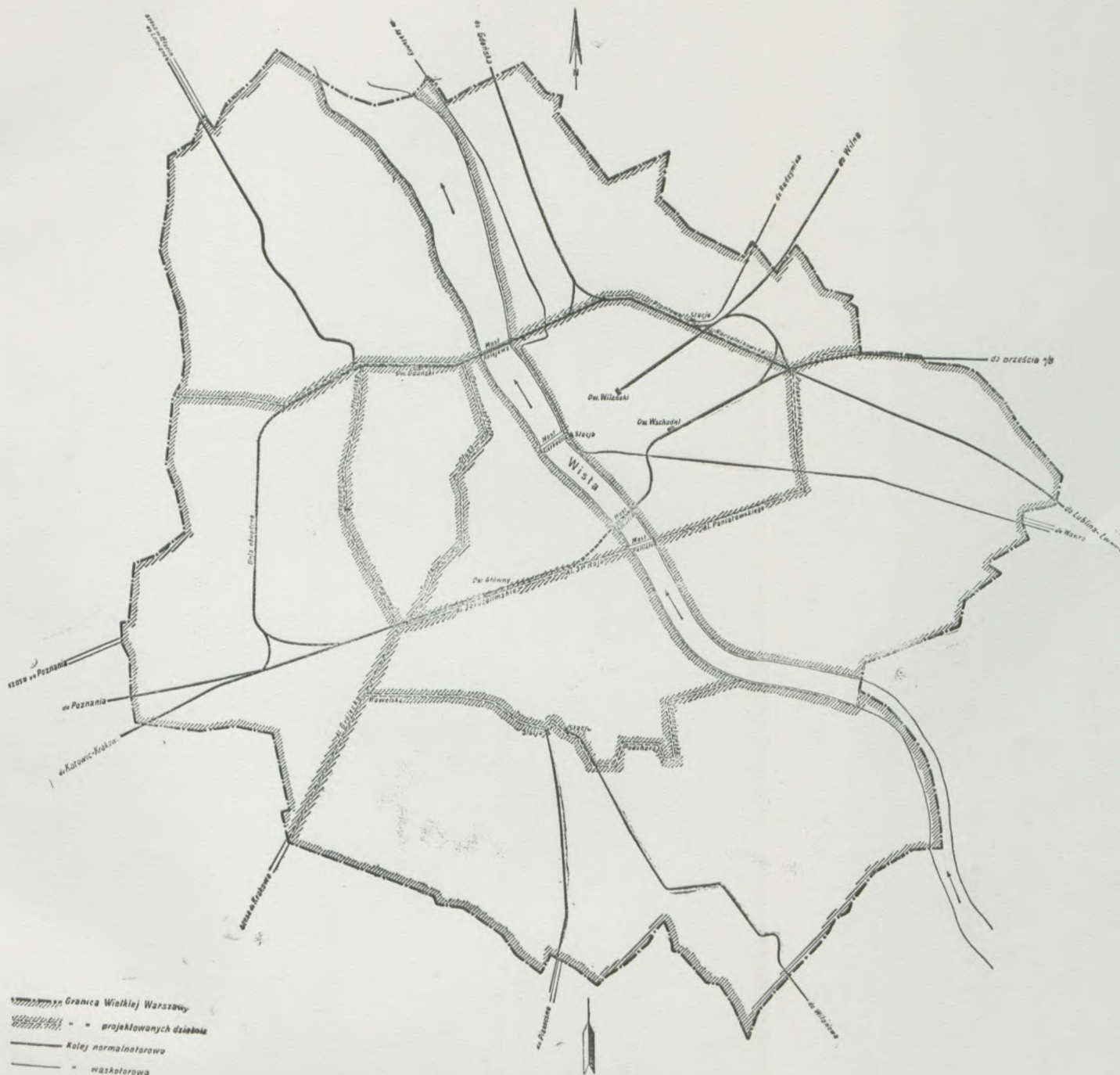
Wielką wagę przywiązujemy przedewszystkiem do tego, aby przepisy w tej dziedzinie były wyraźne, niedwuznaczne, aby nie-możliwą była coraz to inna ich interpretacja, zależnie od okoliczności i osób interpretujących. Materja, której dotyczyć będą te przepisy, jest bardzo ważna i delikatna: tylko możliwie wyczerpujące i jasne ujęcie w ramy przepisów prawnych, poszczególnych jej zagadnień postawi na właściwą płaszczyznę współpracę państwa i samorządu i usunie tarcia, nieporozumienia i wzajemne pretensje. Sądzymy następnie, że merytoryczna treść tych przepisów nie powinna zabijać tego, co jest istotą samorządu t. j. prawa do decydowania o sprawach lokalnych w ramach, zakreślonych przez ustawy i obowiązku ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje. Z reguły władze nadzorcze czuwać winny tylko nad legalnością postępowania samorządu. Sądzymy, że ogólne ustawy państwowe tak regulują (regulować winny) życie zbiorowe, żeby to, co jest niecelowe, było jednocześnie nielegalnem i mogło być kwestjonowane z punktu widzenia legalności t. j. sprzeczności z obowiązującymi ustawami. Samorząd musi mieć oczywiście zagwarantowane prawo odwoływania się w tych sprawach do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

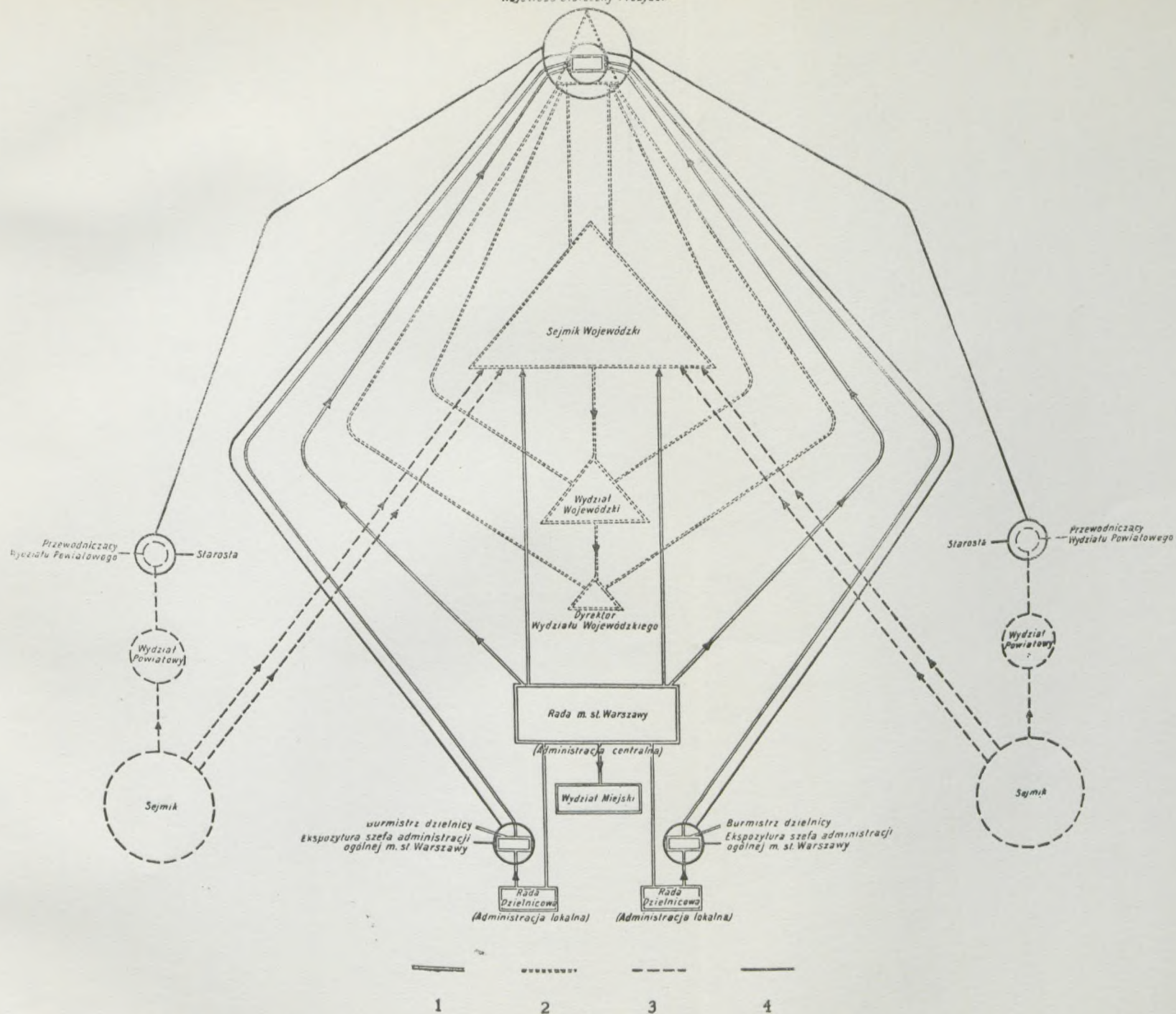
Niema jednak prawideł bez wyjątku i dlatego dopuszczamy możliwość takiego wypadku, że szkodliwe z punktu widzenia interesu ogólnego postępowanie samorządu, nie da się zakwestjonować z punktu widzenia legalności. W wypadku naruszenia przez samorząd ważnego interesu ogólnego, uznajemy konieczność ingerencji państwowych władz nadzorczych, reprezentujących interes ogólny, z tytułu obrony tego interesu. Władze nadzorcze winny w tych wypadkach zażądać rewizji uchwały samorządu, a jeśli reprezentacja samorządu tego nie uczyni, uchylić te uchwały i odwołać się do ludności, zarządzając rozwiązanie reprezentacji samorządu i nowe wybory najdalej w 3 miesiące po rozwiązaniu reprezentacji związku komunalnego. Do chwili nowych wyborów, organ wykonawczy związku komunalnego (wojewoda — prezydent) winien zarządzać sprawami samorządu.

Prezydent stolicy (wiceprezydent) może być złożony z urzędu na zasadzie orzeczenia sądu dyscyplinarnego (należy utworzyć takie sądy). Dochodzenie dyscyplinarne może być wdrożone na żądanie reprezentacji związku komunalnego i na żądanie władzy nadzorczej. O ile prezydent i wiceprezydent zostaną jednocześnie złożeni z urzędu, władza nadzorcza może do czasu nowych wyborów (czy przez nową radę, czy przez starą), na czas do 3-ech miesięcy, polecić pełnienie obowiązków prezydenta miasta specjalnie mianowanemu komisarzowi. Komisarz



- 1) granica wojewódzka
- 2) " powiatowa
- 3) " projektowanego województwa stołecznego.





Kierunek strzałki oznacza przez jakie ciała dany organ jest wyłoniony. Połączenie dwóch figur linią, niezależnie od faktu istnienia czy nie strzałek na tych liniach, oznacza istnienie stosunku rzeczowej współpracy różnego charakteru.

- 1) oznacza schemat przyszłej organizacji m. st. Warszawy
 - 2) " " " " Wojewódzkiego Związku Komunalnego
 - 3) " " " " Powiatowego Związku Komunalnego
 - 4) " " " " i administracji ogólnej na terenie województwa stołecznego.
- Kilka linii, położonych koncentrycznie koło jednego punktu oznacza, że jedna i ta sama osoba pełni kilka funkcji.

ten mógłby załatwiać jedynie sprawy bieżące. Sądzymy, że takie postawienie sprawy zabezpieczy wystarczająco interes ogólny przed niewłaściwościami ustawodawstwa lokalnego, nie niszcząc istoty samorządu i podkreślając odpowiedzialność jego organów. Kategorycznie natomiast przeciwstawiamy się takiemu pojmowaniu nadzoru z punktu widzenia celowości postępowania organów samorządu, które w praktyce oznacza decydowanie za samorząd.

Na tem kończymy nasz zarys ustroju Województwa Stołecznego i m. st. Warszawy w obrębie tego województwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zarys ten nie jest wyczerpujący, że posiada luki, że niektórych zagadnień nie omówiliśmy tu zupełnie. Sądzymy jednak, że zawiera on szereg myśli, nad którymi warto się zastanowić. Mamy nadzieję, że ogłoszenie tego zarysu będzie pewnym, skromnym przyczynkiem do rozwiązania trudnego zagadnienia celowej organizacji życia zbiorowego w stolicy i jej najbliższych okolicach.

MATERJAŁY I OPISY.

POLITYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZESZY NIEMIECKIEJ A SAMORZĄD TERYTORJALNY.

W Nr. 3/4 „Samorządu Terytorjalnego“ za rok 1930 (str. 105) pisaliśmy o t. zw. „wielkiej reformie finansowej“, przeprowadzonej w Niemczech w grudniu 1930 r. i o stosunku tej reformy do samorządu. Obecnie mamy do zanotowania nowy etap tej samej polityki, który się zaznaczył przez wydanie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z mocą ustawy (Notveordnung) z 5 czerwca 1931 r., (Zweite Verordnung des Reichspräsidenten zur Siderung von Wirtschaft und Finanzen. Reichsgesetzblatt nr. 22, S. 279). Znajdujemy w niem również szereg bardzo ważnych postanowień, dotyczących samorządu terytorjalnego.

Przyczyną nowego posunięcia rządu Rzeszy jest dalsze trwanie i pogłębianie się kryzysu gospodarczego, obejmującego oczywiście także gospodarkę publiczną i wyrażającego się m. in. we wzroście deficytu wszelkich budżetów publicznych. Według motywów oficjalnych, zakomunikowanych przez rząd prasy berlińskiej *), deficyty w budżetach zarówno Rzeszy, jak i krajów związkowych oraz komun, mają swe źródło 1-o w zmniejszeniu się wpływów podatkowych i 2-o we wzroście wydatków na zwalczanie bezrobocia i opiekę społeczną. Oblicza się w cyfrach okrągłych, że sam ubytek wpływów podatkowych wyniesie w r. b. łącznie 940 milj. mk., z czego 500 milj. przypada na budżet Rzeszy, a 440 milj. na budżety poszczególnych krajów związkowych i związków komunalnych. Wyjścia z sytuacji szuka cytowane rozporządzenie przez a) oszczędności budżetowe i b) podniesienie dochodów. Pierwsze, poza szeregiem skreśleń wzgl. kompresji, preliminowanych w budżecie Rzeszy po stronie wydatków, przejawia się przede wszystkim w postanowieniach rozporządzenia o dalszej redukcji uposa-

*) Patrz np. „Berliner Börsen — Courier“ nr. 258 z 6 czerwca 1931 r.

zeń pracowników publicznych, o ograniczeniach zasiłków socjalnych oraz o wzmocnieniu ingerencji władz nadzorczych w gospodarkę komunalną. Nowych dochodów poszukuje rozporządzenie przez przywrócenie podatku od cukru, podwyższenie niektórych ceł, opłat statystycznych, pewne zmiany w podatku obrotowym i dochodowym oraz wprowadzeniu specjalnego podatku „kryzysowego“ (Krisensteuer).

Omówimy te postanowienia rozporządzenia, które bezpośrednio dotyczą samorządu.

R e d u k c j a u p o s a ż e ń. Już rozporządzeniem prezydenta Rzeszy z 1-ego grudnia 1930 roku obniżono uposażenia pracowników publicznych, w tej liczbie i komunalnych, o 6%. Obecnie (cz. II rozp., rozdz. 1) obniża się je dalej według skali progresywnej, wahającej się w granicach od 4% do 8% zależnie od wysokości uposażeń i klasy miejscowości. W porównaniu przeto z r. 1929 uposażenia funkcjonariuszów publicznych zostały w Niemczech obniżone od 10 do 14%. Pozatem obniża się obecnie specjalne dodatki rodzinne. Według § 7 rozp. obniżka dotyczy pracowników wszelkich korporacyj prawa publicznego, w tej liczbie także pracowników komunalnych.

I n g e r e n c j a w g o s p o d a r k ę k o m u n a l n ą. W ustroju niemieckim wydawanie norm o nadzorze państwowym nad samorządem komunalnym, należy do ustawodawstw poszczególnych krajów, a nie do ustawodawstwa Rzeszy. W wyniku tego ingerencja władz nadzorczych w poszczególnych krajach jest niejednakowa. Licząc się z tym stanem rzeczy, z drugiej zaś strony, jak głoszą oficjalne motywy, dążąc do ujednolicenia planu publicznej gospodarki finansowej w całej Rzeszy, łącznie ze związkami komunalnymi, rozporządzenie prezydenta Rzeszy odstępuje od poprzednio wspomnianej zasady i wprowadza normy, pozwalające na bardzo daleko sięgającą ingerencję władz nadzorczych w gospodarkę finansową komun. Oto odnośne przepisy (cz. II, rozdz. IX):

„§ 1. Kraje wykonują z mocy własnego prawa nadzór państwowy nad finansową gospodarką związków komunalnych. Aż do odwołania obowiązują jednak §§ 2 — 4; dalej idące przepisy ustaw Rzeszy lub krajów pozostają nienaruszone.

§ 2. Rządy krajowe i władze, przez nie upoważnione (władze nadzorcze) nadzorują budżety, prowadzenie kasowości i rachunkowości oraz stan kasy, zarząd majątku i długów związków komunalnych. Mają one prawo żądać wiadomości o tych działach zarządu i czynnościach oraz wglądać w akta związków komunalnych.

§ 3. Jeżeli wydatki związku komunalnego przewyższają dochody, w takim razie władza nadzorcza ma działać w tym kie-

runku, aby równowaga była przywrócona przez obniżenie wydatków. Jeżeli jest to niemożliwe, w takim razie władza nadzorcza ma się starać, aby użyto wszystkich potrzebnych i dopuszczalnych środków, zmierzających do podniesienia wpływów, w szczególności aby wykorzystano wszystkie i w pełnym rozmiarze podatki ustawowo dozwolone albo przepisowe. Jeżeli związek komunalny wzbrania się albo zaniedbuje potrzebnych do tego uchwał, w takim razie władza nadzorcza może w zastępstwie związku komunalnego albo sama wydać te zarządzenia albo polecić wydać je specjalnemu komisarzowi rządowemu. O ile i jak długo jest to konieczne ze względu na wykonanie zarządzeń, administracja związku komunalnego w zastępstwie właściwego organu komunalnego może być powierzona komisarzowi rządowemu“.

Jak więc widzimy ingerencja władz nadzorczych w gospodarkę komunalną sięgać może aż do faktycznego zawieszenia samorządu na czas nieograniczony. Niema bowiem w rozporządzeniu żadnych ścisłych i obiektywnych kryteriów, któreby wiązały władzę nadzorczą zarówno co do samego ustanowienia komisarza, jak i co do czasu jego urzędowania.

Środki na ponoszenie ciężarów opieki społecznej przez związki komunalne. Bezrobocie w Niemczech przybrało olbrzymie rozmiary, liczba bowiem bezrobotnych przekracza 4 milj. Bezpośredniem tego następstwem jest olbrzymi wzrost ciężarów opieki społecznej, spoczywających na gminach. Organizacja pomocy bezrobotnym w Niemczech jest bowiem następująca: przez 26 tygodni bezrobotny otrzymuje zasiłek z zakładu ubezpieczeń, przez dalsze 32 tygodnie otrzymuje t. zw. „Krisenunterstützung“, które to zaopatrzenie w 4/5 pokrywa państwo, w 1/5 zaś części związek komunalny. Po upływie tego czasu bezrobotny przechodzi całkowicie pod opiekę związku komunalnego, jako związku ubogich. Ponieważ zaś bezrobocie nietylko nie zmniejsza się, ale wciąż rośnie i trwa powszechnie dłużej, niż 58 tygodni, przeto coraz większa liczba bezrobotnych wymaga świadczeń z tytułu opieki społecznej.

Oficjalne motywy rozporządzenia obliczają, że w r. 1931 ogólny wydatek związków komunalnych z tego tytułu wynosi około 700 milj. mk. Mniej więcej połowa tej sumy znajduje pokrycie w budżetach, dla drugiej połowy trzeba to pokrycie stworzyć. Na pokrycie deficytu przewiduje się następujące źródła:

1. Rozporządzenie postanawia skasowanie zwrotów podatku od wynagrodzeń za pracę najemną (Lohnsteuererstattungen), jakie się wypłaca w pewnych wypadkach. Liczba uprawnionych do zwrotu wynosi około 4 milj. osób; na każdego uprawnionego przypada stosunkowo mała kwota zwrotu. Zniesienie tych zwrotów jest oczywiście równoznaczne z częściowem pod-

wyższeniem podatku od wynagrodzeń za pracę najemną. Ma ono przynieść w r. 1931 około 60 milj. mk., którą to sumę mają otrzymać związki komunalne na omawiane cele.

2. Na ten sam cel mają być obrócone oszczędności, wynikające z obniżenia uposażeń zarówno funkcjonariuszów komunalnych, jak i krajowych. Ma to dać sumę 207 milj. mk.

3. Wreszcie w r. 1930, przy sposobności obniżenia podatków realnych, stworzono specjalny fundusz wyrównawczy dla związków komunalnych, szczególnie obarczonych ciężarami opieki społecznej. Fundusz ten wynosi w r. 1931 — 110 milj.

Wszystkie powyższe źródła dochodów mają na celu jedynie ulżenie ciężarów, spadających na związki komunalne jako b e z p o ś r e d n i e następstwo bezrobocia. Natomiast ogólny wzrost wydatków na opiekę społeczną (bez względu na formy jej wykonywania), będący następstwem ogólnego kryzysu gospodarczego, szukać musi pokrycia w kompresji wydatków związków komunalnych na inne cele, albo też — nie znajduje tego pokrycia wcale.

P o d a t e k „k r y z y s o w y“. Z innych postanowień rozporządzenia, nie dotyczących bezpośrednio samorządu, zwrócę jeszcze uwagę na t. z. podatek kryzysowy. Formalnie jest to podatek nowy; pod względem rzeczowym jednak jest to właściwie częściowe podwyższenie podatku dochodowego. Rząd Rzeszy liczy, że otrzyma z tego źródła w r. b. 385 milj. mk., z której 245 milj. pójdzie na pokrycie deficytu, spowodowanego wypłatą zasiłków, reszta użyta zostanie na zatrudnienie bezrobotnych (kolej i przedsiębiorstwa prywatne).

M. J.

USTRÓJ SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO NA LITWIE KOWIENSKIEJ *).

Zasady ogólne. Do zakresu działania samorządu miejscowego należą wszystkie sprawy publiczne o charakterze lokalnym, o ile nie zostały zaliczone do kompetencji organów rządowych.

Jednostki samorządu miejscowego są osobami prawa publicznego. Ich granice pokrywają się ściśle z granicami okręgów administracji rządowej. Za zezwoleniem rady ministrów mogą się one łączyć w związki dla wypełnienia określonych zadań lokalnych (związki międzykomunalne).

Funkcjonariusze komunalni są zaliczeni do analogicznych kategorii służbowych, jak i funkcjonariusze państwowi. Zaliczenia dokona rada ministrów. Biorą oni udział w funduszu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych.

Gminy wiejskie. Gminy dzielą się na sołectwa (seniunijas). Podziału dokonywa wójt, zatwierdza go naczelnik powiatu.

O sprawach sołectwa decyduje zgromadzenie mieszkańców. Wybiera ono sołtysa (seniunas) oraz swego reprezentanta w radzie gminnej.

W zgromadzeniu mają prawo brać udział obywatele litewscy, którzy ukończyli 24 lat życia, zamieszkali w granicach sołectwa co najmniej od roku, niepozbawieni praw obywatelskich, jeżeli:

- a) posiadają nieruchomość w sołectwie i płacą podatki lokalne, albo
- b) posiadają w sołectwie przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe albo wykonywują zawód i opłacają podatki lokalne, albo
- c) mieszkają w obrębie sołectwa jako etatowi funkcjonariusze państwa lub samorządu, albo wreszcie

*) Podaje według francuskiego tekstu ustawy, dostarczonego przez poselstwo litewskie w Paryżu redakcji „Annuaire de l'institut international de droit public“ i opublikowanego w tem wydawnictwie za rok 1930. Niestety wydawnictwo nie podaje daty ustawy.

d) posiadają wyższe wykształcenie, albo też specjalne wykształcenie rolnicze.

Prawo czynnego udziału w życiu sołectwa, a pośrednio prawo wyboru do rad gminnych i rad powiatowych, nie jest więc powszechne, lecz opiera się na cenzusie podatkowym albo cenzusie wykształcenia.

Sołtysem a także reprezentantem sołectwa w radzie gminnej może być wybrany tylko mieszkaniec sołectwa, posiadający prawo udziału w zgromadzeniu sołectwa i umiejący czytać i pisać po litewsku. Kadencja obydwóch trwa trzy lata. Delegatem do rady gminnej może być wybrany również sołtys.

Zgromadzenie obraduje pod przewodnictwem sołtysa. Wszelkie uchwały (łącznie z wyborami) zapadają większością głosów. Głosowanie jest z reguły jawne. Tajnem jest wtedy, gdy tego zażąda czwarta część uczestników.

Sołtys zarządza jednoosobowo sprawami sołectwa. Równocześnie jest on pomocnikiem wójta gminy. Pobiera on stałe uposażenie, omówione przez zgromadzenie, jednak minimum uposażenia określa wydział powiatowy. Naczelnik powiatu może go złożyć z urzędu dyskrecyjnie.

Istnieje obowiązek przyjęcia wyboru na sołtysa. Wymówić się można jedynie z przyczyn, przewidzianych przez ustawę (analogicznych, jak u nas w b. Kongresówce).

Rada gminna składa się z wójta, który jej przewodniczy i delegatów sołectw. Do jej artybucji należy:

- a) wybór wójta oraz delegatów do rady powiatowej;
- b) ustala uposażenie wójta z tem jednak zastrzeżeniem, że minimum tego uposażenia określa wydział powiatowy;
- c) ustala liczbę pracowników gminnych;
- d) uchwała budżet i przyjmuje sprawozdanie rachunkowe;
- e) decyduje o wszystkich innych sprawach gminnych.

Quorum wynosi $\frac{1}{3}$ członków. Uchwały zapadają prostą większością. Głosowanie z reguły jawne, chyba, że $\frac{1}{4}$ uczestników posiedzenia zażąda głosowania tajnego.

Wójt reprezentuje gminę na zewnątrz i zarządza jednoosobowo sprawami gminnymi. Wybiera go rada gminna na 3 lata. Wybrany może być tylko mieszkaniec gminy, który ukończył 30 lat, ma prawo udziału w zgromadzeniu sołectwa i włada językiem litewskim w słowie i piśmie. Wybór dokonywa się tym samym sposobem, jak u nas w b. Kongresówce: rada wybiera dwóch kandydatów, z których naczelnik powiatu jednego wyznacza na wójta, drugiego na jego zastępcę.

Obowiązkowym z mocy ustawy jest urząd sekretarza gminy. Mianuje go i zwalnia naczelnik powiatu. Innych funkcjonariuszów gminnych mianuje — w ramach etatów, uchwalonych przez radę — oraz zwalnia wójt.

Wójt sprawuje również nadzór nad sołtysami. Może on ich karać dyscyplinarnie grzywną lub aresztem. Podobne prawo w stosunku do wójta przysługuje naczelnikowi powiatu.

Minister spraw wewnętrznych może rozwiązać radę gminną, jest jednak obowiązany zarządzić wybory w ciągu miesiąca. Może on również złożyć wójta z urzędu.

Samorząd powiatowy. Powiat (samorządowy) składa się z gmin wiejskich i miast. Do jego zakresu działania należą te tylko sprawy o znaczeniu ogólnie - powiatowem, które przerastają siły gmin i miast.

O poszczególnych zadaniach samorządu powiatowego, decydują właściwe ustawy. W braku ustawowego przepisu, powiat może podjąć pewne zadanie na podstawie uchwały rady powiatowej, jednak uchwała taka wymaga zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

Organami samorządu powiatowego są: rada powiatowa i wydział powiatowy.

Rada składa się z wójtów gmin oraz z reprezentantów, wybranych przez rady gminne na przeciąg 3 lat. Wybrany może być każdy mieszkaniec gminy (a więc nie tylko członek rady), jeżeli posiada bierne prawo wyborcze na wójta (więc 30 lat i umiejętność czytania i pisania po litewsku). Gminy do 10 tys. mieszkańców wybierają jednego, gminy większe 2 przedstawicieli.

Kompetencje rady powiatowej są analogiczne w sprawach powiatu, jak rady gminnej w sprawach gminy.

Rada powiatowa wybiera swego przewodniczącego z pośród swych członków. Jednakże posiedzenia rady zwołuje i wyznacza porządek dzienny naczelnik powiatu, jako przewodniczący wydziału powiatowego. Rada może porządek dzienny uzupełnić. Sesje zwyczajne odbywają się 2 razy do roku — na wiosnę i w jesieni, — w razie potrzeby może być zwołana sesja nadzwyczajna. Quorum, większość głosów i sposób głosowania — jak w radach gminnych.

Wydział powiatowy (le comité directeur de district) składa się z naczelnika powiatu, jako przewodniczącego, oraz 2 członków, wybranych przez radę powiatową na lat 3 z pośród mieszkańców powiatu, posiadających warunki wybieralności na wójta (więc niekoniecznie z pośród członków rady powiatowej). Członkowie wydziału pobierają wynagrodzenie.

Wydział jest organem wykonawczym i zarządzającym powiatu. Działa kolegalnie. Do niego należy również nadzór nad samorządem gminnym.

Minister spraw wewnętrznych może rozwiązać radę powiatową, jest jednak obowiązany zarządzić wybory w ciągu dwóch miesięcy.

M. J.

RERORMA ADMINISTRACJI RUMUŃSKIEJ 1929 R.

W Rumunji przeprowadzono reformę administracji, która powinna zainteresować polską opinię z dwóch powodów: po pierwsze — rzucająca się w oczy analogja, a raczej identyczność zagadnień administracyjnych w Rumunji i w Polsce, i po drugie — odwaga, z jaką Rumunja przeprowadziła reformę na wszystkich polach jednocześnie, a mianowicie w zakresie administracji samorządowej, administracji władz rządowych i władz centralnych, organizacji przedsiębiorstw państwowych oraz rachunkowości publicznej i kontroli państwa.

Jak wiadomo te same zagadnienia występują i u nas. Analogja między zagadnieniem reformy administracji w Rumunji i Polsce jest tem większa, że Rumunja powojenna, podobnie jak Polska, znalazła u siebie trzy odrębne pod względem ustawodawczym dzielnice: po - rosyjską, po - austriacką oraz dawne Królestwo Rumunji.

Opierając się na artykule p. Jean H. Vermeulen w „Revue Internationale des Sciences Administratives“ Nr. 2/1930 podaje garść informacji o zakresie i zasadniczych wytycznych przeprowadzonej reformy.

Wielka ustawa samorządowa.

W dn. 29 lipca 1929 r. ogłoszono nową ustawę o samorządzie terytorjalnym. Nie jestto pierwsza ustawa samorządowa w Rumunji. Już w 1925 r. Rumunja otrzymała pierwszą ustawę samorządową jednolitą dla całego obszaru Królestwa. Zarzucano jednak tej ustawie zbytnią ostrożność w stosowaniu zasady decentralizacji administracji, a mianowicie, że ustawa zastrzegła zbyt wielkie uprawnienia prefektom w stosunku do samorządu departamentalnego, że źle uregulowała nadzór nad samorządem i t. d.

To też uchylenie ustawy z r. 1925 i uchwalenie nowej ustawy, która decentralizację administracji posuwa bardzo daleko, do ostatecznych, można to powiedzieć, granic, należy uważać za zasadniczy zwrot polityki administracyjnej Rumunji w kierunku skrajnej decentralizacji.

Bardzo ciekawe są postanowienia dotyczące samorządu gminy wiejskiej, szczególnie z punktu widzenia toczących się u nas dyskusyj nad sprawą reformy gminnej. W roku 1925 mianowicie zaprowadzono w Rumunji gminę zbiorową jednolitą t. zn. wchodzące w skład gminy miejscowości były pozbawione swojego samorządu wioskowego. Doświadczenie czterech lat wykazało już sztuczność tej koncepcji. I oto ustawa 1929 r. przywraca samorząd wioskowy poszczególnym miejscowościom, a gminę wiejską nazywa wyraźnie związkiem komunalnym wsi.

Miejscowości o ludności do 600 mieszkańców mają pozostawione do wyboru albo powołanie organów samorządowych według ogólnych przepisów albo też zarząd bezpośredni przez zgromadzenie mieszkańców wsi.

W zakresie samorządu departamentalnego następuje zmiana zasadnicza. Ustawa z 1925 r. stawiała prefekta na czele samorządu departamentalnego. Ustawa z 1929 roku czyni z prefekta jedynie reprezentanta rządu w zakresie nadzoru nad samorządem, a na czele samorządu departamentalnego stawia przewodniczącego wydziału rady departamentalnej, pochodzącego z wyboru.

Ustawa z 1929 roku wprowadza wreszcie innowacje bardzo doniosłą — nową jednostkę samorządową trzeciego stopnia — „związek powszechny departamentów“. W projekcie ustawy była nowa o „regionach“ i jedynie na skutek krępującego postanowienia konstytucji o dwustopniowym podziale administracyjnym na departamenty i gminy zaniechano użycia tego terminu zastępując go nazwą, która formalnie przynajmniej nie stawiała tego postanowienia w sprzeczności z konstytucją. Rumunja dzieli się na siedem „powszechnych związków departamentów“, mających swe siedziby w siedmiu głównych miastach Rumunji. Podział ten pokrywa się z podziałem na okręgi „dyrektorjatów ministerjalnych“, o których niżej. Rada związku powszechnego departamentów składa się z radnych wybranych przez poszczególne rady departamentów i miast wchodzących w skład związku stosownie do pewnego klucza przepisanej przez ustawę. Wydział rady powszechnego związku departamentów jest wybierany przez radę i w skład jego wchodzi przedstawiciele wszystkich rad departamentów należących do związków po jednym na departament oraz przedstawiciel rady miejskiej miasta — siedziby związku.

Ważne zmiany następują w postanowieniach o nadzorze nad samorządem. Nadzór nad samorządem mają sprawować specjalnie do tego powołane komitety lokalne (po jednym na region) i centralny komitet odwoławczy. Komitety lokalne składają się z przewodniczącego i sześciu członków. Przewodniczącego i dwóch z członków mianuje minister sprawiedliwości z pośród sędziów mających kwalifikacje na sędziów sądów apelacyjnych. Pozostałych członków mianują po jednym minister

spraw wewnętrznych po wysłuchaniu centralnego komitetu odwoławczego, minister finansów po wysłuchaniu opinii izby kontroli, minister robót publicznych po wysłuchaniu opinii wyższej rady technicznej, a jednego wybierają rady departamentalne, należące do odnośnego związku departamentów. Komitet główny odwoławczy składa się z 10 członków w tem trzech sędziów sądu najwyższego, a pozostałych 7 członków powołuje się stosownie do szczegółowych postanowień ustawy. Komitety lokalne i centralny komitet odwoławczy stosownie do postanowień art. 325 ustawy jest „instancją odwoławczą i rewizyjną dla aktów i uchwał związków samorządowych i organem kontroli i inspekcji administracji samorządowej“.

Od orzeczeń tych organów nadzoru nad samorządem przysługuje odwołanie do sądu administracyjnego obu stronom t. zn. komitetom i zainteresowanym związkom samorządowym.

Organizacja administracji rządowej.

Do roku 1929 Rumunja nie miała przepisów ogólnych normujących organizację administracji rządowej. Szczególny chaos istniał w zakresie organizacji władz centralnych. Niektóre ministerstwa były powoływane na podstawie ustawy, inne na podstawie rozporządzeń rządowych, jeszcze inne przestawały istnieć bez wyraźnej przyczyny prawnej, a organizacja wszystkich była ustawicznie zmieniana bez jednolitej myśli organizacyjnej. W szczególności dawało się odczuć przeciążenie władz centralnych etatami wysokich stopni służbowych oraz wszelkiego typu doradcami organami kolegialnymi, które niewiele pomagały, a uniemożliwiały ustalenie odpowiedzialności za powzięte decyzje.

Ustawa z 1929 roku wprowadza przepisy ramowe organizacji ministerstw i prezydium rady ministrów. Jednocześnie określa się liczbę ministerstw zmniejszając ją do 11, a mianowicie: min. spraw wewn., min. spraw zagranicznych, min. finansów, min. sprawiedliwości, min. oświecenia publicznego i wyznań rel., min. spraw wojskowych, min. rolnictwa i dóbr państwowych, min. przemysłu i handlu, min. robót publicznych i komunikacji, min. pracy, min. zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Jednocześnie postanowienia specjalne dotyczą procedury administracyjnej, ustalenia zakresu właściwości i odpowiedzialności urzędników.

Ustawa ogranicza liczbę stanowisk służbowych administracji rządowej. Urzędnicy mianowani na stałe, dla których braknie miejsca w ustalonych etatach, tworzą t. zw. „kadrę pomocniczą“, pozostając na zajmowanych dotychczas stanowiskach. Na opróżnione miejsce urzędnika należącego do kadry pomocniczej nikt już nie może być mianowany. W ten sposób za-

pewniono sobie stopniowe zmniejszanie się wydatków osobowych w administracji. Znosi się ponadto wszystkie doradcze organa kolegjalne.

Ustala się organizację wewnętrzną biur w ministerstwie.

Tworzy się stałą komisję dyscyplinarną dla urzędników władz centralnych przy prezydium rady ministrów.

Bardzo doniosłe wreszcie postanowienia znajdujemy w ustawie 1929 roku w zakresie dekoncentracji administracji. Utworzono mianowicie dyrektorjaty ministerjalne, których okręgi właściwości pokrywają się z okręgami wyżej omówionych powszechnych związków departamentów. Jest więc ich siedem. Na czele dyrektorjatu ministerjalnego stoi dyrektor ministerjalny w stopniu podsekretarza stanu, jako reprezentant rządu. Podlegają mu szefowie władz lokalnych. Oprócz dekoncentracji widzimy więc tutaj silne zespolenie bezpośrednie. Zespolone mianowicie zostały działy: spraw wewnętrznych, finansów, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i dóbr państwowych, robót publicznych i komunikacji, przemysłu i handlu, pracy, zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

K o m e r c j a l i z a c j a p r z e d s i ę b i o r s t w p a ń s t w o w y c h.

Ustawa z dn. 16 marca 1929 r. „o organizacji i administracji przedsiębiorstw i dóbr państwowych“ uchyla poprzednio w tej materji obowiązującą ustawę z 1924 r. Ustawa ta różni się od poprzedniej tem przede wszystkim, że nie przepisuje dla przedsiębiorstw państwowych jednej tylko formy przedsiębiorstwa mieszanego, jak to czyniła ustawa z 1924 r., lecz przewiduje formy różne, znane już państwom obcym, bardziej dostosowane do różnorodnych potrzeb organizacyjnych przedsiębiorstw państwowych, a mianowicie: koncesję, dzierżawę, przedsiębiorstwo państwowe o charakterze handlowym, przedsiębiorstwo mieszane, współdzielnie, a także formy organizacyjne, powstałe z połączenia wyżej wymienionych typów przedsiębiorstw.

Specjalnie ustawodawca 1929 r. zajął się uregulowaniem kontroli Państwa nad przedsiębiorstwami państwowymi. Przewodniczący Izby Posłów otrzymuje prawo zwołania komisji budżetowej Izby w czasie poza sesją parlamentarną dla wykonywania kontroli nad przedsiębiorstwami na wniosek 11 deputowanych. W przedsiębiorstwach mieszanych dwie trzecie członków rad nadzorczych mianuje Rząd.

Ustawa z 1929 r. wprowadza zupełne równouprawnienie kapitałów obcych angażujących się w przedsiębiorstwa państwowe z kapitałami krajowymi.

Ustawa wprowadza wreszcie postanowienia prawa handlowego i formy postępowania przyjęte w obrocie handlowym do przedsiębiorstw handlowych.

Rachunkowość publiczna i kontrola Państwa.

Ustawa z dn. 31 lipca 1929 r. o rachunkowości publicznej zastępuje starą ustawę z 1903 r. i wszystkie dotychczas w tym przedmiocie obowiązujące przepisy, regulujące całokształt zagadnień związanych z rachunkowością publiczną.

Główne wytyczne ustawy z 1929 r. są następujące:

1) Ścisłe rozgraniczanie uprawnień i odpowiedzialności poszczególnych organów;

2) Obowiązek zinwentaryzowania majątku państwowego;

3) Zredukowanie okresu budżetowego z 18 do 12 miesięcy;

4) Bardziej racjonalny układ budżetowy;

5) Wprowadzenie kontroli prewencyjnej budżetu, którą wykonuje radca izby kontroli przydzielony do każdego resortu, zależny służbowo od izby kontroli i od ministra finansów, korzystający z nieusuwalności. Wszystkie akty dotyczące wykonania budżetu i wypłat są poddane jego kontroli. Spory między kontrolerem, a władzą kontrolowaną rozstrzyga izba kontroli, od decyzji której przysługuje odwołanie do rady ministrów.

6) Tworzy się centralny urząd przetargów publicznych.

7) Stwarza się podstawę prawną do poddania kontroli majątku urzędnika, który dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa. Niemożność udowodnienia pochodzenia majątku stwarza presumpcję, że majątek ten pochodzi z defraudacji, a przez to należy do Państwa i powinien być Państwu zwrócony.

8) Wprowadza się książeczki opodatkowania dla wszystkich mieszkańców Rumunii, które mają na celu z jednej strony informowanie podatników o wysokości, sposobie obliczenia i terminach płatności podatków, a z drugiej strony pozwalają na dokładniejszą kontrolę podatników.

9) Wprowadza się rachunkowość podwójną do administracji publicznej, obrazującą w każdej chwili stan wykonania budżetu.

Odpowiednio do zmiany zakresu działania Izby Kontroli ustawa z dn. 31 lipca 1929 r. reorganizuje Izbę Kontroli.

W. B.

ORGANIZACJA „MUNICIPJÓW“ NA WĘGRZECH.

Organizacja administracji publicznej na Węgrzech kształtowała się ewolucyjnie w ciągu wielowiekowego rozwoju. Nie znajdujemy tu jakichś gwałtownych przewrotów, ani wyraźnych punktów zwrotnych, któreby zamykały i kończyły jeden okres i zaczynały inny, zupełnie nowy. Wszystkie urządzenia publiczne korzeniami swoimi tkwią w zamierzchłej przeszłości, częstokroć dziewięć wieków obejmującej. Ich kształt dzisiejszy wytworzył się drogą stosunkowo drobnych, częściowych zmian. Jest to rys charakterystyczny, odróżniający administrację Węgier od innych krajów kontynentu europejskiego, a zbliżający ją do Anglii. Z tego też powodu organizacja wewnętrzna Węgier, podobnie jak Anglii, przedstawia obraz dla cudzoziemca bardzo nieprzejrzysty.

Ogólnie można powiedzieć (o ile chodzi o merytoryczną stronę zagadnienia), że administrację publiczną na Węgrzech cechuje wielokrotne powiązanie administracji rządowej z samorządową i oparcie zarządu lokalnego w przeważającej mierze na samorządzie terytorjalnym albo przynajmniej na instytucjach, zorganizowanych przez włączenie czynnika zawodowego, biurokratycznego z elementem niefachowym obywatelskim.

Pragnąc przedstawić organizację podstawowej jednostki administracji węgierskiej, jaką jest „municipium“, w tej formie, jak ją ukształtowała ustawa XXX z r. 1929, muszę przedewszystkiem podać w paru słowach charakterystykę ustroju terytorjalnego Węgier ¹⁾.

1) O ile chodzi o cytowaną ustawę z r. 1929, „o reorganizacji administracji publicznej“, opieram się na jej tekście francuskim, ogłoszonym w „Annuaire de l'institut international de droit public“ na rok 1930. Tłumaczenia francuskiego dokonał Imre de Némethy, przejrzał zaś i adnotacjami opatrzył prof. Csekey z Dorpatu.

Ogólne wiadomości o organizacji administracji węgierskiej czerpię przedewszystkiem z dzieła dra D. Markus'a p. t. „Ungarisches Verwaltungsrecht“, Tübingen 1912 (tom XVI zbiorowego wydawnictwa „Das öffentliche Recht der Gegenwart“).

Administracja lokalna na Węgrzech opiera się na dwóch zasadniczych typach jednostek terytorjalnych: na gminach i na municypjach.

Gminy są trojakiiego rodzaju: a) miasta „komitatowe“ (po węgiersku: megyei varos, ville du comitat, Komitatsstadt; nazwę tę wprowadza jednak dopiero ustawa z r. 1929, do tego zaś czasu nosiły one nazwę miast „o zorganizowanym magistracie“, — („die Städte mit geordnetem Magistrat“); tę grupę gmin wyróżnia od innych odmienna wewnętrzna organizacja, a przede wszystkim istnienie kolegjalnego organu, zwanego magistratem. Ustawa z r. 1929 wprowadza odnośnie tej kategorii gmin ważną inowację, polegającą na tem, że minister spraw wewnętrznych może miasto komitatowe, „o ile je uważa za dosyć rozwinięte“ zwolnić w sprawach gospodarczych z pod nadzoru municipium i poddać je bezpośrednio swemu nadzorowi (§ 39 ustawy z r. 1929). b) Wielkie gminy, które, acz nie posiadają „zorganizowanego magistratu“, to jednak wszystkie swoje agendy spełniają samodzielnie w swoich granicach; c) Małe gminy (których jest oczywiście olbrzymia większość), które swoje ustawowe zadania mogą spełnić tylko łącznie z innemi gminami małemi i w tym też celu tworzą razem z innemi okręg (k ö r, K r e i s). Jednakże okrąg nie jest samodzielną jednostką terytorjalną, ani tem mniej korporacją prawa publicznego; polega on tylko na wspólności urzędników, którzy obsługują wszystkie należące doń małe gminy, a mianowicie: okręgowego notariusza (rodzaj sekretarza), lekarza i opiekuna społecznego.

Zmiana kategorii gminy może być dokonana tylko w drodze ustawy.

Municypja są dwojakiiego rodzaju: komitaty (okręgi szersze, obejmujące wszystkie poprzednio wymienione kategorie gmin) oraz większe miasta na prawie municipium.

Komitatów jest w dzisiejszych Węgrzech 25. Przeciętny obszar ponad 3.500 klm². Jakkolwiek pod względem obszaru komitaty równają się największym powiatom polskim, to jednak pod względem stanowiska w ustroju terytorjalnym nie można ich porównywać z naszymi powiatami; między niemi bowiem, a władzami centralnemi, niema jednostek pośrednich, ponadto zaś zakres kompetencyj władz municypalnych jest znacznie szerszy, niż zakres kompetencyj naszych władz powiatowych. Trafniej możnaby je porównać z angielskimi hrabstwami i francuskimi departamentami.

Miast na prawie municipium jest 10. Pod względem kompetencyj są to municipia pleno iure. Szukając analogji z innemi państwami, możnaby je nazwać miastami, wydzielonemi z komitatów. Nie licząc stolicy Węgier, Budapesztu,

który zajmuje stanowisko odrębne i posiada odrębną organizację, do kategorii miast na prawie municipium należą miasta liczące według spisu ludności z r. 1921 od 19 tys. (Baja) do 119 tys. mieszkańców (Szeged)¹⁾. Są jednak miasta większe ponad 19 tys., które mimo to nie stanowią municipium. O żadnym tedy mechanicznym kryterjum wydzielania miast nie może być mowy.

Municipia, a więc zarówno komitaty, jak i miasta na prawie municipium, mogą być tworzone tylko w drodze ustawy.

Organami municipium są a) rada ogólna, działająca bądź jako pełne zgromadzenie, bądź jako t. zw. „małe zgromadzenie“, b) wydział administracyjny i c) aparat urzędniczy z nadzupanem na czele²⁾.

I. Rada ogólna (törvényhatóságok bizottság, le conseil général, Munizipalausschuss) jest organem, reprezentującym municipium. Skład rady został zreformowany ustawą z r. 1929. Liczy ona w komitetach od 150 do 450 członków, w miastach na prawie municipium od 120 do 180 członków. W tych granicach liczebność rady zależy od liczby ludności w municipium. Skład rady jest różnorodny, opiera się bowiem na rozmaitych tytułach. W szczególności do rady należą: 1) członkowie, wybrani z pośród najwyżej opodatkowanych; 2) członkowie, wybrani z pośród wszystkich wyborców; 3) szefowie władz administracji publicznej w municipium; 4) przedstawiciele wyznań religijnych; 5) przedstawiciele specjalnych interesów; 6) członkowie dożywotni; 7) członkowie z tytułu pełnionych funkcji publicznych.

Przejdziemy kolejno wymienione kategorie członków rady.

1. Według dawniejszego prawa, obywatele najwyżej opodatkowani wchodziłi do rady bez wyboru, stanowili zatem grupę t. zw. wirylistów. Obecnie, według ustawy z r. 1929, podlegają oni wyborowi. W tym celu tworzy się koło wyborcze najwyżej opodatkowanych. Wybranych ma być z tego tytułu $\frac{2}{5}$ wszystkich członków rady. Dla utworzenia koła wyborczego sporządza się listę podatników i do omawianego koła zalicza się trzy razy więcej podatników (według wysokości opłacanych przez nich podatków), aniżeli ma być wybranych

1) Cyfry zarówno co do obszaru, jak i liczby ludności czerpię z wydawnictwa: Prof. Hickmann's „Geografisch - statistischer Universal - Atlas“, Wien 1927.

2) Mówiąc o organach municipium, jako związku komunalnego, poświadczamy nieścisłość, albowiem cechą charakterystyczną administracji węgierskiej jest brak schematycznego podziału na administrację „rządową“ i „samorządową“ w znaczeniu, jakie temu podziałowi nadajemy w innych krajach. Śluszniej zatem byłoby mówić o organach administracji publicznej w municipium.

członków rady. Cenzus wyborczy podatkowy jest w pewnej mierze korygowany przez cenzus kwalifikacji umysłowych i zasługi wojennej. Mianowicie ustawa postanawia (§ 9 p. 6), że pewnym osobom liczy się opłacony podatek podwójnie, mianowicie członkom węgierskiej akademji nauk, osobom posiadającym dyplom wyższych zakładów naukowych tudzież członkom legjonu „witeziów“¹⁾ oraz posiadaczom złotego medalu waleczności.

Owo koło wyborcze najwyżej opodatkowanych dzieli się jeszcze na trzy grupy według wysokości opłaconych podatków (procedura podobna do stosowanej w wyborach gminnych w Małopolsce), przyczem każda z tych grup wybiera $\frac{1}{3}$ część członków rady, przypadających na całe koło.

Mandat członków rady z pośród najwyżej opodatkowanych trwa 5 lat.

Czynne prawo wyborcze w omawianem kole posiadają (oczywiście niezależnie od warunków opłacania podatków w odpowiedniej wysokości) te osoby, wyłącznie płci męskiej, które posiadają czynne prawo wyborcze do sejmu i ukończyły 30 lat życia. Wybieralne są te same osoby bez względu na zamieszkanie w municipium; przy wyborach do rad miast na prawie municipium wymagana jest jednak umiejętność czytania i pisanja.

2. Liczba członków rady, wybranych z pośród wszystkich wyborców, wynosi również $\frac{2}{5}$ wszystkich członków rady. Czynne prawo wyborcze w tej grupie przysługuje osobom, posiadającym czynne prawo wyborcze do sejmu, o ile mieszkają na obszarze municipium conajmniej od 6 lat lub mają tam swoją rezydencję. Prawo bierne służy tym osobom płci męskiej, które skończyły 30 lat i uiszczają bezpośrednie podatki państwowe albo podatki gminne na obszarze municipium. Do wyboru do rady miasta na prawie municipium trzeba ponadto umieć czytać i pisać.

Kobiety mają ograniczone prawo wyborcze bierne jedynie do rad generalnych miast na prawie municipium, o ile — poza wszystkimi innemi warunkami, stosowanemi do mężczyzn — ukończyły szkołę średnią albo równorzędną.

Członków rady omawianej kategorii wybiera się w okręgach wyborczych. Decyduje większość głosów. Członków rady wybiera się na lat 10, z tem jednak zastrzeżeniem, że co 5 lat ustępuje połowa tej grupy i podlega nowemu wyborowi.

3. Z urzędu, jako szefowie władz administracji publicznej, są członkami rady:

1) Według wyjaśnienia prof. Csekey do francuskiego tekstu ustawy z r. 1929, „vitéz“ jest to osoba, mianowana przez regenta Węgier z pośród osób, które odznaczyły się na froncie w czasie wojny. „Witeziami“ mogą być także zstępni witezia i ewentualnie inni członkowie jego rodziny. Witezie są zorganizowani na sposób wojskowy. Jest to więc rodzaj zmodernizowanego rycerstwa.

A. w komitatach:

- a) szef królewskiej policji;
- b) dyrektor administracji finansów;
- c) szef administracji oświecenia publicznego;
- d) główny inspektor rolny;
- e) dyrektor wyższej szkoły państwowej, znajdującej się na terenie;
- f) inspektor szkolny (szkolnictwa powszechnego);
- g) municypalny lekarz weterynaryj;
- h) dyrektor kasy okręgowej narodowego instytutu ubezpieczeń społecznych;
- i) dyrektor lasów;
- j) prezydent powszechnego związku nauczycieli publicznych, o ile taki związek istnieje w komitacie.

B. W miastach na prawie municipium do rady wchodzi z urzędu szefowie władz, wymienieni wyżej w punktach a, b, d, e, f, g i h.

4. Liczba przedstawicieli w y z n a ń w radzie zależy od liczby wyznawców. Według załącznika do ustawy z r. 1929 w komitatach rzeczeni przedstawiciele mają razem po 5 — 15 miejsc, w miastach municypalnych po 3 — 6 miejsc. Reprezentantami są duszpasterze najludniejszych parafij.

5. Specjalne interesy reprezentują w radzie delegaci następujących instytucyj:

- a) izb adwokackich,
- b) izb notarjuszów publicznych,
- c) izb inżynierskich,
- d) izb lekarskich,
- e) komisyj rolniczych,
- f) izb przemysłowych i handlowych,
- g) legjonu „witeziów“,
- h) komitetów ubezpieczeń społecznych,
- i) wreszcie — wyłącznie w komitatach — związków notarjuszów (sekretarzy) miejskich i wiejskich.

Liczbę przedstawicieli tej kategorii, przypadającą na rady poszczególnych municypjów, określa załącznik do ustawy. Waha się ona w granicach 8 — 12% w stosunku do ogólnej liczby członków rady.

6. Członków dożywotnich wybiera sama rada ogólna. Jest to więc jakgdyby kooptacja. Wybieralni są tylko mężczyźni, posiadający bierne prawo wyborcze do którejkolwiek rady municypalnej na obszarze państwa. Ich liczba nie może przekraczać 5% wszystkich członków rady. Według intencji ustawy (§ 5 p. 1) stanowiska członków dożywotnych przeznacza się dla osób, szczególnie zasłużonych w życiu publicznem.

7. Z tytułu pełnionych funkcyj publicznych należą do rady:

A. W komitatach: wiceżupan, główny notariusz (sekretarz), notariusze pomocniczy, główny prokurator, prezes trybunału sierocego, główny lekarz, naczelnicy dystryktów (eksponowani poza siedzibą municypjów urzędnicy municypalni, noszący tradycyjną nazwę sędziów szlacheckich — *fös zolgabiró*, *index nobilium ordinarius*, *Oberstuhlrichter*), asesorowie trybunału sierocego, prokuratorowie zastępczy i burmistrzowie miast;

B. w miastach na prawie municipium: burmistrz, jego zastępca, główny notariusz (sekretarz), radcowie miejscy (kierownicy sekcji urzędu miejskiego), prezydent i asesorowie trybunału sierocego, główny prokurator i prokuratorowie zastępczy, główny lekarz, dyrektor miejskiego urzędu technicznego, dyrektor miejskiego urzędu leśnego oraz główny rachmistrz.

Rada generalna według ustawy z r. 1929 działa raz jako pełne zgromadzenie rady (*l'assemblée du conseil general*), drugi raz jako „małe zgromadzenie“ (*petite assemblée*). Właściwie, stosując pojęcia, ustalone w innych państwach, należałoby uznać owo „małe zgromadzenie“ za samoistny organ administracji municypalnej, rodzaj wydziału wykonawczego. To, cośmy poprzednio mówili o składzie rady generalnej, odnosi się oczywiście do pełnego zgromadzenia.

Wypada się nam obecnie zapoznać z organizacją i zakresem działania pełnego zgromadzenia rady i małego zgromadzenia.

A. Pełne zgromadzenie rady zwołuje i przewodniczy mu nadżupan (o charakterze tego urzędu patrz niżej). W razie przeszkody po stronie nadżupana lub nieobszadzenia tego urzędu, przewodniczącym rady jest w komitatach wiceżupan, w miastach na prawie municipium burmistrz. Przewodniczący z reguły nie bierze udziału w głosowaniu, atoli rozstrzyga w razie równości głosów (z wyjątkiem wyborów).

Do zakresu działania pełnego zgromadzenia należy: wypo wiedzenie się w sprawach politycznych i zwracanie się we wszystkich sprawach publicznych wprost do parlamentu, wybór przedstawicieli municipium w izbie wyższej (senacie), uchwalenie statutów miejscowych, przyjmowanie sprawozdań wiceżupana względnie burmistrza oraz izby obrachunkowej (komisji rewizyjnej), instalowanie i zaprzysięganie nadżupana (mianowanego przez rząd), wybór urzędników municypalnych (poza mianowanymi przez rząd lub nadżupana), wybór członków komisji i komitatów, uchwalanie budżetu municipium oraz zamknięcia rachunkowego, decydowanie w różnych sprawach majątkowych municipium, decydowanie w sprawach terytorjum i organizacji municipium, nadzorowanie działalności organów komunalnych, rozstrzyganie wniosków o rozwiązanie rad gminnych.

Dla przygotowania poszczególnych spraw pełne zgromadzenie może powoływać stałe lub czasowe komisje. Liczba człon-

ków każdej z nich nie może przekraczać 21. W ich skład nie mogą wchodzić członkowie rady z urzędu. Przewodniczy im w komitatach wicežupan, w miastach burmistrz lub wyznaczeni przez nich delegaci. Niezależnie od przygotowania sprawy przez komisję, każda materja, wchodząca pod obrady pełnego zgromadzenia, podlega obradom małego zgromadzenia.

B. Małe zgromadzenie działa również pod prezydencją nadžupana. W skład jego wchodzi: a) w komitatach: wicežupan, główny notariusz (sekretarz), prezydent trybunału sierocego, główny prokurator, główny lekarz tudzież 16, 20 lub 24 członków rady generalnej, wybranych na 5 lat przez pełne zgromadzenie według statutu miejscowego z tem atoli zastrzeżeniem, że ich liczba nie może przekraczać 10% wszystkich członków rady; b) w miastach na prawie municipium: burmistrz, jego zastępca, główny notariusz, dwóch radców miejskich (naczelników sekcij urzędu miejskiego), wybranych przez pełne zgromadzenie rady, główny lekarz miejski, główny prokurator, tudzież 16, 20 lub 24 członków rady. Liczba tych ostatnich nie może przekraczać 15% wszystkich członków rady. Z tej liczby $\frac{3}{4}$ wybiera pełne zgromadzenie, $\frac{1}{4}$ zaś mianuje nadžupana. Kadencja trwa 5 lat.

O ile chodzi o zakres działania małego zgromadzenia, to przede wszystkim obowiązuje zasada, że sprawy municipium, niezastrzeżone pełnemu zgromadzeniu rady, należą do kompetencji małego zgromadzenia. Pozatem małe zgromadzenie przygotowuje sprawy pod obrady pełnego zgromadzenia, a co najważniejsza — decyduje bądź w I-ej, bądź w II-ej instancji cały szereg spraw z dziedziny administracji publicznej, które dotychczas należały bądź do pełnego zgromadzenia, bądź do wydziału administracyjnego (o którym niżej).

II. Wydział administracyjny (köziga z g a t a s i b i z o t t s á g, Verwaltungsausschuss, la commission administrative) jest samoistną władzą, działającą w obrębie municipium. Jest to organ kolegialny, złożony w części z kierowników urzędów, w części zaś z członków municipium, pochodzących z wyboru. Zakres działania wydziału do reformy z r. 1929 był nadzwyczaj szeroki, obejmował bowiem poszczególne sprawy nieomal ze wszystkich dziedzin administracji zarówno rządowej, jak i samorządowej. Obecnie, według ustawy z r. 1929, zakres działania wydziałów uległ bardzo daleko idącemu ograniczeniu. W szczególności poszczególne sprawy, które dawniej decydował wydział w I-ej instancji, przeszły na wicežupana względnie burmistrza, sprawy zaś, decydowane dawniej przez wydział w II-ej instancji, przeszły częściowo na małe zgromadzenie municipium, częściowo na wicežupana wzgl. burmistrza, częściowo zaś wprost na właściwych ministrów (§§ 57 i 58). Obecnie do wydziału należą sprawy dyscyplinarne, pewne

sprawy opiekuńcze, ekonomiczne, kolonizacji wewnętrznej, wywłaszczeniowe, więziennicze i drogowe.

III. Aparat urzędniczy. Pierwsze — i osobne — miejsce zajmuje nadżupan (főispán, Obergespan, po łacinie: comes, tekst francuski ustawy z r. 1929 nazywa go le préfet). Jest to urzędnik, mianowany przez rząd (króla), będący stałym przedstawicielem rządu w municypium, mężem specjalnego zaufania rządu. O jego roli w organizacji organów municypalnych mówiliśmy już poprzednio. Nie jest on administratorem bezpośrednim, lecz nadzorcą całej administracji rządowej i samorządowej w municypium. Pod wieloma względami stanowisko jego jest podobne do stanowiska francuskiego prefekta i polskiego wojewody (w zakresie t. zw. administracji niezespolonej).

Właściwymi, bezpośrednimi kierownikami administracji — jakbyśmy powiedzieli według naszej nomenklatury — ogólnej (t. j. niezastrzeżonej osobnym, samodzielnyim urzędem) jest w komitacie wiceżupan (alispán, Vicegespan, sous-préfet), a w mieście na prawie municypium burmistrz (polgármester, maire). Są to urzędnicy wybierni przez radę.

Co do innych urzędników — jest rzeczą charakterystyczną dla ustroju węgierskiego, że w jednych gałęziach służby pochodzą oni z wyboru (w takim razie przeważnie na 6 lat), w innych są nominowani przez rząd. I tak np. do działów służby, upaństwowionych pod względem personalnym należy weterynarja, budownictwo, rachunkowość i kasowość. Nie wyklucza to oczywiście kompetencji organów samorządu w tych dziedzinach, co jest zrozumiałe w związku z wielokrotnem spleceniem samorządu z administracją rządową na Węgrzech. O ile chodzi o urzędników wybieralnych, to do nich, jak i do urzędników mianowanych, odnosi się ustawa o kwalifikacjach na stanowiska urzędników publicznych. Naogół są wymagane kwalifikacje stosunkowo wysokie.

M. J.

WNIOSKI KOMISJI DLA USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ PRZY PREZESIE RADY MINISTRÓW W SPRAWIE REFORMY PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO PAŃSTWA.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów *) przedłożyła już Rządowi oddawna zapowiadane wnioski w sprawie podziału administracyjnego Państwa. Wnioski te obejmują „Ogólne zasady reformy podziału administracyjnego na gminy i powiaty“ oraz „Projekt podziału administracyjnego Państwa na województwa“.

I. Ogólne zasady podziału administracyjnego na gminy i powiaty.

W sprawie reformy podziału administracyjnego na gminy i powiaty, Komisja wystąpiła tylko z „ogólnymi zasadami reformy“, słusznie uważając, że nietylko zmiany w podziale administracyjnym na gminy, ale i na powiaty wymagają przeprowadzenia bardzo szczegółowych badań w terenie, i że rola władz i organów centralnych powinna się tutaj ograniczyć do wytknię-

*) Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów składa się właściwie z 4 członków. Są nimi: Dr. M. Jarożyński, Przewodniczący Komisji, Wł. Raczkiewicz, Marszałek Senatu, Senator W. Roman, b. Wojewoda Poleski, b. Komisarz Rządu na Ziemię Wileńską, oraz Inż. A. Lewalski, wybitny przemysłowiec, Dyr. Gen. Huty Pokoju etc. Komisja korzystała nadto ze współpracy szeregu wybitnych znawców, poszczególnych zagadnień, ze sprawą podziału administracyjnego się wiążących, zorganizowanych w Sekcję do spraw podziału administracyjnego Państwa, pozostającą pod przewodnictwem Senatora W. Romana. Oprócz tego Komisja wykorzystwała wiedzę i doświadczenie bardzo liczного grona osób przez szerokie rozpisanie ogólnej ankiety o podziale administracyjnym Państwa, a także przez organizowanie szeregu konferencji o charakterze ankiet ustnych, poświęconych poszczególnym zagadnieniom. Sprawozdanie z jednej z tych konferencji, poświęconej zagadnieniom samorządu terytorjalnego w podziale administracyjnym, zamieścił Samorząd Terytorjalny w Nr. 4/1929 r. Można powiedzieć, że Komisja w ciągu swej 2½-letniej pracy, wykorzystwała znajomość rzeczy wszystkich, ktokolwiek mógł i chciał wnieść do jej pracy coś pożytywniejszego.

cia zasad reformy i do ogólnego kierownictwa działem reformy.

Wnioski Komisji ujęte są w tezy, do których dołączono „uwagi i wyjaśnienia“, obszerny elaborat uzasadniający, obejmujący 80 stron pisma maszynowego. Całość dzieli się na 9 rozdziałów, które kolejno omówię.

1. Założenia reformy.

Cel reformy podziału administracyjnego Państwa określa Komisja jako „dostosowanie terytorjalnych podstaw administracji publicznej do roli i zadań, jakie stały się jej udziałem w Państwie Polskiem“. A ponieważ gmina i powiat mają być jednocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego, przeto „zasadniczym założeniem reformy powinno być więc utworzenie ze wszystkich gmin i powiatów jednostek zdolnych do wykonywania włożonych na nie zadań i obowiązków i to niezależnie od efektu, jaki ta unifikacja zdolności administracyjnej będzie musiała dać w formach ustrojowych i wielkości obszaru poszczególnych jednostek w różnych częściach terytorjum Państwa Polskiego“. „W wyjaśnieniach“ zwraca Komisja uwagę na to, z czego szeroki ogół, utyskujący tylko na przejściowe trudności i „krzywdy“, jakie wyniknąć mogą z reformy podziału administracyjnego „niewiadomo komu i poco potrzebnej“, nie zdaje sobie sprawy: że reforma podziału administracyjnego jest jednym z najważniejszych fragmentów odbudowy naszej jednolitej państwowej, że bez unifikacji terytorjalnych podstaw naszej administracji nie może być mowy o jej prawnej unifikacji, o zasklepieniu rany, zadanej przez rozbiory Polski.

2. Podstawowe zasady racjonalnej organizacji terytorjalnej gminy wiejskiej i powiatu.

Komisja wskazuje na dwie takie zasady: na zasadę celowej organizacji jednostki samorządowej i zasadę wystarczalności środków na potrzeby samorządu terytorjalnego.

Pierwszą z nich Komisja formułuje, jak następuje: „zasadniczym wymogiem racjonalnej organizacji jednostki samorządowej, niezależnie od kwestji ustroju jej organów, jest oparcie działalności tej jednostki na podstawie terytorjalnej, któraby mogła uchodzić za terytorjalny krąg interesów i potrzeb publicznych, których zaspokojenie tej właśnie jednostce samorządowej jest powierzone“.

W „uwagach“ Komisja wyjaśnia bliżej te tezy. Ucieka się przytem do pewnych rozważań na temat istoty samorządu, rozpatrując jednak tę kwestję wyłącznie z punktu widzenia organizacyjnego, a nie prawnego. Otóż w tem ujęciu istota samorządu (self - government, Selbstverwaltung), jak sama nazwa

na to wskazuje, jest wykonywaniem administracji własnych interesów przez własne organy, dzięki czemu mogą one decydować w każdej sprawie na podstawie własnego poglądu, wyrobionego w bezpośrednim zetknięciu się z potrzebami i interesami podmiotu administrującego. To jest tą właśnie wielką zaletą organizacyjną samorządu, dzięki której samorząd zdobył sobie tak wielkie stanowisko we współczesnej administracji publicznej. Płyne stąd wskazanie, że jednostka samorządu terytorjalnego powinna mieć taką podstawę terytorjalną, ażeby jej organy mogły decydować o powierzonych im sprawach istotnie na podstawie własnego poglądu, opartego na bezpośrednim zetknięciu się z potrzebami i interesami danego związku komunalnego. W przeciwnym bowiem razie mielibyśmy do czynienia ze swoistą biurokracją samorządową, w której decyzje zapadałyby na podstawie „sprawozdań” organów podległych. Jeżeli więc np. chodzi o samorząd gminny to powinien on opierać się na takiej podstawie terytorjalnej, ażeby organy gminne mogły decydować w sprawach gminie powierzonych na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z temi sprawami. Obszar gminy powinien więc, o ile możliwości, pokrywać się z obszarem, na którym sprawy gminie powierzone występują, a nie dzielić go z sąsiednimi gminami, ani też nie obejmować kilka obszarów, na których występują te same sprawy, bo wówczas traci się ten bezpośredni kontakt między organem gminy, a załatwioną sprawą. Innemi słowy, jak to formuluje w swojej tezie Komisja, obszar jednostki samorządowej ma się pokrywać z terytorjalnymi kręgami wspólnych interesów i potrzeb publicznych, których zaspokojenie tej właśnie jednostce się powierza.

3. Zakres działania samorządu gminy wiejskiej.

Zakres działania samorządu gminy wiejskiej, w przeciwieństwie do zakresu działania samorządu powiatowego, określa komisja jako „wszelkie zadania samorządowe o znaczeniu lokalnym, dla których kręgiem zainteresowania w ich realizacji jest jedna miejscowość względnie grupa miejscowości, oraz uzupełnianie działalności powiatowych władz rządowych i samorządowych przez podejmowanie z ich polecenia czynności wykonawczych i przeprowadzanie dochodzeń”. W „wyjaśnieniach” Komisja daje wyliczenie tych zadań, zastrzegając się jednak, że nie zamierza dać przez to idealnego obrazu działalności samorządu gminnego, lecz proste wyliczenie zadań i przedsięwzięć komunalnych, które ze względu na swą naturę i ze względu na techniczną możliwość zaspokojenia danej kategorii potrzeb publicznych na

bardzo ograniczonym terytorjum powinny należeć do zakresu działania gminy.

Czytamy tam następnie: „Cechą wyróżniającą wszystkie te zadania, a zarazem kryterjum dla oznaczania z zakresu działania gminy wiejskiej będzie wielkość terytorjalnego kręgu bezpośredniego zainteresowania w realizacji danego przedsięwzięcia. Nie powinien on przekraczać naturalnego koła wspólnych zainteresowań publicznych, jakie stanowi miejscowość historyczna lub wyodrębniająca się ze swego otoczenia grupa miejscowości i osiedli, skupionych około jakiegoś wspólnego ośrodka. Zadania te swojemi terytorjalnemi kołami zainteresowań będą pozostawały w stosunku wielokrotnym do obszaru powiatu. To samo świadczy już o braku bezpośredniego zainteresowania powiatu w realizacji każdego z tych zadań przez samorząd powiatowy i w myśl tego, co już wyżej było powiedziane — wskazuje na konieczność powierzenia tych zadań niższej jednostce samorządowej — gminie. W pierwszym bowiem razie mielibyśmy do czynienia z tym swoistym biurokratyzmem samorządowym, o którym wyżej już była mowa i który był i jest jeszcze uzasadniony wskutek niewłaściwego i wciąż jeszcze „tymczasowego“ urządzenia finansów komunalnych, ale powinien być stanowczo wyeliminowany przy zasadniczym rozgraniczeniu zakresu działania gminy i powiatu“.

4. Zasadniczy typ gminy wiejskiej.

Mając już podstawę do dalszych rozważań Komisja przechodzi do głównego punktu swoich „zasad“. Rozpoczyna od następujących twierdzeń: „Większość z wyżej wymienionych zadań gminy wiejskiej przerasta swojemi terytorjalnemi kręgami zainteresowania granice przeciętnej historycznej, wzgl. geograficznej miejscowości i przeciętnej gminy jednowioskowej typu spotykanego na ziemiach b. zaborów: pruskiego i austriackiego. Ewolucja gospodarcza wsi wskazuje nadto, że ilość tego właśnie typu zadań samorządowych gminy wiejskiej będzie stosunkowo wzrastała, a miejscowość historyczna w coraz mniejszym stopniu będzie stanowiła naturalny krąg zainteresowań publicznych, opartych na sąsiedztwie zamieszkania.

Z drugiej strony doświadczenie wykazuje, że owe terytorjalne kręgi zainteresowań najważniejszymi zadaniami, jakie gminy podejmują, nie dorastają obszarów przeciętnych gmin zbiorowych b. zaboru rosyjskiego“.

Teżom tym Komisja poświęca obszernie wywody w „uwagach“. Uzasadnia mianowicie swoje twierdzenie ewolucją gospodarczą wsi, która w coraz szerszym stopniu przechodzi od samowystarczalności gospodarczej do gospodarki wymiennej, co w sposób zupełnie naturalny pociąga za sobą dążenie do intensyfikacji drobnych gospodarstw, a wszystko to składa się na

ogromny wzrost tego zakresu zainteresowań rolnika, które wykraczają poza granice jednej wsi. W ten sposób i na skutek tego wzrasta zakres międzywioskowych zainteresowań samorządowych, a zakres tych zainteresowań, które mieszczą się w granicach wioski, staje się stosunkowo coraz mniejszy. Ewolucję tę pogłębia fakt, że na skutek posuwającej się naprzód reformy naszego ustroju rolnego wieś w znaczeniu zabudowanego zwarcie osiedla przestaje być zasadniczą formą osiedlania się ludności rolniczej.

Następnie przechodzi Komisja do określenia zasadniczego typu gminy wiejskiej w Polsce, który, konsekwentnie do tego, co wyżej było powiedziane, będzie „typem pośrednim między gminą jednostkową b. zaborów austriackiego i pruskiego, a gminą zbiorową b. zaboru rosyjskiego. W każdym wypadku terytorjum gminy wiejskiej powinno:

a) stanowić okrąg naturalny dla wykonywania zadań, na danej gminie ciążących, t. zn. okrąg, pokrywający się z możliwie największą ilością terytorjalnych okręgów zainteresowania poszczególnymi zadaniami gminy;

b) obejmować obszar wystarczalny na potrzeby administracji gminnej i to zarówno pod względem zasobności w środki finansowe, jak i w niezbędny do pracy w samorządzie element ludzki“.

W „uwagach“ znajdujemy wskazówki, w jaki sposób określić ten „naturalny okrąg dla wykonywania zadań, na danej gminie ciążących“ — „W tym celu trzeba będzie określić terytorjalny zasięg zainteresowania każdego z tych zadań i starać się wyznaczyć każdej gminie takie terytorjum, któreby się pokrywało z okręgami zainteresowania w wykonywaniu przynajmniej najważniejszych zadań danej gminy. Nie zawsze będzie to całkowicie osiągalne, bo, jak to będzie jeszcze o tem mowa, wielkość i konfiguracja terytorjum jednostki samorządowej w znacznym stopniu są uzależnione od rozlicznych warunków terenowych. W każdym razie zadośćuczynienie temu postulatuwi w największym, możliwym w danych warunkach terenowych do osiągnięcia stopniu, należy uważać za pierwszy warunek racjonalnej organizacji terytorjalnej gminy wiejskiej.

Trudniej jest wskazać metodę postępowania przy ocenie wystarczalności terytorjum gminy na potrzeby samorządu gminnego pod względem gospodarczym i społecznym. Odnośnie wystarczalności pod względem społecznym pewną wskazówkę dać może ogólny poziom kulturalny miejscowej ludności i stopień uspołecznienia jej życia. Poza tem należy się tutaj kierować poczynionemi już doświadczeniami przez samorządy terytorjalne i organizacje społeczne. Również doświadczeniami należy się kierować przy ocenie wystarczalności terytorjum gminy pod względem gospodarczym. Pogląd na wydajność źródeł podatkowych danego terytorjum będziemy mogli wyrobić sobie na pod-

stawie zamknąć rachunkowych związków komunalnych i wykazów wpływów podatkowych z danego terytorjum. Przez porównywanie tych danych z dającymi się przewidzieć wydatkami gminy (sporządzenie próbnego preliminarza gminy) będziemy mogli przekonać się o wystarczalności istniejących na danym terytorjum źródeł finansowych. Nie można jednak tych kwestyj traktować biorąc za punkt wyjścia wyłącznie obecny stan gospodarczy interesującego nas terytorjum. Trzeba je traktować z punktu widzenia dynamiki miejscowego życia gospodarczego, oceniając jego możliwości rozwojowe“.

I jeszcze jedną Komisja daje wskazówkę odnośnie wystarczalności terytorjum gminy w środki finansowe na potrzeby samorządu gminnego. Dla podkreślenia jej wagi zamieszcza ją w swoich zasadniczych tezach: „Oceniając wystarczalność terytorjum gminy do przeprowadzenia ciężących na gminie zadań pod względem zasobności w środki finansowe, należy specjalną na to zwrócić uwagę, że organ wykonawczy gminy jest w polskim ustroju władz administracyjnych zarazem organem wykonawczym władz rządowych o bardzo szerokim zakresie działania. Stąd płynie obowiązek gminy do utrzymania aparatu wykonawczego, stojącego na odpowiednim poziomie fachowości i sprawności administracyjnej. Fachowego aparatu wykonawczego wymaga zresztą również stale wzrastający zakres obowiązków samorządu gminnego“.

W dalszym ciągu w tezach swoich stwierdza Komisja, że „wielkości zasadniczego typu gminy wiejskiej nie można określić przy pomocy jakiegokolwiek kryterjum liczbowego obszaru czy zaludnienia. Racjonalna organizacja gminy wiejskiej może dać pod względem liczbowym efekt bardzo rozmaity w zależności od całego szeregu właściwości terenu: od ukształtowania powierzchni, od geograficznego rozmieszczenia osiedli i ich ugrupowania, stosownie do ich wzajemnych ciężarów gospodarczych i społecznych i od gęstości rozmieszczenia ośrodków, grupujących dzięki swej sile atrakcyjnej inne miejscowości, od stopnia powiązania komunikacyjnego tych ośrodków z ich otoczeniem i t. p. Wielkość gminy wiejskiej zależna jest wreszcie od zdolności danego terenu do ponoszenia stosownych ciężarów finansowych na rzecz samorządu gminnego oraz od gęstości zaludnienia, które dostarcza stosownego elementu społecznego dla pracy w samorządzie“.

Komisja stwierdza wreszcie, że „gmina wiejska według tych zasad utworzona z reguły będzie obejmowała pewną ilość miejscowości historycznych i osiedli t. zn. pewną ilość gromad wiejskich w b. zaborze rosyjskim względnie gmin jednowioskowych w b. zaborach pruskim i austriackim, skupionych około wspólnego naturalnego ośrodka ciężenia. W większości wypadków będzie to więc z konieczności gmina zbiorowa“.

Stawiając w ten sposób tezę gminy zbiorowej, jako zasad-

niczego typu gminy wiejskiej w Polsce, Komisja zwalcza w „wyjaśnieniach“ dwa uprzedzenia, jakie w opinii publicznej istnieją w stosunku do gminy zbiorowej, identyfikowanej zazwyczaj z gminą obecnie istniejącą na obszarze b. Król. Kongr. Jedno z tych uprzedzeń dotyczy kwestji pochodzenia koncepcji gminy zbiorowej w Polsce. Przeciwnicy gminy zbiorowej wysuwają często w polemice argument, że gmina zbiorowa jest koncepcją nam obcą, narzuconą przez Rosję i nieodpowiadająca duchowi naszego samorządu wiejskiego. Tutaj Komisja, powołując się na przykłady gminy W. Ks. Warszawskiego, Rzeczypospolitej Krakowskiej, projektu Rządu Narodowego 1863 r., a wreszcie na prace Galicyjskiego Sejmu Krajowego i na tamtejsze tendencje do reformy gminnej stwierdza, że, przeciwnie, polska myśl administracyjna zawsze się ku temu typowi gminy wiejskiej orjentowała i ten w życie wprowadzała, ilekroć jej swobodę w tym zakresie pozostawiono. Inny zarzut przeciwko gminie zbiorowej wysuwany — to rzekome zwiększenie wydatków administracyjnych, jakie pociągnąć ma za sobą wprowadzenie gmin zbiorowych. Tutaj Komisja na podstawie obliczeń kosztów utrzymania organów administracji rządowej i samorządowej na obszarze gminy zbiorowej i przez porównanie tych danych z analogicznymi danymi z obszaru gmin jednostkowych wykazuje, że chociaż administracja gminy zbiorowej jest droższa, to jednak administracja rządowa na tych terenach jest o wiele tańsza (w stosunku na głowę ludności), bo silnie zorganizowana i uposażona w odpowiedni aparat wykonawczy gmina zbiorowa w daleko większym stopniu wyręcza administrację rządową w jej czynnościach wykonawczych, niż gmina jednostkowa. W rezultacie wprowadzenie gminy zbiorowej przyniesie budżetowi administracji publicznej znaczne oszczędności ¹⁾.

5. Przeprowadzenie reformy gminnej.

Komisja zajmuje tutaj stanowisko w sprawie sposobu wykonania reformy gminnej słusznie przywiązując do tego równą wagę, jak i do zasad ustrojowych. „Reforma terytorjalnej organizacji gmin wiejskich powinna być przeprowadzona stopniowo, z zastosowaniem form przejściowych, któreby pozwoliły na przeprowadzenie reformy bez niepożądanych wstrząsów i powikłań gospodarczych i prawnych. Sposób przeprowadzenia reformy oraz formy przejściowe będą różne w poszczególnych częściach kraju zależnie od istniejącego tam ustroju gminnego.

2) Na obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdzie istnieje obec-

1) Patrz artykuły p. W. Brzezińskiego w NN. „Czasu“ z dn. 29.3. i 25. 26.4. 1931 r. w obronie tej tezy Komisji oraz pracę p. St. Podwińskiego „Zagadnienie wielkości gminy wiejskiej w Polsce“ w Nr. 4/1929 „Samorządu Terytorjalnego“.

nie gmina zbiorowa, reforma ta ograniczy się do poprawek w podziale administracyjnym na gminy, dostosowujących ten podział do istotnych potrzeb samorządu gminnego, oraz do zrewidowania podziału terytorjalnego na gromady przez włączenie do terytorjów gromadzkich gruntów nieukazowych wraz z obszarami dworskimi.

3) Na obszarach b. zaborów austriackiego i pruskiego, gdzie istnieje gmina miejscowa, powinna być utworzona gmina okręgowa, jako związek komunalny pewnej liczby gmin miejscowych, powołany w pierwszym rzędzie do spełniania czynności z zakresu zleconego oraz do utrzymania fachowego organu wykonawczego, stojącego na odpowiednim poziomie sprawności administracyjnej. Gmina okręgowa będzie nadto mogła podejmować i zadania samorządowe przekazane jej przez ustawę, oraz te zadania, które ona przejmie od gmin miejscowych, na mocy uchwały swej reprezentacji. Państwowej władzy nadzorczej powinno nadto przysługiwać prawo przekazania gminie okręgowej innych zadań samorządowych, co do których stwierdzona będzie niemożliwość wykonania albo nieudolność w wykonaniu ich przez gminy miejscowe.

Na obszarze b. zaboru pruskiego tworzenie gmin okręgowych będzie poprzedzone zniesieniem obszarów dworskich i włączeniem ich do gmin miejscowych“.

W wyjaśnieniach tej tezy dotyczących Komisja wskazuje na te przeszkody, które uniemożliwiają zaprowadzenie ściśle jednolitej gminy zbiorowej jednym pociągnięciem pióra. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim głębokie przywiązanie ludności gmin jednolitoskich do ich własnego wioskowego samorządu. Przywiązanie to wzmacniają wielkie różnice między uposażeniem poszczególnych gmin w majątek gminny oraz różnice narodowościowe. Nie są to względy, które możnaby lekceważyć.

„Stąd płynie konieczność zastosowania przy reformie gminnej pewnych form przejściowych, któreby pozwoliły na przeprowadzenie reformy bez niepożądanych wstrząsów gospodarczych i powikłań prawnych. Trzeba wejść na drogę ewolucji nie tylko w myśl zasady, że przy wszelkich zmianach w układzie stosunków społecznych czy gospodarczych trzeba postępować drogą ewolucji, ale i dlatego, że zmusza nas do tego aktualny układ stosunków w naszym samorządzie gminnym. Trudno jest obecnie przewidzieć, jak daleko i jak szybko pójdzie ewolucja samorządu gminnego, która przenosi punkt ciężkości zainteresowań samorządowych z jednej miejscowości na związek tych miejscowości, czy miejscowość utraci całkowicie na rzecz związku miejscowości znaczenie terytorjalnego okręgu zainteresowań społecznych i gospodarczych, wynikających ze wspólności zamieszkania, czy też przeciwnie — zachowa zawsze pewną kategorię spraw, w których będzie bezpośrednio zainteresowana i które, stosownie do poprzednich wywodów, powinny

być powierzone jej pieczy. Z faktu, że ta ewolucja dokonywa się, nie można zbyt pośpiesznie wyciągać wniosku, że gromada (gmina miejscowa) jest w ustroju gminy wiejskiej już teraz niepotrzebna. Wśród zadań, które obecnie należałoby zaliczyć do zakresu działania samorządu gminnego, nietrudno jest odróżnić zadania, dla których kręgiem zainteresowania w ich realizacji jest jedna miejscowość. Można by tu wymienić zabrukowanie ulicy wiejskiej, zaopatrzenie ludności w wodę zdatną do picia, odprowadzenie ścieków, straż ogniową, straż polną, dom ludowy i t. p. a wreszcie — zarządzanie majątkiem gromadzkim wzgl. gminnym oraz t. zw. dobrem gminnym. Nie da się zaprzeczyć, że wykonywanie tych zadań należałoby powierzyć gminie miejscowej, a nie gminie zbiorowej.....“

Komisja powołuje się wreszcie na przykłady ewolucji sprawy gminnej zagranicą: na ciekawe doświadczenie Rumunji, na przykład Prus, gdzie ostatnio wraca się znowu do koncepcji gminy okręgowej z 1872 r., na bardzo znaczącą ewolucję samorządu angielskiego (ostatnia reforma z 1929 r.), a wreszcie na projekty Krajowego Sejmu Galicyjskiego, które zawsze stały na stanowisku „gminy okręgowej“, t. zn. zachowującej odrębność samorządową poszczególnych miejscowości.

6. Zasady racjonalnej organizacji terytorjalnej powiatów ziemskich.

Zdaniem Komisji „powiat w polskim systemie administracyjnym jest jednostką, na której powinien spoczywać główny ciężar administracji rządowej i samorządowej. Dlatego przy projektowaniu zmian w podziale administracyjnym na powiaty należy mieć na względzie zarówno potrzeby administracji ogólnej, jak i samorządu terytorjalnego.

Z punktu widzenia potrzeb administracji ogólnej, a także interesów ludności, powiat powinien stanowić jednostkę terytorjalną, któraby umożliwiała władzy powiatowej bezpośredni kontakt z całym terenem powiatu, a ludności — łatwy dostęp do siedziby władzy. Granicy górnej przeciętnego obszaru powiatu nie można oznaczyć jakimkolwiek kryterjum liczbom powierzchni i zaludnienia z powodu znacznego zróżniczkowania terytorjum Państwa pod względem geograficznym i gospodarczym. Na wielkość obszaru danego powiatu w każdym wypadku będzie miał wpływ stopień powiązania komunikacyjnego jego terytorjum, z siedzibą powiatu, a z drugiej strony — jego rozwój gospodarczy, za którym idzie wzrost zaludnienia i skomplikowanie stosunków społecznych, a więc ilościowy i jakościowy wzrost zadań, które ciążą na władzach powiatowych.

Nie można również oznaczyć granicy dolnej przeciętnego obszaru powiatu jakimkolwiek kryterjum formalnem. Obszar

powiatu powinien być w każdym razie tak duży, ażeby pozwolił na należyte wykorzystanie aparatu urzędów powiatowych.

Z punktu widzenia potrzeb administracji samorządowej obszar powiatu powinien odpowiadać terytorjalnym kręgom bezpośredniego zainteresowania w wykonywaniu zadań, które należą do zakresu działania samorządu powiatowego. To bezpośrednie zainteresowanie całego terytorjum powiatu w realizacji poszczególnych przedsięwzięć samorządu powiatowego będzie stanowiło górną granicę wielkości jego obszaru.

Dolną granicę wielkości obszaru powiatu zakreśli jego wystarczalność środków gospodarczych, odpowiadających potrzebom danego powiatowego związku komunalnego, oraz niezbędny do pracy w samorządzie element społeczny.

Przy ocenie gospodarczej wystarczalności obszaru powiatu należy wziąć pod uwagę, że od wysokości budżetu powiatowego związku komunalnego zawisło jego ekonomiczne zużycie. W myśl ogólnej zasady koncentracji środków, która i w tym wypadku ma zastosowanie, obszar powiatu powinien dać możliwość takiej koncentracji środków finansowych, która pozwoli na najekonomiczniejsze ich użytkowanie ¹⁾.

Oceny wystarczalności gospodarczej obszaru powiatu na potrzeby samorządu powiatowego dokonuje się przez sporządzenie preliminarza próbnego projektowanego powiatowego związku komunalnego. Przy ocenie strony dochodowej trzeba się przytem liczyć z możliwościami rozwojowymi miejscowego gospodarstwa społecznego i nie opierać wniosków wyłącznie na dotychczasowych wpływach podatkowych z danego obszaru.

Również poddając rewizji podział na powiaty pod kątem widzenia wystarczalności gospodarczej ich obszarów na potrzeby samorządu powiatowego nie należy zbyt pośpiesznie wyciągać wniosków ze złego stanu finansów danego związku powiatowego, spowodowanego złą gospodarką, przejściowymi trudnościami gospodarczymi, albo też ogólnym kryzysem gospodarczym. Trzeba również zwrócić uwagę i na tę okoliczność, że obecne urządzenie finansów komunalnych jest tymczasowe i że przyszłe uregulowanie finansów komunalnych będzie musiało zapewnić samorządowi powiatowemu wpływy współmierne do podejmowanych przezeń zadań“.

7. Zakres działania samorządu powiatowego.

Zdaniem Komisji „Określając zadania danego powiatowego związku komunalnego należy przyjąć, że do zakresu działania samorządu powiatowego należą wszystkie zadania samorzą-

¹⁾ Patrz rozwiązanie tej tezy Komisji w artykule W. Brzezińskiego w tyg. „Samorząd“ Nr. 22/1931.

dowe, w których realizacji jest zainteresowany cały obszar powiatu i które przekraczają możliwości finansowe poszczególnych gmin, oraz te zadania, które mają na celu uzupełnienie działalności samorządu gminnego, jak pomoc techniczna dla prac podejmowanych przez gminy oraz prace wymagające specjalnego personelu fachowego, utrzymywanego przez samorząd powiatowy“.

W „uwagach“ znajdujemy bliższe sprecyzowanie i wyliczenie zadań samorządu powiatowego.

8. Terytorjalne wskazania racjonalnego podziału na powiaty.

Podobnie, jak w tezach, dotyczących gminy wiejskiej, Komisja daje wskazówki co do realizacji reformy podziału na powiaty. Dwie pierwsze z tych tez dotyczą również zmian w podziale na gminy wiejskie.

„Wprowadzając zmiany do podziału administracyjnego Państwa należy się kierować myślą, że podział ten powinien być dostosowany do naturalnego podziału terytorjalnego, wytworzonego przez miejscowe warunki geograficzne, komunikacyjne, ludnościowe i gospodarcze. Budowa gminy i powiatu powinna być oparta na tych naturalnych jednostkach terytorjalnych, które się wytworzyły w historycznym rozwoju współżycia między osiedlami.

Ten naturalny podział terytorjalny powinien być podstawą podziału na gminy i powiaty, których wielkość w każdym konkretnym wypadku powinna być określona według poprzednio już omówionych zasad. Każda więc zmiana w podziale administracyjnym powinna być poprzedzona dokładnem studjum terenu — jego warunków geograficznych, gospodarczych i ludnościowych, a także jego przeszłości historycznej.

Przy projektowaniu zmian w podziale administracyjnym na powiaty naturalne jednostki terytorjalne powinno się raczej łączyć w stosunku wielokrotnym w większe całości, niż dzielić je między nowe powiaty. Bez ważnych bowiem przyczyn nie powinno się dzielić tego, co wykazało swą łączność w długim rozwoju historycznym i nadal tę łączność utrzymuje. Tembardziej jeśli naturalna więź społeczna była wzmocniona więzią administracyjną przez dotychczasowy podział administracyjny.

Tam jednakże, gdzie współczesny rozwój gospodarczy wprowadza nowy układ sił między poszczególne ośrodki miejskie, albo też obecne zadania samorządu terytorjalnego i jego przyszły rozwój tego wymagają, tam przeprowadzenie zmian terytorjalnych może być wskazane i to niezależnie od tradycji historycznych, ani też doraźnych interesów miast, które utracą „charakter siedziby władz powiatowych“.

Drażliwej, a tak dziś aktualnej sprawie interesów ludności i interesów miast powiatowych, zagrożonych przez zapowiedzianą reformę podziału na powiaty, idącą w kierunku znacznego zmniejszenia ich liczby, Komisja poświęca następujące uwagi:

„Przeprowadzając reformę podziału administracyjnego na gminy i powiaty trzeba przywiązywać należytą uwagę do postulatów i interesów ludności. Każda zmiana w podziale administracyjnym narusza jakieś interesy ludności. Niejednokrotnie wchodzi tutaj w grę poważne interesy materialne, zwłaszcza interesy ludności miast powiatowych, które mają przestać być siedzibami władz powiatowych. W mniemaniu ludności ulokowanie urzędu w jakiejś miejscowości jest przywilejem, nadanym przez władzę wyłącznie w interesie miejscowej ludności i który nie może być jej odebrany. Każda zmiana w dotychczasowym układzie stosunków jest poczytywana za krzywdę niezawinioną i tem większą, że w mniemaniu ludności zmiana podziału administracyjnego jest zawsze nieuzasadniona.

Względem na interesy ludności trzeba dać przewagę tam wszędzie, gdzie wzgląd na dobro publiczne nie stoi temu na przeszkodzie. W rozważaniach tych trzeba jednak zdecydowanie stanąć na stanowisku, że zadaniem administracji publicznej nie jest sztuczne podtrzymywanie życia gospodarczego w miastach, które dla rozwoju gospodarczego nie mają warunków. Nie można popierać życia gospodarczego miast przez utrzymywanie w nich kosztownych urzędów publicznych, bo korzyść, jaka stąd wynikać może, stoi w rażącej dysproporcji do ciężaru, jaki z tego tytułu ponosić muszą podatnicy. Trzeba również zwrócić uwagę i na to, że skasowanie powiatu nie pociągnie za sobą w rzeczywistości odsunięcia władzy decydującej od ludności, gdyż przez dekoncentrację administracji — przeniesienie znacznej części uprawnień władz wojewódzkich na władze powiatowe — władza decydująca w rezultacie będzie stała o wiele bliżej ludności, niż to ma miejsce obecnie. Nie bez znaczenia będzie tutaj również i rozszerzenie zleconego zakresu działania gmin wiejskich, co będzie rezultatem reformy gminnej, a to w ogromnej mierze uwolni ludność od zwracania się bezpośrednio do władz powiatowych“.

9. Uzgodnienie podziału na powiaty z podziałem terytorjalnym dla celów administracji niezespolonej.

Tutaj już nie prawidłową organizację terytorjalną samorządu miała Komisja na względzie, lecz racjonalną organizację administracji rządowej: Uzgodnienie podziału na powiaty z podziałem dla celów administracji niezespolonej ma na celu nie tylko ułatwienie w komunikowaniu się władz między sobą

i zmniejszenie obiegu korespondencji urzędowej. Powiat jest jednostką administracji ogólnej, a starosta powiatowy w naszym ustroju administracyjnym jest reprezentantem Rządu, do zakresu obowiązków którego należy uzgadnianie działalności całej administracji państwowej na obszarze powiatu w myśl zasadniczej linii działalności Rządu. Wykonywanie tego obowiązku przy dzisiejszem zazębianiu się podziałów dla różnych dziedzin administracji jest bardzo utrudnione, jeżeli nie wręcz niemożliwe.

„Podział administracyjny na powiaty“ — powiada Komisja — „powinien być uzgodniony z podziałem administracyjnym dla celów administracji niezespolonej, przyczem uzgodnienie to może nastąpić albo w stosunku prostym (jeden powiat na jeden okręg innego działu administracji), albo też w stosunku wielokrotnym (parę powiatów w jednym okręgu innego działu administracji lub odwrotnie, ale zawsze w całości przy całkowitem uzgodnieniu granic), zależnie od warunków i potrzeb poszczególnych działów administracji“.

II. Projekt podziału administracyjnego Państwa na województwa.

Przedłożone przez Komisję wnioski są właściwie częścią ogólną projektu, obejmującą uzasadnienie aktualności reformy podziału na województwa, ogólne tego podziału zasady oraz zarys podziału terytorjalnego na województwa, które nazwano w projekcie „regjonami“ ze względu na to, że ich granic w tej części projektu nie precyzuje się dla uniknięcia przeładowania projektu szczegółami. Do projektu dołączono mapę oraz tablicę statystyczną, obrazującą skład terytorjalny i ludnościowy projektowanego podziału. Część szczegółowa projektu (jeszcze w opracowaniu) obejmie dokładne rozgraniczenie województw wraz z motywami, dotyczącymi szczegółów projektu. Będzie to już raczej materiał dla projektu ustawy o nowym podziale na województwa.

Dużo miejsca w tej części projektu będzie poświęcone omówieniu tych trudności organizacyjno - prawnych, które niewątpliwie w wielu resortach powstaną wskutek łączenia w jednostkach administracyjnych II stopnia terytorjów o różnych ustawodawstwach b. państw zaborczych. Komisja nie ograniczy się tutaj do stwierdzenia istnienia tych trudności, ale w każdym konkretnym wypadku wskaże sposób ich rozwiązania. Ponieważ w wielu wypadkach będzie to wymagało rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych aktów legislacyjnych na obszary, na których te akty dotychczas nie obowiązywały, ustawa o nowym podziale administracyjnym będzie musiała zawierać odpowiednie upoważnienie dla Prezydenta Rzeczypospolitej do przeprowadzenia potrzebnych zmian w ustawodawstwie. Natomiast

cała polityczna strona projektu jest zamknięta w jego „części ogólnej“ i stanowi dostateczną podstawę do powzięcia decyzji w tej sprawie.

1. Potrzeba reformy podziału administracyjnego na województwa. Aktualność i pilność tego zagadnienia.

Przystępując do uzasadnienia potrzeby i aktualności reformy podziału na województwa, Komisja wychodzi z założenia, że podział administracyjny państwa współczesnego jest jednym z jego podstawowych elementów ustrojowych. Jest on uzależniony od roli i od zadań, jakie na administrację publiczną wkłada obowiązujący porządek prawny. Stąd wniosek, że ilekroć zmieniają się poglądy na rolę i zadania administracji i administracji nadaje się nowe formy organizacyjne, jednym z najistotniejszych elementów reformy administracji staje się jej terytorjalna reorganizacja.

Okres obecny, który zapoczątkowała Wielka Wojna, jest zdaniem Komisji okresem, w którym poglądy na rolę administracji publicznej w życiu społeczeństw ulegają gruntownej rewizji. Stąd powszechnie występująca dążność do reform administracyjnych. Ważną rolę wśród nich odgrywają reformy podziału administracyjnego. Projekt zawiera krótką charakterystykę reform dokonanych w Niemczech, Rosji, Rumunii, Jugosławii i Czecho-Słowacji, charakteryzuje tendencje do reformy podziału administracyjnego w Anglii i Francji. Dominujące tendencje dokonanych czy też projektowanych reform podziału terytorjalnego charakteryzuje Komisja, jak następuje:

„Za dominującą tendencję należy uznać dążność do obejmowania jednostkami administracyjnymi pewnych wyodrębniających się terytorjalnie zagadnień. Tendencja ta przeciwstawia się dotychczas panującemu systemowi podziału administracyjnego na jednostki wyższego rzędu, systemowi opartemu na pewnym schemacie — na kryterjach formalnych obszaru i zaludnienia. W związku z tem zjawia się tendencja do dekoncentracji administracji, gdyż dekoncentracja rozszerzając zakres kompetencji władz lokalnych pozwala na dostosowanie polityki władz administracyjnych do warunków miejscowych. A następnie — tendencja do decentralizacji, ażeby w rozwiązywaniu problemów miejscowych dać odpowiedni udział samorządowi terytorjalnemu. I dekoncentracja i decentralizacja ze względów gospodarczych wymagają dużych jednostek administracyjnych. Dekoncentracja dlatego, że rozbudowany, a przez to bardziej kosztowny aparat władz lokalnych musi być wyzyskany przez przydzielenie mu odpowiednio dużego okręgu właściwości, a decentralizacja — ze względu na konieczność zapewnienia samorządowi odpowiednich środków finansowych, wystarczających

dla podjęcia jego zwiększonych zadań. Również i tendencja do obejmowania jednostkami administracyjnymi wyodrębniających się terytorjalnie zagadnień daje w efekcie jednostki większe od dotychczasowych. Współczesne tendencje rozwojowe podziału administracyjnego na jednostki wyższego rzędu dałoby się więc nazwać jednym mianem — tendencją tworzenia wielkich jednostek administracyjnych“.

W Polsce, zdaniem Komisji, działają te same przyczyny z zakresu zjawisk życia gospodarczego i społecznego, co i zagranicą. Dlatego też zagadnienia reformy administracji u nas i zagranicą są właściwie te same.

Zagadnienie reformy podziału administracyjnego w Polsce, przedstawia jednak wiele cech indywidualnych, wynikających z warunków, w jakich powstał obecny podział na województwa. Te cechy, a właściwie wady obecnego podziału na województwa są następujące:

a) Nieuwzględnianie regionalnych powiązań terytorjum Państwa Polskiego. — „Terytorjum każdego państwa“, czytamy w projekcie, „dzieli się na pewne wyodrębniające się ze swego otoczenia całości terytorjalne (możemy je nazwać regjonami) które są niczem innym, jak skoncentrowaniami około jakiegoś ośrodka miejskiego splotami stosunków gospodarczych czy kulturalnych. Charakteryzuje te regjony jednolitość występujących na ich terenie zagadnień gospodarczych i społecznych, a przez to — wspólność zainteresowań w rozwoju tej lub innej dziedziny gospodarstwa społecznego, utworzenia pewnych zakładów naukowych lub wybudowania pewnych linii komunikacyjnych czy innych urządzeń użyteczności publicznej i t. p. Te wspólne zainteresowania gospodarcze, społeczne i kulturalne w pewnej mierze wchodzą zawsze w zakres zagadnień administracji rządowej i samorządowej i dlatego każdy z tych regjonów stanowi dla administracji publicznej pewną zindywidualizowaną całość. Podstawowym wymogiem dobrego podziału administracyjnego jest obejmować te regjony jednostkami administracyjnymi o ile możliwości w całości i nie dzielić interesujących administrację zagadnień między parę jednostek. Bo warunkiem racjonalnej organizacji pracy w administracji publicznej jest stworzenie dla każdego zagadnienia administracyjnego odpowiedniego programu i konsekwentne tego programu realizowanie. Jest to niemożliwe do osiągnięcia, jeżeli te wyodrębniające się terenowe zagadnienia administracyjne dzielimy pomiędzy parę jednostek administracyjnych, jak to ma miejsce w obecnym podziale na województwa“.

Następuje krytyczny przegląd obecnego podziału na województwa.

b) Oparcie podziału na województwa na dawnych granicach b. państw zaborczych, co podtrzymuje odrębność dzielnic-

wą, nie sprzyja moralnej unifikacji, a pośrednio nawet sprzyja zachowaniu dzielnicowych odrębności prawnych.

c) Niedostosowanie podziału na województwa do potrzeb samorządu wojewódzkiego, co twierdzili znawcy spraw samorządowych na specjalnej konferencji postulatом samorządu w podziale administracyjnym Państwa poświęconej, i co zresztą jasno wynika z faktu, że województwo pomorskie w dzisiejszych jego granicach stanowi obszar na potrzeby samorządu wojewódzkiego niewystarczalny.

d) Nieuzgodnienie podziału na województwa z podziałem dla celów administracji niezespolonej, co utrudnia wojewodzie wypełnianie jego roli reprezentanta Rządu na terenie województwa, obowiązane go do uzgadniania działalności całej administracji rządowej z zasadniczą linią polityczną Rządu. Szczególnie doniosłe ze względów obrony Państwa jest uzgodnienie podziału na województwa z podziałem na okręgi wojskowe.

e) Nadmierna ilość województw w stosunku do naszych możliwości budżetowych, co pociąga za sobą nadmierną ilość innych jednostek administracyjnych, które swój podział terytorjalny oparły na podziale na województwa.

Ale nawet najbardziej druzgocąca krytyka obecnego podziału administracyjnego nie przesądza kwestji aktualności reformy. Można się zgodzić z tem, że reforma wogóle jest potrzebna, ale można zarazem uznać obecny moment za nieodpowiedni do przeprowadzenia tak ważnych zmian w organizacji administracji.

Motywuując aktualność i pilność sprawy reformy podziału na województwa, Komisja zwraca przede wszystkim uwagę na to, że obecny podział na województwa, jak każdy zresztą podział administracyjny, wżywa się w organizację administracji i w układ stosunków gospodarczych i społecznych. Z każdym rokiem reforma podziału administracyjnego staje się coraz trudniejszą, bo każdy rok przynosi wiele faktów dokonanych w postaci zaangażowania wydatków Państwa w budowę gmachów dla urzędów, czy innych urządzeń, które na skutek zmiany podziału administracyjnego staną się niepotrzebne. Z każdym rokiem reforma ta staje się dla ludności bardziej dotkliwą, bo gospodarstwo społeczne siłą rzeczy dostosowuje się do ustroju terytorjalnego Państwa.

Reforma podziału na województwa nie może być odkładana również z uwagi na konieczność uzgodnienia go z podziałem dla innych działów administracji, a w szczególności z podziałem na okręgi wojskowe, co ze względu na zadania wojewody w zakresie przygotowania obrony Państwa jest koniecznością i to koniecznością bardzo pilną, jak pilnemi są wogóle wszelkie sprawy z obroną Państwa związane.

Komisja zwraca również uwagę na to, że przecież powinny by się już rozpocząć prace przygotowawcze do wielkich ustaw

samorządowych, a reforma podziału na województwa powinna być przedtem ukończona.

A wreszcie, ostatni argument, może nie tak zasadniczej natury, ale jakże aktualny, — konieczność zmniejszenia naszego budżetu administracyjnego, który jest ciężarem zbyt wielkim dla naszego gospodarstwa społecznego i to nie tylko w okresie kryzysu gospodarczego. — „Trzeba się liczyć“ — czytamy w projekcie — „z koniecznością dostosowania naszych wydatków na administrację państwową do naszych możliwości gospodarczych. Nie można tego będzie osiągnąć inaczej, jak przez reorganizację administracji, któraby doprowadziła do zmniejszenia ilości etatów, co znowu nie da się w wystarczającej mierze osiągnąć bez znoszenia względnie łączenia urzędów i jednostek administracyjnych. Zmiany w tym kierunku idące mogą być przeprowadzone, oczywiście, tylko po dojrzałym namyśle, jeżeli ma się utrzymać sprawność aparatu administracyjnego przynajmniej na poprzednim albo i wyższym poziomie. Dlatego za wszelką cenę należy uniknąć momentu, w którym Rząd byłby postawiony w stan przymusu i zmuszony do przeprowadzenia doraźnych i głęboko sięgających zmian organizacyjnych bez uprzedniego i należytego zbadania sprawy. Wszelkie więc gotowe już i dojrzałe do realizacji projekty, idące w kierunku oszczędności, powinny być realizowane natychmiast. Zmiana podziału administracyjnego, która przyniesie skasowanie kilku województw, może dać w rezultacie znaczne oszczędności budżetowe, gdyż skasowanie województwa to nie tylko skasowanie odnośnego urzędu wojewódzkiego, ale i wszystkich tych jednostek administracyjnych, które się opierają na podziale administracyjnym na województwa“.

Dalej odpiera Komisja jeszcze kontrargumenty, jakie często przeciwko przeprowadzeniu reformy podziału na województwa w obecnej chwili się wysuwa.

Między innemi szczególną zwraca uwagę na argument, że obecny okres kryzysu gospodarczego nie pozwala na przeprowadzenie tych zmian, bo pociągnęłoby to za sobą ruinę gospodarczą szeregu miast, które przestaną być siedzibami województw.

„Zniesienie paru województw niewątpliwie wywoła pewne perturbacje gospodarcze dla tych paru miast wojewódzkich. Z miast tych wyjedzie pewna ilość rodzin urzędniczych, gdzieindziej skieruje się ruch interesantów przyjeżdżających z prowincji. Odczują to przedsiębiorstwa handlowe obliczone na ten ruch przyjezdnych, być może, że odbije się to na wpływach podatkowych z tych ośrodków. Rodziny urzędnicze przeniosą się jednak do innych miast i do innych ośrodków administracyjnych, będą jeździli interesanci. Co tracą miasta nie mające żadnych danych na ośrodki wojewódzkie, to zyskają inne, bardziej do tej roli nadające się. Na sztuczne tworzenie względnie po-

pieranie gospodarczego rozwoju miast w drodze specjalnych w tym kierunku zmierzających posunięć Rządu potrzeba ogromnych środków i na to można sobie pozwolić tylko w okresie wyjątkowego rozkwitu gospodarczego. A i wtedy jest to możliwe tylko w wyjątkowych i ograniczonych do bezwzględnych konieczności państwowych wypadkach. W każdym jednak razie to popieranie gospodarcze miast nie może się odbywać przez utrzymywanie w nich kosztownych, a niepotrzebnych urzędów, bo korzyść, jaką miasto stąd odnosi, pozostaje w minimalnym stosunku do wydatków ponoszonych przez Skarb Państwa. Byłaby to najgorsza, bo najmniej produktywna forma interwencji gospodarczej Państwa, a zarazem i rujnująca gospodarstwo społeczne, bo uniemożliwiająca zmniejszenie obciążenia podatkowego ludności. A już szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej miasta nie mogą wymagać od Państwa, ażeby zaniechało zmniejszenia ilości jednostek administracyjnych“.

2. Ogólne zasady podziału na województwa.

Na tę część swojego projektu Komisja szczególną uwagę zwróciła, słusznie uważając, że „mniejszą szkodę przynieść może ewentualna pomyłka w wytknięciu granic jakiegoś województwa, niż przyjęcie mylnych założeń za podstawę całego projektu“.

Rozpoczyna Komisja od określenia roli województwa w ustroju polskiej administracji publicznej. A mianowicie: czy województwo ma być jednostką administracyjną najwyższego rzędu, czy też ponad niem ma stać prowincja — jednostka czwartego stopnia, — a jeżeli ma być jednostką terytorjalną najwyższego rzędu — czy województwo będzie jednostką drugiego, czy trzeciego stopnia. Rozpoczyna więc Komisja od kwestji wielostopniowości podziału administracyjnego.

Odrzucając tezę dwustopniowego podziału (a więc na gminy i powiaty tylko), jako dla naszych warunków zupełnie nieodpowiednią, Komisja zatrzymuje się czas dłuższy nad koncepcją prowincjonalnego ustroju, który dla warunków terytorjalnych Polski posiada dość poważne walory. Prowincja, jako jednostka duża, mogłaby objąć obszary, na których występują specjalnie doniosłe zagadnienia państwowe i które z tej właśnie racji powinny być objęte jedną jednostką administracyjną, a nie dzielone pomiędzy parę jednostek (województw), jak to ma miejsce obecnie. Ilość prowincyj jednak, jako jednostek czwartego stopnia, ażeby te miały w stosunku do ilości województw swoje uzasadnienie organizacyjne, nie może przekraczać 5 — 6. Tymczasem Komisja określając obszary, które z racji występujących na nich zagadnień powinny być wyodrębnione w oddzielne jednostki najwyższego rzędu, znalazła tych obszarów znacznie więcej. Zaprowadzenie jednostek administracyjnych

czwartego stopnia nad województwami byłoby więc możliwe jedynie przy podwojeniu względnie potrojeniu liczby województw. W sumie byłoby to ogromnem zwiększeniem naszego budżetu administracyjnego, podczas gdy trzeba myśleć o jego redukcji, a nie o powiększaniu. Poza tem w razie utworzenia prowincyj, jako jednostek nadrzędnych w stosunku do województw, skomplikowałoby się niepomrotnie uregulowanie zakresu właściwości władz i w codziennej praktyce nasuwało wiele trudności.

W rezultacie Komisja uznaje przyjęty u nas i Konstytucją przepisany 3-stopniowy podział administracyjny za najbardziej odpowiedni dla naszego systemu administracyjnego.

Przyjawszy, że województwo jest najwyższą jednostką terytorjalną dla celów administracji ogólnej, a zarazem najwyższego rzędu jednostką samorządu terytorjalnego, Komisja przystępuje z kolei do określenia zasad podziału na województwa. Punktem wyjścia do tych rozważań jest określenie roli województwa, jako jednostki podziału administracyjnego. W projekcie czytamy:

W funkcjach władz państwowych można rozróżnić dwójakiego rodzaju funkcje: funkcje rządzenia i funkcje administracyjne. Funkcje rządzenia — to ogólne kierownictwo sprawami państwa, polityka wewnętrzna i zagraniczna. Funkcje administracyjne — to wykonywanie ustaw w najszerszym tego słowa znaczeniu i czynności natury gospodarczej. Funkcje rządzenia należą prawie wyłącznie do władz centralnych, funkcje administracyjne — prawie wyłącznie do władz lokalnych. Ale rządzić centralnie państwem tak dużem i z tak różnorodnych elementów złożonem, jak Państwo Polskie, jest niemożliwością. Program polityki wewnętrznej państwa poza nielicznymi wytycznymi całości Państwa dotyczącymi, składa się z regionalnych programów politycznych, dostosowanych do zadań, jakie Państwo sobie na poszczególnych częściach swojego terytorjum stawia. Ramami terytorjalnymi, w których ten program powinien być wykonywany, jest województwo. Wynika stąd podstawowa zasada terytorjalnej organizacji województwa, że województwo powinno obejmować obszar wyodrębniający się z terytorjum Państwa występującymi nań zagadnieniami państwowymi i dla którego z racji tych właśnie występujących na nim zagadnień powinien być stworzony odrębny wojewódzki program wewnętrznej polityki państwowej.

Komisja zwraca następnie uwagę, że tak właśnie, a nie inaczej, pojmuje polski ustawodawca rolę województwa, skoro odpowiednio do tego określił stanowisko prawne wojewody. „Wojewoda“ — czytamy w projekcie — „jest przedstawicielem Rządu i jako taki powołany jest oprócz funkcji reprezentacyjnych do uzgadniania działalności całej administracji na ob-

szarze województwa z zasadniczą linią polityczną Rządu, do ogólnego nadzoru nad sprawami osobowymi funkcjonariuszów państwowych ze stanowiska wymogów bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz do uzgadniania działalności administracji cywilnej, jako też interesów gospodarczych województwa z potrzebami obrony Państwa. Oprócz tego wojewoda jest szefem administracji ogólnej, łączącej w sobie t. zw. zespolone działy administracji rządowej. Wojewoda łączy więc w swoim ręku funkcje rządzenia z funkcjami administracyjnymi. Jeżeli jednak porównać państwową doniosłość tych funkcyj, to trzeba w wojewodzie widzieć przede wszystkim reprezentanta Rządu, wykonywującego część zdekoncentrowanych funkcyj rządzenia.

Na czym polega udział wojewody w funkcjach rządzenia? Można to określić, jako inicjatywę i współudział w tworzeniu wojewódzkiego programu politycznego i jego konsekwentne realizowanie. Program polityczny nie jest jakimś abstraktem, jakąś treścią rozumową, ubraną w formę memorjału, czy książki i podzieloną na paragrafy, zaopatrzoną w szereg instrukcyj wykonawczych, która może być wprowadzona w życie przez każdego, kto po temu mandat otrzyma. Program polityczny jest planem, obejmującym cel i drogi do tego celu prowadzące, najściślej z indywidualnością twórcy tego planu i osobą realizatora związanym. Ażeby jakiś program polityczny realizować trzeba nie tylko ten program znać i z nim się zgadzać; trzeba w każdej chwili i w niedających się nigdy przewidzieć okolicznościach umieć powziąć decyzję, która niejednokrotnie obarcza wielką odpowiedzialnością przed władzą i przed własnem sumieniem. Trzeba więc mieć wiarę w słuszność i realność tego programu. Dlatego to wojewodzie powinna przysługiwać inicjatywa w tworzeniu i dostosowywaniu wojewódzkiego programu politycznego do zmienionych warunków. Władze centralne powinny się ograniczyć do roli, do której są powołane: do dostosowania tego programu do ogólnego programu politycznego Państwa i do kontroli, czy wykonywanie programu wojewódzkiego nie odbiega od zasadniczej linii politycznej Rządu. Stworzenie programu polityki wewnętrznej, dla całego terytorjum Państwa przez władze centralne, programu opracowanego w szczegółach i dostosowanego do poszczególnych części tego terytorjum, jest fizyczną niemożliwością. Rząd centralny może być tylko świadom celów swojej polityki państwowej i może tylko te ogólne cele wskazywać administracji wskutek różnorodności zagadnień i warunków, spotykanych na poszczególnych częściach terytorjum państwowego, nie może jednak z całą dokładnością wskazać dróg, które do tych celów niechybnie prowadzą. A program państwowy to nie tylko cele, ale drogi do nich prowadzące. Program taki może powstać wtedy tylko, jeżeli czynny udział i inicjatywę w opracowaniu tego programu wezmą reprezentanci

Rządu, stojący na czele okręgów, do których program polityki wewnętrznej powinien być dostosowany. Oni tylko bowiem, jako odpowiedzialni realizatorzy tych programów, mogą wziąć odpowiedzialność za to, czy wskazane w programie drogi prowadzą istotnie do celów wytkniętych przez ogólny program polityki wewnętrznej Państwa.

Będzie to możliwe do osiągnięcia wtedy tylko, gdy wojewodę postawimy na czele takiego okręgu, dla którego będzie trzeba i będzie można stworzyć wojewódzki program polityki państwowej. O potrzebie stworzenia takiego programu decyduje stopień wyodrębnienia się danego okręgu z całości terytorjum państwowego pod względem występujących na nim zagadnień, a z drugiej strony — państwowa doniosłość tych zagadnień. Możliwość stworzenia takiego programu zależy znów od tego, czy owo zagadnienie, które ma stanowić cechę wyróżniającą terytorjum województwa jest objęte w całości granicami tego województwa, czy też jest podzielone pomiędzy parę województw. W jednej sprawie może być bowiem jeden tylko program i jeden tego programu wykonawca. Jeżeli wykonanie programu politycznego w jednej sprawie dzielimy pomiędzy paru wojewodów, wówczas schodzą oni do roli organów wykonawczych programu, który w najdrobniejszych szczegółach musi być wtedy wypracowany przez władze centralne, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby program ten mógł być stworzony i konsekwentnie przeprowadzony przez paru wojewodów. Tak dalece program polityczny jest związany z indywidualnością i światopoglądem jego twórców i realizatorów. W tych warunkach władze centralne musiałyby w dalszym ciągu pełnić rolę trudną czynnika koordynującego działalność wojewodów w drobnych nawet szczegółach. Byłoby to uprawianie systemu rządów za pomocą instrukcji, dawanych wojewodom, systemu wadliwego, bo pozbawiającego inicjatywy urzędnika, który ma możność i który powinien się na inicjatywę programową zdobyć i za nią wziąć odpowiedzialność, i przeciwnie — wymagającego tej inicjatywy od czynników, które tej możności, jako odsunięte od terenu, nie mają, i odpowiedzialności za wydawane instrukcje brać nie mogą. Skutkiem tego, te instrukcje niezawsze są dostatecznie jasne, katagoryczne a przedewszystkiem niezawsze celowe. Wojewoda zaś, nie mając jasno określonej sfery działania, za którą on tylko ponosi odpowiedzialność, otrzymując instrukcje, wnioskujące w szczegóły jego postępowania, skłonny jest do zasklepienia się w wykonywaniu otrzymywanych instrukcji. W rezultacie odpowiedzialność, która właśnie w sprawach politycznych powinna być w stosunku do każdego urzędnika ściśle określona, rozprasza się.

Wynika stąd zasada, że obszar terytorjalnie wyodrębniającego się zagadnienia, dla którego ma być stworzony odrębny, re-

regionalny program polityki wewnętrznej Państwa, powinien być objęty przez jedno województwo w całości, a nie dzielony pomiędzy parę województw.

Jakie to mają być zagadnienia polityczno - administracyjne, z racji istnienia których dla pewnych obszarów trzeba tworzyć odrębny, wojewódzki program wewnętrznej polityki państwowej? Trzeba się tutaj kierować dwoma kryteriami: państwową doniosłością tych zagadnień, a z drugiej strony — wielkością obszaru, jaki dane zagadnienie obejmuje. Co do wielkości obszaru, jaki dane zagadnienie obejmuje, które uzasadniałoby konieczność stworzenia odrębnego, regionalnego programu polityki wewnętrznej Państwa, to należy stanąć na stanowisku, że chodzi tutaj o te zagadnienia, które przerastają ramy terytorjalne powiatu, t. zn. występują na obszarze pewnej grupy powiatów jako zagadnienia jednolite i które ze względu na swoją państwową doniosłość nie powinny być dzielone między parę jednostek administracyjnych, ani też łączone w jednej jednostce z innymi, o równej doniosłości zagadnieniami, lecz powierzone do rozwiązania jednej specjalnie dla każdego z nich powołanej jednostce. Jest kwestią faktu, jak wielki obszar te zagadnienia obejmują. Może to być obszar kilku, a może być i kilkudziesięciu powiatów. Państwowa doniosłość danego zagadnienia jest zaś kwestią oceny. W ocenie tej trzeba przeprowadzić pewne stopniowanie, gdyż poszczególne zagadnienia o różnej doniosłości państwowej obejmują różne, niepokrywające się ze sobą obszary. Obszarem, dla którego trzeba stworzyć odrębny, regionalny program wewnętrznej polityki państwowej i który powinien stanowić podstawę terytorjalną dla województwa, jest więc obszar tego zagadnienia, które uznane będzie w danym terenie za najdonioślejsze dla Państwa i które z tej właśnie racji powinno być powierzone do rozwiązania jednej jednostce administracyjnej, a nie dzielone pomiędzy parę poszczególnych województw. Możliwe są, oczywiście, kolizje między postulatami odnośnie podziału administracyjnego, jakie wynikałyby z należytego rozwiązania różnych zagadnień, występujących na tym samym terenie. W projekcie swoim Komisja daje pierwszeństwo wielkim zagadnieniom politycznym o doniosłości ogólnie - państwowej przed zagadnieniami gospodarczymi i ściśle administracyjnymi, a w niektórych wypadkach pierwszeństwo przyznaje względem obrony Państwa.

Jako dalsze wskazanie prawidłowego podziału administracyjnego, wysuwa Komisja oparcie każdego województwa na ośrodku miejskim, który jest węzłem regionalnym dla całego obszaru województwa. W miastach tych zbiegają się nici życia społecznego i gospodarczego i tam powinna być siedziba władz wojewódzkich, ażeby wojewoda mógł być w stałym kontakcie ze zorganizowanym społeczeństwem i miejscowymi siłami inte-

lektualnemi, bez których współpracy nie może być mowy o realizacji wojewódzkiego programu politycznego. „Należyty wybór siedzib władz wojewódzkich jest kwestją u nas szczególnie doniosłą, gdyż mamy szereg miast, które w przeciągu wieków wykształciły się na ośrodki regionalne pierwszorzędnej wartości, pełniły zawsze na swoim obszarze pewną określoną misję w stosunku do państwowości polskiej i stanowią dziś dla nas cenną spuściznę historyczną, którą trzeba należycie wykorzystać. Nigdy nie ulegało wątpliwości, że miasta, jak Kraków, Lwów, Lublin, Wilno, Poznań, muszą być siedzibami województw. Chodzi jednak o ułatwienie tym miastom ich właściwej roli, a więc o wykreślenie województwom takich granic, któreby obejmowały obszar istotnych wpływów gospodarczych i kulturalnych ośrodka wojewódzkiego“.

Następne wskazanie — to gospodarcza wystarczalność każdego województwa na potrzeby samorządu wojewódzkiego. Komisja zdaje sobie wprawdzie sprawę, że mając dotychczas do czynienia z samorządem wojewódzkim, tylko na obszarze b. dzielnicy pruskiej, trudno jest ustalić jakieś ściślejsze kryterium tej „wystarczalności“ obszaru województwa na potrzeby tego samorządu, którego dotychczas jeszcze nie mamy. Komisja przyjmuje, że „samorząd gminny, na mocnych podstawach oparty i zdolny do podolania wszystkim lokalnym zadaniom samorządowym oraz silny samorząd powiatowy, pozostawia samorządowi wojewódzkiemu te tylko zadania, które przerastają możliwości gospodarcze powiatowych związków komunalnych i które obecnie albo wcale nie są podejmowane, albo też podejmowane są przez Państwo. W każdym razie będą to zadania specjalne, które będą wymagały znacznej koncentracji środków i terytorjalnie będą obejmowały znaczne obszary. Z punktu widzenia potrzeb samorządu wojewódzkiego możnaby postawić tezę, że im większy jest obszar województwa, tem łatwiej zasadniczo o odpowiednią do zadań koncentrację środków i intensywną gospodarkę samorządową. Większy obszar wojewódzkiego związku komunalnego pozwala następnie na lepsze wyrównanie ciężarów finansowych na rzecz tego związku i robienie inwestycji gospodarczych w tych częściach województwa, które pod względem gospodarczym słabiej są rozwinięte, a tych inwestycji właśnie potrzebują“.

A wreszcie — postulat uzgodnienia podziału na województwa z innemi okręgami administracyjnymi. Uzgodnienie to ma nastąpić albo w stosunku prostym (jedno województwo na jeden okręg innego działu administracji), co jest oczywiście bardziej pożądane, w tych zaś razach, w których to okazałoby się niemożliwe — w stosunku wielokrotnym (dwa lub trzy województwa na jeden okręg innego działu administracji lub odwrotnie), byle tylko granice tych okręgów nie krzyżowały się. Za niezbędne dla sprawnego działania administracji, Komisja

uznaje uzgodnienie podziału na województwa z podziałem na okręgi wojskowe, okręgi skarbowe, okręgi szkolne, okręgi sądowe, okręgi ziemskie, okręgi dyrekcyjne poczt i telegrafów, okręgi inspekcji pracy, okręgi ubezpieczeń społecznych, okręgi urzędów probierczych, okręgi legalizacji miar i okręgi celne. Przy uzgodnianiu granic okręgów administracyjnych za podstawę, do której inne okręgi powinny się dostosować, należy przyjąć województwa, gdyż dla województw właściwości tere-
nu mają znaczenie zasadnicze, podczas gdy dla innych niespo-
lonych działów administracji tego znaczenia w tym stopniu nie mają. Należy tu zaznaczyć, że projektując nowy podział na wo-
jewództwa, Komisja brała pod uwagę również postulaty admi-
nistracji niespolonej. Uzgodnienie tych podziałów administra-
cyjnych, (których mamy 15) na poważniejsze trudności więc nie
natrafi.

1) **Województwo lwowskie** obejmuje obszary
dzisiejszych województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego
i lwowskiego z wyłączeniem powiatów przeworskiego, łańcuc-
kiego, niskiego, tarnobrzskiego, kolbuszowskiego, rzeszowskie-
go, strzyżowskiego, brzozowskiego i sanockiego do województ-
wa krakowskiego.

2) **Województwo wołyńskie** obejmuje obszar
dzisiejszego województwa wołyńskiego z wyłączeniem powiatu
sarneńskiego oraz pewnych skrawków tego województwa, sta-
nowiących etnograficzne i geograficzne Polesie — do woje-
wództwa poleskiego.

3) **Województwo poleskie** obejmuje obszar
dzisiejszego województwa poleskiego wraz z powiatem sarneń-
skim i skrawkami powiatów przylegających do województwa
poleskiego od południa i od północy, a stanowiących etnogra-
ficzne i geograficzne Polesie, oraz powiaty: bialsko - podlaski
i konstantynowski z województwa lubelskiego i powiat bielski
z województwa białostockiego.

4) **Województwo wileńskie** obejmuje obsza-
ry województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz powiaty:
grodzieński i wołkowyski z województwa białostockiego.

5) **Województwo lubelskie** obejmuje obsza-
ry dzisiejszego województwa lubelskiego z wyłączeniem powia-
tów bialsko - podlaskiego i konstantynowskiego, które zostają
przyłączone do województwa poleskiego oraz powiatów garwo-
lińskiego, łukowskiego, siedleckiego, sokołowskiego i węgrow-
skiego, które zostają włączone do województwa warszawskiego.

6) **Województwo krakowskie** składa się
z obszaru dzisiejszego województwa krakowskiego, z wyszcze-
gólnionych pod punktem 1) powiatów należących do dzisiejsze-
go województwa lwowskiego oraz powiatów olkuskiego, mie-
chowskiego, pińczowskiego, stopnickiego, sandomierskiego, opa-
towskiego, kieleckiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego z wo-

jewództwa kieleckiego, a z wyłączeniem powiatów żywieckiego, bielskiego, części oświęcińskiego i części chrzanowskiego do województwa śląskiego.

7) **Województwo śląskie** obejmuje obszar dzisiejszego województwa śląskiego oraz wymienione pod punktem 6) powiaty i części powiatów województwa krakowskiego i powiaty będziński, część olkuskiego, zawierciański i częstochowski z województwa kieleckiego.

8) **Województwo łódzkie** obejmuje obszar dzisiejszego województwa łódzkiego z wyłączeniem powiatów wieluńskiego, kaliskiego, tureckiego, słupeckiego, konińskiego i kolskiego do województwa poznańskiego.

9) **Województwo poznańskie** obejmuje obszar dzisiejszego województwa poznańskiego, zwiększony o grupę powiatów z województwa łódzkiego wymienionych pod punktem 8), a zmniejszony od północy przez wyłącznie powiatów strzelińskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, bydgoskiego, wyrzyskiego i chodzieskiego do województwa pomorskiego.

10) **Województwo pomorskie** obejmuje obszar dzisiejszego województwa pomorskiego z wyłączeniem powiatu działdowskiego, który odchodzi do województwa warszawskiego, grupę powiatów z województwa poznańskiego, wymienionych pod punktem 9) i powiaty: rypiński, lipnoski, włocławski i nieszawski z województwa warszawskiego.

11) **Województwo warszawskie** obejmuje obszar dzisiejszego województwa warszawskiego z wyłączeniem części centralnej tego województwa w oddzielne województwo stołeczne punkt 12) oraz wymienionych pod punktem 10) powiatów, które zostają przydzielone do województwa pomorskiego, tudzież powiaty: koneski, opoczyński, radomski, iłżecki, kozienicki z województwa kieleckiego, powiaty wymienione pod punktem 5) z województwa lubelskiego i powiaty: ostrowski, ostrołęcki, łomżyński, kolneński, wysoko - mazowiecki, białostocki, szczuczynski, suwalski, augustowski i sokólski z województwa białostockiego.

12) **Województwo stołeczne** obejmuje miasto stołeczne Warszawę, powiat warszawski oraz części przyległych powiatów, zaliczone do obszaru podstołecznego, bezpośrednio z miastem związanego.

W ten sposób w całości przestałyby istnieć województwa: nowogródzkie, tarnopolskie, stanisławowskie, kieleckie i białostockie:

W. B.

WYDATKI I DOCHODY ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH W OSTATNIEM TRZECHLECIU.

(w latach 1928/29, 1929/30 i 1930/31).

Do początku roku 1926 nie było żadnej statystyki wydatków i dochodów związków komunalnych w Polsce. Ponieważ zaś po odzyskaniu Niepodległości związki komunalne wogóle, a specjalnie świeżo powołane do życia związki komunalne na terenie województw centralnych i wschodnich, gorąco zabrały się do pracy i rozwinęły ożywioną działalność i ponieważ związki komunalne swoje dochody czerpią głównie z gruntów, budynków oraz przemysłu i handlu, a wobec tego te obiekty podatkowe obciążają, z natury rzeczy, w silniejszym stopniu, aniżeli obciąża je Państwo, dla którego dostępny jest — poza wymienionymi — szereg innych źródeł dochodowych (przedewszystkiem mniej przez ludność odczuwane podatki pośrednie), przeto zakorzeniło się przed r. 1926 przekonanie, że związki komunalne czerpią z ogólnego dochodu społecznego o wiele więcej nawet, aniżeli czerpie Państwo. Pamiętam, jak w okresie, kiedy budżet Państwa zamykał się sumą około 2 miliardów złotych, na terenie Sejmu oceniano ogólną sumę budżetów związków komunalnych na 4 miliardy złotych; brak danych statystycznych nie pozwalał na sprostowanie tej mylnej opinii. Pierwsze tego rodzaju dane pojawiły się dopiero z początkiem r. 1926. Na podstawie posiadanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych sprawozdań wojewodów dokonałem wówczas zestawienia ogólnych wydatków i dochodów związków komunalnych, preliminowanych na rok 1925, i ogłosiłem je w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“ (ostatnie numery z r. 1925 i pierwsze trzy numery z r. 1926). Okazało się z tego zestawienia, że wydatki w budżetach administracyjnych związków komunalnych wynoszą niewiele ponad $\frac{1}{4}$ część takichże wydatków Państwa. Gdy zaś ankieta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat zamknięć rachunkowych związków komunalnych za r. 1924¹⁾ po-

1) Wyniki tej ankiety ogłoszono w Nrze 19 „Gazety Administracji i Policji Państwowej“ z r. 1926.

twierdziła słuszość i realność ostatecznych wyników powyższego mojego zestawienia, zdawało się, że została ostatecznie rozwiązana legenda o ogromnych wydatkach samorządowych i o nadmiernem obciążeniu społeczeństwa na rzecz samorządu.

Niestety, legenda powyższa żyje do dzisiaj mimo, iż z Departamentu Samorządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i z Głównego Urzędu Statystycznego wyszło już dużo cyfr, świadczących o jej bezzasadności i mimo, że te dane cyfrowe były dla szerszego ogółu bogato zilustrowane na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Sytuacja samorządu terytorjalnego stała się szczególnie ciężką w dobie obecnego kryzysu gospodarczego. Z jednej strony stawia się związkom komunalnym duże wymagania w związku ze zwalczaniem przesilenia gospodarczego, z drugiej zaś strony wytyka im się jego wydatki i mówi się o zbyt wielkim rozmachu gospodarki samorządowej i o nadmiernem obciążeniu płatników. Ogromne wymagania pod adresem samorządu stawia przede wszystkim Państwo; przerzuciło ono w ciągu ostatnich lat na związki komunalne szereg zadań, które spełniało dawniej samo. Dr. Twerdochlib, naczelnik wydziału w wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim, wylicza na łamach „Głosu Gminy Wiejskiej“¹⁾ aż 106 rodzajów zadań, poruczonych gminom przez Państwo. Związek Miast Polskich, na podstawie specjalnej ankiety, obliczył, że gdyby miasta wykonywały wszystkie zadania, jakie na nich w ostatnich latach zostały włożone, to wydatki ich, związane z wykonaniem tych zadań, wzrosłyby o około 20% w stosunku do stanu rzeczy, jaki istniał w czasie wydania ustawy o tymcz. uregulowaniu fin. kom. Źródła dochodowe związków komunalnych jednakże nie tylko nie zostały powiększone, ale przeciwnie — uległy w ciągu ostatnich lat poważnej redukcji. Związek Miast oblicza, że miasta straciły — wskutek redukcji źródeł dochodowych od czasu wydania ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — około 80 milionów złotych rocznie (zmniejszenie o połowę udziału w państwowym podatku dochodowym, zniesienie obowiązku Skarbu Państwa pokrywania 50% kosztów budowy szkół, nowelizacja przepisów o podatku od lokali, o dodatkach do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji i t. p.).

Z różnemi żądaniami pod adresem związków komunalnych zwracają się dalej rozmaite instytucje o charakterze publicznoprawnym, czy prywatno - prawnym, a szeroki ogół społeczeństwa domaga się od związków komunalnych czynnego interesowania się wszelkimi jego dolegliwościami. Zauważyć to można zwłaszcza na terenie miast, gdzie pod adresem magistratów sypią się rozliczne narzekania i złośliwe docinki. Złe drogi, wadliwa komunikacja, niewybrukowane należycie ulice, brak dobrej

1) Artykuł p. t. „Poruczony zakres działania gmin b. zab. rosyjskiego“ w N-rze 23 „Głosu Gminy Wiejskiej“ z dn. 15. XII. 1930 r.

sieci wodociągów i kanalizacji, mało w mieście parków i zieleńców i t. d. i t. d. — o wszystko pretensja do magistratu. Chory żąda bezpłatnego leczenia go w szpitalu, ubogi — umieszczenia w przytulku, bezrobotny demonstruje przed magistratem. Nie ma projektu jakiegokolwiek na szerszą skalę zakrojonej akcji (walka z bezrobociem, z bezdomnością, z gruźlicą i t. p.), do której nie wciągano by samorządu terytorjalnego i nie żądano odeń ofiar.

Ale gdy samorząd żąda ofiar od społeczeństwa, gdy domaga się należnych mu danin, niezbędnych na wykonanie jego zadań, to powstaje narzekanie, że samorząd zabiera zbyt wiele z dochodu społecznego, że w gospodarce swojej bierze zbyt wielki rozmach. I nawet z ust miarodajnych czynników w Państwie podają pod adresem samorządu rady i wezwania, aby zacisnął pasa.

Tego rodzaju głosy niesprawiedliwej oceny działalności samorządu terytorjalnego dały się słyszeć także, jak wiadomo, na forum naszego parlamentu, w czasie ostatniej (budżetowej) sesji sejmowej. Specjalnie zaś mowa była znowuż o zbyt dużych wydatkach i budżetach związków komunalnych. Nie ulega wątpliwości, że wśród kilkunastu tysięcy związków komunalnych są takie, których gospodarka zasługuje na surową krytykę; niemniej jednak nie daje to jeszcze podstawy do generalizowania zarzutów i do obejmowania nimi całego samorządu terytorjalnego.

Dyskusja sejmowa na temat budżetów samorządowych skłoniła Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do zebrania danych o tych budżetach z ostatniego trzylecia. Jakkolwiek są to zestawienia jedynie ogólnych sum wydatków i dochodów, bez rozbicia ich na poszczególne działy wydatków względnie dochodów, to jednakże sądzę, że opublikowanie ich będzie miało dużą wartość dla orjentacji o rozwoju gospodarki finansowej związków komunalnych, a to choćby z tego względu, że zestawione są obok siebie — po raz pierwszy — sumy budżetów na przestrzeni ostatnich 3 lat i że obok budżetów z dwóch pierwszych lat tego trzylecia uwzględnione zostały zamknięcia rachunkowe za te lata.

Zestawieniami objęte zostały wszystkie związki komunalne w całym Państwie, a także i te związki względnie instytucje, które w rozumieniu ustaw nie są czystej wody związkami komunalnymi, które jednakże w istocie swej podpadają pod pojęcie samorządu terytorjalnego i ponoszą wydatki o charakterze samorządowym, w szczególności Tymczasowy Wydział Samorządowy (w likwidacji), wojewódzkie związki komunalne poznański i pomorski (które jednakże nie są wojewódzkimi związkami komunalnymi w rozumieniu Konstytucji) i Sejm Śląski (autonomiczny).

Jeśli chodzi o Sejm Śląski — wyodrębniono w nim z ogól-

nej sumy budżetu odnośne kwoty na wykonanie tego rodzaju zadań, które na pozostałym terenie Państwa spełniają związki komunalne. Dysproporcja pomiędzy tego rodzaju wydatkami Sejmiku śląskiego, a jego dochodami, zbliżonemi swoim charakterem do dochodów związków komunalnych, spowodowała w zestawieniu ogólnem nadwyżkę wydatków nad dochodami. Poza tym pozornym deficytem w zestawieniu ogólnem może Czytelnik zauważyć pewne nieścisłości w sumowaniu poszczególnych rubryk; wynikły one stąd, że liczby w niniejszem zestawieniu podałem w milionach złotych z setkami tysięcy w postaci ułamka dziesiętnego, przyczem zarówno sumy („razem“), jak i poszczególne składniki tychże sum, skracałem z liczb, podanych w zestawieniach ministerjalnych w tysiącach złotych, stosując odpowiednie zaokrąglenia, przez co skrócone sumy ogólne różnią się tu i ówdzie od sum, jakieby wypadły po dodaniu poszczególnych liczb skróconych.

Analiza niniejszych zestawień wydatków i dochodów związków komunalnych dać może podstawę do rozmaitych wniosków na temat samorządowej gospodarki finansowej — zależnie od problemu, w świetle którego zestawienia te będą badane. Nie wdając się w żadną szczegółową analizę, chcę jednakże podkreślić główny wniosek, do którego one prowadzą, a który wiąże się z celem, dla którego zestawienia te zostały sporządzone.

Chodziło mianowicie o sprawdzenie, ile prawdy jest w zarzucie, że związki komunalne, nie licząc się z trudnościami gospodarczymi, na zbyt szeroką skalę podejmują swoje inwestycje, oraz o stwierdzenie, czy związki komunalne przy układaniu swych budżetów liczą się wogóle z trudnościami gospodarczymi płatników, czyli — jak się przedstawia wysokość ich budżetów na przestrzeni ostatniego trzechlecia.

Ilustracją działalności inwestycyjnej związków komunalnych są ich budżety nadzwyczajne. Jak wynika z zestawienia ogólnego (Tabl. XI), gminy wiejskie i miejskie (bez m. st. Warszawy) oraz powiatowe związki komunalne w całym Państwie preliminowały razem tytułem wydatków nadzwyczajnych w r. 1928/29 sumę blisko 419 milionów złotych, a wykonały w tymże roku 372 milionów; w r. 1930/31 preliminowały one już tylko 254 milionów złotych, a — chociaż brak jeszcze danych o ich zamknięciach rachunkowych za ten rok — to jednakże nie ulega wątpliwości, że stosunek procentowy tego wykonania w stosunku do wykonania budżetów w r. 1928/29 będzie bardzo znacznie mniejszy. Warszawa preliminowała w r. 1928/29 tytułem wydatków nadzwyczajnych około 230 i pół miliona złotych, wykonała blisko 195 milionów, a na rok 1930/31 preliminowała już tylko 26,6 miliona złotych. Wszystkie związki, objęte niniejszem zestawieniem, przewidywały w swych budżetach w r. 1928/29 — 562,4 miliona złotych, zaś w r. 1930/31 już tylko 290,5 miliona złotych. Niewiadomą jest jeszcze cyfra wykona-

nia budżetów nadzwyczajnych za rok ubiegły i niewiadomo, jaką sumę związki komunalne prelinowały na rok bieżący. Jednakże wobec znacznego pogłębienia się kryzysu gospodarczego w ubiegłym roku budżetowym i wobec nader ciężkiej sytuacji finansowej związków komunalnych, wreszcie pod wpływem nawoływań do zaprzestania inwestycji, można śmiało przyjąć, że prelinowana w roku ubiegłym suma wydatków nadzwyczajnych spadnie w roku bieżącym conajmniej o 50%, najwyżej do sumy 150 milionów złotych. Przy takiej zaś sumie, a już choćby i przy sumie 290 milionów z roku zeszłego, trudno mówić o jakimś nadzwyczajnym rozmachu inwestycyjnym związków komunalnych, zwłaszcza, gdy się zważy że zupełne zahamowanie pracy inwestycyjnej w związkach komunalnych jest — ze względu na interes publiczny — niemożliwe i jest niepożądane — chociażby ze względu na konieczność wyjścia z obecnego impasu gospodarczego, którego nie pokonamy, jeśli będziemy siedzieli z założonemi rękami.

Budżety zwyczajne związków komunalnych wykazują natomiast pewien wzrost w r. 1930/31 w stosunku do r. 1928/29; z 754 wzrosły na 848 milionów złotych. Zjawisko to jest jednakże zupełnie usprawiedliwione i naturalne, jest ono bowiem koniecznym skutkiem przekazania związkom komunalnym — szczególnie w ciągu r. 1928, co swój skutek miało w budżetach na r. 1929/30 — szeregu nowych zadań i obowiązków, pociągających oczywiście za sobą zwiększone wydatki.

Ale i w zakresie wydatków zwyczajnych widoczne jest liczenie się związków komunalnych z panującym kryzysem gospodarczym, mimo bowiem stałego przybywania coraz nowych zadań (przybývają one jeszcze i obecnie — chociażby wymienić przekazanie w grudniu 1930 r. gminom obowiązku dostarczania bezpłatnych mieszkań nauczycielom szkół powszechnych względnie wypłacania im dodatku na mieszkanie, który to ciężar oceniany jest na sumę 16 milionów złotych) wydatki zwyczajne związków komunalnych cofają się nieco, z sumy 854,7 miliona złotych w r. 1929/30 do sumy 848,4 miliona złotych w r. 1930/31.

Ogólne wydatki związków, objętych zestawieniem, spadły z sumy 1.316,7 milj. zł. w r. 1928/29 do sumy 1.139 milionów złotych. Nie ulega wątpliwości, że w r. b. suma ta nie osiągnie nawet miljarða złotych.

Antoni Hebrowski.

Wydatki

Tablica I.

GMINY WIEJSKIE

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	6,0	6,5	8,3	7,5	6,6
	nadzwyczajne	0,6	0,9	0,6	0,5	0,3
	razem	6,6	7,4	8,9	8,0	6,9
Kieleckie	zwyczajne	11,8	11,2	13,5	12,3	12,3
	nadzwyczajne	4,2	2,7	4,1	4,0	3,1
	razem	16,0	13,8	17,6	16,3	15,4
Lubelskie	zwyczajne	11,5	12,8	14,9	14,0	12,6
	nadzwyczajne	2,2	0,9	1,8	1,6	1,4
	razem	13,7	13,8	16,7	15,6	14,0
Łódzkie	zwyczajne	7,5	8,1	9,1	8,6	6,6
	nadzwyczajne	1,2	0,8	0,9	1,0	0,5
	razem	8,7	8,8	10,0	9,6	7,1
Warszawskie	zwyczajne	12,2	12,3	15,4	14,0	12,8
	nadzwyczajne	4,3	2,8	3,4	3,2	1,5
	razem	16,5	15,1	18,8	17,1	14,3
Nowo- gródzkie	zwyczajne	4,2	4,7	5,2	5,4	5,6
	nadzwyczajne	3,9	0,9	2,7	1,1	1,0
	razem	8,1	5,6	7,9	6,5	6,6
Poleskie	zwyczajne	5,1	4,6	6,3	6,1	7,1
	nadzwyczajne	0,7	0,6	1,2	0,9	0,7
	razem	5,8	5,2	7,4	7,0	7,8
Wileń- skie	zwyczajne	4,8	4,7	5,4	5,3	5,3
	nadzwyczajne	1,2	0,6	1,0	0,8	0,4
	razem	6,1	5,3	6,3	6,1	5,7
Wołyń- skie	zwyczajne	6,7	6,8	7,8	7,8	8,6
	nadzwyczajne	1,1	1,2	1,9	2,0	0,9
	razem	7,8	7,9	9,7	9,8	9,4

Wydatki

Tablica I.

GMINY WIEJSKIE (dok.)

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	3,2	3,5	3,7	3,8	4,1
	nadzwyczajne	0,04	0,02	0,03	0,04	0,03
	razem	3,2	3,5	3,8	3,9	4,1
Poznań- skie	zwyczajne	6,1	6,4	7,6	4,4	7,4
	nadzwyczajne	0,5	0,4	0,4	0,3	0,3
	razem	6,6	6,7	8,0	4,7	7,7
Śląskie	zwyczajne	18,5	24,8	23,8	29,9	25,9
	nadzwyczajne	13,6	12,8	13,6	11,8	22,0
	razem	32,1	37,6	37,4	41,8	47,9
Krakow- skie	zwyczajne	5,7	6,0	6,5	6,5	6,8
	nadzwyczajne	1,4	0,5	0,9	1,1	1,0
	razem	7,1	6,5	7,5	7,6	7,8
Lwow- skie	zwyczajne	8,8	10,5	11,3	11,3	11,2
	nadzwyczajne	0,5	0,7	0,9	1,1	1,4
	razem	9,3	11,2	12,1	12,4	12,6
Stanisła- wowskie	zwyczajne	4,6	4,8	5,2	5,1	5,7
	nadzwyczajne	0,6	0,7	0,5	0,4	0,9
	razem	5,2	5,5	5,7	5,5	6,6
Tarno- polskie	zwyczajne	4,8	4,6	5,5	4,3	5,2
	nadzwyczajne	0,4	0,5	0,7	0,6	0,5
	razem	5,2	5,1	6,3	4,9	5,8
Razem w wojew.	zwyczajne	121,7	132,3	149,7	146,4	143,7
	nadzwyczajne	36,5	26,9	34,4	30,6	36,0
	razem	158,2	159,2	184,1	177,0	179,8

Wydatki.

Tablica II.

GMINY MIEJSKIE

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	10,6	11,4	14,3	13,0	13,9
	nadzwyczajne	14,5	3,6	4,7	2,6	4,7
	razem	25,1	15,0	19,0	15,6	18,5
Kieleckie	zwyczajne	23,6	31,8	30,3	27,3	28,0
	nadzwyczajne	27,2	29,2	18,3	11,6	10,3
	razem	50,8	61,0	48,6	39,0	38,3
Lubelskie	zwyczajne	12,3	15,1	17,0	17,0	16,5
	nadzwyczajne	25,9	43,4	10,8	8,4	6,4
	razem	38,2	58,5	27,8	25,4	22,9
Łódzkie	zwyczajne	40,8	50,6	46,7	42,8	45,3
	nadzwyczajne	30,9	51,1	24,8	21,8	24,5
	razem	71,7	101,7	71,6	64,6	69,8
War- szawskie	zwyczajne	15,2	16,1	19,2	18,2	19,0
	nadzwyczajne	26,1	17,1	18,0	12,0	10,3
	razem	41,3	33,3	37,2	30,1	29,3
Nowo- gródzkie	zwyczajne	1,8	2,5	3,1	2,8	2,9
	nadzwyczajne	3,6	1,8	4,5	1,4	5,0
	razem	5,4	4,3	7,6	4,2	7,9
Poleskie	zwyczajne	3,3	3,6	4,1	4,2	4,0
	nadzwyczajne	0,8	0,7	1,8	1,2	1,0
	razem	4,1	4,3	5,9	5,3	5,0
Wileń- skie	zwyczajne	9,8	9,5	10,7	10,7	11,5
	nadzwyczajne	5,6	5,8	8,7	6,0	5,2
	razem	15,4	15,4	19,4	16,7	16,7
Wołyń- skie	zwyczajne	5,5	5,7	6,1	6,1	6,5
	nadzwyczajne	7,7	2,8	6,7	4,5	4,8
	razem	13,2	8,5	12,8	10,6	11,3

Wydatki.

Tablica II.

GMINY MIEJSKIE (dok.)

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	14,8	15,2	17,2	17,7	18,7
	nadzwyczajne	13,1	5,1	1,4	9,2	1,2
	razem	27,8	20,3	18,6	26,9	19,9
Poznań- skie	zwyczajne	48,0	46,3	54,6	51,6	54,4
	nadzwyczajne	50,1	52,5	29,9	24,9	22,5
	razem	98,1	98,8	84,5	76,5	76,9
Śląskie	zwyczajne	26,4	31,5	31,0	36,3	34,8
	nadzwyczajne	22,8	19,2	24,6	23,6	18,1
	razem	49,2	50,7	55,6	59,8	53,0
Krakow- skie	zwyczajne	31,9	39,2	36,5	41,1	38,7
	nadzwyczajne	15,3	8,8	20,2	8,0	21,9
	razem	47,2	48,0	56,6	49,1	60,6
Lwow- skie	zwyczajne	33,9	36,4	40,5	40,7	43,4
	nadzwyczajne	23,7	16,3	13,9	8,5	17,1
	razem	57,6	52,7	54,4	49,2	60,5
Stanisła- wowskie	zwyczajne	7,5	4,4	9,0	9,1	9,1
	nadzwyczajne	7,0	9,0	6,6	3,7	5,1
	razem	14,5	13,4	15,6	12,8	14,2
Tarno- polskie	zwyczajne	5,0	5,1	5,9	5,5	5,7
	nadzwyczajne	1,3	1,0	2,5	1,1	1,2
	razem	6,4	6,1	8,4	6,6	6,9
Razem w wojew.	zwyczajne	290,4	324,5	346,3	344,2	352,4
	nadzwyczajne	275,8	267,4	197,4	148,3	159,3
	razem	566,1	592,0	543,7	492,5	511,7

Wydatki.

Tablica III.

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE.

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	10,6	9,1	11,3	8,7	10,2
	nadzwyczajne	5,8	3,8	5,1	2,8	2,1
	razem	16,4	12,9	16,4	11,5	12,3
Kieleckie	zwyczajne	18,2	17,6	18,5	16,8	17,9
	nadzwyczajne	14,9	10,3	8,8	8,2	7,3
	razem	33,0	27,8	27,3	25,0	25,2
Lubelskie	zwyczajne	14,9	14,1	13,7	13,3	12,7
	nadzwyczajne	18,7	14,6	11,5	9,6	8,7
	razem	33,5	28,7	25,2	22,9	21,3
Łódzkie	zwyczajne	12,9	12,4	14,1	12,6	9,9
	nadzwyczajne	6,2	4,5	5,2	3,2	1,7
	razem	19,1	16,9	19,3	15,8	11,6
War- szawskie	zwyczajne	23,2	21,8	22,6	20,9	21,7
	nadzwyczajne	21,9	15,6	18,2	14,1	10,8
	razem	45,0	37,4	40,8	34,9	32,5
Nowo- gródzkie	zwyczajne	4,7	4,7	5,7	5,0	5,7
	nadzwyczajne	4,6	3,6	2,7	2,3	1,4
	razem	9,3	8,3	8,5	7,3	7,0
Poleskie	zwyczajne	4,8	4,6	4,1	4,6	4,2
	nadzwyczajne	2,7	1,9	1,3	1,2	0,8
	razem	7,5	6,5	5,4	5,8	5,0
Wileń- skie	zwyczajne	4,6	4,0	5,0	4,3	4,4
	nadzwyczajne	3,4	2,1	2,1	1,7	0,9
	razem	8,3	6,2	7,0	6,0	5,3
Wołyń- skie	zwyczajne	6,9	6,4	7,6	7,2	7,2
	nadzwyczajne	7,1	3,7	5,0	3,6	4,1
	razem	14,0	10,1	12,6	10,8	11,3

Wydatki.

Tablica III.

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE (dok.)

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	12,2	13,0	13,7	14,2	14,8
	nadzwyczajne	2,5	1,2	2,8	1,9	3,2
	razem	14,7	14,2	16,5	16,1	18,0
Poznań- skie	zwyczajne	20,8	20,0	25,1	22,6	23,9
	nadzwyczajne	6,6	6,7	6,7	5,4	4,1
	razem	27,4	26,7	31,8	28,0	28,0
Śląskie	zwyczajne	6,7	8,4	8,1	10,6	10,2
	nadzwyczajne	2,3	4,4	3,1	5,9	8,7
	razem	9,0	12,8	11,2	16,5	18,9
Krakow- skie	zwyczajne	7,4	7,6	9,2	9,4	10,5
	nadzwyczajne	2,4	0,9	2,1	1,6	1,7
	razem	9,8	8,5	11,3	11,1	12,3
Lwowskie	zwyczajne	10,5	9,6	12,2	11,6	12,0
	nadzwyczajne	4,4	2,3	3,0	1,4	1,1
	razem	14,9	11,9	15,1	13,0	13,1
Stanisła- wowskie	zwyczajne	5,2	5,2	5,9	5,7	5,6
	nadzwyczajne	1,2	0,5	0,4	0,7	0,2
	razem	6,4	5,7	6,4	6,4	5,8
Tarno- polskie	zwyczajne	6,8	7,2	8,4	7,2	7,7
	nadzwyczajne	1,6	1,6	1,1	0,7	1,8
	razem	8,4	8,8	9,5	8,0	9,5
Razem w wojew.	zwyczajne	170,4	165,6	185,5	174,7	178,5
	nadzwyczajne	106,5	77,7	78,9	64,3	58,7
	razem	276,9	243,3	264,3	239,0	237,2

Wydatki. **Tablica IV.**
GMINY (WIEJSKIE I MIEJSKIE) ORAZ POW. ZW. KOM. RAZEM.

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	27,2	27,0	34,0	29,3	30,6
	nadzwyczajne	20,9	8,3	10,3	5,8	7,1
	razem	48,1	35,3	44,2	35,1	37,7
Kieleckie	zwyczajne	53,5	60,5	62,3	56,4	58,2
	nadzwyczajne	46,3	42,1	31,1	23,8	20,7
	razem	99,9	102,6	93,5	80,2	79,0
Lubelskie	zwyczajne	38,7	42,1	45,7	44,3	41,8
	nadzwyczajne	46,9	58,9	24,1	19,6	16,4
	razem	85,6	101,0	69,8	63,9	58,2
Łódzkie	zwyczajne	61,3	71,0	70,0	64,0	61,8
	nadzwyczajne	38,2	56,4	31,0	26,1	26,6
	razem	99,5	127,4	100,9	90,1	88,5
War- szawskie	zwyczajne	50,6	50,2	57,3	53,0	53,4
	nadzwyczajne	52,2	35,5	39,5	29,2	22,7
	razem	102,8	85,8	96,8	82,2	76,0
Nowo- gródzkie	zwyczajne	10,7	11,9	14,2	13,2	14,2
	nadzwyczajne	12,1	6,3	9,8	4,8	7,4
	razem	22,8	18,2	24,0	18,0	21,6
Poleskie	zwyczajne	13,2	12,9	14,4	14,9	15,3
	nadzwyczajne	4,2	3,2	4,3	3,3	2,6
	razem	17,4	16,0	18,7	18,1	17,9
Wileń- skie	zwyczajne	19,2	18,3	21,0	20,2	21,2
	nadzwyczajne	10,5	8,5	11,7	8,6	6,5
	razem	29,7	26,8	32,7	28,8	27,7
Wołyń- skie	zwyczajne	19,2	18,8	21,5	21,1	22,3
	nadzwyczajne	15,9	7,7	13,7	10,0	9,8
	razem	35,0	26,5	35,2	31,1	32,1

Wydatki. Tablica IV.
 GMINY (WIEJSK. I MIEJSK.) ORAZ POW. ZW. KOM. RAZEM (dok.).

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano	wyko- nano	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	30,3	31,7	34,7	35,8	37,5
	nadzwyczajne	15,6	6,3	4,2	11,1	4,4
	razem	45,9	38,0	39,0	46,9	42,0
Poznań- skie	zwyczajne	74,9	72,7	87,3	78,6	85,7
	nadzwyczajne	57,3	59,5	36,9	30,6	27,0
	razem	132,2	132,2	124,2	109,2	112,6
Śląskie	zwyczajne	51,6	64,7	62,9	76,8	71,0
	nadzwyczajne	38,7	36,4	41,3	41,3	48,8
	razem	90,3	101,1	104,3	118,1	119,8
Kraków- skie	zwyczajne	45,0	52,8	52,2	57,0	56,1
	nadzwyczajne	19,1	10,3	23,2	10,8	24,6
	razem	64,2	63,0	75,4	67,8	80,7
Lwów- skie	zwyczajne	53,2	56,4	64,0	63,7	66,6
	nadzwyczajne	28,7	19,4	17,8	11,0	19,6
	razem	81,8	75,8	81,7	74,6	86,2
Stanisła- wowskie	zwyczajne	17,2	14,4	20,2	19,8	20,4
	nadzwyczajne	8,9	10,2	7,5	4,9	6,2
	razem	26,1	24,7	27,7	24,7	26,6
Tarno- polskie	zwyczajne	16,7	16,9	19,8	17,1	18,6
	nadzwyczajne	3,3	3,1	4,3	2,4	3,5
	razem	20,0	20,0	24,1	19,5	22,1
Razem w wojew.	zwyczajne	582,5	622,5	681,5	665,2	674,7
	nadzwyczajne	418,8	372,0	310,7	243,2	254,0
	razem	1,001,3	994,5	992,2	908,4	928,6

Wydatki.

INNE ZWIĄZKI KOMUNALNE I T. W. S. W LIKWID.

Tablica V.

Związki komunalne i T. W. S.	Rodzaj wydatków	Rok budżetowy					
		1928/29		1929/30		1931	
		preliminowano	wydano	preliminowano	wydano	preliminowano	
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h					
M. st. Warszawa	zwyczajne	103,7	117,7	113,1	115,7	121,4	
	nadzwycz.	126,7	77,0	63,2	54,0	26,6	
	razem	230,4	194,7	176,3	169,7	148,0	
Pomorski Woj. Zw. Kom.	zwyczajne	9,1	8,8	6,6	6,5	7,5	
	nadzwycz.	6,5	6,8	5,4	4,9	5,8	
	razem	15,6	15,6	12,0	11,4	13,3	
Poznański Woj. Zw. Kom.	zwyczajne	10,8	10,0	11,5	10,1	11,3	
	nadzwycz.	3,9	1,7	6,4	0,8	2,7	
	razem	14,8	11,7	17,9	10,9	13,9	
Sejm Śląski (wydatki o chara- kterze samorząd.)	zwyczajne	17,4	16,2	25,2	24,6	15,4	
	nadzwycz.	5,8	4,1	2,2	2,1	0,7	
	razem	23,2	20,2	27,4	26,7	16,1	
T. W. S. w likwidacji	zwyczajne	30,7	25,1	16,8	16,6	18,2	
	nadzwycz.	0,7	0,7	1,4	1,4	0,9	
	razem	31,4	25,8	18,2	18,0	19,1	
Razem	zwyczajne	171,7	177,8	173,2	173,5	173,8	
	nadzwycz.	143,6	90,3	78,6	63,2	36,5	
	razem	315,4	268,0	251,8	236,7	210,4	

Dochody

Tablica VI.

GMINY WIEJSKIE.

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w milionach złotych				
Biało- stockie	zwyczajne	6,3	6,9	8,6	7,9	6,7
	nadzwyczajne	0,4	0,1	0,3	0,3	0,2
	razem	6,7	7,0	8,9	8,1	6,9
Kieleckie	zwyczajne	12,8	13,2	16,0	15,2	14,3
	nadzwyczajne	3,3	0,7	1,0	1,1	0,9
	razem	15,1	13,9	17,0	16,3	15,2
Lubelskie	zwyczajne	12,0	13,4	15,0	14,8	12,6
	nadzwyczajne	1,7	0,7	1,8	1,1	1,4
	razem	13,7	14,1	16,7	15,9	14,0
Łódzkie	zwyczajne	7,8	8,5	9,4	8,9	6,9
	nadzwyczajne	0,9	0,5	0,6	0,6	0,4
	razem	8,7	9,1	10,0	9,5	7,4
War- szawskie	zwyczajne	13,2	13,2	16,0	14,7	13,1
	nadzwyczajne	3,3	2,1	2,8	2,4	1,8
	razem	16,6	15,3	18,8	17,1	14,3
Nowo- gródzkie	zwyczajne	4,5	5,4	5,5	5,8	5,9
	nadzwyczajne	3,6	0,7	2,4	1,0	0,7
	razem	8,1	6,1	7,9	6,8	6,6
Poleskie	zwyczajne	5,5	4,5	6,9	6,8	7,6
	nadzwyczajne	0,3	0,2	0,6	0,4	0,2
	razem	5,8	4,7	7,4	7,2	7,9
Wileń- skie	zwyczajne	5,4	5,0	5,6	5,7	5,4
	nadzwyczajne	1,0	0,4	0,8	0,7	0,3
	razem	6,1	5,4	6,3	6,3	5,7
Wołyń- skie	zwyczajne	7,2	7,6	8,3	8,5	9,0
	nadzwyczajne	0,7	0,9	1,5	1,5	0,5
	razem	7,9	8,4	9,7	10,0	9,5

Dochody.

Tablica VI.

GMINY WIEJSKIE (dok.).

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	3,2	3,6	3,7	3,9	4,0
	nadzwyczajne	0,1	0,05	0,1	0,7	0,7
	razem	3,3	3,7	3,8	3,9	4,0
Poznań- skie	zwyczajne	6,3	6,7	7,5	7,3	7,7
	nadzwyczajne	0,4	0,3	0,3	0,4	0,3
	razem	6,7	7,1	7,8	7,7	8,0
Śląskie	zwyczajne	19,6	29,8	24,8	36,5	26,7
	nadzwyczajne	12,5	15,6	12,8	11,9	23,1
	razem	32,1	45,4	37,6	48,3	49,9
Kraków- skie	zwyczajne	5,9	6,7	6,8	7,1	7,0
	nadzwyczajne	1,3	0,5	0,9	1,2	0,9
	razem	7,2	7,2	7,7	8,3	8,0
Lwów- skie	zwyczajne	9,1	11,0	11,6	12,3	11,6
	nadzwyczajne	0,4	0,8	0,9	1,0	1,0
	razem	9,4	11,8	12,4	13,3	12,7
Stanisła- wowskie	zwyczajne	4,8	5,2	5,3	5,5	6,0
	nadzwyczajne	0,4	0,3	0,3	0,3	0,6
	razem	5,3	5,5	5,7	5,8	6,6
Tarno- polskie	zwyczajne	5,0	4,9	5,7	4,7	5,4
	nadzwyczajne	0,3	0,4	0,6	0,3	0,3
	razem	5,3	5,3	6,3	5,0	5,8
Razem w wojew.	zwyczajne	128,3	145,6	156,4	165,4	150,0
	nadzwyczajne	30,5	24,4	27,6	24,1	32,3
	razem	158,8	170,0	184,0	189,5	182,3

Dochody

Tablica VII.

GMINY MIEJSKIE.

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	10,8	12,2	15,4	13,8	14,1
	nadzwyczajne	14,3	3,1	3,6	1,3	4,5
	razem	25,1	15,4	19,0	15,1	18,5
Kieleckie	zwyczajne	22,4	25,2	28,1	24,8	26,2
	nadzwyczajne	28,4	33,4	20,0	13,6	7,9
	razem	51,8	58,6	48,1	38,4	34,1
Lubelskie	zwyczajne	9,8	11,9	13,6	13,5	13,6
	nadzwyczajne	25,8	43,1	13,1	9,8	8,7
	razem	35,6	55,0	26,7	23,3	22,3
Łódzkie	zwyczajne	42,1	50,6	55,2	51,9	49,3
	nadzwyczajne	29,6	59,8	17,3	15,6	22,6
	razem	71,7	110,4	72,5	67,5	71,8
War- szawskie	zwyczajne	16,5	16,7	19,7	16,4	19,6
	nadzwyczajne	25,2	18,7	17,5	9,7	9,7
	razem	41,7	35,4	37,2	26,1	29,3
Nowo- gródzkie	zwyczajne	1,9	2,6	3,3	2,8	3,1
	nadzwyczajne	3,6	1,5	4,3	1,0	4,9
	razem	5,4	4,1	7,6	3,8	7,9
Poleskie	zwyczajne	3,4	2,9	4,3	4,1	4,3
	nadzwyczajne	0,7	0,3	1,5	0,8	0,7
	razem	4,1	3,2	5,9	4,9	5,0
Wileń- skie	zwyczajne	11,0	11,5	11,8	10,6	12,5
	nadzwyczajne	4,3	5,9	7,6	5,1	4,2
	razem	15,4	17,4	19,4	15,6	16,7
Wołyń- skie	zwyczajne	6,5	6,7	5,7	6,6	7,2
	nadzwyczajne	6,7	2,6	3,9	2,8	4,2
	razem	13,2	9,3	9,6	9,4	11,3

Dochody

Tablica VII.

GMINY MIEJSKIE (dok.).

Woje- wództwa	Rodzaj wydatków	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y e h				
Pomor- skie	zwyczajne	15,4	14,5	16,7	18,3	19,0
	nadzwyczajne	13,4	2,8	9,2	8,2	0,9
	razem	28,8	17,3	25,9	26,4	19,9
Poznań- skie	zwyczajne	48,7	49,7	55,8	57,5	55,1
	nadzwyczajne	49,5	53,8	28,6	30,4	21,8
	razem	98,2	103,5	84,5	87,9	76,9
Śląskie	zwyczajne	26,5	38,0	31,2	43,4	35,3
	nadzwyczajne	22,7	21,9	24,4	19,8	17,6
	razem	49,2	59,9	55,6	63,2	52,9
Krakow- skie	zwyczajne	31,3	36,5	36,6	38,1	39,0
	nadzwyczajne	15,3	11,0	20,1	11,7	21,7
	razem	46,6	47,5	56,7	49,7	60,7
Lwow- skie	zwyczajne	34,1	38,8	41,5	39,5	43,7
	nadzwyczajne	23,6	19,9	13,0	9,6	16,8
	razem	57,7	58,7	54,5	49,1	60,5
Stanisła- wowskie	zwyczajne	7,7	8,6	9,2	9,3	9,5
	nadzwyczajne	6,7	4,8	6,5	3,3	4,6
	razem	14,5	13,4	15,6	12,6	14,1
Tarno- polskie	zwyczajne	5,2	5,6	6,4	5,7	5,9
	nadzwyczajne	1,1	0,9	2,0	0,9	1,0
	razem	6,4	6,4	8,4	6,6	6,9
Razem w wojew.	zwyczajne	293,6	332,0	354,6	356,2	357,1
	nadzwyczajne	270,9	283,7	192,4	143,6	151,8
	razem	564,4	615,8	547,7	499,8	509,0

Dochody

Tablica VIII.

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE.

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Biało- stockie	zwyczajne	10,7	9,3	12,2	8,5	10,7
	nadzwyczajne	5,7	3,0	4,1	1,9	1,5
	razem	16,4	12,3	16,4	10,4	12,3
Kieleckie	zwyczajne	19,1	20,0	20,8	18,9	20,3
	nadzwyczajne	14,0	5,7	5,3	6,1	4,2
	razem	33,1	25,7	26,1	25,0	24,6
Lubelskie	zwyczajne	16,3	15,1	15,6	14,7	16,3
	nadzwyczajne	18,3	13,0	9,9	8,6	5,0
	razem	34,6	28,1	25,5	23,3	21,4
Łódzkie	zwyczajne	14,6	15,5	17,5	15,7	11,6
	nadzwyczajne	4,5	3,1	2,7	1,6	1,1
	razem	19,1	18,6	20,3	17,3	12,7
War- szawskie	zwyczajne	24,6	24,5	25,0	20,4	23,5
	nadzwyczajne	20,4	13,7	15,8	14,4	9,0
	razem	45,1	38,1	40,8	34,8	32,5
Nowo- gródzkie	zwyczajne	4,7	4,0	6,3	4,9	6,1
	nadzwyczajne	4,7	3,7	2,2	1,4	1,0
	razem	9,4	7,8	8,5	6,3	7,0
Poleskie	zwyczajne	5,0	4,3	5,6	4,8	4,6
	nadzwyczajne	2,4	1,7	0,7	0,6	0,4
	razem	7,5	6,1	6,3	5,4	5,0
Wileń- skie	zwyczajne	5,2	4,6	5,3	4,8	4,7
	nadzwyczajne	3,3	2,3	1,7	1,1	0,6
	razem	8,5	6,9	7,0	5,9	5,3
Wołyń- skie	zwyczajne	7,1	6,6	7,8	7,1	9,0
	nadzwyczajne	6,9	5,4	4,8	5,2	2,3
	razem	14,0	12,1	12,6	12,3	11,3

Dochody

Tablica VIII.

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE (dok.).

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	12,6	14,5	13,7	14,7	14,6
	nadzwyczajne	2,1	0,8	2,1	1,7	3,7
	razem	14,7	15,3	15,9	16,5	18,3
Poznań- skie	zwyczajne	22,3	25,2	27,1	26,5	24,5
	nadzwyczajne	5,2	4,5	4,8	3,2	4,1
	razem	27,5	29,7	31,9	29,6	28,5
Śląskie	zwyczajne	6,6	8,5	8,0	10,0	10,3½
	nadzwyczajne	2,4	4,0	3,3	7,0	8,7
	razem	9,0	12,5	11,3	17,0	19,0
Krakow- skie	zwyczajne	7,5	8,1	10,5	10,2	11,0
	nadzwyczajne	2,3	0,9	1,8	1,5	1,3
	razem	9,8	8,9	12,3	11,7	12,3
Lwow- skie	zwyczajne	10,8	10,2	12,2	12,3	12,2
	nadzwyczajne	4,1	1,5	3,1	2,0	1,0
	razem	14,9	11,7	15,4	14,4	13,2
Stanisła- wowskie	zwyczajne	5,4	5,3	6,0	5,7	5,6
	nadzwyczajne	1,0	0,4	0,4	0,7	0,9
	razem	6,4	5,7	6,4	6,4	5,8
Tarno- polskie	zwyczajne	6,9	7,4	8,6	7,5	8,5
	nadzwyczajne	1,5	1,4	0,9	0,9	0,9
	razem	8,4	8,8	9,5	8,4	9,4
Razem w wojew.	zwyczajne	179,5	183,0	202,4	186,8	193,6
	nadzwyczajne	99,0	65,3	63,6	57,9	45,0
	razem	287,5	248,3	266,1	244,7	283,6

Dochody Tablica IX.
GMINY (WIEJSKIE I MIEJSKIE) ORAZ POW. ZW. KOM. RAZEM.

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	Rok budżetowy				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w milionach złotych				
Biało- stockie	zwyczajne	27,8	28,4	36,2	30,1	31,5
	nadzwyczajne	20,4	6,3	8,0	3,5	6,2
	razem	48,2	34,7	44,2	33,6	37,7
Kieleckie	zwyczajne	54,3	58,4	65,0	58,9	60,8
	nadzwyczajne	45,7	39,9	26,2	20,8	13,0
	razem	100,0	98,3	91,2	79,7	73,8
Lubelskie	zwyczajne	38,2	40,4	44,1	43,0	42,6
	nadzwyczajne	45,8	56,8	24,8	19,5	15,1
	razem	83,9	97,2	68,9	62,5	57,7
Łódzkie	zwyczajne	64,6	74,6	82,1	76,6	67,8
	nadzwyczajne	35,0	63,5	20,6	17,8	24,2
	razem	99,5	138,1	102,8	94,4	92,0
War- szawskie	zwyczajne	54,4	54,4	60,7	51,5	56,2
	nadzwyczajne	49,0	34,5	36,1	26,5	19,9
	razem	103,3	88,9	96,8	78,0	76,0
Nowo- gródzkie	zwyczajne	11,0	12,0	15,2	13,5	15,0
	nadzwyczajne	11,9	5,9	8,9	3,4	6,6
	razem	22,9	17,9	24,0	16,9	21,6
Poleskie	zwyczajne	13,9	11,8	16,8	15,7	16,5
	nadzwyczajne	3,5	2,3	2,9	1,8	1,4
	razem	17,4	14,1	19,6	17,5	17,9
Wileń- skie	zwyczajne	21,3	21,1	22,7	21,0	22,6
	nadzwyczajne	8,7	8,6	10,1	6,9	5,1
	razem	30,0	29,7	32,8	27,9	27,7
Wołyń- skie	zwyczajne	20,8	20,9	21,8	22,2	25,1
	nadzwyczajne	14,3	8,9	10,1	9,4	6,9
	razem	35,1	29,9	31,9	31,7	32,1

Dochody.

Tablica IX.

GMINY (WIEJSK. I MIEJSK.) ORAZ POW. ZW. KOM. RAZEM (dok.).

Woje- wództwa	Rodzaj dochodów	R o k b u d ż e t o w y				
		1928/29		1929/30		1930/31
		prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano	osiągnięto	prelimi- nowano
		w m i l j o n a c h z ł o t y c h				
Pomor- skie	zwyczajne	31,3	32,6	34,1	36,9	37,5
	nadzwyczajne	15,5	3,6	11,4	10,0	4,7
	razem	46,8	36,2	45,5	46,9	42,3
Poznań- skie	zwyczajne	77,3	81,6	90,5	91,2	87,2
	nadzwyczajne	55,1	58,6	33,7	34,0	26,2
	razem	132,3	140,3	124,2	125,2	113,5
Śląskie	zwyczajne	52,8	76,3	64,0	89,8	72,3
	nadzwyczajne	37,5	41,6	40,5	38,7	49,5
	razem	90,3	117,9	104,5	128,5	121,8
Kraków- skie	zwyczajne	44,7	51,3	53,9	55,4	57,0
	nadzwyczajne	18,9	12,4	22,8	14,3	23,9
	razem	63,6	63,7	76,7	69,7	80,8
Lwowskie	zwyczajne	54,0	60,0	65,3	64,0	67,5
	nadzwyczajne	28,1	22,2	17,0	12,7	18,8
	razem	82,1	82,2	82,3	76,7	86,3
Stanisła- wowskie	zwyczajne	17,9	19,1	20,5	20,5	21,1
	nadzwyczajne	8,2	5,6	7,2	4,3	5,5
	razem	26,1	24,7	27,7	24,8	26,6
Tarno- polskie	zwyczajne	17,1	17,8	20,6	17,9	19,9
	nadzwyczajne	3,0	2,7	3,5	2,2	2,2
	razem	20,1	20,5	24,1	20,1	22,1
Razem w wojew.	zwyczajne	601,4	660,7	713,4	708,4	700,7
	nadzwyczajne	400,4	373,3	283,7	225,6	229,1
	razem	1.001,7	1.034,1	997,1	933,9	929,9

Tablica X.

INNE ZWIĄZKI KOMUNALNE I T. M. S. W LIKWID.

Dochody.

Dochody.	Związki komunalne i T. W. S.	Rodzaj dochodów	Rok budżetowy					
			1928/29		1929/30		1930/31	
			preliminowano	osiągnięto	preliminowano	osiągnięto	preliminowano	osiągnięto
			w m i l j o n a c h z ł o t y c h					
M. st. Warszawa		zwyeczajne	103,7	117,7	120,8	125,3	123,6	123,6
		nadzwyczajne	126,7	91,9	56,6	48,0	26,6	26,6
		razem	230,4	209,6	177,4	173,3	150,2	150,2
Pomorski Woj. Zw. Kom.		zwyeczajne	9,3	8,8	7,0	6,9	7,9	7,9
		nadzwyczajne	7,2	6,8	5,0	4,5	5,4	5,4
		razem	15,6	15,6	12,0	11,4	13,3	13,3
Poznański Woj. Zw. Kom.		zwyeczajne	10,8	10,0	11,5	10,5	11,3	11,3
		nadzwyczajne	3,9	1,7	6,4	0,1	2,7	2,7
		razem	14,8	11,7	17,9	10,6	13,9	13,9
Sejm Śląski (dochody o chara- kterze samorząd.)		zwyeczajne	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
		nadzwyczajne	—	—	—	—	—	—
		razem	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
T. W. S. w likwidacji		zwyeczajne	31,4	31,5	18,2	18,1	19,1	19,1
		nadzwyczajne	0,01	0,01	—	—	—	—
		razem	31,4	31,5	18,2	18,1	19,1	19,1
Razem		zwyeczajne	155,4	168,1	157,6	160,9	162,0	162,0
		nadzwyczajne	136,8	100,4	68,0	52,6	34,7	34,7
		razem	292,3	268,5	225,6	213,5	196,6	196,6

Wydatki.

ZESTAWIENIE OGÓLNE.

Tablica XI.

Związki komunalne i T. W. S.	Rodzaj wydatków	Rok budżetowy					
		1928/29		1929/30		1930/31	
		preliminowano	wydano	preliminowano	wydano	preliminowano	
		w m i l i o n a c h z ł o t y c h					
Gminy (wiejskie i miejskie) bez Warszawy oraz powiat Zw. Kom.	zwyczajne	582,5	622,5	681,5	665,2	674,6	
	nadzwyczajne	418,8	372,0	310,7	243,2	254,0	
	razem	1,001,3	994,5	992,2	908,4	928,6	
M. st. Warszawa Woj. Zw. Kom. Pozn. i Pom. Sejm Śląski (częściowo) i T. W. S. w likwid.	zwyczajne	171,7	177,8	173,2	173,5	173,8	
	nadzwyczajne	143,6	90,3	78,6	63,2	36,5	
	razem	315,4	268,0	251,8	236,7	210,4	
O g ł ę m	zwyczajne	754,2	800,3	854,7	838,7	848,4	
	nadzwyczajne	562,4	462,3	389,3	306,4	290,5	
	razem	1,316,7	1,262,5	1,244,0	1,145,1	1,139,0	

Tablica XII.

ZESTAWIENIE OGÓLNE.

Dochody.

	Rodzaj dochodów	Rok budżetowy					
		1928/29		1929/30		1930/31	
		preliminowano	osiągnięto	preliminowano	osiągnięto	preliminowano	osiągnięto
		w m i l i o n a c h z ł o t y c h					
Związki komunalne i T. W. S.	zwyczajne	601,4	660,7	713,4	708,4	700,7	
	nadzwyczajne	400,3	373,4	283,7	225,6	229,1	
	razem	1.001,7	1.034,1	997,1	933,9	929,8	
Gminy (wiejskie i miejskie) bez War- szawy oraz powiat Zw. Kom.	zwyczajne	155,4	168,1	157,6	160,9	162,0	
	nadzwyczajne	136,8	100,4	68,0	52,6	34,7	
	razem	292,3	268,5	225,6	213,5	196,6	
M. st. Warszawa Woj. Zw. Kom. Poznański i Pomorski Sejm Śląski (częścio- wo) i T. W. S. w likwid.	zwyczajne	756,8	828,8	871,0	869,3	862,7	
	nadzwyczajne	537,1	473,8	351,7	278,2	263,8	
	razem	1.294,0	1.302,6	1.222,7	1.147,4	1.126,4	
Ogółem							

DZIAŁALNOŚĆ BANKÓW KOMUNALNYCH W 1930 R.

Sprawozdania ogłoszone przez Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, wykazują dalszy powolny rozwój obu banków komunalnych. Lepszym być nie mógł ze względu na brak źródeł, skądby banki mogły zaczerpnąć środków obrotowych. Niema ich w kraju, a z rynków zagranicznych, kapitałów ściągnąć banki nie mogą, gdyż w imię jedności akcji obligacyjnej Ministerstwo Skarbu nie pozwala na lokatę obligacji tych banków na rynkach zagranicznych.

Wobec sytuacji gospodarczej, która panowała w r. 1930, należy uznać za bardzo szczęśliwe, że i suma wkładów w bankach się zwiększyła oraz że zdołały one ulokować pewną ilość obligacji na rynku krajowym.

Pod tym względem duży krok naprzód uczynił Kom. Bank Kredytowy, którego saldo wypuszczonych obligacji wzrosło z 865.000 zł. na 6.102.000 zł. Saldo obligacji w P. Banku Komunalnym wzrosło o 2.100.150 zł. z 12.049.657 zł. na 14.149.807 zł. Banki zdołały te drobne sumy obligacji zrealizować tylko przy pomocy instytucji publicznych (P. K. O. i Ubezpieczalni). Nie odgrywają jeszcze przy lokatach papierów długoterminowych żadnej roli Komunalne Kasy Oszczędności, chociaż mogłyby już tę funkcję zacząć spełniać z daleko zresztą większym dla siebie bezpieczeństwem, aniżeli na to wskazują, stosunki z ich związkami poręczającymi.

Nie znamy ustalonej globalnej sumy zadłużenia związków komunalnych w K. K. O., jednak wiadomem jest, że jest to kwota pokaźna. Pożyczki komunalne chociaż są zaciągane w K. K. O. o charakterze krótkoterminowych, były przeważnie zużyte na inwestycje lub na pokrycie deficytów, płynność więc ich jest bardzo problematyczna. Otóż gdyby K. K. O. zamiast udzielać swoim związkom poręczającym — bezpośrednio wysokich, w rzeczywistości długoterminowych pożyczek z przekroczeniem często przepisów ustawy co do dozwolonej wysokości, zakupiły obligacje banków komunalnych, to mielibyśmy i wyraźniejszą sytuację związków komunalnych i daleko płynniejszą formę akty-

wów w K. K. O. Należy się spodziewać, że Poznański Bank i poznańskie Kasy oszczędności pójdą pierwsze po tej linii, dając przykład innym dzielnicom.

Z bilansu zbiorowego K. K. O. widzimy, że kasy oszczędności mają już w swym portfelu papierów wartościowych za 14 milionów. Wobec braku wyszczególnienia niewiadomo, ile w tej sumie jest obligacyj komunalnych i w jakim stopniu uczestniczyły kasy przy rozlokowaniu emisji Kom. B. Kredyt.

Stan wkładów w obu bankach przedstawia się następująco:

Rok	Polski Bank Komunalny w Warszawie	Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu
1926	7.017.452	11.448.553
1927	14.415.395	14.700.378
1928	29.858.787	20.579.868
1929	32.949.161	30.642.335
1930	41.205.475	33.633.929

Widzimy więc stały wzrost, przyczem w P. Banku Komunalnym o wiele szybszy. Tłumaczy się to zwiększaniem się sumy wkładów specjalnych, które wynoszą zł. 19.327.296,98 (Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy zł. 12.987.598,79 i Drogowy Fundusz Pożyczkowy zł. 4.590.793,85). Jednak pomimo kryzysu i pomimo wycofania znacznych sum na cele budownictwa przez Zakłady Ubezpieczeń, wkłady terminowe wzrosły o zł. 4.902.757 w P. Banku Komunalnym a o 3 miliony w Kom. Banku Kredytowym, co świadczy dobrze o zaufaniu, jakim cieszą się oba banki.

Kapitały własne wzrosły w P. B. Kom. z 5.875.000 na 6.141.000 t. zn. tylko o kwotę dopisanych kapitałów rezerwowych, w Kom. B. Kred. z 3.158.000 na 4.680.000 przez wpłaty na kapitał zakładowy.

W związku z rozszerzeniem operacyjnej swej podstawy, stwierdzić możemy stały rozwój sum bilansowych.

Rok	Polski Bank Komunalny w Warszawie	Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu
1926	10.653.203	47.715.630
1927	29.745.920	49.638.315
1928	50.528.801	54.486.764
1929	57.470.780	61.094.479
1930	67.932.891	70.292.406

Oba banki pracują prawie wyłącznie ze związkami komunalnymi i ich kasami oszczędności, będąc instytucjami specjalnie dla zaspokojenia potrzeb samorządu i Komunalnych Kas Oszczędności stworzonymi.

Rok 1930 nie zaznacza żadnej zmiany w ustalonym kierunku i ustalonych metodach pracy. Rozwój poważniejszy obu banków należy od możliwości ulokowania swych obligacyj na rynku wewnętrznym czy zewnętrznym w celu zaspokojenia potrzeby kredytu długoterminowego związków komunalnych oraz od ściślejszej współpracy z K. K. O., które przy wzroście swych wkładów winny lokować w większej mierze swe rezerwy w bankach.

Operacje roku 1930 zakończyły oba banki szczęśliwie: P. B. K. w Warszawie zyskiem zł. 592.368,08, K. B. K. w Poznaniu zyskiem zł. 1.157.311,34, co pozwoli w dalszym ciągu wzmocnić rezerwy, po wypłaceniu w pierwszym banku 6% dywidendy akcjonariuszom, w drugim banku 10% dywidendy od udziałów.

Poza tem oba banki świadczą na rzecz kas i związków komunalnych: Polski Bank Komunalny przyczyniając się do utrzymania biura Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności (dotacja 25.000 zł.), Komunalny zaś Bank Kredytowy, który jest częścią Komunalnego Związku Kredytowego, pokrywa 2/3 wydatków tegoż, dopłacając w r. 1930 — zł. 203.074,07. Komunalny Związek Kredytowy prowadzi szeroką akcję. Jest z jednej strony związkiem rewizyjnym dla Komunalnych Kas Oszczędności woj. Pomorskiego i Poznańskiego, z drugiej jest związkiem lokalnym powiatów i miast tychże województw, reprezentuje ich interesa i przeprowadza rewizję ich biur, rachunkowości i działalności tak samych związków komunalnych jak i ich przedsiębiorstw.

Kom. Związek Kredytowy wydaje dwa pisma: Wiadomości samorządowe (dwutygodnik) i Czasopismo Kas Oszczędności (miesięcznik).

W. G.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

STANISŁAW OKULICZ.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

A. SPRAWY ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Nr. 90. 1. Art. 11 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. poz. 681) uprawnia jedynie oficerów i żonatych podoficerów zawodowych, którzy kwatery w budynkach państwowych względnie przez Państwo na ten cel wynajętych nie otrzymali, do wynajęcia dla siebie mieszkań z wolnej ręki, lecz nie nakłada na nich w tej mierze obowiązku.

2. Ustalenie niemożności wynajęcia mieszkania w myśl art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (poz. 681 Dz. U.) należy do oceny właściwej Komendy Garnizonu w myśl § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 27 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 240).

(Wyrok z dnia 26 listopada 1930 r. L. Rej. 4961/28).

Wobec odmowy Magistratu m. Wadowice dostarczenia podpułkownikowi S. R. kwatery stałej Starosta w Wadowicach na wniosek Komendanta Garnizonu z dnia 31 lipca 1928 r. I. 299 orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 1928 r. L. 11920/II przydzielił podpułkownikowi R. w myśl art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. poz. 681) w zastępstwie i na rachunek wspomnianej gminy, jako kwatery stałą, mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, kuchni, łazienki i strychu, w domu przy ulicy Młyńskiej w Wadowicach, za czynszem miesięcznym w kwocie 150 zł., płatnym wedle przepisu art. 13 powołanej ustawy.

Wniesionego od tego orzeczenia przez gminę m. Wadowic odwołania Urząd Wojewódzki w Krakowie nie uwzględnił i decyzją z dnia 21 września 1928 r. L. Ad. 7366/8/28 zatwierdził zarekurowane orzeczenie Starostwa w Wadowicach.

Decyzję Urzędu Wojewódzkiego zaskarżyła gmina m. Wadowie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje:

W myśl art. 5 i 6 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. poz. 681) stałe zakwaterowanie wojska winno odbywać się w koszarach i kwaterach, dostarczanych przez Państwo w nieruchomościach własnych względnie na ten cel przez Państwo wynajętych, przyczem oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi w myśl art. 10 tejże ustawy winni zasadniczo otrzymywać kwatery w tychże budynkach w rozmiarach, określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1927 r. (Dz. U. poz. 705). Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi art. 11 cytowanej ustawy, zezwalający oficerom i żonatym podoficerom zawodowym, którzy kwater w sposób wyżej przewidziany nie otrzymują, wynajmować samym dla siebie mieszkania. — Z powyższych postanowień ustawy wynika, że oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi, którzy mieszkania w koszarach względnie budynkach przez Państwo na ten cel dostarczonych nie otrzymali, nie mają zasadniczo obowiązku wynajmowania dla siebie mieszkań w drodze prywatnej, lecz mają tylko prawo to uczynić wedle swego uznania, o ile będą mieli ku temu możność. W wypadku zaś, gdyby mieszkań prywatnych wynajmować nie mogli, art. 12 cytowanej wyżej ustawy nakłada na zarządy gminne obowiązek dostarczenia im odpowiednich pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez siebie wynajętych. Ustawa nie określa przytem bliżej wypadków, kiedy oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi będą uprawnieni domagać się od zarządów gminnych dostarczenia im pomieszczeń, stanowiąc ogólnie, że jeśli osoby, wymienione w art. 11 powołanej ustawy (t. j. oficerowie i żonaci podoficerowie zawodowi) w sposób przewidziany w art. 5, 6, 10 i 11 tejże ustawy kwatery otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń. Dla braku więc ustawowej definicji pod brakiem możliwości otrzymania odpowiednich mieszkań, poza wypadkami niedostarczenia kwatery przez Państwo w sposób wyżej określony, należy rozumieć wszelkie wogóle wypadki, w których oficerowie tudzież żonaci podoficerowie zawodowi nie będą mogli wynajmować dla siebie w drodze prywatnej odpowiedniego wedle norm ustalonych cytowanym wyżej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1927 r. (Dz. U. poz. 705) pomieszczenia, czy to dla braku zaofiarowania, czy też ze względu na cenę, przekraczającą rozmiary ustalonych temże rozporządzeniem opłat, pobieranych przez Skarb Państwa w wypadkach dostarczenia kwatery w budynkach państwowych względnie przez Państwo na ten cel wynajętych.

Stwierdzenie zaś okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie dostarczenia pomieszczeń w każdym poszczególnym wypadku w myśl § 2 i 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 27 lutego 1928 r. (D. U. poz. 240) w sprawie wykonania powołanej wyżej ustawy, pozostawione jest ocenie właściwej Komendy Garnizonu i jako kwestja natury merytorycznej nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem. Skoro zatem w danym wypadku Komenda Garnizonu w Wadowicach stwierdziła potrzebę dostarczenia płk. R. odpowiedniego pomieszczenia, a Magistrat m. Wadowie temu żądaniu zadość nie uczynił, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrył się naruszenia ustawy w tem, że władza administracyjna I-szej instancji na wniosek Komendy Garnizonu zastosowała przepis art. 12 ustęp 2 cytowanej ustawy celem dostarczenia płk. R. pomieszczenia w zastępstwie i na rachunek gminy m. Wadowice w myśl § 4 ust. 2 cytowanego wyżej rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 27 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 240).

Nr. 91. 1. Z treści art. art. 4 i 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, Dz. U. poz. 342, wynika, iż władzy służy prawo oceny, który ze wskazanych w tem Rozporzą-

dzeniu środków przymusowych może być w każdym poszczególnym wypadku uznany jako bardziej od innych celowy i „łagodny“.

2. Tytułem wykonawczym dla wdrożenia postępowania przymusowego jest w myśl art. 14 wspomnianego Rozporządzenia również ostateczna decyzja władzy administracyjnej, mimo zaskarżenia jej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego — o ile wykonanie tej decyzji nie zostało wstrzymane w trybie art. 4 ustawy o Trybunale (Dz. U. poz. 400 z roku 1926).

(Wyrok z dnia 11 grudnia 1930 r. L. Rej. 1270/29).

Magistrat m. Krakowa wydał w dniu 10 listopada 1924 roku rozporządzenie o obowiązkiem umieszczeniu na każdej realności w Krakowie orientacyjnych latarni elektrycznych. Odwołania F. K., właścicielki nieruchomości, Wojewoda Krakowski orzeczeniami z dnia 25 maja i 5 lipca 1928 r. nie uwzględnił K. złożyła na powyższe orzeczenie Wojewody Krakowskiego skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Magistrat m. Krakowa pismem z dnia 4 września 1928 roku wezwał K., ażeby do 3 dni postarała się o umieszczenie latarki orientacyjnej na swojej nieruchomości pod rygorem przymusu bezpośredniego, gdy zaś K. do powyższego wezwania się nie zastosowała, Magistrat zarządzeniem z dnia 25 września 1928 r. polecił zastosować przeciw niej przymus bezpośredni i odnośna latarnia została na jej nieruchomości umieszczona, K. odwołała się od zarządzenia Magistratu do Wojewody, który orzeczeniem z dnia 14 stycznia 1929 roku odwołania nie uwzględnił, uważając, że zarządzenia Magistratu uzasadniają przepisy art. 4, 14, 16 i 49 rozporządzenia P. R. z dnia 23 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 342 o postępowaniu przymusowym. Skarżąc orzeczenie Wojewody Krakowskiego do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podnosi skarżąca, iż rozporządzenie P. R. o postępowaniu przymusowym nie może być do niej stosowane, rozporządzenie Magistratu m. Krakowa bowiem z dnia 10 listopada 1924 roku, jako władzy niekompetentnej, nie może stanowić powodu do zarządzenia przymusowego w myśl art. 1 zacytowanego rozporządzenia. Poza to art. 14 rozporządzenia wymaga do wdrożenia postępowania przymusowego tytułu wykonawczego, a takim tytułem nie może być orzeczenie Magistratu, które z tego powodu nie może być uważane za prawomocne, iż zatwierdzające je orzeczenia Województwa zaskarżone zostały do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i nie uprawomocniły się. Wreszcie w danym wypadku wbrew art. 5 rozporządzenia zastosowano najśrodszy środek przymusowy, zamiast najłagodniejszego.

Skarżąca prosi o uchylenie zaskarżonego zarówno z powodu niezgodności ustawy jak i wadliwości postępowania.

Odpowiedź na skargę złożył Magistrat m. Krakowa.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji Dz. Ust. poz. 342 w art. 1 i 2 stanowi, iż przepisy o środkach przymusowych znajdują zastosowanie przy wprowadzaniu w życie zarówno obowiązujących przepisów prawnych, jak i orzeczeń, nakazów i zakazów władz administracyjnych, wydawanych w celu wykonywania ustaw i rozporządzeń, przyczem jako władze administracyjne należy w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważać również i władze komunalne. Art. 4 wymienia środki przymusowe, stosowane w administracyjnym postępowaniu przymusowym, a mianowicie:

- a) kara pieniężna celem przymuszenia,
- b) egzekucja na majątku,
- c) wykonanie zastępcze,
- d) przymus bezpośredni.

Art. zaś 5 zawiera pomiędzy innemi przepis, iż w przymusowem postępowaniu administracyjnem stosować należy zawsze najłagodniejszy środek przymusowy, który według oceny władzy prowadzi do celu.

Z treści ostatnio przytoczonych artykułów ustawy nie wynika jak to stara się udowodnić skarżąca, ażeby prawodawca ustanowił kolejność środków przymusowych ze stanowiska ich surowości i nakazywał stosowanie ich w tej kolejności. Przeciwnie zgodnie z art. 5 władzy pozostawione jest prawo oceny, jaki z wymienionych wyżej środków przymusowych może być w danym wypadku uznany za najbardziej celowy i łagodniejszy od innych. Miała więc zatem władza prawo i w sprawie niniejszej dojść do przekonania, że najbardziej celowym i dostatecznie łagodnym było zastosowanie przymusu bezpośredniego względnie wykonanie zastępcze w formie zawieszenia latarni elektrycznej na realności skarżącej, oraz że środek ten był w stosunku do niej łagodniejszy, aniżeli na przykład egzekucja na majątku.

Skarga dalej zarzuca niewłaściwość zastosowania do skarżącej przepisów rozporządzenia o postępowaniu przymusowem ze względu na treść art. 1 i 14 tego rozporządzenia, z powodu, iż rozporządzenie Magistratu m. Krakowa z dnia 10 listopada 1924 r., jako wydane przez władzę niekompetentną i zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nie może być uważane za tytuł wykonawczy do wdrożenia postępowania przymusowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podziela powyższego zapatrywania. Zarzut niewłaściwości Magistratu m. Krakowa do wydania rozporządzenia z dnia 10 listopada 1924 roku skarżąca podnosiła w odwołaniach od powyższego rozporządzenia i Wojewoda Krakowski, orzekający w tych sprawach w charakterze instancji odwoławczej, zarzutu tego nie uwzględnił. Brak zatem kompetencji ze strony Magistratu do wydania pomienionego rozporządzenia bynajmniej nie został w toku postępowania administracyjnego ustalony.

Co się zaś tyczy nieprawomocności orzeczeń Wojewody, to przede wszystkim, wbrew twierdzeniu skargi, art. 14 rozporządzenia o postępowaniu przymusowem bynajmniej nie wymaga prawomocności orzeczeń i zarządzeń władz, mających stanowić tytuł wykonawczy do wdrożenia postępowania przymusowego, lecz w ustępie drugim odsyła do właściwych przepisów obowiązujących, które określają warunki wykonalności tytułów i wypadki, w których zniesienie środków prawnych jest dopuszczalne, względnie w których nie wstrzymuje wykonania. Chodzi zatem o to tylko, ażeby odnośna decyzja władzy ulegała wykonaniu. W sprawie niniejszej Wojewoda Krakowski, rozpoznając odwołanie skarżącej od decyzji Magistratu m. Krakowa, orzekał, zgodnie z art. 82 i 73 rozporządzenia Pr. Rzecz. z dnia 22-go marca 1928 r., Dz. Ust. poz. 341 o postępowaniu administracyjnem, jako instancja ostateczna, w myśl zaś art. 4 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r., Dz. Ust. poz. 600 wniesienie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie wstrzymuje samo przez się wykonania zaskarżonego ostatecznego orzeczenia lub zarządzenia władz. Dla wstrzymania takiego orzeczenia niezbędnem jest uzyskanie odnośnej decyzji tej samej władzy, względnie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Gdy w sprawie niniejszej skarżąca nie powołuje się na to, ażeby uzyskala decyzję właściwą o wstrzymaniu wykonania orzeczeń Wojewody Krakowskiego w sprawach, dotyczących uchylenia rozporządzenia Magistratu m. Krakowa z dnia 10 listopada 1924 r., niema podstawy do traktowania tych orzeczeń jako niedostatecznego tytułu wykonawczego do wdrożenia postępowania przymusowego.

Nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu, jak to stara się udowodnić skarga, obrazy przepisów ustawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Nr. 92. Inspektor samorządowy Wydziału Powiatowego nie może być asesorem gminy miejskiej w tymże powiecie.
(Wyrok z dnia 20 grudnia 1930 r. L. rej. 4454/28).

Starosta w J. (Małopolska) orzeczeniem z dnia 13 lipca 1928 r. L. 14749 unieważnił dokonany w dniu 2 lipca tegoż roku wybór R. S., inspektora Wydziału Powiatowego w J. na asesora gminy miejskiej J., powołując się na § 35 ordynacji wyborczej gminnej z 12 sierpnia 1866 r. (Dz. Ust. Kr. Nr. 19). Wojewoda Lwowski, do którego odwołał się R. S. w tej sprawie, orzeczeniem z dnia 8 września 1928 r. odwołania nie uwzględnił i zatwierdził decyzję Starosty z powodów, w tej decyzji przytoczonych.

Skarżąc orzeczenie Wojewody do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dowodzi R. S., iż ograniczenia przewidziane w § 35 ordynacji wyborczej dotyczą urzędników „kraju“, a więc mogłyby w zmienionej strukturze samorządu odnosić się do urzędników samorządu wojewódzkiego, natomiast nie mogą stosować się do niego, jako do urzędnika samorządu powiatowego.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej, z treści bowiem przepisów § 35 ord. wyb. gm., § 20 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. i § ustawy gminnej z dn. 13 marca 1899 r. wynika, iż prawa obieralności na członków Zwierzchności gminnej nie posiadają wszyscy urzędnicy samorządu terytorjalnego krajowego, zarówno b. Galicyjskiego wydziału krajowego jak i podległych mu instancji niższych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, po zapoznaniu się z wywodami skargi i władzy pozwanej i zważywszy:

że według § 35 ord. wyb. gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. Dz. Ust. kr. Nr. 19, obowiązującej na terenie b. Galicji, członkiem zwierzchności gminnej nie może być obrany pomiędzy innymi, (punkt 2) „kto zostaje w czynnej służbie, jako urzędnik i sługa c. k. dworu, państwa, kraju, zakładów lub funduszy publicznych“,

że z treści przytoczonych przepisów wynika, iż termin urzędnik i sługa kraju użyty tu został w odróżnieniu od urzędnika i służby dworu i państwa, oznacza zatem wogóle każdego funkcjonariusza samorządu terytorjalnego, zarówno samorządu krajowego jak i powiatowego,

że przyjęcie proponowanej przez skarżącego wykładni danego przepisu doprowadzałoby do wniosku, iż prawodawca chciał chronić samorząd od ingerencji wpływowych czynników urzędowych, państwowych i samorządowych, które stoją dalej od spraw samorządu gminnego, dopuszczałby natomiast do ingerencji funkcjonariuszów samorządu powiatowego najbardziej do samorządu gminnego zbliżonego, i bezpośrednio go nadzorującego,

że w myśl § 10 tejże ustawy pozbawieni są biernego prawa wyborczego do rady gminnej a zatem i na członków zwierzchności gminnej urzędnicy powiatowych władz politycznych, co niewątpliwie potwierdza powyższe rozumowanie,

że, jak wynika z akt, skarżący R. S. obrany został asesorem miasta J., aczkolwiek pozostawał w służbie samorządowej, jako inspektor Wydziału Powiatowego w J.,

że wedle § 39 tejże ordynacji, jeżeli członkiem zwierzchności gminnej obrany zostanie członek rady, który wedle § 35 nie może być obrany, to wybór taki jest nieważny, i winny być zarządzone nowe wybory,

że zatem władza pozwana, unieważniając wybór skarżącego na asesora Magistratu m. J. i nakazując przeprowadzenie wyborów ponownie, działała zgodnie z przytoczonymi przepisami ustawy, oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Nr. 93. Zawarty w art. 12 ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z 15 lipca 1925 r., Dz. Ust., poz. 861, obowiązek gminy do wynajęcia nieruchomości celem dostarczania oficerom i żonatym podoficerom pomieszczeń kwaterunkowych obejmuje również i podnajem.

(Wyrok z dnia 9 stycznia 1931 r. L. rej. 5065/29).

Starosta powiatowy w Ostrowiu, działając imieniem gminy m. Ostrowa i na jej rachunek, zawarł na zasadzie art. 12 ust. 2 ustawy z 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. Ust. poz. 681) oraz § 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z 27 lutego 1928 r. (Dz. Ust., poz. 240) w dniu 31 maja 1929 r. umowę z M. M., mocą której wynajęto od niej dla majora K. mieszkanie, składające się z 2 pokoiów na przeciąg 12 miesięcy za czynszem 80 zł. miesięcznie.

Przeciw zawarciu powyższej umowy wniósł Magistrat m. Ostrowa dnia 14 czerwca 1929 r. zażalenie do Wojewody Poznańskiego, który oddalił je orzeczeniem z 13 lipca 1929 r. L. dz. Wojsk. 1179/29.

Orzeczenie to zaskarżyła gmina m. Ostrowa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Skarga zarzuca między innymi, że wspomniana wyżej umowa zawarta została nie z właścicielem nieruchomości, lecz z lokatorem, a ustawa z 15 lipca 1925 r. zezwala tylko na zawarcie umowy najmu, lecz nie przewiduje umowy podnajmu.

Zarzut ten należało oddalić:

Powołana wyżej ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju postanawia w art. 11, że oficerowie i żonaci podoficerowie, którzy nie otrzymują kwater w sposób, przewidziany w art. 5, 6 i 10, to jest bądź w koszarach, bądź w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez Państwo wynajętych, mogą sami prywatnie wynająć dla siebie i mieszkanie art. zaś 12 postanawia w ust. 1, że, jeśli osoby, wymienione w art. 11, w sposób, przewidziany w art. 5, 6, 10 i 11, kwater otrzymać nie mogą, zobowiązane są zarządy gminne do dostarczenia im pomieszczeń w nieruchomościach własnych lub na ten cel przez siebie wynajętych. Jeżeli zarząd gminy obowiązłkowi powyższemu zadość nie uczyni, to według ust. 2 tego artykułu przeprowadzi na wniosek władzy wojskowej odnośne czynności władza administracyjna I instancji w zastępstwie zarządu gminy i na rachunek gminy.

Z celu powyższych przepisów wynika, że gmina obowiązana jest dostarczyć subsydjalnie oficerom i żonatym podoficerom pomieszczeń kwaterunkowych także w drodze wynajmu, przyczem ustawa nie rozróżnia między wynajmem od właściciela nieruchomości, a wynajmem od lokatora względnie najemcy części nieruchomości. Podnajem zresztą jest także formą najmu w ogólnem słowno znaczeniu.

Skoro więc w niniejszym wypadku niespornem jest, że gmina m. Ostrowa nie uczyniła zadość swemu obowiązłkowi co do dostarczenia mieszkania dla majora K., to władza administracyjna I instancji była uprawniona do przeprowadzenia w jej imieniu i na jej rachunek tego rodzaju umowy, a Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł dopatrzeć się niezgodności z ustawą w tem, iż mieszkanie, o które chodzi, wynajęte zostało od lokatora, a nie wprost od właściciela.

Zarzut dalszy, że w niniejszym wypadku nastąpiło wynajęcie pokoi częściowo umeblowanych, że więc prócz ubikacji zostały wynajęte także meble, nie znajduje oparcia w aktach, ile że skarżąca w tym kierunku żadnych dowodów nie naprowadziła, a powołana na wstępie umowa o wynajęcie mebli, znajdujących się w mieszkaniu, o które chodzi, nie wspomina.

Zarzut wreszcie naruszenia § 549 ust. cyw. przez wynajem sporne-go mieszkania bez zgody właściciela domu Najwyższy Trybunał Admini-

stracyjny pominął, ile że skarżąca nie jest legitymowaną do występowania w imieniu tego właściciela domu.

Z tych powodów należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

Nr. 94. Gdy wójt gminy nie może przewodniczyć na zgromadzeniu gminnym, przewodnictwo obejmuje zastępca wójta we wszystkich wypadkach z wyjątkiem przewidzianych w art. 207 ust. gm. z r. 1864.

Moc dowodową protokołu zgromadzenia gminnego należy oceniać zgodnie z postanowieniami art. 52 Rozp. Prez. Rz. o postępow. admistr. Dz. Ust. poz. 341.

(Wyrok z d. 6 lutego 1931 r. L. rej. 400/29).

Zebrań gminne gminy S. uchwaliło w dniu 18 stycznia 1909 r. pomiędzy innemi, nabycie domu w rynku na pomieszczenie biura zarządu gminnego. Dom ten stanowił własność wójta gminy, skarżącego F. S.

W dniu 19 listopada 1926 r. Wydział Powiatowy po zapoznaniu się z treścią uchwały rady gminnej w S. z dnia 30 września 1926 r., której w aktach brak, uznał, iż uchwała zapadła na zgromadzeniu gminnym w dniu 18 stycznia 1909 r. powzięta została z naruszeniem warunków prawomocności, na zgromadzeniu tem bowiem wbrew art. 207 i 240 ustawy gminnej nie przewodniczył obecny na zgromadzeniu wójt gminy S., względnie najstarszy wiekiem sołtys, lecz zastępca wójta. Ponadto szereg osób, których nazwiska zostały zamieszczone w protokole pomienionego zgromadzenia w rzeczywistości udziału w tem zgromadzeniu nie brały wobec czego zgromadzeniu brak kompletu wymaganego przez art. 209 ustawy gminnej.

Wreszcie zgodnie z zeznaniami, złożonemi podczas dochodzenia administracyjnego, szeregu osób, obecnych na powyższem zgromadzeniu, na zgromadzeniu tem wcale nie zapadła uchwała o kupnie nieruchomości wójt zaś gminy S. bez żadnego tytułu wypłacił sobie w dniu 19 listopada 1910 r. sumę 8000 rb. tytułem pierwszej raty za rzekomo sprzedany gminie dom.

Z powyższych względów i na mocy art. 45 dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. Dz. Ust. poz. 140 oraz art. 200 organizacji zarządu gub. Królestwa Polskiego wydział powiatowy orzekł nieważność uchwały zgromadzenia gminy z dnia 18 stycznia 1909 r. i zalecił wójtowi tej gminy wytoczyć F. S. proces cywilny o zwrot nieprawnie pobranej sumy 8.000 rb. oraz proces karny o sfalszowanie uchwały zgromadzenia gminnego z dnia 18 stycznia 1909 r.

S. odwołał się od powyższej decyzji Wydziału Powiatowego do Wojewody Kieleckiego, który orzeczeniem z dnia 9 listopada 1928 r. odwołania nie uwzględnił i uchwałę Wydziału Powiatowego pozostawił w mocy, uznając, iż Zgromadzenie gminne odbyło się istotnie z pogwałceniem art. 207 i 209 ustawy gminnej.

Rozpatrując skargę F. S. na powyższą decyzję, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Władza pozwana, zatwierdzając w zaskarżonem orzeczeniu dokonane przez Wydział Powiatowy unieważnienie uchwały Zgromadzenia Gminnego gminy S. z dnia 18 stycznia 1909 r., uzasadnia decyzję przedewszystkiem okolicznością, iż na Zgromadzeniu tem przewodniczył wbrew postanowieniu art. 207 i 209 ustawy gminnej z r. 1864 ówczesny zastępca wójta Andrzej K., który jednocześnie sołtysiem nie był.

Powyższa wykładnia — przez władzę pozwaną — przepisów ustawy gminnej jest nieuzasadniona. Z zestawienia bowiem treści artykułów 207 i 240 pomienionej ustawy wypływa wniosek wręcz przeciwny, aniżeli ten, do którego doszła władza pozwana. Artykuł 207 stanowi, iż przewodnict-

wo na Zgromadzeniu Gminnem służy sołtysowi w zastępstwie wójta w dwóch tylko wypadkach, a mianowicie: przy wyborach na wójta gminy oraz przy rozpatrywaniu rachunków wójta z zarządzenia powierzonymi mu funduszami. Natomiast wedle art. 240 zastępcą wójta gminy przewodniczy na zgromadzeniach gminy w wypadkach nieobecności wójta gminy, śmierci, ciężkiej choroby, zawieszenia w urzędowaniu i t. p. Nie ulega zatem wątpliwości, że zamieszczone w tym ostatnim artykule wyliczenie wypadków przewodniczenia na Zgromadzeniu Gminnem zastępcy wójta już chociażby ze względu na dodanie wyrazów i t. p. ma charakter przykładowy i że właśnie zastępcę wójta a nie sołtysa uważa prawodawca za generalnego zastępcę wójta, który przewodniczy na Zgromadzeniu Gminnem w zastępstwie wójta we wszystkich wypadkach, gdy wójt sam przewodniczyć nie może, wyjąwszy wypadki, wymienione w art. 207.

Gdy więc na Zgromadzeniu Gminnem w gminie S. w dniu 18 stycznia 1909 r. nie mógł przewodniczyć wójt gminy, jako osoba zainteresowana ze względu na treść jednej z powyższych na tem Zgromadzeniu uchwał, i gdy ta uchwała nie dotyczyła rozrachunku z powierzonych mu fundusów, to oddanie przewodnictwa zastępcy wójta, a nie sołtysowi było zgodne z przepisami ustawy, i unieważnienie uchwały Zgromadzenia gminnego przez władzę nadzorczą z tego tytułu w trybie art. 209 nie znajduje oparcia w ustawie.

Władza pozwana uzasadnia następnie swoją decyzję zarzutem, iż do protokołu Zgromadzenia Gminnego gminy S. z dnia 18 stycznia 1909 r. wpisano, jako obecne 62 osoby, które w rzeczywistości w Zgromadzeniu udziału nie wzięły.

W tej mierze należy wziąć przedewszystkiem pod uwagę, że, jak to wynika z akt, w gminie S. prowadzona była zgodnie z art. 213 zacytowanej wyżej ustawy gminnej, poświadczona przez naczelnika powiatu księga uchwał, do której wciągano protokoły zgromadzeń gminnych, odbytych w latach 1908 i 1909. W księdze tej na stronie 35 wpisany został za Nr. 1 z roku 1909 protokół Zgromadzenia Gminnego z dnia 18 stycznia 1909 r., na którym powzięto szereg uchwał, dotyczących spraw bieżących gospodarki gminnej, a w tej liczbie i uchwałę o kupnie domu w rynku osady S. na pomieszczenie zarządu gminnego. Jakkolwiek nazwisko sprzedawcy w uchwale wymienione nie zostało, to jednak z następnych uchwał gminy wynika, jak to zresztą jest między stronami bezsporne, że gmina nabywała dom, stanowiący własność ówczesnego wójta, F. S. Protokół podpisany jest przez pełniącego obowiązki wójta gminy, pełnomocników gminnych, pisarza gminnego oraz kilka osób obecnych na Zgromadzeniu. Ponadto przed podpisami funkcjonariuszów gminnych wymieniony jest szereg nazwisk osób obecnych a pod protokołem niepodpisanych z powodu nieznamości pisma.

Protokół powyższy uważać należy jako dokument publiczny, którego moc dowodowa zgodnie z art. 52 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, Dz. Ust. poz. 341, winna być w zasadzie w toku postępowania administracyjnego, w całej pełni uznawana.

Niewątpliwie, należyte zaprotokółowanie uchwały Zgromadzenia Gminnego nie pozbawia władzy nadzorczej zapewnionego jej w art. 200 ustawy gminnej prawa unieważnienia uchwały, skoro by zachodziły warunki w tym artykule przewidziane, a mianowicie, gdyby uchwała zapadła w naruszeniu warunków dla jej prawomocności zastrzeżonych w art. 199, 209 i 272 ustawy. Przytem zgodnie z judykaturą II Dep. 6 Senatu Ros. prawo władzy nadzorczej unieważniania uchwał zgromadzeń gminnych w trybie art. 200 nie zostało ograniczone żadnym zgola terminem (Zbiór Stefanowicza str. 163, 180, 327).

W danym wypadku jednak władza nadzorcza podniosła zarzuty dotyczące nie treści unieważnionej uchwały, lecz niezgodności treści protokołu z istotnym stanem rzeczy. Twierdzenie władz, jakoby do protokołu

wpisano nazwiska 62 osób, jako obecnych na Zgromadzeniu, aczkolwiek osoby te w rzeczywistości w Zgromadzeniu udziału nie wzięły, i że w powyższy sposób osiągnięto quorum, przewidziane w art. 209 ustawy, jest niewątpliwie zarzutem sfalszowania dokumentu publicznego, za jaki, jak to wyżej wywiedziono, należy uważać protokół Zgromadzenia Gminnego. Unieważnienie zatem uchwał powziętych na powyższym Zgromadzeniu winno być uzależnione od uznania pomienionego protokołu za sfałszowany. Gdy zaś w związku z powyższym Wydział Powiatowy wyżej przytoczoną uchwałą z dnia 19 listopada 1926 r. polecił wójtowi F. S. proces karny o dopuszczenie sfalszowania uchwał Zgromadzenia Gminnego z dnia 18 stycznia oraz proces cywilny o zwrot nieprawnie pobranej sumy 8.000 rb., gdy więc orzeczenie w kwestji sfalszowania protokołu władza złożyła w ręce sądu, winna była władza pozwana w myśl art. 51 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym albo bieg postępowania administracyjnego aż do czasu ustalenia prawdziwości pomienionego dokumentu wstrzymać, albo też o ile postępowanie prowadzi nadal, decyzję swoją oprzeć na innych przesłankach z wyłączeniem argumentu co do fałszywości protokołu. Nadmienić przytem należy ze względu na załączony do skargi odpis decyzji Sędziego Śledczego rewiru K. z dnia 15 października 1918 r. i Królewsko - Polskiego Sądu Okręgowego w K. z dnia 4 listopada tegoż roku o umorzeniu sprawy karnej, wytoczonej S. o sfalszowanie uchwały Zgromadzenia Gminnego z dnia 18 stycznia 1909 r. o kupnie od niego domu, iż — jak z uzasadnienia decyzji sędziego śledczego wynika — sprawa powyższa nie obejmowała podniesionego w sprawie niniejszej przez władzę zarzutu o wpisaniu do protokołu tego Zgromadzenia osób na Zgromadzeniu nieobecnych.

Skoro zatem władza pozwana zaskarżone orzeczenie, jak to wyżej wywiedziono, oparła na błędnej interpretacji art. 207, 240 i 209 ustawy gminnej i, uznając protokół uchwały Zgromadzenia Gminnego gminy S. z dnia 18 stycznia 1909 r. za sfałszowany pomimo braku w tej mierze decydującego wyroku sądowego, przyjęła za podstawę orzeczenia stan faktyczny niezgodnie z aktami, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie zarówno z powodu niezgodności z ustawą jak i wadliwości postępowania.

Nr. 95. Na obszarze b. Królestwa Kongresowego podział majątku gminy wiejskiej pomiędzy poszczególne części tejże gminy oddzielone od całości, odbyć się winien proporcjonalnie do siły podatkowej poszczególnych części terytorjum gminy.

(Wyrok z dnia 24 lutego 1931 r. L. Rej. 799/29).

Osada Wieniawa, wchodząca w skład gminy Konopnica, rozporządzeniem bc. i kr. Generalnego Gubernatora Wojskowego z dnia 15-go października 1916 r. przyłączona została w całości do m. Lublina, a w związku z tem plac i dom w wymienionej osadzie, stanowiące własność tejże gminy, przeszły na własność miasta Lublina.

Wskutek takiego stanu rzeczy, wynikła następnie kwestja podziału wymienionej posesji pomiędzy zainteresowane strony, t. j. pomiędzy miasto Lublin i gminę Konopnica.

Dla dokonania szacunku powyższej nieruchomości Magistrat m. Lublina w porozumieniu z urzędem gminy Konopnica, powołał Komisję rzeczoznawców, która szacunkiem technicznym, sporządzonym w dniu 19 listopada 1925 r. oceniła całą nieruchomość na sumę 45.198 zł. 66 gr., która to suma przyjęta została za podstawę do obliczenia, w jakim stosunku partycypować w niej mają oba samorządy.

Zebrańie gminne gminy Konopnica tudzież Wydział Powiatowy w Lublinie stanęły na stanowisku, że rozrachunek między gminą, a miastem winien być przeprowadzony w takim stosunku, w jakim miejscowości z jednej strony pozostałe przy gminie, a z drugiej przyłączone do miasta, w swo-

im czasie partycypowały w kosztach nabycia placu i budowy omawianego domu, natomiast Magistrat m. Lublina zaproponował, jako klucz podziału, stosunek ludności terenów przyłączonych do miasta do pozostałej ludności gminy.

Spór powyższy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, działając na podstawie art. 4 dekretu o Samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. dz. p. 140, rozstrzygnęło na korzyść gminy Konopnica i uznało, że gmina m. Lublina ma wypłacić gminie Konopnica tytułem odszkodowania za budynek z ogólnej jego wartości, ustalonej jak wyżej na 45.198,66 zł., kwotę 38.129 zł. 59 gr.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego prosi Magistrat m. Lublina o uchylenie powyższego orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z powodu przeprowadzenia podziału podług nieprawidłowego klucza, mianowicie Magistrat stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że za jedynie słuszną zasadę do podziału można uznać stosunek liczebny ludności tej części osady Wieniawa, która przyłączona została do miasta Lublina do ludności całej pozostałej części gminy Konopnica, a to ze względu, że zdaniem Magistratu, dom był własnością ogółu mieszkańców powyższej gminy, a nie tej tylko części, która z tytułu posiadania ziemi płaciła składki na ufundowanie gmachu.

Pozwana gmina złożyła odpowiedź na skargę i w odpowiedzi tej stawia wniosek o oddalenie skargi jako niezasadnionej.

Rozpoznawszy sprawę, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że przytoczone wyżej wywody skargi są bezpodstawne, przyczem przy rozstrzygnięciu omawianej kwestji Trybunał wyszedł z przepisów obowiązujących na obszarze b. Królestwa Polskiego ustawy samorządu gminnego (Zb. pr. c. ros. tom II wyd. 1892, dział 5-ty str. 194 — 313). Otóż podług zasad, na których oparta została organizacja samorządu w powyższych gminach wiejskich, gmina jest korporacją prawa publicznego, która, stanowiąc jednostkę prawną, ma prawo posiadać majątek własny, pozostający podług art. 200 p. 7 i 212 tejsze ustawy pod rozporządzeniem obojnych organów tego samorządu, a w szczególności, o ile chodzi o majątek nieruchomy — zebrania gminnego. Taką też właśnie wspólną własność nie ogółu mieszkańców gminy Konopnica, lecz samej gminy, jako jednostki prawnej, stanowił dom, który, z chwilą przyłączenia osady Wieniawa do Lublina, stał się własnością tego miasta z obowiązkiem wynagrodzenia gminy w odpowiedniej części.

Ponieważ jednak powyższe przepisy, dotyczące samorządu gminnego, nie dają żadnych wskazań co do ewentualnego podziału majątku gminnego pomiędzy poszczególne części tejsze gminy oddzielone od całości, przeto należy oprzeć się w tym względzie na ogólnych zasadach prawnych, normujących podział wspólnej własności. W tym zaś względzie należy przede wszystkim przyjąć pod uwagę, że podług art. 1832 K. C. istotną cechą spółki jest, aby każdy z współników brał w pewnej części udział w utworzeniu wspólnego majątku, czyli a „contrario“ ten, kto tego warunku nie wykonał, nie może być uznany za współnika, tem samem więc przy likwidacji spółki nie uczestniczy ani w podziale kapitału spadkowego, względnie uczestniczy tylko w stosunku do swego udziału w kapitale zakładowym (art. 1853 k. c.).

Skoro więc w konkretnym przypadku właścicielem domu była gmina, a budowa tego domu, jak to jest bezsporne, uskuteczniła została z funduszy tejsze gminy, opartych na podatkach (składki gminne), te ostatnie zaś w zasadzie wpłacają nie wszyscy mieszkańcy gminy, lecz posiadacze ziemi w stosunku do ilości posiadanej ziemi, przeto w myśl powyższych ogólnych zasad prawnych, podział majątku gminnego odbyć się winien nie proporcjonalnie do ilości mieszkańców gminy, lecz stosownie do siły podatkowej poszczególnych części terytorjum gminy.

W konkluzji powyższego uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny, że zaskarżone orzeczenie zarządza podział majątku gminnego prawidłowo i wobec tego skargę oddalił jako bezzasadną.

Nr. 96. Przemianowanie ulicy miejskiej należy do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej.

(Wyrok z dnia 24 lutego 1931 r. L. Rej. 1875/29).

Rada Miejska m. Międzyrzecza powzięła na posiedzeniu w dniu 31 maja 1928 r. uchwałę o przemianowaniu ulicy Ogrodowej w Międzyrzeczu na ulicę Adlera.

Wydział Powiatowy w Radzynie uchwalał z dnia 18 czerwca 1928 r. odmówił zatwierdzenia powyższej uchwały Rady Miejskiej i zawiesił jej wykonanie.

Magistrat m. Międzyrzecza odwołał się do Wojewody Lubelskiego, podnosząc w odwołaniu, że nadawanie nazw ulicom w miastach należy do wyłącznej kompetencji Rady Miejskiej.

Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 23 stycznia 1929 r. powziętem zgodnie z uchwałą Wydziału Wojewódzkiego, powołując się na art. 55 i 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r., Dz. Ust. poz. 86, oraz art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919, Dz. pr. poz. 140, orzeczenie Wydziału Powiatowego utrzymał w mocy, wyjaśniając, że wedle przyjętego zwyczaju ulice nazywane bywają nazwiskiem osób zasłużonych dla całego kraju lub społeczeństwa, osobom zaś, które się zasłużą poszczególnemu miastu, jak to ma miejsce w danym wypadku, nadaje się obywatelstwo honorowe.

W skardze na powyższe orzeczenie Wojewody do Najwyższego Trybunału Administracyjnego Magistrat m. Międzyrzecza podnosi, iż uchwała Rady Miejskiej z dnia 31 maja 1928 r. w przedmiocie przemianowania ulicy nie należy do kategorii tych postanowień, które w myśl art. 38 i 39 Dekretu o samorządzie miejskim wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej i że w tym wypadku nie zachodzą również warunki przewidziane w art. art. 68, 69 i 70 tegoż dekretu.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę powołuje się na uzasadnienie, przytoczone w zaskarżonym orzeczeniu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zważywszy:

że wedle brzmienia art. 38 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., Dz. pr. poz. 140, wymagają zgody władzy nadzorczej tylko takie uchwały Rady Miejskiej, które dotyczą spraw, wymienionych w p. p. 2, 3, 4, 5 i 13 art. 31 tegoż dekretu,

że uchwała Rady Miejskiej o przemianowaniu ulicy miejskiej, jako nieobjęta powyższymi przepisami, zgody władzy nadzorczej nie wymaga, a więc sprawa ta należy istotnie do wyłącznej kompetencji Rady miejskiej,

że w danej sprawie, jak słusznie twierdzi skarżący Magistrat, nie mogą mieć zastosowania i przepisy art. 68 i 70 tegoż dekretu, nadając władzy nadzorczej prawo unieważnienia i zawieszania uchwał organów gminy miejskiej, naruszających obowiązujące ustawy, nadawanie bowiem nazwy ulicy miejskiej względnie zmiana tej nazwy, jak to wyżej przytoczono, ustawa pozostawia uznaniu tych organów,

że wkroczenie władzy w trybie nadzoru mogłoby chyba nastąpić przy tego rodzaju uchwałach Rady Miejskiej wyłącznie ze względu na bezpieczeństwo, moralność lub przystojność publiczną, gdyby organa miejskie np. nadały ulicy nazwę obrażającą zasady moralności lub przystojności względnie nazwę niepożądaną ze stanowiska bezpieczeństwa publicznego (nazwy nieprzyzwoite lub nadawanie nazwiska osoby zbrodniczej),

że jednak w danym wypadku okoliczność taka nie zachodzi, jak to bowiem wynika z akt, Adler, którego nazwisko uchwalono nadać ulicy Ogrodowej w Międzyrzeczu, był długoletnim naczelnikiem straży ogniowej w tem mieście i położył na tem polu zasługi dla miasta,

że powoływanie się władzy pozwanej w zaskarżonym orzeczeniu na zwyczaj nadawania ulicom nazw od imion osób zasłużonych dla całego kraju nie dla poszczególnego miasta, nie może mieć znaczenia przy ocenie

legalności uchwały, powziętej w tym wypadku przez Radę miejską m. Międzyrzecza,

że zatem zgodnie z wywodami skargi należy przyjąć, iż Wydział Powiatowy w Radzynie nie miał podstawy prawnej ani do zatwierdzania względnie odmowy zatwierdzania uchwały Rady miejskiej m. Międzyrzecza w sprawie przemianowania ulicy Ogrodowej, ani jej zawieszania,

że więc zaskarżone orzeczenie Wojewody, zatwierdzające uchwałę Wydziału Powiatowego w Radzynie, narusza przepisy przytoczonego wyżej dekretu o samorządzie miejskim,

uwzględniając zarzuty skargi, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Nr. 97. Według przepisów obowiązującej na obszarze b. Królestwa Kongresowego ustawy o urządzeniu gmin wiejskich z roku 1864 ze zmianami, przewidzianymi w dekrete z dnia 27 grudnia 1918 r. Dz. U. P., poz. 48, zawieszeni w urzędowaniu wójt, jako nie spełniający czynności służbowych, żadnej pensji z składek gminnych nie otrzymują; natomiast pensję tę otrzymywać powinni zastępcy wójtów, jako pełniący w tych razach obowiązki wójtów.

(Wyrok z dnia 3 marca 1931 r. L. rej. 7/29).

Były wójt L. L., zwrócił się do Wydziału Powiatowego z prośbą o wypłacenie mu pborów wójta za cały czas trwania zawieszenia go w urzędowaniu aż do chwili zatwierdzenia nowego wójta, t. j. za okres od dnia 26 czerwca 1919 r. do dnia 4 maja 1926 r.

Wydział Powiatowy decyzją z dnia 9 marca 1928 r. L. 3597/27 uznał, że wójtowi gminy nie przysługują pobory za czas zawieszenia w urzędowaniu, gdyż art. 79 (249) ustawy gminnej z roku 1864, traktujący o zawieszeniu wójta w urzędowaniu, nie nakłada na gminę takiego obowiązku.

Od tej decyzji odwołał się L. do Wojewody Łódzkiego, który orzeczeniem z dnia 28 października 1928 r. L. III. 4119/S .S. odwołania nie uwzględnił, uznając, że żądane pobory nie należą się „stosownie do obowiązujących przepisów“.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego prosi L. o uchylenie powyższego orzeczenia Wojewody z powodu naruszenia art. 240 i 250 cytowanej ustawy o samorządzie gminnym, na który niesłusznie powołały się władze, jako że przepisy te nie traktują zupełnie o pborach funkcyjnarjuszów gminy, wreszcie ze względu na naruszenie art. 55, 58 i 61 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcyjnarjom państwowym, Dz. Ust., poz. 165, którą to ustawę, zdaniem skarżącego, należało zastosować w konkretnym przypadku ze względu na przepis zawarty w § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia dla członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcyjnarjuszów państwowych Dz. Ust. poz. 1073.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył i uznał.

W niniejszej sprawie rozstrzygnięcia wymaga tylko zagadnienie prawne, czy na obszarze b. Królestwa Kongresowego wójtowi gminy wiejskiej należą się pobory za czas, kiedy nie spełniał on swych funkcyj z powodu zawieszenia w urzędowaniu. Otóż w tym względzie należy przedewszystkiem przyjąć pod uwagę, że podług art. 1 dekretu z dnia 27 listopada 1918 r. o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, Dz. Ust., poz. 48, do czasu wydania przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym, zachowuje moc obowiązującą ustawa o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskiem z temi tylko zmianami, które w wymienionym

dekrecie przewidziane zostały; zmiany zaś te, jak to zresztą wynika z samej nazwy omawianego dekretu, miały głównie na celu utworzenie Rad Gminnych, jako organu zarządu gminy, funkcjonującego pod przewodnictwem wójta gminy. Ponieważ zapowiedziana ustawa o samorządzie gminnym dotąd wydana nie została, przeto rozstrzygnięcie wysuniętego wyżej zagadnienia prawnego w pierwszym rzędzie oprzeć się musi na przepisach cytowanej już ustawy gminnej z roku 1864 (Zb. pr. t. II, wyd. 1892 r.), a w szczególności, wobec braku w powyższej ustawie szczególnych przepisów służbowych dla funkcjonariuszów gminy, należy oprzeć się na tych przepisach ustawy gminnej, które traktują wogóle o organizacji gminy oraz o prawach i obowiązkach wójtów gminy i w związku z tem zawierają wskazania, dotyczące omawianego przedmiotu.

Przedewszystkiem więc z liczby tych przepisów stanowi art. 240, że na wójta gminy i sołtysów wybieranych będzie po dwóch kandydatów, jednemu z nich naczelnik powiatu odda urządowanie, na które wybrany został, a drugiego tenże naczelnik ustanowi czasowym zastępcą pierwszego na przypadek jego nieobecności, śmierci, ciężkiej choroby, z a w i e s z e n i a w u r z ę d o w a n i u i t. p. Już zatem z brzmienia tego przepisu wynika, że dla uzyskania i utrzymania charakteru urzędowego przez wójta, niezbędne jest „urzędowanie“, to jest faktyczne wykonywanie funkcji, do których wójt względnie sołtys powołani zostali: natomiast tracą oni ten charakter w czasie zawieszenia w urzędowaniu. Takie rozstrzygnięcie znajduje potwierdzenie w brzmieniu art. 250 ustawy i w wydanych na jego podstawie przez Komitet Urz. przepisów czasowych o placach dla urzędników administracji gminnej (Dz. Praw. t. 62, str. 239), skoro art. 1 tych przepisów głosi wyraźnie, że u r z ę d n i k o m administracji gminnej przeznacza się płaca „za pełnienie ich obowiązków“. Wreszcie w związku z poprzednimi wywodami należy tu jeszcze przyjąć pod uwagę, że również i przepis art. 252, ustanawiając w tej formie uzupełnienie uposażenia „od obowiązku odbywania wszelkich powinności w naturze, zwalnia nie wszystkie z wyboru urzędujące osoby, lecz tylko te z nich, które faktycznie pełnią swą służbę.

Gdy zaś zawieszeni w urzędowaniu wójci żadnych czynności (służby) nie spełniają, lecz, ze względu na sprawowanie tego urzędu przez zastępcę, urzędującym w rozumieniu powyższych przepisów jest ten ostatni — tedy słuszne jest stanowisko pozwanej władzy, że podług przepisów cytowanej ustawy o samorządzie gminnym, wójci gmin, zawieszeni w czynnościach, żadnej pensji z składek gminnych otrzymywać nie powinni; natomiast zastępcy, pełniąc w tych razach obowiązki wójtów, za cały czas pełnienia tychże otrzymywać powinni całą należną wójtowi pensję.

Dalsze swe w omawianej kwestji wywody skarżący opiera na § 1 cytowanego rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. oraz wychodząc z założenia, że w myśl powyższego przepisu na pracowników związków komunalnych rozciągnięte zostały wszelkie prawa i obowiązki funkcjonariuszów państwowych, a w szczególności cytowana ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o postępowaniu dyscyplinarnem, powołuje się na art. 55, 58 i 61 tejże ustawy, podług których, w razie zawieszenia funkcjonariusza państwowego w służbie w trakcie postępowania dyscyplinarnego, otrzymywane przez niego uposażenie może być ograniczone do połowy z tem, że, o ile postępowanie to umorzono zostało, względnie funkcjonariusza państwowego uwolniono od odpowiedzialności, lub nałożono na niego karę porządkową, należy mu wypłacić część uposażenia, którą wstrzymano za czas zawieszenia.

Wywody jednak powyższe są bezpodstawne, albowiem błędna jest sama ich podstawa, jako oparta na zbyt rozszerzającej wykładni przepisów wymienionego rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r., a w szczególności § 1-go. Przedewszystkiem więc, jak to wynika z samej nazwy, rozporządzenie powyższe utrzymuje nadal zasadnicze odróżnienie „członków zarządu i pracowników związków komunalnych“ od funkcjonariuszów państwowych, a w związku z tem wymieniony § 1 nie traktuje

o zrównaniu ich w prawach z funkcjonariuszami państwowymi, lecz — wyłącznie o poborach i to pod kątem ustalenia zasad, podług których pobory te mają być obliczane; dla uniknięcia zaś wszelkiej wątpliwości, jak daleko sięga w tym względzie zamierzenie ustawodawcze, wyszczególnia tenże paragraf pierwszy artykuły: 3 — 5 oraz art. 6 i 7 ustawy z dnia 9 października 1923 r. Dz. Ust., poz. 924, ustalając w ten sposób, że omawiane pobory również i dla pracowników związków komunalnych obliczone być mają w punktach, z przyznaniem dodatku ekonomicznego, z zastosowaniem mnożnej oraz grup i szczebli. Taka redakcja tego artykułu wyłącza wszelką możliwość rozszerzenia intencji ustawodawcy poza ramy wyraźnie w nim wskazane, nie daje więc podstawy, aby z wytknięcia zasad co do obliczania poborów wyprowadzić znacznie dalej sięgający wniosek, że w ten sposób na członków zarządu i pracowników komunalnych implícite rozciągnięte zostały wszelkie pozostałe specjalne ustawy, których wyłącznym celem było uregulować prawa i obowiązki funkcjonariuszów państwowych.

Uznając wobec powyższego, że pozwana władza, oddalając wniosek skarżącego o wypłacenie mu poborów za czas zawieszenia go w służbie, nie naruszyła obowiązujących przepisów prawnych, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał skargę za bezzasadną i wobec tego oddalił ją.

Nr. 98. Ustanowiona przepisami § 3 punkt a) i § 9 gali-cyjskiej ordynacji wyborczej gminnej, utrata prawa wybierania i obieralności ze strony osób, uznanych winnymi zbrodni, podlega, w razie zawieszenia, na zasadzie postanowień ustawy z dnia 10 czerwca 1926 r. poz. 354 Dz. U., wykonania kary, również zawieszeniu.

(Wyrok z dnia 31 marca 1931 r. L. Rej. 2736/28).

W związku z wniesionymi protestami przeciw, przeprowadzonym w dniach 9 i 10 lipca 1927 r., wyborem do rady gminnej w Kozowej, Starosta w Brzeżanach, decyzją z dnia 18 kwietnia 1928 r., orzekł, że wybrany członkiem rady gminnej M. K. nie posiada, wedle przepisu par. 3 punkt a) ordynacji wyborczej gminnej, warunków biernego prawa wyborczego, ponieważ dnia 13 czerwca 1927 r. został zasądzony za zbrodnie z par. 98 u. k. na karę czteromiesięcznego ciężkiego więzienia z zawieszeniem uprawdzie wykonania kary, jednak skutkiem udowodnionej winy opinia publiczna o nim stała się ujemna, co stanowi ważną przeszkodę do wykonywania mandatu radnego. Od zarządzenia tego M. K. wniósł odwołanie, w którym wywodził, że decyzja I instancji nie jest zgodną z przepisami ustawy z dnia 10 czerwca 1926 r. o zawieszeniu kary poz. 354 Dz. Ust., wedle których z zawieszeniem kary zawieszone zostają wszelkie skutki zasądzenia, powoływanie się zaś władzy I instancji na ujemną opinię publiczną nie znajduje oparcia w ustawie. Wojewoda tarnopolski, orzeczeniem z dnia 21 czerwca 1928 r. Nr. SOP. 4901, odwołania M. K. nie uwzględnił i zatwierdził zakwestjonowane zarządzenie Starosty z powodów w nim przytoczonych.

We wniesionej na orzeczenie to skardze M. K. zarzuca jego nielegalność, a mianowicie niezgodność z przepisem art. 5 ustawy o zawieszeniu kary z dnia 10 czerwca 1926 r. poz. 354 Dz. U., stanowiącym, że przy zawieszeniu kary zawieszone zostają automatycznie wszelkie skutki zasądzenia. Skarżący wywodzi przytem, że z osnowy przepisu par. 3 ustęp a) ordynacji wyborczej gminnej wynika, iż ustanowione w przepisie tym wykluczenie od prawa wybierania pozostaje w łączności z przepisami karnymi, albowiem przepis ten głosi, że wykluczenie to obowiązywać ma tak długo, dopóki ustawą karną postanowionem nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczoną ma być utrata prawa wybierania i obieralności.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wywodzi, że skoro przepis par. 3 lit. a) ordynacji wyborczej gminnej postanawia, iż zostaje wykluczony od prawa wybierania, kto został uznany winnym zbrodni, a fakt ten miał miejsce co do skarżącego, to należało w zaskarżonym orzeczeniu uznać moment ten za decydujący.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Przepis art. 5 ustawy z dnia 10 czerwca 1926 r. o warunkowym zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 r. stanowi, że zawieszenie wykonania kary powoduje także zawieszenie wykonania kar dodatkowych, z wyjątkiem konfiskat, oraz zawieszenie skutków zasądzenia. Znaczenie postanowienia tego wyjaśniają bliżej motywy projektu ustawodawczego (druk sejmowy nr. 2018), którego postanowienia co do zawieszenia skutków zasądzenia zostały przez czynniki ustawodawcze przyjęte. Odnosny ustęp wspomnianych motywów oznajmia co następuje: „Licząc się z tem, że chodzi o osobę, co do której przewiduje się pomyślne odbycie próby, należy ją uchronić przed, przemijającym choćby, ponoszeniem dotkliwych lub defamujących kar dodatkowych i skutków zasądzenia, które w razie wyniku pomyślnego próby powinny być także darowane. Dlatego (różnie od wręcz przeciwnego stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej) kary dodatkowe i skutki zasądzenia pozostają w okresie próby w zawieszeniu“. Powyższe motywy wskazują dobitnie na wolę ustawodawcy jaknajszerszego stosowania, objętych omawianym przepisem, postanowień, a więc uwzględnienia wszystkich skutków zasądzenia i ochrony zasądzonego przez czas zawieszenia kary przed jakimikolwiek skutkami zasądzenia.

Pozwana władza, wobec powoływania się skarżącego na fakt zawieszenia kary po myśli przepisów cytowanej ustawy z dnia 10 czerwca 1926 roku, odmowną swą decyzję uzasadnia przepisem § 3 punkt a) galic. ordynacji wyborczej gminnej, wychodząc temsamem z założenia, że do wypadków, przepisem tym objętych, postanowienia o zawieszeniu kary i skutków zasądzenia nie mają zastosowania. Wspomniany przepis głosi, że dopóki ustawą karną postanowionem nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczona ma być utrata prawa wybierania i obieralności, zostaje wykluczonym od prawa wybierania kto został uznany winnym zbrodni. Z uwagi na swą treść, oraz w związku z przepisami ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. Nr. 131 Dz. U. P., przepis ten przedstawia się niewątpliwie, jako stanowiący o jednym ze skutków zasądzenia, a w następstwie tego, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej władzy, wchodzi tu w zastosowanie postanowienie art. 5 ustawy o zawieszeniu kary.

W konkluzji powyższych rozważań zaskarżone orzeczenie podlega, jako niezgodne z ustawą, uchyleniu.

B. SPRAWY FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Nr. 88. Art. 56 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. poz. 747) dotyczący pobierania odsetek zwłoki przy daninach komunalnych, ma również zastosowanie i przy ściąganiu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, nie wyłączając tych wypadków, gdy osobą obowiązaną do pokrycia tych kosztów jest gmina w myśl art. 1 ustawy z dn. 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. poz. 214).

(Wyrok z dnia 28 listopada 1930 r. Rej. 4476/28).

Wydział Powiatowy Sejmiku Łowickiego pismem z dn. 18 maja 1928 r. N. k. 156/28 wezwał Magistrat m. Łowicza do uiszczenia odsetek za zwłokę od wpłaconej przez tenże Magistrat po terminie kwoty 355 zł. 37 gr., należnej za leczenie ubogich mieszkańców m. Łowicza w szpitalu Łowickiego Powiatowego Związku Komunalnego.

Od powyższej decyzji Wydziału Powiatowego odwołał się Magistrat m. Łowicza do Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, który decyzją z dn. 14 lipca 1928 r. Nr. 3417/h/162 odwołania nie uwzględnił.

Wymienioną decyzję Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego zaskarżył Magistrat m. Łowicza do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Jak wynika z treści skargi, strona skarżąca żąda uchylecia zaskarżonej decyzji, wychodząc z założenia, że odsetki i kary za zwłokę, przewidziane art. 56 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. U. poz. 747) nie mogą być stosowane do kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych, pokrywanych przez gminy, ponieważ koszty te nie mogą być traktowane na równi z daninami komunalnymi i że nieuiszczenie ich w terminie następuje nie z winy zarządu gminy. Zapatrywanie to jest nietrafne. W myśl art. 11 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. poz. 382) koszty leczenia w szpitalach publicznych są należnością publiczną - prawną i stanowią równoważnik świadczeń szpitala na rzecz chorego, przyczem według art. 33 tegoż rozporządzenia do ściągania tych kosztów w publicznych szpitalach państwowych odnoszą się przepisy, dotyczące opłat państwowych a w innych szpitalach publicznych przepisy, dotyczące danin komunalnych. Wbrew mniemaniu zatem strony skarżącej, koszty leczenia w szpitalach publicznych niepaństwowych są traktowane narówni z daninami komunalnymi i winny być ściągane od osób, zobowiązanych do ich pokrywania, w trybie, przepisany dla ściągania danin komunalnych. W myśl zaś art. 56 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. poz. 747) wraze nieuiszczenia we właściwym terminie danin komunalnych, związki komunalne mogą pobierać odsetki i kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne. Z powyższego wynika, że w razie nieuiszczenia w terminie kosztów leczenia chorego, umieszczonego w szpitalu publicznym, utrzymywanym przez odośny związek komunalny (jak w danym wypadku przez powiatowy związek komunalny), Związek ten ma prawo pobierać oprócz tych kosztów również odsetki i kary za zwłokę. Obojętną jest przytem rzeczą, czy do pokrycia kosztów leczenia jest obowiązana osoba fizyczna, czy prawna, a w szczególności jak w danym wypadku gminny związek komunalny, albowiem cytowane wyżej przepisy nie czynią pod tym względem żadnego rozróżnienia. Również jest obojętne dla sprawy, czy nieuiszczenie kosztów leczenia ubogiego przez gminę zobowiązana do ich pokrycia w myśl art. 1 ustawy z dn. 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. poz. 214), we właściwym terminie nastąpiło z winy zarządu tej gminy czy nie, gdyż prawo pobierania odsetek i kar za zwłokę w myśl art. 56 powołanej wyżej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nie jest zależne od winy płatnika, lecz tylko od faktu nieuiszczenia przez niego we właściwym terminie przypadających od niego należności.

Kierując się temi rozważaniami Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Nr. 89. Grunty miejskie, niepołożone przy istniejących już ulicach lub placach, mogą być podciągnięte pod podatek komunalny, przewidziany w art. 3 p. 4 śląskiej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. śl. poz.

30 ex 1926), o ile przez pociągnięcie linii regulacyjnej ulic i placów uzyskały charakter placów budowlanych.

(Wyrok z dnia 5 grudnia 1930 r. L. Rej. 2722/29).

Na zasadzie statutu miejscowego w przedmiocie poboru podatku od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów z 8/15 lipca 1926, wymierzył Magistrat m. Tarnowskie Góry K., właścicielowi placu przy ulicy Łukasika w Tarnowskich Górach, od tego placu podatek za rok 1928/29 i za cały kwartał czwarty roku 1927 w łącznej kwocie 247.50 zł., a sprzeciw jego przeciw temu wymiarowi podatkowemu oddalił rezolucją z dnia 26 listopada 1928 r.

Uwzględniając skargę J, uwolnił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 13 lutego 1929 wymienionego od powyższego podatku, ponieważ w myśl postanowień statutu pozwanej gminy w przedmiocie wymiaru podatku od placów budowlanych decydującym momentem, od którego zależnym jest wymiar podatku spornego, jest, iżby odnośny grunt istotnie wykazał charakter placu budowlanego, ten charakter zaś uzyskuje nieruchomości niezabudowana przez pociągnięcie linii regulujących ulice i place, co w tym wypadku nie zachodzi.

Przeciw temu wyrokowi wniosła Gmina m. Tarnowskie Góry rewizję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której zarzuca mylne zastosowanie względnie mylną interpretację § 1 powołanego statutu podatkowego, wywodząc, że przepis ten rozróżnia dwie grupy placów i gruntów: place budowlane, jako takie, ze statym charakterem placów budowlanych, oraz grunta, które przez pociągnięcie linii regulujących ulice i place dopiero taki charakter placu budowlanego uzyskują.

Plac powoda przy ulicy Łukasika posiada zdaniem pozwanej gminy z natury rzeczy charakter placu budowlanego, co wynika zarówno z jego położenia w środku miasta, jak i ze sposobu jego zabudowania oraz ceny, jaką powód za ten plac w roku 1925 zapłacił, a która wynosiła około 56.000 zł. za morgę, co odpowiada cenom handlowym za place budowlane, podczas, gdy za morgę gruntu ornego lub ogrodu płacono tylko 500 zł. Poza tem wywodzi pismo rewizyjne, że powód sam uważał sporny plac za plac budowlany, gdyż twierdząc, że zamierza go zabudować i rozparcelować, przedłożył pozwanej plan parcelacyjny i projekt ulic i wniósł prośbę o ustalenie planu regulującego, a w części nawet go sam zabudował.

Wobec tego uważa pozwana, że dla uznania spornego placu za plac budowlany obojętne jest, czy pociągnięto linię regulującą ulice i place.

Wreszcie przedłożyła pozwana odpis uchwały Magistratu z 9 lutego 1928, mocą której postanowił na zasadzie statutu miejscowego z 10 maja 1911 r. o zakładaniu i zmianach ulic i placów w mieście Tarnowskie Góry założyć projektowane ulice położone przy nieruchomości powoda.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak wynika zarówno z tytułu cytowanego na wstępie statutu podatkowego pozwanej gminy, jakoteż z brzmienia jego § 1, podlegają podatkowi na rzecz tej gminy zgodnie zresztą z postanowieniem p. 4 art. 3 ustawy śląskiej o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 14 kwietnia 1924 (Dz. Ust. Śl. poz. 30 ex. 1926): „place budowlane oraz grunta, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linii regulacyjnych ulic i placów“.

Słusznie zatem wywodzi pismo rewizyjne, że statut ten odróżnia place, które określa jako place budowlane, od gruntów, które nie będą a priori placami budowlanymi, uzyskują jednak charakter placów budowlanych, przez pociągnięcie linii regulujących ulice i place z czego wynika, że podatkowi na rzecz gminy podlegają wszystkie place budowlane, inne zaś grunta w mieście tylko wówczas, gdy przez pociągnięcie linii regulacyjnych uzyskały charakter placów budowlanych.

Ponieważ ani statut podatkowy, ani ustawa o tymczasowym uregu-

lowaniu finansów komunalnych, na której się ten statut opiera, nie określają bliżej pojęcia placów budowlanych, należy pojęcie to przyjąć w zwyczajnym i potocznym znaczeniu. a więc w znaczeniu parcel budowlanych, t. j. placów, które ze względu na swe położenie przy istniejących już ulicach lub placach, wartość handlowa i względy na racjonalne jej wyzyskanie i t. p. uważać należy za przeznaczone pod budowę domów, fabryk oraz innych budowli.

Skoro więc zacepiony wyrok tej kwestji spornej między stronami nie badał, a oparł się wyłącznie na tem, że plac, o który chodzi, nie jest zabudowany i że nie pociągnięto na nim linii regulacyjnych ulic i placów, przyjął Najwyższy Trybunał Administracyjny, że błędnie zastosowano w nim cytowany przepis § 1 statutu pozwanej gminy, wobec czego należało wyrok ten uchylić.

Nr. 90. Wykładnia pojęcia „w wyjątkowych wypadkach“, użytego w art. 17 p. 2 ustawy śląskiej z dnia 14 kwietnia 1924 r., Dz. Ust. Śl. poz. 30 ex 1926 r. (identycznym z art. 21 Ust. o tymcz. ureg. finans. komunal, z dn. 11 sierpnia 1923 r., Dz. Ust. poz. 747).

(Wyrok z dn. 13 stycznia 1931 r. L. 2852/30).

Na podstawie art. 17 ustawy śląskiej o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 14 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Śl. poz. 30 ex 1926 r.) wprowadziła gmina m. Tarnowskie Góry statutem z dnia 23/29 kwietnia 1929 r. podatek inwestycyjny celem spłaty rocznych odsetek i kwot amortyzacyjnych od kosztów budowy kanalizacji w gminie.

Na podstawie tego statutu wymierzył Magistrat m. Tarnowskie Góry Władysławowi B. w Tarnowskich Górach na rok 1929/30 podatek inwestycyjny w kwocie 464 zł., a sprzeciw jego oddalił.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 19 lutego 1930 r. uwzględnił skargę wymienionego w powyższej sprawie podatkowej i uchylił sporny wymiar podatkowy na koszt pozwanej.

W motywach do tego wyroku wyszedł Wojewódzki Sąd Administracyjny przedewszystkiem z założenia, że art. 17 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dopuszcza wprowadzenie podatku inwestycyjnego w wyjątkowych wypadkach, a wypadki takie zachodzą według § 18 rozporządzenia wykonawczego Wojewody śląskiego z dnia 7 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Śl., poz. 56), tylko wtedy, gdy potrzeba dokonania inwestycji powstała wskutek nieprzewidzianych okoliczności, względnie siły wyższej i przeprowadzenie inwestycji jest nieodzowne ze względu na interes publiczny (epidemie, pożar, powódź i t. p.). Warunki te w danym wypadku zdaniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie zachodzą, gdyż przeprowadzenie kanalizacji nie można żadną miarą uważać za inwestycję nieprzewidzianą lub wywołaną siłą wyższą. Sąd Wojewódzki uznał przeto, że powołany na wstępie statut podatkowy pozwanej jest sprzeczny z ustawą, a więc nieważny.

Rozpatrując rewizję pozwanej przeciw temu wyrokowi, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Cytowana wyżej ustawa śląska o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych postanawia w art. 17 p. 2, że źródła, które są obciążone podatkami, wymienionymi w tej ustawie, nie wolno ponownie obciążać samoistnymi podatkami, a w drodze wyjątku wyłącza z pod tego zakazu podatki, przeznaczone na ściśle określone inwestycyjne cele, pobierane w wyjątkowych wypadkach przez oznaczony okres czasu, a nie przeznaczone 50% podatków komunalnych, dopuszczonych tą ustawą, czy to w postaci samoistnych podatków, czy też w postaci dodatków do podatków państwowych. Przepis powyższy zatem, dopuszczający w pewnych wyjątkowych wypadkach ponowne obciążenie źródeł dochodu podatkiem

t. zw. inwestycyjnym, jako wyjątek od ogólnej reguły, niedozwalającej w zasadzie takiego ponownego obciążenia, winien być interpretowany ściśle, a zasada ta odnosi się też do interpretacji użytego w ustawie określenia: „w wyjątkowych wypadkach“.

Otóż ustawa sama nie zawiera bliższego określenia, co należy rozumieć przez wyjątkowe wypadki, uzasadniające pobieranie przez związki komunalne podatku na pewne cele inwestycyjne, określa to jednak § 18 II rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Śl. poz. 56), wydanego przez Wojewodę Śląskiego, a więc przez organ, któremu w art. 65 powyższej ustawy poruczono jej wykonanie. Przepis ten postanawia mianowicie, że podatek inwestycyjny może być wprowadzony w wyjątkowych wypadkach, t. zn. tylko w tych wypadkach, w których potrzeba dokonania inwestycji powstaje wskutek nieprzewidzianych okoliczności względnie siły wyższej i których przeprowadzenie jest nieodzowne ze względu na interes publiczny (epidemie, pożar, powódź i t. p.).

W powyższym określeniu rozporządzenia Wojewody Śląskiego Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrywał się niezgodności z pojęciem „wyjątkowych wypadków“ w naturalnem, powszechnie przyjętem znaczeniu, a wbrew twierdzeniu pisma odwoławczego z brzmienia § 18 nie wynika, by zawarte w nim określenie wyjątkowych wypadków było tylko przykładowem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił też zapatrywania pozwanej, że stwierdzenie, czy w konkretnym wypadku zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniający według § 17 cytowanej ustawy wprowadzenie podatku inwestycyjnego, zależy wyłącznie od swobodnego uznania władzy nadzorczej i że władza ta przez zatwierdzenie odnośnego statutu kwestję tę rozstrzygnęła w sensie twierdzącym.

Skoro bowiem rozporządzenie wykonawcze do ustawy określiło szczegółowo, w jakich wyjątkowych wypadkach mogą związki komunalne pobierać podatek inwestycyjny, to i władza nadzorcza powołana według § 1 wspomnianej wielokrotnie ustawy do zatwierdzenia odnośnych uchwał i statutów podatkowych, jest tem rozporządzeniem, jak długo ono obowiązuje, związana, a Sądy Administracyjne uprawnione są w razie sporu do badania tego rodzaju statutów pod względem ich zgodności z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Wbrew wywodom pisma rewizyjnego oraz zastępcy pozwanej na rozprawie nie uznał też Najwyższy Trybunał Administracyjny za nieprzewidziane okoliczności lub za siłę wyższą w myśl powołanego wyżej przepisu rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1924 r. ani obawy przed możliwością wybuchu epidemii, ani też rzekomego zmniejszenia się wpływów podatkowych miasta, spowodowanego m. in. zwolnieniem funkcjonariuszów państwowych od dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego. Z aktów sprawy nie wynika bowiem, by w chwili uchwalenia spornego podatku groziła bezpośrednio miastu Tarnowskie Góry taka epidemia, a pozwana nawet nie twierdzi, by ubytek dochodów, o którym mowa, nie mógł być pokryty przez odpowiednie wyzyskanie innych, przysługujących gminie na zasadzie powyższej ustawy normalnych źródeł dochodowych, a w szczególności przez zaprowadzenie lub odpowiednie podwyższenie opłat lub zaprowadzenie specjalnych dopłat za używanie kanalizacji, do czego gmina jest uprawniona według § 19 względnie § 23 tej ustawy.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny rewizję oddalił.

Nr. 91. Przepis § 4 Rozp. Ministra Skarbu z dn. 29 grudnia 1926 r., Dz. Ust., poz. 95 z r. 1927, w celu wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali, nie uprawnia władzy wymiarowej do zmiany podstawy wymiaru podatku, gdy

rzeczywiste komorne przewyższa komorne lub wartość czynszową lokalu z czerwca 1914 r.

(Wyrok z dnia 14 stycznia 1931 r. L. Rej. 4228/28).

Magistrat miasta O. uchwałą z dnia 24 lutego 1927 r., opartą na art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. p. 747 Dz. Ust. o uregulowaniu finansów komunalnych oraz na przepisach ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. p. 550/26 Dz. Ust. o podatku od lokali, wprowadził podatek od lokali. Na mocy tej uchwały wymierzony został skarżącemu podatek od zajmowanego przez niego lokalu, przyjmując za podstawę wymiaru rzeczywistą wartość czynszową roczną w kwocie 4.000 złotych.

Sprzeciw skarżącego przeciwko temu wymiarowi Wydział Powiatowy w W. decyzją z dnia 14 sierpnia 1928 r. pozostawił bez uwzględnienia.

Na decyzję tę Wydział Powiatowy skarżący wniósł do Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargę, w której zarzucając obrazę art. 4 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. p. 550/26 Dz. Ust., ustalającego jako podstawę wymiaru komorne przedwojenne z czerwca 1914 r. oraz obrazę §§ 3 i 4 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. p. 96/27, żąda uchylenia zaskarżonej decyzji.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę podnosi, że, jak wynika z pisma Magistratu m. O. z dnia 12 lutego 1929 r., na podstawie danych zebranych i sprawdzonych przy wymiarze państwowego podatku od nieruchomości rzeczywisty czynsz komorniany płacony przez skarżącego w 1928/29 r. wynosił 4.000 złotych, a zatem Magistrat miał podstawę prawną w myśl § 4 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. poz. 95 Dz. Ust. do przyjęcia powyższej kwoty za podstawę wymiaru podatku od lokalu zajmowanego przez skarżącego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy uznaje słuszność zarzutów zawartych w skardze.

Podstawę wymiaru podatku od lokali na mocy artykułu 4 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. poz. 550 Dz. Ust. stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 roku, względnie wartość czynszowa lokali z czerwca 1914 roku.

Nigdzie w pomienionej ustawie z dnia 2 sierpnia 1926 r. niema mowy, aby wzmiankowana podstawa wymiaru ulegała zmianie w wypadkach, gdy rzeczywiste komorne płacone następnie za lokal, przewyższa pomienione przedwojenne komorne. Uznać zatem należy, że to ostatnie komorne względnie wartość czynszowa ustalona w sposób w artykule 4 wzmiankowanej ustawy przewidziany, za jedyną podstawę wymiaru podatku od lokali.

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 29 grudnia 1926 r. p. 95 Dz. Ust. w niczem nie mogło zmienić tego zasadniczego przepisu i, jak z samego jego charakteru wypływa, może zawierać jedynie przepisy, określające sposób względnie technikę wymiaru i ściągania tego podatku.

Wobec tego powoływany przez władzę przepis, zawarty w § 4 tego rozporządzenia, w którym jest mowa, że wymiar podatku od lokali może być oparty na danych zebranych i sprawdzonych przy wymiarze państwowego podatku od nieruchomości oraz przy wymiarze dotychczasowego państwowego i miejskiego podatku od lokali, winien być rozumiany tylko jako wskazówka, że temi ostatnimi danymi władze mogą się posługiwać w celu ustalenia podstawy wymiaru, przewidzianej w artykule 4 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. oraz w § 3 pomienionego rozporządzenia wykonawczego.

Zapatrzywanie władzy pozwanej, jakoby na mocy powołanego § 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 grudnia 1926 r. dane, zebrane przy wymiarze podatku od nieruchomości, mogły zmienić zasadniczo podstawę wymiaru, przewidzianą w ustawie z dnia 2 sierpnia 1926 r. uznane być winno za nieuzasadnione.

W myśl powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję jako niezgodną z ustawą i zarządził zwrot wniesionej opłaty skarżącemu.

Nr. 92. Ograniczenia, określone w art. 14 ust. z dn. 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505, nie mają zastosowania do ekwiwalentu pieniężnego za świadczenia drogowe w naturze, przewidziane w art. 29 — 31 ust. dnia 10 grudnia 1920 r., Dz. Ust. poz. 32, r. 1921.

(Wyrok z dnia 9 lutego 1931 r. L. Rej. 827/29).

Zwierzchność gminna w Kamesznicy wymierzyła K. H. świadczenia drogowe w naturze na rok 1928/29 w wysokości 357 dni pieszych względnie ekwiwalent gotówkowy w kwocie 1079 zł. 44 gr., przyjmując za podstawę wymiaru wysokość opłaconego w tej gminie przez K. H. państwowego podatku gruntowego z uwzględnieniem 100% podwyżki z r. 1924 i progresji.

Wniesione przez skarżącego odwołanie przeciw powyższemu wymiarowi Wydział powiatowy w Żywcu załatwił odmownie decyzją z dnia 31 grudnia 1928 r. L. 6634.

Rozpatrując skargę na orzeczenie Wydziału powiatowego, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

W wyrokach z dn. 18 lutego 1925 r. L. Rej. 1461/24, 1507/24, z dnia 6 czerwca 1930 r. L. Rej. 3545/28, z dnia 3 października 1930 r. L. Rej. 192/29 i in. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił i szczegółowo uzasadnił, że ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ur. fin. kom. dz. ust. poz. 747 rozróżnia podatki komunalne i komunalne opłaty na cele specjalne; że według art. 30 tejże ustawy przepisy dotychczasowych ustaw o opłatach komunalnych pozostały bez zmiany i po wejściu w życie ustawy o tymcz. ur. fin. kom.; że opłaty drogowe, przewidziane przez ustawę z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, Dz. Ust. poz. 32 r. 1921, należą do kategorii wyżej wymienionych opłat specjalnych; że ograniczeniem w stosunku procentowym do państw. podatku gruntowego, przewidzianym przez art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r., Dz. Ust. poz. 505, oraz § 2 rozp. Prez. Rz. z dnia 12 kwietnia 1924 r., Dz. Ust. poz. 339, podlegają tylko dodatki komunalne, o których mowa w art. 2 i 3 ustawy o tymcz. ur. fin. kom.; że natomiast opłaty drogowe, nie będące podatkami w rozumieniu ustawy o tymcz. ur. fin. kom., bez względu na to, czy są pobierane w formie samoistnej czy w formie dodatków do bezpośrednich podatków, nie podlegają ograniczeniom, przewidzianym przez ostatnio powołane przepisy prawne.

Skarżący opiera zarzuty na postanowieniach art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. oraz § 2 rozporządzenia Prez. Rz. z dn. 12 kwietnia 1924 r. atoli Najw. Tryb. Adm. uznał, że także ekwiwalent pieniężny za świadczenia w naturze, przewidziane w art. 29 — 31 ust. z dn. 10.XII.1920 r., nie podpada pod pojęcie ani podatków komunalnych samoistnych, ani pobieranych w formie dodatków do podatków gruntowych i budynkowych w myśl art. 14 powołanej ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r., wobec czego także tym artykułem określone ograniczenia nie mają zastosowania do ekwiwalentu pieniężnego w konkretnej sprawie.

Z powyższych względów Najw. Tryb. Adm. oddalił skargę, jako niezasadnioną.

Nr. 93. Wprowadzony w drodze rozporządzenia policyjnego system czyszczenia ulic w mieście Bydgoszczy przez t. zw. Tabor Miejski jest urządzeniem komunalnym w rozumieniu art. 27 ust. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych

z 11/VIII 1923 (Dz. Ust. poz. 747), z którego korzystają wszyscy właściciele nieruchomości, położonych przy ulicach, placach i t. d. przez ten tabor oczyszczanych, a w konsekwencji obowiązani są do ponoszenia opłat w cytowanym wyżej artykule przewidzianych.

(Wyrok z dnia 20.II.1931 r. L. Rej. 1651/29).

Nr. 94. Obciążanie budynków, położonych poza obszarem gmin miejskich, samoistnym podatkiem komunalnym od budynków jest sprzeczne z art. 2 ust. 1 i z art. 20 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. poz. 747).

(Wyrok z dnia 10 marca 1931 r. L. Rej. 4354/29).

Statutem z dnia 2 czerwca 1928 wprowadził powiatowy związek komunalny w Kościanie na zasadzie art. 20 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. poz. 747) na rok budżetowy 1928/29 samoistny podatek od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich i obszarów dworskich. Według § 1 tego statutu podlegają opodatkowaniu budynki mieszkalne w gminach i obszarach dworskich, nie podlegające państwowemu podatkowi od budynków na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 (Dz. Ust. poz. 523), ustawy z 1 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. poz. 296) i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1928 r. (Dz. Ust. poz. 292), Art. 2 zwalnia od podatku: 1) budynki stanowiące własność Państwa, a przeznaczone do służby publicznej względnie powszechnego użytku, 2) budynki stanowiące własność prywatną, stale i bezpłatnie zajmowane w całości na użytek Państwa lub związków, wymienionych w punkcie 3, tego §-fu, 3) budynki lub ich części, należące do związków komunalnych oraz do prawnie uznanych instytucji i związków wyznaniowych, dobroczynnych, naukowych i oświatowych, 4) budynki, należące do kolei żelaznych prywatnych, 5) budynki lub części tychże, zwolnione od podatków na mocy ustawy z 22 września 1922 o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. Ust. poz. 786), 6) budynki z powodu złego stanu niezamieszkałe. Podatek wynosi według §§ 3 i 4 statutu 4% wartości użytkowej budynku, lub jego części nieoddanych w najem.

Na podstawie tego statutu wymierzył Wydział Powiatowy w Kościanie nakazem płatniczym z 29 listopada 1928 D. K. zamieszkałemu w K. komunalny podatek budynkowy w kwocie 249.69 zł. a przeciw jego oddalił uchwałą z 26 stycznia 1929 L. dz. 9/29 W. P.

Uwzględniając skargę D. K. w powyższej sprawie podatkowej, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 27 maja 1929 L. dz. 571/29 S. A. uznał statut powyższy za niezgodny z cytowanym wyżej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 i w konsekwencji uchylił uchwałę oraz nakaz płatniczy z 29 listopada 1928 i zwolnił powoda od należonego nań podatku budynkowego, nakładając kosztą sporu na pozwanego.

Rozpatrując rewizję przeciw temu wyrokowi Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Art. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych postanawia, że od gruntów i budynków, położonych poza obrębem gmin miejskich, mogą być pobierane podatki komunalne tylko w postaci dodatków do podatków państwowych od gruntów i budynków art. zaś 3 zawiera przepisy co do sposobu rozdziału tych dodatków między gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne. Przepis ten wyklucza więc zasadniczo możliwość pobierania poza obrębem gmin miejskich podatków ko-

munalnych od budynków w innej formie, a więc także w formie podatków samoistnych od tego rodzaju budynków, i to bez względu na to, czy budynki te podlegają państwowemu podatkowi od budynków, czy też są od niego zwolnione.

Wprawdzie państwowy podatek od budynków, pobierany na zasadzie art. 4, 5 i 6 ustawy z 15 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. poz. 505) został art. 16 tej ustawy uchylony z dniem 1 stycznia 1924, jednak rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 (Dz. Ust. poz. 523) wprowadziło od 1 czerwca 1924 począwszy państwowy podatek od nieruchomości, który w gminach wiejskich pobiera się według § 1 lit. B. od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną, zarówno od domów mieszkalnych, jak od budowli, przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych. Moc obowiązująca tego rozporządzenia została przedłużona najpierw ustawą z 1 kwietnia 1925 (Dz. Ust. poz. 296) a następnie do końca roku 1929 rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1928 (Dz. Ust. poz. 292).

Wynika z tego, że podatek od nieruchomości, pobierany na zasadzie cytowanego § 1 lit. B. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 od budynków, położonych w gminach wiejskich jest podatkiem państwowym od budynków w rozumieniu art. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Skoro więc przepis powyższy artykułu nie został uchylony ani w związku z wprowadzeniem podatku od nieruchomości, ani żadną inną ustawą, nie można — zdaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego — i obecnie pobierać na rzecz związków komunalnych samoistnych podatków od budynków, położonych poza obrębem gmin miejskich.

A ponieważ podatek, wprowadzony cytowanym na wstępie statutem, jest, jak to wynika zarówno z treści tego statutu, jak i z art. 2 ustawy o tymcz. ureg. finansów komunalnych, na którym ten statut oparto, niewątpliwie samoistnym podatkiem, pobieranym od budynków, położonych w gminach wiejskich i na obrzarach dworskich — a więc poza obrębem gmin miejskich, a temsamem nie mieści się w ramach wspomnianego art. 20 tej ustawy, należało statut ten uznać za niezgodny z cytowanym art. 2 ustawy o tymcz. ureg. finansów komunalnych.

Jak wynika z motywów do zaczepionego wyroku, Sąd a quo uznał przedmiotowy statut z innych powodów za nieważny, mianowicie z powodu jego sprzeczności z powołanym wyżej rozporządzeniem Pr. Rz. z roku 1924 o podatku od nieruchomości, a to na tej zasadzie, że statut nie wymienia między budynkami, zwolnionymi od samoistnego podatku budynkowego, budynków zwolnionych w § 2 punkt 8 rozporządzenia tego od państwowego podatku od nieruchomości.

Wywody te są wprawdzie wobec powyższego stanowiska prawnego, zajętego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny bez prawnego znaczenia, niemniej jednak należało w myśl powołanych rozważań rewidzję oddalić.

Nr. 95. Przez podatek „przypadający“ w myśl ustępu 3 art. 1 ustawy z dnia I.III.1927 r., o samoistnym podatku wyrównawczym Dz. Ust. poz. 208, rozumieć należy podatek gruntowy taryfowy, nie zaś należność podatku gruntowego z repartycji. (Wyrok z dn. 20.III.1931 r., L. Rej. 599/29).

(Z powyższego wyroku zamieszczamy tylko te ustępy, które mogą być aktualnymi w stosunku do nowej ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym, Dz. Ust. poz. 172).

Nakazem płatniczym z dnia 2.VII.1928 r. L. 1864 Urząd Gminy P. w powiecie kosowskim wymierzył M. K., właściciele majątku S. podatek wyrównawczy w sumie 6.963 zł. 28 groszy.

Odwolania, które wniosła M. K. przeciwko powyższemu wymiarowi, Wydział Powiatowy w Kosowie Poleskim z dnia 23.XI.28 r. L. 3899 nie uwzględnił, opierając się na postanowieniu § 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2.V.1927 r. Dz. Ust., poz. 429, i zatwierdził wymiar, dokonany przez urząd gminny.

We wniesionej na orzeczenie Wydziału Powiatowego skardze do N. T. A-go M. K. prosi o uchylenie tego orzeczenia między innymi z następujących powodów:

Ponieważ Urząd Gminy P. nie wyjechał przewidzianego przez art. 2 ustawy z dnia 1 marca 1927 r. o podatku wyrównawczym pozwolenia na pobranie tego podatku w normie wyższej, niż ta, którą przewiduje art. 1 tej ustawy, przeto podatek nie może przewyższać sumy złotych, równej ilości ha gruntów opodatkowanych. Tymczasem z nakazu płatniczego widać, że urząd ten, albo wcale nie zajął się sprawą określenia ogólnej sumy podatków z gminy, albo cały swój deficyt, przewyższający to maksimum uznał za ogólną sumę podatku wyrównawczego. W obu wypadkach zostało obrażone prawo, a między innymi artykuł 1 ustawy z dnia 1 marca 1927 roku i § 4 rozp. z dn. 2 maja 1927 r.

Również z obrazą przepisów ustępu 3 art. 1 ustawy z dnia 1 marca 1927 został wymierzony skarżącej podatek wyrównawczy. W myśl powyższego przepisu podatek powinien być dokonany w stosunku do zasadniczego, bez wszelkich dodatków, podatku gruntowego, który został wymierzony przez władzę skarbowe i który, jak widać z nakazu płatniczego, wyniósł ogółem 3.148 zł. 98 gr. od przestrzeni 4.068 ha. Tymczasem urząd gminny oparł podział podatku wyrównawczego na cyfrach podatku gruntowego, przeznaczonych zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 12 lipca 1923 r. Dz. Ust. poz. 560, tylko do określenia ogólnej sumy państwowego podatku gruntowego, przypadającego od poszczególnych powiatów, ale nie dla wymiaru podatku od poszczególnych płatników.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak wykazują akta administracyjne, gmina P. posiada 42.465 ha opodatkowanych gruntów, rada zaś tej gminy w dniu 10 stycznia 1928 r. uchwaliła pobrać podatek wyrównawczy w wysokości 42.450 zł. W ten sposób okazuje się, że ogólna suma podatku wyrównawczego z całej gminy uchwalona została zgodnie z postanowieniem ustępu 2 ustawy z dnia 1 marca 1927 r. o samoistnym podatku wyrównawczym, Dz. Ust. poz. 208, gdyż nie jest wyższa od sumy złotych, równej ilości ha gruntów opodatkowanych w danej gminie. Wprawdzie z nakazu płatniczego Urzędu gminy P. z dnia 2 lipca 1928 r. L. 1874 okazuje się, że skarżącej jako właścicielce majątku S., obejmującego 3632 dz. czyli 4068 ha, wymierzono podatek wyrównawczy w wysokości 6983 zł. 28 gr., lecz okoliczność ta bynajmniej nie jest dowodem pogwałcenia przez władzę wymiarową wspomnianego przepisu prawa. Zasada bowiem 1 zł. z 1 ha wedle ustępu 2 art. 1 ustawy z dnia 1 marca 1927 r. winna mieć zastosowanie przy ustaleniu ogólnej sumy podatku z całej gminy, natomiast przy rozkładzie tej sumy pomiędzy poszczególnych podatników w sposób, przewidziany przez ustęp 3 tegoż art. 1, czyli przy indywidualnym wymiarze podatku wyrównawczego, może podlegać odchyleniom w zależności od warunków podatkowych w gminie a w szczególności od wzajemnego stosunku liczbowego różnych kategorii gruntów.

W ten sposób zarzut skargi, iż ogólna suma podatku wyrównawczego została uchwaloną z naruszeniem ustępu 2 art. 1 ustawy z dnia 1.III. 1927 r. nie jest trafny i nie podlega uwzględnieniu.

Również za trafne należy uznać stanowisko władzy pozwanej, różniącej pomiędzy pojęciem podatku, „przypadającego“ a wymierzoną należnością tegoż. Analiza przepisu art. 1 ustęp 3 ustawy z dn. 1 marca 1927 r. wskazuje, że przydawki „przypadającego“ ustawodawca użył wyłącznie w odniesieniu do podatku gruntowego, natomiast nie odnosi się ona do ceny świadectw przemysłowych i handlowych ani do podatku budyn-

kowego. Otóż ustawa o państwowym podatku gruntowym (Zb. pr. p. ros. tom. V. cz. 1 rozdz. IV) w art. 179 zna pojęcie podatku przypadającego („sledujuszczago“) i przeciwstawia je należności podatkowej, rozłożonej względnie naznaczonej przez zebranie gromadzkie na pojedynczych kontrybuentów, rozumiejąc pod tem pojęciem p o d a t k u p r z y p a d a j ą c e g o podatek obliczony przy zastosowaniu postanowień taryfy podatkowej, czyli należność taryfową, która w stosunku do pojedynczych kontrybuentów może być różna od sumy podatkowej, naznaczonej z reparytacji przez zebranie gromadzkie. W podobny sposób tryb postępowania normują przepisy ustawy rosyjskiej, obowiązującej poza obszarem b. Królestwa Polskiego, w szczególności art. 5, 6, 7 ustawy rosyjskiej (tom V cz. I rozdz. 4) w związku z art. 251 i 254 ustawy rosyjskiej (tom IX. cz. I rozdz. 3) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 12.VII.1923 r. poz. 560, wydanego z mocy ustawy z dn. 15.VI.1923 r., które również rozróżniają między należnością podatkową p r z y p a d a j ą c ą („priczytajuszczagosa“) a podatkiem należnym od poszczególnej własności podatkowej z reparytacji.

Skoro w konkretnym przypadku władza pozwana orzeczenie swe o wysokości podatku wyrównawczego oparła na podstawach zgodnych z powyższą wykładnią, biorąc za podstawę wymiaru podatek gruntowy, przypadający w myśl taryfy, to nie uchybiła przez to zasadom, wskazanym w art. 1 ustęp 3 ustawy o podatku wyrównawczym.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie znajdując w zaskarżonym orzeczeniu naruszenia obowiązujących przepisów prawa, oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

W pierwszym kwartale 1931 roku ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Monitorze Polskim, następujące ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, dotyczące spraw samorządu.

1. Rozporządzenie IV Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie wymiaru samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych.

(Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 38).

Według tego rozporządzenia w województwach: warszawskim, kieleckim, lubelskim, łódzkim oraz w województwie białostockim z wyjątkiem powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego, winna nastąpić klasyfikacja gruntów państwowych według taryfy podatku gruntowego dworskiego z odpowiednim zastosowaniem przepisów § § 7 i 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia września 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 639) — zaś na obszarze wymienionych poprzednio powiatów województwa białostockiego oraz na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego — z odpowiednim zastosowaniem przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 77), uzupełnionego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 101). Dla klasyfikacji gruntów, powołuje się powiatowe komisje klasyfikacyjne w składzie: przewodniczący — starosta powiatowy lub wyznaczony przez niego urzędnik starostwa; jako członkowie delegaci poszczególnych urzędów lub instytucyj państwowych, zarządzających oddzielnymi jednostkami gruntów państwowych, naczelnik urzędu skarbowego lub delegowany przezeń urzędnik oraz dwóch członków sejmiku powiatowego, przez tenże sejmik wybranych.

Pozatem powyższe rozporządzenie ustala kompetencje powiatowych komisji klasyfikacyjnych, oraz sprawę pokrywania kosztów urzędowania komisji, do czego zobowiązany jest powiatowy związek komunalny. Przepisy rozporządzenia stosują się również do gruntów państwowych w b. zaborze rosyjskim, położonych na obszarze gmin miejskich, a odpowiadających gruntom wskazanym w art. 272 rosyjskiej ustawy o podatkach bezpośrednich (T. V. Zb. Pr. z 1903 r. wyd. 2), z tem, że w gminach miejskich, wydzielonych z powiatowego związku komunalnego, w których jest starosta grodzki, tenże starosta przewodniczy komisji, nadto zaś we

wszystkich gminach miejskich wydzielonych, w miejsce dwóch członków sejmiku wchodzi do komisji dwóch członków rady miejskiej, przez tę radę wybranych; koszty urzędowania komisji pokrywa gmina miejska ze swoich funduszków.

2. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 31 stycznia 1931 r. o wprowadzeniu w życie na niektórych obszarach Państwa ustawy z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami.

(Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 63).

Rozporządzeniem powyższym Minister Rolnictwa wprowadził w życie z dniem 1 marca 1931 r. postanowienia ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. U. R. P. Nr. 121, poz. 868) na obszar:

gminy Sztabin, w powiecie augustowskim oraz gminy Skidel i Zytomla, w powiecie grodzieńskim województwie białostockim;
gmin Bieliny i Dąbrowy, w powiecie i województwie kieleckim;
powiatów: bialskiego, gorlickiego, jasielskiego, oświęcimskiego i żywieckiego, w województwie krakowskim;
powiatów: bobreckiego, brzozowskiego, dobromilskiego, drohobyckiego, jaworowskiego, mościckiego, przemyskiego, sanockiego, starosamborskiego i strzyżowskiego, w województwie lwowskim;
powiatu wąbrzeskiego, w województwie pomorskim;
powiatu gnieźnieńskiego, w województwie poznańskim;
powiatów: brzeżańskiego, podhajeckiego i skałackiego, w województwie tarnopolskim oraz powiatu kutnowskiego, w województwie warszawskim.

3. Ustawa z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym.

(Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 81).

Ustawą powyższą został utworzony Państwowy Fundusz Drogowy, który powstał jako osoba prawna dla dostarczania środków na budowę, utrzymanie i wzmocnienie dróg państwowych oraz udzielania zapomóg na budowę, utrzymanie i wzmocnienie dróg samorządowych.

Państwowy Fundusz Drogowy ma prawo zaciągać pożyczki do wysokości 400 milionów złotych, oraz korzystać z gwarancji państwowej do tej wysokości.

Dalsze artykuły ustawy dotyczą źródeł dochodowych, z jakich korzystać ma Państwowy Fundusz Drogowy, a mianowicie z opłat od pojazdów mechanicznych oraz niektórych pojazdów konnych, opłat od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, grzywien za przekroczenia przepisów poszczególnych na drogach publicznych, opłat od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg poza granicami miast. Wymiar i pobór opłat od pojazdów i od reklam, umieszczonych wzdłuż dróg, uskuteczniają w gminach miejskich zarządy tych gmin, w gminach zaś wiejskich wymiaru opłaty dokonywują wydziały powiatowe, poboru zaś zarządy gmin wiejskich.

Za czynności, związane z wymiarem, poborem i ściąganiem opłat, przyznaje się władzom wymiarowym i poborowym odszkodowanie w łącznej wysokości 5% sum, wpłacanych przez nie do kas skarbowych na rachunek Państwowego Funduszu Drogowego z tytułu pobranych opłat oraz kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Ponadto art. 17 zastrzega, iż do stawek opłat od pojazdów nie mogą być ustanowione żadne dodatki zarówno na rzecz Państwa, jak i na rzecz związków samorządowych.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy t. j. z dniem 1 kwietnia 1931 r. znosi się:

1) pobieranie od pojazdów mechanicznych oraz od pojazdów konnych, opłat mytniczych, przewidzianych w art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. z r. 1921, Nr. 6, poz. 32), z tym wyjątkiem, że zezwolone na zasadzie tegoż art. 24, wyjątkowe opłaty będą mogły być pobierane przez związki samorządowe do końca okresu, na jaki zezwolenie zostało wydane, oraz, że od dnia 1 kwietnia 1931 r. będą mogły być pobierane opłaty mytnicze od tych pojazdów na takich większych mostach, które zostały zbudowane z funduszków, uzyskanych z pożyczek amortyzowanych z opłat mytniczych, pobieranych na tych mostach, a to do czasu zamortyzowania się tych pożyczek;

2) pobieranie od pojazdów mechanicznych oraz od pojazdów konnych, opłat kopytkowych na rzecz gmin miejskich, dozwolone w art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych;

3) pobieranie opłat za rejestrację pojazdów mechanicznych;

4) prawo opodatkowania pojazdów mechanicznych oraz pojazdów konnych, podatkiem komunalnym od przedmiotów zbytku, dopuszczonym w art. 21, ust. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747);

5) prawo pociągania właścicieli pojazdów mechanicznych oraz pojazdów konnych, do opłat specjalnych, przewidzianych w art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

4. Rozporządzenie Ministrów: Robót Publicznych i Skarbu z dnia 17 marca 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości oraz Poczty i Telegrafów w sprawie wykonywania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

(Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 150).

Rozporządzenie powyższe dzieli się na pięć rozdziałów, a mianowicie: Rozdział I — Postanowienia ogólne; Rozdział II — Wymiar i pobór opłat, wpływających do Państwowego Funduszu Drogowego, a mianowicie opłat od zwykłych pojazdów mechanicznych, opłat od pojazdów, używanych do zarobkowego przewozu, opłat od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym i opłat od reklam; Rozdział III — Pobór i zarachowanie opłat oraz wypłata odszkodowania dla władz wymiarowych; Rozdział IV — Pobieranie grzywien i kar pieniężnych i Rozdział V — Postanowienia przejściowe i końcowe. Do rozporządzenia dołączono 12 różnego typu wzorów.

5. Ustawa z dnia 18 marca 1931 r. upoważniająca Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu.

(Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 169).

Ustawą powyższą upoważniono Ministra Skarbu do udzielenia Państwowemu Funduszowi Drogowemu pożyczki w sumie 22 milionów złotych z zapasów kasowych. Państwowy Fundusz Drogowy ma zwrócić powyższą pożyczkę w 3-ach ratach rocznych.

6. Ustawa z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

(Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172).

Ustawą powyższą przyznano gminom wiejskim prawo do pobierania samoistnego podatku wyrównawczego, na pokrycie deficytu budżetowego, w okresie od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1934 r.

Na terenie województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i białostockiego — podatek powyższy może być również pobrany na pokrycie rzeczywistego niedoboru budżetowego za rok 1930/31.

Stawki (od 1 ha gruntów) dla poszczególnych województw, ustanowione powyższą ustawą, są następujące: 1) dla województw poznańskiego i pomorskiego — 0,25 zł.; 2) dla województw: krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego — 0,5 zł.; 3) dla województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego — 1,5 zł.; 4) dla województw: warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i białostockiego — 2 zł.

Pozatem dla gmin województw centralnych i wschodnich, które w celu zapobieżenia niepowetowanym stratom zmuszone są wykończyć lub zabezpieczyć rozpoczęte przed 1 kwietnia 1931 r. inwestycje, przewidziane jest prawo podwyższenia stawki o 0,25 zł. Podwyższenie powyższe może nastąpić na podstawie decyzji wojewody, powziętej przy współudziale wydziału wojewódzkiego.

7. Ustawa skarbowa z dnia 21 marca 1931 r. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 188).

Na mocy art. 10 powyższej ustawy, Minister Skarbu został upoważniony do udzielania związkom samorządu terytorjalnego i gospodarczego z zapasów kasowych pożyczek na termin nie dłuższy, niż 12 miesięcy, i do wysokości, nie przekraczającej 20% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związków samorządowych jako całości.

8. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 7 marca 1931 r. rozciągające przepisy policyjno - budowlane dla gmin miejskich na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze województwa lubelskiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 191).

Rozporządzeniem powyższem Minister Robót Publicznych rozciągnął na 83 osady, kolonie i wsie województwa lubelskiego przepisy policyjno-budowlane dla gmin miejskich. Objęto tu między innymi 69 osad, z których szereg było przed 1869 r. miastami.

9. Ustawa z dnia 17 marca 1931 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. uzupełniającego art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

(Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 192).

Na mocy powyższej ustawy art. 1 ust. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. otrzymał brzmienie następujące: „Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, wypłacanych z funduszy Państwa oraz związków komunalnych, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych“.

10. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1931 r. o zakładach leczniczych.
(Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 195).

Rozporządzeniem powyższem Minister Spraw Wewnętrznych między innymi wyjaśnił bliżej pojęcie szpitala, podział szpitali na klasy, określił treść statutu szpitala, ustalił obowiązki i kwalifikacje dyrektora szpitala, sposób obliczania opłaty dziennej, urządzenie lecznicy i przychodni oraz kompetencje powiatowych i wojewódzkich władz administracji ogólnej w stosunku do tych wszystkich zakładów leczniczych.

11. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1931 r. o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 196).

Rozporządzeniem powyższem Minister Spraw Wewnętrznych zmienił niektóre postanowienia swego rozporządzenia z dnia 9 września 1927 r. o wykonywaniu ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Rozporządzenie to między innymi określa w jaki sposób należy stwierdzać zamieszkanie chorego, tryb ściągania zaległych kosztów leczenia wobec treści postanowień art. 11, 33 i 36 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych i t. p.

12. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 marca 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Skarbu w sprawie mieszkań nauczycieli szkół powszechnych.

(Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 197).

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 662) gminy zobowiązane zostały od dnia 1 kwietnia 1931 r. do dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie do wypłacania im dodatku na mieszkanie.

W myśl powyższego rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jako rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązkowi temu mają gminy zadośćuczynić na skutek wezwania właściwego inspektora szkolnego, które winno zawierać zawiadomienie o mianowaniu lub przeniesieniu nauczyciela do danej szkoły z podaniem jego imienia i nazwiska, charakteru służbowego, stanu rodzinnego, grupy, według której pobierać będzie uposażenie, i kwoty przysługującego mu dodatku na mieszkanie oraz winno wskazywać wyraźnie datę, od której mieszkanie należy się nauczycielowi.

O ile gmina nie dostarczy nauczycielowi mieszkania w oznaczonym terminie lub jeżeli nauczyciel nie przyjmie ofiarowanego mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, o czym winien zawiadomić gminę i inspektora szkolnego, gmina obowiązana jest wypłacać nauczycielowi na ręce kierownika szkoły z początkiem każdego miesiąca należny dodatek mieszkaniowy.

Nauczyciel, który przyjął dostarczone mu mieszkanie w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, może zrzec się tego mieszkania i żądać od gminy, względnie obszaru dworskiego, wypłacenia mu dodatku na mieszkanie w wypadku: a) zwiększenia się jego rodziny, jeżeli gmina nie zaoferuje wzajemian za dotychczasowe innego mieszkania, dostosowanego do nowych warunków rodzinnych nauczyciela, b) w razie wykazania urzę-

dowem świadectwem lekarskiem, że mieszkanie szkodliwe jest dla zdrowia jego lub jego rodziny.

W razie niewypłacania przez gminę nauczycielowi dodatku mieszkaniowego, lub wypłacania niecałej sumy tego dodatku, należne sumy ściąga właściwa kasa skarbową i przekazuje je bezpośrednio zainteresowanym nauczycielom, obciążając jednocześnie rachunki sum komunalnych, właściwego związku komunalnego.

13. Rozporządzenia Rady Ministrów o rozszerzeniu granic, zniesieniu lub zmianie granic powiatów, gmin miejskich lub wiejskich i obszarów dworskich.

W powyższym zakresie wydała Rada Ministrów następujące rozporządzenia:

1) z dnia 12 stycznia 1931 r. o rozszerzeniu granic miasta Włoszczowy w powiecie włoszczowskim, województwie kieleckim. Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 34,

2) z dnia 12 stycznia 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Małe Radowiska w powiecie wąbrzeskim, województwie pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 35,

3) z dnia 12 stycznia 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Widzim w powiecie wolsztyńskim, województwie poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 36,

4) z dnia 12 stycznia 1931 r. o zmianie granic gminy miejskiej Wyrzysk w powiecie wyrzyskim, województwie poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 37,

5) z dnia 12 lutego 1931 r. o zniesieniu gminy wiejskiej Mały Przełęk i obszaru dworskiego Wielki Przełęk i o utworzeniu gminy wiejskiej Przełęk w powiecie działdowskim, województwie pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 90,

6) z dnia 12 lutego 1931 r. o zniesieniu gminy wiejskiej Podlaski Wysockie w powiecie wągrowieckim, województwie poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 91,

7) z dnia 12 lutego 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Lisewo w powiecie wąbrzeskim, województwie pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 92,

8) z dnia 12 lutego 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Żelazno w powiecie kościańskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 93,

9) z dnia 12 lutego 1931 r. o zmianie granic powiatów gnieźnieńskiego i wrzesińskiego w woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 94,

10) z dnia 12 lutego 1931 r. o zmianie granic powiatów stopnickiego i pińczowskiego w woj. kieleckim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 95,

11) z dnia 12 lutego 1931 r. o zmianie granic gminy miejskiej Wysockie - Mazowieckie w powiecie wysoko - mazowieckim, woj. białostockim. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 96,

12) z dnia 20 lutego 1931 r. o zmianie granic gminy wiejskiej Gryżyna w powiecie kościańskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 123,

13) z dnia 12 marca 1931 r., o zniesieniu gminy wiejskiej Hutnawieś w powiecie bydgoskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 156,

14) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Baszyny w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 157,

15) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Brzoza w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 158,

16) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Dusznagórka i o zmianie granic gminy wiejskiej Orpiszew w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 159,

17) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Dziekanowice w powiecie gnieźnieńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 160,

18) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Korytnica w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 161,

19) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Kuźnica Kącka w powiecie odolanowskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 162,

20) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Mszarno w powiecie brodnickim, woj. pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 163,

21) z dnia 12 marca 1931 r. o zmianie granic gminy wiejskiej Krązkowy w powiecie kępińskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 173,

22) z dnia 12 marca 1931 r. o zmianie granic gmin wiejskich Elżbieciny, Goździn, Rataje i Ruchocice w powiecie wolsztyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 174,

23) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Nowawieś w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 175,

24) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Sikorzyno i o utworzeniu z jego terytorjum gminy wiejskiej tej samej nazwy w powiecie kartuskim, woj. pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 176,

25) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszarów dworskich Świba i Świbnica w powiecie kępińskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 177,

26) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Świnków w powiecie krotoszyńskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 178,

27) z dnia 12 marca 1931 r. o zniesieniu obszaru dworskiego Tuczek w powiecie działdowskim, woj. pomorskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 179,

28) z dnia 12 marca 1931 r. o zmianie granic obszarów dworskich Chocicza i Sabaszczewo w powiecie średzkim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 180,

29) z dnia 12 marca 1931 r. o zmianie granic miasta Grabowa w powiecie ostrzeszowskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 181,

30) z dnia 12 marca 1931 r. o rozszerzeniu granic miasta Jasła w powiecie jasielskim, woj. krakowskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 182,

31) z dnia 12 marca 1931 r. o rozszerzeniu granic miasta Łapy w powiecie wysoko - mazowieckim, woj. białostockim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 183,

32) z dnia 12 marca 1931 r. o zmianie granic powiatu bialskiego i włodawskiego w woj. lubelskim. Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 189,

33) z dnia 12 marca 1931 r. o rozszerzeniu granic miasta Nakła w powiecie wyrzyskim, woj. poznańskim. Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 190.

14. Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o zmianie granic gmin wiejskich.

W powyższym zakresie ukazały się następujące rozporządzenia:

1) z dnia 13 października 1930 r. o zmianie granic gmin wiejskich Dylewo, Myszyńiec, Nasiadki i Wach w powiecie ostrołęckim, woj. białostockim. Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 9,

2) z dnia 27 lutego 1931 r. o zmianie granic gmin wiejskich Wesołówka i Ludwikówka w powiecie i województwie tarnopolskim. Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 128.

K R O N I K A.

CENTRALNE I LOKALNE ZWIĄZKI SAMORZĄDÓW, ZJAZDY SAMORZĄDOWE.

ZE ZWIĄZKU POWIATÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

WOJEWÓDZKI ZJAZD ZWIĄZKU POWIATÓW W CZĘSTOCHOWIE.

W dniu 21 lutego r. b. odbył się w Częstochowie, zwołany przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej, zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych województwa kieleckiego przy udziale 40 delegatów, reprezentujących z wyjątkiem jednego — wszystkie powiaty województwa oraz licznie przybyłych gości w liczbie ponad 150 osób.

Zjazd obradował pod przewodnictwem Prezesa Związku p. J. Beka, który po otwarciu zjazdu złożył sprawozdanie z działalności Związku Powiatów oraz dał przegląd wszystkich aktualnych spraw samorządowych.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem Zjazd uchwalił:

„Wobec trudnej sytuacji finansowej samorządu ziemskiego, Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego województwa kieleckiego zwraca się z prośbą do Związku Powiatów Rzeczypospolitej, aby ten wyjednał u miarodajnych czynników:

a) jaknajrychlejsze uchwalenie ustawy o podatku wyrównawczym,
b) zniesienie obowiązku dostarczania przez gminy mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych, względnie wypłacania wzamian dodatku mieszkaniowego, i

c) wskazanie źródeł na pokrycie wydatków, związanych z wprowadzeniem nowych przepisów o ewidencji i kontroli ludności“.

Po referacie wiceprezesa p. W. Gajewskiego w s p r a w a c h d r o g o w y c h Zjazd podzielił opinię referenta co do konieczności nowelizacji ustawy drogowej w sprawie świadczeń w naturze przez ustalenie, że:

a) do świadczeń powinni być pociągani nietylko „mieszkańcy“ lecz podatnicy;

b) podstawą wymiaru świadczeń w naturze powinny być podatki: gruntowy, przemysłowy, budynkowy, dochodowy i od lokali;

Podobnie Zjazd uznał za wskazane zreformowanie wzorowego statutu o opłatach drogowych w następujących kierunkach:

Do opłat drogowych byliby pociągani:

1) płatnicy podatku gruntowego w wysokości 100 — 150% zasadniczego podatku gruntowego państwowego bez progresji i regresji,

2) płatnicy podatku państwowego od nieruchomości w wysokości 50% tegoż,

3) właściciele nieruchomości nowych, nie podlegających podatkowi od nieruchomości w wysokości 50% idealnego podatku państwowego,

4) płatnicy świadectw przemysłowych i handlowych w wysokości 100% ceny tychże świadectw,

5) płatnicy podatku dochodowego w wysokości 1% dochodu ostatniego roku wymiarowego, o ile osoby te nie płacą żadnego z podatków wyżej wymienionych, lub też o ile suma opłat na tych podatkach oparta, jest mniejsza od kwoty 1% dochodu,

6) płatnicy podatku od lokali w wysokości 5% komornego w domach, pozostających pod ochroną ustawową i 3% komornego w domach nowych, o ile osoby te nie są płatnikami wyżej wymienionych podatków, lub jeżeli suma opłat z czterech pierwszych podatków, lub kwota opłat, wynikająca z podatku dochodowego jest mniejsza od kwoty opłat z tego tytułu.

Przyjęto nadto zasadę, iż do opłat drogowych należy pociągnąć jeszcze szersze warstwy obywateli, tych przede wszystkim, którzy nie opłacają żadnych podatków bezpośrednich, do czego możnaby użyć podatków pogłówny powołując do opłat drogowych wszystkie, zamieszkałe w gminie osoby fizyczne, które albo żyją samodzielnie na własny rachunek, albo też żyjąc we wspólności domowej z rodzicami lub innymi krewnymi, posiadają samodzielne dochody.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ Z DN. 9 MARCA 1931

W dniu 9 marca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Związku Powiatów Rzpłitej z udziałem 35 członków.

Obradom przewodniczyli: Prezes p. J. Bek oraz wiceprezes Dr. M. Z. Jaroszyński.

Sprawozdanie z działalności Związku w okresie od czerwca roku zeszłego do dnia obecnego złożył prezes p. Józef Bek. W przemówieniu swem zaznaczył, iż sytuacja gospodarcza nie tylko, że się nie zmieniła na lepsze od czasu ostatniego posiedzenia Rady, ale się nawet pogorszyła. Kryzys obecny jest niewątpliwie ciężki, tembardziej, że przeżywa go również i przemysł, a warunki polityczne zewnętrzne pogłębiają go. We wszystkich dziedzinach życia widać dążenie do naprawy: władze państwowe dążą do tego wszystkimi drogami, szczególnie rolnictwo otacza Rząd wielką opieką — czego dowodem mogą być zwolnienia od cel na wywożone produkty rolne. Państwo dla złagodzenia kryzysu rolnego zastosowało ulgi podatkowe, które wraz z premjami wywozowymi dały ogółem 110 milionów złotych. Jeśli idzie o inne dziedziny złagodzenia kryzysu, to wymie-

nić należy obniżenie stawki ubezpieczeniowej od budynków przez P. Z. U. W. o 10%, co w rezultacie dało taką samą zniżkę składek ubezpieczeniowych, pozatem opracowuje się projekt obniżenia składek członkowskich do kas chorych.

W związku z powyższymi poczynaniami, należy się zastanowić, co samorząd terytorjalny winien uczynić dla złagodzenia obecnego kryzysu, tembardziej, że pod adresem samorządu padają zarzuty nawet ze strony Rządu. Już na poprzednim Zjeździe Głównym wysunęliśmy hasło ograniczenia inwestycji. Wiemy, iż na skutek obecnej konjunktury samorządy obniżają wysokość swych budżetów; zniżka sięga prawie 30%. Obecnie należy zwrócić uwagę na dwa momenty, szczególnie ważne ze względu na przeżywany kryzys: pierwszy, to zaniechanie wszelkich inwestycji na kredyt wekslowy, drugi — usunięcie nacisku ze strony władz nadzorczych na dalsze czynienie inwestycji. Mimo bowiem okólnika Pana Ministra Spr. Wewn. niekiedy wywierany jest nadal przez wojewodów nacisk na samorządy w kierunku dalszego inwestowania i wydatków niekoniecznych.

Gdyby przy obecnej tendencji kompresji budżetów udało się przeprowadzić samorządom te dwie zasady, to już uzyskamy w wynikach bardzo dużo. Pozatem pozostaje jeszcze kwestja wysuwana przez Pana Ministra Skarbu — obniżenia płac pracownikom komunalnym o 15% dodatku komunalnego. Dodatek ten został przyznany pracownikom komunalnym w okresie gorszych warunków bytowania (brak ubezpieczenia emerytalnego), lecz dziś, gdy te rzeczy zostały zreformowane, jest on niesłuszny. Redukcja powyższa da około 2 milionów oszczędności. Jeśli idzie o oszczędność w gospodarce samorządowej, to można mówić tu tylko o z a n i e c h a n i u pewnych prac w dziedzinie dróg, budownictwa szkolnego, zdrowotności i t. d., które to oszczędności i tak obecnie samorządy stosują z konieczności.

Jeśli idzie o dziedzinę budowy dróg, to poczyniono już pewne pociągnięcia, mające na celu odciążenie; a więc ustawy o funduszu drogowym, o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, wreszcie jest jeszcze jedno źródło do szerszego wykorzystania — szarwark (nowelizacja ustawy drogowej), o czym będzie ogłoszony specjalny referat. Wspomnieć również należy o projekcie zmiany art. 43 ustawy o kasach chorych. Pozatem jest jeszcze jedna dziedzina, o której należy parę słów powiedzieć — są to źródła kredytowe: Bank Gosp. Kraj., który obecnie mało daje samorządom oraz Polski Bank Komunalny, rozdzielający pożyczki z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego. Fundusz ten w wysokości 14-tu milionów złotych słabiej się obecnie zwiększa — jest on jednakże jedną jaśniejszą stroną kredytu, z którego korzystają samorządy.

Przechodząc z kolei do właściwego sprawozdania z działalności Zarządu, Prezes omówił sprawę w y s t ą p i e ń do odnośnych Ministerstw we wszystkich wyżej omawianych sprawach. Następnie przedstawił sprawę przeprowadzonych przez Biuro Związku i n s p e k c y j r a c h u n k o w y c h, z których korzysta już 60 powiatów. W dziedzinie dokształcania pracowników komunalnych Związek ma zamiar wspólnie ze Związkiem Miast Polskich utworzyć szkołę dla rachmistrzów, obecnie zaś urządzamy k u r s y, których zadaniem jest pomoc dla pracowników komu-

nalnych, jak np. inspektorów w należytem wykonywaniu ich pracy. Z nowych agend powstałych przy Związku należy wymienić uruchomienie poradni prawnej, gdzie za skromną stosunkowo opłatą 150 złotych od sprawy, przyjmujemy zastępstwa związków komunalnych przed Naj. Tryb. Adm. Również wspólnie ze Związkiem Miast utworzyliśmy Komisję Zdrowia, która opracowuje obecnie normy gospodarki dla szpitali (wyżywienie, taksy opłat, ilości personelu i t. d.). Sprawa wydawania ustaw dotyczących samorządu bez porozumienia się z naszą organizacją, dzięki zaproszeniu niektórych członków Zarządu do Koła Samorządowego Klubu B. B. W. R., zdaje się wchodzić na drogę pożądaną dla Związku. Sprawa rozrachunku z Powszechną Wystawą Krajową została również definitywnie zakończona. W związku z wejściem w życie nowouchwalonego statutu naszej organizacji zorganizowaliśmy zjazd w województwie: we Lwowie, w Krakowie i Częstochowie, które objęły pięć województw, pozatem mają się jeszcze w niedługim czasie odbyć zjazdy: w Wilnie dla woj.: wileńskiego i nowogródzkiego i zjazd dla wojew. poznańskiego i pomorskiego. Z wydawnictw — wydaliśmy za pośrednictwem Samorz. Instytutu Wydawn. następujące książki: 1) IV-ty tom „Zbioru ustaw i rozporządzeń drogowych — inż. M. Nestorowicza, 2) Zarys programu i metod pracy samorządu ziemskiego — K. Kühna, 3) Wskazówki dla inspektorów samorządu gminnego — S. Podwińskiego, 4) Tabelaryczne zestawienie wewnętrznej organizacji samorządu terytorjalnego w Polsce — S. Podwińskiego, 5) Meljoracje w pow. chełmskim — Bagińskiego, nadto, jak zwykle stale wydajemy tygod. „Samorząd“ i kwartalnik „Samorząd terytorjalny“, ten ostatni przy współudziale Związku Miast. Zarząd postanowił otworzyć z dn. 1 kwietnia r. b. ekspozyturę Biura Związku we Lwowie, dla trzech województw wschodnich Małopolski, jako wynik jednogłośnie uchwały zjazdu lwowskiego.

W zakończeniu swego sprawozdania p. Bek wezwał członków Rady do współdziałania w prostowaniu opinii publicznej o działalności samorządu; celem zapobieżenia temu wprowadzeniu w błąd opinii publicznej Zarząd, niezależnie od własnej działalności wydawniczej, porozumiał się z jednym z dziennikarzy, który podjął się prowadzenia na własną rękę agencji prasowej samorządowej. Chodzi więc o to, aby działacze samorządowi nadsyłali wiadomości.

Następnie przystąpiono do wyboru członków komisji rewizyjnej, którą obrano w składzie następującym: 1) F. Kasprzak, 2) S. Leopold i 3) S. Wołk. Komisja ta zgodnie z nowym statutem jest już stałym organem Rady na przeciąg 3 lat.

Sprawę sprawozdania rachunkowego Związku za r. 1929/30 postanowiono odłożyć do czasu zakończenia prac komisji rewizyjnej.

II.

Sprawę budżetu Związku na r. 1931/32 referował Sekretarz Generalny p. Grela, zaznaczając, iż budżet obecnie zmniejszono o 4.000 złotych, a w rzeczywistości o 22.000 — gdy weźmiemy wydatki w sumie 18.000 zł. na utrzymanie ekspozytury Biura we Lwowie. Składka człon-

kowska pozostawiona jest w tej samej wysokości, jak w poprzednim budżecie, t. j. 8 zł. od tysiąca mieszkańców. Poszczególne pozycje budżetu nie różnią się prawie od pozycji zeszłorocznego budżetu z wyjątkiem obniżenia sum na utrzymanie biura, biblioteki, stypendjów oraz wydawnictw.

P. B e k — zaznacza, iż stając przed Zjazdem Głównym ze składką w tej samej wysokości — wobec dążenia ogólnego do oszczędności, możemy się spotkać z zarzutem nieobniżenia składki — jednakże Zarząd nie obniżając składki, stał na stanowisku, że w chwilach ciężkich dla samorządu należy mu tem większą okazywać pomoc przez intensywniejszą działalność, co nie pozwala na obniżenie budżetu.

Dyskusja nad sprawą budżetu rozwijała się głównie wokół kwestji ewentualnego odroczenia otwarcia ekspozytury we Lwowie ze względów oszczędnościowych i obniżenia, z tych samych powodów składki członkowskiej z 8 na 7 zł. od tysiąca mieszkańców.

P. D z i e d u s z y c k i postawił wniosek, aby otwarcie ekspozytury we Lwowie odroczyć na jeden rok. P. W n u k, w związku z wnioskiem p. Dzieduszyckiego, zaproponował obniżenie składki o 1 złoty od tysiąca mieszkańców. Obydwa wnioski zostały przez Radę przyjęte, a mianowicie pierwszy jednogłośnie, drugi większością głosów.

Na wniosek p. Kühna Rada jednogłośnie uchwaliła rezolucję:

„Rada, stwierdzając katastrofalny stan funduszków związków powiatowych i gmin, uniemożliwiający im wykonanie poruczonych przez ustawę obowiązków, stwierdza, że praktyka niektórych urzędów skarbowych, które: a) bezpodstawnie nie wypłacają gminom należnych im dodatków, b) nieprawidłowo z pogwałceniem art. 57 ustawy o fin. kom. zaliczają wpłacone na rachunek podatku gruntowego i dodatków samorządowych sumy wyłącznie na rachunek należności skarbowych, narażając w ten sposób związki samorządowe na poważne straty i pogłębiając stan niewypłacalności gmin i powiatów. Rada, aprobując wystąpienie Zarządu w tej sprawie, postanawia prosić usilnie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu: a) by nieprawidłowo zaliczone kwoty zostały natychmiast przeksięgowane i wypłacone związkom samorządowym, b) by dana była możność przedstawicielom powiatów i gmin wglądu do ksiąg bierczych, urzędów skarbowych celem stwierdzenia prawidłowości zapisów“.

Następnie p. K a s p r z a k w imieniu komisji rewizyjnej odczytał następujący protokół z przeprowadzonej rewizji z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum:

„Protokół komisji rewizyjnej, wybranej na zebraniu Rady Związku Powiatów w dn. 9 marca 1931 roku dla zbadania zamknięć rachunkowych Związku za rok budżetowy 1929/30. Obecni pp. Stanisław Leopold, Stanisław Wołk i Feliks Kasprzak, jako członkowie komisji; dla udzielenia wyjaśnień p. Franciszek Gdela. Komisja zbadała przedstawione Radzie Związku sprawozdanie z wykonania budżetu i zamknięcia rachunkowe za 1929/30 rok i stwierdziła zgodność z przedłożonemi komisji księgami rachunkowemi. Zapisy w księgach zbadała na wrywyki i stwierdziła zgodność ich z kwitami. Wobec tego stawia komisja do Rady Związku wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Odnośnie zalecenia komisji rewizyjnej z dnia 22 grudnia 1929 roku w sprawie zakończenia rozrachun-

ków z P. W. K. komisja ustaliła, że z Zarządem P. W. K. rachunki zastały definitywnie zakończone, natomiast powiaty mają jeszcze z tego tytułu zobowiązania wobec Związku Powiatów“.

Wniosek powyższy Rada przyjęła jednogłośnie wraz ze sprawozdaniem rachunkowym z wykonania budżetu za r. 1929/30.

Sprawę terminu i porządku obrad Zjazdu głównego zreferował p. B e k, przedstawiając Radzie następujące wnioski: termin zjazdu głównego ustala się na d. 12 i 13 kwietnia r. b., jako tematy będą poruszone następujące sprawy: 1) podział terytorjalny państwa dla celów administracji rządowej i samorządowej, 2) zagadnienie komunalnych kas oszczędności, 3) oszczędność w gospodarce samorządowej, 4) projekt małej ustawy samorządowej. Wnioski powyższe Rada uchwaliła jednogłośnie.

P. R ż e w s k i zgłosił rezolucję w sprawie uregulowania stosunku między kolejami i autobusami treści następującej:

„Zbytecznem jest chyba dowodzić, że walczyć z ruchem autobusowym nie należy i nie można; należy jednak ten ruch ująć w system, dający gwarancję, że ruch samochodowy zapewni dochody nie tylko przedsiębiorcom, lecz również Skarbowi Państwa, że przyczyni się do rozwoju wytwórczości krajowej samochodów, że zapewni podróżnym bezpieczeństwo i regularność ruchu, że komunikacja autobusowa będzie racjonalnie skoordynowana z innymi rodzajami komunikacji, a przede wszystkim kolejową i tramwajową.

Systemem, któryby zadość uczynił tym wymogom, nie może być dotychczas istniejący system meldunkowy, jak to wykazało życie, lecz musi być system koncesyjny, a to z następujących względów:

I. Dotychczasowy system meldunkowy stawia przedsiębiorstwa autobusowe w warunkach uprzywilejowanych w stosunku do innych rodzajów komunikacji, gdyż korzystają one bezpłatnie, lub prawie bezpłatnie z dróg bitych, stanowiących własność publiczną, nie opłacają żadnych podatków, gdyż rachunkowość i dochodowość ich jest nieuchwytna dla władz skarbowych; minimalne są również świadczenia socjalne, opłacane przez te przedsiębiorstwa. Wprowadzenie systemu koncesyjnego dałoby Państwu możliwość udzielania koncesyj jedynie tylko przedsiębiorcom solidnym, prowadzącym i ujawniającym swą rachunkowość, co dałoby możliwość łatwej i wyczerpującej kontroli, nadto umożliwiałoby wymaganie od koncesjonariuszy specjalnych świadczeń pieniężnych na rzecz budowy i utrzymania dróg, co w rezultacie przyczyniłoby się do podniesienia opłakanego obecnie stanu dróg w Państwie.

II. System koncesyjny da możliwość racjonalnego skoordynowania komunikacji autobusowej z innymi rodzajami komunikacji. Obecnie, pod tym względem panuje wszechwładnie dowolność; podczas, gdy znaczne połacie kraju są niemal zupełnie pozbawione wszelkiej komunikacji publicznej, na poszczególnych szlakach, przeważnie w pobliżu dużych miast, toczy się walka konkurencyjna autobusów z kolejami i tramwajami, gospodarczo nieuzasadniona, w skutkach bardzo szkodliwa.

Konkurencja ta osłabia gospodarczo obie strony i, zmniejsza zdolność kolei do przeprowadzenia koniecznych inwestycji technicznych i usprawnienia komunikacji, właścicieli zaś autobusów, najczęściej nie

mających większych zasobów materialnych, rujnuje zupełnie. W ostatecznym wyniku walka ta prowadzi do tego, że uboższą płacnicy podatkowi i dochody Skarbu Państwa przez to się zmniejszają, ujemnie również odbija się na rozwoju okolic podmiejskich.

Polska jest zbyt uboga w kapitały, by mogła sobie pozwolić na ich marnotrawienie w niepotrzebnych walkach konkurencyjnych. Rząd, ingerując w te sprawy przy systemie koncesyjnym, będzie miał możliwość należyście rozplanować i skoordynować ruch, by nie wytwarzać niezdrowej i niepotrzebnej konkurencji, marnującej wysiłki i kapitały, oraz rozplanować wszelkie rodzaje komunikacji tak, by się wzajemnie uzupełniały, zabezpieczając wszystkim dzielnicom Państwa możliwość korzystania z nowoczesnych środków lokomocji.

III. System koncesyjny da możliwość Państwu ingerować w sprawę zaopatrywania się przedsiębiorców w autobusy, popierania wytwórczości krajowej, co da w rezultacie nieobliczalne wprost zyski w ogólnej gospodarce krajowej.

IV. Przy systemie koncesyjnym zgóry przewidzieć można, że pierwszeństwo mieć będą firmy finansowo silniejsze, wszelkiego rodzaju spółki i organizacje. W tym stanie rozporządzenia, wkładające na przedsiębiorcę autobusowego obowiązek ubezpieczenia podróżnych od następstw nieszczęśliwych wypadków, będą miały widoki, że będą wykonywane, gdy tymczasem obecnie, gdy większość właścicieli zarejestrowanych autobusów nietylko nie posiada żadnych kapitałów, lecz najczęściej używa autobusów wziętych na kredyt, rozporządzenie takie, gdyby nawet zostało wydane, nie ma żadnych widoków, że będzie w życie wprowadzone. A tymczasem taki obowiązek, nałożony na przedsiębiorców autobusowych, sam przez się pociągnie za sobą większą dbałość o stan bezpieczeństwa pasażerów.

V. Ciągłość i regularność ruchu, mimo istniejących w tej mierze różnych rozporządzeń, a mianowicie Rozp. M. R. P. z dn. 17.IV.1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 439) nie jest i nie może być, mimo wysiłków w tym kierunku władz administracyjnych, całkowicie wprowadzona w życie; gdyż obecny system nie daje możliwości wprowadzenia go w życie; z zarejestrowanych przez Urząd Wojewódzki w Łodzi zgorą 500 przedsiębiorstw autobusowych zaledwie kilka posiada po kilka autobusów. W takich warunkach każde zepsucie się maszyny powoduje wstrzymanie ruchu lub też puszczenie maszyny bez należytego remontu, co zagraża bezpieczeństwu pasażerów. Przy systemie koncesyjnym i uprzywilejowaniu przedsiębiorców finansowo odpowiedzialnych warunków ciągłości i regularności ruchu będzie należycie honorowany, gdyż tabor przedsiębiorstwa na to pozwoli.

VI. Nie bez znaczenia również jest wzgląd, że przy systemie koncesyjnym będzie można należycie wpłynąć, by wygląd zewnętrzny autobusów był estetyczny, by służba miała jednolite i należyte umundurowanie, by sprawa dworców autobusowych była szybko i należycie załatwiona, wreszcie, by można było wprowadzić ulepszenia techniki nowoczesnej i wynalazków, co obecnie, gdy właścicielami autobusów w 90% są jednostki, nie mające odpowiedniego kapitału, jest nie do pomyślenia.

Zważywszy wszystkie wygody, wypływające z wprowadzenia systemu koncesyjnego, ze względu na interes Państwa, interes publiczności i konieczność uzdrowienia istniejących warunków, system ten winien być jaknajszybciej wprowadzony w życie“.

Rezolucję powyższą przyjęto dla poparcia stanowiska Zarządu, który już w tej sprawie występował z memorjałem do Min. Robót Publicznych.

Następnie p. G a j e w s k i referował sprawę nowelizacji ustawy drogowej.

Referent stwierdza, iż przepisy ustawy drogowej, dotyczące szarwarku, są bardzo ogólnikowe — świadczenia w naturze i opłaty drogowe są oparte o te same podstawy podatkowe. Obecny kryzys pozbawia wieś środków obrotowych w postaci pieniądza i dlatego wszystko to, co się da załatwić bez pieniędzy, należy robić z pomocą świadczeń naturalnych. W dziedzinie zaś drogowej dzięki szarwarkowi da się to wykonać. Szarwark jest obecnie używany ustawowo jedynie na drogach gminnych. Bezprawnie zaś również na drogach powiatowych i wojewódzkich. Jeśli chodzi o zarzuty niesprawiedliwego rozdziału przy świadczeniach w naturze, to przy zachowaniu ścisłym przepisów ustawy szarwark stanowiłby większy ciężar przedewszystkiem dla wielkiej własności. Wysuwane zarzuty, iż na terenach województw wschodnich z powodu kryzysu silniejszego, niż gdzieindziej wprowadzenie szarwarku na drogi powiatowe jest nie do pomyślenia — są niesłuszne, gdyż kryzys na tamtejszych terenach z powodu bardziej prymitywnych warunków życia jest może mniejszy, niż gdzieindziej, lecz jest za to większy brak znaków obiegowych. Z tych też względów winien tam być wykorzystywany szarwark w wyższej mierze i wysiłki nasze należałoby skierować w kierunku uzyskania ustawowego prawa do korzystania przez powiaty z szarwarku na drogach gruntowych.

Drugiem zagadnieniem w tej dziedzinie winno być — jakie osoby należy do tych świadczeń pociągać. Dotychczas są to płatnicy podatków przemysłowego, gruntowego i od nieruchomości — ale to nie są wszyscy, których możnaby pociągnąć do świadczeń w naturze. Pozostają jeszcze płatnicy podatku dochodowego, podatku od lokali oraz ci, którzy prowadzą samodzielne gospodarstwa lub samodzielnie pracują, a nie opłacają żadnych podatków bezpośrednich. Te kategorie osób należałoby pociągnąć do świadczeń w naturze. Poza tem nowelizacja tej ustawy wymaga najszybszego załatwienia ze względu na znany wyrok N. T. A, stwierdzający, iż osoba, pociągana do świadczeń w naturze, musi być mieszkańcem gminy. W związku z powyższem referent składa Radzie następującą rezolucję do zatwierdzenia:

„Przeżywany kryzys gospodarczy nakazuje zwrócić uwagę: a) na wykorzystanie w gospodarce państwowej i samorządowej świadczeń w naturze ludności, dla wykonania tych wszystkich czynności, które bez uciekania się do nakładów gotówkowych mogą być skutecznie, b) na równomierniejsze pociągnięcie do świadczeń podatkowych i świadczeń w naturze wszystkich warstw ludności, a przedewszystkiem tych, które prawie całkowicie żadnych świadczeń na rzecz samorządu nie dają, odnosząc z prac i urządzeń związków samorządowych korzyści i udogodnienia.

W celu zrealizowania tych założeń Rada, aprobując wystąpienie Zarządu w sprawie znowelizowania przepisów o świadczeniach w naturze oraz w sprawie zmiany statutu o opłatach drogowych, uznaje przedewszystkiem za konieczne: a) rozszerzenie uprawnienia do korzystania ze świadczeń w naturze na powiatowe związki komunalne w odniesieniu do gospodarki na drogach gruntowych, powiatowych i wojewódzkich, b) powołania do opłat drogowych i do świadczeń w naturze nie tylko osób opłacających podatki: gruntowy, przemysłowy i od nieruchomości, lecz również i tych, którzy płacą tylko podatek dochodowy lub podatek od lokali oraz wszystkich mieszkańców gmin i powiatów, nie opłacających żadnych podatków bezpośrednich, a prowadzących samodzielne gospodarstwa lub samodzielnie zarabkujących“.

W wyniku ożywionej dyskusji Rada przyjęła wniosek p. Małskiego, by decyzje w tej sprawie odroczyć do czasu zebrania materiału informacyjnego z powiatów.

Sprawę nowelizacji ustawy o komunalnych kasach oszczędności referował p. Gajewski, stwierdzając iż K. K. O. są obecnie największymi zbiornikami oszczędności w Polsce. Z tych względów należy dążyć, by przez nieodpowiednie pociągnięcia kas lub usterki ustaw nie zostało podważone zaufanie społeczeństwa do tych organizacji. Należy więc wprowadzić pewne zmiany do obowiązującego ustawodawstwa w kierunku: zreorganizowania nadzoru nad kasami, który winien być zcentralizowany w Min. Spr. Wewnętrznych (rewizje byłyby przeprowadzane przy pomocy związków rewizyjnych), wprowadzenia sankcji odpowiedzialności zarządów i dyrektorów za przekroczenia statutu oraz omawia szereg wniosków nowelizujących poszczególne artykuły Rozporządzenia Prezydenta Rz. o K. K. O.

Dyskusji szczegółowej nad tym punktem obrad z powodu braku czasu nie przeprowadzano.

W wolnych wnioskach p. Podstrygacz zwrócił się do Zarządu Związku w sprawie wystąpienia do odpowiednich władz o uchylenie obowiązku gmin co do dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, co zostało jednomyślnie przyjęte.

ZJAZD ZWIĄZKU POWIATÓW WOJEWÓDZTW WILEŃSKIEGO I NOWOGRÓDZKIEGO W WILNIE.

W dniu 29 marca r. b. odbył się w Wilnie, zwołany przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej, zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych województw wileńskiego i nowogródzkiego przy udziale 19 delegatów, reprezentujących 11 powiatów na ogólną liczbę 16-tu.

Prezes p. Bek złożył sprawozdanie z działalności Związku, dając równocześnie przegląd wszystkich aktualnych zagadnień samorządowych.

Po obszernej dyskusji uchwalono:

1. Zjazd przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Związku i wyraża mu podziękowanie za owocną pracę.

2. Zjazd wzywa Zarząd, by wystąpił z interwencją do odpowiednich władz w sprawie nienarzucania wzorów przy budowie szkół powszechnych.

3. W związku z podniesieniem sprawy zmiany przepisów w kasach chorych — Zjazd wypowiada się za wysunięciem przez Związek Powiatów projektu uzupełnienia ustawy o kasach chorych postanowieniami, pozwalającymi na zabezpieczenie współdziałania kas chorych z samorządem w ich poczynaniach wspólnych, jak utrzymanie lekarzy okręgowych, przychodni, ośrodków zdrowia, szpitali, — a to w celu bardziej ekonomicznego i racjonalnego zorganizowania służby zdrowia.

Zabezpieczenie współdziałania można osiągnąć przez wprowadzenie obowiązku uzgadniania przez samorząd i kasy chorych pracy oraz obok tego przez wprowadzenie do składu rady kasy chorych przedstawicieli samorządu.

Brak współdziałania między samorządem a kasami chorych wzmoże się, gdy zamiast powiatowych i miejskich kas chorych utworzone będą okręgowe kasy, z którymi trudem będzie władzom samorządowym poszczególnych miast i powiatów utrzymać kontakt.

4. Wobec niższej ceny drzewa budowlanego oraz kosztów robocizny, Zjazd Samorządów Powiatowych woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego uważa za konieczne obniżenie ryczałtowe stawki asekuracyjnej od budynków drewnianych o 30%, gdyż akcja przeszacowania nieruchomości drewnianych wymaga nieproporcjonalnie wielkich nakładów pracy i kosztów oraz jest w najbliższym czasie niewykonalną i akcji tej na terenie tutejszych powiatów dotychczas zauważyć nie można.

5. Zjazd wzywa Zarząd Związku Powiatów do kontynuowania starań u władz o uchylenie obowiązku gmin co do dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych względnie wypłacania ekwiwalentu za nie w gotówce — ze względu zarówno na ciężkie finansowe położenie gmin, jak i katastrofalne obniżenie zdolności płatniczej podatników i ze względu na szkodliwy wpływ na współżycie mieszkańców i samorządu z nauczycielstwem.

6. Odnieść się do Ministerstwa Roln. o udzielenie z lasów państwowych po cenach ulgowych na dogodnych warunkach względnie i w postaci subsydjum budulca na budowę szkół.

7. Zjazd prosi Zarząd Związku Powiatów o zwrócenie się do Głównego Urzędu Statystycznego z wnioskiem, by obliczenia spisowe w wyniku projektowanego w r. b. spisu ludności, uskuteczniane były na terenie województw o gminach zbiorowych — gminami, a nie powiatami, a to ze względu na konieczność umożliwienia władzom państwowym i samorządowym wykorzystania tych materiałów dla żywotnych potrzeb administrowanych terenów.

Sprawę nowelizacji ustawy o Komunalnych Kasach Oszczędności omówił szczegółowo wice-prezes Związku p. W. Gajewski.

Po ożywionej dyskusji, Zjazd wypowiedział się za przedstawionymi przez referenta wnioskami, a mianowicie:

a) wzięcie pod ochronę prawną pojęcia „kasa oszczędności“,

b) wyłączenia wkładów do wysokości 2.500 zł. z podjęcia egzekucyjnego,

- c) upoważnienie kas do prowadzenia operacji powierniczych ze zbiorowymi grupami wkładców,
- d) wyraźne stwierdzenie niemożności prowadzenia przez kasy kupna i sprzedaży towarów na własny rachunek,
- e) ustalenia maksymalnej granicy kredytów dla jednego dłużnika,
- f) wprowadzenia sankcyj karnych za niestosowanie się zarządów i dyrektorów kas do przepisów ustawy,
- g) zwolnienie od podatku od kapitałów i rent lokat komunalnych kas oszczędności w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych,
- h) zwolnienie pożyczek do 5.000 zł. od wszelkich podatków i opłat państwowych i komunalnych,
- i) udzielenie K. K. O. prawa ściągania należności do wysokości 1.000 zł. w drodze egzekucji administracyjnej.

Dyskusja nad powyższym punktem wykazała zgodność posunąć Związek w tej sprawie z opinią Zjazdu.

W wolnych wnioskach p. Gumowski (Postawy) zwrócił się z dezyderatem pod adresem Zarządu Związku o zwrócenie się do odpowiednich władz w sprawie zabezpieczenia przez państwo osób, które uległy nieśczęśliwym wypadkom przy wydobywaniu materiałów wojennych (granatów, drutów) na terenach przyfrontowych oraz przejścia przez państwo kosztów leczenia umyślowo chorych na tychże terenach.

ZJAZD GŁÓWNY ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ.

W dniu 12 i 13 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie VIII Zjazd Główny Związku Powiatów Rzplitej.

Zjazd został obesłany bardzo licznie przez 234 powiatowe związki komunalne.

Z władz związku uczestniczyli w Zjeździe wszyscy członkowie Zarządu i 38 na ogólną liczbę 48 członków Rady Związku Powiatów Rzplitej.

Jako przedstawiciel Rządu brał udział w obradach Zjazdu Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. W. Korsak. Na Zjazd przybyli również liczni goście w liczbie ponad 150 osób.

Jako Prezydium Zjazdu zasiadali pp.: Prezes Związku Powiatów Józef Bek i Wice-prezesi — Wacław Gajewski i Dr. Maurycy Jaroszyński.

I. PLENARNE ZEBRANIE.

Obrady Zjazdu zagał Prezes p. Józef Bek następującem przemówieniem:

„Mam zaszczyt powitać Panów, jako przedstawicieli samorządu powiatowego Rzeczypospolitej. Witam Panów przedstawicieli władz, instytucyj społecznych i gospodarczych, którzy zaszczytliwi naszą organizację swoją obecnością. Temi słowami, otwieram Zjazd Związku Powiatów.

Kiedy widzę zgromadzenie przedstawicieli z terenu całej Rzplitej, pytam się, czy ten wielki wysiłek zgromadzenia będzie odpowiadał wynikom zjazdu. Cele naszego Zjazdu są dwa:

Z jednej strony my pragniemy wam powiedzieć o tem, co się dzieje w samorządach, jak również przedstawić Wam fragmenty tego życia, jak i działalności naszej organizacji w roku ubiegłym.

Z drugiej strony wypowiedzą nam Panowie swe zapatrywania co do samorządu i ocenią Panowie również działalność naszej organizacji, wskazą braki w tej działalności, co razem wzięte stanowić będzie naszą pracę. Ale poza temi dwoma widocznymi celami jest jeszcze jeden uchwytty cel właściwy naszej sprawie, wiążącej się z dobrem wszystkich, — oto dobro całego Państwa. Dotyczy to każdego obywatela, który winien poczuwać się do odpowiedzialności za całość spraw Rzplitej. Jednem z najważniejszych zagadnień naszego życia społecznego jest zagadnienie samorządu. Niewątpliwie trudność tego zagadnienia pokonana będzie przez to wielkie zgromadzenie obywateli z całego Państwa. Dajmy tutaj wyraz naszego wewnętrznego zjednoczenia. Pozwolą Panowie, że wniosę okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta: niech żyją!!!“

W imieniu nieobecnego Ministra Spraw Wewnętrznych powitał Zjazd Podsekretarz Stanu p. W. Korsak temi słowami:

„Szanowni Panowie! W imieniu Pana Ministra Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt powitać zgromadzenie Szanownych Panów; zgromadzenie, do którego przywiązuję dużą nadzieję. Zjazd Szanownych Panów odbywa się w chwili niezmiernie ważnej dla całego świata gospodarczego, w dobie ciężkiego położenia ekonomicznego dla naszego kraju.

Szanowni Panowie są sprzymierzeńcami tej wielkiej pracy jaką podjęło Państwo, broniąc kraj przed załamaniem w dobie kryzysu. Tej pracy są panowie samorządowcy przedstawicielami urzędowymi. Praca ta jest pozbawiona efektów zewnętrznych, ale niemniej trudna i ważna. Mam zaszczyt współpracować, współradzić z Szanownymi Panami. Wierzę, że zjazd dokona wielkiej pracy i wywiąże się z zadania. Życzę Szanownym Panom pomyślnych wyników i powodzenia w obradach“.

W imieniu Związku Miast Polskich, Prezes Związku — Prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński powitał Zjazd następująco:

„Szanowni Panowie! W imieniu Związku Miast Polskich mam zaszczyt powitać zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego. Witam Zjazd, który ma przed sobą trudne i odpowiedzialne zadanie w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego udoskonalenia pracy w samorządzie przez wymianę poglądów i doświadczenia osobistego. Pozwolą Panowie, że zwrócę ich uwagę na zarzuty, z jakimi spotyka się działalność samorządu; fakt ten powinien być zachętą do intensywniejszej pracy. Życzę Panom owocnych obrad“.

Z kolei Prezes Związku Gmin Wiejskich p. A. Lednicki przemawiał następująco:

„W imieniu Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych mam zaszczyt powitać Szanownych Panów. Pragnę równocześnie podkreślić w imieniu tych organizacyj, które reprezentuję, że znajdujemy się w towarzystwie wszystkich czynników składających się na tę wielką rodzinną samorządowców polskich. Uważam, że dzisiaj samorząd znajduje się w ciężkiej sytuacji i to niezależnie od nas, jak i od działalności samorządu. To nie nasza wina. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że skupimy

wszystkie siły, by wygrać walkę, która się dzisiaj toczy. Działalność samorządu wywiera ogromny wpływ na układ stosunków gospodarczych. Zatem praca nasza winna być intensywna. Życzę Panom jaknajpomyślniejszych obrad“.

W końcu powitał Zjazd Prezes Związku Głównego Straży Pożarnych Wojewoda warszawski, inż. Twardo następująco:

„W imieniu Związku Głównego Straży Pożarnych, w imieniu tych trzystu tysięcy strażaków ochotników, których praca jest związana z życiem samorządu, witam zjazd działaczy samorządu powiatowego. Myślę, że te spore zastępy strażaków, których cechą charakterystyczną jest odwaga, wobec niebezpieczeństwa i umiejętności poświęcania własnego dobra dla dobra ogólnego, że te zastępy współpracują z samorządem i w ich imieniu życzę Panom najpomyślniejszych rezultatów Zjazdu“.

Po powitaniach Zjazd postanowił wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów Walerego Śławka.

Następnie Prezes Związku p. Józef Bek złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok 1930/31, poczem Wice-prezes p. Dr. M. Jaroszyński wygłosił referat p. t. „Zasady podziału administracyjnego Państwa“.

Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających do Rady Związku, w których wybrani zostali pp.: Józef Bek (ponownie) poseł Dominik Dratwa i poseł Antoni Pacholczyk, obrady Zjazdu podzielone zostały pomiędzy dwie sekcje: ustrojową i gospodarki komunalnej.

OBRADY W SEKCJACH.

S e k c j a u s t r o j o w a obradowała w pierwszym dniu po południu pod przewodnictwem p. S. Dolańskiego (Tarnobrzeg) i przeprowadziła tylko dyskusję nad referatem p. Dr. M. Jaroszyńskiego p. t. „Zasady podziału administracyjnego Państwa“.

W dyskusji zabierali głos pp.: Dr. Dalbor (Poznań), Pacholczyk (Warszawa), Borowski (Ropczyce), Wardziński (Chełmno), Gliszczyński (Sandomierz), Kasprzak (Kępno), Lenczewski (Białystok), Łopuski (Piłzno), Wodziński (Gostynin), Brzeziński (Warszawa), Szczerbiński (Łódź), Czaplicki (Będzin), Czernicki (Zamość), Kaczorowski (Wieluń), Dolański (Tarnobrzeg).

Ze względu na charakter informacyjny referatu Sekcja nie zgłosiła na plenum żadnych wniosków w tej materji.

S e k c j a g o s p o d a r k i k o m u n a l n e j obradowała pod przewodnictwem p. K. Kühna (Częstochowa), w ciągu dwóch dni (1-ego dnia po południu i następnego — rano) mając na swym porządku obrad obszerny materiał.

Obrady pierwszego dnia rozpoczęła Sekcja referatem Wice - prezesa p. W. Gajewskiego p. t. „O działalności Komunalnych Kas Oszczędności i projektach nowelizacji ustawy o K. K. O.“, do którego referent przedstawił następujące tezy i wnioski:

Zjazd uznaje, że jednym z donioślejszych obowiązków samorządu

powiatowego jest powołanie do życia na swych terenach instytucyj kredytowych, które zdobywając zaufanie ludności, przyczyniać się będą do:

- 1) wzmagania oszczędności wśród szerokich mas społeczeństwa,
- 2) stwarzania podstaw taniego i dogodnego kredytu dla drobnych i średnich warsztatów gospodarczych.

Z tych względów zjazd podkreśla konieczność otoczenia przez związki poręczające pierwszych lat działania komunalnych kas oszczędności specjalną opieką i troskliwością, któraby miała na celu:

- a) jaknajściślejsze przestrzeganie przepisów ustawy,
 - b) niedopuszczanie kas do angażowania się w ryzykowne lub przestające ich siły operacje,
 - c) stałą i konsekwentną propagandę oszczędności,
 - d) jaknajostrożniejszą tak pod względem pewności, jak i płynności lokatę złożonych w kasie wkładów,
- i która powinna wykluczać nadużywania zasobów K. K. O. dla potrzeb samych związków samorządowych.

Zjazd zwraca uwagę na konieczność przygotowania odpowiednich warunków przy zakładaniu kas, a przedewszystkiem na:

- a) udzielenie poważniejszego kapitału zakładowego kasie, minimum 50.000 zł.,

- b) unikanie zakładania na terytorjum jednego powiatu dwu takich kas (miejskiej i powiatowej),

- c) powołanie do władz kas osób, cieszących się największym zaufaniem i reprezentujących różne zawody ludności powiatu.

3) Dla ułatwienia prac K. K. O. i stworzenia dla nich większego bezpieczeństwa, Zjazd uznaje za potrzebne znowelizowanie ustawy o K. K. O. w następujących punktach:

- a) wzięcie pod ochronę prawną nazwę „kasa oszczędności“,
- b) wprowadzenie obowiązku należenia do właściwego terytorjalnie związku rewizyjnego,
- c) wyłączenie wkładów do wysokości 2.500 zł. z pod prawa sekwestru,
- d) upoważnienie kas do stosowania premji, losowania nagród oraz wypuszczania świadectw oszczędnościowych,
- e) upoważnienie kas do prowadzenia operacyj powierniczych ze zbiorami grupami wkładców,
- f) wyraźne stwierdzenie o niemożności prowadzenia przez kasy kupna i sprzedaży towarów na własny rachunek,
- g) ustalenia maksymalnej granicy kredytów dla jednego dłużnika,
- h) wprowadzenia sankcyj karnych za niestosowanie się zarządów i dyrektorów kas do przepisów ustawy,
- i) zwolnienie od podatku od kapitałów i rent lokat komunalnych kas oszczędności w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych,
- k) zwolnienie pożyczek na cele budowlane do 5.000 zł. od wszelkich podatków i opłat państwowych i komunalnych,
- l) udzielenie K. K. O. prawa ściągania należności do wysokości 1.000 zł. w drodze egzekucji administracyjnej.

Zjazd, podkreślając coraz większą rolę K. K. O. w gromadzeniu kapitału narodowego stwierdza, że:

Wzrost gospodarczego znaczenia K. K. O. wymaga, by nadzór nad polityką finansową kas, a przede wszystkim nad płynnością ich lokat i zakresem podejmowanych przez nich zadań był jednolicie przeprowadzany przez fachowy organ ministerjalny, korzystający z pomocy wyspecjalizowanych instytucji, jakimi są związki rewizyjne kas oszczędności.

W otworzonej następnie dyskusji zabierali głos pp.: Graff (Płońsk), Śniotecki (Wolsztyn), Kochanowski (Kraków), Kisielnicki (Kolno), Pościardowski (Kartuzy), Łubieński (Szamotuły), Kosior (Lubartów), Mocalek (Kościan), Polkowski (Święciany), Świdziński (Hrubieszów), Piechota (Kalisz), Dobrek (Olkusz), Hermaszewski (Kostopol) i Przepałkowski (Baranowice), zgłaszając poprawki do wniosków referenta. (Wnioski zgłoszone przez poszczególnych mówców i przyjęte przez Sekcję podajemy w sprawozdaniu z drugiego plenarnego zebrania — patrz p. II).

Drugi dzień prac Sekcji rozpoczęto referatem Prezesa p. J. Beka p. t. „Metoda pracy powiatów w okresie kryzysu gospodarczego“. Tezy i wnioski do tego referatu ujął referent następująco:

Musimy być przygotowani do tego, że obecny kryzys gospodarczy, trwający od r. 1929 przeciągnie się jeszcze czas dłuższy.

Ogólną znaną cechą kryzysu jest nieopłacalność pewnych przedsiębiorstw tak rolnych jak i przemysłowych. Jedną z przyczyn stanu tego w Polsce przypisuje się wysokim daninom publicznym: państwowym, samorządowym, socjalnym, ubezpieczeniowym.

Zniżenie obciążeń na rzecz związków samorządowych jest uzależnione od ograniczenia zakresu ich działalności. — Słaba rzeczywistość zdolność płatnicza podatnika-rolnika prowadzi do tego samego wniosku.

1. Poza bezpośrednią oszczędnością w zbędnych lub niekoniecznych wydatkach (np. reprezentacyjnych, lokomocyjnych i t. p.) narzuca się konieczność zaprzestania nowych inwestycji, powstaje zagadnienie redukcji pracowników, zmniejszenie płac (wyższych o 15% od płac urzędników państwowych).

2. Niezbędne jest zaniechanie niewłaściwych praktyk, pogarszających stan finansowy powiatów, jak:

zaniechanie gospodarki na kredyt, zwłaszcza wekslowy,
zaciąganie w K. K. O. pożyczek ponad normę przepisaną tym instytucjom przez ustawę,

zaprzestanie udzielania wysokich gwarancji spółdzielniom zwłaszcza rolniczo - handlowym,

zwiększania budżetów przez władze nadzorcze,
zaniechanie krzywdzących samorząd praktyk ze strony urzędów skarbowych przy poborze danin na rzecz samorządu,

usunięcie braków w prowadzeniu rachunkowości powiatowej, niedających prawdziwego, realnego obrazu stanu finansowego.

3. Działalność samorządu powiatowego nie będąc inwestycyjną, winna jednak odbywać się w kierunku wzmagania zamożności, a przez to siły płatniczej ludności.

Właściwa metoda polegać może na:

wykorzystywaniu wszędzie, gdzie to jest możliwe, świadczeń w naturze, zamiast w pieniądzu (np. szarwark, system „odrabiania“ podatków i t. p.),

oparciu się na wysiłkach społecznych, spółdzielaniu z instytucjami, związkami, kongregacjami (np. w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, opieki społecznej i t. p.),

niedopuszczaniu do strat materialnych (np. w zapobieganiu powstawania pożarów, w konserwowaniu melioracyjnych urządzeń),

opiece i rozwoju majątków gminnych (jak lasy, pastwiska),

rozwoju K. K. O. (przez organizację gromadzenia oszczędności, przez lokowanie funduszy rezerwowych i t. p.),

popieraniu rolnictwa i sadownictwa metodami nieinwestycyjnymi i t. d.

Następnie Sekcja przeprowadziła dyskusję nad powyższym referatem oraz nad sprawozdaniem z działalności Związku za rok 1930/31, złożonym przez Prezesa p. J. Beka na pierwszym posiedzeniu plenarnym.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Wodziński (Gostynin), Wójcik (Nowogródek), Korpet (Puławy), Maj (Lublin), Stamirowski (Olkusz), Dratwa (Warszawa), Grochowski (Grójec), Lenczewski (Białystok), Grudniak (Garwolin), Hermaszewski (Kostopol), Dr. Nowosielecki (Dobromil), Kamiński (Janów Lubelski), Kakowski (Przasnysz), Świdziński (Hrubieszów), Prawdzic - Layman (Warszawa), Górski (Radzyń), Kühn (Częstochowa), zgłaszając szereg poprawek oraz oddzielnych wniosków, pozostających w związku bądź z referatem, bądź też ze sprawozdaniem z działalności związku. W sprawie składki członkowskiej zgłoszono wniosek mniejszości na plenarne zebranie — referentem wniosku obrano p. Górskiego (Radzyń). (Wnioski przyjęte przez Sekcję podajemy w sprawozdaniu z II plenarnego zebrania).

II. ZEBRANIE PLENARNE.

W drugim dniu Zjazdu (po południu) zebranie plenarne obradowało pod przewodnictwem Wice - prezesa p. Dr. M. Jaroszyńskiego.

Po komunikacie Prezesa p. J. Beka o wysłaniu depech do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, zebranie przystąpiło do głosowania wniosków zgłoszonych przez Sekcję gospodarki komunalnej. W głosowaniu przyjęto następujące wnioski:

1. Jednogłośnie wniosek p. K. Kühna (Częstochowa):

„Zjazd Główny przyjmuje do potwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności za rok 1930/31“.

2. Większością głosów wniosek Zarządu w sprawie składki członkowskiej (wniosek mniejszości referowany przez p. Kakowskiego — Przasnysz zamiast p. Górskiego — Radzyń, większością głosów upadł).

„Zjazd ustala składkę członkowską na rzecz Związku na rok 1931/32 w dotychczasowej wysokości t. j. 8 zł. od tysiąca mieszkańców powiatu bez ludności miast wydzielonych i miast z ludnością ponad 25 tysięcy mieszkańców“.

3. Z kolei Zjazd jednogłośnie przyjął wszystkie tezy i wnioski zgłoszone przez referenta p. Wice-prezesa W. Gajewskiego do referatu p. t. „O działalności Komunalnych Kas Oszczędności i projektach nowelizacji ustawy o K. K. O.“ z poprawkami:

P. Piechoty (Kalisz) „do tezy w punkcie 2-gim przez dodanie słów „i możliwie kilkuletniego“.

P. Kochańskiego (Kraków) do p. 2-go b dodania po słowach „miejskiej i powiatowej“ następującego zdania: „Należy zwrócić się do Banku Rolnego, aby celowe kredyty rozprowadzał przez Miejskie Kasy oszczędności, o ile niema powiatowych“,

i do p. 3-ego b przez dodanie po słowie „wprowadzenie“ ustawy o w o w e g o“.

4. W związku z uchwałami o Komunalnych Kasach Oszczędności na wniosek p. Polkowskiego (Święciany) Zjazd przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

„Traktowanie kredytów wyjątkowych, noszących charakter pomocy klęskowej, jak to kredyty siewne w latach nieurodzaju, pomoc w wypadkach gradobicia, narówni z innymi kredytami terminowymi przez Państwowy Bank Rolny nie jest słuszne, wobec czego Zjazd uchwała zalecić Zarządowi wystąpić do Ministerstwa Skarbu i władz Banku Rolnego o ustalenie dla takich kredytów odrębnej formy, nie angażującej odpowiedzialności Kas Komunalnych z tytułu terminowości spłat w takim samym stopniu jak przy normalnych kredytach“.

5. Następnie Zjazd przystąpił do głosowania wniosków zgłoszonych przez Sekcję do referatu Prezesa p. J. Beka p. t. „Metoda pracy powiatów w okresie kryzysu gospodarczego“.

W wyniku głosowania przyjęto wszystkie tezy i wnioski referenta z następującymi poprawkami:

do p. 1-go:

a) Jednogłośnie wniosek p. Dr. J. Nowosieleckiego (Dobromil):

w p. 1-ym po słowach „nowych inwestycji“ dodać „nie wyłączając inwestycji drogowych“ skreślić od słów „zniżenie płac“ do końca ustępu, dodać zaś „zniżenie dodatków samorządowych do płac urzędników państwowych, spełniających dodatkowe funkcje w samorządach powiatowych“.

a) Wniosek p. Dr. Nowosieleckiego (Dobromil):

dodać w zdaniu pierwszym po słowach „finansowy powiatów“ słowa „dążąc do: ograniczenia kredytów obrotowych i jak najdalej idącej ostrożności w ich zaciąganiu, licząc się z realnie przewidzianymi wpływami“.

b) Wniosek p. Wójcika (Nowogródek):

w ustępie 4-tym p. 2-go skreślić słowo „wysokich“ a po słowie „handlowym“ dodać „a przy udzielaniu ich w wy-

padkach wyjątkowych stosowanie jak najdalej idących ostrożności“.

c) Poprawkę referenta do ustępu 6-go;

po słowach „na rzecz samorządu“ dodać „tam gdzie zostały one stwierdzone“.

do p. 3.

a) Wniosek p. Dr. Nowosieleckiego (Dobromil):

W miejsce p. 3-go wstawić następujące zdanie:

„Działalność samorządu powiatowego w zakresie popierania życia gospodarczego powinna głównie objąć wykonanie budżetu drogowego, natomiast pozostałe działy budżetowe winny w swem wykonaniu, być ograniczone do najniezbędniejszych wydatków osobowych i rzeczowych przychem właściwe it.d.“.

6. Równocześnie przyjęto jednogłośnie jako rezolucję końcową do tez i wniosków referenta wniosek p. Grochowskiego (Grójec) w następującem brzmieniu:

„Władze związku winny wejść w porozumienie z czynnikami rządowymi, przy sposobności przygotowywania projektów ustaw oszczędnościowych i uzyskać by daleko posunięte ustawowe obowiązki samorządu zostały na okres kryzysu gospodarczego zawieszone, lub nawet wogóle skasowane“.

7. Jednogłośnie wniosek p. Wójcika (Nowogródek):

„Zjazd zwraca się do centralnych władz państwowych z gorącym apelem o zaniechanie nakładania na samorząd obowiązków, związanych z nowymi wydatkami, bez jednoczesnego zapewnienia samorządowi odpowiednich na to źródeł pokrycia. Zjazd stwierdza, że samorządy już obecnie uginają się pod ciężarem obowiązków nań nałożonych“.

8. Jednogłośnie wniosek p. Stamirowskiego (Olkusz):

„Wobec powszechnego braku w sejmikach środków obrotowych na okres letni, martwy pod względem wpływów podatkowych, a wymagający największych wydatków, pomimo zaniechania wszelkich inwestycji i wobec tego, że Polski Bank Komunalny wskutek wycofania zeń wkładów Zakładów Ubezpieczeń, został pozbawiony możliwości zasilania w tym okresie stosunkowo tanimi pożyczkami krótkoterminowymi na czasowe zasilenie funduszy obrotowych samorządów, a żadna inna instytucja tego zadania spełnić równie dobrze nie może, Zjazd wzywa Zarząd Związku do poczynienia starań, aby Min. Skarbu wzgl. Bank Polski zasilili na ten cel Pol. Bank Kom. pożyczką czy wkładem kilku milionów złotych.

9. Jednogłośnie wniosek p. Stroynowskiego (Lwów):

„Zwolnić związki komunalne od przymusu ubezpieczenia w Kasach Chorych przez odpowiednią nowelizację ustawy z r. 1920 o ubezpieczeniu na wypadek choroby w kierunku fakultatywnego ubezpieczenia zastępczego pracowników samorządowych“.

10. Jednogłośnie wniosek p. Webera (Kowel):

„Zjazd uważa za wskazane, aby 10% corocznych składek ogólnych

były lokowane na wkład w Komunalnej Kasie Oszczędności tego powiatu, z którego zostały ściągnięte.

Podnieś to powagę K. K. O. i wzmocni ich środki obrotowe“.

11. Jednogłośnie wniosek p. Czarnockiego (Krzemieniec):

„Zjazd wzywa Zarząd do podjęcia kroków celem poddania rewizji ustaw o ubezpieczeniach społecznych“.

12. Jednogłośnie wniosek p. Hermaszewskiego (Kostopol):

„Zjazd delegatów Związku Powiatów zwraca się do władz państwowych o rychlejsze przekazanie majątku po b. Ziemstwach Samorządom, jako spadkobiercom powyższych Ziemstw“.

13. Jednogłośnie wniosek p. Sosnowca (Tomaszów Lubelski):

„Zważywszy:

1. że wskutek zaniechania poboru opłat aljenacyjnych przez rejentów, samorząd pozbawiony został na pewien czas jednego z najpoważniejszych źródeł dochodu, jakim są opłaty aljenacyjne,

2. że niepobranie przez rejenta w momencie sporządzania aktu opłat komunalnych przy aktach spadkowych, bardzo często zupełnie pozbawia samorząd prawa pobrania tych opłat, zwłaszcza w tym wypadku, gdy spadkodawca zobowiązuje się w akcie do pokrycia wszelkich opłat, a nie spadkobiercy,

3. że panowie rejenci zbyt często nie zawiadamiają zupełnie odnośnych związków samorządowych o fakcie dokonania kupna sprzedaży,

4. że w dzisiejszym stanie rzeczy samorząd, w najlepszym razie narażony jest na kilkumiesięczną zwłokę w uzyskaniu tych opłat od płatników,

5. a wreszcie, że taki stan rzeczy znacznie pogarsza i tak ciężki stan finansowy samorządu.

Zjazd wzywa Zarząd Zjazdów Sam. Ziem. do wystąpienia z odpowiednim memorjałem do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Pana Ministra Sprawiedliwości w celu ustawowego uregulowania sprawy obowiązku pobierania przez rejentów opłat komunalnych aljenacyjnych i przelewania takowych odnośnym związkom samorządowym.

14. Większością głosów wniosek p. Dratwy (Warszawa):

„Zjazd Związku Powiatów uznaje skreślanie 15% dodatku komunalnego dla pracowników samorządowych w obecnej chwili i obecnych warunkach za niedopuszczalne, zwłaszcza gdy obniżka o 15% uposażeń funkcjonarjuszów państwowych stała się faktem dokonany, co automatycznie obniża w tym samym procencie i uposażenia pracowników samorządowych, oraz wzywa związki komunalne do ścisłego przestrzegania wydanego w tej sprawie okólnika z dnia 27 lutego 1931 r. Nr. SS. 2778/3“.

W końcu zebrania Zjazd przyjął przez aklamację następującą rezolucję:

„Zjazd samorządów powiatowych Rzplitej Polskiej oburzony niesłychanie agresywnymi wystąpieniami szowinistów pruskich, jaknajenergiczniej protestuje przeciw nieuzasadnionym roszczeniom niemieckim, w szczególności zaś przeciw przenoszeniu walk narodowościowych na teren w. m. Gdańska. Zjazd stwierdza, że ziemia Pomorska była, jest i zo-

stanie polską, i że wszelkie zakusy na odwieczne prawa narodu polskiego do morza zostaną odparte wszelkimi rozporządzalnymi sposobami“.

Podobnej treści oświadczenie złożyli delegaci — przedstawiciele ziemi śląskiej.

15. Zgodnie z regulaminem Zjazd przekazał Radzie Związku, celem rozpatrzenia wnioski pp:

- a) Lenczewskiego (Białystok) w sprawie katastru gruntowego.
- b) Grudniaka (Garwolin) w sprawie statystyki zadłużenia związków komunalnych,
- c) Kosiora (Lubartów) w sprawie uregulowania hipotek gruntów włości jańskich.
- d) Stroynowskiego (Lwów) w sprawie wprowadzenia pełnej unifikacji powiatowych zarządów drogowych w woj. południowych.
- e) Stroynowskiego (Lwów) w sprawie zwoływania zjazdów głównych w listopadzie.
- f) Wydz. Powiatowego (Święciany) w sprawie zmiany podstawy do obliczania składek członkowskich.
- g) Wydz. Powiatowego (Kowel) w sprawie zmiany podstawy do obliczania składek członkowskich.
- h) Kosiora (Lubartów) w sprawie potrąceń przy wypłacie pogorze-
li przez P. Z. U. W.
- i) Świdzińskiego (Lubartów) w sprawie zmiany ustawy o finansach komunalnych w kierunku stworzenia specjalnego funduszu na budowę i utrzymanie szkół.
- j) Maja (Lublin) w sprawie podatku inwestycyjnego na budownictwo szkolne.
- k) Wydz. Powiatowy (Krzemieniec) w sprawie rewizji ustawodawstwa o świadczeniach socjalnych.
- l) Wójcika (Nowogródek) w sprawie podjęcia druków dla rachunkowości Wydziałów Powiatowych.
- ł) Frączkowskiego (Gródek Jag.) w sprawie postęp. władz skarbowych na wypadek podniesienia norm dodatków do podatków państwowych, uchwalanych przez związki komunalne.
- m) Jankowskiego (Dziszna) i Januszkiewicza (Brasław) w sprawie lnianstwa.
- n) Samorządowej Komisji Zdrowia w sprawie utworzenia etatów samorządowych architektów powiatowych.

Podziękowaniem zebrany za udział w obradach zamknął Zjazd wiceprezes Związku p. Dr. M. Jaroszyński.

WOJEWÓDZKI ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU POWIATOWEGO W BYDGOSZCZY.

W dniu 17 maja r. b. odbył się w Bydgoszczy, zwołany przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej, zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych z województwa pomorskiego i poznańskiego. Na zjazd

przybyli delegaci z 39 powiatów oraz przedstawiciele Rządu oraz organizacji, współpracujących z samorządem powiatowym.

Obrady Zjazdu otworzył Prezes Związku Powiatów p. J. Bek, podkreślając w swem przemówieniu znaczenie lokalnych zjazdów, które umożliwiają organizacji centralnej, jaką jest Związek Powiatów, poznanie obiektywnej opinii szerokich mas działaczy i praktyków samorządowych w sprawach związanych z samorządem terytorjalnym. Następnie Prezes Związku złożył krótkie sprawozdanie z przebiegu ostatnich prac Związku, poczem Wice - prezes Związku p. Dr. M. Jaroszyński wygłosił referat p. t. „Reforma gminy wiejskiej w Polsce“. W ożywionej dyskusji nad tem zagadnieniem ważnem szczególnie dla województw zachodnich ze względu na zapowiedź Rządu przedłożenia projektu ustawy, wprowadzającej na terenie całej Rzeczypospolitej gminę zbiorową, w większości wypowiedziano się zasadniczo za potrzebą wprowadzenia zbiorowej (okręgowej) gminy wiejskiej, podkreślając jednak potrzebę równoczesnego utrzymania gminy miejscowej i wskazując na cały szereg okoliczności (wielkość obszaru, ludność, tradycja, nomenklatura, podział funkcji finansów i t. d.), które wyłonić się będą musiały przy realizowaniu reformy. Trudności te wskazują iż reforma musi dokonać się z dużą dozą ostrożności, głównie przez stworzenie przepisów dość elastycznych, któreby dozwoliły na zastosowanie ustawy do życia. Wyraźnie zdecydowane stanowisko zajął w tej sprawie Związek Powiatów Pomorskich, który przez swego przedstawiciela w osobie p. A. Bederskiego w obszernym i umotywowanym referacie opowiedział się „za utworzeniem na Pomorzu zbiorowej samowystarczalnej gminy o ludności 2 — 4 tysięcy mieszkańców, zbliżonej możliwie do obecnie istniejących obszarów wójtowskich, przyczem winny być dopuszczalne wyjątki. Jako termin najniższej jednostki proponuje się użycie miast terminu „gromada“ terminu, „wieś“. Kompetencje wójta, jako naczelnika gminy zbiorowej, objęłyby zakres poruczony wraz z pewnemi ogólnemi uprawnieniami samorządowemi sołtysów. Sołtys, stojący na czele wsi, jako części gminy, będzie wykonawcą zarządzeń wójta i zarządcą majątku i spraw wsi“.

W głosach podnoszonych przeciwko reformie gminy wiejskiej, podkreślano przedewszystkiem względy tradycji, trudności komunikowania się z urzędami, z którymi ludność pozostaje w ciągłym kontakcie, oraz trudności finansowe.

Po przemówieniu p. Gajewskiego zjazd wyraził pragnienie, ażeby szczegółowy ostateczny projekt rządowy t. zw. małej ustawy był poddany na dłuższy okres czasu publicznej dyskusji, zwłaszcza sfer działaczy samorządowych, ze względu na liczne wątpliwości i różne warunki, wymagające uwzględnienia w sformułowaniach ustawy.

W czasie zjazdu przeprowadzone zostały wybory uzupełniające do Rady Związku Powiatów, w których wybrani zostali:

z Województwa pomorskiego pp.: B. Lipski (Toruń) i L. Ossowski (Chełmno), z województwa poznańskiego pp.: F. Kasprzak (Kępno) i A. Trzcinski (Poznań).

ZE ZWIĄZKU POWIATÓW WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

W dniu 25 kwietnia r. b. odbyło się w Grudziądzu walne zebranie Związku Powiatów Województwa Pomorskiego.

Obradom przewodniczył prezes Związku p. starosta Ossowski z Chełmna. W obradach brali udział, prócz przedstawicieli poszczególnych powiatów, pp. naczelnik wydziału samorządowego Pom. Urzędu Wojewódzkiego Zakrzewski, jako reprezentant Pana Wojewody i prezes Koła Miast Pomorskich prezydent miasta Grudziądz Włodek.

Po przyjęciu sprawozdań z działalności Związku za okres ubiegły, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: pp. starosta Ossowski jako prezes (ponownie), członek Wydziału Powiatowego pow. brodnickiego Dr. Siudowski z Przydatek jako wiceprezes, starosta lubawski Będerski, starosta grudziądzki Niepokulczycki, b. starosta Dytkiewicz z Ropuch pow. tczewski (ponownie), b. starosta morski Lipski z Torunia (ponownie) i członek Sejmiku Powiatowego pow. chojnickiego Kaletta z Chojnic jako członkowie, a jako zastępcy pp. starosta tczewski Stachowski, deputowany powiatu kartuskiego Poćwiardowski z Elżbietowa i członek Wydziału Powiatowego pow. chojnickiego Głowczewski z Jeziorek.

Pozatem załatwiono szereg spraw o charakterze organizacyjnym, m. i. uchwalono nowy statut.

Ze spraw o charakterze zasadniczym omawiano kwestję przyszłego ustroju gmin wiejskich. Po obszernej dyskusji na ten temat wypowiedziało się walne zebranie za utrzymaniem gminy j e d n o s t k o w e j, któraby załatwiała sprawy samorządowe o charakterze l o k a l n y m, poza tem za utworzeniem samowystarczalnej gminy z b i o r o w e j (okręgowej) o liczbie mieszkańców 2 — 4.000 na obszarze o promieniu 3 — 5 klm.

Przy takim ujęciu gmina z b i o r o w a co do wielkości byłaby zbliżona do obecnie na terenie województwa pomorskiego istniejących obwodów wójtowskich. Do zakresu działania gminy zbiorowej należałyby czynności poruczone i pewne sprawy s a m o r z ą d o w e, które wykraczają poza ramy samorządu „lokalnego“.

WOJEWÓDZKI ZJAZD ZWIĄZKU POWIATÓW W KATOWICACH.

W dniu 7 czerwca r. b. odbył się w Katowicach, zwołany przez Sekcję Śląską Związku Powiatów Rzeczypospolitej zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych województwa śląskiego, przy udziale 14 delegatów, reprezentujących wszystkie powiaty województwa oraz przy udziale Zarządu Związku Powiatów. Władze rządowe reprezentował na zjeździe wice - wojewoda śląski Dr. Saloni; pozatem udział w zjeździe wziął naczelnik wydz. samorządowego woj. śl., dr. Dworżański oraz naczelnicy innych wydziałów, tudzież inni urzędnicy. W zjeździe wzięli udział również członkowie komisji administracyjno - samorządowej Sejmu Śląskiego z Wicemarszałkiem Sejmu p. Janem Kędziorem na czele. Z ramienia Zarządu Związku Powiatów wzięli udział w zjeździe wiceprezesi

Związku pp. W. Gajewski i Dr. M. Jaroszyński oraz członkowie Zarządu pp. B. Lipski, Dr. W. Seidler i Z. Tyralski.

Powitaniem zebranych przedstawicieli Rządu, Sejmu śląskiego, samorządu śląskiego, Zarządu Związku oraz współpracujących z samorządem instytucyj otworzył obrady Zjazdu Prezes Sekcji śląskiej Dr. W. Seidler. W zagajeniu naszkicował historję powołania do życia Sekcji śląskiej, działającej na podstawie specjalnego regulaminu w ramach Związku Powiatów.

Po objęciu przewodnictwa przez Wice - prezesa Związku Powiatów p. Dr. M. Jaroszyńskiego, wygłoszeniu przez niego przemówienia powitalnego i złożeniu sprawozdania z działalności Związku Powiatów, Zjazd wysłuchał referatu Naczelnika Wydziału Samorządowego śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Dr. Dworżańskiego p. t. „Projekt ustawy o samorządach powiatowych w województwie śląskim“¹⁾. Z kolei wiceprezes Związku p. Dr. M. Jaroszyński szczegółowo zanalizował projekt omawianej ustawy.

Mówca zwrócił szczególną uwagę na konieczność traktowania omawianego projektu jako tylko tymczasowe załatwienie sprawy przez wypełnienie istniejącej w wewnętrznym ustroju województwa luki w postaci braku samorządu wojewódzkiego. Albowiem definitywne uregulowanie ustroju samorządu powiatowego na Śląsku może być dopiero racjonalne po dokonanej rewizji konstytucji Rzeczypospolitej, uchwaleniu ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa śląskiego oraz opracowaniu projektów zasadniczych całego ustroju komunalnego. Stąd wniosek, że w owej tymczasowej ustawie należy unikać zmian zbyt daleko idących i odbiegających od dotychczasowego ustroju samorządu powiatowego w całej Polsce.

Następnie poddał mówca szczegółowej analizie i krytyce zasadnicze postanowienia projektu, zwracając szczególną uwagę na problem wydzielania miast z powiatowych związków komunalnych, pośredniość wyborów do rad powiatowych, proporcjonalność w systemie wyborczym, przewodnictwo w radzie, stosunek wydziału powiatowego do rady, kompetencje przewodniczącego wydziału oraz nadzór nad powiatowemi związkami komunalnemi.

W dyskusji nad projektem ustawy zabierali głos p. Dr. Józwa (Katowice) oraz wiceprezes Związku Powiatów p. W. Gajewski.

Drugi z kolei referat „O kolektywnej oszczędności na cele mieszkaniowo-budowlane w województwie śląskim“ wygłosił p. Dr. T. Szaliński (Świętochłowice). Referent przedstawił szczegółowy projekt organizacji i pracy powołanej do życia przez 4 komunalne kasy oszczędności na Śląsku odrębnej instytucji pod firmą „Zacisze“, która będzie nadbudową nad kasami oszczędności w zakresie organizacji kolektywnej oszczędności na cele mieszkaniowe.

1) Projekt ustawy drukowany w Kwartalniku „Samorząd Terytorjalny“ zeszyt 3 i 4 r. 1930. Str. 660 — 683.

W dyskusji zabierał głos wiceprezes Związku Powiatów p. W. Gajewski, ilustrując to zagadnienie głosami znawców tego przedmiotu i cyframi zaczerpniętymi z praktyki Niemiec, gdzie wyniki tej akcji pod względem cyfrowym przedstawiają się najbardziej korzystnie. Uważa, iż sprawę tę należy podjąć z największą ostrożnością i stwierdza, iż do poczynienia prób na tem polu najbardziej przygotowane jest województwo śląskie.

W związku z trzecim z rzędu referatem „O finansach komunalnych“, z którym uczestnicy zjazdu zapoznali się uprzednio, zjazd przyjął następującą rezolucję:

„Wobec ciężkiej sytuacji finansowo - gospodarczej, w jakiej znalazły się powiatowe związki komunalne województwa śląskiego, a której przyczyn, niezależnie od skutków ogólnego przesilenia gospodarczego szukać należy głównie w obowiązującym obecnie w województwie śląskim komunalnym ustroju podatkowym, Sekcja Śląska Związku Powiatów Rzeczypospolitej, powołując się na materiał zawarty w przedstawionym odczycie p. t. „Podstawy finansowe samorządów powiatowych w województwie śląkiem w świetle ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych“, uprasza Zarząd Związku, aby Zarząd, po zaznajomieniu się z tym materiałem, zechciał podjąć stosowne starania w kierunku zapewnienia związkom komunalnym w województwie śląkiem niezbędnych podstaw finansowych, dostosowanych do realnych i uchwytnych źródeł podatkowych, oraz do istotnych potrzeb gospodarczych poszczególnych związków komunalnych“.

W wolnych wnioskach Zjazd przyjął następującą rezolucję w sprawie współpracy powiatowych związków komunalnych z Funduszem Bezrobocia:

„Wobec dążenia władz Funduszu Bezrobocia do przerzucenia na związki komunalne i Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy w województwie śląskim kosztów prowadzenia agend zastępczych Funduszu Bezrobocia w zakresie rejestracji, ewidencji i kontroli bezrobotnych ubiegających się o zasiłki oraz wypłacania zasiłków, które to czynności Wydziały powiatowe powiatów śląskich na podstawie dobrowolnych umów przejęły na siebie i lojalnie za pomocą przynależnych gmin oraz Komunalnych Urzędów Pośrednictwa Pracy nadal spełniają,

mimo, że Fundusz Bezrobocia nie przekazuje powiatom na czas potrzebnych kwot do wypłaty zasiłków, zmuszając Wydziały powiatowe i gminy do zaliczkowego wykładania zasiłków z własnych funduszy, z którego to tytułu zadłużenia Funduszu Bezrobocia w poszczególnych powiatach wynoszą razem przeszło 1.000.000 zł. oraz,

mimo, że Fundusz Bezrobocia od zapożyczonych w kasach komunalnych sum nie przyznał dotąd Wydziałom powiatowym zalikwidowanych odsetek bankowych.

Sekcja Śląska Związku Powiatów Rzeczypospolitej, powołując się na przedstawiony w tej sprawie memoriał, zwraca się do Zarządu Związku z prośbą, aby Zarząd zechciał zainteresować się sprawą współpracy Wydziałów Powiatowych w województwie śląkiem z Funduszem Bezrobo-

cia oraz udzielić im swego poparcia w obronie interesu gospodarczego związków komunalnych, wymagającego, żeby czynności tych związków dla Funduszu Bezrobocia wykonywane bez ustawowego obowiązku, na zasadzie dobrowolnej umowy, były wynagradzane według zasad słuszności i zgodnie z obowiązującymi umowami“.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ Z DN. 20 CZERWCA 1931 R.

Obecnych członków Rady 31 na ogólną liczbę 47.

Obradom przewodniczyli: Prezes, p. J. Bek oraz wiceprezes p. W. Gajewski.

1.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył prezes p. Józef Bek. Omówił on wyniki zjazdów wojewódzkich w Wilnie, Bydgoszczy i Katowicach. Następnie poinformował zebranych o tendencjach Rządu przekazania powiatowym związkom komunalnym pewnych działów gospodarki, mianowicie: służby zdrowia, dróg, weterynarii, nadzoru budowlanego. Przekazanie owo jest dawnym i dotąd niezrealizowanym postulatem naszej organizacji.

W dziedzinie finansowej sytuacja nie poprawiła się. Jeśli chodzi o pomoc kredytową i zapomogową dla związków komunalnych, to główną rolę odgrywa tu dzisiaj fundusz zapomogowo - pożyczkowy.

Następnie prezes przedstawił działalność Prezydium, Zarządu, oraz Biura Związku w okresie sprawozdawczym.

P. G a j e w s k i — zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem, zaznacza, iż w sprawie przekazania pewnych działów administracji samorządowi Rada winna się wypowiedzieć. Niejednokrotnie organizacja nasza wypowiadała się już za przekazaniem wymienionych agend. Obecnie chodzi o to, by wraz z przekazaniem tych działów były jednocześnie rozszerzone uprawnienia finansowe samorządu na pokrycie nowych wydatków. Drugim postulatem jest by przekazanie tych agend nie odbyło się w ciągu roku budżetowego t. j. przed dniem 1 kwietnia 1932 r. oraz by przed wydaniem odpowiednich zarządzeń były one poddane pod rozważania organizacjom samorządowym, gdyż należy dokładnie omówić warunki, na których samorząd przejmie te działy administracji. Wchodzi tu w grę przede wszystkim sprawa emerytur funkcjonariuszów przekazywanych działów: samorząd winien sobie zastrzec, iż będzie płacił tylko część emerytur, a resztę winien płacić Skarb Państwa. Stawia wobec tego wniosek, by Rada wypowiedziała się za przekazaniem samorządowi tych działów, jednak z warunkami wyżej wymienionymi.

Wniosek powyższy Rada przyjęła.

2.

Sprawę budżetu referował p. F. G r e l a. Wobec tego, że Zjazd Główny przywrócił poprzednią wysokość składki członkowskiej, okazuje się w preliminarzu nadwyżka dochodów, którą trzeba należycie zadysponować. Zarząd proponuje, ażeby z nadwyżki:

a) wypłacić Głównemu Urzędowi Statystycznemu na opracowanie statystyki gminnej 5 tys. zł.,

b) uruchomić ekspozyturę Biura Związku we Lwowie i przeznaczyć na ten cel 13.180 zł.

Pozatem budżet na rok 1931/32 pozostaje bez zmiany.

Rada wniosek Zarządu uchwaliła.

3.

P. B e k — wyjaśnia, iż w wyniku wyborów do Rady, dokonanych na ostatnich Zjazdach Wojewódzkich dwóch członków Zarządu straciło mandaty do Rady. Z tych względów zachodzi konieczność zinterpretowania statutu przez ustalenie, czy członek Zarządu, tracąc mandat do Rady, traci równocześnie mandat członka Zarządu czy nie.

P. J a r o s z y ń s k i — jest zdania, iż członek Zarządu, tracący mandat członka Rady, winien również tracić mandat członka Zarządu. Myślą przewodnią nowego statutu było bowiem przerzucenie punktu ciężkości organizacji na Radę, jako organu reprezentacyjnego Związku. W wypadkach jednak niemożności wypowiedzenia opinii przez Radę w imieniu zorganizowanego samorządu, czyni to w zastępstwie Rady, Zarząd. W przeciwieństwie do innych organizacji, zwłaszcza o charakterze gospodarczym w naszym Związku, Zarząd nie jest właściwie organem zarządzającym, bo te sprawy należą raczej do prezesa, jest natomiast organem reprezentacyjnym, w p o w i a d a j ą c y m o p i n i ę w i m i e n i u całego samorządu powiatowego, jest więc jakgdyby skróconą Radą. Słuszną tedy rzeczą jest, by w Zarządzie zasiadali tylko członkowie Rady. Jest to tembardziej uzasadnione, że Rada ma prawo kooptować część swoich członków, może więc korygować wyniki wyborów na Zjeździe Głównym i na Zjazdach Wojewódzkich.

W wyniku dyskusji, w której zabierali głos p. p. Malski, Trzcіński i Dunin-Markiewicz, Rada przychyliła się do interpretacji p. dr. Jaroszyńskiego i ustaliła, iż członkiem Zarządu może być tylko członek Rady, z chwilą zaś utraty mandatu członka Rady traci automatycznie i mandat członka Zarządu.

4.

P r e z e s B e k — stawia następujące kandydatury na członków Rady: Dr. K. Ducha, Dr. W. Dalbora, p. Z. Tyralskiego i p. Dr. J. Trzcіńskiego.

P. J a r o s z y ń s k i — stwierdza, iż przy wyborach do Rady,

istnieje zwyczajowo pewna zasada reprezentacji terytorjalnej, która w interesie Związku i obecnie powinna być zachowana. Zgodnie z nią należy wybrać jednego członka reprezentującego Małopolskę i jednego reprezentującego województwa zachodnie. W sprawie osobistej oświadcza, iż pomimo wielu różnic w poglądach między nim a p. Dalborem, popiera kandydaturę Dr. Dalbora do Rady.

P. K a s p r z a k — stawia kandydaturę p. Dr. Juljusza Trzcíńskiego, stwierdzając, iż p. Dr. Dalbor z chwilą, gdy opuścił powiat jako starosta, stał się raczej reprezentantem miast, p. J. Trzcíński zaś ma dużą styczność z samorządem powiatowym i jako członek wydziału i jako prezes Sejmiku Wojewódzkiego.

W wyniku tajnego głosowania zostali wybrani do Rady p.p: Dr. K. D u c h i Dr. J. T r z c í ŋ s k i.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków Zarządu. Zgłoszono kandydatury p.p.: F. Kasprzaka, Dr. Ducha i Dr. J. Trzcíńskiego. W y b r a n i z o s t a l i p.p.: Dr. K. D u c h i Dr. J. T r z c í ŋ s k i.

5.

Po zreferowaniu wniosków przekazanych Radzie przez Zjazd Główny, przez p. F. G r e l ę — Rada przekazała sprawę zwoływania Zjazdów Głównych w listopadzie — Zarządowi do rozstrzygnięcia, w sprawie zaś pozostałych wniosków Rada, na wniosek p. Malskiego, postanowiła odłożyć tę sprawę do czasu szczegółowego opracowania przez Zarząd nowego sposobu obliczania składek, obciążającego równomiernie poszczególne powiaty, należące do Związku.

6.

P. J a r o s z y ń s k i zreferował problemy projektu t. zw. „małej ustawy samorządowej“.

Referent stwierdza, że t. zw. „mała ustawa“ jest jednym z najdawniejszych postulatów Związku Powiatów. Rozumieliśmy ją jednak zawsze jedynie jako usunięcie doraźne najdotkliwszych bolączek samorządu. I obecnie na tem samem stanowisku trwać powinniśmy. Albowiem problem gruntownej reformy całego samorządu, a więc sprawa t. zw. „wielkich“ ustaw samorządowych dojrzewa szybko. Powinien on być rozwiązany bezpośrednio po rewizji konstytucji, która w zasadniczych punktach przesądzić powinna strukturę administracji wewnętrznej Państwa. Przesądzanie już dzisiaj w „małej“ ustawie rozmaitych ważnych kwestyj, choćby nam się ono wydawało w d z i s i e j s z y c h w a r u n k a c h słusznem, nie posiadających jednak charakteru k o n i e c z n o ś c i c h w i l i, uważa referent za wysoce niewskazane, albowiem 1-o przesądzenie dzisiejsze może kolidować z zasadami zrewidowanej konstytucji, wobec czego po rewizji konstytucji trzeba było znowu zmieniać strukturę samorządu, 2-o rozstrzygnięcie już dzisiaj wielu kwestyj niekoniecznych może wpłynąć na opóźnienie zasadniczej reformy samorządu w wielkich ustawach i 3-o idąc po linii reformowania w małej ustawie wielu

kwestyj potrzebnych wprowadzić, ale niekoniecznych, zmieniamy charakter całej ustawy, czynimy z niej reformę wielką (w wielu punktach jeszcze niezupełnie dojrzałą), przez co krytykujemy sprawę i utrudniamy przeprowadzenie tego wszystkiego, co jest niewątpliwą koniecznością.

Wobec tego referent jest za tem, aby „mała“ ustawa załatwiła tylko następujące problemy, jako konieczności chwili:

a) ujednolicenie ustroju gminnego w całej Polsce przez wprowadzenie gminy zbiorowej (w szczegółach jednak niezupełnie jednolitej);

b) uporządkowanie stanu prawnego w gminach w b. Kongresówce przez zniesienie zgromadzeń gminnych i uregulowanie sukcesji po tych organach;

c) wprowadzenie samorządu powiatowego w Małopolsce przez przeniesienie na ten teren mocy obowiązującej dekretu dla województw centralnych i wschodnich.

Dążąc do zacieśnienia zakresu małej ustawy do wymienionych problemów — wbrew tendencjom, istniejącym w pewnych sferach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — referent uważa jednak, że Rada powinna się wypowiedzieć merytorycznie także co do innych problemów, jakie się wbrew poprzednio powiedzianemu zamierza uregulować.

W związku z tem referent omawia poszczególne problemy „małej“ ustawy, traktowanej tak szeroko, jak się ją myśli potraktować w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

O ile chodzi o k a d e n c j ę organów stanowiących, wypowiada się referent za kadencją 5-cio l e t n i ą i za całkowitem odnowieniem składu rad co 5 lat.

O ile chodzi o b i e r n e p r a w o w y b o r c z e, referent jest przeciwny wprowadzeniu warunku u m i e j ę t n o ś c i c z y t a n i a i p i s a n i a po polsku dla członków rad miejskich i rad powiatowych, albowiem wspomniana umiejętność bynajmniej nie jest probierzem wartości społecznej człowieka, ponadto zaś w praktyce warunek rzeczony byłby często nieuzasadnionym przywilejem dla ćwierć i pół inteligentów ze szkodą innych obywateli. W stosunkach narodowościowych wbrew pozorowi warunek dałby również efekt ujemny, albowiem uprzywilejowałby jednostki często najmniej związane z państwowością polską.

W sprawie f o r m y o r g a n i z a c y j n e j z a r z ą d u referent wypowiada się ogólnie za tendencją j e d n o s t k o w o ś c i z a r z ą d u, odwołując się na uzasadnienie swego stanowiska do swego artykułu w „Samorządzie“ (nr. 25 z b. r.).

Dążenie do z a w o d o w o ś c i członków zarządów komunalnych, referent uważa za słuszne. Sądzi jednak, że sprawa jest przedwczesna do schematycznego rozstrzygnięcia. Dlatego w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych należy pozostawić jedynie m o ż n o ś ć ustanawiania zarządu zawodowego. Przymus mógłby się odnosić co najwyżej do miast wydzielonych.

Cenzus wykształcenia ogólnego, wymagany na stanowiska zawodowe, powinien móc być zastąpiony cenzusem dłuższej praktyki, a formalny dyplom — egzaminem zastępczym.

Wymagane na poszczególne stanowiska zawodowe kwalifikacje fachowe powinny być określone przynajmniej ramowo w ustawie i nie mogą być całkowicie oddane rozporządzeniom ministra. Albowiem łatwość zmian co do wymagań fachowości byłaby zjawiskiem niepożądanym.

Powyższe zasady stosowane być powinny również do urzędników komunalnych.

Referent oświadcza się przeciw zatwierdzaniu przez władzę nadzorczą zawodowych kierowników zarządów komunalnych na jedno-letnią próbę, a raczej za wyborem na próbę przez radę. Podobnie stoi na stanowisku, że usunięcie kierownika i członka zarządu komunalnego powinno być dopuszczalne tylko na skutek orzeczenia dyscyplinarnego, przyczem sądy dyscyplinarne winny być zorganizowane przy uwzględnieniu czynników: zawodowego sędziowskiego, obywatelskiego i urzędniczego.

Referent godzi się z poglądem, że mała ustawa powinna uporządkować instytucję tymczasowych komisarycznych zarządów. Urzędowanie 6-tygodniowe komisarza jest nierealne, należy je przeto określić na 6 miesięcy.

Referent wypowiada się za wprowadzeniem gminy zbiorowej na całym obszarze Polski poza woj. śląskiem i powołuje się w tej mierze na liczne swoje referaty i artykuły w tej sprawie. Jest jednak przeciwny wprowadzeniu wszędzie ściśle jednakowej gminy zbiorowej, wzorowanej na gminie w b. dzielnicy rosyjskiej.

Wypowiada się przeciwko kolegalności zwierzchności gminnej w jakichkolwiek sprawach, także w sprawach przyjmowania pracowników gminy. Odpowiedzialnym za zarząd jest wójt jednoosobowo, on tedy musi decydować o tych, za których ma odpowiadać.

Jest przeciwny nadaniu wójtowi prawa zawieszania uchwał rady z powodu ich szkodliwości dla Państwa z tym skutkiem, że sprawę decyduje ostatecznie władza nadzorcza. Byłoby to bowiem równoznaczne z nadaniem władzy nadzorczej prawa nieograniczonej ingerencji w sprawy gminne, przyczem prawem skarykatyzowanym przez to, że wójt, posiadający wyłączność inicjatywy w tej mierze, byłby najbardziej miarodajnym stróżem interesów ogólnopństwowych. Interesy rzeczono są już dostatecznie zabezpieczone przez: a) ustawowe określenie zakresu i sposobu działania gminy wogóle i rady w szczególności, b) ustawowe określenie zadań gminnych i sposobu ich wykonania w poszczególnych dziedzinach administracji; c) wymogi zatwierdzenia niektórych uchwał gminnych przez władzę nadzorczą; d) prawo rozwiązywania rady i zarządzania nowych wyborów; e) zatwierdzania wójta w urzędzie.

O ile chodzi o gromadę w b. dzielnicy rosyjskiej, referent wypowiada się stanowczo za jasnym postawieniem kwestji przez nadanie jej osobowości publiczno-prawnej i uczynienie z niej przez to samodzielnej jednostki samorządu. Jest przeciwny wprowadzeniu rad gromadzkich we wszystkich gromadach i sądzi, że ustrój radziecki

winien być obowiązkowy jedynie w gromadach większych, np. ponad 300 mieszkańców.

W województwach południowych i zachodnich dotychczasowe gminy miejscowe powinny pozostać jako samodzielne jednostki samorządu (pod tą samą, czy inną nazwą — kwestja drugorzędna). Gminy zbiorowe, jakie tam należy utworzyć, miałyby z mocy samej ustawy następujące zadania: a) cały t. zw. poruczony zakres działania gmin; b) utrzymywanie stałego personelu dla spraw poruczonych i własnych zarówno gminy zbiorowej, jak i gmin miejscowych. Rady gminne gmin zbiorowych powinny ponadto mieć prawo decydowania o przyjęciu przez gminę zbiorową od gmin miejscowych tych zadań obowiązkowych (ustawowych) gminy, których gminy miejscowe należycie swojemi siłami nie wykonują.

O ile chodzi o mąjątek gmin miejscowych gromad — nie należy naruszać stanu obecnego.

O ile chodzi o system wyborczy do rad gminnych, referent jest przeciwny wyborom większością głosów w b. Kongresówce. I tu bowiem są mniejszości o charakterze narodowościowym, wyznaniowym, socjalnym i gospodarczym, które należy zabezpieczyć. W tym celu należy wprowadzić system wyborów proporcjonalnych, możliwie uproszczony — np. w postaci systemu t. zw. ograniczonego głosowania (system Hare'go).

Co do powiatu — rozciągnięcie dekretu o samorządzie powiatowym, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, na województwa południowe, jest — w tymczasowej reformie — najlepszym wyjściem z sytuacji. Wobec wprowadzenia tam gminy zbiorowej, sprawa ta nie natrafi na żadne trudności. Referent jest jednak przeciwny załatwieniu przez małą ustawę sprawy zastępstwa przewodniczącego wydziału powiatowego w województwie pomorskiem w postaci zniesienia instytucji deputowanych powiatowych; albowiem sprawa ta dotyka zasadniczej kwestji zastępstwa przewodniczącego i wyłącznie negatywnie załatwiona być nie może.

Wypowiada się wreszcie przeciw wprowadzaniu ustawowych wymagań dla członków wydziału powiatowego wykształcenia szkolnego i „fachowości“.

Po zakończeniu referatu Przewodniczący zarządził przerwę. Obrady wznowiono popołudniu. Na wstępie posiedzenia Prezes p. Bek postawił wniosek o wyrażenie podziękowania p. Dr. Dalborowi i p. Z. Tyrałskiemu, którzy obecnie ustąpili z Rady Związku i Zarządu po kilkuletniej owocnej pracy dla organizacji. Wniosek powyższy przyjęto przez aklamację.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad referatem.

P. Kühn — zaznacza, iż zasadniczo godzi się z тезami referenta z wyjątkiem kilku punktów. Kadencja, zdaniem mówcy, winna być dłuższa (6 lat) z częściowem odnawianiem się co pewien okres czasu. Jeśli chodzi o warunki czynnego i biernego prawa wyborczego, wypowiada się, by prawo to uzyskiwali obywatele dopiero po okresie służby wojskowej t. j. 25 lat.

P. P o d s t r y g a c z — wypowiada się za dłuższą kadencją reprezentacji gminnej bez wyboru częściowego. Zawodowi wojskowi nie powinni posiadać czynnego prawa wyborczego.

P. S t r z e l e c k i — zaznacza, iż obecny moment jest bardzo nie-
szczęśliwy dla zmiany ustroju gminnego, należałoby rozstrzygnąć tylko te problemy, które są koniecznością, nie dającą się odroczyć. W obecnym projekcie są rzeczy, o których w poprzednich projektach nie było mowy, a do tego nie jesteśmy przygotowani. Pozatem zgadza się z wywodami referenta co do przedłużenia kadencji, zaznaczając, iż myśl odnowienia reprezentacji gminnej co 3 lata jest słuszną.

P. H e r m a s z e w s k i — stwierdza, iż projekt „małej ustawy“ winien uregulować jedynie następujące sprawy:

1. wprowadzenie samorządu powiatowego w Małopolsce,
2. zniesienie zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce,
3. wprowadzenie gminy zbiorowej na terenie całej Rzplitej,
4. nadanie gromadom osobowości publiczno - prawnej,

i uważa, iż Rada w tym kierunku winna się wypowiedzieć.

P. P a c h o l c z y k — zasadniczo uważa, iż w projekcie nie umieszczono za dużo zagadnień koniecznych do zmiany, jednakże niektóre z nich można by wprowadzić przez znowelizowanie istniejących już ustaw, nie umieszczając ich w „małej ustawie“. Do takich spraw należą: 1) sprawa uposażeń starostów, 2) danin na rzecz gromad i 3) odpowiedzialności dyscyplinarnej. Pozatem uważa, iż projekt przewiduje zbyt wielką ingerencję władz rządowych do samorządu.

P. K a s p r z a k — uważa, iż ustawa winna zawierać tylko rzeczy konieczne. Wypowiada się za dłuższą kadencją (6-letnią) z odnawianiem co trzy lata. Również należałoby uwzględnić w wyjątku od rocznego zamieszkania prócz kolonistów — służbę folwarczną. Wojskowych i funkcjonariuszy państwowych należy z tego wyjątku wyłączyć, mieliby oni prawo czynne wyborcze dopiero po rocznym przebywaniu. Zamieszczony warunek czytania i pisania po polsku jest trudny do wykonania — gdyż niewiadomo, kto ma o tem decydować.

P. B o g u s ł a w s k i — wypowiada się za krótszą kadencją — 4-letnią — oraz za skróceniem ustawy, z której cały szereg spraw należy odnieść do dużej ustawy samorządowej.

P. G a j e w s k i — wypowiada się za zwięzieniem projektu. Zagadnienie ujednostajnienia ustroju gminy nadaje temu projektowi właściwie charakter dużej ustawy. Zagadnienie to było dość długo dyskutowane, ale tylko w kierunku, czy ma być gmina jednostkowa czy też zbiorowa. Od roku powstała kwestja pozostawienia gminy jednostkowej obok zbiorowej — a to zagadnienie nie jest jeszcze dość dobrze przedyskutowane jak te dwie gminy będą obok siebie istniały i jakie będą ich kompetencje. Załatwienie więc tej sprawy w tym projekcie jest niesłuszne.

P. Z d a n o w s k i — jest zdania, że o ile chodzi o t. zw. „ma-
łość“ obecnego projektu — to winien on załatwiać tylko te rzeczy, które powodują stan ex lex — a do tych spraw zaliczyć należy:

1. sprawę zgromadzeń gminnych na terenie b. Kongresówki,
2. wyborów do samorządu powiatowego w Małopolsce,

3. wykonywanie zarządu przez komisarzy.

Zmiana ustroju samorządowego może być motywowana albo zmianą ustroju konstytucyjnego albo w wypadku, gdy Państwo chce wytargować pieniądze od samorządu. Przekształcenie ustroju gminy jest wielką przebudową społeczną, a obecnie nie jest celem przeprowadzenia takiej przebudowy.

P. G l i s z c z y ń s k i — stwierdza, iż obecnie zmiana ustroju skreślałaby bardzo samorząd, należy więc usunąć tylko te braki prawne, na które wskazali poprzedni mówcy. Jest zwolennikiem dłuższej kadencji bez częściowej zmiany. Prawo bierne wyborcze winno się uzyskiwać po 2 latach zamieszkania, czynne zaś jeżeli ponosi się jakieś świadczenia na rzecz gmin.

P. W o ł k — uważa, iż obecnie nie jest możliwe dobre funkcjonowanie jednakowej gminy na terenie całej Rzplitej. Jest za dłuższą kadencją reprezentacji z częściową jej zmianą. Uprzywilejowanie kolonistów jest rzeczą zbyteczną, gdyż jest ich bardzo mało. Jeśli chodzi o warunek czytania i pisania, to uważa go za bardzo pożądaną.

P. D o l a ń s k i — zgadza się z poprzednimi mówcami, iż chwila obecna nie jest odpowiednia dla wielkich reform ustrojowych samorządu. W zasadniczych sprawach, które winny być zreformowane według propozycji p. Zdanowskiego należy jeszcze umieścić sprawę finansów komunalnych. Uważa, że pozostawienie gminy jednostkowej przy gminie zbiorowej byłoby wygodne, ale w tym wypadku wytworzy się nowe zobowiązania finansowe, a na to nie stać gmin jednostkowych. Zdaniem mówcy lepiej byłoby kasować gminy karłowate w Małopolsce, przywracając poprzednią ich wielkość z XIX wieku.

P. J a r o s z y ń s k i — odpowiadał poszczególnym mówcom i zaznaczył, iż nie zgadza się z niektórymi przedmówcami o tyle, że sprawę reformy gminnej uważa za pilną konieczność, co już niejednokrotnie oświeślał. Godzi się z tem, że oprócz wymienionych przez niego na wstępie zagadnień w „małej ustawie“ powinna być również załatwiona sprawa komisarzy rządowych.

W dalszej dyskusji p. K ü h n wypowiada się, by przy jednoosobowym zarządzie w gminach istniało również kolegium z głosem doradczym, któreby tworzyli podwójci i sołtysi — pozatem, by dla załatwiania pewnych spraw można było powoływać komisje. Sformułowanie punktów o nadzorze jest nie do przyjęcia.

P. Z d a n o w s k i wypowiada się za zawodowcami burmistrzami oraz za zatwierdzaniem stanowisk przez władzę nadzorczą. Jeśli chodzi o kadencję komisarzy, to uważa okres 1 roku za odpowiedni — pozatem komisarz winien posiadać prawo do zaciągania pożyczki na spłatę zobowiązań lub na konwersję zaciągniętych poprzednio pożyczek.

P. J a n k o w s k i uważa, iż wprowadzenie fakultatywnej zawodości nie jest słuszne, bo będzie to stwarzać nierówności w organizmach samorządowych. Jest za zatwierdzaniem wójtów, jeśli zaś chodzi o składanie z urzędów bez postępowania dyscyplinarnego, to wypowiada się stanowczo przeciwko temu.

P. B o g u s ł a w s k i jest zwolennikiem zarządu kolegjalnego. Uważa, iż warunku zawodowości nie należy w ustawie zamieszczać. Wypowiada się przeciwko sformułowaniu punktów o nadzorze.

P. P o d s t r y g a c z uważa, iż zarząd winien być kolegjalny — fakultatywnie rada może wprowadzić zarząd jednoosobowy. Zawodowości nie powinno być przymusowej, a należałoby pozostawić to do uznania rady gminnej. Zatwierdzanie wójtów powinno należeć do wydziału powiatowego.

P. P a c h o ł c z y k — uważa, iż tam, gdzie będzie wójt zawodowy, może nie być pisarza. Kolegjalność zarządu można ustalić fakultatywnie.

P. O s m o ł o w s k i stwierdza, iż zasada jednoosobowości jest pożądana w zarządzie. Wprowadzenie zawodowości nie może mieć obecnie miejsca, gdyż niema po temu warunków. Sformułowanie punktów o nadzorze w sposób taki, jak to czyni projekt „małej ustawy“, jest wogóle zaprzeczeniem idei samorządu.

P. G a j e w s k i uważa, iż organa wykonawcze w samorządzie są szkołą pracy i działaczy i z tych względów należy pozostawić w pewnych granicach zarząd kolegjalny. Wypowiada się za fakultatywną zawodowością.

P. P a c h o ł c z y k stawia wniosek, by z powodu spóźnionej pory i częściowego zdekompletowania Rady zamknąć zebranie, odraczając dalszą dyskusję i inne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, do następnego posiedzenia. Wniosek powyższy przyjęto, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

ZE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W dniu 22 lutego r. b. odbył się w Krakowie Zjazd Związku Miast Polskich. Na Zjazd przybyło około 50 delegatów z 270 miast, przedstawiciele władz, organizacji społecznych i prasy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentował na Zjeździe inspektor samorządowy p. Czerwiński. Program obrad Zjazdu był szczupły, niemniej jednak ważki, chodziło bowiem o uchwalenie nowego statutu Związku Miast Polskich, a więc o stworzenie trwałej podstawy dla rozwoju i dalszej działalności Związku. Poza tą zasadniczą sprawą, znajdowały się na porządku dziennym rezolucje, projektowane przez Zarząd Związku Miast, w sprawie finansów miejskich i kredytów budowlanych. Nowy statut Związku Miast Polskich był już przedmiotem obrad zeszłorocznego Zjazdu, który odbył się w Warszawie. Ponieważ jednakże projekt zmierza do unifikacji i centralizacji Związku, a w roku ubiegłym istniały jeszcze silne prądy ku regionalizmowi i decentralizacji, do uchwalenia statutu nie doszło. Głosy, świadczące o istnieniu tych prądów, rozlegały się jeszcze i przed tegorocznym zjazdem i podnoszone były nawet na Zjeździe, nie przeszkodziło to jednakże jednomyślnemu uchwaleniu statutu, przedłożonego przez Zarząd Związku.

Statut ten m. in. stwarza nowy organ Związku, mianowicie Radę Naczelną, na którą przechodzi znaczna część dotychczasowych uprawnień walnych zebrań (zjazdów) Związku. Znajduje to wyraz w § 12 statutu, według którego do kompetencji Zebrania Ogólnego należy: a) ustalanie maksymalnej wysokości składek członkowskich oraz wysokości odszkodowania za udział w posiedzeniach członków Rady Naczelnej, b) wysłuchiwanie i przyjmowanie sprawozdań Rady Naczelnej oraz zamknięć rachunkowych, c) wybór członków Rady Naczelnej i ich zastępców, d) zmiana statutu Związku, f) wszelkie sprawy, jakie Rada Naczelna wniesie na Zebranie Ogólne. Zebranie Ogólne zwoływane jest też co 3 lata, a nie co rok, jak dotychczas.

Natomiast kompetencje Rady Naczelnej wylicza § 24 statutu w 14 punktach, wśród których znajdujemy: 1) zatwierdzanie budżetu Związku, 2) uchwalanie etatów pracowników biura, 3) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań rachunkowych, 4) uchwalanie projektów nowych przedsięwzięć Związku, 5) mianowanie i zwalnianie dyrektora Związku, 6) nabywanie i pozbywanie nieruchomości, przyjmowanie zapisów, darowizn oraz zaciąganie pożyczek, 7) wykreślanie członków Związku i t. p.

Rada Naczelna — według § 17 i nast. statutu — składa się: a) z 40 członków, wybieranych na zasadach proporcjonalności na Zebraniu Ogólnem przez wojewódzkie koła wyborcze, b) z 40 członków wybieranych również na zasadach proporcjonalności przez plenum Zebrania Ogólnego i c) z 10 członków, kooptowanych przez Radę z pośród znawców spraw samorządowych, posiadających bierne prawo wyborcze do jednej z rad miejskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Podziału miast na koła wyborcze i ustalenie liczby mandatów, przypadających poszczególnym kołom, dokonuje Rada Naczelna na następujących zasadach: a) mandaty dzieli się pomiędzy koła wyborcze w stosunku do liczby ludności miast, będących członkami Związku, zaliczonych do poszczególnych kół, b) koła wyborcze stanowią przedstawiciele miast każdego z tych województw, którym przypadną przynajmniej 2 mandaty; przedstawiciele m. st. Warszawy stanowią osobne koła wyborcze; miasta tych województw, którym przypadnie mniej niż 2 mandaty, powinny być połączone z miastami innych województw w jedno koło wyborcze, c) w każdym kole wyborczym, poza kołem m. st. Warszawy, przynajmniej jeden mandat powinien przypaść delegatowi z miasta niewydzielonego względnie miasta poniżej 25.000 mieszkańców, d) zastrzega się wybór przez odnośne koła wyborcze przynajmniej po jednym przedstawicielu zarządów miast: Łodzi, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna i Katowic.

Do czynnej pracy na terenie Związku wciąga również statut te wybitne siły samorządowe, które nie biorą udziału w pracy zarządów poszczególnych gmin miejskich.

Działacze samorządowi, wybrani do Rady Naczelnej, będą mieli również dostęp do Zarządu Związku, w myśl bowiem § 29 statutu Zarząd składa się z 20 członków, wybieranych przez Radę Naczelną na okres jej kadencji z pośród wszystkich członków Rady, łącznie z członkami, kooptowanymi przez Radę, przyczem wybór odbywa się z uwzględnieniem zasady proporcjonalności. Znajdą oni tu specjalnie wdzięczne pole do pra-

cy, gdyż do Zarządu — w myśl § 35 statutu — należy m. in. rozpatrywanie spraw, dotyczących nowych projektów ustaw i rozporządzeń oraz wszelkich zmian w ustawodawstwie, dotyczącem samorządu.

Zaznaczyć należy, że po zatwierdzeniu statutu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Związek Miast Polskich otrzyma wreszcie osobowość prawną, której dotychczas nie posiada.

Nadto uchwalono przedłożone projekty rezolucji w sprawie finansów miejskich. Rezolucje te brzmią:

„Zebranie ogólne (Zjazd Miast), stwierdzając dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej miast i grożącą im z tego powodu dezorganizację gospodarki — wzywa Zarząd Związku do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego Zebrania Ogólnego (Zjazd Miast) w Warszawie oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności, — tudzież w kierunku uchylenia nowonałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych“.

W sprawie kredytów budowlanych uchwalono: „Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale kredytów na budownictwo mieszkaniowe, pomimo, że zbliża się sezon budowlany. Zebranie Ogólne (Zjazd Miast) wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u rządu w kierunku przydziału tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany“.

Z KOŁA MIAST MAŁOPOLSKI I ŚL. CIESZYN.

Dn. 14 lutego r. b. odbyło się w ratuszu we Lwowie drugie z kolei posiedzenie Zarządu Koła Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego.

Po zagajeniu obrad w zastępstwie chorego prez. Brzozowskiego przez p. o. wice-prezydenta p. Irzyka, którego wybrano przewodniczącym Zebrania, sekretarz Związku r. Pawluk złożył sprawozdanie z działalności Koła od dnia przeniesienia siedziby do Lwowa, t. j. od 6.IX.1920 do 14.II. r. b.

W sprawozdaniu tem objęto działalność w kierunku organizacyjnym i kulturalnym. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Z porządku dziennego r. Pawluk omówił statut organizacyjny, który ma być przedstawiony najbliższemu Zjazdowi delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W dalszym ciągu wiceprez. dr. Kubala przedstawił statut mającego powstać w Małopolsce Banku komunalnego.

Następnie powołano do życia Komitet organizacyjny tego Banku w składzie pp.: prezydent inż. Brzozowski, inż. Rolle, prez. m. Krakowa, wiceprez. Dr. Kubala, Dr. Wielgus, wiceprez. m. Krakowa, Dr. Krogulecki, burmistrz m. Przemyśla, Le Bouton burmistrz Gródka Jagiellońskiego, poseł Byrka, dyr. Izby handl.-przem. we Lwowie, Dr. Uhma, dyr. M. K. O., delegat T-wa Kredyt. Ziemińskiego oraz delegat Związku Powiatów.

Po obszernej dyskusji w zakresie spraw gospodarczych i finansowych postanowiono domagać się u sfer kompetentnych przedstawicielstwa dla samorządów małopolskich w Radzie nadzorczej Banku Polskiego i po-
czynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

W zakresie spraw kulturalnych postanowiono przyjąć z rąk gminy m. Lwowa inicjatywę zorganizowania regionalnego teatru objazdowego z oparciem o teatr lwowski i w tym celu zwrócić się do Rządu o pomoc. W razie dojścia do skutku tego projektu teatr lwowski, stojący na wysokim poziomie artystycznym, stanie się ważnym czynnikiem kulturalnym w mniejszych miastach Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, które nie posiadają teatru.

ZJAZD KOŁA MIAST WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO W GRODNIE.

W dn. 15 i 16 lutego r. b. odbył się w Grodnie wspomniany Zjazd, zorganizowany przez Zarząd Koła przy współudziale Związku Miast. Obrady Zjazdu odbywały się w sali Rady miejskiej w Grodnie. W Zjeździe uczestniczył wojewoda białostocki, p. Zyndram - Kościalkowski, który wybrany został honorowym przewodniczącym Zjazdu.

Po przemówieniu p. wojewody, który wskazywał na wielkie zadania miast i donosił ich rolę w Państwie, podkreślając, że w działalności zarządów miejskich, poświęconej głównie zagadnieniom gospodarczo - kulturalnym, niema miejsca na politykę, przystąpiono do obrad, objętych porządkiem dziennym.

Naczelnik wydz. samorządowego w urz. woj., p. Stanisław Kaczyński, wygłosił referat o stanie finansowym miast woj. białostockiego. P. Antoni Rączaszek, inspektor związków komunalnych woj. białostockiego, informował zebranych o inwestycjach, dokonanych przez miasta woj. białostockiego, wreszcie p. Wincenty Gasparski, referent dyrekcji robót publicznych do spraw elektryfikacji i p. Mieczysław Niemczyk, wiceprezes Koła miast i radny m. Skidla, mówili o elektryfikacji miast woj. białostockiego. Woj. białostockie nie ma dotąd planu elektryfikacji województwa, każde osiedle urządza sobie własną elektrownię, co, rzecz prosta, nie zawsze się kalkuluje.

W woj. białostockiem powstał projekt założenia spółki, względnie towarzystwa akcyjnego, któreby miało za zadanie dokonywanie różnych inwestycji w poszczególnych miastach, a przede wszystkim budowy elektrowni. Udziałowcami tej spółki miałyby być samorzady miejskie i jedna z firm, produkujących motory dla elektrowni. Projekt ten przy głosowaniu upadł z powodu niedostatecznego opracowania zadań i szczegółów organizacji projektowanej spółki.

Dyrektor biura Związku Miast, Marcei Porowski referował zebranym zasadnicze tezy projektu nowego statutu Związku Miast Polskich, oraz tezy kontrprojektu, wysuniętego przez miasta Małopolski.

Na Zjeździe była też omawiana sprawa teatru objazdowego, utrzymywanego przez samorzady woj. białostockiego. Teatr ten ma swoją stałą siedzibę w Grodnie, daje przedstawienia w miejscowym, bardzo ładnym gmachu teatralnym, a poza tem wyjeżdża do innych miast województwa.

Obecnie z powodu utrudnionej komunikacji wyjazdy takie odbywają się tylko do miast, położonych przy liniach kolejowych. Omawiano konieczność kupna dla teatru autobusu, co pozwoliłoby teatrowi dojeżdżać i do miast, nieposiadających komunikacji kolejowej. Niewygodny dla teatru rozkład pociągów oraz znaczny koszt przejazdu koleją utrudnia teatrowi obsługiwanie całego województwa. Teatr polski w województwie kresowym, jakim jest woj. białostockie, w odniesieniu do części terenu swego, ma bardzo ważną do spełnienia misję kulturalną.

Następnie dr. Klemens Łazarowicz, referent Związku Miast, wygłosił referat p. t. „Higiena miast“, przedstawiając najpilniejsze zadania miast i wskazując sposoby rozwiązania tych zagadnień.

Dr. Zygmunt Brodowicz, naczelnik wydziału zdrowia woj. białostockiego wygłosił referat, poświęcony sprawom szpitalnym na terenie województwa, wskazując potrzeby województwa w tej dziedzinie i konieczność reorganizacji szpitali w poszczególnych miastach. W kilku miastach istnieje po kilka małych szpitali (miejski, sejmikowy, gminy wyznaniowej), należałoby te szpitale złączyć, a wtedy jeden duży szpital mógłby być lepiej zorganizowany, a niewątpliwie możnaby wtedy jednocześnie obniżyć koszt utrzymania chorego.

W wyniku obrad, Zjazd powziął następujące uchwały:

Zjazd Delegatów miast województwa Białostockiego:

1) wzywa Zarząd Koła miast do opracowania planu urządzenia w kilkunastu większych ośrodkach Województwa konferencji samorządowych, w których mogłaby wziąć udział większa liczba samorządów;

2) uchwała wystąpić do władz naczelnych Państwa o przywrócenie mocy § 10 Ustawy o budowie szkół;

3) wzywa Zarząd Koła miast do poczynienia starań, aby z funduszu drogowego miasta Województwa Białostockiego otrzymały dotacje, kompensujące dotychczasowe wpływy z opłat drogowych, z przeznaczeniem tych wpływów na walkę z bezrobociem;

4) wyraża opinię, że plany i projekty scaleniowe w miastach winny być przed zatwierdzeniem opinowane pod kątem widzenia możliwości racjonalnej rozbudowy przez Dyрекcję Robót Publicznych;

5) uchwała zwrócić się do władz naczelnych o poparcie usiłowań samorządów, dotyczących wykończenia inwestycji rozpoczętych i będących na ukończeniu, i w tym celu wypowiada się za udzieleniem przedewszystkiem kredytów na pomienione inwestycje;

6) wypowiada się za koniecznością utrzymania Teatru Objazdowego Samorządów Województwa Białostockiego, by teatr ten dotarł do wszystkich miast i miasteczek, przyczem każde z miast musi powziąć decyzję co do zakupu pewnej ilości przedstawień, gwarantując pokrycie wydatków teatru. Zjazd uważa następnie za konieczne zakupić dla Teatru Objazdowego autobus, by ułatwić dojazd do wszystkich miast i miasteczek i poleca Zarządowi Koła Miast przeprowadzić repartycję co do wysokości obciążeń poszczególnych samorządów;

7) uchwała wystąpić do Zarządu Związku Miast Polskich celem podjęcia starań o zwolnienie samorządów, względnie znacznego zmniejszenia,

należności za leczenie ubogich chorych w szpitalu państwowym w Twor-
kach;

8) dla podniesienia zdrowotności miast, zwłaszcza w dzielnicach zamieszkiwanych przez ubogą ludność, gdzie mieszkania urągają najprymitywniejszym warunkom higienicznym, Zjazd Delegatów Miast W. B. uważa za konieczne prowadzenie przez poszczególne miasta propagandy higieny mieszkań i ciała zapomocą plakatów, odezów i odwiedzania mieszkań przez wykwalifikowanych higienistów, względnie za pośrednictwem Towarzystw opiekuńczo - społecznych, jak T-wo Czerwony Krzyż, Przystań i in. Propaganda ta winna być prowadzona w językach macierzystych ludności, dane miasta zamieszkujących;

9) stwierdza, że a) jest konieczne istnienie silnej, zwartej organizacji wszystkich miast polskich, b) utworzenie ze Związku Miast Polskich związków regionalnych zawiera realną groźbę osłabienia centralnej organizacji miast i rozbicia Związku, c) zaprojektowany przez Zarząd Związku Miast Polskich statut i rezolucje, czynią zadość postulatowi uwzględnienia w organizacji Związku Miast zasady regionalizmu i zapewniają harmonijną współpracę Związku Miast z Kołami Wojewódzkimi. Stwierdzając to, Zjazd wzywa wszystkie miasta Województwa Białostockiego do licznego udziału w Zjeździe miast w Krakowie i do głosowania za zaprojektowanym przez Zarząd Związku statutem Związku Miast Polskich i rezolucjami załączonemi do tego statutu;

10) stwierdzając, że miasta Województwa Białostockiego znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej i usunięcie tego stanu nie leży w mocy samych miast, uważa za konieczne, a) przyśpieszenie realizacji postulatów w sprawach finansów miejskich, uchwalonych przez zeszłoroczny Zjazd w Warszawie, co jedynie może usunąć istniejącą obecnie groźbę całkowitej dezorganizacji gospodarki miejskiej; zapewnienie miastom środków na prowadzenie na innych zasadach ewidencji i ruchu ludności, oraz zwolnienie miast od nałożonego na nie w ostatnich czasach obowiązku świadczeń na rzecz nauczycieli szkół powszechnych, b) wzywa Zarząd Koła do podjęcia pracy nad ustaleniem wszystkich obowiązków miast na terenie Województwa Białostockiego w zakresie tak zwanego poruczonego zakresu działania, wyjaśnienia podstawy prawnej tych obowiązków i przesłania całego materiału ze swoimi wnioskami Związkowi Miast Polskich w Warszawie, celem ułatwienia temu Związkowi prowadzenia akcji odciążenia samorządu od niektórych z tych obowiązków, względnie zapewnienia świadczeń na ich pokrycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA MIAST WIELKOPOLSKI.

W dniu 14 marca r. b. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Zarządu Koła miast Wielkopolski.

W sprawie zorganizowania związku kierowników taborów miejskich i zakładów czyszczenia miast, uchwalono zwołać w porozumieniu z Komisją Zdrowia Publicznego konferencję prezydentów i burmistrzów większych miast Wielkopolski celem powzięcia decyzji co do przystąpienia do projektowanej organizacji.

W sprawie wieku szkolnego młodzieży stwierdzono, iż według obowiązujących ustaw przymus szkolny trwa do ukończenia 14 lat życia, do pracy zaś wolno przyjmować młodzież po ukończeniu 15 lat, zatem jeden rok przepada dla młodzieży, która nie uczęszcza do szkoły i nie może być przyjęta do pracy. Uchwalono odnieść się przez Biuro Samorządowe do Związku Miast Polskich o podjęcie starań w kierunku przedłużenia przymusu szkolnego do ukończenia 15 lat życia, względnie o zezwolenie przyjmowania do pracy młodocianych po ukończeniu 14 lat.

Gospodarczy Zjazd Miast Wielkopolski i Pomorza uchwalono zwołać na koniec maja b. r. Do Komitetu tego Zjazdu, który ustali datę, czas trwania i miejsce Zjazdu, wchodzić prezesa kół miast Wielkopolski i Pomorza, przedstawicieli Związku Miast i zaproszeni naczelnicy wydziałów samorządowych woj. poznańskiego i pomorskiego.

Termin Walnego Zjazdu Delegatów Koła Miast Wielkopolski ustalono na wtorek 28 kwietnia b. r.

W sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych uchwalono zwrócić się do Związku Miast o interwencję w kierunku zniesienia tego ciężaru.

Uwagi i poprawki do wzorowego regulaminu czynności rad miejskich w woj. poznańskim i pomorskim uchwalono przesłać za pośrednictwem Biura Samorządowego do Związku Miast celem doręczenia ich Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

ZE ZWIĄZKU GMIN WOJ. ŚLĄSKIEGO.

ZJAZD GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

W dniu 20 kwietnia b. r. odbył się w Katowicach walny Zjazd Związku Gmin województwa śląskiego.

Na Zjeździe uchwalono następujące rezolucje:

I.

Związek Gmin woj. śląskiego, jako zrzeszenie zarejestrowane wszystkich miast i olbrzymiej większości gmin śląskich, stwierdza że stan finansowy naszych gmin stale się pogarsza wskutek niekorzystnej koniunktury na polu gospodarczym, a ponadto niepomierne wzrastają obowiązki gmin i ciężary z zakresu opieki społecznej, nad bezrobotnymi, nad ubogimi, nad kalekami, nad inwalidami i sierotami, z zakresu wymogów higieny i lecznictwa, z powodu wzrostu zadań poruczonych, a nie na ostatku wskutek koniecznej troski o rozwój szkolnictwa.

Szukając dróg i sposobów na wywiązanie się z nałożonych na gminy nasze obowiązków przez życie, warunki gospodarcze i stosunki społeczne, Związek Gmin Woj. Śląskiego zwraca się z gorącym apelem do powołanych instancji o pomoc i poparcie dla naszych gmin.

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śl. zwraca się przeto do Wysokiego Sejmu Śląskiego i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jako też do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, aby

1) przywrócono gminom naszym 30% udział w państwowym podatku dochodowym, zredukowanym na 15% ustawą z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 129 poz. 918),

2) spowodowano właściwe instancje do nadania gminom naszym przywileju wymiaru i poboru we własnym zakresie dodatków komunalnych do podatków państwowych,

3) przy nakładaniu na gminy nowych ciężarów (szkolnictwo powszechne, zawodowe, kształcące, doręczanie pism urzędowych, sprawy meldunkowe, sprawy bezrobotnych i t. d.) otwierano gminom nowe, przeznaczone na te cele źródła dochodu,

4) ze Śląskiego Funduszu Drogowego przekazywano gminom odpowiadni ekwiwalent we formie części wpływów z tegoż funduszu na utrzymanie, remont i utrwalenie dróg gminnych.

5) wydano ostateczną ustawę o finansach komunalnych z uwzględnieniem nowych zadań naszych związków komunalnych i związanych z tem potrzeb finansowych, przyczem narazie należałoby wydać nowelę do ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z uwzględnieniem dezyderatów, jakie przedstawi zarząd Związku Gmin Woj. Śl.

6) aby Śląska Rada Wojewódzka spowodowała wypłatę reszty należności gmin z tytułu 30% udziału gmin w państwowym podatku dochodowym, a należących się gminom za czas do 1 stycznia 1926 r.

7) wydano zarządzenie, by grzywny za nieusprawiedliwione opuszczenia szkolne przekazywano na zakup środków naukowych w danych miejscowościach (w Cieszyńskiej części Województwa).

II.

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śl., zwraca się do Wysokiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, do Śląskiej Rady Wojewódzkiej i do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udostępnienie gminom z Zakładów Ubezpieczeń, Spółek Brackich i z Śląskiego Funduszu Gospodarczego dogodnych, tanich i długoterminowych kredytów z lokalnych zasobów tychże instytucyj, na potrzeby inwestycyjne naszych gmin, przyczem szczególnie podkreśla się, że do sposobu rozdziału wpływów ze Śl. Funduszu Gospodarczego koniecznie zastosować należałoby system decentralizacji w rozdziale według wskazówek Śląskiej Rady Wojewódzkiej i dokonywanego przez Magistraty wzgl. Wydziały Powiatowe, a rozprawdzanych za pośrednictwem naszych Komunalnych Kas Oszczędności.

III.

Przypominając rezolucję, uchwaloną na walnem zebraniu w dniu 17 maja 1930, Roczne Walne Zebranie Gmin Woj. Śląskiego stwierdza, że nasze ustawodawstwo szkolne nie jest uregulowane, że wykazuje liczne sprzeczności między zobowiązującymi jeszcze niemieckimi ustawami a polskimi, że dalej wykonywanie, a mianowicie interpretowanie przepisów szkolnych jest rozmaite. Przeto prosi się Wysoki Sejm Śląski o łaskawe uwzględnienie projektu noweli do ustawy z dnia 19.X.1927 r. (Dz. U. Śl.

Nr. 22 poz. 40), przysłanego przez Zarząd Związku na ręce Pana Marszałka Sejmu Śląskiego w dniu 24 lutego b. r., oraz projektu, jaki zarząd Związku Gmin wniesie w przedmiocie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Roczne Walne Zebranie zwraca się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, aby gminy otrzymywały w pełnej wysokości przyznane im subwencje, co w niektórych wypadkach dotąd nie nastąpiło. Niewypłacanie przyznanych subwencji naraża gminy na naruszenie uchwalonych budżetów.

Doceniając i rozumiejąc w zupełności potrzebę rozbudowy szkolnictwa kształcącego i zawodowego, jakoteż niemniej potrzebę szkół powszechnych, Roczne Walne Zebranie gmin stwierdza, że gminy nasze nie są w stanie podolać często stawianym w tym kierunku przez władze szkolne wymogom i że jedynym środkiem pomocniczym na wywiązanie się gmin naszych z tych obowiązków byłyby wydatne subwencje.

IV.

Województwo Śląskie z natury swej struktury gospodarczej najbardziej dotkniętem było i jest bezrobociem. Wskutek tego tutaj u nas nieomal cały ciężar załatwiania spraw z bezrobotnymi spada na zarządy gmin, przyczem niestety podnieść należy, że często urzędy inne przez nieodpowiednie informowanie bezrobotnych, powodują niechęć tychże do administracji gminnej.

Kwestja bezrobocia jest kwestją ogólnopanstwową i ciężar z bezrobocia wynikający należy do obowiązków Państwa. Obecnie ciężary spadające na gminy z tego tytułu, przerastają siły gmin naszych, przeto Roczne Walne Zebranie Związku Gmin zwraca się z gorącym apelem do powołanych instytucyj, aby

- 1) gminom przesyłano na czas wsparcia dla bezrobotnych, a nie zmuszano ich do zaliczkowania wsparć z własnych funduszy, jak to często dotychczas się dzieje,
- 2) aby koszt pośrednictwa pracy w zupełności zwracał gminom Zarząd Funduszu Bezrobocia,
- 3) aby pomoc lekarską dla bezrobotnych w większej mierze przelać na zainteresowane instytucje ubezpieczeniowe,
- 4) aby tak Skarb Państwa, jako też Skarb Śląski udzieliły gminom i przemysłowi ciężkiemu taniego i długoterminowego kredytu na produktywne zatrudnienie bezrobotnych, ponieważ tylko przez danie pracy szerokim rzeszom bezrobotnych, wyjść można z ciężkiego położenia bezrobocia.

VI

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. śl. uważa za palącą sprawę rozbudowę miast i gmin, celem zapobieżenia nędzy mieszkaniowej. Powołując się przytem na opinię wydaną przez zarząd Związku Gmin do projektu ustawy o wyłączeniu na cele wyższej użyteczności, Roczne

Walne Zebranie domaga się podstaw prawnych dla gmin naszych na wywłaszczenie gruntów na cele rozbudowy, którym często stoi na przeszkodzie polityka gruntowa naszego ciężkiego przemysłu.

Roczne Walne Zebranie stwierdza dalej, że tylko wydatne obniżenie stopy procentowej oraz kredyty długoterminowe przyczynić się mogą do zwalczania nędzy mieszkaniowej.

VI.

Roczne Walne Zebranie Gmin Woj. Śląskiego prosi Wysoki Sejm o uwzględnienie dezyderatów, wysuniętych przez zarząd Związku Gmin w memorjale z dnia 3 marca r. b. z racji wniesienia do Sejmu projektu ustawy o powiatowych związkach komunalnych.

VII.

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śląskiego prosi Śląski Urząd Wojewódzki o poparcie dezyderatów zarządu Związku gmin w sprawie rozporządzenia o meldunkach i księgach ludności, a wniesionych w dniu 31 grudnia 1930 r. oraz 16 lutego 1931 r.

VIII.

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śląskiego prosi Wysoki Sejm Śląski, Śląską Radę Wojewódzką i Śląski Urząd Wojewódzki o poczynienie starań, celem powołania do życia Śląskiego Banku Komunalnego, przyczem podnosi się, że już w roku 1926 gminy nasze projektowały utworzenie Śląskiego Związku Kredytowego z Bankiem Komunalnym, a statut odnośny przedłożono do zatwierdzenia władzy nadzorczej.

IX.

Roczne Walne Zebranie Związku Gmin Woj. Śląskiego zwraca się z gorącym apelem do Sejmu Śląskiego, Śląskiej Rady Wojewódzkiej i do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, aby we wszystkich sprawach dotyczących samorządu gminnego, zasięgano opinii Związku Gmin i umożliwiono reprezentacji Związku współpracę nad sprawami, obchodzącymi samorząd terytorjalny.

Z SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO.

Dnia 1 kwietnia 1931 r. odbyło się ogólne zebranie spółki „Samorządowy Instytut Wydawniczy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie“.

Spółnikami są: Związek Sejmików, P. Bank Komunalny, Zrzeszenie Samorządów Powiat. i Związek Miejskich i Powiatowych kas oszczędności.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum Zarządowi oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości bilans i rachunek strat i zysków; zysk za rok 1930 wynosi 391 zł. 84 gr.

Niewysoka kwota zysku tłumaczy się tem, że S. I. Wyd. w r. 1930 przejął od 1.I.1930 pismo „Samorząd“, zobowiązując się wpływy z zaległej prenumeraty przekazywać dawnym właścicielom, co o $\frac{1}{4}$ zmniejszyło ogólną kwotę wpływów za prenumeratę. Ogólne zebranie spółki postanowiło podwoić ilość udziałów. 3 spółnicy należność za drugie udziały już wpłacili, związkowi kas oszczędności umożliwiono wpłatę do końca tego roku.

S. I. Wyd., pracując w bliskim kontakcie z Ministerstwem Spraw Wewn., Min. Rolnictwa i Min. Robót Publicznych w roku bieżącym rozwinął akcję wydawniczą druków potrzebnych przy prowadzeniu akcji mel-dunkowej, ewidencji koni, buhajów, funduszu drogowego.

S. I. Wyd. wydaje dwa pisma: tyg. „Samorząd“ i „Oszczędność“; od 2.I r. b. posiada swoją własną drukarnię.

ZE ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH.

W dniu 14 kwietnia r. b. odbyło się doroczne zebranie członków Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, instytucji handlowej, opartej na zasadach spółdzielczych.

Do Zrzeszenia należy 101 powiatów, 2 miasta, 2 banki (Polski Bank Komunalny i Bank Gospodarstwa Krajowego) i 1 związek międzykomunalny (pomorskie kamieniołomy samorządowe).

Rok 1930 zaznacza dalszy rozwój Zrzeszenia. Obroty składnicy sanitarnej (z produkcją waty) wzrosły z 1.174.850 zł. z roku 1929 na 1.601.650 zł.; dział gospodarczy (komisowy) utrzymał swe obroty na poziomie roku poprzedniego (940.050 zł. w roku 1930, gdy w roku 1929 — 939.098 zł.). Kapitał zakładowy wzrósł do zł. 204.500. Czysty zysk w kwocie 16.728 zł. 76 gr. postanowiono w całości przenieść na kapitał zasobowy, który w ten sposób będzie wynosić 64.000 zł.

Przy wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej powołano ponownie pp.: starostę kępińskiego F. Kasprzaka i członka wydziału powiatowego w Równem A. Hermaszewskiego. Do zarządu ponownie wybrano wicewojewodę p. J. Ołpińskiego. Prezesem Rady Nadzorczej pozostał Wice - minister Spraw Wewnętrznych p. Wł. Korsak, wiceprezesem p. W. Gajewski.

ZWIĄZKI PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

ZEBRANIE DELEGATÓW ZWIĄZKU WOJEWÓDZKIEGO URZĘDNIKÓW KRAJOWYCH NA POMORZU.

Dnia 8 lutego r. b. odbyło się w gmachu starostwa krajowego pomorskiego, doroczne walne zebranie delegatów Związku Wojewódzkiego Urzędników Krajowych na Pomorzu, w którym wzięli udział delegaci wszystkich środowisk pracowników samorządu wojewódzkiego na Pomorzu w liczbie 16-tu.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosił sekretarz Związku szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu, a następnie przedstawiona została gospodarka finansowa Związku.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami, wyrażono Zarządowi uznanie za jego pracę, poczem zebranie udzieliło mu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum.

W dalszym ciągu powzięło zebranie szereg uchwał o znaczeniu zasadniczym. Do najważniejszych należą: sprawa utworzenia Związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego, zmiana dotychczasowego systemu organizacyjnego, polegająca na zniesieniu poszczególnych towarzystw urzędników krajowych i zastąpienie ich w poszczególnych środowiskach pracowników krajowych mężami zaufania, zmiana nazwy „Związku Urzędników Krajowych na Pomorzu“ na „Stowarzyszenie Urzędników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego“ oraz uchwała dotycząca utworzenia kasy pogrzebowej dla członków Stowarzyszenia.

XI NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH R. P.

Odbyło się w dniach 15 i 16 marca b. r. w sali Rady miejskiej w Warszawie przy udziale 130 delegatów.

Zgromadzenie było poświęcone specjalnie reorganizacji Związku i sprawom uposażeń.

Zjazd uchwalił reorganizację Związku w tym kierunku, iż obecne oddziały związku rejestrują się jako miejscowe związki zawodowe, organizacja zaś centralna ma mieć nazwę Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich.

Zjazd m. in. uchwalił następujące wnioski:

Źródłem niedomagań w produkcji rolniczej i przemysłowej w dobie obecnej jest zmniejszona zdolność nabywczą szerokich mas obywateli żyjących z pracy umysłowej i fizycznej, a zatem wypowiada się jak najbardziej stanowczo przeciwko zakusom zmierzającym do obniżenia uposażeń pracowniczych i uważa je za pozbawione podstaw zarówno natury ekonomicznej jak i prawnej.

Zjazd wypowiada się przeciwko masowym redukcjom pracowników samorządowych, jako będących przyczyną zwiększenia silnego bezrobocia chwili obecnej, nadmiernego obciążenia kruchych podstaw finansowych samorządów skutkiem zwiększenia wydatków na odprawy i emerytury i dezorganizacji pracy w instytucjach samorządu.

Zjazd podkreśla konieczność jak najrychlejszego wniesienia i załatwienia przez władze ustawodawcze i rządowe podstawowej ustawy ustrojowej samorządu miejskiego jednolitej dla całej Rzeczypospolitej. Zjazd stwierdza, iż brak tej ustawy wprowadza pogłębienie różnic dzielnicowych, do zwalczania i usuwania których samorządowe instytucje są najbardziej powołane.

Zjazd wypowiada się za ścisłym ustaleniem zarówno dochodów związków komunalnych, jak również zakresu obowiązków i wysokości obciążeń nakładanych na samorząd, w drodze rewizji i nowelizacji obowiązującej

dotychczas ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Niezałatwienie tej sprawy prowadzi w konsekwencji do chaosu i deficytów budżetowych w gospodarce miast, które w braku innych źródeł pokrycia wyrównywane są bezprawnymi obciążeniami poborów pracowników.

Zjazd uchwała dążyć do możliwie rychłego uchwalenia ustawy o przepisach służbowych i postępowaniu dyscyplinarnem dla urzędników samorządowych.

Zjazd uznając zasadę obowiązkowej troski samorządów miejskich o zdrowie swych pracowników, który to obowiązek uregulowany jest ustawowo, uważa, iż dotychczasowy system ubezpieczenia na wypadek choroby zarówno co do formy jak i świadczeń jest wadliwy — uchwała iż regulowanie tej palącej sprawy winno znaleźć miejsce w przepisach służbowych w dziale o prawach urzędnika, przyczem pomoc lekarska winna być wyodrębniona z ogólnej organizacji pomocy lekarskiej (t. zw. Kasy Chorych) i przyjęta w zarząd i administrację samodzielną poszczególnych miast.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W dniu 28 kwietnia r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej, na którym obecni byli delegaci wszystkich wchodzących w jej skład Związków, a mianowicie samorządu wojewódzkiego, miejskiego, powiatowego i gminnego.

Rada Naczelna po szczegółowych debatach na temat projektów ustaw o stosunkach prawnych pracowników samorządowych i o postępowaniu dyscyplinarnem, oraz na temat spraw organizacyjnych, zajęła się rozważeniem sprawy obniżki uposażeń o 15%. Wyrazem obrad Rady Naczelnej nad tą sprawą były następujące rezolucje, powzięte jednomyślnie:

„Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych Rz. P., jako jedyna reprezentacja interesów ogółu pracowników samorządowych, wobec zarządzonej przez Rząd redukcji uposażeń funkcjonariuszów państwowych o 15% stwierdza, że obniżanie stopy życiowej, mas urzędników wobec niskich uposażeń dotychczasowych podważa zasadę minimum egzystencji i da skutki wręcz odmienne od zamierzonych. Redukcja uposażeń dokonana w formie przez Rząd zastosowanej, specjalnie godzi w interesy gorzej sytuowanych warstw pracowniczych. Jeżeli istotnie Rząd nie miał innych możliwości zrównoważenia budżetu i musiał się uciec do obniżenia płac, to obniżka ta winna być progresywna i uwzględniać zasadę t. zw. minimum egzystencji.

Co do uposażeń pracowników samorządowych, Rada Naczelna znajduje, iż zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu obniżenia płac pracowników samorządowych o 15% nie ma podstaw prawnych. Prejudykatem dla powyższego twierdzenia jest wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 28 marca 1927 r., ustalający zasadę, że samorządy władne są zatrzymać uposażenie swoich pracowników w wysokości niezmienionej, albowiem względy, jakimi kieruje się Państwo w ce-

lu zachowania równowagi budżetowej nie mogą ściśle dotyczyć samorządu, jako instytucji wyodrębnionej i o własnej budżetowości. Rada Naczelna zaznacza, że zmniejszenie uposażeń pracownikom samorządowym o 15% będzie jednostronnem naruszeniem umów o pracę i pociągnie za sobą skutki prawne.

Wobec powyższego Rada Naczelna mniema, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzenie swe, co do którego istnieje pewność, że zostanie przez N. T. A. uchylone, cofnie, przez co uniknie się niebezpiecznej ewentualności zwracania potrąconych kwot przez samorządy.

Rada Naczelna apeluje wreszcie do zarządów związków komunalnych, by we własnym również interesie zrekompensowały pracownikom swoim zarządzoną obniżkę uposażeń“.

Jednocześnie omawiając kwestję wzięcia udziału w akcji protestacyjnej przeciwko obniżce płac — Rada Naczelna, stojąc na gruncie jak najdalej idącej solidarności, postanowiła nie przyłączać się do wystąpienia Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonariuszy Państwowych, łamiącego wyraźnie jednolity front pracowników umysłowych i postanowiła wziąć udział w „Małym Kongresie“ przedstawicieli central zawodowych pracowników umysłowych.

W związku z tem powyższa została następująca uchwała:

„Rada Naczelna Związku Pracowników Samorządowych Rz. P. na posiedzeniu plenarnem w składzie przedstawicieli wszystkich wchodzących w jej skład związków, a mianowicie Związku Organizacji Prac. Samorz. Wojewódzkiego, Zw. Prac. Miejskich R. P., Zw. Prac. Samorządu Powiatowego R. P. i Związku Prac. Adm. Gminnej R. P. postanawia wziąć udział w t. zw. „Małym Kongresie“ „mającym się odbyć w dniu 29 kwietnia r. b. i listu do społeczeństwa i Rządu, opracowanego przez Ogólne Zrzeszenie Zw. i Stowarzyszeń Funkcjonariuszy Państwowych nie podpisując, a to z uwagi na to, że w pierwszym punkcie porządku dziennego obrad t. zw. „małego kongresu“ przewidziana jest sprawa wspomnianego listu i że jakiegokolwiek bądź nieskoordynowane wystąpienie publiczne w sprawie redukcji uposażeń jest niewłaściwe do czasu uzgodnienia wspólnej w tej sprawie akcji wszystkich central ruchu zawodowego“.

W końcu Rada Naczelna, protestując przeciwko wprowadzaniu opinii publicznej w błąd, przez komunikaty, jakie ukazały się w prasie codziennej przed dn. 28 kwietnia odnośnie stanowiska rzekomo zajętego w akcji protestacyjnej przez centrale zawodowe pracowników samorządowych, powzięła jednogłośnie uchwałę treści następującej:

„Rada Naczelna Związków Prac. Samorządowych Rz. P., jako jedyna naczelną reprezentacja interesów ogółu pracowników samorządowych wszystkich stopni samorządu terytorjalnego, stwierdza, że jakiegokolwiek inne organizacje, uzurpujące sobie prawo występowania w imieniu pracowników samorządowych, nie mają do tego żadnego tytułu, wobec czego Rada Naczelna zmuszona będzie wyciągnąć najdalej idące konsekwencje, gdyby jakakolwiek pseudo - samorządowa organizacja zawodowa usiłowała wprowadzić w błąd opinię publiczną“.

INSTYTUCJE KREDYTOWE.

ZE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW KOM. KAS OSZCZĘDN.

W dniu 17 lutego odbyło się przy pełnym składzie członków posiedzenie Rady Zw. Związków.

Między innemi poruszono sprawy następujące:

1. Sprawozdanie z odbytej konferencji z przedstawicielami k. k. o. czechosłowackich odbytej w Katowicach. W wyniku dyskusji uznano za pożądane rozwijanie nadal nawiązanych stosunków oraz wysłanie do Czechosłowacji specjalistów dla zapoznania się z prowadzeniem tamże kas i rewizyj związkowych. Zarazem wyrażono podziękowanie Zw. kas śląskich za doskonałą organizację konferencji i za okazaną gościnność.

2. Uznano za nadzwyczaj pożyteczne nawiązanie stosunku z Międzynarodowym Biurem w Medjolanie, które służy wydatną pomocą w otrzymywaniu niezbędnych informacji.

3. Rozważono przedwstępnie sprawę organizacji wkładów premjowanych, uznając potrzebę jeszcze głębszego rozpatrzenia jej na jednym z najbliższych posiedzeń.

4. Poruszono pilność zajęcia się ustaleniem regulaminów służbowych, regulaminów czynności i emerytur pracowników.

5. Ustalono termin zjazdu k. k. o. na dzień 27 czerwca i wysunięto jako tematy obrad sprawę nowelizacji ustawodawstwa i rozporządzeń wykonawczych obowiązujących k. k. o. oraz organizację finansowego współdziałania k. k. o. Zarazem przyjęto ostateczne teksty zestawienia bilansów, które winny k. k. o. wypełnić ze względu na projektowany łącznie ze Zjazdem przegląd działalności kas.

6. Wreszcie omówiono sprawę wydawania okólników do k. k. o. przez Wojewodów, uchwalając życzenie, aby Ministerstwa nadzorcze zechciały dokładnie baczyć, by nie miała miejsca odmienna w różnych województwach wykładnia ustawy, rozporządzeń czy statutów.

7. Uchwalono budżet Zw. Związków w sumie 18.000 zł.

8. Uchwalono projekt zmian do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.IV.1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P. z dn. 25.IV.1927 r. Nr. 38, poz. 339), celem przedstawienia ich Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Projekt powyższy brzmi jak następuje:

Do art. 1 w końcu ust. I dodać: „obowiązkanemi do składania publicznych rachunków“.

W art. 2 skreślić drugi wyraz „komunalna“ oraz po słowie „rozporządzenia“ dodać „oraz Poczтовая Kasa Oszczędności“. Dodać drugi ustęp: Tylko książeczkom wydany przez Kasy zorganizowane na podstawie niniejszego rozporządzenia przysługuje nazwa „Książeczka Kasy Oszczędności“.

W art. 3 ust. 1 po słowie „miejskie“ zamiast przecinka wstawić „i“ oraz po słowie „powiatowe“ skreślić „i wojewódzkie“.

W art. 5 ust. 2 na końcu dodać „Ograniczenie to nie dotyczy przewodniczących organów wykonawczych Związków poręczających. Conaj-

mniej jedna trzecia część członków Rady musi być wybrana z poza grona członków organu stanowiącego Związku poręczającego“. W tymże art. na końcu ust. 3 dodać słowa „w liczbie członków Zarządu musi być Dyrektor Kasy“. Po ustępie 3 wstawić jako ust. 4. „Członkowie Rady, Zarządu, Komisji Rewizyjnej i funkcjonariusze Kasy nie mogą być równocześnie członkami Rad Nadzorczych, Zarządów, Komisji Rewizyjnych i funkcjonariuszami innych instytucji kredytowych. Ograniczenie to nie odnosi się do tych instytucji kredytowych, których udziały lub akcje Kasy mogą nabywać w myśl punktu 1 art. 24“.

W art. 6 ust. 3 po słowie „stanu“ dodać „gotówki i depozytów“.

W art. 7 dodać na końcu: „a w szczególności o zawieraniu umów zastawniczych o obowiązkach i prawach Zakładów zastawniczych w razie niewykupienia zastawionego przedmiotu o trybie przeprowadzania licytacji oraz o księgach zastawców.“

W tymże artykule w ust. 1 dodać po słowach Ministrem Skarbu: „i Ministrem Sprawiedliwości“.

W art. 8 punkcie 2 zamiast słowa „pięciu“ wstawić „pięćdziesięciu“.

W punkcie 4 pierwsze słowo wykreślić i zamiast słowa „statutu“ wstawić „statut“. Po punkcie 4 tegoż art. wstawić ustęp: „Z chwilą uruchomienia Kasy Związek poręczający z przyznanego Kasie kapitału winien wpłacić gotówką co najmniej 50.000 złotych“.

W art. 10 ust. 1 wykreślić słowo „projekt“ oraz słowa „jak również wszelkie ich zmiany i uzupełnienia“. W tymże ustępie tegoż art. zamiast słowa „statutu“ wstawić słowo „statut“.

W art. 11 zamiast słów „Zatwierdzenia statutu“ wstawić „ogłoszenia zatwierdzonego statutu w Dzienniku Urzędowym właściwego województwa“.

Po art. 11 wstawia się 6 nowych artykułów, jak następuje:

Art. 11a. Projekty zmian statutu uchwała Rada Kasy. Stają się one wiążące dla Kasy po uchwaleniu ich przez organ stanowiący Związku poręczającego, zatwierdzeniu przez Władzę nadzorczą i ogłoszeniu w Urzędowym Dzienniku wskazanym w art. 11.

Art. 11 b. Członkowie Rady, Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz funkcjonariusze Kasy obowiązani są do zachowania tajemnicy co do stanu i prowadzenia interesów Kasy, oraz interesów, stosunków kredytowych i sposobów wytwórczości zawodowej klientów. Za niezachowanie tych przepisów ponoszą taką samą odpowiedzialność, jak odnośni członkowie Władz banków lub funkcjonariusze bankowi.

Art. 11c. Wykaz składu Władz Kasy oraz osób uprawnionych do podpisywania zobowiązań Kasy Oszczędności winny być ogłaszane w Organie Związku, do którego Kasa należy oraz w Dzienniku Urzędowym (art. 11). Wzory podpisów za Kasę wywieszone będą w lokalach Kas i złożone w biurze organu poręczającego.

Art. 11d. Językiem urzędowym Komunalnej Kasy Oszczędności jest język polski.

Art. 11e. Każda Komunalna Kasa Oszczędności obowiązana jest należeć do właściwego terytorjalnie Związku Kas Oszczędności.

Art. 11f. Każda Komunalna Kasa Oszczędności winna być wciągnięta do specjalnego rejestru Komunalnych Kas Oszczędności, który prowadzi Ministerstwo Skarbu. Do rejestru tego winny być również wpisane i osoby, upoważnione do podpisywania wszelkich zobowiązań za Kasę. Przepisy dotyczące treści i formy rejestru oraz wykazu dokumentów, jakie należy składać celem wciągnięcia Kasy i zaszłych zmian do rejestru, ustali rozporządzenie wykonawcze.

W art. 13 ust. 3 po słowach „wkładów oszczędnościowych“ dodać „i 5% innych zobowiązań Kasy w stosunku do obcych wierzycieli“. W ustępie 4 art. 13 po słowie „oszczędnościowych“ dodać „i 2½% innych zobowiązań Kasy w stosunku do obcych wierzycieli“. W tymże ustępie drugie zdanie otrzymuje brzmienie następujące: „Jeżeli fundusz wynosi 10% wkładów i 5% zobowiązań w stosunku do innych obcych wierzycieli, to 75% zysków Kasy może być użyte na cele użyteczności publicznej; — pozostałe zaś 25% zysków winny być przeznaczone na powiększenie własnych funduszy Kasy (art. 14).

W art. 14 spójnik „i“ po cyfrze 2 wykreśla się oraz po cyfrze „3“ dodaje się „i 4“.

Art. 15 otrzymuje brzmienie: „Rada Kasy decyduje o użyciu zysków Komunalnej Kasy Oszczędności na cele użyteczności publicznej.

W art. 20 w końcu dodać uprawnienia i przywileje nadane dla wkładów oszczędnościowych Bankowi Gospodarstwa Krajowego (Dz. Ust. Nr. 86 z r. 1930) mianowicie sumy lokowane w k. k. o. na książ. oszcz. do 2.500 zł. nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu.

W art. 21 po słowie „oszczędnościowej“ dopisać „z której wypłata wierzytelności nie została wyraźnie zastrzeżona dla określonej osoby“.

W art. 22 skreśla się koniec począwszy od słów „względnie od dnia“.

Po art. 23 wstawia się dwa nowe artykuły, a mianowicie:

Art. 23a. W drodze premji lub rozlosowywania nagród można wyróżniać pewne kategorie książeczek, które Rada Kasy uzna za zasługujące na takie wyróżnienie.

Warunki premji i rozlosowywania nagród należy podać do publicznej wiadomości w sposób przewidziany dla ogłoszeń Kasy.

Art. 23b. Komunalna Kasa Oszczędności może z poszczególnymi wkładcami lub zrzeszeniami wkładców zawierać umowy, na podstawie których wkładkujący zobowiązują się do wypłacania ściśle określonych sum w określonych terminach na określone cele, a Kasa zobowiązuje się do ściśle określonych wypłat na wymienionych w umowie warunkach i w przewidzianym w umowie czasie. Wzór takich umów podlegać będzie każdorazowo zatwierdzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych, działającego w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

W art. 24 w punkcie 2 po słowie „pożyczek“ dodać „terminowych lub w rachunku bieżącym“. W tymże art. w punkcie 5 po słowach „kredytu wekslowego“ wstawić „terminowego lub w rachunku bieżącym“. W punk-

cie 10 w ustępie a. po słowach „na rachunkach“ dodaje się „terminowych“, zaś w końcu tegoż ustępu a. dodaje się: „zaś o ile chodzi o kasy, mające wyżej 10 milionów złotych wkładów oszczędnościowych — również w innych Bankach za zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych, działającego w porozumieniu z Ministrem Skarbu“, w końcu ustępu c. tegoż punktu 10-ego skreśla się słowa „kasach oszczędności“ i umieszcza się „w instytucjach kredytowych“.

W punkcie II tegoż art. skreślić słowo „terminowych“. W punkcie 12 art. 24 zastąpić „10%“ na „5%“. Po punkcie 12 wstawić następujące 2 osobne ustępy: „Suma kredytów dla jednego dłużnika udzielonych na podstawie uprawnień wynikających z punktu 2 3, 4, 5, 6, 7 i 8 niniejszego artykułu, nie może przekraczać 2% sumy wkładów oszczędnościowych i kapitałów własnych Kasy“, oraz ustęp „Komunalna Kasa Oszczędności nie może trudnić się kupnem i sprzedażą towarów na własny rachunek“.

W art. 25 punkcie I lit. a. zamiast „10%“ wstawić „5%“ oraz na końcu dodać „również za udzielenie mu pożyczki należy uważać dyskontowanie zobowiązań opatrzonych jego podpisem“.

W art. 28 w ust. 2 po słowach „Komunalnych Kas Oszczędności“ dodać „oraz lokaty tych Kas w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych“. W tymże ustępie skreślić koniec począwszy od słów „o ile wkład“.

W ust. 3 tegoż art. zakreślić słowa „Wydawane przez Komunalne Kasy Oszczędności“ i na to miejsce wpisać „w Komunalnych Kasach Oszczędności“. W tymże art. po ustępie 4 wstawić jako osobny ustęp „Pożyczki, które Komunalna Kasa Oszczędności udziela na podstawie punktu 5 art. 24 wolne są od wszelkich podatków i opłat państwowych i komunalnych, o ile pożyczka nie przewyższa 5.000 złotych“.

Po art. 28 wstawia się nowy artykuł:

Art. 28a. Dla dochodzenia pretensyj, które wynikają z uprawnień wymienionych w punkcie 7 art. 24 do złotych 1.000 służy Komunalnej Kasie Oszczędności prawo ściągania należności w drodze egzekucji administracyjnej.

Skutkiem dodania 6 nowych artykułów po art. 11, 2-ch po art. 23, 1-go po art. 28 zmienia się numeracja tak, że artykuły od 12 do 23 otrzymują numery o 6 wyższe, artykuły od 24 do 28 o 8 wyższe, artykuły od 29 do końca o 9 wyższe.

Zmiana następuje tem samem i tam, gdzie artykuły te były cytowane.

Art. 45 Komunalne Kasy Oszczędności, które dotychczas nie posiadają kapitału zakładowego w wysokości 50.000 złotych (art. 8), muszą go uzupełnić w ciągu 5 lat, licząc od daty ukazania się niniejszej ustawy w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 47. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie dla Komun. Kas Oszczędności od chwili, kiedy uzgodnią z nią swe statuty. Na uzgodnienie statutów pozostawia się Komunalnym Kasom Oszczędności i Związkom poręczającym 1 rok czasu od dnia ogłoszenia ustawy.

ZE ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Zarząd Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności na posiedzeniach swych w dniu 23 kwietnia i 8 maja r. b. powziął następujące uchwały:

A) w sprawie pośrednictwa K. K. O. w przeprowadzaniu kredytów konwersyjnych dla spółdzielni handlowo - rolniczych:

a) wezwać wszystkie kasy do nader ostrożnego traktowania tej sprawy, przeprowadzając konwersyjne kredyty do wysokości tej części zadłużenia spółdzielni względem K. K. O., która nie posiada dostatecznego zabezpieczenia.

b) zwrócić się do P. Banku Rolnego, aby konwersje zadłużeń krótkoterminowych Sp. Rol. - Handl. przeprowadził za pośrednictwem K. K. O. traktując ich jako komisantów, działających na odpowiedzialność Banku Rolnego,

c) zwrócić się do Min. Spraw Wewnętrznych i Skarbu o przeprowadzenie wspólnej konferencji z przedstawicielami P. Banku Rolnego w celu omówienia najdogodniejszych form współpracy K. K. O. z P. Bankiem Rolnym, bez nadmiernego angażowania się kas w operacje przerastające odpowiedzialność kas.

B) W sprawie zadłużeń związków poręczających w swych kasach zaaprobowano projekt wystąpienia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu z następującymi postulatami:

1. wydanie przez ministerstwo związkom komunalnym stanowczych zarządzeń co do zmniejszenia ich zadłużenia w K. K. O. oraz zaprzestanie dalszego zaciągania tam pożyczek,

2. dopomożenie bardziej zadłużonym zw. komunalnym do uzyskania kredytu konwersyjnego w celu spłacenia długów zaciągniętych w K. K. O. poza normami dopuszczalnymi przez ustawę.

Zarząd zwrócił uwagę na fundusz pożyczkowo - zapomogowy jako na jedno źródło znalezienia potrzebnych w tym celu kredytów,

3. wydanie zaleceń, aby na zaciąganie pożyczek ponad 10% wkładów oszczędnościowych władze nadzorcze pozwalały tylko w wyjątkowych wypadkach i to tylko odnośnie kas zasobniejszych i mających ponad 1.000.000 zł. wkładów.

W sprawie propozycji Banku Rolnego, aby kasy udzielały pożyczek na spłatę zaległych rat dłużników P. Banku Rolnego, postanowiono zalecić kasom ustosunkowanie się do podobnych propozycji negatywnie. Kasy mogłyby dopomagać P. Bankowi Rolnemu w tych operacjach ale tylko w charakterze komisantów.

POLSKI BANK KOMUNALNY W WARSZAWIE.

W dniu 9 maja r. b. odbyło się roczne ogólne zebranie przedstawicieli miast, powiatów i komunalnych kas oszczędności, jako akcjonariuszów Polskiego Banku Komunalnego.

Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Rady i Zarządu i udzieliło na wniosek komisji rewizyjnej Radzie absolutorjum,

Uchwalono budżet na r. 1931 według propozycji Rady, podnosząc kwotę na wydatki różne z 33.000 zł. na 108.000 zł. i upoważniając Radę do zadecydowania o przeznaczeniu i zużyciu całości kredytu. Tendencją stawiających wniosek było przeznaczenie większej sumy na subwencję dla Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

Do Rady Nadzorczej na miejsce 4 członków ustępujących z tytułu starszeństwa wybrano: dr. Madejskiego Zbigniewa, Prezydenta m. Dąbrowy Górniczej, posła Edwarda Dunin - Markiewicza z K. K. O. pow. drohiczńskiego, Pachnowskiego Stefana, Prezydenta m. Włocławka i pos. Puławskiego Ignacego z miasta Krzemieńca.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Zygmunta Chudzyńskiego z K. K. O. pow. łaskiego, Jerzego Dodackiego, burmistrza m. Łęczycy, Jana Gadowskiego, starostę z pow. Mińsko - Mazowieckiego, posła Tadeusza Straszynskiego — delegata pow. tureckiego i Aleksandra Trzcíńskiego, nacz. Wydz. Sam. woj. poznańskiego, delegata m. Koźmina.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

W dn. 10 maja r. b. przy udziale 60 delegatów komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich odbył się zjazd doroczny Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie. Przewodniczył obradom przedstawiciel K. K. O. powiatu Warszawskiego dyr. Bolesław Chomicz.

Zebranie po dłuższej dyskusji, w której były omawiane bolączki kas oszczędności oraz praca Zarządu i Biura Związku, udzieliło zarządowi absolutorjum i uchwaliło budżet wydatków, podnosząc sumę wydatków ze 159.200 zł. do 174.200 zł. w związku z rezolucją przyjętą na zjeździe P. Banku Komunalnego o zwiększeniu dotacji na rzecz związku oraz potrzebą rozszerzenia prac inspekcyjnych i propagandowych.

Przy uzupełniających wyborach do rozszerzonego zarządu wybrano ponownie pp. dyr. Mieczysława Szczepkowskiego delegata Miejskiej Kasy m. st. Warszawy i Zygmunta Chudzyńskiego, z K. K. O. pow. łaskiego, a po raz pierwszy: Aleksandra Ulricha z K. K. O. miasta Kalisza, Józefa Rożkowskiego, delegata K. K. O. pow. tureckiego i Mieczysława Lisowskiego z K. K. O. pow. bielskiego.

Na zastępców: pp. Wysockiego Ludwika z powiatu białostockiego, Zakrzewskiego Kazimierza z pow. Kamień Koszyrskiego, posła Puławskiego Ignacego z pow. Krzemienieckiego i Klimko Aleksandra z m. Łucka. Do Komisji Rewizyjnej, pp. Henryka Szustra z pow. opoczyńskiego, Władysława Malinowskiego z pow. Hrubieszowskiego i Romualda Rogójskiego z pow. będzíńskiego.

ZJAZD SAMORZĄDOWY WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

W dniach 15 i 16 lutego b. r. odbył się we Lwowie pod przewodnictwem Wojewody Lwowskiego, zjazd samorządowy województwa lwowskiego.

Udział w zjeździe wzięli:

A) W charakterze członków zjazdu:

a) wszyscy starostowie, jako przewodniczący tymczasowych zarządów powiatowych i ich zastępcy oraz po jednym delegacie z każdej tymczasowej rady powiatowej względnie wydziału powiatowego, z tem, że zarówno delegaci, jak i zastępcy przewodniczących tymczasowych zarządów powiatowych, reprezentowali na zjeździe czynnik obywatelski, a nie urzędniczy,

b) prezydent m. Lwowa oraz czterech delegatów Lwowskiej Rady Miejskiej,

c) burmistrz miasta rządzących się ustawą z r. 1889 oraz po jednym delegacie rad miejskich tych miast,

d) naczelnicy gmin, rządzących się ustawą z r. 1896 dla miast i miasteczek.

B) W charakterze zaproszonych gości:

a) reprezentanci władz centralnych i sąsiednich urzędów wojewódzkich, członkowie ciał ustawodawczych, piastujący mandaty z Województwa Lwowskiego, oraz członkowie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego,

b) kierownicy miejscowych władz administracyjnych II instancji, niezespolonych we władzach administracji ogólnej, oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego,

c) przedstawiciele organizacji samorządowych, instytucji społecznych, gospodarczych i finansowych,

d) przedstawiciele prasy.

Zjazd, obesłany bardzo licznie (około 250 osób), miał charakter informacyjno - opiniodawczy i obradował w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Obrady odbywały się na plenum i w sekcjach, przyczem obradom plenarnym poświęcony był cały pierwszy dzień i popołudnie dnia drugiego, pracom zaś w sekcjach — przedpołudnie dnia drugiego. Tematem plenarnych obrad zjazdu były sprawy traktujące ogólne problemy samorządu oraz dyskusja nad wnioskami, zgłoszonymi przez sekcje, w sekcjach zaś rozpatrywano specjalne zagadnienia samorządowe. Sekcyj było cztery: a) finansowa, b) gospodarcza (sprawy rolno - meljoracyjne, weterynaryjne i spółdzielcze), c) sanitarna i opieki społecznej, d) komunikacyjno-drogowo - budowlana.

Na plenum zjazdu w pierwszym dniu obrad wygłoszone zostały następujące referaty: 1) „Samorząd terytorjalny Województwa Lwowskiego w świetle cyfr (wykonanie budżetów za r. 1929/30)“, 2) „Stan i potrzeby samorządu ziemskiego wogóle oraz w zakresie finansów komunalnych“ (referat przygotowany przez prezesa Związku Powiatów Rzpl. Pol. w Warszawie, p. Beka), 3) Istota, zadania i niedomagania komunalnych kas oszczędności“, 4) „Zagadnienia budownictwa mieszkaniowego Wschodniej Małopolski, a samorząd terytorjalny“, 5) „Zagadnienia samorządowej służby zdrowia“, 6) „Statutowe zadania Banku Gospodarstwa Krajowego“, 7) „Rola samorządu w pracy społeczno - oświatowej“. 8) „Cele i zadania Powsz. Zakł. Ub. Wz., stosunek jego do samorządu i wyniki działalności na terenie Województwa Lwowskiego“, 9) „Współdział samorządów terytorjalnych w popieraniu rozwoju przemysłu domowego i ludowego“

10) „Stan faktyczny obrony przeciwpożarowej na terenie Województwa Lwowskiego i wykonane w tym zakresie prace oraz projekt współudziału samorządu powiatowego w pracach w r. 1931/32“.

Już powyższe wyliczenie referatów, wygłoszonych na plenum zjazdu, daje obraz poważnej i bogatej treści obrad zjazdu; poza tem jednak szereg referatów wygłoszono jeszcze w sekcjach. Nad temi referatami prowadzono ożywioną dyskusję w sekcjach i na popołudniowym posiedzeniu plenarnem drugiego dnia obrad, gdzie dyskutowano i przegłosowywano wnioski referatów oraz wolne wnioski, uchwalone w sekcjach. Referaty, wygłoszone na zjeździe, mają być przez Urząd Wojewódzki ogłoszone drukiem.

Poza referatami, przewidzianymi w porządku obrad, wystąpił pod koniec obrad zjazdu p. Potocki, właściciel znaczniejszych obszarów ziemskich w Małopolsce wschodniej z dłuższem przemówieniem na temat propagowanego przezeń „Święta Dnia Pracy“. Polegać ono ma na tem, że dana wieś wyznacza sobie dzień, w którym wszyscy mieszkańcy, zdolni do pracy, bez różnicy stanu i wieku, poświęcają swą pracę bezpłatnie dla wspólnego dobra mieszkańców wsi. „Spotkałem się z zarzutem“ — mówił p. Potocki, — „że pod tą formą wprowadzam nowy szarwark. Odpowiedziałem że w realizacji święta pracy niema przymusu, nieodłącznej cechy szarwarku. Mówiono mi również, że powracam do pańszczyzny. Odpowiedziałem, że pańszczyzna była formą przymusowej pracy chłopu dla dworu, a tu jest dobrowolna praca wszystkich mieszkańców wsi, a więc i dworu, dla wspólnego dobra. Rano rusza na wieś muzyka, a za nią wyrusza z chat, ze dworu, z plebanji i ze szkoły każdy, kto jest zdolny do pracy fizycznej i wszyscy zabierają się ochoczo do obmyślanej przedtem wspólnej pracy. Pod koniec dnia stawia się we wsi krzyż drewniany, pamiątkę pierwszego święta dnia pracy, obchodzonego we wsi, a każdy uczestnik otrzymuje odpowiednie poświadczenie wzięcia udziału w święcie“. Dotychczasowymi wynikami realizacji powyższej idei zainteresowała się prasa i krakowski „Codzienny Kurjer Ilustrowany“ ma w najbliższym czasie poświęcić tej sprawie specjalny numer. — Zjazd uchwalił powołać do życia specjalny komitet wojewódzki, któryby się zajął organizacją „Święta Dnia Pracy“ w województwie lwowskiem.

USTRÓJ SAMORZĄDU.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST W SPRAWIE T. ZW. MAŁEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Związek Miast P. wniósł do P. Ministra Spraw Wewn. w tej sprawie memoriał z dn. 23 kwietnia r. b. następującej treści:

W związku z zamiarem Rządu wniesienia do ciał ustawodawczych w najbliższym czasie projektu t. zw. małej ustawy samorządowej Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Ministra przedewszystkiem o to, aby projekt tej ustawy przed wniesieniem go do Sejmu został udostępniony Związkowi Miast do zaopiniowania.

Związek Miast przywiązując ze swej strony wielką wagę do sprawy wydania stałych pełnych ustaw samorządowych i uważa załatwienie tej sprawy za pilną konieczność państwową. Już w r. 1925 Związek Miast po zorganizowaniu szeregu lokalnych zjazdów miast i ogólnego zjazdu wszystkich miast przedstawił władzom państwowym opracowany przez siebie projekt ustawy o gminie miejskiej, a zeszłoroczny ogólny zjazd miast w Warszawie uchwalił rezolucję, wzywającą Zarząd Związku do wystąpienia do Rządu o przyspieszenie załatwienia tej sprawy, co też Zarząd Związku w swoim czasie uczynił; prośbę swą w tym przedmiocie Związek Miast ponawia obecnie.

Licząc się jednak z tem, że Rząd ma wnieść do Sejmu narazie projekt t. zw. małej ustawy samorządowej, Związek Miast, interesując się żywo tą sprawą, podjął prace, nie czekając nawet na opracowanie odnośnego projektu ustawy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nad ustaleniem tego, które przepisy prawne, regulujące obecnie ustrój naszego samorządu miejskiego, należałoby zmienić przez t. zw. małą ustawę samorządową, a to zarówno z powodu luk w dotychczasowych przepisach, jak i z powodu ich braków, wykazanych przez doświadczenie życiowe.

Podjąwszy te prace, Związek Miast ograniczył się do zagadnień z jego punktu widzenia najważniejszych.

Wynik swych prac Związek Miast pozwala sobie przedstawić Panu Ministrowi w postaci podanych niżej t e z, przyjętych przez Zarząd Związku Miast na posiedzeniu w dn. 26 marca r. b., z prośbą o rozważenie tych tez przy opracowywaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projektu t. zw. małej ustawy samorządowej.

Uchwalone przez Zarząd Związku Miast tezy brzmią następująco:

A. T E Z Y, .ODNOSZĄCE SIĘ DO WSZYSTKICH MIAST.

1) W y d z i e l a n i e m i a s t z p o w. z w i ą z k. k o m u n a l n y c h.

Z pow. zw. komun. powinny być wydzielone z mocy samej ustawy, — oprócz miast, które już są wydzielone, — wszystkie miasta, liczące ponad 25.000 mieszk. według urzędowego spisu ludności. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wydzielić z pow. zw. komunal. miasto, liczące mniej niż 25.000 mieszk.

2) U n o r m o w a n i e p o s t ę p o w a n i a p r z y o d d a w a n i u p r z e z m i a s t a r o b ó t i d o s t a w o r a z p r z y p r z y j m o w a n i u w y k o n a n y c h r o b ó t i d o s t a w.

Mała ustawa samorządowa powinna ustanowić obowiązek uchwalenia przez rady miejskie przepisów, regulujących sprawę, wymienioną wyżej.

3) O g r a n i c z e n i e n a d z o r u n a d m i a s t a m i.

Nadzór państwowy nad samorządem miejskim powinien ograniczać się jedynie do czuwania nad legalnością działania organów miejskich, a natomiast nie powinien wkraczać w dziedzinę celowości zamierzeń miasta z wyjątkiem tych wypadków, gdy specjalne ustawy wyraźnie upoważnią władze do orzekania o celowości poszczególnych zamierzeń.

B. T E Z Y, ODNOSZĄCE SIĘ DO WSZYSTKICH MIAST Z WYJĄTKIEM WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

4) Władza nadzorcza nad miastami w sprawach finansowych.

Władzę nadzorczą nad miastami, liczącymi powyżej 10.000 mieszk., z wyjątkiem miast, podlegających nadzorowi w sprawach finansowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powinien być w rozumieniu ustawy o tymczasowym uregul. fin. kom. z r. 1929 — wydział wojewódzki wzgl. wojewoda.

Nadzór w sprawach finansowych nad miastami, liczącymi mniej niż 10.000 mieszk. niewydzielonemi z pow. zw. kom., powinien sprawować wydział powiatowy.

5) Kompetencje rad miejskich.

Należy przeprowadzić ścisły podział kompetencji między radą miejską, jako organem uchwalającym, a Magistratem, jako organem zarządzającym.

Należy przyjąć jako zasadę, że uchwałom rad miejskich powinny podlegać tylko sprawy zasadniczej natury z wyłączeniem wszystkich spraw, należących do bieżącego zarządu w ramach budżetu, a wszystkie sprawy mniejszej wagi powinny być przekazane magistratom.

Stosownie do powyższego do kompetencji rady miejskiej powinny należeć następujące sprawy:

1) Wybór prezesa rady miejskiej, jego zastępców i sekretarzy, wybór komisij radzieckich, wybór członków magistratu, udzielanie urlopu prezydentowi (burmistrzowi) ponad 7 dni. Wybór prezesa rady miejskiej odbywa się zwykłą większością obecnych na posiedzeniu.

2) Uchwalanie regulaminów czynności rady miejskiej i jej komisyj.

3) Uchwalanie uposażenia służbowego i zaopatrzenia emerytalnego dla członków magistratu oraz dla ich rodzin.

4) Uchwalanie etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich oraz wysokości uposażenia, przywiązanego do poszczególnych stanowisk. tudzież uchwalanie statutów służbowych i emerytalnych oraz zasad zaopatrzenia członków rodzin pracowników miejskich.

5) Stanowienie o dobrowolnem podejmowaniu przez gminę zadań samorządowych.

6) Uchwalanie statutów miejscowych (miejscowych przepisów prawnych).

7) Ustanawianie zasad zarządzania i sposobu użytkowania majątku gminy, majątków fundacyjnych lub powierzonych gminie do zarządzania oraz wszelkich urzędzeń, zakładów i przedsiębiorstw gminnych.

8) Nabywanie, zbywanie majątku nieruchomego i zezwalanie na hipoteczne obciążanie majątku gminy, przyjmowanie darowizn i zapisów oraz obejmowanie zarządu fundacyj.

9) Zakładanie, przekształcanie, ustalanie zasad wydzierżawienia lub likwidowanie urzędzeń, zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

10) Zaciąganie pożyczek długoterminowych i uchwalanie zasad po-

stępowania przy zaciąganiu przez magistrat pożyczek krótkoterminowych na czasowe zasilenie kasy miejskiej.

11) Uchwalanie na rzecz gminy opłat, podatków oraz innych świadczeń.

12) Uchwalanie budżetu gminy.

13) Sprawdzanie i zatwierdzanie rocznych zamknięć rachunkowych.

14) Ustalanie zasad postępowania, co do odstępowania przez magistrat od sporów sądowych i zawieranie układów pojednawczych w sprawach prywatno - prawnych.

15) Ustanawianie zasad umarzania należności gminnych, których ściągnięcie staje się niemożliwe.

16) Powzięcie uchwał w sprawie zmiany granic gminy.

17) Uchwalenie planu regulacyjnego gminy i planu jej zabudowania.

18) Nadawanie nazw dzielnicom, ulicom, placom i pozwalanie na stawianie pomników.

19) Ustalanie zasad co do korzystania przez osoby trzecie z ulic i placów miejskich.

20) Nadawanie prawa obywatelstwa honorowego.

21) Ustanawianie taks za korzystanie w obrębie miasta z dorożek, tramwajów oraz innych publicznych środków komunikacji.

22) Wydawanie opinii na żądanie władz nadzorczych.

W zakresie spraw, wyżej wymienionych, rada miejska ma prawo inicjatywy. Wolę swoją wyraża rada w formie uchwał.

Uchwały rady miejskiej w sprawach wymienionych w punktach 8, 9, 10 i 16 niniejszej tezy, jak również w tezach 6 i 14, wymagają kwalifikowanej większości obecnych na posiedzeniu.

6) Zmiana swych uchwał przez rady miejskie.

Rada miejska może zmienić swą uchwałę większością $\frac{2}{3}$ głosów przy obecności na posiedzeniu takiej liczby członków rady, jaka wymagana była dla powzięcia uchwały, mającej ulec rewizji.

Szczegółowy tryb postępowania w sprawie rewizji tych uchwał ustali rada miejska w regulaminie obrad.

7) Rozwiązanie rad miejskich.

Władza nadzorcza może rozwiązać radę miejską tylko w następujących wypadkach:

1) przekraczanie przez radę swych kompetencji, przyczem władza nadzorcza ma prawo wezwać radę do reasumpcji powziętej uchwały na najbliższym posiedzeniu i może rozwiązać radę dopiero po niezastosowaniu się do tego wezwania;

2) niewykonywanie przez radę swych obowiązków, przyczem rozwiązanie rady może nastąpić dopiero po uprzednim wskazaniu jej przez władzę nadzorczą, jakiego konkretnie obowiązku ona nie wykonuje i nie zastosowaniu się rady do wezwania władzy nadzorczej o wykonanie tego obowiązku w czasie, wskazanym przez władzę.

W wypadkach rozwiązania rady miejskiej przez władzę nadzorczą

może się ona zebrać na jedno posiedzenie celem przyjęcia decyzji władzy nadzorczej do wiadomości, bądź powzięcia uchwały o wniesienie odwołania, wzgl. o zaskarżenie tej decyzji do Najwyższego Tryb. Administracyjnego.

C. T E Z Y, ODNOSZĄCE SIĘ DO MIAST WOJEWÓDZTW CENTRALNYCH I WSCHODNICH WOJEWÓDZTW KRESOWYCH.

8) Kadencja rad miejskich.

Kadencję rad miejskich należy ustalić na lat 5.

9) Przewodnictwo na posiedzeniach rady miejskiej.

W tych miastach, w których przewodniczącym rady miejskiej jest prezes rady, wybrany przez nią, pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej zwołuje prezydent miasta i przewodniczy na niem i ewent. na następnych posiedzeniach tak długo, dopóki rada nie wybierze swego przewodniczącego.

10) Wybory członków magistratu.

Wybór prezydenta (burmistrza), jego zastępcy uważa się za dokonany, jeżeli kandydat na posiedzeniu rady miejskiej uzyskał absolutną większość głosów radnych, obecnych na tem posiedzeniu. Wybory ławników dokonywa się na zasadach proporcjonalności.

11) Wybór pracownika miejskiego na członka magistratu.

Pracownik miejski, wybrany na członka magistratu, powinien otrzymać bezpłatny urlop.

12) Kompetencje kolegium magistratu i poszczególnych jego członków.

Należy wzmocnić władzę prezydenta (burmistrza), który powinien stać się samodzielnym organem miejskiej władzy wykonawczej. Kompetencje magistratu powinny być ściśle ustawowo oznaczone z tem, że wszystkie sprawy, niezastrzeżone ustawowo do decyzji magistratu, należą do prezydenta (burmistrza), jako przedstawiciela gminy i jej organu wykonawczego w granicach, przewidzianych przez niniejszą ustawę. Do kompetencji magistratu powinny należeć następujące sprawy:

- 1) przygotowywanie wszystkich spraw, które decydować ma rada miejska;
- 2) zawieszanie uchwał rady miejskiej w wypadkach, przewidzianych przez ustawę;
- 3) wydawanie regulaminów dla magistratu, jego komisyj oraz dla urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich;
- 4) decydowanie o dokonaniu wydatku, nieprzewidzianego budżetem, wzgl. przewidzianego w niedostatecznej wysokości w tych wypadkach, gdy przepisy obowiązujące upoważniają magistrat do takiej decyzji;
- 5) decydowanie o stosowaniu virement w granicach upoważnienia, udzielonego przez radę miejską;
- 6) decydowanie o odroczeniach i umorzeniach danin publicznych, gdy należności poszczególnych płatników przekraczają sumę, którą ustali magistrat;

7) decydowanie o zawieraniu umów na ważniejsze roboty i dostawy dla miasta. O tem, jakiego rodzaju umowy podlegać będą zatwierdzaniu magistratu, zadecyduje magistrat;

8) decydowanie o zaciąganiu pożyczek krótkoterminowych na czasowe zasilenie funduszy kasowych, zgodnie z zasadami postępowania, ustalonymi przez radę miejską;

9) decydowanie o odstępowaniu od sporów sądowych i zawieranie układów pojednawczych w sporach prywatno - prawnych, zgodnie z zasadami postępowania, ustalonego przez radę miejską;

10) decydowanie o pozywaniu do sądów i odpowiadanie przed sądami w sprawach gminy;

11) decydowanie we wszystkich sprawach, należących do kompetencji prezydenta miasta (burmistrza), które wniesie on z własnej inicjatywy na posiedzenie magistratu, tudzież w innych sprawach, przekazanych magistratowi przez radę miejską.

Za bieg spraw, należących do kompetencji prezydenta (burmistrza), ponosi zarówno przed radą miejską, jak i przed władzą nadzorczą odpowiedzialność on wyłącznie. Prezydent (burmistrz) może powierzać sprawy, należące do jego kompetencji na swą odpowiedzialność zastępcy (zastępcom) oraz poszczególnym ławnikom; odnośne upoważnienie powinno być dane na piśmie.

13) U p o s a ż e n i e c z ł o n k ó w m a g i s t r a t u.

Rada miejska określa stałe zasadnicze uposażenie prezydenta (burmistrza) i stałe zasadnicze uposażenie innych członków magistratu, wzgl. ustala wysokość djet za udział w posiedzeniach magistratu dla wszystkich lub niektórych członków magistratu poza prezydentem (burmistrzem) i wiceprezydentem (ami).

14) K a d e n c j a m a g i s t r a t u.

Radni wybierają członków magistratu na lat 5. Prezydent (burmistrz i jego zastępca (y) mogą być wybrani na okres dłuższy, nie przekraczający jednak lat 10. Odnośna uchwała powinna zapaść większością $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby radnych. W razie ustąpienia rady miejskiej wybrani przez nią członkowie magistratu urzędują do ukończenia terminu, na który zostali wybrani.

Prezydent (burmistrz) i jego zastępca(y) urzędują przy nowej radzie miejskiej przez 3 miesiące od jej ukonstytuowania się nawet wtedy, jeżeli okres, na który zostali wybrani upłynął wcześniej.

Członkowie magistratu urzędują zawsze, aż do objęcia urzędowania przez następców.

15) Z a b e z p i e c z e n i e e m e r y t a l n e s t a l e p ł a t n y c h c z ł o n k ó w m a g i s t r a t u.

Członkowie magistratu, pobierający stałe uposażenie, powinni mieć ustawowo zagwarantowane prawo do zabezpieczenia emerytalnego.

16) U t r a t a s t a n o w i s k a p r z e z c z ł o n k ó w m a g i s t r a t u.

Członek magistratu traci swoje stanowisko tylko wskutek dobrowolnego ustąpienia, śmierci, utraty biernego prawa wyborczego do rady miejskiej i złożenia go z urzędu przez władzę nadzorczą.

Członek magistratu może być złożony z urzędu przez władzę nadzorczą tylko po przeprowadzeniu dochodzenia i wydaniu orzeczenia przez specjalny sąd dyscyplinarny dla członków organów wykonawczych samorządu terytorjalnego.

Sądy takie powinny powstać przy urzędach wojewódzkich i przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Członków sądu dyscyplinarnego przy urzędzie wojewódzkim powołuje wojewoda na wniosek wydziału wojewódzkiego w połowie z pośród przedstawicieli miast, w połowie z pośród przedstawicieli samorządu ziemskiego. Członków sądu dyscyplinarnego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołuje Minister Spraw Wewnętrznych, w połowie z pośród kandydatów, przedstawionych przez Zarząd Związku Miast, w połowie zaś z pośród kandydatów, przedstawionych przez odpowiedni organ centralnej organizacji samorządów ziemskich. Sądowi dyscyplinarnemu przewodniczy sędzia, powołany przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, przyczem sądowi dyscyplinarnemu przy wojewodzie przewodniczy sędzia sądu okręgowego, a przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — sędzia sądu apelacyjnego.

Postępowanie dyscyplinarne przeciw członkom organów wykonawczych samorządu terytorjalnego powinno unormować szczegółowo rozporządzenie Rady Ministrów.

17) Termin zarządzania wyborów do rady miejskiej po rozwiązaniu rady.

Po rozwiązaniu rady miejskiej nowe wybory powinny być zarządzane w terminie trzech miesięcy, licząc od dnia rozwiązania rady miejskiej.

18) Wybory uzupełniające do rad miejskich.

We wszystkich miastach województw centralnych i wschodnich województw kresowych wybory uzupełniające do rad miejskich powinny być zarządzane na zasadach, podanych w art. 15 dekr. o samorz. miejsk. z r. 1919 z tem, że wymienione w tym artykule 10% podwyższa się do 25%.

19) Pozbawienie radnego mandatu radzieckiego.

Należy uchylić przepis, obowiązujący na terenie wschod. województw kresowych, z wyjątkiem Wołynia, iż władze administracyjne mają prawo pozbawić radnego mandatu. Równocześnie, należy na miasta wschod. wojew. kres. rozciągnąć przepis art. 28 dekr. o samorz. miejsk. z r. 1919.

D. T E Z Y. ODNOSZĄCE SIĘ DO MIAST WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO.

20) Quorum na posiedzeniach magistratu.

Należy przywrócić pierwotne brzmienie ust. 1 § 57 ordynacji miejskiej z r. 1853, zmienione przez t. zw. wojenną ustawę o uproszczeniu administracji z dn. 18 maja 1919 r.

Przesyłając Panu Ministrowi powyższe tezy, Związek Miast pozwala sobie jeszcze raz prosić Pana Ministra zarówno o traktowanie wydania ustaw samorządowych, jako pilnej konieczności państwowej, jak i o rozwa-

żenie i uwzględnienie tych tez przy opracowaniu projektu odnośnej ustawy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wreszcie o udostępnienie tego projektu Związkowi Miast do zaopiniowania.

Związek Miast nadmienia, że w najbliższym czasie pozwoli sobie przedstawić Panu Ministrowi opracowany przez siebie projekt nowej pełnej ustawy, regulującej ustrój m. st. Warszawy.

FINANSE KOMUNALNE.

NARADA ZWIĄZKU MIAST Z POSŁAMI I SENATORAMI — SAMORZĄDOWCAMI W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

W dniu 25.III r. b. odbyło się w sali Portretowej Magistratu m. st. Warszawy, pod przewodnictwem prezesa Związku Miast, inż. Z. Słomińskiego, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Związku Miast z udziałem zaproszonych na to posiedzenie posłów i senatorów samorządowców. Przedmiotem narady była sprawa poprawy finansów miejskich. Pomimo tego, że sesja Sejmu jest zamknięta, na wspomniane posiedzenie przybyło więcej, niż połowa zaproszonych posłów i senatorów, a w tej liczbie pp. Wicemarszałek Sejmu, Dr. Polakiewicz, poseł K. Duch, b. dyrektor Departamentu Samorządu Min. Spraw Wewnętrznych, senator W. Roman, ks. pos. Szydelski, Piechulak, Dr. Kopciński, Grzechnarowski, Bień i in. zarówno z grupy B. B. W. R., jak i z grup innych.

Obszerny referat w sprawie stanu finansów miejskich ze wskazaniem przyczyn tego stanu i z postawieniem wniosków, zmierzających do umożliwienia miastom stopniowego wybrnięcia z ciężkiej sytuacji, wygłosił dyrektor Biura Zw. Miast — M. Porowski, ilustrując swe wywody szeregiem liczb i przykładów, wziętych z życia, świadczących o tem, że stan finansów miejskich jest wysoce niepokojący. Nad referatem i zgłoszonymi wnioskami wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos zarówno członkowie Komitetu Wykonawczego Związku, jak i pp. posłowie i senatorowie. Z dyskusji tej wynika, że tak wśród posłów jak i senatorów istnieje zrozumienie konieczności zastosowania odpowiednich środków celem poprawy finansów miejskich i załatwienia odpowiednich wniosków ustawodawczych w czasie najbliższej sesji parlamentu. W rezultacie dyskusji zdecydowano — na wniosek pana Marszałka Polakiewicza — odbycie w najbliższym czasie na terenie Związku Miast w tejże sprawie finansów miejskich jeszcze jednego posiedzenia z udziałem posłów i senatorów — samorządowców oraz przedstawicieli Rządu, do których Związek Miast zwróci się z prośbą o przybycie na to posiedzenie; do tego czasu pp. posłowie i senatorowie będą mieć możność szczegółowo rozważyć wnioski, które zostały im przedstawione na posiedzeniu w dniu 25.III r. b.

P. Marszałek Polakiewicz, jako przewodniczący Komisji Administracyjnej Sejmu przyrzekł zawiadamiać prezydium Związku Miast o wszelkich wnioskach ustawodawczych, dotyczących samorządu wogóle, a samorządu miejskiego w szczególności.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ W SPRAWIE KOMUNALNYCH OPŁAT ALJENACYJNYCH.

W dniu 15 czerwca r. b. Związek Powiatów Rzplitej wystąpił z następującym memorjałem do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie komunalnych opłat aljenacyjnych:

„Mamy zaszczyt przedstawić Panu Ministrowi następującą sprawę:

Na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) w brzmieniu art. 3 Rozp. z d. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 335) związki komunalne posiadają prawo poboru opłat komunalnych od pism, stwierdzających umowę o przeniesienie własności nieruchomości, które podlegają opłatom stempelowym w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o opłatach stempelowych.

Przy realizacji powyższego prawa związki komunalne napotykają na szereg trudności, których nie są w stanie przezwyciężyć we własnym zakresie działania.

1. Zgodnie z konstrukcją prawną powyższej opłaty t. zw. komunalna opłata aljenacyjna stanowi daninę samoistną, której wymiar i pobór (art. 43 ust. o tymcz. ureg. fin. kom.) winien być zasadniczo skutecznie przez zarząd związku komunalnego względnie przez organ, wyraźnie przez ten zarząd upoważniony. Ze względu, że nie wszystkie akty notarialne, mające za przedmiot umowy kupna — sprzedaży nieruchomości, dokonywane są przez rejentów, mających swą siedzibę na terenie tego powiatu, na terytorjum którego leży nieruchomość, będąca przedmiotem dokonywanej tranzakcji, lecz bardzo często zdarzają się wypadki, że akt, stwierdzający umowy kupna — sprzedaży nieruchomości, położonej na terenie np. powiatu skierniewickiego, sporządzony bywa przez rejenta, mającego swą siedzibę w Warszawie, przeto związki komunalne, pragnąc skorzystać z możliwości upoważnienia rejentów do pobierania w ich imieniu komunalnych opłat aljenacyjnych, musiałyby, każdy z osobna, dać takie upoważnienie wszystkim rejentom, działającym na terenie Rzeczypospolitej. W tym bowiem jedynie wypadku miałyby pewność, że żaden akt notarialny, od którego kontrahenci winni uiścić opłatę komunalną, nie będzie przy poborze opłat pominięty.

2. Przez użycie w art. 43 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. terminu „upoważnienie“ ustawodawca stworzył nową trudność. Aby bowiem związki komunalne mogły skorzystać z udogodnienia, przyznanego im w cytowanym przepisie, nie wystarcza ich zgoda, lecz muszą wyjednać zgodę i zainteresowanego organu, w danym wypadku rejentów. Bardzo zaś często są przypadki, że notariusze odpowiadają odmownie na czynione im w tej sprawie propozycje, motywując swą odmowę brakiem ustawowego obowiązku pobierania przez nich na rzecz samorządów terytorjalnych omawianej opłaty. Co więcej, w licznych wypadkach zawiadamiają zainteresowane związki komunalne, że jakoby Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zarządzenie, zabraniające notariuszom podejmowania się wymiaru i poboru opłat na rzecz związków samorządowych.

3. Powyższe stanowisko notariuszy powoduje, że związki komunalne pozbawione są możliwości dokonania poboru należnej im opłaty w chwili najdogodniejszej, nawet dla płatników, gdyż należna samorządowi danina stanowi drobną część ceny dokonywanej transakcji; następnie, po sporządzeniu aktu pobór opłaty alienacyjnej natrafia natomiast na szereg trudności. Częste są wypadki, że dla zrealizowania powstałej z tego tytułu należności należy kierować egzekucję do nieruchomości, z braku innych przedmiotów, mogących zaspokoić roszczenia związku komunalnego.

4. Część notariuszy zajmuje stanowisko, że nie tylko nie są oni obowiązani do poboru opłaty komunalnej, ale nawet nie mają obowiązku współdziałania przy wymiarze przez zawiadamianie zarządów związków komunalnych o sporządzonych w ich kancelariach aktach kupna - sprzedaży nieruchomości. Stanowisko to pozbawia wogóle związki komunalne możliwości zrealizowania przyznanego im w art. 13 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. prawa poboru opłaty alienacyjnej, gdyż nie mają one innego sposobu zasiągnięcia wiadomości o dokonanych transakcjach poza wiadomościami z kancelaryj rejentalnych.

Jedynym środkiem, prowadzącym do radykalnego unormowania powyższej sprawy, zdaniem Związku Powiatów Rzeczypospolitej, jest odpowiednio znowelizowanie instytucji opłaty alienacyjnej przez odebranie jej charakteru daniny samoistnej i stworzenie z niej dodatku do państwowej opłaty stemplowej. Nowela musiałaby jednocześnie zobowiązać notariuszy do dokonywania poboru dodatku na rzecz samorządu łącznie z opłatą państwową. Jako odszkodowanie za pracę notariusze mieliby ewentualnie ustawowo zapewniony pewien procent pobranych przez nich kwot.

Uprzejmie przeto zapytujemy, czy Pan Minister nie uważałby za wskazane polecić przygotowanie odpowiedniego projektu noweli na najbliższą sesję sejmową“.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

Delegacja Zarządu Związku Miast Polskich, wręczyła w dniu 27 marca r. b. w Prezydium Rady Ministrów p. wice-premjerowi Pierackiemu, memoriał następującej treści:

„Opierając się na jednomyślnych uchwałach zeszłorocznego Zjazdu Miast w Warszawie i tegorocznego Zjazdu Miast w Krakowie oraz, powołując się na swe poprzednie memoriały, które w ciągu ostatnich dwóch lat były wniesione do Rządu w sprawie poprawy finansów miejskich, / Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o wezwanie w tę sprawę i o spowodowanie przedsięwzięcia przez Rząd w czasie możliwie najkrótszym odpowiednich środków zaradczych, aby uchronić miasta od dezorganizacji ich gospodarki. Do ponownego zwrócenia się obecnie w tej sprawie do Pana Prezesa Rady Ministrów, zniwala Związek Miast Polskich katastrofalna sytuacja wielu miast, zwłaszcza z obszaru województw centralnych i kresowych.

Ciężki stan finansowy miast wyraża się przedewszystkiem w tem, że wiele z nich nie ma już możności zrównoważenia zwyczajnych budżetów, przewidujących wydatki, zredukowane do zaspokojenia najistotniejszych nawet zadań ustawowych. Sprawozdania z wykonania tych budżetów wykazują niedobory budżetowe, co w konsekwencji zwiększa i tak już znaczne zadłużenia krótkoterminowe, często uniemożliwia regulowanie najpilniejszych zobowiązań, a niekiedy nawet wypłatę poborów pracownikom miejskim, nie mówiąc już o kosztach kuracyjnych, o opłaceniu procentów od pożyczek i t. d.

Przyczyny niedoboru w budżetach zwyczajnych należy szukać nie w braku oszczędności w administracji miejskiej, gdyż samo życie zmusiło do oszczędności, które idą tak daleko, że miasta z konieczności wstępują na drogę skreślenia najniezbędniejszych kredytów, m. in. na opiekę lekarską w szkołach, na oświatę pozaszkolną, — lecz w tem głównie, że, jak wiadomo, pogorszyła się ogólna konjunktura gospodarcza i, że obecne obowiązki samorządu, zwłaszcza zaś po wydaniu po roku 1923 szeregu ustaw i rozporządzeń, zwiększających te obowiązki, są niewspółmierne w stosunku do uprawnień finansowych tego samorządu, które to uprawnienia zresztą po wydaniu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z roku 1923 uległy znacznemu zmniejszeniu.

Raptowne wstrzymanie dopływu kredytu długoterminowego, zmusiło miasta w swoim czasie do wejścia na niebezpieczną drogę ratowania sytuacji przez zaciąganie pożyczek krótkoterminowych, przeważnie wekslowych. Wobec niemożności ich spłacenia, w wielu miastach mają miejsce protesty weksli ze wszystkimi następstwami przykreimi, jak zajmowanie dochodów i majątku gminy. Oczywiście jeszcze bardziej pogłębia to kryzys gospodarki miejskiej, zbliżając ją poprostu do bankructwa.

Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o jak najrychlejsze rozważenie zagadnienia poprawy finansów miejskich w łonie Rządu i, o ile pan Prezes Rady Ministrów raczy uznać to za wskazane, — o powołanie specjalnej komisji, której byłoby powierzone przygotowanie, w myśl ogólnych dyrektyw Rządu, konkretnych projektów ustaw, bądź rozporządzeń i zarządzeń, zmierzających do poprawy sytuacji finansowej miast.

Związek Miast zgłasza swój współdział w pracach wspomnianej Komisji, gdyby ona została powołana, przyczem Związek Miast byłby gotów przedstawić tej komisji zebrane przez siebie materiały liczbowe i konkretne wnioski szczegółowe, zmierzające do poprawy finansów miejskich.

Związek Miast zdaje sobie sprawę z tego, iż dokładne rozważenie, a tembardziej sprawa rozwiązania w ramach możliwości całokształtu kryzysu finansowego miast, wymagać będzie dłuższego czasu, wobec czego staje się koniecznem w zrozumieniu potrzeby już obecnej chwili zastosowanie następujących środków doraźnych:

- 1) zwolnienia samorządu miejskiego od wykonywania przez pewien okres czasu nawet ustawowych obowiązków, gdy miasto, z braku środków, samo nie podejmie wykonywania odnośnych zadań; dotyczy to, zwłaszcza

tych obowiązków ustawowych, które nałożone zostały na samorząd miejski już po wydaniu ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.;

2) zwolnienia miast od obowiązku uiszczania 50% opłat szpitalnych za członków Kas Chorych;

3) ulegalizowania poboru nadal składki na pokrycie kosztów leczenia ubogich mieszkańców gmin, poboru opłat drogowych w miastach wydzielonych oraz przedłużenia prawa m. st. Warszawie poboru od oświetlenia elektrycznego;

4) umorzenia, a przynajmniej odroczenia na lat kilka przymusowego ściągania od miast należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych z r. 1926 i 1927;

5) ustalenia planu postępowania, które doprowadziłoby do umożliwienia miastom spłacenia w jak najkrótszym czasie ich zobowiązań krótkoterminowych, a przedewszystkiem weksli;

6) przyśpieszenia, a przynajmniej ustalenia terminu wypłaty wszystkim miastom zaległych ze Skarbu Państwa należności, pochodzących jeszcze z r. 1923 — 1925;

7) wprowadzenia ustawowej ochrony miast przed zajmowaniem ich dochodów i majątku z tytułu pretensyj, opartych na sądowych tytułach wykonawczych, względnie pretensyj innych władz, a to na wzór przepisów, istniejących oddawna na terenie województw południowych;

8) ustalenia obowiązku uzgadniania z miastami przez urzędy Funduszu Bezrobocia akcji tych urzędów, tudzież zwolnienia miast od wykładania na prowadzenie akcji zatrudnienia bezrobotnych własnych funduszy i zwiększenia państwowych dotacyj dla miast na akcję zwalczania bezrobocia.

Sprawy, wymienione w punktach 1), 2), 3), 4), 6) i 7) wymagają jaknajrychlejszego załatwienia, w przeciwnym bowiem razie nie może być mowy o zbilansowaniu zwyczajnego budżetu znacznej liczby miast. Sprawa, poruszona w pkt. 5) zasługuje na uwzględnienie z uwagi na straty, wynikające z bankructwa miast i z uwagi na prestige samorządu.

Na tem, co wyżej wspomniano, nie wyczerpują się jeszcze środki, zmierzające do poprawy finansów miejskich. Dalsze wnioski, a w szczególności wnioski, zmierzające do zwiększenia uprawnień finansowych miast, do zmniejszenia ich obowiązków ustawowych, do unormowania na przyszłość akcji kredytowej dla miast, mianowicie przy oparciu tej akcji na komunalnych instytucjach kredytowych, — Związek Miast pozwoli sobie przedstawić w czasie późniejszym, gdy rozpocznie swe prace wspomniana wyżej komisja.

Przy tej sposobności Zarząd Związku Miast, opierając się na uchwale tegorocznego Zjazdu Miast w Krakowie, uprasza Pana Prezesa Rady Ministrów o spowodowanie przyśpieszenia ustalenia kontyngentu budowlanego dla miast. Brak wiadomości o wysokości kredytów, które mają być użyte na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym, wywołuje żywe zaniepokojenie wśród miast, dla których sprawa budownictwa ma pierwszorzędne znaczenie. Chodzi o wykorzystanie zbliżającego się sezonu budowlanego“.

ZWIĄZEK INŻYNIERÓW W SPRAWIE PRZEPISÓW O BUDŻETACH KOMUNALNYCH.

Związek Inżynierów Drogowych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do Ministerstwa Robót Publicznych z następującym memorjałem:

Uwagi do projektowanych zmian przepisów o sporządzaniu budżetów przez Powiatowe Związki Komunalne.

Jako wady obecnych stosunków budżetowych związków komunalnych podnieść należy:

1) Wpływanie opłat drogowych i dochodów pod koniec okresu budżetowego i brak gotówki właśnie w okresie największych robót drogowych.

2) Brak funduszu obrotowego, któryby mógł usunąć niedomagania wykazane powyżej.

3) Niestalość dochodów pochodzących prawie wyłącznie ze specjalnych opłat drogowych uchwalanych corocznie.

4) Nierealność obecnych budżetów, które powinny obejmować po stronie dochodów, rzeczywiście przewidziane realne wpływy bieżącego okresu, oraz zaległości z poprzedniego okresu budżetowego, zaś po stronie wydatków również wszystkie zobowiązania nieuregulowane i wszystkie wydatki ukrywane obecnie w rachunkach pozabudżetowych.

5) Rozstrzelanie po stronie wydatków, a głównie po stronie dochodów wszelkich pozycji drogowych po rozmaitych działach i paragrafach budżetu, co nie daje jasnego obrazu gospodarki finansowej samorządu i pozwala na zużywanie wpływów nawet z wyraźnych podatków i opłat drogowych na inne cele.

Dla zapobieżenia tym brakom, uważa Związek za wskazane utworzenie specjalnego „powiatowego funduszu drogowego“ na wzór państwowego funduszu drogowego.

Fundusz powyższy mógłby się składać z dwu działów:

Dział pierwszy obejmowałby:

a) po stronie dochodów (rozdzielonych oczywiście na dochody zwykłe i nadzwyczajne) wszystkie wpływy drogowe, jak również zaległości uprzedniego okresu, a więc:

1. Specjalne opłaty i dopłaty drogowe, które należałoby uchylać na dłuższe kilkuletnie okresy.

2. Subwencje, dotacje, pożyczki, oraz zwroty państwowe na cele drogowe.

3. Grzywny, kary i odszkodowania drogowe, dochody ze sprzedaży materiałów i obiektów drogowych, oraz opłaty za korzystanie z urządzeń i majątków drogowych.

4. Wpływy z innych źródeł „drogowych“, jak naprz. z art. 24 Ustawy drogowej (myta, opłaty za przewozy i t. p.) opłaty od koni lub wozów (Uchwała II Polskiego Kongresu Drogowego).

5. Wreszcie dotacja na cele drogowe z funduszu administracyjnego Związku Komunalnego. Powyższa pozycja odpadnie, o ileby Dział pierwszy „funduszu drogowego“ zarówno w dochodach jak i wydatkach był pomieszczony w normalnych Działach dochodów i wydatków ogólnego budżetu administracyjnego.

b) po stronie wydatków (również rozdzielonych na zwyczajne i nadzwyczajne) dział ten obejmowałby:

1. Wydatki kancelaryjne i biurowe związane z utrzymaniem biura Powiatowego Zarządu Drogowego.

2. Wydatki osobowe personelu fachowego oraz biura P. Z. D. (inżynier, technik, drogomistrz, dróżnicy, pomocnik kanc., rachmistrz, rysownik i t. d.) oraz kosztów podróży i diety.

3. Wydatki rzeczowe związane z utrzymaniem i budową dróg i mostów.

4. Spłaty pożyczek, koszty związane ze ściąganiem opłat i podatków drogowych (zwroty dla gmin) i inne.

Dział drugi powiatowego funduszu drogowego powinien stanowić stały fundusz obrotowy i pożyczkowy dla gmin. Wysokość tego funduszu winna być określona zależnie od warunków conajmniej na około 50% działu I. W każdym razie conajmniej w takiej wysokości, aby zapewnić wystarczającą gotówkę na czas właściwego okresu roboczego, gdy wpływy podatkowe są minimalne.

W celu utworzenia tego funduszu należałoby zaciągnąć albo jednorazową pożyczkę, albo przez kilka lat przeznaczać na ten cel w wydatkach działu I pewną kwotę.

Dział ten składałby się w dochodach z nadwyżek rocznych dochodów nad wydatkami, ze spłat pożyczek udzielanych gminom i z oprocentowania funduszu, który mógłby być umieszczony w instytucji bankowej. W dochodach prócz chwilowego używania funduszu jako kapitału obrotowego byłyby pożyczki udzielane gminom, oraz w razie gdyby fundusz znacznie wzrósł, dotacje przelewane do wydatków nadzwyczajnych działu pierwszego na inwestycje drogowe.

Powyższy powiatowy fundusz drogowy jako całość (oba działy) mógłby stanowić odrębną pozycję budżetu powiatowego Związku Komunalnego, albo z zachowaniem obecnych zasad budżetowania — dział pierwszy mógłby być pomieszczony w ramach dochodów i wydatków budżetu administracyjnego, zaś dział drugi mógłby stanowić odrębną jednostkę w budżecie podobnie jak zalecany przez obecną instrukcję „fundusz renowacyjny“ przedsięwzięciom komunalnych.

W ten sposób zestawivszy razem wszelkie dochody i wydatki drogowe w budżecie, oraz zastrzegłszy, że wszelkie nadwyżki dochodów nad wydatkami muszą być przelewane na utworzony, drogowy fundusz obrotowy“ (Dz. drugi) dostalibyśmy jasny obraz gospodarki drogowej zarówno w dochodach jak i wydatkach, umożliwilibyśmy gospodarowanie zgodne z budżetem i zapobieglibyśmy wydawaniu pieniędzy drogowych, uzyskiwanych z podatków, opłat i wpływów noszących wyraźną markę „drogową“, na inne zupełnie cele. Stanowi to jeden z głównych postulatów ludności, która z chęcią płacąc podatki i opłaty drogowe chce jednak mieć pewność, że pieniądze te tylko i wyłącznie na drogi zostaną zużyte.

DRUGA KONFERENCJA KOMITETU WYKONAWCZEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST Z POSŁAMI I SENATORAMI - SAMORZĄDOWCA- MI W SPRAWIE POPRAWY FINANSÓW MIEJSKICH.

W dniu 17 kwietnia r. b. odbyła się w sali portretowej Magistratu m. st. Warszawy druga konferencja Komitetu Wykonawczego Zarządu Związku miast z posłami i senatorami - samorządowcami w sprawie poprawy finansów miejskich.

W konferencji, która trwała prawie pięć godzin bez przerwy, wzięło udział 40 osób, w tej liczbie 18 posłów i senatorów, tudzież pp. Wiceprezes Banku Gosp. Kraj. generał Maciszewski, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pp. A. Kuncewicz i St. Podwiński, przedstawiciele Ministerstwa Skarbu pp. Michalski i Czopej. Konferencję otworzył i przewodniczył początkowo Prezes Związku Miast inż. Z. Słomiński — Prezydent m. st. Warszawy, a następnie Wiceprezes — p. J. Folejewski — Prezydent m. Wilna.

Przedmiotem obrad były tezy, przyjęte przez Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Miast na przedpołudniowym posiedzeniu tegoż 17-go kwietnia.

Po otwarciu konferencji p. Wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz złożył w imieniu swoim i kolegów z Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem i po porozumieniu z Rządem następujące oświadczenie:

1) Nadal wypowiadamy się przeciw zaciąganiu nowych zobowiązań dłużnych na nowe inwestycje, w zakresie zaś rozpoczętych inwestycji za umożliwianiem wykończenia takich, które grożą zniszczeniem włożonego kapitału.

Uznajemy za możliwe zabieganie o nowe kredyty wyłącznie na konwersje uciążliwych zobowiązań krótkoterminowych (wekslowych). Jesteśmy gotowi podjąć inicjatywę ustawodawczą w przedmiocie wprowadzenia ustawowej ochrony związków komunalnych przed sekwestrem ich dochodów i majątku z powodu pretensyj osób trzecich. W związku z tem wypowiadamy się przeciw prawu wystawiania weksli przez Zarządy Związków komunalnych z wyjątkiem samodzielnych przedsiębiorstw.

2) Rząd opracowuje zestawienie obowiązków samorządów w zakresie poręczonym, celem poddania rewizji dotychczasowego stanu w tym względzie i to w kierunku ścisłego ustalenia poruczonego zakresu działania, a nawet zwolnienia od niektórych czynności (np. statystyki), dalej umożliwienia wykonywania tych czynności w drodze zapewnienia odpowiednich źródeł pokrycia. Blok Bezp. Wsp. z Rządem podejmie inicjatywę ustawodawczą, opartą na tych zasadach w kierunku wydania ustawy kompetencyjnej.

3) Wydanie statutów dla Warszawy i innych większych miast, oraz mała ustawa samorządowa przyczyni się w poważnej mierze do usanowania stosunków prawnych i organizacyjnych między innemi i miast polskich.

Podkreślam swą zasadniczą tezę, że do celowego i szybkiego zrealizowania tych spraw, naszym zdaniem, konieczną jest stała i ścisła współpraca wszystkich zainteresowanych czynników.

Po tem ogólnem oświadczeniu p. wicemarszałek dr. Polakiewicz wypowiedział się pozytywnie w stosunku do następujących tez Związku Miast.

1) Zwolnienia miast od obowiązku uiszczania 50% opłat szpitalnych za członków Kas Chorych. Załatwienie tej sprawy nie może jednak nastąpić wcześniej, jak na jesieni, a to ze względu na konieczność dania Kasom Chorych zastępczego źródła dochodowego.

2) Zwolnienia pracowników miejskich od należenia do Kas Chorych, o ile miasta zapewnią swym pracownikom pomoc w zakresie takim, w jakim dają ją Kasy Chorych. Pomyślne załatwienie dla miast tej sprawy również znajduje się w związku z wynalezieniem zastępczego źródła dochodowego dla Kas Chorych.

3) Ulegalizowania poboru przez miasta wydzielone t. zw. opłat drogowych.

4) Odroczenia na lat 5 przymusowego ściągania od miast należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych miastom w latach 1926 — 1927 na zatrudnienie bezrobotnych.

5) Ustalenia planu postępowania, które doprowadziłoby do umożliwienia miastom spłacenia w jaknajkrótszym czasie zobowiązań krótkoterminowych, a przedewszystkiem weksli, oraz wykończenia rozpoczętych inwestycji, a w szczególności:

a) Powołania do życia specjalnej Komisji z udziałem Związku Miast Polskich, komunalnych instytucji kredytowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego, któraby ustalała ew. przy pomocy zaproszonych fachowców na żądanie poszczególnych miast lub ich władz nadzorczych, plan finansowej gospodarki tych miast, obejmujący plan spłaty krótkoterminowych zobowiązań, nawiązała kontakt z wierzycielami miast i zarazem ustaliła środki umożliwiające miastom wykonanie tego planu i umożliwiające wykończenie rozpoczętych inwestycji;

b) Skupienia wszystkich rozporządzalnych funduszków publicznych, którymi dysponują bądź ministerstwa, bądź państwowe instytucje kredytowe, bądź inne publiczne instytucje, finansujące inwestycje samorządowe, w jednym miejscu i zużywanie tych funduszków przedewszystkiem na konwersję takich krótkoterminowych zobowiązań miast, które nie mogą być spłacone z budżetów miejskich, a następnie na dokończenie rozpoczętych inwestycji miejskich;

c) Znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o komunalnym funduszu pożyczkowo - zapomogowym w tym kierunku, żeby miasta niewydzielone mogły otrzymywać z tego funduszu pożyczki bez potrzeby wyjednywania uchwał gwarancyjnych sejmików;

d) Ograniczenia inwestycji miejskich w tem znaczeniu, że miasta będą mogły podejmować nowe inwestycje tylko wtedy, jeżeli na pokrycie ódnośnych wydatków rozporządzać będą ustaloną na podstawie sprawozdania z wykonania budżetu płynną nadwyżką budżetową, wystarczającą dla wykonania zamierzonej inwestycji, wzgl. posiadać będą na ten cel specjalne źródła dochodowe, z których może być w całości pokryty nowy wydatek inwestycyjny;

e). Zakaz podejmowania przez poszczególne miasta nowych inwestycji dopóki nie został zlikwidowany ich niedobór budżetowy z wyjątkiem zakładania nowych takich przedsiębiorstw, które będą w stanie z własnych eksploatacyjnych dochodów spłacać zobowiązania, zaciągnięte w związku z ich zakładaniem, bez jakiegokolwiek nawet czasowego obciążania spłatą tych zobowiązań ogólnego budżetu miejskiego;

f) wprowadzenia obowiązku przeznaczenia dochodów przedsiębiorstw miejskich, przelewanych do budżetów administracyjnych, przede wszystkim na spłatę zobowiązań, zaciągniętych w związku z budową, rozszerzeniem wzgl. eksploatacją tych przedsiębiorstw z tem, że na cele ogólne może być użyta tylko ew. płynna nadwyżka tych dochodów, pozostała po uregulowaniu wspomnianych zobowiązań.

6) Przyśpieszenia terminu wypłaty wszystkim miastom zaległych ze Skarbu Państwa należności, pochodzących jeszcze z r. 1923 — 1925.

7) Wprowadzenia ochrony ustawowej wszystkich miast przed zajmowaniem ich wpływów z powodu pretensyj osób trzecich, na wzór przepisów prawnych, obowiązujących w Małopolsce.

8) Unormowania postępowania w sprawie zajmowania wpływów miast w kasach skarbowych przez władze państwowe wzgl. przez inne związki komunalne.

9) Ustalenia obowiązku uzgadniania z miastami przez Urzędy Funduszu Bezrobocia akcji tych urzędów, tudzież zwolnienia miast od wykładania na zatrudnienie bezrobotnych własnych funduszy.

10) Poddania rewizji ustaw, pociągających dla miast takie wydatki, których zaniechanie nie jest zależne od woli organów miejskich, a przede wszystkim ustawy o opiece społecznej, o szkolnictwie powszechnem. W tym ostatnim wypadku chodzi o podporządkowanie działalności specjalnych organów szkolnych organom samorządu terytorjalnego.

Poddania również rewizji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności w kierunku przedewszystkiem zniesienia bezwzględного zakazu poboru przez miasta jakichkolwiek opłat w związku z odnośnemi czynnościami.

11) Poddania rewizji przepisów prawnych, nakładających na miasta obowiązki w t. zw. poręczonym zakresie działania, a to zarówno w kierunku zmniejszenia tych obowiązków, jak i zapewnienia dostatecznych środków na pokrycie pozostałych czynności.

12) Wskazania źródła na pokrycie wydatków na mieszkania dla nauczycieli szkół powszechnych wzgl. na wypłatę nauczycielom dodatków mieszkaniowych. Konkretnie rzecz biorąc, p. wicemarszałek Polakiewicz oświadczył, że ma być zezwolone miastom podwyższenie dotychczasowych dodatków do podatku od nieruchomości i to w ten sposób, że dotychczasowe stawki dla miast do 25.000 mieszkańców mają być podwyższone o dalsze 5% podatku państwowego, a dla miast ponad 25.000 o 7½%.

13) Państwo i jego instytucje kredytowe, powinny na przyszłość zajmować się finansowaniem przede wszystkim tych zadań samorządu, które mu zostały zlecone w drodze ustaw i rozporządzeń rządowych i mogą być przez samorząd wykonane jedynie przy nisko oprocentowanym kredycie długoterminowym lub dotacjach państwowych.

14) Okazywania przez władze państwowe pomocy komunalnym instytucjom kredytowym w emitowaniu i plasowaniu obligacji tych instytucyj, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

15) Przyspieszenia wydania ustawy o międzykomunaln. związkach kredytowych.

16) Ustalenia obowiązku zakładów ubezpieczeń społecznych lokowania pewnej stałej części ich wolnych funduszy (20%) w komunalnych instytucjach kredytowych, względnie w obligacjach, wypuszczanych przez te instytucje.

17) Terminowego regulowania przez zwładcę państwowe przynajmniej na przyszłość należności za dostarczane tym władzom przez miasta różne odpłatne świadczenia np. za elektryczność, wodę.

18) Ścisłego przestrzegania na przyszłość postanowień, zawartych w art. 69 ustawy o tymcz. uregul. finansów komunalnych, zarówno w tem znaczeniu, że nie powinny być nakładane na samorząd miejski nowe obowiązki bez równoczesnego udostępnienia miastom nowych źródeł pokrycia zwiększonych wydatków, jak również, że nie powinny być zmniejszane uprawnienia finansowe miast bez równoczesnego zapewnienia miastom nowych dostatecznych źródeł dochodowych.

19) Zmiana organizacji samorządu miejskiego przede wszystkim w tym kierunku, aby nie zachodziły częste zmiany na stanowiskach kierowników zarządów miejskich.

W stosunku do tezy Związku Miast o zwolnienie miast od ponoszenia wydatków w związku z ustawowym obowiązkiem dostarczania mieszkań osobom wojskowym, p. wice-marszałek Dr. Polakiewicz zdecydowanego stanowiska nie zajął z uwagi na konieczność uprzedniego omówienia tej sprawy z Min. Spraw Wojsk.

Co się tyczy innych tez Związku Miast, to p. wicemarszałek Dr. Polakiewicz oświadczył się negatywnie co do następujących tez:

1) ulegalizowania poboru nadal przez miasta b. Król. Kongr. składki na pokrycie kosztów leczenia ubogich oraz przedłużenia prawa m. st. Warszawy do poboru podatku od oświetlenia elektrycznego;

2) ograniczenia wydatków miast, a to nietylko przez usprawnienie ich administracji, lecz i przez zwolnienie ich na pewien okres czasu od wykonywania nawet ustawowych obowiązków, gdy miasta, z braku środków, same nie podejmą wykonywania odnośnych zadań; dotyczy to zwłaszcza tych obowiązków ustawowych, które nałożone zostały na samorząd miejski już po wydaniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Praktycznie rzecz biorąc, mogłoby to, zdaniem Związku Miast, polegać na bezwzględnej powstrzymaniu się władz nadzorczych nietylko od przymusowego wstawiania do budżetów miejskich, lecz i od zalecania miastom w jakiejkolwiek formie nawet dobrowolnego wstawiania do ich budżetów nowych kredytów, wzgl. powiększania kredytów, przewidywanych dotychczas, chociażby to wynikało z ustawowego obowiązku gmin, z wyjątkiem jedynie takich wypadków, gdy wstawianie nowych, wzgl. powiększanie istniejących kredytów ma na celu uregulowanie nabytych praw osób trzecich wzgl. instytucyj.

3) unormowania postępowania przy wystawianiu przez miasta weksli i ustalenia dopuszczalnej wysokości zadłużenia wekslowego w stosunku do miejskich dochodów budżetowych; ustalenia dopuszczalnej wysokości krótkoterminowego zadłużenia miast łącznie z zadłużeniem wekslowem w stosunku do miejskich dochodów budżetowych;

4) zasilenia istniejącego już komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego przez odpowiednie sumy z funduszy obrotowych Ministerstwa Skarbu celem zwiększenia możliwości udzielania miastom z tego funduszu krótkoterminowych pożyczek, przeznaczonych na wykupienie ich weksli;

5) poddania rewizji ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich, które wynoszą tak poważne sumy w poszczególnych miastach, iż na uregulowanie istniejących już zobowiązań miast, należałoby im udzielić pomocy finansowej;

6) zwiększenia uprawnień finansowych miast przez przywrócenie im tych uprawnień, które po roku 1924 odjęte zostały miastom na rzecz Skarbu Państwa. Chodzi tu przede wszystkim o przywrócenie miastom poprzedniego udziału w państwowym podatku dochodowym, który, jak wiadomo, dwukrotnie został zmniejszony, oraz ustalenie udziału miast w opłacie skarbowej od spirytusu w procentowym stosunku do tej opłaty, zamiast w stałej kwocie 1 zł. od 1 litra spirytusu, jak to ma miejsce obecnie.

Należy się przytem poważnie zastanowić nad tem, czy nie byłoby rzeczą słuszną, nie czekając na wydanie stałej ustawy o finansach komunalnych, dla których, zgodnie z uchwałą Zjazdu Miast, główną podstawą powinny być dodatki komunalne do państwowego podatku dochodowego, rozciągnąć uprawnienie do poboru tych dodatków, istniejącego cały czas w województwach zachodnich — na wszystkie miasta.

7) zapewnienia miastom niewydzielonym odpowiedniego udziału we wpływach z t. zw. specjalnych opłat drogowych, pobieranych od mieszkańców tych miast przez powiatowe związki komunalne.

W związku z oświadczeniem p. wicemarszałka Dr. Polakiewicza wywiązała się dyskusja, w czasie której wyjaśniono przede wszystkim to, że teza o zwolnieniu miast od wykonywania nawet ich ustawowych obowiązków pokrywa się właściwie ze stanowiskiem, jakie p. Minister Spraw Wewnętrznych zajął w okólniku, wydanym w ub. r., co do powstrzymania się władz od wywierania nacisku na samorząd w kierunku rozszerzania zakresu jego gospodarki, i że chodzi Związkowi Miast właściwie o to, aby wskazówki Pana Ministra były ściśle przestrzegane, oraz aby podobne stanowisko zajęły inne Ministerstwa.

Z tego też względu Związek Miast ma się zwrócić do Pana Prezesa Rady Ministrów z odpowiednim przedstawieniem sprawy.

Wyjaśniono następnie, że teza o poddanie rewizji ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich zmierza nie do czego innego, a tylko do innego niż dotychczas i mniej uciążliwego dla miast rozłożenia ciężarów z tego tytułu. Z tą tezą, jak również z tezą o poddanie rewizji ustawy o opiece społecznej, łączy się postulat Związku Miast o przyspieszenie wydania nowej ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej,

której projekt kilka lat temu rozpatrywała Państwowa Rada Samorządowa.

W czasie dyskusji podnoszono z wielu stron, a ze strony członków Komitetu Wykonawczego Zarządu Związku Miast jednomyślnie, że te postulaty, do których posłowie z Bezp. Bl. Wsp. z Rządem ustosunkowali się pozytywnie, same przez się nie uratują sytuacji miast.

Szczególny nacisk kładzono na konieczność ustalenia konkretnej formy pomocy finansowej dla miast, celem zlikwidowania ich krótkoterminowego zadłużenia, a przede wszystkim weksli i wykończenia rozpoczętych inwestycji.

Nadmienić należy, że w/g. obliczeń biura Związku Miast, dokonanych na podstawie danych z 238 miast na ogólną liczbę przeszło 600 miast, miasta te potrzebują na spłatę krótkoterminowych zobowiązań w związku z inwestycjami 44 milj. zł. i na wykończenie rozpoczętych inwestycji 32 milj. zł., co czyni łącznie 76 milj. zł.

Według danych z r. 1930/31 krótkoterminowego zadłużenia w bankach stanowiło 23 milj. zł., zaś zadłużenie wekslowe w stosunku do przedsiębiorstw, dostawców i innych osób prywatnych — 20 milj. zł.

Krótkoterminowe zadłużenie poszczególnych miast w stosunku do ich budżetów zwyczajnych jest tak wysokie, iż większość miast niema możliwości spłacenia zobowiązań ze swych budżetów.

Z kilku stron zwracano uwagę na to, że dla gospodarki miejskiej jest szczególnie niebezpieczną sprawą bezrobocie i że jest rzeczą konieczną ustalenie takiego planu zatrudniania bezrobotnych, któryby zapobiegał niepomierne dużym ciężarom, spadającym na niektóre ośrodki miejskie.

Podnoszono w czasie dyskusji stale to, że danie możliwości miastom podwyższenia dodat. do pod. od nieruchomości przede wszystkim nie wystarczy dla zrównoważenia budżetów, gdyby nawet można było tę podwyżkę istotnie zrealizować, a z drugiej strony, że zrealizowanie jej może być trudne, gdyż w niektórych miastach stawki dodatków miejskich do podat. od nieruchomości już są stosunkowo duże, a w miastach niewydzielonych nieruchomości obciążają również pow. zw. komunalne w formie opłat drogowych.

Wypowiadając te uwagi o projektowanej podwyżce dod. do pod. od nieruchomości, wskazywano na to, że o wiele słuszniejszym byłoby ulegalizowanie składki na pokrycie kosztów leczenia ubogich, rozciągając ją również na pokrycie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, a to dlatego, że składka ta obciąża kilka grup płatników, a nie tylko jedne nieruchomości.

Stanowisko p. wicemarszałka Polakiewicza co do bezwzględnego zakazu wystawiania przez miasta weksli z wyjątkiem samodzielnych przedsiębiorstw, wywołało jednomyślne zastrzeżenia ze strony członków Komitetu Wykonawczego, podzielone przez p. wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, którzy podtrzymywali nadal tezę Związku Miast, że należy unormować postępowanie przy wystawianiu przez miasta weksli, że jednakże nie można bez dużej szkody dla administracji miejskiej pójść tak daleko, żeby zabronić wogóle wystawiania przez miasta weksli.

W pewnym związku z tą ostatnią sprawą znajduje się oświadczenie wiceprezesa Banku Gosp. Krajowego, p. gen. Maciszewskiego, iż Bank ma dość znaczne możliwości udzielania związkom komunalnym krótkoterminowego kredytu. Kredyt ten udzielany jest jednak z konieczności bardzo ostrożnie, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego musi mieć całkowitą gwarancję zwrotu przez związki komunalne udzielonego kredytu w ustalonym terminie.

Z oświadczenia p. wicemarszałka Polakiewicza, wynikało, że stanowisko Klubu Bezp. Bl. Współ. z Rządem co do tego Związku Miast w sprawie poprawy finansów miejskich, nie jest jeszcze ostateczne, t. zn., że zostaną jeszcze raz rozważone argumenty, przytoczone na konferencji na poparcie tych tez, do których p. wicemarsz. Polakiewicz ustosunkował się negatywnie.

KOMUNIKACJA I TURYSTYKA.

PROJEKT NOWELI DO USTAWY DROGOWEJ.

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt noweli do ustawy drogowej i rozesłało go wszystkim ministerstwom do uzgodnienia. Projektowane zmiany są następujące:

1) Art. 19 ma być uzupełniony przepisem, uprawniającym gminy miejskie, wydzielone z powiatowych związków komunalnych, do poboru opłat drogowych. Jak wiadomo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ubiegłych latach stało na stanowisku, że gminy te — narówni z powiatowymi związkami komunalnymi — mają prawo pobierać opłaty drogowe i wiele miast wydzielonych opłaty te pobierało; Najwyższy Trybunał Administracyjny przyjął jednakże taką interpretację art. 19 ustawy drogowej, że jedynie wojewódzkie i powiatowe związki komunalne mają prawo pobierać opłaty drogowe, a gminy — chociażby stanowiły powiaty miejskie — prawa tego nie mają. Obecnie więc byłby pobór opłat drogowych przez miasta wydzielone ulegalizowany.

2) W związku z wyraźnym przyznaniem miastom, wydzielonym z powiatowego związku komunalnego, prawa poboru opłat drogowych ma być tymże miastom odebrane prawo wprowadzania świadczeń drogowych w naturze (szarwarku), co projekt realizuje przez odpowiednią zmianę art. 29 ustawy drogowej. Przy tym artykule wysunięta została ponadto kwestja, czy uprawnienia szarwarkowego nie należałoby również przyznać powiatowym związkom komunalnym. Za taką koncepcją przemawia okoliczność, że przyznanie w ustawie tego uprawnienia powiatowym związkom komunalnym byłoby w wielu wypadkach ulegalizowaniem faktycznego stanu rzeczy (niektóre powiatowe zw. komunalne faktycznie posługują się szarwarkiem przy budowie i utrzymaniu swoich dróg), przeciw niej zaś przemawia konieczność unikania nowych obciążeń mieszkańców w okresie obecnego kryzysu gospodarczego. Sprawa ta była także przedmiotem obszernej dyskusji na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Powiatów, ale — ze względu na zaznaczone wyżej pro i contra — nie została ostatecznie wyczerpana.

3) Art. 30 ustawy drogowej ma otrzymać brzmienie następujące:
 „Do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągane wszystkie osoby, opłacające na obszarze gminy podatki bezpośrednie.

Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu określi, jakie podatki bezpośrednie i w jakim stosunku będą stanowiły podstawę do rozkładu świadczeń“.

Pierwszy ustęp art. 30 w projektowanym brzmieniu zdąży do tego, aby osoby fizyczne i prawne, opłacające na terenie gminy podatki bezpośrednie, mogły być pociągane do świadczeń drogowych w naturze nawet i wówczas, gdy nie są mieszkańcami gminy (dotychczas art. 30 wkłada obowiązek szarwarku na mieszkańców gminy). Zmiana ta jest konieczną wobec wyroku N. T. A. z dn. 13.XII.1930 r. L. Rej. 4839/28, gdzie orzeczono, iż określenie „mieszkaniec“, użyte w art. 29, nie jest równoznaczne z określeniem „płatnik podatków bezpośrednich“ i że pojęciu temu należy nadać taką treść jaką ono ma w innych przepisach prawnych; w myśl tej interpretacji np. właściciel obszaru dworskiego, mający swoje miejsce zamieszkania poza gminą, wolny jest od świadczeń drogowych w naturze.

Delegacja interesowanych Ministrów, zawarta w ustępie drugim projektowanego art. 30, do unormowania w drodze rozporządzenia, jakie podatki bezpośrednie i w jakim stosunku mają stanowić podstawę do rozkładu świadczeń drogowych w naturze, jest potrzebna do uregulowania szczegółów, które do ustawy się nie nadają, jednak wymagają uregulowania. Dotychczas bowiem świadczenia drogowe w naturze powinny być rozkładane w stosunku do opłacanych przez mieszkańców podatków bezpośrednich, ale ustawa nie mówi, jakie podatki bezpośrednie należy brać pod uwagę, t. j. państwowe czy komunalne, oraz — czy należy za podstawę rozkładu świadczeń przyjmować wszystkie podatki bezpośrednie (co w praktyce trudne jest do przeprowadzenia), czy tylko niektóre (a w takim razie — które?). Sprawę tę regulowały Ministerstwa poza ustawą, teraz będą miały do tego podstawę prawną.

4) Art. 31 ustawy drogowej ma w projekcie noweli następujące brzmienie:

„Obowiązany do świadczeń drogowych w naturze służy prawo zwolnienia się od nich przez uiszczenie w ciągu miesiąca od zawiadomienia o nałożeniu świadczenia wartości (ekwiwalentu) nałożonego świadczenia w kwocie pieniężnej, ustanowionej — co do dróg gminnych — uchwałą organu stanowiącego gminy, co do dróg powiatowych i utrzymywanych przez powiatowe związki komunalne dróg wojewódzkich — uchwałą wydziału powiatowego.

Powyższe uchwały podlegają zatwierdzeniu przez władze nadzorcze“.

Przytoczone brzmienie art. 31 ujęte jest w tem założeniu, że powiatowym związkom komunalnym przyznane zostanie również prawo wprowadzania szarwarku; końcowe brzmienie ustępu pierwszego tego artykułu uległoby oczywiście odpowiedniej zmianie, gdyby ostatecznie zdecydowano

wano, że uprawnienia tego powiatowym związkom komunalnym nie należy przyznawać.

Poza tem zmiana art. 31 zmierza do podkreślenia prawa wyboru obowiązanego bądź do uskutecznienia świadczenia w naturze, bądź do uiszczenia ekwiwalentu, dotychczas bowiem art. 31 traktowany jest w praktyce jako podstawa do nakładania pewnego rodzaju podatku drogowego, co wywołuje zastrzeżenia i skargi ze strony ludności. Ponieważ zaś chodzi o to, aby właściwy zarząd drogowy mógł ustalić jakiś program gospodarki, przeto przewiduje się, że obowiązany może skorzystać z powyższego prawa wyboru tylko w terminie miesięcznym.

5) Art. 32 ma brzmieć:

„Świadczenia drogowe w naturze mogą polegać:

a) na odrobieniu pewnej liczby dni roboczych lub na wykonaniu pewnej ilości pracy;

b) na dostarczeniu środków przewozowych wraz z obsługą dla przewozu materiałów potrzebnych do budowy i utrzymania dróg na czas określony lub do wykonania pewnego zadania“.

6) Art. 33 w projekcie noweli skreśla się.

Przy projektowanej konstrukcji art. 31 dotychczasowy ostatni ustęp art. 32 oraz cały art. 33 tracą zupełnie na znaczeniu, a że wywoływały one i tak szereg nieporozumień, przeto słusznie projekt noweli usuwa je z ustawy.

ZJAZD W SPRAWIE POPIERANIA TURYSTYKI I PRZEMYSŁU TURYSTYCZNEGO.

W dniu 17 marca r. b. odbył się w Warszawie zjazd celem zorganizowania jednej centralnej instytucji, mającej za zadanie popieranie turystyki i przemysłu turystycznego w Polsce. Zjazd zwołał i zagał p. Minister Robót Publicznych Norwid-Neugebauer. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele: centralnych i wojewódzkich władz, interesowanych w turystyce i przemyśle turystycznym, uzdrowisk krajowych, towarzystw turystycznych i krajoznawczych, klubów automobilowych, biur podróży, samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

Minister w swoim przemówieniu przy otwarciu zjazdu, wskazał na konieczność zespolenia pracy popierania turystyki, nietylko przez łączenie prywatnych poczynań, lecz także złączenie jej w łonie Rządu, w którym dotychczas załatwiana była w kilku resortowych ministerstwach.

Referat zasadniczy wygłosił p. Wiceminister Starzyński jako przewodniczący międzyministerjalnej komisji do badania zagadnień turystyki. Omówiwszy dzieje organizacji państwowej opieki nad turystyką w Polsce, wykazał wpływ turystyki na bilans płatniczy państwa tak przez wyjazd obywateli państwa polskiego zagranicę, jak też przez przyjazd obywateli obcych państw do Polski. Pozatem oświetlił wszechstronnie w go-dziennym referacie cały problem turystyki.

Drugi referent, były minister handlu i przemysłu p. Osiecki, prezes Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, omówił stronę finansową całego zagadnienia, podając do uchwalenia następujące postulaty:

„Uczestnicy Zjazdu w sprawie popierania turystyki, zebrani 17 marca 1931 r. na zaproszenie Ministerstwa Robót Publicznych, uznając za pierwszorzędny postulat ekonomiczny niezbędność popierania ruchu turystycznego, rozbudowy urządzeń turystycznych, podniesienia przemysłu turystycznego oraz propagandy turystycznej Polski zagranicą, wyrażają przekonanie o potrzebie skoordynowania akcji państwa, samorządów, przemysłu turystycznego i towarzystw turystycznych dla podniesienia turystyki w Polsce.

„Wobec powyższego Zjazd wypowiada się za koniecznością powołania do życia na drodze ustawowej instytucji oficjalnej przy wybitnym udziale przedstawicieli społeczeństwa, której zadaniem byłoby:

a) opieka nad całokształtem turystyki, urządzeń turystycznych, przemysłu turystycznego;

b) scentralizowanie i prowadzenie odpowiedniej propagandy w kraju i zagranicą w celu wzmożenia napływu cudzoziemców i rozwoju turystyki wewnętrznej.

„P o d s t a w y f i n a n s o w e takiej instytucji należy oprzeć na:

a) dotacjach ze środków budżetowych państwa;

b) wpłatach poszczególnych ministerstw z funduszy przeznaczonych na propagandę lub też powstałych z innych źródeł dochodowych;

c) wpływach ze świadczeń obowiązkowych opłacanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, interesowane w rozwoju turystyki wewnętrznej i zagranicznej i ciągnące korzyści materialne z ruchu turystycznego;

d) dochodach z własnych wydawnictw, eksploatacji ew. uprawnień, ofiar i t. p.“.

Ostatnim referentem był p. Dr. Mieczysław Orłowicz, kierownik referatu turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, który przedstawił dotychczasowy stan poszczególnych organizacji turystycznych oraz analogicznych organizacji regionalnych, dalej zarys projektowanej organizacji centralnej oraz wniósł o uchwalenie następujących postulatów:

„Uczestnicy Zjazdu w sprawie popierania turystyki, zebrani 17 marca 1931 r. na zaproszenie Ministerstwa Robót Publicznych, uznają za celowe, aby o ile zostaną wprowadzone drogą ustawową świadczenia obowiązkowe na rzecz turystyki względnie obowiązek należenia do Związku, została powołana do życia centralna instytucja pod nazwą „P o l s k i Z w i ą z e k P o p i e r a n i a T u r y s t y k i“ przy udziale reprezentantów władz państwowych, samorządowych, związków przemysłu turystycznego, izb handlowo - przemysłowych, organizacyj kupieckich, towarzystw turystycznych i t. d., która posiadając charakter na pół oficjalny, scentralizowałaby działalność władz państwowych, samorządowych i organizacyj społecznych w dziedzinie popierania turystyki i propagandy turystycznej Polski. Organizacji centralnej powinny odpowiadać analogiczne organizacje wojewódzkie we wszystkich województwach, zaś organizacje wojewódzkie we wszystkich województwach, zaś organizacje powiatowe i miejscowe tylko w tych powiatach i miejscowościach, dla których ruch turystyczny względnie uzdrowiskowo letniskowy ma wybitne znaczenie ekonomiczne.

Co do z a s a d d z i a ł a l n o ś c i Związku Zjazd wyraża przekonanie, że akcję dla popierania turystyki wewnętrznej rozbudowy urządzeń turystycznych i przemysłu turystycznego należy prowadzić na terenie wszystkich województw, natomiast propagandę turystyczną Polski zagranicą należy ograniczać do tych miejscowości i okolic, które mają na odpowiedniej wyżynie stojący przemysł turystyczny i organizację atrakcji dla cudzoziemców.

„Zjazd zwraca się do Ministerstwa Robót Publicznych z prośbą o powołanie do życia K o m i t e t u O r g a n i z a c y j n e g o przy udziale reprezentantów centralnych władz państwowych, samorządów oraz zainteresowanych organizacji społecznych z dziedziny turystyki i przemysłu turystycznego, którego zadaniem byłoby po wysłuchaniu opinii sfer zainteresowanych:

- a) opracowanie projektu ustawy o popieraniu turystyki;
- b) przygotowanie organizacji Polskiego Związku Popierania Turystyki“.

Po dyskusji, w której przedewszystkiem brali udział dyrektor Izby Przemysłu Handlowego w Krakowie, przedstawiciele Tow. Krajoznawczego, Związku Restauratorów na Województwo Poznańskie, Tow. Tatrzańskiego, Związku Przedsiębiorstw Autobusowych i inni, uchwalono: prośbę do Ministerstwa Robót Publicznych o powołanie do życia k o m i t e t u o r g a n i z a c y j n e g o przy udziale reprezentantów władz i samorządów — mianowicie prezydentów miast Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna — interesowanych organizacji i t. d., którego zadaniem byłoby opracowanie projektu ustawy w popieraniu turystyki, oraz przygotowanie organizacji Polskiego Związku Popierania Turystyki.

WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA CZŁONKÓW POLSKICH KONGRESÓW DROGOWYCH.

W dniu 22 marca r. b. odbyło się w Warszawie zwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych przy udziale 27 osób.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu przez prof. Nestorowicza, Zebranie uchwaliło budżet Stowarzyszenia na r. 1931 w sumie zł. 49.596 gr. 98 gr., udzielając jednocześnie Zarządowi absolutorjum. Do Zarządu powołano przez aklamację pp. Krzyżanowskiego Adama, Słomińskiego Zygmunta i Zdanowskiego Juljusza, do Komisji Rewizyjnej pp.: Pianka Michała, inż. Stawiskiego Bronisława i przedstawiciela Związku Sejmików Powiatowych. W wolnych wnioskach Zebranie uchwaliło program zagadnień dla III-go Kongresu Drogowego w formie następującej:

1. Sprawy techniczne.
 - a) Warunki techniczne projektowania dróg współczesnych,
 - b) Zastosowanie betonów w Polsce.
 - c) Drogi betonowe.
 - d) Drogi klinkierowe.

2. Sprawy administracji drogowej.
 - a) Nowelizacja ustawodawstwa drogowego.
 - b) Pierwsza instancja administracji drogowej (ustrój zarządów drogowych).
3. Sprawy finansowania dróg.
 - a) Państwowy Fundusz Drogowy.
 - b) Spółki drogowe.
 - c) Gospodarka drogowa samorządów.

Program prac Zarządu w r. 1931, uchwalony przez Walne Zebranie jest następujący:

a) kontynuowanie działalności wydawniczej w dotychczasowym zakresie

b) przygotowanie III-go Polskiego Kongresu Drogowego, który prawdopodobnie odbędzie się w końcu lata 1932 r., przyczem Zarząd projektuje zaprosić gości z zewnątrz — przedstawicieli analogicznych stowarzyszeń w Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii z którymi już nawiązano kontakt, jest to pożądane z dwóch względów — gospodarka drogowa w tych krajach ma dużo wspólnych cech z gospodarką w Polsce, a poza tem możliwem się stanie stworzenie ogólnie - słowiańskiego stowarzyszenia, na wzór stowarzyszeń inżynierów i związku miast słowiańskich.

W związku z ustawą o funduszu drogowym niektóre stowarzyszenia i związki (przeważnie turystyczne) podnoszą sprawę utworzenia Państwowej Rady Drogowej; zdaniem Zarządu Polską Radą Drogową powinny być Polskie Kongresy Drogowe, a dla stworzenia stałej organizacji, powinny być wyłonione przez stowarzyszenia odnośne stałe komisje, np. Komisja Finansowa i Komisja Techniczna, które byłyby upoważnione w przerwach pomiędzy Kongresami zabierać głos w sprawach podlegających kompetencji projektowanej „Rady Drogowej“.

SZKOLNICTWO.

W SPRAWIE WYJAŚNIENIA PRZEPISÓW ROZPORZĄDZENIA O DODATKACH MIESZKANIOWYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W sprawie powyższej Zarząd Związku Gmin zwrócił się w dn. 30.3.1931 r. do p. Ministra Spraw Wewn. z pismem następującej treści:

Wchodzące w życie z dniem 1 kwietnia r. b. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. nr. 86 poz. 662) nastrocza już obecnie pewne wątpliwości, wymagające ustalenia.

Jakkolwiek rozporządzenie to nie przewiduje wydania przepisów wykonawczych, to jednak wydanie ich okazuje się koniecznem z przyczyn następujących:

1. Nie wiadomo, o jakiej przestrzeni gminy obowiązane są dostarczać mieszkań nauczycielom w budynkach gminnych,

2. W jakich wypadkach nauczyciel może nie przyjąć mieszkania dostarczonego mu przez gminę w budynku prywatnym.

Poglądy nauczycieli i gmin na dwie te sprawy mogą być i będą niezawodnie różne. Nauczyciele wymagania swe posuną do maksimum, gminy natomiast z uwagi na fatalny stan finansowy będą się starały zaspokoić je, stosując jaknajwiększe ograniczenia. Spory o to, zwłaszcza przy obecnym, w wielu miejscowościach istniejącem naprężeniu między nauczycielami a ludnością, będą częste, i dlatego należy im zapobiec.

3. W szkołach powszechnych, jak wykazuje statystyka, pracuje wielu nauczycieli żonatyh, których żony pełnią również w tej samej szkole lub tej samej miejscowości obowiązki nauczycielek.

Zachodzi pytanie, czy obojgu im gmina obowiązana jest wypłacić dodatki na mieszkanie w wypadku, gdy go nie dostarczy w budynku gminnym, a nie przyjmą go oni w budynku prywatnym.

Niewyjaśnioną pozostaje także sprawa, czy żona nauczyciela, będąca nauczycielką i mieszkająca z mężem w budynku gminnym, ma prawo pobierać od gminy dodatek na mieszkanie.

Mając choćby tylko powyższe wątpliwości na względzie, Związek Gmin Wiejskich ma zaszczyt prosić uprzejmie Pana Ministra, ażeby korzystając z uprawnień ustępu pierwszego art. 2 powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej spowodować raczył wydanie jaknajrychlej rozporządzenia wykonawczego, regulującego sprawy tu poruszone w sposób obowiązujący.

ROLNICTWO.

W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH PRZY WYKONYWANIU ROBÓT MELJORACYJ PODSTAWOWYCH I KREDYTÓW DLA SPÓLEK WODNYCH.

Wydział Meljoracyjny Stowarzyszenia Techników w Poznaniu w imieniu własnem oraz właścicieli biur meljoracyjnych województwa poznańskiego zwrócił się z memorjałem do państwowych władz centralnych w sprawie ewentualnego zatrudnienia bezrobotnych przy wykonywaniu robót meljoracyjnych podstawowych oraz w sprawie uruchomienia długoterminowego kredytu dla spółek wodnych, powołanych do współudziału w częściowem pokrywaniu kosztów tych robót (gros omawianych kosztów robót pokrywa Państwo i samorząd terytorjalny).

Dotychczas spółki wodne są właściwie pozbawione pomocy kredytowej ze strony banków państwowych na powyższy cel. Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek spółkom wodnym tylko na wykonanie meljoracyj szczegółowych (rolnych), zaś Bank Gospodarstwa Krajowego, którego statut przewiduje możność udzielania tego rodzaju pożyczek, nie dysponuje odpowiedniami funduszami na ten cel, zasilając kredytem przede wszystkim przemysł krajowy.

W związku z powyższem Wydział Meljoracyjny Stowarzyszenia Techników w Poznaniu wysunął w swoim memorjale pod adresem centralnych władz państwowych następujące postulaty:

„A. Aby w sprawie kredytów na wykonanie robót meljor.

1. Państwowy Bank Rolny udzielał kredyty obligacyjne również na wykonanie meljoracyj podstawowych na okres 20 lat.

2. Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił dotąd nieudzielany kredyt amortyzacyjny na wykonanie meljoracyj podstawowych na okres $39\frac{1}{2}$ lat i to dla obiektów o większych rozmiarach.

B. Aby w sprawie kredytów na projekty meljoracyjne.

1. Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego udzielały kredyty dwu do trzechletnie na opracowanie projektów meljoracyj szczegółowych i podstawowych do wysokości co najmniej 80% kosztów projektu,

2. Państwowy Bank Rolny zniósł zarządzenie ograniczające kredyt na projekty do 8 złotych od hektaru obszaru i nie więcej jak 5.000 zł. na każdy obiekt, gdyż przy zachodzących tutaj większych projektach, których koszty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych, udzielany kredyt 5.000 złotych nie jest wystarczającą zaliczką,

3. Państwowy Bank Rolny zniósł od początku 1930 roku zastosowane restrykcje kredytowe na projekty.

4. Starostwa udzielały przez powiatowe komunalne kasy oszczędności doraźne kredyty na pokrycie krótkoterminowych (wekslowych) zobowiązań organizujących się spółek wodnych z funduszków Państwowego Banku Rolnego, przeznaczonych na cele ogólnie gospodarcze,

5. Państwowy Bank Rolny wykonał zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa z dnia 21.III.1930 r. Nr. 279/Mel. w sprawie pokrycia odsetek od zobowiązań, które z uwagi na zastosowane przez Państwowy Bank Rolny restrykcje kredytowe organizujące się spółki wodne zaciągnęły wobec biur meljoracyjnych.

C. Aby w sprawie subwencji na projekty meljoracyjne,

1. Ministerstwo Robót Publicznych uwzględniło subwencje dla większych meljoracyj podstawowych, które opracowują biura meljoracyjne, a to w celu niesienia bardzo potrzebnej pomocy rolnikom na niezmeljorowanych większych obszarach narażonych częstokroć na powódzie,

2. Ministerstwo Rolnictwa z własnego budżetu udzielane subwencje przyznawało równomiernie wszystkim wnioskującym, lecz z uwzględnieniem ich warunków gospodarczych i trudności, zachodzących w rozwiązaniu danych meljoracyj.

D. Aby w sprawie ustalania nowych robót oraz w celu najliczniejszego i długotrwałego zatrudnienia bezrobotnych.

1. istniała możliwość zgłaszania przez biura meljoracyjne i budowlane w Województwie, w Oddziale Pracy i Opieki Społecznej, wszelkich robót, ze wskazaniem zachodzących przeszkód w ich realizacji,

2. Dyrekcje Robót Publicznych zakończyły badanie wszelkich projektów, zalegających w badaniu,

3. Województwo zwoływało perjodyczne konferencje, na których przedstawiciele stowarzyszeń zawodowych oraz biur meljoracyjnych mogliby przedstawiać wszelkie sprawy odnoszące się do uruchomienia robót meljoracyjnych i mające związek z zatrudnieniem bezrobotnych“.

ROLNICY Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W SPRAWACH SAMORZĄDOWYCH.

W dniach 13 i 14 marca b. r. odbył się w Warszawie zjazd fachowo-rolniczy, zorganizowany przez Polski Związek Zawodowy Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, na którym uchwalono szereg wniosków, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio samorządu terytorjalnego.

Zjazd zajmował się również m. in. zagadnieniem polityki samorządowej i w tym zakresie uchwalili następujące wnioski:

1. Należy poddać gruntownej rewizji zakres obowiązków, ustawowo włożonych na samorządy ziemskie, w szczególności przez dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1927 i 1928, m. in. w dziedzinie opieki społecznej, spraw sanitarnych i t. d.

2. Niezbędne jest poddanie ścisłej rewizji gospodarki samorządowej w kierunku najdalej idącej oszczędności (redukcja inwestycji, wydatków administracyjnych, osobowych i rzeczowych, kontrola wykonania budżetu i wszelkich pożyczek, zaciąganych przez związki komunalne); niedopuszczalnym jest, by jakikolwiek związek samorządowy rządził się budżetem, którego sam z własnych, oszczędnie preliminowanych, dochodów pokryć nie jest w stanie.

W akcji oszczędnościowej na terenie gospodarki samorządowej brać winny jaknajwyższy udział czynnik obywatelskie — w formie specjalnie powołanych do życia komisji oszczędnościowych.

3. Należy wymagać ścisłego przestrzegania norm prawa w zakresie administracji komunalnej i w związku z tem energicznie tępić fakty wymierzania podatków samorządowych, niezgodnych z obowiązującymi przepisami.

4. Wskazane jest odpowiednie nastawienie całej polityki samorządu terytorjalnego i polityki kredytowej kas komunalnych na tory popierania rolnictwa i pracy organizacyj rolniczo - spółdzielczych a w szczególności w dziedzinie zbytu przetwórstwa.

W zakresie opodatkowania rolnictwa uznano za konieczne:

1. rozszerzenie ciężarów podatkowych na większe rzesze płatników.
2. ujednostajnienie i uporządkowanie podatku gruntowego z jednoczesnym zniesieniem progresji i regresji.
3. przebudowę i złagodzenie skali progresji w podatku dochodowym.
4. obniżenie podatku spadkowego przy zwolnieniu z pod opodatkowania zstępnych, rodzeństwa i rodziców i pozbawienie gmin prawa uchwalania i pobierania 10% od tego podatku,
5. zniesienie obecnie obowiązującego podatku majątkowego,

6. uporządkowanie opodatkowania na rzecz związków komunalnych w kierunku ustalenia stosunku procentowego wszystkich podatków komunalnych do skarbowych,

7. zniesienie podatku obrotowego od produktów rolniczych i środków produkcji rolnej.

Zanim powyższe wnioski zostaną zrealizowane, zjazd uważa za niezbędne daleko posunięte ulgi indywidualne w spłacie zaległości podatkowych w formie częściowego umorzenia narosłych kar za zwłokę i rozkładania tych zaległości na kilkoletnie spłaty ratalne, ze szczególnym uwzględnieniem rozkładu podatku spadkowego na maksymalny, dopuszczony ustawą, okres 10 lat.

Poza tem w zakresie wymiaru, poboru i ściągania podatków należy — zdaniem zjazdu — obowiązujące przepisy tak uporządkować, aby one zabezpieczały:

- a) możliwie oszczędny i prosty sposób wymiaru,
- b) jawność postępowania wymiarowego i odwoławczego,
- c) fachową oraz sprawiedliwą ocenę zeznań płatników i odwołań,
- d) słuszną wysokość stopy procentowej odsetek za zwłokę, nie przekraczającą w każdym razie maksymalnej stopy, prawnie dopuszczalnej w kraju,
- e) wysokość kosztów egzekucyjnych, odpowiadającą rzeczywistym kosztom, wydatkowanym na ten cel przez Skarb Państwa lub samorządy,
- f) uwzględnienie przez urzędy skarbowe dochodów, opartych na wiarogodnej rachunkowości rolnej,
- g) znaczniejsze uwzględnienie w podatkowych komisjach szacunkowych kompetentnego elementu rolniczego.

SPRAWY BUDOWLANE I MIESZKANIOWE.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST W SPRAWIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO.

Związek Miast przedstawił Rządowi ustalone na posiedzeniu Zarządu Związku postulaty w sprawie budownictwa mieszkaniowego.

Na wstępie Związek Miast zaznaczył co następuje:

Związek Miast jest w sprawie budownictwa mieszkaniowego czynnikiem szczególnie zainteresowanym. Rozwój budownictwa w miastach jest równoznaczny z rozwojem miast samych. Niemożna pomyśleć o rozwoju racjonalnej działalności gospodarczej miast bez rozwoju budownictwa w miastach. Wszelkie poczynania w zakresie inwestycji miejskich, jak elektryfikacja, budowa gazowni, wodociągów, kanalizacji i t. d. daje się pomyśleć jedynie w związku z przyrostem gospodarstw w miastach, a więc w związku z budową domów. Przyrost ludności miejskiej bez jednoczesnego przyrostu mieszkań w miastach jest na dłuższą metę nie do pomyślenia. Rozwój źródeł dochodów miejskich jest również niemożliwy, bez systematycznego przyrostu nowych gospodarstw, a więc nowych mieszkań, względnie nowych domów. Te i inne względy robią ze sprawy bu-

downictwa mieszkaniowego w miastach oś, około której kręci się cały szereg innych problemów gospodarki miejskiej. Uzasadnione więc jest zupełnie wysokie zainteresowanie, jakie w sferze samorządu miejskiego posiada sprawa budownictwa mieszkaniowego. To też na każdym niemal Zjeździe Miast, zwołanym przez Związek sprawa mieszkaniowa jest żywo omawiana.

Uzasadniając następnie każdy ze zgłoszonych postulatów Związek Miast wskazał na to, że:

We wszystkich obliczeniach braku mieszkań w Polsce, dochodzimy do liczb bardzo poważnych, z których wynikałaby konieczność pobudowania w ciągu lat 20 od 500.000 do 1 miliona izb, w zależności od tego, co należy uważać za brak mieszkania i w jakiej formie pragnęłoby się ten brak zaspokoić. Wykonanie tego programu wymagałoby nakładu olbrzymich sum, wahających się od 3 miliardów do 6 miliardów z., w zależności również od ewentualnego kosztu budowy. Projektodawcy, wychodząc z teoretycznego założenia, że w ciągu pewnej ilości lat głód ten musi być zaspokojony, rozkładają program budowy na 20 lat i preliniuja roczne kwoty na budownictwo w wysokości od 150 — 300 milionów złotych. Licząc się z tem, że w drodze kredytów w sytuacji obecnej kwot tych uzyskać nie będzie można, projektuje się uzyskanie ich w drodze wprowadzenia nowych podatków, lub zwiększenie obecnych podatków, przeznaczonych na cele budowlane.

Pobierane dotąd częściowo na cele budowlane: podatek od lokali i podatek od placów niezabudowanych dały łączny wpływ za r. 1929 nieco ponad 47 milionów złotych, z których na rzecz Funduszu Rozbudowy Miast poszło 14,4 milionów złotych. Stanowi to zaledwie około 10% najniższej preliniowanej kwoty, potrzebnej rocznie na rozbudowę i około 4% kwoty, preliniowanej przez większość projektodawców.

Gdyby więc głównym źródłem wpływów na rzecz budownictwa mieszkaniowego uczynić źródła podatkowe, należałoby stopę obecnych podatków kilkakrotnie zwiększyć lub nowe podatki wprowadzić.

W chwili obecnej sfery gospodarcze tak rolnicze, jak i przemysłowe, twierdzą, że silne obciążenie podatkami ludności zmniejsza jej zdolności konsumcyjne i nie pozwala na wyjście z obecnego kryzysu gospodarczego. Zachodzi może w chwili obecnej słuszna obawa, że dalsze zmniejszenie zdolności konsumcyjnej ludności może wprowadzić dalsze zaostrzenie kryzysu. Brak płynnych środków obrotowych w dostatecznej ilości i słaby stan kapitalizacji, również w poważnym stopniu stoją na przeszkodzie zwiększeniu ciężarów podatkowych ludności.

Zarząd Związku Miast wyraźnie podkreśla, że mowa jest o chwili obecnej sytuacji gospodarczej i tylko pod tym kątem widzenia ocenia możliwość wprowadzenia nowych podatków lub zwiększenia istniejących na cele budowlane.

Zarząd Związku Miast nie chce bynajmniej przesądzać teoretycznej strony zagadnienia, lecz wyraża pogląd, iż musi ono być traktowane pod ściśle aktualnym kątem widzenia.

Zwolennicy tezy podwyższenia czynszu w domach starych, wychodzą przeważnie z założenia, że przez ustawę o ochronie lokatorów została

stworzona rażąca dysproporcja pomiędzy czynszem w domach starych i domach nowych. Dysproporcja ta wpływa hamująco na budowę domów czynszowych, (gdyż ludność przyzwyczajona jest do płacenia kilkakrotnie niższych czynszów, niż te, które wypływają z obecnych kosztów budowy i obecnego kosztu kredytu budowlanego). Ponadto powstaje znaczne sztuczne obniżenie wartości starych domów. Wreszcie z rozwojem ruchu budowlanego znacznie większa część ludności zmuszona będzie do płacenia znacznie wyższego czynszu w nowych domach i przywilej, stworzony przez ustawę o ochronie lokatorów, stanie się przywilejem pewnej mniejszości. Nie chcąc jednakże zwiększać czynszów w kierunku powiększenia dochodów właścicieli nieruchomości, gdyż zdaniem tych projektodawców, właściciele domów uzyskali bardzo wiele na oddłużeniu domów przez prawo „Zolla“, projektuje się przeznaczenie znacznej części tej podwyżki na cele budowy tanich mieszkań. Nie chcąc w tej chwili i na tem miejscu wdawać się w dyskusję teoretyczną co do słuszności wymienionych wyżej tez, Zarząd Związku Miast wyraża pogląd, że realna ocena obecnej sytuacji gospodarczej nie pozwala na realizację podanych wyżej projektów. Budżet szerokich sfer pracowniczych dostosował się w przeważnej mierze do obecnej wysokości komornego w starych domach. W większości wypadków dochody stoją poniżej minimum egzystencji, świadczą o tem cyfry spożycia całego szeregu artykułów, znacznie niższe, niż analogiczne cyfry spożycia w innych krajach Europy Zachodniej. W wyniku daje to małą pojemność rynku wewnętrznego zarówno dla artykułów produkcji rolnej, jak i przemysłowej. Zmniejszenie zdolności nabywczej ludności przez przeznaczenie znacznie większych kwot tego budżetu na czynsz wpłynęłoby na dalsze zwiększenie kryzysu gospodarczego. Wątpliwem się wydaje, czy w chwili obecnej daloby się bez poważniejszych wstrząsów dla życia gospodarczego podnosić wydatnie zarobki sfer pracujących, celem wyrównania ewentualnej zwyczajki komornego. Zachodziłaby obawa poważnego podrożenia życia w kraju, co zniweczyłoby realność podwyżki płac. Ponadto wpłynęłoby to na podrożenie kosztów budowy nowych mieszkań, podnosząc w ten sposób już i tak wysokie czynsze w nowych domach.

Z tych więc względów Zarząd Związku Miast wyraża obawę, by podwyższenie czynszów w starych domach nie wywołało w chwili obecnej ujemnych objawów gospodarczych i stoi na stanowisku, że obecna sytuacja gospodarcza na takie posunięcie nie pozwala. Zdobycia funduszków budowlanych tą drogą w chwili obecnej należałoby zaniechać, gdyż najszersze sfery pracownicze, na które spadnie główny ciężar podwyżki, nie były w stanie dźwigać na sobie ciężarów finansowania budownictwa mieszkaniowego. Na ogólną liczbę mieszkań w miastach w Polsce było w 1921 r. 59% 1-izbowych, 29% 2-izbowych, 7% 3-izbowych, razem więc mieszkań od 1 — 3 izb 95% ogólnej liczby mieszkańców i na mieszkańców tych właśnie mieszkań musiałby spaść główny ciężar podwyżki czynszu, gdyby wpływy z tego źródła miały dać efekt widoczny. Przy eliminowaniu tej kategorii mieszkań wpływy z tego źródła byłyby znikome.

Stosownie do obecnie obowiązujących przepisów Państwowy Fundusz Rozbudowy jest funduszem dodatkowym, uzupełniającym ponieważ Fundusz Budowlany. Główną rolą jego jest wyrównanie dopłat z tytułu

niższego oprocentowania pożyczek i strat na kursie obligacji budowlanych, wreszcie pokrycie kosztów szacowania i lustracji budowli. Zapotrzebowania na tego rodzaju fundusze zależne są od wysokości Funduszu Budowlanego, są one więc zmienne i ruchome. W praktyce jednak obecnej rzecz się ma odmiennie, wpływy na Państwowy Fundusz Rozbudowy są stałe i o mniej więcej jednakowej wysokości, a wpływy Funduszu Budowlanego niestałe i co do wysokości nieokreślone. W przyszłości zachodzić mogłyby wypadki niemożności udzielania kredytów z powodu niedostatecznych wpływów funduszu wyrównawczego, lub odwrotnie przy braku kredytów następowałyby tezauryzacja środków P. F. Rozbudowy.

Do końca roku 1929 przelano 33.4 miliony zł. z P. F. Rozbudowy do Funduszu Budowlanego. W chwili zaś obecnej gdyby nastąpić miało skonwertowanie około 180 milj. zł. pożyczek budowlanych krótkoterminowych już udzielonych, wymagałoby to wydatku z P. F. Rozbudowy w wysokości około 50 milj. zł., a więc kwoty znacznie przewyższającej jego wpływy. Z tych więc względów należałoby stworzyć jeden Fundusz Budowlany, przeznaczając nań wszystkie wpływy. Wewnątrz zaś tego Funduszu można by tworzyć fundusze dopłat, amortyzacyjne i wyrównawcze, w miarę potrzeby i w zastosowaniu do wysokości udzielanych względnie konwertowanych kredytów. Na skonstruowany w ten sposób fundusz budowlany wpływać powinny dochody przeznaczone dotąd na budownictwo, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast, a więc 2% podatku od lokali i podatek od placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych.

Ponieważ wpływy z tego źródła wynoszą zaledwie około 14.5 milionów rocznie i nawet przy bardziej usprawnionem ich ściąganiu nie mogą osiągnąć znaczniejszej wysokości, należy fundusz budowlany zasilić w inny, stały dopływ pieniędzy, a mianowicie przez stałą dotację budżetową Skarbu Państwa w wysokości 100 milj. zł. rocznie. Pozwoli to na opracowanie coroczne minimalnego programu budowlanego, niezależnie od innych wahających się źródeł. Dotowanie akcji budowy tanich mieszkań z budżetu Państwa jest zjawiskiem powszechnie w innych państwach stosowanym. Wystarczy wskazać na Anglię, Włochy i Niemcy.

Nie możemy, oczywiście wskazać, czy kwota, która miałaby być wstawiana do budżetu państwowego na popieranie budownictwa mieszkaniowego, będzie mogła być uzyskana przez odpowiednią kompresję wydatków w innych pozycjach, czy też przez odpowiednie zwiększenie źródeł dochodów. W sprawie tej Rząd zajmie niewątpliwie stanowisko najbardziej tak z punktu widzenia budżetu państwowego, jak i sytuacji gospodarczej właściwe. Pozwalamy sobie jedynie podkreślić, że takie ustalenie minimum corocznych funduszy, którymi będzie mógł fundusz budowlany dysponować, jest niezbędne.

Traktując budowę tanich mieszkań, jako w pewnym stopniu akcję opieki społecznej, Związek Miast jest zdania, iż należy również na gminy miejskie nałożyć ustawowy obowiązek wstawiania do budżetu zwyczajnego stałych kwot w wysokości 2% dochodów zwyczajnych na budownictwo mieszkaniowe. Zasadzie tej przyświecają te same motywy, co i tutaj poprzedniej, mianowicie, aby minimalny plan budownictwa mieszkań

przez gminy we własnym zarządzie był oparty na źródłach stałych, umożliwiających stworzenie racjonalnego programu i systematyczne jego wykonanie.

Chcąc z drugiej strony zrównoważyć po stronie dochodów wymieniony wyżej wydatek, Związek Miast wnosi, aby ta część podatku od lokali, która obecnie wpływa na Fundusz Kwaterunkowy wpływała do budżetów miejskich. Przy obecnym stanie finansów miejskich niemożliwe jest jakiegokolwiek powiększanie świadczeń gmin miejskich bez uzyskania konkretnego na ten cel pokrycia w nowych dochodach.

Kwota, o której mowa wynosi około 11 milionów złotych rocznie, co właśnie odpowiada — 2% sumy dochodów zwyczajnych miast polskich.

Związek Miast zaznacza, iż nie zamierza bynajmniej godzić w istnienie Funduszu Kwaterunkowego i nie wątpi, iż będzie można jego działalność oprzeć na innych wpływach.

Związek Miast nie sądzi bynajmniej, że budowa tanich mieszkań oprie się jedynie na funduszach, o których mowa była powyżej. Niewątpliwie dopływ funduszy z innych źródeł, a przede wszystkim kredytowych stanowić będzie podstawę kapitałów budowlanych. Wobec tego, że kwoty, uzyskane z tych źródeł, będą musiały być dość wysoko oprocentowane w zależności od stanu krajowego rynku pieniężnego, to zachodzić będzie potrzeba obniżania wydatnego kosztu tych kapitałów. Na to też w pierwszym rzędzie powinny być zużyte środki funduszu budowlanego, płynącego ze źródeł podatkowych i budżetowych. Dopiero nadwyżka pozostająca po zaspokojeniu tej potrzeby mogłaby być zużyta na udzielanie pożyczek budowlanych. Związek nie uważa nawet za potrzebne specjalnie uzasadniać konieczności obniżania oprocentowania i amortyzacji pożyczek budowlanych do 3%, gdyż praktyka dotychczasowa dostatecznie wykazała, że przy obecnym koszcie budowy i przy obecnych kosztach kapitału budowlanego, nawet przy pożyczkach ulgowych, czynsze w tanich mieszkaniach przekraczają zdolność płatniczą tej części ludności, dla której mieszkania te są budowane.

Związek Miast uważa, iż celem spowodowania obfitszego dopływu kapitału prywatnego na cele budowlane, należy mu zapewnić pierwszy numer hipoteki, zabezpieczając kredyt z Państwowego Funduszu Budowlanego na miejscu drugim. Stan wytworzony przez przepisy obecne nie pozwala zupełnie instytucjom, budującym tanie mieszkania, na uzyskanie kredytów ze źródeł innych, niż publiczne.

Związek Miast uważa, iż wyraźne określenie w przepisach komu, do jakiej wysokości i na jakie cele mają być udzielane kredyty z P. F. B. jest niezbędne. Koniecznym jest również określenie maksymalnej wielkości mieszkań, na które kredyty te mogą być użyte. Praktyka dotychczasowa dała dowody użycia funduszy publicznych nie na cele, na które miały one być zużyte, a na budowę mieszkań większych. Stwierdziła to komisja ankietowa. Wprawdzie od czasu badań tej komisji sytuacja się nieco poprawiła, ale panuje w tej dziedzinie i nadal marnotrawstwo, któremu należy ustawowo zapobiec.

Związek Miast uważa, iż 90% kredytu należy udzielać jedynie gmi-

nom i zrzeszeniom gmin, jako osobom publicznym, dającym gwarancję właściwego zużycia kredytów i to zużycia ich tylko w interesie publicznym, bez tworzenia przyrostu majątkowego osób indywidualnych, budujących oddzielnie czy w zrzeszeniach.

Związek Miast wypowiada się za utrzymaniem obecnej organizacji akcji budowlanej, gdyż niedomagania jej dotychczasowe, a zwłaszcza Komitetów Rozbudowy, płynęły nie tyle z wad organizacyjnych, ile z niemożności oparcia ich prac na stałym programie działalności. Przy stworzeniu planu akcji budowlanej corocznej, przy udzielaniu kredytów we właściwych okresach i przy systematycznej i możliwie dokładnej realizacji każdorocznego planu, będą mogły być wszędzie dotychczasowe usterki i niedomagania w działalności Komitetów Rozbudowy usunięte. Podstawą ich działalności musi być dokładna wiadomość już przed rozpoczęciem sezonu budowlanego, jakimi środkami będzie akcja budowlana w odnośnym okresie dysponowała i pewność, że uchwalone przez nie kredyty zostaną w całości w ciągu jednego roku okresu budowlanego wypłacone, przyczem wypłata ich, będzie rozpoczęta w okresie najintensywniejszej pracy przy budowie.

Wielokrotnie poruszana sprawa znacznego podwyższenia kosztu budowy i podrożenia kapitału budowlanego zmusza do stosowania wszelkich możliwych środków dla wyrównania tej drożyzny innym ekwiwalentem, któryby pozwolił na uzyskanie niezbyt wygórowanych czynszów w nowych domach i na zbliżenie ich do czynszów w domach starych. Jednym z tych środków są ulgi podatkowe i stemplowe stosowane również przez wszystkie ustawodawstwa zagranicą w odniesieniu do czynności, związanych z budową tanich mieszkań.

Wobec tego, iż dla prowadzenia akcji budowy tanich mieszkań, mogłyby gminy miejskie zrzeszać się ze sobą, czy też z instytucjami kredytowymi publicznymi, tworząc specjalne organizacje wzorem już istniejących zagranicą, np. w Belgji, Francji lub Włoszech, to akcję w tym kierunku należałoby, zdaniem Związku Miast, poprzeć jak najusilniej przede wszystkim przez przyznanie tego rodzaju organizacjom wszystkich tych przywilejów i ulg podatkowych, które będą przyznane gminom przy prowadzeniu przez nie akcji budowlanej. Popieranie tego rodzaju inicjatywy ze strony poszczególnych zarządów miejskich, może wpłynąć w stopniu poważnym na racjonalizację budowy tanich mieszkań, a zwłaszcza na realizację poważniejszych programów w tym zakresie.

Swoją memorjał Związek Miast zakończył oświadczeniem, iż świadom jest tego, że przedstawione postulaty nie wyczerpują jeszcze całości zagadnienia i że zostały one uchwalone pod kątem widzenia obecnej konjunktury gospodarczej.

OGŁASZANIE MIEJSCOWYCH PRZEPISÓW BUDOWLANYCH DLA MIAST.

W dniu 31.XII.1930 r. Związek Miast Polskich w sprawie powyższej zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z następującym pismem.

„Związek Miast Polskich ma zaszczyt przedstawić Ministerstwu Spraw Wewnętrznych następujące swoje spostrzeżenia i uwagi w sprawie zamieszczania przez gminy miejskie ogłoszeń w dziennikach wojewódzkich:

1) W dziennikach wojewódzkich ogłoszone być mają miejscowe przepisy budowlane dla miast. Niektóre Urzędy Wojewódzkie traktują te ogłoszenia jako ogłoszenia płatne i domagają się od magistratów dość wysokich należności z tego tytułu. Zdaniem Związku Miast — nie ulega wątpliwości, że ogłoszenia powyższe powinny być traktowane jako bezpłatne, a to z dwóch powodów:

a) jakkolwiek miejscowe przepisy budowlane uchwalają miasta to jednak wydaje je Minister Robót Publicznych, są one przeto aktem władzy państwowej i związek komunalny nie może ponosić kosztów ogłoszenia tego aktu;

b) lokalne przepisy budowlane mają charakter lokalnej ustawy, gdyby więc nawet przepisy te traktować jako pochodzące od gminy, to powinny one w każdym razie być traktowane narówni z rozporządzeniami i zarządzeniami władz państwowych, ogłaszanymi bezpłatnie.

2) W wypadkach, gdzie związki komunalne, wzgl. przedsiębiorstwa komunalne obowiązane są pewne statuty, czy zarządzenia, według ustawy ogłaszać za opłatą w dzienniku urzędowym wojewódzkim, wydawnictwa tego dziennika nie liczą się zupełnie z wielkimi, a zupełnie niestosunkowemi i wprost rujnującemi budżety małych miast, kosztami ogłoszeń. I tak np. w pewnym wypadku za ogłoszenie obowiązkowe statutu komunalnej kasy oszczędności w miasteczku, liczącem około 2.000 mieszkańców kasie oszczędności przedstawiono rachunek na 1.434 zł., z czego dopiero w drodze łaski opuszczono najpierw 20%, a potem — wskutek usilnych zabiegów — dalszych 30%, tak, że jednakowoż taka mała kasa zapłaciła 762 zł., co stanowi może połowę jej rocznego zysku, a może nawet tę połowę przekracza.

Obniżenie powyższych kosztów dałoby się osiągnąć bez poważniejszych trudności, gdyby tylko sprawa ogłoszeń statutów nie była traktowana szablonowo. Trzeba mianowicie wziąć pod uwagę, że wszystkie kasy oszczędności uchwałyły swoje statuty według jednolitego i tego samego wzoru, opracowanego przez Dr. Kazimierza Windakiewicza, wskutek czego statuty te różnią się od siebie bardzo mało, a w każdym razie znalazłaby się zawsze pewna liczba małych i średnich kas o jednakowym, dosłownym brzmieniu statutu lub też z nieznaczniemi zmianami. Zasada celowości wymagałaby zatem, ażeby ogłoszenie tych statutów ewentualnie w pewnych grupach skutecznie wspólnie w jednym dzienniku wojewódzkim, podając na boku, czy w innej formie drobne odchylenia, wynoszące po kilka słów, czy zdań. Natomiast umieszczanie każdego statutu z osobna zwiększa objętość dziennika wojewódzkiego w sposób zupełnie anormalny i nie ma żadnego celu oprócz bardzo nieekonomicznych, co do pracy i kosztów, w administracji ogólnej względów fiskalnych.

Przedstawiając powyższe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Zwią-

zek Miast Polskich ma zaszczyt prosić o łaskawe wzięcie sprawy tej pod przychylną rozważę i wydanie Urzędowi Wojewódzkim stosownych wyjaśnień i wskazówek co do wydawania dzienników wojewódzkich i zamieszczania w nich ogłoszeń.

Prosimy o powiadomienie nas o zajętem w tej sprawie stanowisku Ministerstwa“.

STATYSTYKA.

KONFERENCJA W SPRAWIE PROGRAMU PRAC WYDZIAŁU STATYSTYKI SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO I FINANSÓW PUBLICZNYCH G. U. S.

W dniu 17 lutego r. b. odbyła się konferencja w sprawie programu prac wspomnianego wydziału. W konferencji wzięli udział przedstawiciele G. U. S., M. S. W. i centralnych organizacyj samorządowych — Związku Powiatów i Związku Miast.

Przedstawiciel G. U. S. poinformował zebranych o zamierzeniach dotyczących statystyki komunalnej, która ma objąć: 1) dziedzinę finansów ze szczególnem uwzględnieniem finansów gmin wiejskich, 2) zadłużenie i majątek związków komunalnych, 3) przedsiębiorstwa komunalne, 4) budownictwo i rozbudowę miast (kwestja terenów polityki mieszkaniowej), 5) organizację biur statystycznych przy związkach komunalnych.

W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, stwierdzono przede wszystkim konieczność koordynacji wymagań instytucyj miarodajnych, które zwracają się o dane statystyczne do samorządu, a to w celu należytej ekonomji pracy, zbliżenia wymagań G. U. S. i M. S. W.; jako ideał postawiono scentralizowanie prac statystycznych w G. U. S., wreszcie poruszono potrzebę szybszego zgłaszania publikacyj i danych statystycznych (kwestja dokonywania zestawień statystycznych na podstawie zamknięć rocznych czy też preliminarzy budżetowych).

Przedstawiciele Związku Powiatów i Związku Miast między innemi podkreślili potrzebę opracowania przez czynniki miarodajne ankiet, formularzy, wzorów, zestawień i t. p. w porozumieniu z centralnemi organizacjami samorządowemi, wskazując jednocześnie na potrzebę wyodrębnienia przy publikacjach danych, dotyczących zagadnień takich, jak opieki społecznej, zdrowotności i t. p., potrzebę krytycznej oceny materiałów (n. p. badanie sum pozabudżetowych przy zamknięciach budżetu administracyjnego).

Kończąc dyskusję, p. J. Strzelecki, wicedyrektor G. U. S., poparł całkowicie projekt współpracy G. U. S. z centralnemi organizacjami samorządowemi, formalnie nawet zobowiązując się do komunikowania o wydawanych formularzach. Poza tem poinformował zebranych o planie dużych dochodzeń statystycznych przy ewentualnym finansowym współudziale Związku Powiatów i Związku Miast.

W najbliższej przyszłości projektowane są dalsze konferencje, które mają się zająć sprawą szczegółowego opracowania kwestyj, związanych ze statystyką komunalną.

W SPRAWIE ODCIĄŻENIA GMIN OD NADMIARU PRAC STATYSTYCZNYCH.

Związek Gmin Wiejskich R. P., oraz Związek Pracowników Administracji Gminnej R. P. złożyły w dniu 6 marca r. b. wspólny memoriał do głównego Urzędu Statystycznego, treści następującej:

Rejestracje, jakich dokonywać są obowiązane rokrocznie gminy w zakresie produkcji rolnej, z mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 29, poz. 276), ustalone instrukcją Ministrów Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa z dnia 30 marca 1929 r., okazały się w ciągu trzech lat dla gmin za uciążliwe, zaś pod względem osiąganego wyniku za nierealne.

Rejestracje te poddane zostały już wielokrotnie krytyce nie tylko organów wykonujących je, ale i z ław Sejmu i Rządu, że wymienimy tu tylko przemówienie ówczesnego Ministra Spr. Wewn. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 14 stycznia 1930 roku.

Stan dotychczasowy, nie dający się nadal utrzymać, wymaga szybkiej reformy, jeśli statystyka produkcji rolnej ma przynosić istotny pożytek.

Zainteresowane sprawą tej statystyki dwie organizacje, a to Związek Gmin Wiejskich Rz. P. oraz Związek Pracowników Administracji Gminnej, na podstawie rozpisanej ankiety, poddawszy rozpatrzeniu zebrany materiał, postanowiły wysunąć następujące propozycje zmian:

1. Z uwagi, że Głównemu Urzędowi Statystycznemu potrzebne są sumaryczne zestawienia rejestru spisowego „A“, które otrzymuje z poszczególnych powiatów w zestawieniu powiatowym Nr. 1, niema istotnej potrzeby, by gminy sporządzały nadal imienne rejestry spisowe „A“ dla gospodarstw poniżej 50 ha, gdyż rejestry te wystarczyłoby sporządzać w liczbach ogólnych z każdej wsi lub kolonii.

To samo odnosi się do rejestru spisowego „B“ zwierząt gospodarskich.

Równocześnie należałoby podział powierzchni zasiewów w rubrykach rejestru „A“ od 12 do 39 ograniczyć, nie zdaje się bowiem koniecznym tak drobiazgowy podział na poszczególne rodzaje nasion, jak peluska, łubin, seradeła i t. p.

2. Na wypadek, gdyby nie można było przejść jeszcze do rejestracji wioskami, jak wyżej, możnaby uproszczenie znaleźć na innej drodze a mianowicie:

Należy gminy zwolnić od przedkładania starostwom rejestrów „A“ i „B“ co do gospodarstw poniżej 50 ha, gdyż starostwom wystarczą zupełnie zestawienia „a“ i „b“.

Gminy w tym wypadku sporządzałyby wprawdzie nadal co do gospodarstw poniżej 50 ha rejestry „A“ i „B“ imiennie, atoli rejestry te pozostawałyby w gminie.

W praktyce dzieje się i musi dziać dotychczas w ten sposób, że gminy przeprowadzając rejestracje na formularzach powyższych co do każdego gospodarstwa, spisują wpierw wszystkich właścicieli, wypełniając następnie na miejscu rubryki tych rejestrów ółwkiem. Ponieważ po-

wstają liczne niedokładności, różnice, niezgodność rubryk, powierzchni zasianych od 12 — 39 z powierzchnią użytą rubryka 3, następują sprawdzania i liczne korekty, zacem osiągnię się uzgodnienie, a więc ustawiczne poprawki. Takiego egzemplarza zużytego i ołówkiem zapisanego, zmiętego i z konieczności zabrudzonego nie przyjmie starostwo, musi więc być przepisany. Że zaś starostwu faktycznie potrzebne są tylko zestawienia „a“ i „b“, egzemplarze przy rejestracji sporządzone i poprawione mogłyby w gminie pozostać.

W następnych latach gminy uwzględniałyby tylko w nich zasze zmiany i uwzględniały je przez korektę cyfr potrzebnych do zestawień „a“ i „b“.

I w tym wypadku należałoby podział na rodzaje nasion w powierzchni zasiewów ograniczyć, jak to podnieśliśmy w pkt. 1 powyżej.

3. Można by także sporządzanie przez gminy imiennych rejestrów „A“ dla gospodarstw poniżej 50 ha ograniczyć do jednego razu na lat 3, a to z powodu, że zmiany zachodzą nieznaczne i że mogłyby je gminy uwzględniać przy zestawieniu „a“ sumarycznie, a u siebie na egzemplarzu rejestru „A“.

4. Zestawienie rejestrów „C“ przeciętnej wysokości zbiorów ziemio-
płodów, należy przełożyć na wydziały powiatowe, t. j. samorząd powiatowy. Nie tyle idzie tu o sam nakład pracy, od którego gminy byłyby wolne, ale o rzeczowość.

Każdy powiat ma komisję rolną, złożoną z światlejszych rolników, instruktora rolnego, który — powiat zna i obejżda, słowem posiada siły fachowe. Przy ich pomocy uzyska się więcej dokładne dane o zbiorach przeciętnych, które wszak i powiaty podawać muszą w zestawieniu powiatowem Nr. 3.

5. Ponieważ praca Urzędów gminnych, łożona na cele statystyki rolnej, obarcza je w ciągu roku, biorąc różne terminy łącznie, przez czas 2 msięcy, wyłącznie temi czynnościami, gminy domagają się bezwarunkowo odszkodowania ich za to ze strony Skarbu Państwa. Nie są to wszak czynności dorywcze lub perjodyczne, lecz stałe i uciążliwe. Statystyka rolna przyczyniła się do rozbudowy aparatu pracowniczego gmin na ich koszt, jest więc uzasadnionem żądanie, by Skarb Państwa część wydatków z tem połączonych ponosił.

Zyska na tem tylko Państwo, gdyż rejestracja wykonywana będzie dokładnie. Uważamy, że Główny Urząd Statystyczny powinien wystąpić o kredyty na ten cel w czasie najbliższym.

6. Gminy zasypywane są przez różne władze i instytucje żądaniami dostarczania im najrozmaitszych danych statystycznych bez podania podstaw prawnych tych żądań, ani celów, którym ta statystyka ma służyć.

Jako jeden z przykładów dołączamy tu jakąś ankietę, która przedrukowana została w czasopiśmie „Głos Gminy Wiejskiej“ z 28 lutego b. r. nr. 4, zawiera ona tak absurdalne pytania, że wstrzymując się od komentarzy jesteśmy zdania, iż Główny Urząd Statystyczny w interesie powagi statystyki i skoncentrowania jej w swem ręku, nie omieszcza na te przygodne „Statystyki“ zwrócić uwagę władz miarodajnych.

Gdyby Główny Urząd Statystyczny projektował, czy to zreformowanie druków statystycznych, czy też samą statystykę, z czym związany jest współudział gminy, prosimy uprzejmie o zwoływanie konferencji zainteresowanych czynników, a Związki nasze zawsze chętnie wezmą w nich udział przez swych delegatów.

UBEZPIECZENIA.

Z POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

I.

W dniu 29 i 30 stycznia odbyło się posiedzenie Rady P. Z. U. W. poświęcone wyłącznie sprawie działalności prewencyjnej tego Zakładu.

Po wysłuchaniu referatu, o stanie akcji prewencyjnej, Rada, w czasie dwudniowych obrad zapoznawała się z przedstawionym jej przez Dyrekcję materiałem sprawozdawczym, w wyniku czego powzięto następujące uchwały:

„Rada zwraca się do Dyrekcji o powiadomienie samorządów powiatowych, że pożyczki na ogniotrwałe krycie dachów nie są uzależnione od założenia przez samorząd składów ogniotrwałych, ale mogą być także udzielane samorządom, jako fundusz służący do dawania ubezpieczonym pożyczek ulgowych, warunkowanych zakupem materiałów ogniotrwałych. Rada podkreśla, że korzystne jest użycie do tej akcji komunalnych kas oszczędności“.

W ogólnej dyskusji poruszono również sprawę wzajemnego stosunku Zakładu, samorządów terytorjalnych i straży ochotniczej, wyrażając opinie, że zarówno organizacje straży pożarnych, jak i działalność centralnych zrzeszeń straży ogniowych winny być oparte o samorząd.

Po dyskusji na tle wydanego przez Dyrekcję okólnika, ustalającego wytyczne przy udzielaniu zasiłków strażom ogniowym, Rada powzięła rezolucję aprobowującą dotychczasowe metody działania Dyrekcji w zakresie akcji prewencyjnej oraz wyraziła potrzebę:

- 1) ustalenia typów wozów i narzędzi posługujących się siłą motorów,
- 2) uwzględnienia przy zaopatrywaniu w pierwszym rzędzie produkcji krajowej,
- 3) podjęcia starań, aby po porozumieniu się z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i Głównym Związkiem Straży Ogniowej, zapewnić przemysłowi krajowemu taką ilość zamówień na narzędzia w kraju jeszcze nie produkowane, która mu umożliwi racjonalną stałą i taną produkcję,
- 4) przyznawania subwencji strażom ogniowym, przy zapewnieniu kontroli technicznej, pod warunkiem zakupu narzędzi o typach znormalizowanych,
- 5) dla przyspieszenia ogniotrwałego zabudowania, a przynajmniej ogniotrwałego pokrycia dachów, stosowania systemu premii przy odszkodowaniach po pożarach, o ile budynki nie ogniotrwałe spalone, zostaną odbudowane w sposób ogniotrwały bez pożyczki P. Z. U. W.

II.

W dniu 13 lutego r. b. odbyło się drugie posiedzenie Rady P. Z. U. W., zwołane na skutek reskryptu Ministerstwa Skarbu z dn. 6 lutego b. r., polecającego zastosowanie ryczałtowej obniżki szacunku i składek o 10% od wszystkich ubezpieczonych budowli.

Członkowie Rady odnosili się dość krytycznie do żądania 10% obniżki ryczałtowej z następujących względów:

1) że, w sprawie sposobu przeszacowania budowli ubezpieczonych, wypowiedziała się już Rada na specjalnie zwołanem dla tej sprawy w lipcu r. ub. posiedzeniu, na którym zaakceptowała pogląd Dyrekcji, uznając za najwłaściwsze indywidualne przeszacowywanie względnie wprowadzenie obniżających współczynników powiatami lub gminami; do ostatecznego zaś przychylenia się większości Rady na stronę wniosku Dyrekcji, zdecydował fakt znacznie posuniętych prac Zakładu nad dokonaniem indywidualnego przeszacowywania.

Wprowadzenie zatem ryczałtowego zmniejszenia szacunków o 20 — 30% w czasie dokonanego już w wielu powiatach indywidualnego przeszacowania, jak tego żądała mniejszość Rady, wprowadziłoby chaos do prac Dyrekcji,

2) że ryczałtowe podwyższanie lub obniżanie szacunków nie może być w żadnym wypadku sprawiedliwem i że przeciwko takiemu sposobowi przeszacowania ludność wiejska wyrażała protesty,

3) że obniżenie składek ogniowych o 10% daje tak znikomy dla płatnika wiejskiego efekt kilkugroszowy. że nie odczuje on żadnej pod tym względem ulgi, a natomiast będzie miał poczucie krzywdy, że w razie pożaru otrzyma zmniejszone o 10% odszkodowanie.

Po tych uwagach i po dyskusji nad wnioskiem wyrażonym w piśmie Min. Skarbu, a przedłożonym przez Dyrekcję Radzie w odpowiednio zmodyfikowanych wnioskach, Rada uchwaliła obniżenie ryczałtowe szacunku i składki ubezpieczeniowej o 10%.

Od powyższej obniżki ryczałtowej zostały jednak wyłączone:

1) budowle, do których zastosowano już zniżkę od 10 do 30%,

2) budowle przeszacowane i zlustrowane w 1930 r. z zastosowaniem zniżki norm szacunkowych,

oraz 3) budowle w większych miastach.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

MATERJALY DO PROJEKTU USTAWY MIESZKANIOWEJ.

W końcu 1930 roku Ministerjum Robót Publicznych wydało książkę pod tytułem „Materjały do projektu ustawy mieszkaniowej“, Warszawa 1930, nakładem Ministerstwa Robót Publicznych str. 172, tablic 14, 112 rysunków w tekście. Ocena tego wydawnictwa dokonana być winna pod tym kątem widzenia, w jakim stopniu przygotowuje ono czytelnika, w pierwszym rzędzie członka rządu, urzędnika państwowego, posła, senatora, działacza społecznego do pracy ustawodawczej; w jakim stopniu ułatwi ono im tę pracę i przyczyni się do właściwego rozwiązania trapiącej nas klęski braku mieszkań. Inna zupełnie musiała być nasza ocena, gdyby praca ta przeznaczona została dla szerszego ogółu czytelników, interesujących się tem zagadnieniem.

Kwestja mieszkaniowa oświetlona być musi z wielu punktów widzenia; tylko wtedy jeżeli uprzednio zadość uczyni się temu wymaganiu przysłała ustawa nie będzie posiadać luk i braków. Powstaje więc przede wszystkim pytanie, czy w wydawnictwie Ministerjum Robót Publicznych zagadnienie zostało wyczerpane, czy wszystkie momenty jego zostały uwzględnione i wyjaśnione. Zdaniem naszym — nie. Jeżeli publikacja nie została pomyślana, jako publikacja fachowego resortu, a tak należałoby sądzić, bo porusza dziedziny, które do tego resortu nie należą, (pewne momenty kredytowe, podatkowe, budżetowe) to powinna była być bardziej wyczerpująca.

Akcja zwalczania klęski braku mieszkań opiera się i opierać się będzie w przyszłości na organizacji kredytu publicznego, zupełnie niezależnie od tego skąd będzie się brało środki na uruchomienie tych kredytów. Uwzględnienie tej strony sprawy, z punktu widzenia przyszłego ustawodawstwa niezmiernie ważnej, jest w wydawnictwie Ministerstwa Robót Publicz. stanowczo niewystarczające. Jeżeli w całym szeregu punktów materjały zawierają fakty bez wnioskowania (zmniejsza to wartość publikacji), to i w dziedzinie kredytu przynajmniej trzeba było podać fakty i zilustrować na co zużyto dotychczasowe kredyty.

To, co w tej materji znajdujemy w różnych częściach publikacji, nie daje jednego, kompletnego obrazu, a tylko fragmenty. A właśnie przyszły ustawodawca winien był taki obraz otrzymać, aby się mógł przekonać, jak wskutek istnienia różnych luk i furtek w ustawie, marnotrawione są środki publiczne, aby przez treść przyszłej ustawy spróbował uniemożliwić zużycie tych środków na budownictwo społecznie zbędne.

Nie oświetlone też zostało w wydawnictwie zagadnienie stosunku między kosztami komornego w domach, budowanych przy pomocy dzisiejszych kredytów publicznych, a zarobkami osób, które w tych domach mają mieszkać.

Nie omówiono tego czy i w jakim zakresie możliwem jest u nas korzystanie z kredytów zagranicznych dla ruchu budowlano - mieszkaniowego.

W materiałach nie uwzględniono wcale zagadnień terenowych, któremi ustawa przyszła będzie musiała się zająć. Niektóre zagadnienia uwzględnione w wydawnictwie winny były być potraktowane wszechstronnie. Więcej miejsca np. należało poświęcić normalizacji, należało również w opisie stosunków zagranicznych nie pomijać Austrii, w której tak skutecznie opatowano klęskę braku mieszkań w Wiedniu.

Całe wydawnictwo nosi taki charakter, jakgdyby redaktorzy nie mieli skryształizowanego własnego poglądu na sprawę albo nie chcieli go ujawnić i gromadzili materiał bez wyraźnego planu. Pomimo tych braków wydawnictwo uznać należy za pożyteczne. Szereg momentów sprawy budowlano - mieszkaniowej nie został jeszcze nigdy w Polsce oświetlony w tym zakresie, jak to czyni publikacja Ministerstwa Robót Publicznych.

Praca zawiera szereg ciekawych danych faktycznych o dotychczasowym naszym budownictwie.

Niektóre momenty: konieczny rozmiar mieszkań, ich powierzchnia i kubatura, koszt budowy, plany mieszkań — nie były dotychczas w żadnej publikacji potraktowane tak szeroko. Uważny czytelnik, nawet nieźle poinformowany o tych sprawach, znajdzie tam dla siebie rzeczy ciekawe i pouczające.

Za zupełnie chybione uważamy podanie za jeden rok danych o budżetach miast i propagowanie wprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy, co w praktyce jest propagandą budowania kosztem opodatkowania robotnika, to jest tego, który ma najmniej.

Za wiele miejsca zajmuje protokół ustnej ankiety, zorganizowanej przez Ministerstwo, w stosunku do tego, co ta ankieta daje. Wydaje się nam, że wystarczyłoby przedstawienie ogólnych wyników tej narady.

Czytelnik nie znajdzie w pracy wyjaśnienia wszystkich interesujących go zagadnień, wyjaśni mu ona jednak wiele momentów, a może i zachęci do dalszych samodzielnych dociekań.

Ist.

Powiat świętochłowski. — Monografia, opracowana przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem Starosty świętochłowskiego Tadeusza Szalińskiego. Katowice 1931. Nakładem Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach. Str. 505. 2 mapy po tekście i 4 mapy w tekście.

Inicjatorom monografii przyświecała myśl przedstawienia całokształtu stosunków politycznych, gospodarczych i poniekąd społecznych na terenie powiatu świętochłowskiego. Zamierzenia te w znacznej części się powiodły, mimo znacznych trudności, jakie były do pokonania w związku z brakiem materiałów statystycznych, dotyczących stosunków gospodarczych i społecznych na omawianym terenie.

Na treść monografii składają się rozdziały: właściwości przyrodzone, z dziejów powiatu, życie gospodarcze, charakterystyka ludności, zdrowotność publiczna i opieka społeczna, kultura umysłowa i fizyczna, organizacja powiatu, życie religijne i dział informacyjny. W ramach poszczególnych rozdziałów mieszczą się mniej lub więcej udatne przyczynki różnych autorów, opracowanych na temat danego rozdziału. Zawierają one sporo ciekawych wiadomości, popartych często cennym materiałem statystycznym, jednakże nie zawsze dobrze skonstruowanym.

Czytelników — samorządowców będą interesowały specjalnie sprawy samorządu terytorjalnego w powiecie świętochłowskim. Omówione są głównie w rozdziale „organizacja powiatu“, w którym przedstawiono pracę i poczynania samorządu terytorjalnego od chwili przyłączenia Śląska do Macierzy. Tytuł tego rozdziału niezupełnie odpowiada treści, a jeśli chodzi o działalność samorządu, to omówiono względnie przedstawiono ją także i w innych rozdziałach, co utrudnia wyrobienie sobie dokładnego obrazu o pracach samorządu terytorjalnego. Tak ważną sprawę, jaką jest ustroj samorządu terytorjalnego, zupełnie pominięto, a przecież od ustroju zależą również i wyniki prac samorządów.

Całości brak syntetycznego ujęcia. Ponadto należy podkreślić, co jest niezmiernie ważne we wszystkich pracach naukowych, iż nie wszyscy autorowie zdobyli się na obiektywne uosunkowanie się do omawianego zagadnienia. Uboga naogół literatura, traktująca o Śląsku, wzbogaciła się jednak jeszcze o jedno wydawnictwo, za co należy inicjatorom wyrazić uznanie. Pod względem wydawniczym praca jest bez zarzutu.

B. F.

Konstanty Krzeczkowski. — **Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce.** Warszawa 1931. Nakładem i staraniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Str. 527.

Praca powyższa, oparta prawie, na materiałach archiwalnych, jest pierwszą próbą przedstawienia początków organi-

zacji ubezpieczeń na całym historycznym obszarze Polski. Autor omawia historję towarzystw ogniowych w czterech okresach: przed rozbiorami, czasy pruskie, Księstwo Warszawskie i Królestwo Polskie w okresie 1817 — 1842 r.

Okres pierwszy, to okres projektów i prób stworzenia instytucji ubezpieczeniowej. Inicjatywa wychodzi najczęściej ze strony samych zainteresowanych. Tworzenie organizacji, opartych na samopomocy sąsiedzkiej bądź też naśladownictwo wzorów obcych, nie daje pozytywnych rezultatów, gdyż organizacje ubezpieczeń są charakteru lokalnego bez prawa przymusu. Brak więc tych dwóch zasadniczych cech ubezpieczenia publicznego t. j. powszechności i przymusu przesądziły o losie tych organizacji.

Następny okres, obejmujący czasy pruskie (1804 — 1806 rok) stanowi nową erę w dziedzinie ubezpieczeń ogniowych. W tym okresie zaczyna się dopiero na ziemiach polskich, znajdujących się pod władzą pruską, organizacja publicznych ubezpieczeń od ognia. Zatwierdzona przez króla pruskiego ordynacja Towarzystwa ogniowego dla miast w 1804 r., a w rok później dla wsi, stwarza trwalsze podwaliny działalności tych instytucji. W miastach istnieje przymus ubezpieczenia budowli, na wsiach natomiast ubezpieczenie zależy od dobrej woli właściciela. Krótkotrwałość istnienia tych Towarzystw, których działalność zawieszono z chwilą wkroczenia wojsk napoleońskich, nie mogła dać pomyślnych wyników, jednakże zasługą ich było sporządzenie pierwszych katastrof, które stały się podstawą akcji ubezpieczeniowej zarówno za Księstwa jak i za Królestwa Kongresowego.

Za czasów Księstwa Warszawskiego, Komisja Rządząca wskrzesiła działalność zawieszonych Towarzystw, nadając im nieco zmienione formy organizacyjne, ustawą z czerwca 1807. Najważniejszą zmianą było rozszerzenie zasady przymusu ubezpieczenia (dobra szlacheckie mogły nadal przystępować dobrowolnie do Towarzystwa, lecz przystępując, nie mogły się już wypisywać), następnie zróżniczkowanie składek ogniowych w ubezpieczeniach miejskich, wreszcie jednolita administracja ubezpieczeń ogniowych (Towarzystwo Ogniowe Miast i Wsi). Ówczesne warunki polityczne i gospodarcze nie mogły pozostać bez wpływu na działalność Towarzystwa. Działalność wojenna oraz dewaluacja pieniądza, przyczyniły się do spustoszenia kraju i zubożenia ludności, która w tych warunkach nie była w stanie opłacać składek ubezpieczeniowych, a tymczasem wydatki na pogorzele wynosiły 90% wszystkich wydatków Towarzystwa. W niektórych wypadkach Towarzystwo Ogniowe było zmuszone płacić odszkodowania nawet za pogorzele, wynikiłe wskutek działań wojennych. Mimo tych trudności, Towarzystwo nie przerywało swej działalności i przetrwało nawet zmianę ustroju politycznego, gdyż zostało zlikwidowane w końcu 1816 r.

Towarzystwo Ogniove z czasów Księstwa Warszawskiego, jako takie przestało istnieć, pozostawiając znaczne długi, których nowopowstałe Towarzystwo Ogniove Królestwa Polskiego nie przejęło. Długi te były oddzielnie regulowane przez kilkanaście następnych lat. Nowe Towarzystwo zaczęło działać na znacznie zmniejszonym obszarze t. j. tylko na terenie Królestwa Polskiego. Obejmowało ono wszystkie miasta oraz te z dóbr wiejskich, które chciały nadal pozostać w Towarzystwie. Zniesiono więc częściowy przymus ubezpieczenia, jaki dotychczas istniał na wsi. W statucie pozatem przewidziano jeszcze większe zróżniczkowanie składki ogniowej, możność powiększenia i bardziej rygorystyczne ściąganie składki. Następuje świetny rozwój instytucji, rozszerzanie stopniowe zakresu działania przez objęcie ubezpieczeń ruchomości i w tej formie organizacyjnej Towarzystwo Ogniove przetrwało do 1843 r., w którym zostało przekształcone na Dyрекcję Ubezpieczeń.

Praca powyższa, ujęta syntetycznie, zawiera dużo niezmiernie ciekawych materiałów. Autor starał się w miarę posiadanych materiałów przedstawić mniej lub więcej wyczerpująco historję towarzystw ogniowych w Polsce. Omawia zatem zasady organizacyjne tych towarzystw, działalność i gospodarkę pieniężną oraz ich likwidację. Przytoczenie nadto i omówienie całego szeregu projektów organizacyjnych towarzystw, które nigdy nie zostały powołane do życia, jest niezmiernie celowe ze względu na wykazanie prądów, jakie nurtowały ówczesne społeczeństwo, a które jeszcze dzisiaj ścierają się w naszym społeczeństwie, znajdują zarówno licznych zwolenników, jak i przeciwników. W drugiej części pracy, autor przytacza szereg bardzo cennych i przeważnie nieznanych dokumentów, na których się w swej pracy opierał. Pomysł przytoczenia in extenso dokumentów jest bardzo szczęśliwy, gdyż badacze i znawcy ubezpieczeń ogniowych znajdą w nich dużo ciekawego materiału, który może posłużyć do bardziej szczegółowych badań na pewnym określonym odcinku ubezpieczeń ogniowych, łatwość pracy robi bardzo dodatnie wrażenie.

Należy również podkreślić zasługę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który z okazji obchodzonego 125-lecia swego istnienia podjął się wydawnictwa tej pracy, przyczyniając się w ten sposób do powiększenia naszej wciąż jeszcze skromnej literatury ubezpieczeniowej.

F. Branny.

Kommunales Jahrbuch begründet von H. Lindemann und A. Südekum, herausgegeben von H. Lindemann. O. Most i O. Mulert. Neue Folge. Zweiter Bd. Jena 1931, str. 380.

Wydawnictwo to wychodzące od roku 1908 służy celom polityki komunalnej i jest ważnym źródłem do poznania całokształtu życia gminnego w Niemczech. Odznacza się źródłowością ma-

terjału, rzeczowością informacji i ich bogactwem. Wydawnictwo to przerwane przez wojnę zaczyna na nowo wychodzić. Świeżo ukazał się tom drugi nowej serji w nowej, nieco zmienionej redakcji. Zmiana polega głównie na tem, że „Jahrbuch“ przestał być tylko zbiorem informacji, ale zawiera źródłowe prace, które stanowią przeważnie coroczne uzupełnienie wydanego pod tą samą niemal redakcją znanego wydawnictwa: „Handwörterbuch der Kommunalwissenschaft“.

Wydawnictwo konieczne dla wszystkich obserwujących przejawy życia gminnego w Niemczech.

W nowej szacie wydawnictwo zachowało wszystkie dawniej cenione cechy źródłowości i gruntowności.

W.

IV Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. 1928. Warszawa. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Świeżo ukazał się w druku wielki tom o 330 stronach, obrazujący stan ubezpieczeń społecznych w r. 1928. Tekst, tablice statystyczne i graficzne wykazują wszechstronnie stan i rozwój ubezpieczeń społecznych w naszym kraju. Dzieło to będzie źródłem wiadomości o stanie ruchu ubezpieczeniowego, powinno również przyczynić się do usunięcia naiwnych i lekkomyślnych sądów o ubezpieczeniach u nas.

Wydawnictwo obrazuje ogromny dział pracy społecznej, jak najżywiej obchodzącej koła samorządowe.

R.

Das Wirtschaftsleben der Städte, Landkreise und Landgemeinden. Berlin 1930, str. 280.

Jest to jeden z tomów obszernej ankiety niemieckiej, poświęconej sprawom produkcji i wymiany, mianowicie zawarte są tu prace I podkomitetu, badającego strukturę gospodarczą kraju. W badaniu tem szło: o poznanie roli jaką odgrywają w życiu gospodarczem kraju wielkie, średnie i drobne miasta, gminy wiejskie i powiaty — o ich aktywa i pasywa, o analizę życia gospodarczego kraju w przekroju „horyzontalnym“. Komisja ankietowa, a właściwie podkomitet pierwszy w badaniach tych oparł się o rozległe poszukiwania i materiały dostarczone przez wielkie miasta, powiaty, izby przemysłowo - handlowe, rządy krajowe i t. d. Oddzielnie badano sprawę wielkich miast: przyczyny aglomeracji i przestrzennego ich rozwoju, zaopatrywanie wielkich miast w siły robocze, podstawy gospodarczego życia wielkich miast. Wywody te, poparte wielką ilością tablic, dają często nowe oświecenie znanych faktów, lecz nie przynoszą nowych i niespodziewanych wniosków na temat roli i wpływu wielkich miast w dzisiejszym organizmie gospodarczym. Za mało zdaniem naszym, uwzględniają też rolę miast wielkich, jako ośrodków życia komunalnego i działalności komunalnej.

Druga część dzieła poświęcona życiu gospodarczemu powiatów, średnich i drobnych miast oraz gmin wiejskich, nieco inaczej od poprzedniej zbudowana, podkreśla głównie różnice tych ośrodków w stosunku do wielkiego miasta. Nowych i nieznanych stron życia ankieta nie wykrywa — podkreśla z dużą siłą i na podstawie nowego, bogatego materiału dowodowego właściwości terenów wiejskich.

Całość mimo to zasługuje na poznanie. Zawiera wiele materiału do uogólnień, charakterystycznych nie tylko dla życia niemieckiego. Żyjemy w okresie budowania socjologii nowożytnego miasta i wsi — badania ankietowe niemieckie wnoszą tu duży materiał, dający wiele podniet do wszczęcia podobnych badań u nas. Należy bowiem podkreślić, że badania podobne, źródłowo prowadzone, są niezmiernie trudne, najeżone przeszkodami metodologicznej i technicznej natury. One też były przeszkodą i hamulcem w badaniach niemieckich.

K.

Dr. Jan Kotas, Jak należy rozwiązać sprawę budowy mieszkań w woj. Śląskiem. (Jak to uczyniły Austria, Czechosłowacja i Rzesza Niemiecka). Cieszyn, 1931, str. 190.

Jest to duża książka, składająca się z czterech części: ogólnych zasad; Jak rozwiązały problem budowy mieszkań Austria, Rzesza Niemiecka i Czechosłowacja; sytuacja w Polsce i Wytyczne linie dla reformy śląskiego funduszu gospodarczego.

Autor ma dużo dobrych chęci, widzi niekiedy dobrą drogę, ale łatwo zadawała się cudzym frazesem. Wskazania jego są mgliste a czasem nawet bardzo trafne, ale niestety najczęściej nie dość konkretne. W każdym razie należy podkreślić doniosłość poruszonych zagadnień, zwłaszcza na terenie Śląska i powagę z jaką to czyni autor. Dziwne, że przytaczając literaturę kwestji, pominął pracę F. Brannego dotyczącą rozwoju sprawy mieszkaniowej na Śląsku. A szkoda, bo wydobyła ona nie jedno zagadnienie z doby bezpośrednio poprzedzającej okres omówiony przez autora.

W.

Stanisław Thugutt, Porównawcze Ustawodawstwo Spółdzielcze, Warszawa 1931, str. 266. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Jako 17 tom Biblioteki Spółdzielczej, ukazała się praca powyższa. Potrzeba jej była wielka. Spółdzielczość jest swoistym ruchem społecznym, który niema jeszcze dość ściśle ustalonych form w życiu dzisiejszego państwa, odgrywa natomiast coraz większą rolę w decentralizacji tego życia i samorządzie gospodarczym współczesnym. Istota, cel i metody działania spółdzielni wciąż nie są jeszcze ustalone i nie zawsze uchwytne, tymczasem zarówno dla państwa jak dla samego ruchu, ważne są kryteria

te dla odróżnienia prawdziwej spółdzielczości od wszelkich jej surogatów, ważne jest utrzymanie ustroju, któryby dawał gwarancję ich sprawności. Autor dał obraz rozwoju ustawodawstwa spółdzielczego oraz rozbiór porównawczy najważniejszych stron życia spółdzielni (założenie, określenie spółdzielni, statuty, teren działania, członkowstwo i t. d.). Całość opracowana jest bardzo przejrzysto i gruntownie. Wydaje mi się, że należałoby może zastosować inny porządek omawianych kwestyj (określenie spółdzielni i statuty przed formalnościami założenia), przydałby się końcowy rozdział syntetyczny, ale mimo te drobne braki, całość zapełnia poważną lukę w naszej literaturze naukowej. Książka powinna znaleźć się również w rękach praktyków i teoretyków samorządowych ze względu na te liczne węzły i bliskość terenów działania samorządu i współdzielczości.

K Krz.

Stanisław Wojciechowski, *Ruch spółdzielczy*. Podręcznik dla wyższych szkół handlowych i rolniczych. Warszawa, 1930, str. 477. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Wielki ten podręcznik jest zbiorem wykładów prof. St. Wojciechowskiego w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, które senior spółdzielczości polskiej od lat dziesięciu prowadzi. W r. 1922 wydał Wojciechowski pierwszy zarys pracy p. t.: „Kooperacja w rozwoju historycznym“, obecne wydanie jest nowem i szerszem rozwinięciem tematu, opartem o najnowsze źródła i opracowania obce. Autor omawia historję ruchu, ustrój i formy spółdzielni, typy organizacji spółdzielczych i daje zarys rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce.

Wykład przedmiotu niezmiernie jasny i prosty, nieco dogmatyczny, urozmaica duża ilość cytat i obfita statystyka. Wydaje nam się niesłuszne, że autor nie podał oddzielnie całej bibliografji przedmiotu, albo że nie dawał cytat odpowiednich w odsyłaczach. Książka jest przeznaczona dla studjujących przedmiot — należało im ułatwić zadanie i wskazać dalsze źródła, dalsze opracowania dokąd mogliby sięgnąć, aby rozszerzyć zakres swych wiadomości. Bez tych danych książka jest często labiryntem bez wyjścia.

K. Krz.

Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej. 1930. Rocznik VIII. Warszawa. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Str. LVIII + 637.

Nowy rocznik układem i treścią nie różni się zasadniczo od poprzednich, zwłaszcza VII-go. Zawiera jednak wiele uzupełnień i tablic dotychczas w Roczniku nie uwzględnianych: zwłaszcza w działach ruch ludności, kredyt, handel wewnętrzny i spożycie, statystyka społeczna, szkolnictwo i oświata pozaszkolna

i t. d. Rocznik jest kopalnią wiadomości statystycznych ze wszystkich działów życia Polski i dlatego jest koniecznym podręcznym informatorem dla wszystkich zajmujących się życiem gospodarczym lub społecznym kraju. Pracowników samorządowych specjalnie winien zająć dział statystyki komunalnej (XXV Dział: Samorząd i finanse komunalne), obrazujący pożyczki samorządów i zamknięcia rachunkowe gmin wiejskich, miast i powiatowych związków komunalnych (za lata 1928/9) wydatki i dochody starostw krajowych (za lata 1929/30), oraz wydatki i dochody autonomiczne województwa śląskiego (1929/30, 1930/31). Ponadto wiadomości dotyczące związków komunalnych rozsypane są po całym Roczniku, niemal w każdym dziale (banki komunalne, komunalne kasy oszczędności, handel wewnętrzny, ceny, statystyka społeczna, szkolnictwo, oświata pozaszkolna, statystyka polityczna, zdrowotność, sądownictwo, skarbowość i t. d.). Dobrze ułożony skorowidz alfabetyczny dla wszystkich dotychczas wydanych roczników ułatwia znakomicie operowanie Rocznikiem i odnajdywanie potrzebnych wiadomości.

K. Krz.

Prof. Bolesław Markowski, *Administracja Skarbowa w Polsce*. Warszawa, 1931. Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, str. 454 + VIII.

Książka jest opracowaniem wykładów prowadzonych przez prof. B. Markowskiego w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie i jak stwierdza w przedmowie autor „stanowi owoc prac nad reorganizacją administracji skarbowej w Polsce, w których autor przyjmował czynny udział od r. 1918 do 1926“. Autor doskonały znawca teoretyczny i praktyczny skarbowości państwowej i komunalnej w Polsce, jaknajbardziej był powołany do napisania powyższego podręcznika. Książka obejmuje poza wstępem ogólnym historję administracji skarbowej przed i po rozbiorach, organizowanie administracji skarbowej w Państwie Polskiem (1918 — 1927) oraz rozbiór urzędów i władz skarbowych wszystkich instancyj.

Podręcznik stanowi doskonały wykład administracji skarbowej w Polsce — napisany jest jasno i ułożony przejrzysto, bardzo ściśle i dokładny, posiada wszelkie cechy źródłowego wykładu. Brakiem książki jest niezaopatrzenie jej w indeks autorów i rzeczy.

K. K.

St. Stempowski, *Materiały do bibliografii polityki agrarnej oraz zagadnień historycznych, ekonomicznych, prawnych i technicznych z polityką agrarną związanych dla użytku pracujących nad przebudową ustroju rolnego w Polsce*. Zeszyt II.

Warszawa 1931, str. VIII + 72. Nakładem Ministerstwa Reform Rolnych.

Zeszyt drugi „Materjałów“ odznacza się temi samemi zaletami, które podkreśliliśmy już przy ocenie pierwszego zeszytu: przejrzystość i prostota układu, duży zasięg literatury, dobry indeks autorów. W zeszycie drugim dodano nowe rozdziały: Kredyt rolniczy, spółdzielczość rolnicza, emigracje i meljoracje. Ministerstwo reform rolnych ma dużą zasługę, że podjęło wydawnictwo Materjałów. Oby tylko następne zeszyty ukazywały się w tempie dotychczasowem.

K. K.

Zagadnienia Urbanistyki w Polsce. Sprawozdanie z 1 Konferencji Towarzystwa Urbanistów Polskich. Kraków — Katowice 2 — 4 pazdz. 1930 r. Warszawa, 1931. Biblioteka Towarzystwa Urbanistów Polskich Nr. 1, str. 91 + 4 nlb.

Urbaniści nasi powoli zdobywają sobie opinię w sprawach projektowania miast i regionów. Ważnem zdarzeniem dla rozwoju myśli urbanistycznej była konferencja krakowska i katowicka z r. ub. Omawiano tam nowoczesne cele i główne wytyczne planowania miast, politykę gruntową i jej związek ze sprawą mieszkaniową, plany regulacyjne Wielkiego Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, plany regionalne, higienę urbanistyczną i problematy komunikacyjne. Słowem cały program działalności urbanistów teoretyczny i praktyczny. Książka omawiana zawiera protokół posiedzenia i referaty wygłoszone na Zjeździe. Należy ją uznać za poważny wkład do naszej literatury komunalnej: jest pierwszym poważnem przeobrażeniem niedotykanego dotąd pola.

K.

Inż. Stanisław Kruszewski, **Majątek Państwa Polskiego według stanu na dzień 1 stycznia 1927 r.** Warszawa 1931. Nakładem Ministerstwa Skarbu, str. XX + 410. Liczne rysunki i tablice.

Duża, pięknie wydana księga, zawierająca zinwentaryzowanie i oszacowanie majątku Państwa Polskiego. Jest to pierwsza próba realnego obliczenia jednego z elementów majątku narodowego. Autor w metodach szacowania zastosował cały szereg omówień. Mimo, że możnaby z wielu stron krytykować stosowaną metodę, należy uważać całość za wysoce udatny eksperyment i śmiałe podejście do przedmiotu. W końcu pracy autor sumuje i określa bilans majątkowego stanu Państwa. Oblicza majątek brutto na 16,4 miljarda złotych, od których odejmuje sumę długów t. j. kwotę 3,78 miljarda zł. i wyprowadza wartość majątku państwowego netto na 12,6 miljarda.

Wydaje się nam to obliczenie niesłusznem. Państwo obciąża swemi długami, przynajmniej najważniejszymi, nie siebie

a obywateli, nie majątek państwowy a narodowy — dla tego też powyższy prywatno - gospodarczy punkt widzenia w charakterystyce majątku, a raczej obliczeniu jego wartości netto nie jest słuszny. To też w całej książce największą wagę ma nie konkretne obliczenie wartości jakie reprezentują różne dobra państwa, lecz raczej ich pierwsza inwentaryzacja, a jak sądzić należy z bardzo dokładnych i sumiennych obliczeń — inwentaryzacja bardzo ścisła. Zresztą przy stosowaniu dobrej metody inwentaryzacyjnej w każdym momencie można wyprowadzić potrzebne cyfry szacunkowe — w tem tkwi właśnie doniosłość tej metody w podobnych opracowaniach.

K.

Dr. prof. Stefan Surzycki—„Organizacja pracy społecznej“. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, — Warszawa 1931 r. Str. XII + 386.

„Biblioteka Spółdzielcza“ wydała bardzo ciekawą i bardzo cenną pracę prof. Surzyckiego, która zwłaszcza w dobie obecnej posiada ważne znaczenie. Autor omawia organizację i metody pracy społecznej w dziedzinie rolniczo - kulturalnej i gospodarczej na wsi. Wychodzi z założenia, że współczesna organizacja życia kulturalnego na wsi należy od trzech czynników: 1) państwa, 2) najbliższego związku komunalnego i 3) zrzeszeń zawodowych wiejskich. Państwu wyznacza rolę administracyjną w zakresie ładu i porządku oraz ustalania ogólnej struktury gospodarczej rolnictwa. Przeciwny jest wkraczaniu państwa w dziedzinę życia kulturalnego i gospodarczego, czy to prywatnego, czy to społecznego - przedsiębiorczego, gdyż „zabieranie inicjatywy przedsiębiorczej społeczeństwu przez państwo, pozbawia społeczeństwo jego najistotniejszych wartości, utrzymuje je zawsze w stanie niezaradności i niewyrobenia, czyni zeń masę bierną, zdaną tylko na działanie czynników biurokratycznych i zawsze żądającą od państwa pomocy“. Większą rolę w dziedzinie pracy społeczno - rolniczej na wsi przypisuje autor gminie, posiadającej charakter społeczny i możliwość działania na miejscu. Jednakże gminy mają coraz bardziej różniczkowany zawodowo element, a są przytem przeciążone zadaniami administracyjnymi i ogólnymi pracami oświatowymi, zdrowotnymi i t. p., nie są więc w możności wywiązać się zadawalająco z obowiązków w rozwoju społecznej i gospodarczej działalności rolniczej. Działalność tą muszą uzupełnić zrzeszenia rolnicze, które grupują najświatlejszych często rolników i rozszerzają krąg zainteresowań na coraz szersze gromady.

Uwypukliwszy znaczenie zrzeszeń rolniczych, prof. Surzycki omawia ich formy organizacyjne. Przedstawia ich rozwój historyczny, omawia metody pracy, osiągnięte wyniki, błędy popełnione, krystalizowanie się form pracy, porównuje poszczególne działy pracy społeczno - rolniczej z podobnymi pracami

w innych państwach i przez to daje czytelnikowi dokładny dość obraz omawianego zagadnienia.

Zrzeszenia omawiane dzieli autor na: a) organizacje zawodowe o charakterze kulturalno - oświatowym i b) organizacje zarobkowo - gospodarcze. Uważa, że w tej dziedzinie konieczny jest wyraźny rozdział w pracy. Pogląd ten ilustruje przykładami z dotychczasowego doświadczenia poszczególnych dzielnic. Nie podzielamy całkowicie optymistycznego poglądu w ocenie pozytywnych wyników działalności organizacji rolniczych. Zbyt bowiem uzależniły się one od subwencji rządowych i tym sposobem utrudniły sobie możliwości oddziaływania na czynniki miarodajne, co zresztą i prof. Surzycki ma im za złe. Ta łatwość uzyskania subwencji doprowadziła do zmniejszenia zabiegów w kierunku rozwinięcia pracy obywatelskiej członków i zastąpienia jej płatnymi funkcjonariuszami i to nie zawsze stojącymi na wysokości zadania. Prowadziło to do zburokratyzowania organizacji rolniczych i przekreślało zalety dobrowolnej pracy, jakie zrzeszenia te winny reprezentować.

Przegląd dotychczasowej pracy rolniczej zrzeszeń zwłaszcza dziś w dobie kryzysu jest tembardziej niezbędny, gdyż zastanowienie się nad metodami pracy społecznej w rolnictwie pozwoli działaczom rolniczym na odpowiednie reformy w celu przystosowania ich do chwili bieżącej.

A. B.

Stanisław Wojciechowski. — „**Organizacja zbytu produktów rolniczych.** — Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Warszawa 1931 r. str. 189.

Książka jest zbiorem wykładów na kursie agronomji społecznej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wydana została jako „podręcznik dla szkół rolniczych“. „Celem jej jest — jak mówi zastrzeżony na niwie współdzielczości Autor — wyjaśnienie głównych funkcji nowoczesnego handlu produktami rolniczymi i warunków powodzenia rolniczych organizacji zbytu“. Zagadnienie niezwykle doniosłe dla rozwoju rolnictwa i aktualne. Nadmierne pośrednictwo i zmoły pośredników zmniejszają i tak już niskie ceny na produkty rolnicze, przekreślając opłacalność gospodarstw rolnych. Niemożność zbycia produktu po znośnej cenie przekreśla niejednokrotnie próby przekształcenia gospodarstwa na bardziej wydajne. A jednocześnie konsument płaci za te produkty ceny dość wysokie.

Z tego to względu książka St. Wojciechowskiego ma poważne znaczenie i nie tylko dla uczni szkół rolniczych.

Autor w jasnym wykładzie przedstawia nam przejawy organizacji zbytu produktów rolnych, ilustrując przykładami z zagranicy, zwłaszcza szczegółowymi przykładami ze Stanów

Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przykłady te malują poważne upośledzenie naszego rolnictwa w tej dziedzinie. Przeczytanie i szerokie rozpowszechnienie tej książki pobudzi z pewnością czytelników do twórczego wysiłku w tym zakresie.

A. B.

J. B. Ćwikiel. **Komunikacja autobusowa na drogach publicznych w Polsce w 1930 r.** Wydawnictwo Ministerstwa Robót Publicznych, str. 20 i 2 mapy.

Od kilku lat wobec wzrostu znaczenia komunikacji autobusowej oraz wzrostu ilości samochodów wogóle, p. Józef Ćwikiel radca M. R. P. opracowuje na podstawie danych zebranych przy rejestracji, statystykę pojazdów samochodowych w szczególności autobusów i ich ruchu.

Statystyka ta nie może być tak ścisła, jak statystyka ruchu na kolejach żelaznych, które dzięki zcentralizowanej administracji i możliwości dokładnej kontroli przewozu osób, na podstawie opłat biletów, ilości przejazdów pociągów, czasu ich przebiegu i t. p. może ustalić ściśle stopień frekwencji pasażerów na poszczególnych odcinkach dróg, mniejsze lub większe zapewnienie, rentowność i t. p.

Dla oceny i analizy ruchu autobusowego brak tych wszystkich danych. Jeżeli dodamy do tego niestałość opłat, ich zniżanie lub zwiększanie ze względów konkurencyjnych, brak danych co do ilości przewożonego bagażu, wysiadanie pasażerów na pośrednich punktach i wsiadanie nowych pasażerów, to zrozumieemy, że dane ustalające ilość pasażerokilometrów, średnią wysokość opłat i przybliżony dochód brutto, będą wysoce hypoteczne.

Wartość ich jednak polega na metodzie. Autor podaje w jaki sposób do ostatecznych liczb dochodzi. Liczy on okres pracy autobusów w ciągu roku na dni 300, długość linii oznacza długość odcinka drogi między krańcowymi miejscowościami, po którym autobus odbywa kursy; zapewnienie przyjmuje się stuprocentowe, to znaczy, że autobus ma zawsze wszystkie miejsca na całym odcinku zajęte.

Za podstawę służą dane zgłoszone przy rejestracji. Przedsiębiorca każdy podaje wtedy ilość autobusów, ilość kursów, które one mają robić, ilość miejsc w autobusach i wysokość opłat.

W rzeczywistości, jak wiemy z doświadczenia, o czym trochę danych zebrane zostało w drodze ankiety Związku Powiatów¹⁾ wszystkie te czynniki są bardzo niestałe.

Kursy autobusów są często przerywane, ilość kursów dzien-

¹⁾ Patrz artykuł mój w zeszycie 3 i 4 „Samorządu Terytorjalnego” r. 1930.

nie spada w zależności od frekwencji, zapewnienie średnio nigdy nie jest całkowite, ustalenie wysokości zapewnienia jest rzeczą najtrudniejszą i najsporniejszą, taksa jest również zmienna, zazwyczaj daleko niższa niż podana przy rejestracji.

W rezultacie trzeba przyjąć wiele współczynników, aby dojść do prawdziwego przybliżonego dochodu brutto. Nie będziemy się silić ustalać ten dochód; z tego co powyżej zaznaczyliśmy wynika, że, przypuszczalnie, będzie on o wiele niższy od dochodu brutto wyprowadzonego przez p. Ćwikla.

Z ciekawej statystyki pozwolimy sobie zanotować kilka cyfr niepodlegających wątpliwości.

Wzrost ilości pojazdów mechanicznych w r. 1930 się zatrzymał. Wzrost o 4012 sztuk wypadła przeważnie z powodu wzrostu liczby motocykli o 2039, ciężarowych samochodów o 702.

Jeżeli porównamy wzrost procentowy w porównaniu z rokiem poprzednim według kategorii wozów zobaczymy spadek wzrostu bardzo znaczny:

	Wzrost w 1927	w 1928	w 1929	w 1930
Samochody osobowe	33%	30%	25%	3%
Samochody ciężarowe	17%	40%	37%	10%
Samochody różne (motocykle)	24%	26%	29%	33%
Autobusy	52%	83%	42%	6%

Widocznie, że zapotrzebowanie zostało zaspokojone, wzrosła tylko liczba ciężarowych samochodów, których w Polsce mamy stosunkowo niewiele, oraz liczba motocykli, wozów najtańszych, najekonomiczniejszych w użyciu i sportowych — najodpowiedniejszych dla naszego biednego społeczeństwa.

Największy dotychczas wzrost liczby autobusów zatrzymał się prawie całkowicie:

w r. 1927 —	było autobusów	1544
w r. 1928	„	2841
w r. 1929	„	4048
w r. 1930	„	4293

Na tę liczbę składają się autobusy publiczne, służące dla przewozu pasażerów oraz autobusy prywatne fabryk, kopalń i t. p., służące dla potrzeb personelu.

Otóż cały wzrost w r. 1930 idzie na autobusy prywatne.

	w r. 1927	1928	1929	1930
Autobusów publicznych było	1067	2121	3224	3223
Autobusów prywatnych było	477	720	824	1070

a więc na 1 stycznia 1931 r. przed wprowadzeniem ustawy o opłatach drogowych już mamy spadek.

Rozwój ruchu autobusowego rozpoczął się w województwie Warszawskim, Łódzkim i Kieleckim; dopiero w ostatnich dwu latach, ilość autobusów zwiększyła się raptownie w woj. poznańskim. Jednak w woj. kieleckim, krakowskim, łódzkim i po-

znańskim jest dużo autobusów prywatnych. Pod względem ilości kursujących autobusów publicznych, pierwsze miejsca zajmują: woj. warszawskie, lubelskie, białostockie, kieleckie i woj. poznańskie. Wielka ilość autobusów w 4 pierwszych województwach jest zrozumiała — jest to fakt promieniowania Warszawy przy słabej stosunkowo gęstości linii kolejowych. Ruch autobusowy rozwinął się w Polsce spontanicznie, głównie dzięki ruchliwości małych skromnych przedsiębiorstw. Jest on wynikiem potrzeb warstw szerokich, którym mało zależy na wygodzie, która potrzebuje tylko jakiegokolwiek komunikacji.

Świadczy o tem jakość wozów, które kursują po naszych drogach:

Wozów najmniejszych na 10 — 16 osób kursowało	2541 — 79%
Wozów na osób od 17 — 20 włącznie	380 — 12%
„ „ od 21 — 25 „	144 — 4%
„ „ od 26 — 35 „	138 — 4%
„ mających powyżej 35 miejsc	20 — 0,7%

(z tego w woj. Śląskiem 11. Poznańskim 3, Pomorskiem 2).

Jest to rzecz zrozumiała z powodu stanu dróg. Wozy wielkie, drogie, zbyt szybko by się niszczyły na drogach o nienowoczesnej nawierzchni.

Wśród autobusów króluje najtańszy wóz — Chevrolet.

Wozów marki Chevrolet jest	2.313 — 71,8%
Wozów marki Ford jest	197 — 6,1%
Wozów innych marek jest	713 — 22,1%

Ogólna długość dróg, na których istniała komunikacja autobusów, wynosiła 26.870 km. z tego na drogi

o twardej nawierzchni przypadało	23.740 km.
na drogi gruntowe	3.130 km.

Wobec tego, że dróg bitych posiadamy 45.930 km., zatem na 22.190 km. dróg bitych nie było ruchu autobusowego.

Drogi z komunikacją autobusową dzieliły się na:

a) państwowe o twardej nawierzchni	11.380 km.
państwowe gruntowe	1.100 km.

razem 12.480 km.

b) samorządowe o twardej nawierzchni	12.360 km.
samorządowe gruntowe	2.030 km.

razem 14.390 km.

Opracowanie statystyki jasne i zwięzłe rzuca wiele światła na problem, który stał się obecnie tak palącym a nawet niebezpiecznym. Gdyby w szeregu powiatów były robione ścisłe no-

tatki przez policję drogową i inżynierów drogowych o zmiennych czynnikach ruchu autobusów (ceny biletów, zapewnienie, stałość kursów i t. p.) moglibyśmy do tych hypotetycznych cyfr p. radcy Ćwikla wprowadzić konieczne współczynniki odchyień.

Byłoby to zresztą zbędne, gdyby rozwiązywanie zagadnienia ruchu autobusowego było w Polsce dokonywane metodycznie to jest, gdyby rozpoczęto od uporządkowania ruchu przez koncesje. Byłaby wtedy o wiele ściślejsza statystyka i nie byłoby przykrego strejku.

W. G.

BIBLIOGRAFJA.

Książki polskie.

Barciński Florjan — Geografia gospodarcza województwa kieleckiego. Kielce 1931. Nakładem Kieleckiego Wydziału Wojewódzkiego.

Bibliografia Puławska (1918 — 1927). Spis publikacji pracowników Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, ogłoszonych w latach 1918 — 1927. Bydgoszcz, Puławy 1930. Nakł. Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, str. 59.

Cwikiel Józef Bogumił — Komunikacja autobusowa na drogach publicznych w Polsce w 1930 r. Warszawa 1931. Nakładem Ministerstwa Robót Publicznych.

Deresz Stanisław — Białostocki Wojewódzki szpital dla psychicznie i nerwowo chorych w Choroszcy. Białystok 1930.

Drexler Ignacy — O oszczędnym projektowaniu sieci komunikacyjnej nowoczesnego miasta. Warszawa 1931. „Dom - Osiedle - Mieszkanie“.

Drzewiecki Piotr — Racjonalne prowadzenie protokołów posiedzeń ciał kolegjalnych. Warszawa 1930.

Hausner Roman — Skorowidz ustawodawstwa polskiego. Część IV za czas od 1 stycznia 1929 do 1 stycznia 1931 r. Warszawa 1931.

Kornecki Jan — Nasz dorobek w r. 1929. Działalność Polskich Towarzystw Oświatowych Zjednoczonych. Warszawa 1931. Odb. „Oświata Polska“.

Kalendarz samorządowy na rok 1931. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Korytowska Marja — Organizacja opieki nad dziećmi i młodzieżą we Włoszech. Praca dyplomowa na studjum pracy społeczno-oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Warszawa 1931. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Kulczyński Stanisław — Stratygrafia torfowisk Polesia. Nakładem Biura Meljoracyjnego Polesia. Brześć n/Bugiem 1930, str. 84.

Inż. Kruszewski Stanisław — Majątek Państwa Polskiego. Warszawa 1931. Wydawnictwo Ministerstwa Skarbu.

Krzeczowski Konstanty — Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce. Tom I. Warszawa 1931. Nakładem i staraniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Kwartalnik Statystyczny tom VIII zeszyt 1. Warszawa 1931. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Lenartowicz Ryszard — Powiatowe, miejskie i wiejskie Kasy Oszczędności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1929 w świetle cyfr bilansowych. Poznań 1931. Nakład i wydawnictwo Komunalnego Banku Kredytowego, str. 22.

Maltze Stan. i Feist Włodzimierz — Praktyczne wskazówki dla urzędów gminnych o prowadzeniu ewidencji koni. Warszawa 1931. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, str. 72.

Markowski Bolesław — Administracja skarbowa w Polsce. Warszawa 1931. Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej, str. 454.

Metzger Jerzy — Współdział samorządów terytorjalnych w popieraniu rozwoju przemysłu domowego, ludowego i chałupnictwa. Lwów 1930/31, str. 24.

Michalski Paweł — Podatki bezpośrednie w Polsce z uwzględnieniem ustawodawstwa zagranicznego. Warszawa 1930. Nakładem Sekcji Wydawn. Tow. „Bratnia Pomoc“ Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, str. 319.

Nadolski Otto — Sprawozdanie z działalności Komisarycznego Zarządu król. stoł. m. Lwowa w okresie od dnia 2 września 1927 r. do 12 czerwca 1930 r. (oraz zamknięcia gminy i bilanse zakładów miejskich za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r.). Lwów 1930. Nakł. gminy król. stoł. miasta.

Nałęcz Władysław — Orzecznictwo N. T. A. w sprawach szkolnych, społeczno - oświatowych, urzędniczych i nauczycielskich. Warszawa 1931. Nakładem Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Po-wszechnych, str. 128.

Opieka społeczna miasta Katowic. Katowice 1930. Nakładem Magistratu m. Katowic, str. 34.

Pierwsze dziesięciolecie Głównego Urzędu Statystycznego, tom I: Historia Ogólna Głównego Urzędu Statystycznego od roku 1918 do roku 1928. str. 210. tom III organizacja i technika opracowania pierwszego polskiego spisu powszechnego z 30 września 1921 roku, str. 81. Warszawa 1930. Nakł. Głównego Urz. Stat.

Podręcznik dla naczelników gmin — zawiera: ustawę gminną z r. 1866, ustawę o opiekunach społecznych, instrukcję o postępowaniu administracyjnym dla urzędów gminnych i magistratów, instrukcję o zasadzie załatwiania spraw we władzach i urzędach gminnych, ustawę o budżetowaniu oraz instrukcję Ministerstwa do tejsze ustawy wraz z wzorami budżetów. Lwów, Warszawa, Poznań 1931. Wydawnictwo „Samorząd Gminny“. str. 188.

Podwiński Stanisław — Tabelaryczne zestawienie wewnętrznej organizacji samorządu terytorjalnego w Polsce. Wydawnictwo Samorządowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa 1930, str. 53.

Poliszewski Mieczysław — Społeczna akcja oświatowo - wychowawcza. Kraków 1930. Nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej, str. 160.

Prawo budowlane i zabudowanie osiedli (Zbiór przepisów do roku 1931) Warszawa 1931. Nakład Wydawnictwa „Przegląd Mierniczy“, str. 315.

Prowski A. — Spółdzielczość kredytowa w Polsce. Księga informacyjna. Warszawa 1930. Nakł. Tow. Wydawn. „Sik“. str. 97.

Przewodnik przemysłu i handlu polskiego pod red. dr. Leona Pączewskiego. Warszawa 1930.

Rocznik Pomorskiej Izby Rolniczej 1929/30. Toruń 1931. Nakładem Pomorskiej Izby Rolniczej, str. 185.

Rosset Edward — Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1930, str. 90.

Roziecki Józef Sobiesław — Podręcznik dla Komunalnych Kas Oszczędności. Część pierwsza. Warszawa 1931. Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, str. 255.

Różkowski Józef — Sposób wykonywania kontroli nad działalnością organów Komunalnych Kas Oszczędności. Warszawa 1930. Nakładem Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności, str. 31.

Rudzińska Regina — Obca bibliografia spółdzielcza

1926 — 1930. Warszawa 1930. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Schimmel Jerzy — System sfinansowania budownictwa mieszkaniowego: premje — zamiast subwencji jako projekt rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Polsce. Warszawa 1931, str. 39.

Stempowski Stanisław — Materiały do bibliografii polityki agrarnej. Warszawa 1931. Wydawnictwo Ministerstwa Reform Rolnych.

Sypowski Franciszek — Rzec o wychowaniu najuboższej i opuszczonej młodzieży. Wieliczka 1931. Nakład autora.

Sukiennicki Wiktor Dr. — Pruska polityka kolonizacyjna na Ziemiach Polskich. 1866 — 1919 r. Warszawa 1931.

Sprawozdanie z 1 Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego we Lwowie w dniach 3 i 4 września 1930 roku. Warszawa 1930. Wydawnictwo Zw. Izb. Przem. - Handl. R. P.

Dr. Surzycki Stefan — Organizacja pracy społecznej rolniczej. Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Warszawa 1931. str. 386.

Ubezpieczenia w Polsce. Warszawa 1930, str. 68. Wydawnictwo Polskiego Instytutu Aktuarjuszy.

Wawelberg Michał — Bezrobocie i hiperprodukcja. Warszawa 1931.

Wójcicki Jerzy — System decentralizacji w samorządzie miejskim. Warszawa 1931. Nakładem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej, str. 40.

Wybrane zagadnienia oświatowe. Sześć referatów, wygłoszonych na Wszechświatowej Konferencji Oświaty Dorosłych w Cambridge, Warszawa 1931. Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych, str. 106.

Zagadnienia urbanistyki w Polsce. Sprawozdanie z 1-ej Konferencji Towarzystwa Urbanistów Polskich Kraków - Katowice 2, 3, 4 paźdź. 1930 r. Warszawa 1931. Mies. „Dom - Osiedle - Mieszkanie“.

Załuski P. — Rachunkowość Kasy Stefczyka. Wydanie II poprawione i rozszerzone. Warszawa 1931. Wyd. Związku Rewizyjnego Spółdz. Roln. w Warszawie.

Preliminarz budżetowy m. st. Warszawy 1.IV.1931 — 31.III.1932. Cz. I. Warszawa. Wydawn. Magistratu, str. 181.

Skorowidz do ustawodawstwa polskiego z lat 1917 — 1928 oraz Suplement do tomów I — X „Ustawodawstwa Polskiego“ uwzględniający zmiany, jakim uległy przepisy w wydawnictwie powyższem zamieszczone, do dnia 31 stycznia 1931 r. Wydawnictwo nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa, 1931.

Samorząd święciański. Zarys pracy. Jednodniówka. Święciany, Wyd. Powiatowy. 1931, str. 32.

Ziołek M. — Podział państwa dla celów administracji ogólnej z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego. Kraków 1931. Wydawnictwo Izby Przemysłowo - Handlowej, str. 70.

Czasopisma polskie *).

Bek Józef — „Opieka i nadzór“ powiatowego związku komunalnego nad gminami. Samorząd, XIII, 3, 33 — 35 (18.I.31).

Bartęcki Stanisław — Wydalenie ubogich i odsyłanie ich do miejsca trwałej opieki. Wiadomości samorządowe, V, 6, 82 — 86 (15.III.31).

*) Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — zeszyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę danego zeszytu.

B o n k o w i c z - S i t t a u e r — Organizacja statystyki. Samorząd, XIII, 5, 79 — 81 (1.II.31).

B o g u s ł a w s k i A. — W sprawie oświaty pozaszkolnej. Samorząd, XIII, 13, 221 — 222, (29.III.31).

B o r s u k F r. — O zalesieniu nieużytków. Samorząd, XIII, 16, 276 — 277 (19.IV.31).

B r a n n y F r. — K. K. O. i kredytowa polityka rolna. Samorząd, XIII, 4, 58 — 59 (25.I.31).

Czy można ująć statystycznie skuteczność akcji przeciwpożarowej? Przewodnik Ubezpieczeniowy, X, 5, 51 — 52 (10.III.31).

D r. D a l b o r W ł a d y s ł a w — Wobec projektu wprowadzenia gmin zbiorowych w woj. zachodnich. Samorząd, XIII, 11, 179 — 183 (15.III.31).

F r a s z c z y ń s k i A. — Wójtostwa a przyszły typ gmin wiejskich. Wiadomości samorządowe, V, 5, 62 — 67 (1.III.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — Świadczenia w naturze i ich zamiana na opłaty w gotówce. Samorząd, XIII, 5, 77 — 79 (1.II.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — Udoskonalenie statutu o opłatach drogowych. Samorząd, XIII, 9, 144 — 146 (1.III.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — Właściwe źródła wpływów funduszu drogowego. Samorząd, XIII, 4, 53 — 55 (25.I.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — Ustawa o funduszu drogowym. Samorząd, XIII, 12, 197 — 200. (22.III.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — O postępowaniu urzędów skarbowych z wpływami na rzecz samorządu. Samorząd, XIII, 7, 110 — 114 (15.II.31).

G a j e w s k i W a c ł a w — Komunalne Kasy Oszczędności w r. 1929. Samorząd, XIII, 1, 4 — 6 (4.I.31).

I n ż. G e i s l e r M a k s y m i l j a n — Organizacja robót na drogach gminnych Małopolski. Wiadomości drogowe, V, 48, 262 — 278 (marzec 1931).

G ł i s z c z y ń s k i S t. — Kryzys samorządowy. Samorząd, VIII, 11, 177 — 179 (15.III.31).

G ł u s z c z J a n — W sprawie polityki kredytowej rolnej K. K. O. Samorząd, XIII, 10, 159 — 161 (8.III.31).

H e r n i c z e k W. — Polityka inwestycyjna samorządów. Samorząd, XIII, 4, 59 — 60, (25.I.31).

H o ł c M. — Ubóstwo a opieka społeczna. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, XIII, 1, 1 — 4 (1.I.31).

J a r o s z y ń s k i M. — W sprawie reformy gminy wiejskiej. Samorząd, XIII, 13, 218 — 221 (29.III.31).

J a r o s z y ń s k i M. — Wprowadzenie gminy zbiorowej w woj. południowych i zachodnich. Samorząd, XIII, 1, 2 — 4 (4.I.31).

J a r o s z y ń s k i M. — Podatek pogłówny. Samorząd, XIII, 7, 109 — 110 (15.II.31).

J a r o s z y ń s k i M. — Pod znakiem oszczędności. Samorząd, XIII, 5, 73 — 75 (1.II.31).

J. M. — Na widowni. Samorząd, XIII, 9, 141 — 153 i 10, 157 — 158 (1 i 8.III.31).

J e z i e r s k i E d w a r d — Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych a konstytucja. Gmina, XIII, 3, 8 — 9 (marzec 1931).

K a s p e r o w i c z F e l i k s — Medycyna społeczna a samorząd. Zdrowie, XLVI, 1 — 2 — 3, 20 — 22 (20.I.31).

K o h l m a n K a z i m i e r z — Meljoracje publiczne. Samorząd, XIII, 2, 20 — 23 (11.I.31).

K o r d e c k i W a c ł a w — Z zagadnień finansowych kryzysu rolniczego w Polsce. Rolnictwo, III, tom II, zesz. 3, 383 — 402 (marzec 1931).

K o r w i n - P i o t r o w s k i M. — Niekorzystna spółka. Samorząd, XIII, 6, 97 — 99 (8.II.31).

Korwin-Piotrowski M. — Likwidacja kasy w Wydziale Powiatowym. Samorząd, XIII, 11, 183 — 184 (15.III.31).

Korwin-Piotrowski M. — Akcja przeciwpożarowa. Samorząd, XIII, 9, 146 — 147 (1.III.31).

Krieger Alfred. — Projekty samorządów w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby w okresie okupacji niemieckiej. Praca i Opieka Społeczna, XI, 1, 12 — 25 (styczeń — marzec 1931).

Kuehn Adam — Kategorie dróg i opłaty drogowe w woj. zachodnich. Samorząd, XIII, 9, 143 — 144 (1.III.31).

Kühn Kazimierz — Ustrój gminy wiejskiej w Polsce. Samorząd, XIII, 6, 93 — 97, (8.II.31).

Maćkowski Z. — Budżet 1931/32 i plan pracy. Samorząd, XIII, 3, 35 — 37 (18.I.31).

Moszczyński H. — Budżety państwa a budżety samorządu terytorjalnego. Samorząd, XIII, 1, 6 — 7 (4.I.31).

Moszczyński H. — Program prac wydziału statystyki samorządu terytorjalnego i finansów publ. w G. U. S. Samorząd, XIII, 5, 75 — 77 (1.II.31).

Mrozowski Bolesław — Podstawy prawne organizacji czesko-słowackich kas oszczędności. Oszczędność, 7, 1, 4 — 5 (15.I.31).

M. Ch. — Domy Ludowe w Polsce. Praca i Opieka Społeczna, XI, 1, 29 — 32, (styczeń — marzec 1931).

Obecny stan ubezpieczeń od ognia w Polsce. Przewodnik Ubezpieczeniowy, X, 6, 62 — 66 (25.III.31).

Niebiałski Aleksander — O racjonalny stosunek sejmików do szkół rolniczych. Samorząd, XIII, 4, 55 — 57 (25.I.31).

Nowak Ludwik — Egzekucja danin publicznych. Wiadomości samorządowe, V, 3/4, 38 — 43 (1 i 15.II.31).

Orynżyna J. — Przemysł ludowy, domowy i chałupnictwo. Samorząd, XIII, 1, 7 — 9 (4.I.31).

Orynżyna J. — Organizacja zbytu w przemyśle ludowym. Samorząd, XIII, 7, 114 — 115 (15.II.31).

Ostromiecki B. — Typy pawilonów dla chorób zakaźnych przy powiatowych (miejskich) szpitalach powszechnych. Zdrowie, XLVI, 6, 345 — 346 (15.III.31).

Pacholczyk A. — Obniżka uposażeń w samorządzie. Pracownik Samorządowy, VIII, (XIII) 4, 85 — 87 (28.II.31).

Pacholczyk A. — Uregulowanie praw i obowiązków pracowników samorządowych. Pracownik samorządowy, VIII (XIII) 2, 29 — 30 (31.I.31).

Dr. Parfanowicz K. — Dwunastolecie sanitarjatu jugosłowiańskiego, Zdrowie, XLVI, 5, 294 — 304 (1.II.31).

Patalas J. — Właściwy typ gminy wiejskiej dla Polski Zachodniej. Wiadomości samorządowe, V, 5, 67 — 75 (1.III.31).

Pikiel J. — K. K. O. i kredytowa polityka rolna. Samorząd, XIII, 8, 129 — 132 (22.II.31).

Prawdzie-Layman M. — Kompanja organizacyjna. Pracownik Samorządowy, VIII (XIII) (15.I.31).

Raciecki Z. — Rola samorządu gminnego w budownictwie wiejskim. Przewodnik Ubezpieczeniowy, X, 4, 46 — 47 (25.II.31).

Rogowiec Wł. — Walka z pożarami. Przewodnik Ubezpieczeniowy, X, 2, 20 — 22, (31.III.31).

Roziecki J. S. — Walka o typ kasy oszczędności w Polsce. Oszczędność, 7, 3, 31 — 32 (15.II.31).

Sedlaczek Fr. — Rejestracja bibliotek publicznych w Polsce. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, XIII, 2, 57 — 58 (15.I.31).

St. M. — Zagadnienie oszczędności w samorządach. Gmina, XIII, 1, 4 — 6, (styczeń 1931).

S. S. — Wydatki na administrację ogólną samorządów powiatowych w latach 1924 — 1928/29. Samorząd, XIII, 3, 40 — 41 (18.I.31).

S. W. — Statystyka finansów i gospodarki komunalnej. Samorząd, XIII, 8, 128 — 129 (22.II.31).

S. Z. — Bezrobocie a samorząd. Samorząd miejski, XI, 5, 231 — 234 (1.III.31).

Strzelecki Jan — Źródła dochodów gmin wiejskich w woj. centralnych i wschodnich w okresie 1925 — 1929. Samorząd, XIII, 12, 200 — 203 (22.III.31).

Strzelecki Jan. — W sprawie organizacji władzy wykonawczej w samorządzie miejskim. Samorząd miejski, XI, 2, 101 — 107 (15.I.31).

Inż. A. Szniolis. — Prace nad uzdrowotnieniem wsi Nieporęt. Lekarz Polski, VII, 1, 15 — 18 (1.I.31).

Tkaczyk B. — Samorząd terytorjalny a kasy chorych. Głos Gminy Wiejskiej, VII, 5, 4 — 5 (15.III.31).

Tułać W. Marjan. — Ustawodawstwo dotyczące kas oszczędności w Czechosłowacji i w Polsce. Oszczędność, 7, 5, 54 — 58 (15.III.31).

Twierdochlib Meliton. — Zadania powiatowych organów kolegjalnych. Głos Gminy Wiejskiej, VII, 5, 6 — 7 (15.III.31).

Typiak P. — Ociążenie urzędów gminnych z zadań poruczonych i usprawnienie administracji gminnej. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, XIII, 2, 49 — 56 (15.I.31).

Dr. Uhma Stefan. — Znaczenie i niedomagania Komunalnych Kas Oszczędności na terenie województwa lwowskiego. Kwartalnik Kas Oszczędności, III, 9, 2 — 8, (styczeń — luty — marzec) 1931.

Wesołowski B. — Wpływ stosunku państwa i władz nadzorczych do gminy na usprawnienie administracji państwowej. Głos Gminy Wiejskiej, VII, 3, 1 — 3 (15.II.31).

Wesołowski B. — Istota gminnego podatku wyrównawczego. Głos Gminy Wiejskiej, VII, 5, 1 — 4 (15.III.31).

Wakar Wł. — Ciężary publiczne. Rolnik Ekonomista, VI, 2, 49 — 54 (15.I.31).

W. D. — Nowa organizacja instytucji ubezpieczeń społecznych. Wiadomości samorządowe, V, 1, 4 — 7 (1.I.31).

W. G. — Propozycje zmian ustawy o komunalnych kasach oszczędności. Oszczędność, 7, 6, 65 — 66 (31.III.31).

W. G. — Działalność prewencyjna P. Z. U. W. Samorząd, XIII, 7, 115 — 117 (15.II.31).

W. D. — Nasza działalność. Wiadomości Samorządowe, V, 2, 22 — 25 (15.I.31).

W. G. — Wskazania budżetowe. Samorząd, XIII, 2, 17 — 18 (2.II.31).

Dr. Windakiewicz Kazimierz. — Jednolita ustawa o samorządzie terytorjalnym. Głos Gminy Wiejskiej, VII, 6, 1 — 5 (31.III.31).

Dr. Windakiewicz Kazimierz. — Perjodyczna odnowa składu osobowego kolegjalnych organów ustrojowych w związkach komunalnych. Samorząd Miejski, XI, 3, 164 — 169 (1.II.31).

Dr. Windakiewicz Kazimierz. — Ustrój gminny we Włoszech. Ruch Samorządowy, V, 1 — 3, 1 — 4 (styczeń — marzec 1931).

Wohl Hipolit. — Kształcenie urzędników samorządowych. Samorząd Miejski, XI, 5, 217 — 221 (1.III.31).

Wyczałkowski Kazimierz. — O konieczności ustawy o powszechnym przymusowym zalesieniu nieużytków w Polsce. Samorząd, XIII, 8, 126 — 128 (22.II.31).

Zbrożyna St. — Usprawnienie i racjonalizacja administracji miejskiej. Samorząd Miejski, XI, 1, 21 — 24 (1.I.31).

Z. M. — Plan reformy samorządu Warszawy. Samorząd Miejski, XI, 1, 5 — 17 (1.I.31).

Książki francuskie.

J o s e p h B a r t h é l e m y. — La réforme de l'Etat. Conférence à l'Union des intérêts économiques. Congrès de 1930.

F e r n a n d B o u t e. — Des régies intéressées de la ville de Paris et du département de la Seine. Lille. Thèse.

P a u l G a l l a u d. — Des usines hydro - électriques alimentant des entreprises déclarées d'utilité publique. Paris. Sirey. 1930. Thèse.

B. G é n y. — La collaboration des particuliers avec l'administration (Gestion d'affaires. Fonctionnaires de fait. Chambre de commerce. Assurances sociales. Fondations, associations, sociétés etc.). Paris, 1930. Sirey.

C l a u d e L a f f o u t. — Les régies municipales en France. Bordeaux. Ed. Bière. 1930. Thèse.

L a m v i l l e. — Les lotissements défectueux. (Extrait des Annales d'hygiène publique, industrielle et sociale). 1930.

M a s p e t i o l R o l a n d e t L a r o q u e P i e r r e. — La tutelle administrative (Contrôle des administrations départementales, communales, coloniales et des établissements publics). Recueil Sirey, 22, rue Soufflot, Paris, 5-e. 1931.

H. N é z a r d. — Elements de droit public. 5-e édition. Paris. Rousseau. 1931.

K h a r a c h n i c k. — Quelques problèmes d'urbanisme. 1930.

Czasopisma francuskie.

Revue politique et parlementaire.

B a s t i d P a u l. — La situation juridique du personnel des services publics concédés. Nr. z dn. 10.11.1930.

D u p e y r a t L o u i s. — La réforme des finances communales. Nr. z dn. 10.5.1931.

H u g o u n e u g D r. L. — L'épuration des eaux dans les services urbains de distribution d'eau potable. Nr. z dn. 10.4.1931.

P i e r r e d e P r e s s a c. — Les fonctionnaires, le budget et les retraites. Nr. z dn. 10.2.1931.

Revue du droit public et de la science politique.

P a u l B a s t i d. — Les aisanes de voirie. Etude de doctrine et de jurisprudence. 1930, str. 609.

La revue communale de Belgique.

Loi du 31 décembre 1929 relative à la fiscalité provinciale et communale. — Documents parlementaires. (Moniteur Belge des 6 — 7 janvier 1930).

Revue internationale des sciences administratives.

C a p a r t. — L'organisation administrative de la Belgique. Nr. 1/1931, str. 66.

A. D e v e z e. — Les réformes administratives vues du Congrès de Madrid. Nr. 1/1931, str. 5.

Partie documentaire Nr. 1/1931. — Simplification des services communaux dans le Grand - Duché de Luxembourg, str. 107. — Réforme du système de la police locale dans le Grand - Duché de Luxembourg, str. 142. — Organisation de l'hygiène publique en France, str. 149. — Organisation légale de la lutte contre la tuberculose en Suisse, str. 156.

L'Administration locale. 1930.

M. Félix. — L'assurance des communes contre tous risques. Rapport de l'Union des Villes de France à la Conférence Internationale de Liège. 1930, — str. 913.

Mallieux M. F. — Les assurances des pouvoirs locaux contre tous les risques. — Rapport général présenté à la Conférence Int. de l'Union des Villes 1930, par... str. 999.

Délibérations de la Conférence — str. 1077.

M. Félix. — Les entreprises ou services municipaux et intermunicipaux de nature mixte en France. (Rapport de l'Union des Villes de France à la Conf. Int. 1930), str. 938.

Delins Dr. Walter. — Los entreprises communales de nature mixte. Rapport général présenté à la Conf. de l'Union Int. des Villes, 1930, str. 1011.

Délibérations de la Conférence, — str. 1088.

Otlet Paul. — Groupement et harmonisation des énergies municipales, str. 960.

Vinc. — Compte - rendu de l'activité de l'Union Internationale des Villes et pouvoirs locaux — str. 993.

Sellier. — La réforme administrative du Grand Paris, — str. 1032.

Le Corbusier. — Précisions sur un état présent de l'architecture et de l'urbanisme.

Jules Lespes. — Les finances municipales aux Etats Unis.

Inventaire sipithétique des études, travaux et recueils publiés par l'Union Int. des Villes de 1913 à 1930, — str. 1174.

Artykuły i notatki niepodpisane: Le „city - manager“ en Irlande, str. 966. — Les piscines publiques et l'hygiène, str. 971. — La lutte contre les fumées dans les grands centres urbains, str. 972. — La construction internationale des habitations à bon marché, str. 976. — Les omnibus à trolley en France, str. 981. — Les associations de communes belges en vue de la production et de la distribution de l'électricité, str. 1049. — Le projet de loi sur les tandis en Angleterre. str. 1052. — Organisation par la Ville d'Amsterdam d'un service de soins aux nouveaux - nés. La réforme de la fiscalité communale en Italie, str. 1105. — Les omnibus à trolley en Allemagne, str. 1106. — Les unions des villes — leur activité, str. 1129. — La police spéciale de la route, str. 1141. — La lutte contre le bruit dans les villes, str. 1146. — Une conception nouvelle en matière de lotissement de terrains, str. 1163. — Le gouvernement local au Canada, str. 1165.

La vie communale et départementale. 1931.

Emile Sari. — Le premier train de l'outillage national, str. 153.

H. Laferrère. — Le dessèchement des marais et l'assainissement des terres humides, str. 158.

M. Michel. — Le conseiller général, str. 164.

B. Debatz. — L'oménagement régional dans le plus grand Londres. La situation des finances locales en France, str. 100, str. 217.

Książki niemieckie.

Aus dem Volksbüchereiwesen der Gegenwart. 17 Aufsätze, hrsg. von Hans Rosin. Verlag Bücherei u. Bildungs- pflege. Stettin, Grüne Schanze 8, 1930, S. 178, M. 4,50.

Beiträge zur kommunalen Finanzwirtschaft. — Berlin - Friedenau. Dt Kommunal - Verlag 1930. S. 399, M. 24.

Boldt Walter u. Gerhard Boldt. — Stadtverfassung und Stadtverwaltung in Preussen. Berlin: Stilke 1931. S. 272, M. 8,50.

Bormann Artur. — Die Lehre vom Fremdenverkehr, Ein Grundriss. Berlin: Verkehrswiss. Lehrmittelges, bei d. Dt. Reichsbahn 1931. S. 168. M. 9,50.

Das deutsche Schulwesen. Jahrbuch 1929/30. Hrsg. vom Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht. Berlin: Mittler 1931. VII. 208. Enthalt: Die verfassungsrechtlichen und gesetzlichen Grundlagen der deutschen Schule (A. Sachse) — Schulunterhaltung und Schulverwaltung (A. Sachse, E. L. A. Pretzel, E. Löffler, K. Thomae). — Der Aufbau der öffentlichen Schulwesens in Deutschland (E. Löffler). — Das Privatschulwesen (A. Sachse). — Die Lehrerschaft (Erna Corte etc.). — Schulwohlfahrtspflege (E. Löffler, E. Corte). — Die Methoden des Reichssparkomissars zur Prüfung der Schulausgaben (A. Sachse). — Ergebnisse einer Vernetzungstatistik aus mittleren und höheren Schulen (O. Bobertag u. E. Keese). — Die Mitwirkung der Schule bei der Berufsberatung (B. Klopfer). — Der gegenwärtige Stand des deutschen Berufsschulwesens für männliche ungelernte Jugendliche (J. Schult). — Wie weit sind wir im Schulfunk? (H. Mann). — Tätigkeitsbericht der Zentralinstituts für Erziehung und Unterricht.

Das Krisenfürsorgerecht auf der Grundlage der Verordnung und des Erlasses vom 11 Oktober 1930. Erläutert von Dr. Adam, Dr. Hastler und Dr. Volmer. Verlag von W. Kahlhammer in Stuttgart. 1930. RM. 3.

Denkschrift über die Besteuerung der Kraftfahrzeuge. Berlin: Heymann 1930. S. 37. M. 1,20 (Reichstag 5, Wahlperiode 1930. Drucksache 620).

Die kommunalen Betriebe im Rechnungsjahr 1927/28. Ergebnisse der Reichsfinanzstatistik. — Bearbeitet im Statist. Reichsamt. Berlin. Hobbing 1930. S. 180. M. 10.

Dreissigacker — Volkshochschule, Erwachsenenbildung. Hrsg. von Ilse Theis u. Heiner Lotze. Jena: Diederichs 1930. S. 185, M. 4,80.

Die Entwässerung der Stadt Halle. Hrsg. von Magistrate d. Stadt Halle. Düsseldorf: Lindner - Verlag 1930. S. 78. M. 6.—.

Entwurf eines Gesetzes zur Aenderung des Kraftfahrzeugsteuergesetzes. Berlin: Heymann 1931. 4. S. 4^o (Reichstag. 5. Wahlperiode 1930. Drucks. 815). M. O. 12.

Finanzen und Steuern im Inn- und Ausland. Ein statistisches Handbuch. Bearbeitet im Statist. Reichsamt. Berlin: Hobbing 1930. S. 896, M. 10.

Fleiner Elisabeth. — Genossenschaftliche Siedlungsversuche der Nachkriegszeit. Heidelberg: Weiss 1931. S. 152, M. 6.

Fuhs Fr. K. — Grenzen der Kommunalwirtschaft. Köln: Müller 1930. S. 67, M. 3,50.

Gesundheitsfürsorge und Kommunalverwaltung. Vorträge. Münster: Aschendorf 1931. S. 152, M. 4,50. (Beiträge zur sozialen Fürsorge — 8 Vorträge verschiedener Autoren).

Glücksmann Siegmund. — Das Wohnungsproblem in Polen. Bielsko: Dt. sozialist. Arbeitspartei in Polen 1930. S. 35.

Handbuch der öffentlichen Wirtschaft. — Hrsg. vom Vorstand d. Gesamtverb. d. Arbeitnehmer d. öff. Betriebe u. d. Personen — u. Warenverkehrs. Bearbeitet von Walter Pahl u. Kurt Mendelsohn. Berlin: Courier 1930. S. 695. M. 12.

Hirtsiefer Heinrich. — Die Zukunft der Wohnungswirtschaft. Die öffentliche Hand im Wohnungswesen. Von Ludwig Landmann. Die Zukunft der Hauszinssteuer. Hypotheken insbes. der Hauszinssteuer — Rückflüsse. Von Otto Wölz (u. 3 weitere Abb.) München: Kommunale Vereinigung f. Wohnungswesen 1930. S. 128, M. 6.

Hoffmann Paul. — Der Landkindergarten. Das Kindertagesheim auf dem Lande. Hrsg. vom Dt. Verein f. ländl. Wohlfahrts- u. Heimatpflege. Berlin S. W. 11. Bernbürgestr. 13. Berlin 1930. S. 28, M. 0,80.

Hopstein F. W. — Verhütung und Bekämpfung von Zahn- und Mundkrankheiten durch sozialhygienische Versorge. Schwarzenberg in Sa.: Schwarzenberger Buchh. 1931. M. 2,80. S. 30.

Ilitis Hugo. — Die deutsche und die österreichische Volkshochschule, ihre Formen und Probleme. Brunn: Kanzlei d. Volkshochschule 1930. S. 28, Kc. 4,50. (Nicht im Buchhandel).

Kernstock Otto. — Handbuch der Gemeindeverwaltung in Niederösterreich. Wien 1931. Verlag der Oesterreichischen Staatsdruckerei. S. 553.

Klersch J. — Spargedanke und Sparkassen. Soziolog. u. historische Betrachtungen. Bonn: Schroder 1930. S. 52. M. 2,20.

Kommunales Jahrbuch für die tschechoslovakische Republik 1931. Hrsg. über Auftrag d. Verbandes d. dt. Selbstverwaltungskörper in d. tschechoslov. Republik unter Mitwirkung des Kommunalverlages G. m. b. H. von dr. Rudolf Lodgman. S. 600. M. 6, Kommunalverlag, Teplitz - Schönan, Schulplatz 5.

Kühne — Rawicz. — Die Krisenfürsorge des Reichs und der Gemeinden. Verlag C. Heymann. S. 135. RM. 6,40.

Löffler Eugen. — Das öffentliche Bildungswesen in Deutschland. 2 stark verm. u. völlig veränd. Auflage. Berlin: Mittler 1931. S. 144. M. 3,90.

Manthey Willi. — Zur Frage des kommenden Bausparkengesetzes. Ein Beitrag nebst Entwurf eines Gesetzes über kollektive Bausparkassen. Borna - Leipzig: Noske 1930. S. 80. Köln. Diss.

Mass Konrad. — Kameralistik. — Industrieverlag Spaeth u. Linde. S. 85. M. 3,50.

Preussisches Landes- und Gemeindeabgabengesetz (einschliesslich Finanzausgleich und verwandter Gebiete). Zusammengestellt von dr. Hans B. Storck. München 1931. C. H. Beck. S. 340. RM. 5,50.

Referenten-Entwurf — a) eines Gesetzes über die kommunale Selbstverwaltung, b) eines Gesetzes zur Einführung der Gesetze über die kommunale Selbstverwaltung und die allgemeine Landesverwaltung, c) Wegweiser. 2. unveränd. Aufl. Berlin: v. Decker 1931. 55, 15, 7 S. M. 2,25.

Richter August. — Die Eingliederung des Taubstummten in die deutsche Kulturgemeinschaft. Osterwieck — Harr: Staude 1931. S. 103. M. 6. — (Sonderabdruck).

Reinke Gerhard. — Das Landstrassenproblem unter dem Einfluss des Kraftwagenverkehrs. Greifswald: Bal Berg 1930. S. 107. (Greifswalderstaatswiss. Abh. 41). M. 3,50.

Riepert Peter Hans. — Die Finanzierung des deutschen Strassenbaus Deutsche Gruppe d. Internationalen Handelskammer. Bln.— Charlottenburg: Studiengesellsch. f. Automobilstrassenbau 1930. S. 26 M. 1,40.

Saitzew Manuel. — Die öffentliche Unternehmung der Gegenwart. — Tübingen: Mohr 1930. S. 109. M. 4,50.

Schlottman Rudolf. — Die Verfassungen Englands, Deutschlands, Nordamerikas, Frankreichs, der Schweiz in objektiver Darstellung, deutscher Verfassungssterten u. ausländischer Kritik. Berlin: Stilke 1931. S. 314. M. 10.

Schmitt A. u. Karl Rupprecht. — Grundriss des Fürsorgerechts und des Jugendwohlfahrtsrechts. München: Bayer. Kommunnalschriften - Verlag 1930. S. 110. M. 4.

Schmidt Karl. — Die Arbeitsfürsorge der Gemeinden für die Wohlfahrtserwerbslosen. Ein Leitfadens für die Praxis. Berlin 1930. Verlag v. W. Kohlhammer, Stuttgart. S. 116, M. 5.

Veit Otto. — Rentabilität und öffentliches Interesse. Eine Untersuchung über d. Kapital u. Erwerbswirtschaft d. öffentlichen Hand. Berlin: Industrie — u. Handels - Ztg. 1930. S. 71. M. 1.

Verzeichnis der deutschen Einrichtungen für Tuberkulöse. Berlin: Dt. Zentral - Komitee z. Bekämpfung d. Tuberkulose. 1930. S. 287. M. 13,50.

Vitze J. — Gemeindepolitik. Ein Handbuch. Dorbrin: Mayer & Karrer 1930. S. 179. Oest. Sch. 10.

Weiss Wiss o. — Die sozialisierung des Wohnungswesens, unter besond. Berücksichtigung d. Verhältnisse in Deutschland u. Oesterreich. Heidelberg: Selbstverlag 1930. S. 246. M. 4,80.

Czasopisma niemieckie *).

Becker Heinrich. — Volkshochschule, Wirtschaftsnot, Arbeitslose in: Städtetag. 25, 1, 21 — 22 (8.I.31).

Beckerath U. — Der Gesetzentwurf zur Regelung des Bau-sparwesens. in: Wohnung, 5, 10, 291 — 298 (Jan. 31).

Blau m. — Die Finanzpolitik städtischer Elektrizitätswerke, in: Städtetag, 25, 3, 120 — 126. (7.3.31).

Bloch Georg. — Ueburgemeindliche Organisation im Freistaat Sachsen als gemeinwirtschaftliche Einrichtungen. in: Gemeinwirtschaft, 11, 3, 72 — 78. (März 1931).

Bräutigam R. — Wohnungsaufsicht und Wohnungspflege. Erfahrungen des Wohnungsamtes der Stadt Halle (S. in: Wohnungs - Wirtschaft) 7, 7, 124 — 130. (1.4.30).

Buswitz. — Städtefinanzen und Wohlfahrtslasten, in: Z. f. Kommunalwirtschaft 21, 2, 64 — 66 (25.I.31).

Dernburg Hans. — Die Sparkassen im Rahmen der deutschen Bankwirtschaft. Zu d. Bericht d. Enquete - Ausschusses über d. Bankkredit, in: Dt. Sparkassen - Ztg. 8, 4, 1 — 2 (8.I.31).

Die vorläufige Fürsorgepflicht in: Bl. f. öff. Fürsorge, 16, 1, 1 — 6 (1.I.31).

Düttmann. — Die Wohnungsbaupolitik des Reichs in: Rhein. Bl. f. Wohnungswesen, 26, 11, 339 — 343 (Nov. 1930).

Göb J. — Das kommunale Revisionswesen der Ämter und Landgemeinden in Rheinland und Westfalen, in: Preussische Gemeinde - Ztg. 24, 3, 33 — 35 (2.I.31).

Gut A. — Für obdachlose Familien. in: Z. f. Wohnungswesen, 29, 1, 6 — 11 (10.I.31).

Heymann Albert. — Das Für und Wider der Gründung öffentlich - rechtlicher Betriebe. in: D. dt. Oekonomist. 2355, 478 — 480 (20.3.31).

Honay Karl. — Probleme der Kommunalpolitik in Oesterreich. in: Städtetag, 25, 1, 16 — 17 (8.I.31).

Hoffmann W. — Kommunale Kranken-, Heil - und Pflegeanstalten. in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 21, 3, 114 — 130 (10.II.31).

Kalbfus. — Freibäder für mittlere und kleine Gemeinden. in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 21, 2, 66 — 70 (25.I.31).

Kniffler J. — Bedeutung und Entwicklung der ländlichen Fortbildungsschulen in Preussen und die Lösung der Schullastenfrage. in: Preussische Gemeinde - Ztg. 24, 7, 101 — 103 (1.III.31).

Könemann W. — Selbstverwaltung, Staatsaufsicht - Staatskommissar. in: Die Gemeinde - Halbmschr. 8, 7, 289 — 300 (April 1931).

Kraegelo h. — Die Entstehung der Erstattungspflicht des Un-

* Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — zeszyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę danego zeszytu.

terstützten im geltenden und im kommenden rursorgerecht. in: Z. f. d. Heimatwesen, 32, 2, 17 — 19 (11.I.31).

M a n g o l d t . — Die städtische Kleinsiedlung in: Wohnung, 5, 6, 155 — 159; 8, 239 — 242; 9, 271 — 273; 10, 286 — 291. (Sept., Nov., Dez. 30, Jan. 31).

M a n g o l d t K. — Die Siedlungsbewegung und die Zukunft der kleineren Städte. in: Reichsstädtebund, 24, 5, 76 — 78 (1.III.1931).

M e y e r C. — Die Verschuldung der öffentlichen Hand, insbes. der Landkreise, in: Z. f. Selbstverwaltung, 14, 1, 1 — 4 (1.I.31).

M e y e r - L ü l m a n n. — Die Vorschläge des Städtetages für Sparmassnahmen im Schulwesen. in: Dt. Wirtschafts - Ztg. 28, 2, 29 — 31 (8.I.31).

N e u l i n g W i l l y. — Die Reform des englischen Armenwesens. in: Kölner sozialpolit. V. J. Schrift. 9, 3, 199 — 211 (1930).

N u s s b a u m T h e o d o r. — Wetstadtgrün. Der Kölner Wald- und Wiesungürtel. in: Wasmuths M. H. F. Baukunst und Städtebau, 15, 1, 41 — 48 (Jan. 31).

P o l l i g k e i t. — Die kommunale Wohlfahrtspflege im Dienste der Arbeitslosenhilfe, in: D. öff. Arbeitsnachweis (Arbeitslosenversicherung). 7, 34/35, 403 — 410. (Dezember 1930).

R e h m a n n A n n e. — Müttererholungsfürsorge. in: Volkswohlfahrt, 12, 1, 47 — 52 (1.I.31).

R e u s c h e r. — Zur Finanzierung des Feuerlöschwesens in Preussen. Unter besonderer Berücksichtigung der kleineren Gemeinden, in: Preussische Gemeinde Ztg. 24, 5, 69 — 72 (11.II.31).

S c h n e i d e r F. — Sparsamkeit im Berufsschulwesen. Selbstverwaltung mit Selbstverwaltung. in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 21, 5, 233 — 238 (10.III.31).

S e y d e l. — Wirtschaftsfragen der Städte in besonderen kommunale Revisionseinrichtungen. in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 20, 24, 1537 — 1547 (25.XII.30).

S p e r l i n g. — Aufgaben der Büroverbesserung in der Kreiskommunalverwaltung. in: Z. f. Selbstverwaltung, 14, 5, 6, 97 — 101 u. 124 — 131 (1.III.31 u. 15.III.31).

T h e e k B r u n o. — Reform der Selbstverwaltung. in: D. Beamte, 3, 1, 45 — 49 (1 Viertelj. — H. 31).

T r e b i t z O t t o. — Organisation der städtischen Werke. in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 20, 24, 1548 — 1554 (25.XII.30).

U l r i c i H. — Zusammenarbeit der offenen und der geschlossenen Fürsorge auf dem Gebiet der Tuberkulose. in: Z. f. Tuberkulose, 59, 1, 23 — 30 (Dez. 1930).

W ü r t z H a n s. — Ueber amerikanische Krüppelfürsorge, in: Z. f. Krüppelfürsorge, 23, 11/12, 398 — 403 (Jan. 31).

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Napoleona 7, tel. 731-92
Sekretarz Redakcji: St. Howiecki tel. 731-92.

Warunki prenumeraty: Roczna prenumerata zł. 20, zeszyt pojedynczy zł. 5.

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO
NA CAŁYM OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„SAMORZĄD”

wychodzi w Warszawie pod redakcją

D-ra M. JAROSZYŃSKIEGO

przy współudziale komitetu redakcyjnego w składzie pp.:

J. Beka, S. Boguszewskiego, d-ra W. Dalbora, W. Gajewskiego,
Wł. Korsaka i A. Bogusławskiego.

W „Samorządzie” stale współpracują pp.:

J. Bek, M. Bilek, H. Bogatkowski, inż. L. Borowski, F. Branny, S. Brzóska, S. Bojarska, prof. J. Buzek, A. Brzozowska, J. Chomicz, A. Chrostowski, inż. W. Dakowski, dr. W. Dalbor, Fr. Dąbrowski, I. Dąbska, J. Długocki, prof. A. B. Dobrowolski, Z. Dreszer, Dziewanowski, W. Dunin, W. Dytkiewicz, K. Frelek, S. Fredyk, J. Filipowska-Szemplińska, L. Gierlicko, T. Gładka, S. Głiszczyński, prof. Wł. Grabski, R. Grochowski, F. Grela, prof. T. Hilarowicz, A. Hujda, Z. Innatowicz, St. Iłowiecki, dr. M. Jaroszyński, S. Jawosek, T. Jemielewski, F. Kasprzak, S. Kauzik, E. Kopeczyński, B. Kobak, S. Kopeć, K. Kornilowicz, W. Kornilowicz, T. Kosiński, J. Kowalski, starosta L. Kowalski, prof. dr. St. Krzemieniecki, St. Krzewski, inż. W. Krzysztos, dr. S. Kruczek, J. Kuncewicz, R. Kutylowski, W. Kuropatwiński, starosta K. Kühn, W. Lamot, A. Langer, inż. agr. J. Lentz, dr. A. Leparowski, S. Lewicki, dr. H. Le-Brun, starosta B. Lipski, W. Ludkiewicz, R. Lenartowicz, E. Maliszewski, inż. W. Matuszewski, T. Narbutt, prof. dr. inż. O. Nadolski, dyr. M. Nestorowicz, H. Orsza - Radlińska, J. Osmałowski, starosta Ossowski, S. Ostrowski, S. Pachnowski, St. Paprocki, A. Patkowski, Z. Pawlak, Z. Piekarski, S. Podwiński, J. Popiołkiewicz, inż. B. Powierza, dr. A. Pragier, K. Prejzner, I. Radlicki, Cz. Rokicko, J. Rożkowski, S. Rzepkiewicz, starosta Br. Ruczyński, Z. Rusinek, S. Sasorski, dr. M. Serafin, St. Siedlecki, dr. Saloni, W. Sochacki, J. Sleszyński, J. Stamirowski, inż. Stawiski, dr. St. Starzyński, S. Stęplewski, dyr. H. Szuster, K. Sobotka, S. Szwalbe, M. Talko-Porzecki, Z. Tyralski, w. Turowski, H. Uliński, A. Waleron, dr. Wł. Walkiewicz, K. Wyszacki, dr. K. Windakiewicz, J. Wołoszynowski, W. Wieśniewski, inż. S. Wielichowski, Wł. Zieliński, Żzikowski, J. Zdanowski, A. Żywicki i wielu innych wybitnych specjalistów i działaczy samorządowych.

Obok artykułów „SAMORZĄD” prowadzi następujące stałe działy: Przegląd ustawodawstwa, przegląd orzecznictwa, przegląd prasy, przegląd wydawnictw, samorząd u obcych, komunikaty „Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego” i „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych”, z życia samorządu, z Sejmu i Senatu, zarządzenia władz, z życia organizacji społecznych, poradnik samorządowy, wiadomości o powiatowych i gminnych kasach pożyczek-oszczędności, kronikę gospodarczą i t. d., oraz rozszerzony dział p. t. „Gmina Wiejska i Miejska”.

Prenumerata „Samorządu” wynosi rocznie 40 zł.

Adres redakcji: PLAC NAPOLEONA 7. Tel. 731-92.

Adres administracji: ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 13. Tel. 442-63.

